



Uniwersytet  
Wrocławski

# WŁASNOŚĆ W PRAWIE I GOSPODARCE

pod redakcją Urszuli Kaliny-Prasznic

Wrocław 2017

100-LECIE  
SĄDU  
NAJWYŻSZEGO  
I SĄDOWNICTWA  
POWSZECHNEGO  
1917 - 2017



# **Własność w prawie i gospodarce**

Prace Naukowe  
Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii  
Uniwersytetu Wrocławskiego

---

Seria: **e-Monografie**

Nr 92

Dostęp online: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/83823>

# **Własność w prawie i gospodarce**

**pod redakcją  
Urszuli Kaliny-Prasznic**

*prof. dr hab. nauk prawnych, Uniwersytet Wrocławski*

Wrocław 2017

## **Kolegium Redakcyjne**

*prof. dr hab. Leonard Górnicki – przewodniczący*

*dr Julian Jezioro – zastępca przewodniczącego*

*mgr Aleksandra Dorywała – sekretarz*

*mgr Bożena Górna – członek*

*mgr Tadeusz Juchniewicz – członek*

Recenzent: *prof. dr hab. Leon Olszewski*

**© Copyright by Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego**

Korekta: *Dorota Sideropulu*

Projekt i wykonanie okładki: *Andrzej Malenda*

Skład i opracowanie techniczne: *Urszula Michaldo, Bartłomiej Siedlarz [eBooki.com.pl](http://eBooki.com.pl)*

Druk: *Drukarnia Beta-druk, [www.betadruk.pl](http://www.betadruk.pl)*

Wydawca

E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

ISBN 978-83-65431-54-7 (druk)

ISBN 978-83-65431-55-4 (online)

# Spis treści

Wstęp ..... 9

## ROZDZIAŁ I. WŁASNOŚĆ JAKO KATEGORIA NORMATYWNA, FILOZOFICZNA I EKONOMICZNA

### **Sylwia Jarosz-Żukowska**

PRZEDMIOT I SPECYFIKA OCHRONY WŁASNOŚCI W PRZEPISACH  
KONSTITUCYJNYCH – UJĘCIE POLSKIE NA TLE PORÓWNAWCZYM ..... 13

### **Joanna Helios**

WŁASNOŚĆ W UJĘCIU FILOZOFICZNYM I SOCJOLOGICZNYM.  
WYBRANE PROBLEMY ..... 51

### **Rafał Lipniewicz**

WŁASNOŚĆ W KONSTRUKCJI PRAWNEJ PODATKU OD TOWARÓW I USŁUG ..... 69

### **Małgorzata Niklewicz-Pijaczyńska**

WŁASNOŚĆ PRZEMYSŁOWA W PRAWIE I EKONOMII  
ORAZ PRAKTYCE GOSPODARCZEJ ..... 85

### **Daniel Karkut**

WŁASNOŚĆ WIRTUALNA. PROBLEMY DEFINICYJNE I PERSPEKTYWA  
POLSKIEGO PRAWA ..... 99

## ROZDZIAŁ II. PRZEDMIOT WŁASNOŚCI

### **Elżbieta Klat-Górska**

WŁASNOŚĆ GOSPODARSTWA ROLNEGO ..... 117

### **Wioletta Jedlecka**

Z PROBLEMATYKI WŁASNOŚCI ZWIERZĄT ..... 145

### **Agnieszka Górnicz-Mulcahy**

„WŁASNOŚĆ” WYNAGRODZENIA ZA PRACĘ ..... 161

### **Sebastian Jakubowski**

PROBLEM WŁASNOŚCI ŚRODKÓW ZGROMADZONYCH  
W OTWARTYM FUNDUSZU EMERYTALNYM ..... 175

### **Julitta Koćwin**

WŁASNOŚĆ INTELEKTUALNA A PIRACTWO MEDIALNE ..... 193

## ROZDZIAŁ III. PODMIOT WŁASNOŚCI

### **Piotr Lisowski**

PUBLICZNOPRAWNY KONTEKST I WYMIAR ASPEKTÓW PODMIOTOWYCH WŁASNOŚCI KOMUNALNEJ .....	221
---	-----

### **Izabella Gil**

WPLYW OGŁOSZENIA UPADŁOŚCI NA MAJĄTEK UPADŁEGO DŁUŻNIKA .....	237
---	-----

### **Daria Kostecka-Jurczyk**

AUTONOMIA WSPÓLNEGO PRZEDSIĘBIORSTWA W STOSUNKACH Z ZAŁOŻYCIELAMI .....	247
--	-----

### **Justyna Ziobrowska**

<i>SHARING ECONOMY</i> JAKO NOWY TREND KONSUMENCKI .....	261
--	-----



## Wstęp

Prawo własności jest jedną z najważniejszych instytucji oddziałujących na porządek prawny i efektywność gospodarowania. Jego określenie zawiera stronę pozytywną, obejmującą uprawnienia (prawo podmiotowe) do korzystania z przedmiotu własności i rozporządzania nim, oraz stronę negatywną oznaczającą możliwość wykonywania swoich uprawnień z wyłączeniem innych osób (zasada wyłączności). Jako prawo bezwzględne jest skuteczne względem wszystkich podmiotów podlegających danemu prawodawstwu (tzw. skuteczność *erga omnes*).

Ochrona własności jest standardem cywilizacyjnym, co przejawia się w jej konstytucjonalizacji i modelach regulacji jako zasady ustrojowej lub prawa podmiotowego.

Własność może występować w wielu formach organizacyjno-prawnych, których zakresy podmiotowe i przedmiotowe kształtowały się w procesach rozwoju społecznego, ekonomicznego, postępu technicznego. Umożliwiają one realizację prawa własności jako uprawnienie „kogoś” do „czegoś”.

W prezentowanej monografii podjęto próbę pokazania wielopłaszczyznowego procesu zapewnienia ochrony prawa własności ze względu na jego podmiot lub przedmiot oraz uregulowań ograniczających właścicieli w dysponowaniu tym prawem.

Celem opracowania jest zasygnalizowanie potrzeby interdyscyplinarnego ujmowania problematyki własności, co znalazło odzwierciedlenie w konstrukcji pracy, gdyż poszczególne części mają zróżnicowany charakter prawny i ekonomiczny.

W rozdziale pierwszym własność analizowana jest jako kategoria normatywna, filozoficzna, socjologiczna i ekonomiczna, a punktem wyjścia jest komparatystyczne ujęcie prawa własności w przepisach konstytucyjnych. Przedstawiono: złożoność problematyki własności na styku regulacji publiczno-prawnej (prawo konstytucyjne) i prywatno-prawnej (prawo cywilne), pojęcie własności na gruncie filozofii i w ujęciu socjologiczno-ekonomicznym, analizę własności jako instytucji prawa cywilnego w konstrukcji normy prawa podatkowego oraz zmianę podejścia do problemu ochrony praw własności przemysłowej w warunkach zglobalizowanej gospodarki.

Treścią rozdziału drugiego są zagadnienia związane ze specyfiką określonych przedmiotów własności, takich jak: gospodarstwo rolne, zwierzę, wynagrodzenie za pracę, środki zgromadzone w otwartym funduszu emerytalnym, zasoby internetowe. Szczególne znaczenie mają implikacje wynikające ze sposobów ich definiowania. Przesądżają one bowiem o prawnie dopuszczalnych formach korzystania z uprawnień właściciel-

skich (do posiadania, używania, pobierania pożytków) oraz rozporządzania owymi przedmiotami (np. uprawnienie do wyzbycia się własności rzeczy lub obciążenia jej prawem na rzecz osób trzecich), które nie są rzeczą w konwencjonalnym znaczeniu.

W rozdziale trzecim problem własności przedstawiono w ujęciu podmiotowym, na przykładzie: samorządu terytorialnego, dłużnika w upadłości, wspólnego przedsiębiorstwa (*joint ventures*), konsumenta „współdzielącego” się własnością. Podmioty te realizują swoje uprawnienia właścicielskie w warunkach szczególnych ograniczeń prawnych lub faktycznych, mających swoje źródła m.in. w zbiegu norm lub lukach prawnych.

Autorki i Autorzy monografii mają nadzieję, że jej treści zainspirują przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych i praktyki gospodarczej do podjęcia dalszych badań nad tytułowym zagadnieniem.

Urszula Kalina-Prasznic

# Rozdział I

Własność jako kategoria normatywna,  
filozoficzna i ekonomiczna



# **Przedmiot i specyfika ochrony własności w przepisach konstytucyjnych – ujęcie polskie na tle porównawczym**

## **Streszczenie**

Własność i jej ochrona zajmuje w regulacji konstytucyjnej szczególnie miejsce, czego dowodzą już pierwsze konstytucje pisane, wyrażające gwarancję własności, a nawet – jak we francuskiej Deklaracji Praw Człowieka – jej święty i nietykalny charakter. Własność jako podstawowe prawo człowieka oraz dopuszczalne ingerencje państwa w sferę wolności majątkowej stały się w okresie późniejszym powszechnie przedmiotem regulacji konstytucyjnych państw świata zachodniego, a także regulacji prawnomiędzynarodowych. Standardy w nich przyjęte, w tym zwłaszcza ujmowanie własności przede wszystkim w kategoriach praw człowieka (wolności majątkowej) oraz akcentowanie wyjątkowości wywłaszczenia (w interesie publicznym i za odszkodowaniem) stały się z kolei wzorcem dla państw Europy Środkowej i Wschodniej, uchwalających nowe konstytucje na początku lat 90. ubiegłego wieku. Wypracowały one jednak wiele rozwiązań właściwych dla państw przechodzących procesy przeobrażeń ustrojowych, w tym zwłaszcza zrywających (w sposób wyraźny lub dorozumiany) z dyferencjacją form własności, a także podkreślających szczególną rolę własności prywatnej, z jednoczesnym niekiedy akcentowaniem znaczenia własności publicznej. W ten nurt wpisuje się także regulacja własności w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. Niezależnie od pewnych różnic w konstrukcji gwarancji własności w ustawach zasadniczych poszczególnych państw dla konstytucyjnego jej ujęcia charakterystyczne jest szersze, aniżeli cywilnoprawne, pojmowanie pojęcia własności, a także wywłaszczenia, wykraczającego poza klasyczną instytucję prawa administracyjnego, jak również akcentowanie społecznych obowiązków właściciela, wyrażających się w formule, iż „własność zobowiązuje”.

## **Słowa kluczowe**

konstytucja, własność, prawo własności, mienie, ograniczenia własności, funkcja społeczna własności, wywłaszczenie, nacjonalizacja

## **1. Konstytucjonalizacja własności – uwagi wstępne**

Konstytucjonalizacja własności nastąpiła wraz z uchwaleniem pierwszych konstytucji pisanych, a więc w drugiej połowie XVIII w., choć ograniczone podmiotowo gwarancje zakazujące pozbawiania mienia bez wyroku sądowego formułowały także akty przedkonstytucyjne<sup>1</sup>. Wprowadzenie do prawa konstytucyjnego tej najstarszej instytucji społecznej

---

<sup>1</sup> Por. w szczególności Wielka Karta Swobód z 1215 r., w której zakaz uwięzienia, pozbawienia mienia czy wyjęcia spod prawa bez wyroku sądowego dotyczył wszystkich ludzi wolnych, co w praktyce odnosiło

i ustrojowej<sup>2</sup> stanowiło wyraz dostrzegania, obok organizacyjnego, także gwarancyjnego waloru konstytucji, wyznaczającej granice, poza które władza nie może wykraczać, i stanowiącej podstawę ochrony jednostki przed jej arbitralnością, a także przekonania, że własność jako instytucja wymaga urzeczywistnienia<sup>3</sup>, a więc stworzenia przez państwo możliwości realizacji wolności jednostki w sferze majątkowej oraz jej ochrony przed naruszeniami ze strony innych podmiotów. Już pierwsze konstytucje dowodzą zatem, że – niezależnie od systemu ideologicznego i politycznego państwa – własność i prawo własności zajmuje w regulacji konstytucyjnej szczególne miejsce<sup>4</sup>.

Rewolucja francuska, uwalniając własność ze średniowiecznych ograniczeń<sup>5</sup>, uznała ją za prawo święte i nienaruszalne (nietykalne)<sup>6</sup>, czemu daje wyraz art. 17 francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r., akcentując – zgodnie z koncepcją liberalną – charakter własności jako podstawowego, naturalnego prawa człowieka<sup>7</sup>. Wolność, własność i prawo do życia „stanowiły trzy kardynalne prawa człowieka, a więc fundament ówczesnego systemu społecznego i państwowego”<sup>8</sup>. Nawet jednak ta kategoryczność wyrażenia gwarancji własności nie oznaczała uznania jej absolutnego charakteru. Zakazując bowiem pozbawienia własności, Deklaracja dopuszcza je zarazem w sytuacjach, „gdy tego wymaga w sposób oczywisty konieczność publiczna uznana przez prawo, wszelako pod warunkiem słusznego i z góry wypłaconego odszkodowania”. Podobnie czyni V poprawka do Konstytucji USA z 1787 r., zakazując pozbawiania „prywatnej własności na użytek publiczny bez słusznego odszkodowania”<sup>9</sup>.

Przymiotów „świętości” i „nietykalności” własności nie przypisywały już natomiast konstytucje XIX-wieczne<sup>10</sup>, choć wszystkie one gwarantują, poprzez formułę za-

---

się do niewielkiej części społeczeństwa, dopiero w XVII w. rozszerzono zakres jej obowiązywania i uznano, że wszyscy ludzie są wolnymi w rozumieniu Karty.

<sup>2</sup> Por. L. Garlicki, *Komentarz do art. 64*, [w:] L. Garlicki (red.) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, s. 1.

<sup>3</sup> Por. też W. Kiwak, *Własność jako uprawnienie*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2016, nr 260, s. 48.

<sup>4</sup> A. Łabno, K. Skotnicki, *Funkcje państwa a konstytucyjna regulacja prawa własności prywatnej. Rozważania na przykładzie rozwiązań polskich*, [w:] K. Skotnicki (red.), *Własność – zagadnienia ustrojowo-prawne. Porównanie rozwiązań w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Łódź 2005, s. 50.

<sup>5</sup> Zdaniem św. Tomasza z Akwinu człowiek może posiadać na własność dobra, ponieważ jest to konieczne do życia, niemniej posiadanie nie jest absolutne i niewzruszalne, a człowiek winien dzielić się dobrami z potrzebującymi, por. W. Kiwak, *op. cit.*, s. 47.

<sup>6</sup> A. Wołoszczak, *Ograniczenia prawa własności (na tle Konstytucji RP z 1997 roku)*, „Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem” 2009, tom I, numer 1, s. 239.

<sup>7</sup> Niemniej do rangi konstytucyjnej własność została podniesiona dopiero na podstawie wyroku Rady Konstytucyjnej, orzeczenie nr 81–134 DC z 5 stycznia 1982 r., wydane na tle ustawy nacjonalizacyjnej, za: K. Klima, *Nowe konstytucyjne demokracje i powrót wolności własności (ogólna uwaga porównawcza)*, [w:] K. Skotnicki (red.), *op. cit.*, s. 38.

<sup>8</sup> A. Łabno, K. Skotnicki, *op. cit.*, s. 50.

<sup>9</sup> Por. też poprawkę XIV, zakazującą stanom pozbawiania „własności, bez przepisanej prawem postępowania”.

<sup>10</sup> Por. też H. Šinkunas, *Konstytucyjne regulacje ochrony prawa własności na Litwie*, [w:] K. Skotnicki (red.), *op. cit.*, s. 173–174.

kazu pozbawienia własności (konfiskaty) poza ściśle określonymi przypadkami i za odškodowaniem (słusznym lub pełnym)<sup>11</sup>, ochronę własności ze strony państwa<sup>12</sup>.

## 2. Własność w wybranych konstytucjach państw Europy Zachodniej

Współczesne regulacje własności w ustawach zasadniczych uchwalanych przez państwa Europy Zachodniej po II wojnie światowej i później (zwłaszcza w latach 70.) są znacznie bardziej rozbudowane, co – jak się podkreśla – odpowiada „zróznicowaniu jej form jako zjawiska ekonomicznego”<sup>13</sup>. Należy zauważyć, że choć wskazana grupa konstytucji (dotyczy to zresztą zarówno najstarszych konstytucji, jak i uchwalanych w latach 90. XX w.) nie określa z reguły wprost państwa<sup>14</sup> (władzy publicznej) jako podmiotu zobowiązanego z tytułu gwarancji własności (poprzestając na formułach „gwarantuje się” czy „zapewnia się”), to nie budzi wątpliwości, że obowiązują one na płaszczyźnie wertykalnej. Nie ma tutaj miejsca na bezpośrednie horyzontalne działanie konstytucyjnych przepisów o własności (ich skuteczność w relacjach między podmiotami prawa prywatnego), co potwierdza także orzecznictwo sądów konstytucyjnych. Nie widzą one natomiast przeszkód, by mówić o pośrednim horyzontalnym działaniu prawa do własności (promieniowaniu norm konstytucyjnych na stosunki w sferze prawa prywatnego) w kontekście obowiązku państwa stworzenia skutecznego systemu jej ochrony<sup>15</sup>. W szczególności niemiecki Federalny Sąd Konstytucyjny uznał pośrednie horyzontalne stosowanie normy art. 14 Ustawy Zasadniczej (dalej: UZ), gwarantującej prawo własności i prawo dziedziczenia<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Por. art. 16 ust. 1 Konstytucji Belgii z 1831 r., stanowiący, iż „Nikt nie może być pozbawiony własności, z wyjątkiem wywłaszczenia na cele publiczne, prowadzonego w przypadkach i formach określonych w ustawie i za słusznym odškodowaniem”. Por. też nadal obowiązujący art. 5 Ustawy Zasadniczej Państwa z 1867 r. o powszechnych prawach obywateli reprezentowanych w Radzie Rzeszy królestw i krajów, art. 14 Konstytucji Królestwa Niderlandów z 1814 r., art. 16 Konstytucji Luksemburga z 1868 r. Por. tłumaczenia na język polski: W. Staśkiewicz (red.), *Konstytucje państw Unii Europejskiej*, Warszawa 2011. Z tego zbioru pochodzą także cytowane w niniejszej pracy tłumaczenia innych konstytucji państw UE. Por. także § 104–107 Konstytucji Norwegii z 1814 r.

<sup>12</sup> Np. § 15 zd. 1 Konstytucji Finlandii – „Prawo własności podlega ochronie”, art. 17(14) Konstytucji Grecji – „Własność znajduje się pod ochroną państwa”, art. 33 ust. 1 Konstytucji Hiszpanii – „Gwarantuje się prawo do własności prywatnej i do dziedziczenia”, art. 62 ust. 1 Konstytucji Portugalii – „Wszystkim zapewnia się prawo do własności...”, art. 14 ust. 1 zd. 1 Ustawy Zasadniczej RFN – „Gwarantuje się prawo własności i dziedziczenia”, czy § 15 Konstytucji Szwecji – „Każdemu gwarantuje się prawo własności...”

<sup>13</sup> A. Łabno, K. Skotnicki, *op. cit.*, s. 50.

<sup>14</sup> Por. jednak art. 17(14) zd. 1 Konstytucji Grecji – „Własność znajduje się pod ochroną państwa” i art. 10 ust. 1 Konstytucji Irlandii – „Państwo uznaje, że człowiek [...] ma naturalne prawo [...] do prywatnej własności dóbr zewnętrznych”.

<sup>15</sup> Także orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka rozwija koncepcję pozytywnych obowiązków państwa.

<sup>16</sup> W kwestii braku możliwości bezpośredniego horyzontalnego stosowania normy tego przepisu ze względu na specyfikę konstytucyjnego ujęcia własności por. J. Lücke, *Die Drittwirkung der Grundrechte an Hand des Art. 19 Abs. 3 GG: Zur horizontalen Geltung der Grundrechte in neuer Sicht*, „Juristen Zeitung”, 54 Jahrg., Nr 8, 16 April 1999, s. 381, za: I. Wróblewska, *Poziome działanie praw jednostki jako rozwiązanie ustrojowe*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2014, nr 1(17), s. 63–64. Z poglądem prezentowanym

Wspólne dla konstytucji państw zachodnich (zarówno tych najstarszych, jak i większości późniejszych) jest także ujmowanie własności w kategoriach wolności i praw jednostki<sup>17</sup> oraz uznawanie jej – w zgodzie z XVIII i XIX-wiecznymi postulatami liberalnymi – za jedno z fundamentalnych praw podmiotowych<sup>18</sup>. Od wzorca liberalnego odbiegają jednak konstytucja włoska z 1947 r., UZ RFN z 1949 r., a zwłaszcza konstytucje Portugalii z 1976 r. i Hiszpanii z 1978 r., czerpiące wyraźnie – jak się podkreśla – z koncepcji socjal-demokratycznych i odwołujące się do modelu państwa opiekuńczego<sup>19</sup>.

Do rzadkości należy natomiast wyraźne akcentowanie prawno-naturalnego rodowodu własności. Tak czyni art. 43 Konstytucji Irlandii, stanowiącego, że „Państwo uznaje, że człowiek w swojej rozumności, ma naturalne prawo, uprzednie wobec prawa stanowionego, do prywatnej własności dóbr zewnętrznych”. W przeważającej mierze konstytucje akcentują jednak zapewnienie i realizację prawa własności (niekiedy także prawa dziedziczenia i innych praw majątkowych) w ramach systemu państwowego w postaci odpowiednich gwarancji chroniących przed arbitralnym pozbawieniem własności oraz jej ograniczaniem ponad miarę.

Manifestacją tego podejścia ustrojodawców jest miejsce przepisów o własności w systematyce omawianej grupy ustaw zasadniczych. Regułą jest bowiem ich sytuowanie w rozdziałach traktujących o wolnościach i prawach jednostki (co do zasady drugich, a czasami pierwszych<sup>20</sup>), a niekiedy także wyraźne odnoszenie ochrony do własności prywatnej<sup>21</sup>. Rządziej zawierają one natomiast w rozdziałach traktujących odrębnie o stosunkach gospodarczych czy o państwie<sup>22</sup> postanowienia dotyczące przedmiotu wla-

---

w doktrynie niemieckiej i FSK zgadza się także K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja prawa podstawowego własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013, przypis 381, s. 225.

<sup>17</sup> W niektórych powojennych konstytucjach dostrzec można inspiracje międzynarodowymi standardami ochrony własności. Widać je w treści art. 23 ust. 1 Konstytucji Republiki Cypru, stanowiącego, iż „Każdy, indywidualnie lub wspólnie z innymi osobami, ma prawo nabywać, być właścicielem, posiadać, korzystać lub rozporządzać jakąkolwiek własnością ruchomą lub nieruchomą oraz ma prawo wymagać, żeby to jego prawo było respektowane”, nawiązującego wyraźnie do Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ. Art. 17 Deklaracji stanowi: „1. Każdy człowiek, zarówno sam jak i wspólnie z innymi, ma prawo do posiadania własności”.

<sup>18</sup> E. Kozerska, *Wstęp*, [w:] E. Kozerska, P. Sadowski, A. Szymański (red.), *Problemy własności w ujęciu historyczno-prawnym*, Opole 2008, s. 7. Przypomnieć należy także, że choć w literalnym brzmieniu art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz trudno odnaleźć jakiegokolwiek ślady intencji potwierdzenia charakteru prawa własności jako naturalnego prawa człowieka, to wskazówek w tym zakresie należy szukać w pracach przygotowawczych do Konwencji. W ich świetle prawo do własności ukazuje się jako prawo podstawowe ze względu na wagę, jaką przedstawia dla niezależności jednostki i rodziny. Można zatem uznać, że na gruncie EKPCz potwierdzenie podstawowego charakteru prawa własności jest wynikiem interpretacji art. 1 Protokołu nr 1. Por. F. Zattara, *La dimension constitutionnelle et européenne du droit de propriété*, Paryż 2001, s. 105.

<sup>19</sup> A. Łabno, K. Skotnicki, *op. cit.*, s. 50.

<sup>20</sup> Por. np. w konstytucjach Cypru, Finlandii, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Luksemburga, UZ RFN, Portugalii czy Szwecji. Nieco dalej własność znajduje się w systematyce Konstytucji Malty (rozdział IV), a także Danii (Część VIII).

<sup>21</sup> Por. art. 33 ust. 1 Konstytucji Hiszpanii, art. 43 ust. 1 Konstytucji Irlandii, art. 62 ust. 1 Konstytucji Portugalii czy art. 42 zd. 1 Konstytucji Włoch, stanowiący, że „Własność jest publiczna lub prywatna”.

<sup>22</sup> Por. art. 10 ust. 1 Konstytucji Irlandii dotyczący przedmiotu i zarządzania własnością publiczną, usytuowany w rozdziale „Państwo”.



sności publicznej<sup>23</sup> oraz zakresu i specyfiki jej ochrony. Najczęściej – jak w przypadku Konstytucji Portugalii<sup>24</sup>, Grecji<sup>25</sup> czy będącego częścią tzw. bloku konstytucyjnego wstępu do Konstytucji IV Republiki Francuskiej z 1946 r.<sup>26</sup> – stanowi to wyraz doświadczeń historycznych i ustrojowych tych państw.

Gdy idzie o przedmiot ochrony, to należy zwrócić uwagę, że liczne konstytucje państw Europy Zachodniej ograniczają się do gwarancji własności (prawa do własności<sup>27</sup>)<sup>28</sup>, natomiast pomijają prawo dziedziczenia<sup>29</sup> (choć uprawnienie do rozporządzania przedmiotem własności na wypadek śmierci stanowi bez wątpienia jeden z atrybutów właścicielskich<sup>30</sup>), a także – co najczęściej – inne prawa majątkowe. Ten ostatni deficyt przepisów konstytucyjnych rekompensowany jest w orzecznictwie niektórych sądów konstytucyjnych przyjmujących szerokie pojęcie własności, obejmujące – choć z różną intensywnością – także inne niż własności prawa majątkowe<sup>31</sup>. Szerokie, konstytucyjne pojęcie własności przyjmowane jest w doktrynie i orzecznictwie niemieckim na tle art. 14 UZ. Zakresem ochrony tego przepisu objęty jest „konkretny, uzyskany przede wszystkim przez pracę i świadczenia stan dóbr majątkowych”<sup>32</sup>, a więc nie tylko własność rzeczy, ale wszystkie prywatne dobra i prawa majątkowe<sup>33</sup>.

Podobnie na tle art. 5 konstytucji austriackiej doktryna i orzecznictwo konstytucyjne przyjmuje szersze – w stosunku do § 354 Kodeksu cywilnego (ABGB) – pojęcie własności, obejmujące wszystkie prywatne prawa majątkowe<sup>34</sup>. Również w orzecznic-

<sup>23</sup> Por. art. 42 zd. 1 Konstytucji Włoch.

<sup>24</sup> Por. obszerną regulację sektora własności publicznej w art. 82 i 83 oraz w art. 94 (eliminacja latyfundiów) Konstytucji Portugalii, usytuowaną w Części II „Organizacja gospodarcza”.

<sup>25</sup> Por. art. 18 ust. 1 Konstytucji Grecji.

<sup>26</sup> Stanowi on, że „Każde mienie, każde przedsiębiorstwo, którego działalność wykazuje cechy służby publicznej lub faktycznego monopolu albo też nabiera takich cech, winno stać się własnością wspólnoty”.

<sup>27</sup> Formułę prawa do własności (prywatnej) stosują konstytucje Hiszpanii i Portugalii.

<sup>28</sup> Tak konstytucje: Belgii, Austrii (ustawy zasadniczej z 1867 r.), Luksemburga, Cypru, Danii, Finlandii, Grecji, Irlandii, Luksemburga, Szwecji czy Włoch.

<sup>29</sup> Wyraźną gwarancję dziedziczenia zawiera § 107 Konstytucji Norwegii, art. 14 UZ RFN, a także art. 33 ust. 1 Konstytucji Hiszpanii oraz art. 42 Konstytucji Włoch.

<sup>30</sup> Akcentuje to art. 62 Konstytucji Portugalii, zapewniającej prawo do przenoszenia własności zarówno między żyjącymi, jak i na wypadek śmierci, a także art. 43 ust. 1 Konstytucji Irlandii.

<sup>31</sup> Tak FTK na gruncie art. 14 UZ RFN, a także francuska Rada Konstytucyjna.

<sup>32</sup> BVerfGE 31, 229 (239).

<sup>33</sup> Należą tutaj: akcje, najem lokalu mieszkalnego, służebność gruntowa, wierzycielności, prawa patentowe, prawa autorskie, prawo do znaków towarowych, prawo zastawu, hipoteka, prawo pierwokupu. Do zakresu ochrony art. 14 zalicza się również prawo właściciela, by efektywnie dochodzić swoich roszczeń w postępowaniu administracyjnym i sądowym, na przykład w zakresie prawa przymusowej licytacji lub prawa dzierżawy. Wątpliwie jest natomiast, czy art. 14 chroni także prawo do rozpoczęcia i wykonywania działalności zarobkowej, a także majątek jako taki. Zdecydowanie natomiast odmawia się ochrony udzielanej przez ten przepis stanom faktycznym, takim jak: istniejące stosunki handlowe, pozyskiwanie klientów lub pozycji na rynku, korzystne warunki środowiskowe, tj. na przykład sąsiedztwo koszarów przynoszące hotelowi gości, możliwości parkowania na drodze publicznej w pobliżu przedsiębiorstwa, nadzieje i oczekiwania przyrostu własności lub jedynie szansę uzyskania korzyści czy możliwości zarobkowania, por. H. Siekmann, G. Duttge, *Staatsrecht I: Grundrechte*, Frankfurt am Main 2000, s. 272–273; G. Seidel, *Handbuch der Grundrechte und Menschenrechte auf staatlicher, europäischer und universaller Ebene*, Baden-Baden 1996, s. 164.

<sup>34</sup> H. P. Rill, *Eigentum, Sozialbindung und Enteignung von Boden und Umwelt*, [w:] Ch. Starck, W. Berg, B. Picroth (red.), *Der Rechtsstaat und die Aufarbeitung der vorrechtlichen Vergangenheit*, Berlin 1992, s. 179.

twie francuskiej Rady Konstytucyjnej przedmiot własności został skonstruowany szerzej, aniżeli mogłoby to wynikać z brzmienia art. 17 Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Obejmuje on bowiem nie tylko prawo do rzeczy, ale także prawa autorskie, prawa do znaku towarowego, abstrakcyjne prawa majątkowe (np. własność akcji). Z prawem własności Rada powiązała też wolność prowadzenia działalności gospodarczej, pomimo że żaden przepis konstytucyjny o niej nie wspomina. Jak podkreśla L. Garlicki, takie rozerwanie – choć nie całkowite – związku z cywilistycznym pojęciem własności spotkało się z krytyką przedstawicieli doktryny prawa cywilnego<sup>35</sup>.

Jak powiedziano, niezależnie od stanowczości gwarancji ochrony własności omawiane tutaj konstytucje (nawet jeśli gwarantują nienaruszalność prawa własności<sup>36</sup>) wyróżniają trzy rodzaje ingerencji w sferę własności, a mianowicie ograniczenia korzystania z niej (w tym sporadycznie z prywatnej własności ziemi<sup>37</sup>), wywłaszczenie, a niekiedy także nacjonalizację lub socjalizację własności<sup>38</sup>. Nieliczne jednak konstytucje państw Europy Zachodniej dopuszczają<sup>39</sup>, a niekiedy nawet nakazują<sup>40</sup> socjalizację czy nacjonalizację w obrębie określonych sektorów gospodarki, niemniej za odszkodowaniem. Niektóre odnoszą się także do problemu konfiskaty mienia<sup>41</sup> czy rekwizycji<sup>42</sup>. Większość z nich poprzestaje jednak na regulacji instytucji wywłaszczenia, odnosząc generalne warunki dotyczące ograniczeń konstytucyjnych wolności i praw również do własności<sup>43</sup>, niektóre zaś zakazują ponadto ingerencji w istotę wolności i praw, a więc także prawa własności<sup>44</sup>. To ostatnie pojęcie nastęrcza jednak – także sądom konstytucyjnym – istot-

<sup>35</sup> L. Garlicki, *Rada Konstytucyjna a ochrona praw jednostki we Francji*, Warszawa 1993, s. 136. Por. też F. Zattara, *op. cit.*, s. 137–139.

<sup>36</sup> Np. § 73 ust. 1 Konstytucji Danii z 1953 r. stanowiący w ust. 1, iż „Prawo własności jest nienaruszalne”, z jednoczesnym zastrzeżeniem możliwości jej pozbawienia przez wzgląd na interes publiczny.

<sup>37</sup> Por. art. 44 Konstytucji Włoch.

<sup>38</sup> Por. też L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 2.

<sup>39</sup> Por. art. 15 UZ RFN „Artykuł 15 Grunty i ziemia, bogactwa naturalne i środki produkcji mogą być w celu uspołecznienia przekształcone na mocy ustawy, która określa rodzaj i rozmiar odszkodowania, we własność społeczną lub w inne formy gospodarki społecznej. W sprawie odszkodowań odpowiednie zastosowanie znajduje art. 14 ust. 3 zdania 3 i 4”. Por. też art. 83 Konstytucji Portugalii „Ustawa określa środki i formę interwencji i przejęcia środków produkcji na rzecz sektora publicznego, a także kryteria ustalania odpowiedniego odszkodowania” czy art. 43 Konstytucji Włoch „Kierując się celami powszechnej użyteczności, prawo może zastrzec pierwotnie albo przekazać poprzez wywłaszczenie i z zastrzeżeniem odszkodowania państwu, instytucjom publicznym, wspólnotom pracowników albo konsumentom określone przedsiębiorstwa lub określone kategorie przedsiębiorstw, które są powiązane z podstawowymi usługami publicznymi, sferą źródeł energii albo są monopolistami i które mają charakter priorytetowego interesu ogólnego”.

<sup>40</sup> Tak we wstępie do Konstytucji IV Republiki Francuskiej z 1946 r. „Każde mienie, każde przedsiębiorstwo, którego działalność wykazuje cechy służby publicznej lub faktycznego monopolu albo też nabiera takich cech, winno stać się własnością wspólnoty”.

<sup>41</sup> Por. art. 17 Konstytucji Luksemburga „Nie może zostać ustanowiona kara konfiskaty mienia”.

<sup>42</sup> Por. art. 18 ust. 2 Konstytucji Grecji, dopuszczającej na zasadach określonych w ustawach rekwizycję „na potrzeby sił zbrojnych w razie wojny lub mobilizacji, lub w warunkach najwyższej konieczności spowodowanej bezpośrednim zagrożeniem porządku lub zdrowia publicznego”.

<sup>43</sup> Por. np. art. 19 UZ RFN wobec braku przesłanek dopuszczalności ograniczeń własności w art. 14 UZ. Por. też M. Pisz, *Sposób uregulowania własności w polskim i niemieckim prawie konstytucyjnym*, „Zeszyty Naukowe Prawa Konstytucyjnego” 2016, nr 9, s. 18.

<sup>44</sup> Por. art. 19 UZ RFN, art. 36 ust. 4 Konstytucji Szwajcarii, art. 53 ust. 1 Konstytucji Hiszpanii, art. 18 ust. 3 Konstytucji Portugalii. Por. K. Zaradkiewicz, *Komentarz do art. 64*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016, s. 1462.

nych problemów interpretacyjnych<sup>45</sup>, które odwołują się do koncepcji istoty prawa własności także w braku jej wyraźnego odzwierciedlenia w ustawie zasadniczej<sup>46</sup>.

Nieliczne z omawianych ustaw zasadniczych formułują odrębnie wartości konstytucyjne, stanowiące materialne przesłanki dopuszczalności ograniczeń korzystania z własności<sup>47</sup>. Niektóre konstytucje odnoszą także, obowiązujący w przypadku wywłaszczenia, wymóg wypłaty odszkodowania do ograniczeń w korzystaniu z własności nieruchomości<sup>48</sup>. Większość konstytucji omawianej grupy poprzestaje jednak na formule interesu publicznego, z którym korzystanie z własności nie może być sprzeczne<sup>49</sup>, dobra wspólnego<sup>50</sup> czy dobra ogółu bądź akcentują społeczne związanie własności, także poprzez odwołanie się do zasad sprawiedliwości społecznej<sup>51</sup>. W sposób najdobitniejszy funkcję społeczną własności wyraża art. 14 ust. 2 UZ RFN, formułując zasadę powtarzaną także dosłownie w konstytucjach innych państw (także naszego regionu Europy, o czym niżej), iż „Własność zobowiązuje”.

Wspólne dla analizowanej grupy ustaw zasadniczych jest – jak powiedziano – zezwolenie na pozbawienie własności (wywłaszczenie) z zachowaniem konstytucyjnych rygorów. W odróżnieniu od pozostałych elementów konstytucyjnej regulacji własności warunki jej pozbawienia są w zasadzie zbieżne. Należą do nich wymogi: interesu (użytku) publicznego, społecznego czy dobra ogółu, odszkodowania, ustawowej podstawy pozbawienia własności (niektóre dopuszczają także wywłaszczenie *ex lege*<sup>52</sup>) oraz gwarancji sądowego rozstrzygnięcia sporów dotyczących wysokości odszkodowania. Niektóre konstytucje wskazują także na wymóg niezbędności wywłaszczenia<sup>53</sup>. Do rzadkości należy natomiast akcentowanie przymusowości wywłaszczenia, a także podnoszenie do

<sup>45</sup> Por. S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003, s. 209.

<sup>46</sup> Tak np. francuska Rada Konstytucyjna, odwołująca się do koncepcji „wynaturzenia” własności lub istnienia „ciężaru nie do zniesienia”, por. L. Garlicki, *Rada Konstytucyjna...*, s. 140.

<sup>47</sup> Tak w art. 23 ust. 3 Konstytucji Republiki Cypru, wymieniającego: bezpieczeństwo publiczne, zdrowie publiczne, moralność publiczną, potrzeby urbanistyki i zagospodarowania przestrzennego, ochronę praw i wolności innych osób; a także § 15 Konstytucji Szwecji, wskazującego na ochronę środowiska.

<sup>48</sup> Por. § 15 Konstytucji Szwecji czy art. 14 ust. 3 Konstytucji Holandii.

<sup>49</sup> Por. art. 17(14) ust. 1 Konstytucji Grecji.

<sup>50</sup> Por. art. 43 ust. 2.1 Konstytucji Irlandii.

<sup>51</sup> Por. art. 33 ust. 2 Konstytucji Hiszpanii „Funkcja społeczna tych praw wyznacza ramy dla ich treści, zgodnie z ustawami”; art. 43 Konstytucji Irlandii „2.1 Państwo uznaje jednak, że korzystanie z praw wskazanych w poprzednich postanowieniach niniejszego artykułu, winno być, w społeczeństwie obywatelskim, regulowane przez zasady sprawiedliwości społecznej. 2.2 Państwo może więc, o ile sytuacja tego wymaga, wyznaczać, zgodnie z ustawą, granice wykonywania wymienionych praw, celem pogodzenia prawa do korzystania z nich z wymaganiami dobra wspólnego”; art. 42 zd. 2 Konstytucji Włoch „Własność prywatna w celu zabezpieczenia jej funkcji społecznej i uczynienia jej dostępną dla wszystkich jest uznana i gwarantowana przez prawo, które określa sposoby jej nabycia oraz granice korzystania z niej”.

<sup>52</sup> Tak art. 14 UZ RFN, stanowiący, że wywłaszczenie może „nastąpić jedynie przez ustawę lub na podstawie ustawy”. Por. także specyficzne rozwiązanie przewidziane w § 73 ust. 2 Konstytucji Danii „W przypadku uchwalenia ustawy dotyczącej wywłaszczenia nieruchomości, jedna trzecia deputowanych do Folketingu w ciągu trzech dni powszednich od jej uchwalenia może zażądać, by ustawa nie została przedłożona w celu uzyskania sankcji królewskiej do czasu przeprowadzenia nowych wyborów do Folketingu i ponownego uchwalenia jej przez nowo wybrany Folketing”.

<sup>53</sup> Tak się czyni, począwszy od francuskiej Deklaracji z 1789 r., dopuszczając pozbawienie własności, gdy „w sposób oczywisty” wymaga tego konieczność publiczna.

rangi konstytucyjnej zasady obowiązku zwrotu wywłaszczonej nieruchomości zbędnej na cele publiczne<sup>54</sup>.

Istotne różnice dotyczą natomiast określenia wysokości odszkodowania<sup>55</sup> oraz momentu jego wypłacania. Ustrojodawcy używają rozmaitych terminów: słuszne<sup>56</sup>, sprawiedliwe, uzasadnione i wypłacane z góry<sup>57</sup>, pełne<sup>58</sup>, uprzednie i pełne<sup>59</sup>, odpowiednie<sup>60</sup>, sprawiedliwe<sup>61</sup> czy też stosowne<sup>62</sup>. Niektórzy z nich, rezygnując z formuły pełnego odszkodowania, dopuszczają w szczególnych przypadkach częściowe odszkodowanie w efekcie wyważenia interesu właściciela i interesu publicznego. Daje temu wyraz art. 14 ust. 3 UZ RFN, stanowiąc, iż odszkodowanie winno być ustalane „na podstawie sprawiedliwej oceny interesów ogółu oraz osób zainteresowanych”<sup>63</sup>. Takie ujęcie jest także zbieżne ze stanowiskiem orzecznictwa strasburskiego, akcentującego, że wysokość odszkodowania powinna pozostawać „w odpowiednim stosunku do wartości” wywłaszczonego dobra, co implikuje, że nie zawsze wymagane jest pełne odszkodowanie. Wysokość odszkodowania zależy raczej od rozsądnego i sprawiedliwego wyważenia interesów. Realizacja legitymowanych interesów, jak np. reformy gospodarcze lub społeczne może, zdaniem Trybunału, uzasadniać odszkodowanie poniżej wartości rynkowej wywłaszczanego dobra<sup>64</sup>. Publiczny interes mógłby zatem czynić koniecznym odszkodowanie poniżej wartości rynkowej<sup>65</sup>. Takiemu stanowisku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie stanął na przeszkodzie fakt, iż w art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji brakuje wyraźnej gwarancji odszkodowania. Był on wyrazem sporu pomiędzy jej państwami-stronami w kwestii wymogu i wysokości odszkodowania w przypadku nacjonalizacji.

<sup>54</sup> Por. art. 23 ust. 5 Konstytucji Republiki Cypru.

<sup>55</sup> Odszkodowanie w przypadku wywłaszczenia bez żadnego przymiotnika gwarantuje art. 42 Konstytucji Włoch.

<sup>56</sup> Por. art. 17 francuskiej Deklaracji.

<sup>57</sup> Art. 23 ust. 4 Konstytucji Republiki Cypru.

<sup>58</sup> Por. § 73 ust. 1 Konstytucji Danii czy § 15 Konstytucji Finlandii.

<sup>59</sup> Art. 17(14) ust. 2 Konstytucji Grecji, art. 14 ust. 1 Konstytucji Holandii, przy czym uprzednie odszkodowanie nie jest wymagane „w przypadku uzasadnionej konieczności natychmiastowego wywłaszczenia”, czy § 15 Konstytucji Szwecji.

<sup>60</sup> Art. 33 ust. 1 Konstytucji Hiszpanii.

<sup>61</sup> Art. 16 Konstytucji Luksemburga, art. 62 Konstytucji Portugalii, akcentującego zarazem jednoczesność wypłaty odszkodowania („przy zaplaceniu sprawiedliwego odszkodowania”).

<sup>62</sup> Art. 3716 ust. 1 Konstytucji Malty.

<sup>63</sup> Szczególną sytuacją było natomiast w praktyce RFN pozbawienie bez odszkodowania własności pochodzącej z reformy rolnej w związku z tzw. ustawą Modrova. Por. szerzej A. Nußberger, *Własność, która się „nie należy”*. *Kontrowersyjne orzeczenia sądowe Federalnego Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczące wywłaszczeń bez odszkodowania w procesie zjednoczenia Niemiec*, [w:] K. Skotnicki (red.), *op. cit.*, s. 243 i n.

<sup>64</sup> Tak już w wyroku z 8 lipca 1986 r. w sprawie *Lithgow przeciwko Wielkiej Brytanii*, nr skargi 9006/80 i inne, § 121, <http://hudoc.echr.coe.int/eng>.

<sup>65</sup> Wyrok z 21 lutego 1986 r. w sprawie *James i inni*, nr skargi 8793/79, § 54, <http://hudoc.echr.coe.int/eng>.

### 3. Standard ochrony własności w państwach Europy Środkowej i Wschodniej na tle wybranych konstytucji

Standard ochrony własności przyjęty w przywołanych wyżej przepisach konstytucyjnych państw Europy Zachodniej (przede wszystkim państw członkowskich UE), a także w regulacjach prawno-międzynarodowych (zwłaszcza w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka) stał się wzorcem dla państw Europy Środkowej i Wschodniej, uchwalających nowe konstytucje bądź u progu procesu transformacji ustrojowej bądź (jak Polska) w okresie późniejszym. Wypracowując własne rozwiązania, w omawianej materii starały się zademonstrować zerwanie z modelem ochrony własności właściwym dla konstytucji państw byłego bloku wschodniego, opartym w szczególności na dyferencjacji własności (wyróżnianiu jej typów i form) oraz dominacji form własności społecznej (na czele z państwową)<sup>66</sup>. W konsekwencji gwarancje własności w konstytucjach państw naszego regionu Europy z jednej strony przejęły standardy przyjęte przez państwa zachodnie, a z drugiej wprowadziły rozwiązania właściwe dla państw przechodzących proces przeobrażeń ustrojowych. Wyrazem tej ostatniej tendencji jest w szczególności nie tylko odrębne odniesienie się w wielu konstytucjach do gwarancji własności prywatnej<sup>67</sup> (choć można je spotkać także w wyżej omówionych konstytucjach), ale także wyraźne akcentowanie jej roli w ustroju gospodarczym państwa<sup>68</sup>, a nawet jej nienaruszalnego charakteru<sup>69</sup>, jak również formułowanie nakazu równej i jednakowej ochrony własności<sup>70</sup> czy też różnych form własności<sup>71</sup>. To ostatnie stanowi wyraźnie negatywną reakcję na zróżnicowanie typów i form własności w konstytucjach tzw. demokracji ludowych. O zerwaniu z wielopostaciowością własności właściwą tym konstytucjom świadczą ma z kolei w wielu innych potransformacyjnych ustawach zasadniczych gwarancja tzw. własności bezprzymiotnikowej<sup>72</sup>.

<sup>66</sup> Por. szerzej A. Machnikowska, *Problematyka własności w konstytucjach państw socjalistycznych Europy Środkowowschodniej*, [w:] K. Skotnicki (red.), *op. cit.*, s. 7 i n.

<sup>67</sup> Por. art. 33 Konstytucji Słowenii czy art. 44 ust. 2 Konstytucji Rumunii.

<sup>68</sup> Tak w art. 11 ust. 1 Konstytucji Albanii „System gospodarczy Republiki Albanii opiera się na własności prywatnej i publicznej, jak też na gospodarce rynkowej i swobodzie działalności gospodarczej”, tłumaczenie na język polski <http://biblioteka.sejm.gov.pl/konstytucja-albanii/>.

<sup>69</sup> Por. art. 17 ust. 3 Konstytucji Bułgarii „Własność prywatna jest nienaruszalna”.

<sup>70</sup> Por. art. 44 ust. 2 Konstytucji Rumunii „Własność prywatna jest gwarantowana i chroniona prawem w jednakowy sposób niezależnie od jej podmiotu”. Por. też art. 202 ust. 1 Konstytucji Słowacji, choć formułuje zasadę identycznej treści i równej ochrony własności, bez wyraźnego odniesienia do własności prywatnej. Podobnie także art. 11 ust. 1 czeskiej Karty Praw Podstawowych, stanowiący o równości wszystkich właścicieli, a nie o równości form własności. Zdaniem J. Filipa, „[J]est to bardziej elastyczne rozwiązanie, które nie określa form własności i tego, co należy przez nie rozumieć”, J. Filip, *Aktualne problemy konstytucyjnej regulacji własności i projekty jej nowych ustawowych regulacji w Republice Czeskiej*, [w:] K. Skotnicki (red.), *op. cit.*, s. 85–86.

<sup>71</sup> Do form własności odnosi się Konstytucja Albanii oraz formułuje zasadę, iż „Własność prywatna i publiczna są jednakowo chronione przez prawo”, art. 41 ust. 2.

<sup>72</sup> Por. § 32 Konstytucji Estonii (gwarancja nienaruszalności własności), art. 23 Konstytucji Litwy, art. 105 Konstytucji Łotwy, a także art. 11 ust. 1 czeskiej Karty. Na tle tej ostatniej wskazuje się w doktrynie, że „Konstytucja nie umożliwia stanowienia rodzajów i form własności ani jakiegokolwiek hierarchizacji między nimi”, K. Klima, *op. cit.*, s. 43. Jak podkreśla J. Filip, właśnie w reakcji na wcześniejsze szczególne akcentowanie własności państwowej w art. 11 czeskiej Karty nie jest „regulowana wyłączna własność państwa”, J. Filip, *op. cit.*, s. 86.

Co istotne, zrywając z wcześniejszymi rozwiązaniami, w konstytucjach uchwalanych począwszy do 1990 r., zrezygnowano „z całościowego normowania ustroju gospodarczego i stosunków własnościowych”<sup>73</sup>, sytuując (w ślad za demokracjami zachodnimi) gwarancje własności w rozdziałach pierwszych lub drugich<sup>74</sup> wśród praw człowieka i podstawowych wolności (rzadziej wśród praw ekonomicznych<sup>75</sup> – praw tzw. drugiej generacji<sup>76</sup>). Jak się bowiem podkreśla „[P]owrót do klasycznego spojrzenia na własność był jednym z głównych haseł wszelkiego typu rewolucji, ewolucji i przewrotów na naszych ziemiach, tutaj nazywanych «nowymi demokracjami»”<sup>77</sup>. Klasyczna prawna regulacja własności, wyprzedzająca regulację publicznoprawną i wyrażająca się w „wolności władania, w której swoją przestrzeń (własność) wyznacza [...] sam właściciel”<sup>78</sup> nie przeczy jednak – jak już powiedziano – konstytucyjnej dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z własności, wyłączenia, a także poszukiwania równowagi pomiędzy interesem prywatnym i publicznym<sup>79</sup>.

Jednocześnie jednak w ustawach zasadniczych państw naszego regionu ukształtowały się dwa modele konstytucjonalizacji własności. Pierwszy oparty jest na jej ujęciu z jednej strony jako ustrojowej zasady ochrony własności, z drugiej zaś na paralelnym ukształtowaniu standardu ochrony własności (prawa dziedziczenia, a czasem też innych praw majątkowych) jako prawa podmiotowego<sup>80</sup>. Drugi natomiast poprzestaje na uregulowaniu własności wyłącznie w kategoriach przedmiotowych<sup>81</sup>. Należy jednak zwrócić uwagę, że także w przepisach traktujących własność w kategoriach prawa i wolności człowieka doktryna dostrzega pewne gwarancje ustrojowe. Na przykład na gruncie czeskiej Karty Praw Podstawowych podkreśla się, że jest ona od 1993 r. „składnikiem tzw. konstytucyjnego porządku państwa. [...] Oznacza to, że stosowne postanowienia Karty tworzą równocześnie zasady ustroju; tworzą składnik obiektywnego porządku prawnego (nie tylko prawo podmiotowe<sup>82</sup>), w tym przede wszystkim zasadę równej ochrony prawa

<sup>73</sup> L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 3.

<sup>74</sup> Do rzadkości należy przesunięcie regulacji konstytucyjnej dotyczącej podstawowych praw i wolności, w tym prawa własności, w systematyce ustawy zasadniczej, por. rozdział VIII Konstytucji Łotwy.

<sup>75</sup> Jak podkreśla J. Filip „w czeskiej Karcie Praw Podstawowych prawo do własności nie jest pojmowane jako prawo ekonomiczne, lecz jako podstawowe prawo i wolność o wyższej randze, tak jak np. zdolność do posiadania praw, wolność osobista, nietykalność osoby, wolność poglądów itd. Również jego ochrona jest na wyższym poziomie w porównaniu z większością praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych zawartych w Karcie”, *op. cit.*, s. 87. „Tym samym czeski system konstytucyjny powrócił do klasycznej konstytucyjnej koncepcji własności jako naturalnego prawa warunkującego życie i wolność człowieka”, K. Klima, *op. cit.*, s. 42.

<sup>76</sup> Por. Konstytucję Słowenii, w której gwarancja prawa własności i dziedziczenia znalazła się w art. 33 usytuowanym w rozdziale II „Prawa człowieka i podstawowe wolności”, a także w rozdziale III „Stosunki gospodarcze i społeczne”, art. 68–70.

<sup>77</sup> K. Klima, *op. cit.*, s. 41.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>79</sup> Por. też *ibidem*, s. 41.

<sup>80</sup> Por. art. 11 i art. 41 Konstytucji Albanii, art. 8 i 30 Konstytucji Macedonii, art. 8 i 35–36 Konstytucji Rosji czy art. 13 i 41 Konstytucji Ukrainy, K. Grzybowski, *Konstytucyjna zasada ochrony własności jako zasada działania państwa. Ujęcie polskie na tle porównawczym*, [w:] K. Skotnicki (red.), *op. cit.*, s. 59.

<sup>81</sup> Por. też K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 76.

<sup>82</sup> Tak zresztą także niemiecki FTK na gruncie art. 14 UZ.

własności wszystkich właścicieli”<sup>83</sup>. Podobnie w konstytucjach Rumunii i Słowacji gwarancja własności została wyrażona wprawdzie w jednym przepisie usytuowanym wśród podstawowych praw i wolności, to jednak zostały one sformułowane w sposób „dopuszczający wyinterpretowanie zeń zarówno zasady działania państwa, jak i gwarancji podmiotowych dla jednostek – podmiotów prawa własności”<sup>84</sup>.

Model dualistycznego ujęcia własności (właściwy także polskiej Konstytucji) – jako zasady ustroju i prawa podmiotowego otwiera pytania o wzajemny stosunek tych przepisów, a na tym tle także użytego w nich pojęcia własności oraz przedmiotu ochrony. W każdym razie wyrażane jest przekonanie, że przepisy formułujące ustrojowe gwarancje ochrony własności posługują się jej szerokim pojęciem będącym synonimem „mienia” lub „praw majątkowych”, przysługujących określone podmiotowi, zaś w przepisach sytuowanych w rozdziałach dotyczących wolności i praw człowieka chodzi o własność bliższą jej cywilistycznemu pojmowaniu, choć z nim nietożsamą<sup>85</sup>. Niemniej należy zauważyć, że tego rodzaju konkluzje możliwe są także na gruncie konstytucji przyjmujących pierwszy model, a mianowicie wyłącznej regulacji własności w kategoriach podmiotowych<sup>86</sup>. Źródłem wątpliwości i sporów w tym zakresie jest także terminologia stosowana przez ustrojodawców (niekiedy różna w obrębie tego samego przepisu<sup>87</sup>). Najczęściej przedmiot ochrony stanowi własność<sup>88</sup>, prawo własności<sup>89</sup> bądź prawo do własności majątkowej<sup>90</sup>.

<sup>83</sup> J. Filip, *op. cit.*, s. 87.

<sup>84</sup> K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 59–60.

<sup>85</sup> Tak K. Grzybowski na tle ujęcia gwarancji własności w art. 11 oraz 41 Konstytucji Albanii. Pierwszy z nich – zdaniem autora – posługuje się pojęciem „własności” „jako synonimem «majątku» lub «praw majątkowych» przypisywanych określone podmiotowi”, *ibidem*, s. 69. Ponadto: „[W] pierwszym przypadku chodzi o prawo podmiotowe jednostki (osób prawnych), pojmowane jako zdolność pozostawania podmiotem praw majątkowych. W drugim przypadku (przy użyciu pojęcia: „własność” chodzi o własność w znaczeniu cywilistycznym lub, przy szerszej interpretacji – o zdolność nabywania i dokonywania obrotu prawami majątkowymi”, *ibidem*, s. 69. Za brakiem pełnej tożsamości cywilistycznego i konstytucyjnego pojęcia własności w art. 41 przemawiać może formuła „prawo do własności...” obce konstrukcji cywilnoprawnej. Podobnie na gruncie art. 8 oraz 35 („ma prawo do posiadania mienia, władania nim, użytkowania go i rozporządzania nim zarówno indywidualnie, jak i wspólnie z innymi osobami”, tłumaczenie na język polski <http://biurose.sejm.gov.pl/uzup/mid-112.pdf>) konstytucji rosyjskiej, *ibidem*, s. 70–71, a także art. 13 i 41 Konstytucji Ukrainy („Każdy ma prawo władać, korzystać i rozporządzać swoją własnością, rezultatami swojej intelektualnej i twórczej działalności”, tłumaczenie na język polski na <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/ukraina-r2.html>). Zdaniem K. Grzybowskiego w tym ostatnim pojęcie własności zostało użyte jako synonim „praw majątkowych”, *ibidem*, s. 73.

<sup>86</sup> Tak K. Grzybowski na tle Konstytucji Słowacji, w przypadku której zamieszczenie art. 20 w rozdziale „Podstawowe prawa i wolności człowieka” sugerowałoby „priorytet postrzegania własności na płaszczyźnie konstytucyjnych praw podmiotowych”. Niemniej „Ustrojodawca słowacki, używając zwrotu: «każdy ma prawo do władania majątkiem» wychodzi poza tradycyjną formułę cywilistyczną własności; prawo bowiem do (ograniczonego zakresowo) władania majątkiem (rzeczami lub dobrami materialnymi) mieszczą także inne niż własność prawa rzeczowe (i obligacyjne)”, *ibidem*, s. 69.

<sup>87</sup> Por. np. rozmaite określenia przedmiotu ochrony w art. 105 zd. 1 Konstytucji Łotwy – „Każdy ma prawo do własności. Własność nie może być wykorzystywana wbrew interesom publicznym. Prawo własności można ograniczyć wyłącznie ustawą”. Podobnie np. w art. 44 Konstytucji Rumunii oraz art. 201 Konstytucji Słowacji.

<sup>88</sup> § 32 Konstytucji Estonii, art. 23 Konstytucji Litwy czy art. 41 Konstytucji Ukrainy.

<sup>89</sup> Art. 17 ust. 1 Konstytucji Bułgarii, art. 105 Konstytucji Łotwy, art. 44 Konstytucji Rumunii, art. 201 Konstytucji Słowacji, art. 33 Konstytucji Słowenii (prawo własności prywatnej), art. XIII.1 Konstytucji Węgier.

<sup>90</sup> Art. 11 ust. 1 czeskiej Karty Praw Podstawowych.

W większości konstytucji państw naszego regionu Europy ochronie konstytucyjnej podlega także prawo (do) dziedziczenia, natomiast w tych nielicznych, w których tej gwarancji nie wyrażono wprost, jej potwierdzenie znajduje wyraz w orzecznictwie sądów konstytucyjnych<sup>91</sup>. Podobnie do omówionych wyżej konstytucji, rzadziej gwarancja konstytucyjna rozciągana jest natomiast wyraźnie na inne niż własność (prawo dziedziczenia) prawa majątkowe. Tak czyni *expressis verbis* art. 41 Konstytucji Rumunii w stosunku do roszczeń wobec państwa, również o charakterze obligacyjnym (określone wierzytelności).

Natomiast jeśli chodzi o podmiot konstytucyjnej gwarancji własności, to należy podkreślić, że o ile omówione wyżej konstytucje państw Europy Zachodniej akcentują często wyraźnie jej uniwersalność poprzez sformułowania „każdy”, „wszyscy” czy „nikt”, o tyle w ustawach zasadniczych państw byłego bloku wschodniego towarzyszy temu także niekiedy ustanowienie odrębnych regulacji dotyczących własności cudzoziemców, odsyłających do ustawy w zakresie określenia rodzajów majątku, który mogą nabywać tylko obywatele danego państwa<sup>92</sup>, bądź określających warunki nabywania własności gruntów przez cudzoziemców, w tym zasadę wzajemności<sup>93</sup>, wreszcie sporadycznie przesądzających, że „prawo do posiadania ziemi jako własności prywatnej” mają tylko obywatele (ich organizacje)<sup>94</sup>.

Jak wspomniano, wszystkie konstytucje państw naszego regionu Europy, gwarantując ochronę własności prywatnej – niekiedy nawet jej nienaruszalny charakter<sup>95</sup> – dają wyraz przekonaniu, że własność nie jest *ius infinitum*, przy czym niektóre z nich odwołują się do wspomnianej wyżej granicy ograniczeń prawa własności w postaci zakazu naruszenia jego istoty<sup>96</sup>. Wiele z nich przejęło bardzo popularną – jak się okazało – klau-

<sup>91</sup> Np. w art. 23 Konstytucji Litwy, ale tę lukę wypełnił litewski Sąd Konstytucyjny, por. E. Šilejkis, *Konstytucyjne pojęcie własności i jej sporne elementy w Republice Litewskiej*, [w:] K. Skotnicki (red.), *op. cit.*, s. 95. Por. też art. 105 Konstytucji Łotwy.

<sup>92</sup> Tak w § 32 Konstytucji Estonii. Por. także art. 11 ust. 1 czeskiej Karty. Jak podkreśla J. Filip, takiej ustawy dotychczas nie wydano, stąd „[S]prawą interesująca w tym kontekście jest to, że Sąd Konstytucyjny (orzeczenie nr 185/1997 Sb.) potwierdził warunek obywatelstwa czeskiego jako niezbędny wymóg dla restytucji majątku utraconego w latach 1948–1989”, J. Filip, *op. cit.*, s. 86.

<sup>93</sup> Por. art. 44 ust. 2 Konstytucji Rumunii „Obywatele państw obcych oraz bezpaństwowcy mogą nabywać prawo własności gruntów, tylko na warunkach wynikających z przystąpienia Rumunii do Unii Europejskiej oraz innych traktatów międzynarodowych, których Rumunia jest stroną, na zasadach wzajemności, na warunkach określonych ustawą organiczną, jak też w wyniku legalnego dziedziczenia”. Warunek wzajemności przewidywał także art. 68 Konstytucji Słowenii, który przed nowelizacją w 2003 r. miał następujące brzmienie: „Cudzoziemcy mogą, pod warunkiem wzajemności, nabywać prawo własności nieruchomości na zasadach określonych ustawą lub umową międzynarodową ratyfikowaną przez Zgromadzenie Państwowe. Ustawa lub umowa, o których mowa w poprzednim ustępie, podlegają przyjęciu przez Zgromadzenie Państwowe większością dwu trzecich głosów ogólnej liczby posłów”, [za:] W. Staškiewicz (red.), *op. cit.*, s. 735. Obecnie stanowi on, że „Cudzoziemcy mogą nabywać prawo własności nieruchomości na zasadach określonych w ustawie lub w umowie międzynarodowej ratyfikowanej przez Zgromadzenie Państwowe”.

<sup>94</sup> Tak art. 36 Konstytucji Federacji Rosyjskiej.

<sup>95</sup> Por. art. 17 ust. 3 Konstytucji Bułgarii oraz podobnie art. 41 Konstytucji Ukrainy. Na tle analogicznego art. 23 ust. 1 Konstytucji Litwy, zauważa się w doktrynie, iż „można odnieść wrażenie, że państwo gwarantuje absolutną ochronę prawa własności”. Takie traktowanie gwarancji własności zostało jednak zakwestionowane w jednym z pierwszych orzeczeń Litewskiego Sądu Konstytucyjnego, również z powołaniem się na wiążące normy międzynarodowe, H. Šinkunas, *op. cit.*, s. 174.

<sup>96</sup> Por. art. 49 ust. 2 Konstytucji Rumunii, art. 4 ust. 4 zd. 1 czeskiej Karty, art. 13 ust. 4 zd. 1 Konstytucji Słowacji, § 11 Konstytucji Estonii, art. 17 ust. 2 Konstytucji Albanii, art. I ust. 3 Konstytucji Węgier, por.



zulę niemieckiej UZ, iż „własność zobowiązuje”<sup>97</sup>. W tych zaś, w których tego wzoru nie przejęto, spotykamy najczęściej inne formuły wyrażenia społecznego związania własności<sup>98</sup>, czy dyrektywy dotyczące korzystania z niej<sup>99</sup>, w tym także poprzez odesłanie do ustawy określenia sposobu korzystania z własności<sup>100</sup>. Społeczne związanie własności w sposób szczególny zostało zaakcentowane w Konstytucji Ukrainy, odwołującej się zarówno do niemieckiej formuły (art. 13), jak i dyrektywy korzystania z własności<sup>101</sup>. Do społecznej odpowiedzialności własności odwołuje się także orzecznictwo sądów konstytucyjnych tych państw, których ustawy zasadnicze wprost jej nie wskazują<sup>102</sup>.

W niektórych konstytucjach omawianej grupy wyrazem zerwania z drastycznymi naruszeniami własności prywatnej w przeszłości jest sformułowanie wyraźnego zakazu nacjonalizacji<sup>103</sup>. W większości jednak ustrojodawcy porzeczają na instytucji wywłaszczenia, co *a contrario* (jak podkreśla się także w polskiej doktrynie) oznaczać może uznanie, iż jest to jedyna dopuszczalna konstytucyjnie forma pozbawienia własności<sup>104</sup>. Przymusowość wywłaszczenia – podobnie jak w konstytucjach omówionych wyżej – akcentuje się raczej sporadycznie<sup>105</sup>. Jeśli zaś chodzi o wysokość odszkodowania, to zdecydowanie w mniejszości są konstytucje, formułujące wymóg odszkodowania pełnego<sup>106</sup>. Częściej zaś określają je mianem słusznego<sup>107</sup>, sprawiedliwego<sup>108</sup>, godziwego<sup>109</sup>, a niekiedy nieopatrzono go żadnym przymiotnikiem<sup>110</sup>. Niektóre z analizowanych tutaj konstytucji dodają także wymóg, by odszkodowanie było uprzednie<sup>111</sup>, natychmia-

---

K. Zaradkiewicz, *Komentarz do art. 64...*, s. 1462.

<sup>97</sup> Por. art. 201 ust. 3 Konstytucji Słowacji, art. 11 ust. 3 czeskiej Karty Praw Podstawowych.

<sup>98</sup> Ciekawą formułę zawiera art. XIII.1 ust. 1 zd. 2 Konstytucji Węgier „Własność wiąże się z odpowiedzialnością społeczną”.

<sup>99</sup> Por. § 32 Konstytucji Estonii „Z własności nie wolno korzystać sprzecznie z interesem ogólnym”; art. 105 konstytucji łotewskiej „Własność nie może być wykorzystywana wbrew interesom publicznym”. Por. też L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 4.

<sup>100</sup> Por. art. 67 Konstytucji Słowenii „Ustawa określa sposób nabywania własności i korzystania z niej tak, by zapewniona była realizacja jej funkcji gospodarczej, społecznej i ekologicznej”.

<sup>101</sup> Por. art. 41 Konstytucji Ukrainy „Korzystanie z własności nie może przynosić szkody prawom, wolnościom, i godności obywateli, interesom społeczeństwa, nie może pogarszać stanu środowiska i naturalnych właściwości ziemi”.

<sup>102</sup> Litewski Sąd Konstytucyjny mimo braku w konstytucji formuły, że własność zobowiązuje, akcentuje ją, choć – jak zauważa E. Šilejkis – bez szerszego uzasadnienia. Co istotne, jak wskazuje autor, odnosi to zarówno do własności prywatnej, jak i państwowej, zakazując, by „własność będąca własnością państwową była zarządzana i dysponowana w ten sposób, aby były reprezentowane interesy tylko jednej grupy społecznej lub poszczególnych osób”, E. Šilejkis, *op. cit.*, s. 95–96. Por. też H. Šinkunas, *op. cit.*, s. 174–175.

<sup>103</sup> Por. art. 44 ust. 4 Konstytucji Rumunii.

<sup>104</sup> Por. np. Konstytucja Bułgarii, Republiki Czeskiej, Estonii, Litwy, Łotwy, Słowenii.

<sup>105</sup> Por. art. 17 ust. 5 Konstytucji Bułgarii, a także art. 41 Konstytucji Ukrainy.

<sup>106</sup> Por. art. XIII.1 Konstytucji Węgier, wymagając dodatkowo, że ma być ono „bezwarunkowe”, a także art. 41 Konstytucji Ukrainy, dodający także, że ma być to odszkodowanie „uprzednie”.

<sup>107</sup> Por. art. 17 ust. 5 Konstytucji Bułgarii.

<sup>108</sup> Por. § 32 Konstytucji Estonii, art. 23 Konstytucji Litwy, art. 105 Konstytucji Łotwy, art. 44 ust. 3 Konstytucji Rumunii.

<sup>109</sup> Por. art. 201 Konstytucji Słowacji.

<sup>110</sup> Art. 11 ust. 4 czeskiej Karty, niemniej – jak podkreśla J. Filip – czeski Sąd Konstytucyjny mówi o „odszkodowaniu równoważnym, umożliwiającym pozyskanie odpowiedniej rzeczy w miejscowych warunkach”, *op. cit.*, s. 90.

<sup>111</sup> Por. art. 17 ust. 5 Konstytucji Bułgarii, art. 44 ust. 3 Konstytucji Rumunii.

stowe<sup>112</sup> lub bezzwłoczne<sup>113</sup>. W art. 69 Konstytucji Słowenii przewiduje się także możliwość przyznania rekompensaty w naturze.

Podkreśleniu nadzwyczajności wyłączenia służy z kolei użycie takich zwrotów jak: „tylko w przypadkach” (Estonia), „dopuszczalne wyłącznie” (Litwa), „tylko w wyjątkowych sytuacjach” (Łotwa), „z wyjątkiem sytuacji...” (Rumunia), „tylko w niezbędnym zakresie” (Słowacja), „tylko w sytuacji wyjątkowej” (Węgry).

Z powyższego przeglądu przepisów o wyłączeniu wynika w każdym razie, że ustrojodawcy potransformacyjny zachowali znaczną dozę powściągliwości, jeśli idzie o gwarancję pełnego odszkodowania, sięgając raczej do formuł bardziej elastycznych i pozwalających na jego miarkowanie. Było to użyteczne zwłaszcza w kontekście ustawodawstwa stanowiącego odpowiedź na tzw. otwarte kwestie majątkowe (z zastrzeżeniem braku pełnej analogii odszkodowań/rekompensat w nim przewidzianych oraz odszkodowania za wyłączenie). Co do zasady jednak w orzecznictwie sądów konstytucyjnych (w ślad także za ETPCz) akcentuje się, że odszkodowanie sprawiedliwe to odszkodowanie odpowiadające wartości przejętego składnika majątkowego<sup>114</sup>.

Ogólność przepisów o wyłączeniu, zawartych w ustawach zasadniczych, a także przekonanie o potrzebie szerszego rozumienia pojęć konstytucyjnych, rodzi niekiedy wątpliwości co do jego dopuszczalnej formy, tj. aktu indywidualnego wydanego na podstawie ustawy bądź także aktu generalnego (ustawy), pociągającego za sobą – wspomniane wyżej na tle art. 14 UZ RFN – wyłączenie *ex lege*. Wprawdzie przeważająca część omawianych tutaj konstytucji sugeruje (poprzez użycie formuły „na podstawie ustawy”<sup>115</sup> czy „na warunkach określonych w ustawie”<sup>116</sup>), że wyłączenie w drodze ustawy jest niedopuszczalne<sup>117</sup>, niemniej w orzecznictwie podejmuje się próby uzasadnienia takiej możliwości<sup>118</sup>. Podobnie rzecz się ma z dopuszczalnością wyłączenia na rzecz podmiotów prywatnych (*Enteignung zugunsten Privater*), choć w przypadku konstytucji, które wyraźnie przewidują, że jej beneficjentem może być państwo bądź wspólnota samorządowa byłoby ono bardzo dyskusyjne. Pewien margines pozostawiają natomiast te regulacje, które nie wskazują na czyją rzecz wyłączenie jest dopusz-

<sup>112</sup> Por. § 32 Konstytucji Estonii.

<sup>113</sup> Por. art. XIII.1 Konstytucji Węgier.

<sup>114</sup> Tak litewski SK w orzeczeniu z 19 września 2002 r., za: H. Šinkunas, *op. cit.*, s. 176.

<sup>115</sup> Por. art. 105 Konstytucji Łotwy, art. 201 Konstytucji Słowacji, nieco inaczej art. XIII.1 Konstytucji Węgier „w przypadkach i przy użyciu metod określonych prawem”, art. 41 Konstytucji Ukrainy.

<sup>116</sup> Por. art. 69 Konstytucji Słowenii.

<sup>117</sup> Inaczej w art. 41 ust. 3 Konstytucji Albanii „Ustawa może przewidywać wyłączenia lub ograniczenia w wykonywaniu prawa własności, gdy wymaga tego interes publiczny” czy art. 35 ust. 3 konstytucji rosyjskiej „Przymusowe wyłączenie mienia na cele państwowe może być dokonane wyłącznie pod warunkiem uprzedniego i równowartościowego wynagrodzenia straty”.

<sup>118</sup> Jak wskazuje J. Filip, również użyty w art. 11 ust. 4 czeskiej Karty zwrot „na podstawie ustawy” „sugeruje, że taka forma wyłączenia nie jest dopuszczalna”, choć w praktyce taka sytuacja wystąpiła. „W ostatnim czasie poszukuje się możliwości omijania terminu «na podstawie ustawy» czy «ustawą»”, J. Filip, *op. cit.*, s. 89–90.

czalne, choć zawsze jednak w interesie publicznym lub na potrzeby publiczne<sup>119</sup>. Oczywiście jest jednak, że kształt przepisom konstytucyjnym nadaje praktyka ich wykładni i stosowania. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na stanowisko łotewskiego Sądu Konstytucyjnego na tle art. 105 *in fine*, stanowiącego, że wywłaszczenie dopuszczalne jest „na potrzeby społeczeństwa”. Uznał mianowicie, że „pozbawienie własności dla celów społecznych wiąże się nie z tym, na kogo przejdzie własność, ale z zamiarem odebrania własności. Jest nim wykorzystanie określonego składnika majątkowego na cele społeczne, którego zaspokojenie jest możliwe jedynie w drodze wykorzystania indywidualnych cech przedmiotu wywłaszczenia. Dlatego przedmiot ten może być przekazany na własność państwa, ale również osoby prywatnej. Najistotniejsze jest, aby to cele społeczne stanowiły podstawę odebrania własności”<sup>120</sup>. Jak natomiast podkreśla się w doktrynie, w sytuacji gdy z efektów wywłaszczenia będą korzystały podmioty prywatne, ustawodawca zobowiązany jest przyjąć takie regulacje, które zagwarantują, że przedmiot własności zostanie rzeczywiście wykorzystany na cele społeczne<sup>121</sup>.

Należy przypomnieć, że z konstrukcji wywłaszczenia na rzecz podmiotów prywatnych korzystano w ustawodawstwie restytucyjnym, służącym rozliczeniu roszczeń z tytułu mienia przejętego przez reżimy komunistyczne. Na przykład w ustawach czeskich zwrot mienia w naturze możliwy był także w sytuacji jego uprzedniego nabycia przez osobę trzecią w dobrej wierze<sup>122</sup>. Takie rozwiązanie za zgodne z art. 1 Protokołu nr 1 do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka uznał Trybunał strasburski, stwierdzając, że w ramach odszkodowania dla ofiar komunistycznego reżimu pod pewnymi warunkami powinno nastąpić wyważenie pomiędzy prawem własności „starego” i „nowego” właściciela<sup>123</sup>. Co do zasady wymaga jednak stosownego odszkodowania.

#### 4. Ujęcie ochrony własności w Konstytucji RP

Z uwagi na fakt, iż prace nad obowiązującą Konstytucją RP zakończyły się stosunkowo późno, polski ustrojodawca mógł już czerpać ze wzorów, których dostarczały wcześniej przyjęte ustawy zasadnicze innych państw Europy Środkowej i Wschodniej, a także standardy międzynarodowe w sferze ochrony własności. Polska była już bowiem stroną Euro-

<sup>119</sup> Por. art. 11 ust. 4 czeskiej Karty, art. 23 konstytucji litewskiej, art. 201 Konstytucji Słowacji, art. 69 Konstytucji Słowenii, art. XIII.1 Konstytucji Węgier, art. 41 ust. 3 Konstytucji Albanii, art. 41 Konstytucji Ukrainy czy art. 44 Konstytucji Rumunii, który nie określa beneficjenta wywłaszczenia, natomiast w przypadku nacjonalizacji lub jakichkolwiek innych środków przymusowego przejęcia własności wskazuje na podmioty publiczne („przejęcie na własność publiczną”).

<sup>120</sup> H. Sinkunas, *op. cit.*, s. 176.

<sup>121</sup> *Ibidem*.

<sup>122</sup> Por. L. Garlicki, *Transformacja ustrojowa a ochrona prawa własności (aktualne tendencje w orzecznictwie ETPCz)*, [w:] *Ratio est anima legis. Księga jubileuszowa ku czci Profesora Janusza Trzczińskiego*, Warszawa 2007, s. 404.

<sup>123</sup> Por. wyrok z 14 grudnia 2004 r. w sprawie *Bečvār i Bečvāròvā przeciwko Republice Czeskiej*, nr skargi 58358/00, § 69 oraz wyrok z 15 marca 2007 r. w sprawie *Velikovi i inni przeciwko Bułgarii*, nr skargi 43278/98 i inne, § 181, <http://hudoc.echr.coe.int/eng>.

pejskiej Konwencji Praw Człowieka, a zatem konstruując przepisy o własności, konieczne było uwzględnienie zarówno treści art. 1 Protokołu nr 1, jak i orzecznictwa strasburskiego. W ostatecznym kształcie regulacji konstytucyjnej, jakkolwiek charakteryzuje się ona pewną specyfiką, dostrzec można odniesienia do powyższych wzorców. Dostarcza ona także podobnych problemów interpretacyjnych, jak choćby te omówione wyżej.

W okresie poprzedzającym wejście w życie konstytucji, a mianowicie w latach 1989–1997 własność znajdowała lakoniczną regulację konstytucyjną w ówczesnym art. 7 utrzymanych w mocy nowelą z 29 grudnia 1989 r. przepisów Konstytucji PRL z 1952 r., ujmującego jej ochronę jedynie w kategoriach zasady ustroju. W czasie dyskusji konstytucyjnej uznano jednak, że konieczne jest znacznie szersze ujęcie postanowień dotyczących własności i jej ochrony. W związku z tym po pewnych wahaniach materię tę wprowadzono zarówno do rozdziału I (art. 20 i 21), traktującego o zasadach ustroju, jak i do rozdziału II o prawach i wolnościach jednostki, statuując w art. 64 prawo do własności jako prawo podmiotowe<sup>124</sup>. Konstytucyjną gwarancją ochrony własności i innych praw majątkowych objęto także – poza podmiotami prywatnymi, jakimi są jednostki samorządu terytorialnego (165 Konstytucji).

Ostatecznie przepisy Konstytucji z 1997 r. w kwestii własności są z jednej strony bardzo rozbudowane, z drugiej zaś mają niejednorodny charakter<sup>125</sup>, co utrudnia interpretację tych przepisów w zakresie ustalenia ich wzajemnej relacji, a także znaczenia użytej w nich terminologii. Wielość kontrowersji i wątpliwości podnoszonych w doktrynie na tle art. 21 i 64 Konstytucji sprawia wrażenie – jak dobitnie podkreśla M. Bednarek – „że w zakresie konstytucyjnej regulacji własności niemal wszystko jest sporne, wątpliwe lub niewłaściwie ujęte”<sup>126</sup>.

Przyjęty przez polską ustawę zasadniczą model dualistycznej regulacji własności – podobnie jak w niektórych omówionych wyżej konstytucjach państw naszego regionu Europy – ma bez wątpienia wyraźny kontekst historyczny. Z jednej strony podniesienie ochrony własności do rangi zasady ustrojowej stanowi „wyraźną deklarację ustrojodawcy w sprawie trwałości zmian wprowadzonych po 1989 r.”<sup>127</sup>, z drugiej zaś usytuowanie gwarancji własności wśród wolności i praw człowieka służy zaakcentowaniu jej podmiotowego charakteru, a więc możliwości skorzystania przez właściciela ze wszystkich dostępnych środków ochrony prawnej. Podkreśla to także TK, wskazując, że „[P]odstawową treścią art. 64 Konstytucji jest wyrażenie prawa każdego do własności”, ujętego jako prawo podmiotowe jednostki, a więc stwarzającego „podstawę dla danego podmio-

<sup>124</sup> Por. dyskusję w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego na temat miejsca prawa własności w systematyce Konstytucji RP, Biuletyn KK ZN nr XLII, S. Jarosz-Żukowska, *Konstytucyjna zasada...*, s. 33 i n.

<sup>125</sup> Por. E. Łętowska, *Własność i jej ochrona jako wzorzec kontroli konstytucyjności. Wybrane problemy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2009, z. 4, s. 889.

<sup>126</sup> M. Bednarek, *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, Warszawa 2007, s. 192.

<sup>127</sup> *Ibidem*, s. 189.

tu do sięgnięcia po konkretne środki ochrony prawnej<sup>128</sup>. Odnotować należy jednak, że TK – wbrew początkowym tezom o wyłącznie przedmiotowym (ustrojowym) charakterze art. 21 ust. 1 – podziela ostatecznie pogląd, wedle którego jedną z zazębiających się warstw tego przepisu, obok wyrażenia zasady ustroju i nałożenia na władze publiczne określonego zespołu obowiązków, są także „pewne prawa o podmiotowym charakterze”<sup>129</sup>, w czym dostrzec można zatem także zbieżność ze stanowiskiem niektórych innych sądów konstytucyjnych.

#### 4.1. Podmiot i przedmiot ochrony

Stosunkowo najmniej problemów nastęrcza określenie zakresu podmiotowego tych przepisów, przy czym podobnie jak w przypadku omówionych wyżej ustaw zasadniczych podmiotem zobowiązanym z tytułu gwarancji wyrażonej w art. 64 Konstytucji (zwłaszcza ust. 2) są władze publiczne<sup>130</sup>, w tym ustawodawca, którego obowiązkiem jest ustanowienie regulacji prawnych zabezpieczających efektywną ochronę prawa własności (innych praw majątkowych) także przed ingerencjami ze strony podmiotów niepublicznych.

Zasada wyrażona w art. 21 ust. 1 chroni własność niezależnie od jej podmiotu, a więc także własność komunalną i państwową<sup>131</sup>. Szeroko zostały określone także podmioty uprawnione z tytułu art. 64 Konstytucji, bowiem gwarancję prawa do własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia przyznano „każdemu”<sup>132</sup>, obejmując ochroną tego przepisu nie tylko osoby fizyczne, ale także osoby (podmioty) prawa prywatnego. Ochrona ta przysługuje każdemu, bez względu na cechy osobowe czy inne szczególne przymioty<sup>133</sup>, co pozwala zaliczyć prawo do własności do konstytucyjnych praw podmiotowych o charakterze powszechnym<sup>134</sup>. Z ochrony art. 64 nie korzysta natomiast własność osób prawnych prawa publicznego, w tym zwłaszcza przysługująca jednost-

<sup>128</sup> Tak TK w wyroku z 10 grudnia 2012 r., P 15/12, podkreślający różnicę ujęcia art. 21 ust. 1 oraz art. 64 ust. 1 i wskazujący, iż ten ostatni „statuuje prawo podmiotowe jednostki, nie stanowi więc tylko powtórzenia zasady ujętej w art. 21 ust. 1 Konstytucji, który proklamuje ochronę własności jako instytucji ustrojowej, a zatem nieokreślonej podmiotowo”.

<sup>129</sup> Tak w wyroku z 11 lipca 2012 r., K 8/10, za poglądem L. Garlickiego, *Komentarz do art. 21*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, s. 5.

<sup>130</sup> W wyroku z 17 marca 2008 r., K 32/05, TK podkreślił: „Adresatem obowiązków wynikających z prawa własności i innych praw majątkowych gwarantowanych w art. 64 Konstytucji są władze publiczne”.

<sup>131</sup> Wyrok z 8 grudnia 2011 r., P 31/10 i tam cyt. wcześniejsze orzecznictwo. Podobnie w wyroku K 8/10 – „Gwarancja własności sformułowana w art. 21 ust. 1 Konstytucji w aspekcie podmiotowym, w przeciwieństwie do art. 64 Konstytucji, odnosi się do wszelkich podmiotów praw własności, obejmuje więc zarówno «własność prywatną», jak i własność publicznych osób prawnych, zwłaszcza zaś własność komunalną oraz własność Skarbu Państwa (własność państwową)”.

<sup>132</sup> Por. także rozważania M. Bednarek, *op. cit.*, s. 206–207.

<sup>133</sup> Por. wyrok z 29 czerwca 2001 r., K 23/00 oraz wyrok z 19 grudnia 2002 r., K 33/02.

<sup>134</sup> Wyrok z 22 maja 2007 r., SK 36/06. Zdaniem TK o szerokim ujęciu strony podmiotowej gwarancji prawa własności z art. 64 Konstytucji świadczy także zawarte w nim sformułowanie o „równej dla wszystkich ochronie własności i innych praw majątkowych”, wyrok z 29 maja 2001 r., K 5/01.

kom samorządu terytorialnego, zaś właściwym wzorcem kontroli w sprawach dotyczących mienia komunalnego jest art. 165 Konstytucji<sup>135</sup>.

W świetle użytej w art. 64 ust. 1 Konstytucji formuły „każdy” nie budzi wątpliwości objęcie ochroną konstytucyjną także własności (innych praw majątkowych i prawa dziedziczenia) cudzoziemców<sup>136</sup>. Polski ustrojodawca nie zdecydował się zatem wzorem niektórych konstytucji państw naszego regionu Europy na wyłączenie ich prawa do nabywania określonych rodzajów mienia (zwłaszcza ziemi), co jednak nie wyklucza dopuszczalności wprowadzenia przez ustawodawcę zwykłego ograniczeń dotyczących wyłącznie tej grupy podmiotów. Uzasadnia to zasada wyrażona w art. 37 ust. 2 Konstytucji, w świetle której ustawa może określać wyjątki w korzystaniu z praw i wolności zapewnionych w Konstytucji<sup>137</sup>. Dyskusyjne jest jednak, czy sformułowanie użyte w przepisie należy rozumieć wąsko, a więc tylko jako ograniczenie zakresu i sposobu korzystania z danego prawa lub wolności, czy też szerzej jako możliwość zupełnego wyłączenia takiego korzystania (a więc naruszenia istoty prawa lub wolności), jeśli przemawiałaby za tym jedna z wartości wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji<sup>138</sup>. Zgodzić należy się w pełni z poglądem L. Garlickiego, że art. 37 ust. 2 nie może być rozumiany jako pozostawienie ustawodawcy swobody wykluczenia korzystania przez cudzoziemców z praw i wolności, których Konstytucja nie zastrzega wyłącznie dla obywateli, a tak jest w przypadku gwarancji własności. Byłoby to także nie do pogodzenia z międzynarodowymi zobowiązaniami RP<sup>139</sup>, w tym zwłaszcza z art. 1 Protokołu nr 1 w związku z art. 14 EKPCz (zakaz dyskryminacji). Stanowisko to wzmacnia także zasada „równej dla wszystkich” ochrony własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia (art. 64 ust. 2).

Dualistyczny model gwarancji własności w obowiązującej Konstytucji spowodował natomiast, że niemal od jej wejścia w życie toczy się w doktrynie bardziej lub mniej ożywiona dyskusja na temat tzw. konstytucyjnego pojęcia własności, mająca swoje źródło także w brzmieniu art. 7 utrzymanych w mocy przepisów Konstytucji z 1952 r., w świetle którego własność utożsamiana była raczej powszechnie z pojęciem „mienia”. Kwestia ta pozostaje aktualna także na gruncie art. 21 ust. 1 Konstytucji, zaś poglądy Trybunału Konstytucyjnego charakteryzuje w tej materii pewna ewolucja, czy nawet

<sup>135</sup> Por. też wyroki TK: z 12 stycznia 2000 r., P 11/98, z 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, z 30 października 2001 r., K 33/00, a także z 20 lutego 2002 r., K 39/00.

<sup>136</sup> Tak też L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 12.

<sup>137</sup> *Ibidem*.

<sup>138</sup> Taką możliwość dopuszcza P. T. Kociubiński, który – odwołując się do wyroku z 15 listopada 2000 r. (P 12/99) – wskazuje, że „dopuszczalność wspomnianych wyjątków na gruncie art. 37 ust. 2 oznacza [...], iż ustawodawca w odniesieniu do praw cudzoziemców może ingerować w ich istotę, o ile nie prowadzi to do naruszenia godności ludzkiej tych osób. To ostatnie jednak miałoby miejsce wtedy, gdyby decyzja o zróżnicowaniu traktowania obywateli polskich i cudzoziemców była zupełnie arbitralna i nie służyła ochronie żadnych innych wartości konstytucyjnych, choćby tych wymienionych w art. 31 ust. 3”. W konsekwencji, zdaniem autora, „naruszenie własności cudzoziemców przez wyzucie ich z niej, abstrahując od treści art. 21 ust. 2, mogłaby być na gruncie Konstytucji z 1997 r. dopuszczalne w określonych sytuacjach”, P. T. Kociubiński, *Powojenne przekształcenia własnościowe w świetle konstytucji*, Warszawa 2013, s. 87.

<sup>139</sup> L. Garlicki, *Komentarz do art. 37*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, s. 10.

brak pełnej konsekwencji. W orzecznictwie kształtującym się w pierwszym latach jej obowiązywania stał wyraźnie na stanowisku, iż „art. 21 nie przewiduje ochrony praw majątkowych innych niż własność”, natomiast objęcie ochroną konstytucyjną wszystkich praw majątkowych wynika z art. 64 ust. 1 i 2<sup>140</sup>. Pogląd ten jest obecny także w nowszym orzecznictwie<sup>141</sup>, przy czym równolegle TK odwołuje się także do szerokiego, konstytucyjnego pojmowania własności w art. 21 Konstytucji<sup>142</sup>. W wyroku z 13 grudnia 2012 r. (P 12/11) TK wyraził pogląd – powołując się także na treść art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz – iż: „[P]ojęcie prawa własności na gruncie art. 21 ust. 1 i 2 Konstytucji musi być rozumiane w sposób autonomiczny. Wykracza ono poza cywilnoprawne ujęcie własności, stanowiąc synonim całokształtu praw majątkowych”<sup>143</sup>, a więc mienie.

Podobnie w literaturze, nie ma jednolitości poglądów w kwestii zasadności szerokiego rozumienia własności na gruncie art. 21 ust. 1. Zdaniem części doktryny oznaczałoby to nieracjonalność nadawania temu pojęciu różnego znaczenia w obrębie poszczególnych przepisów konstytucyjnych<sup>144</sup>. Przyjęcie, że art. 21 ust. 1 posługuje się wąskim rozumieniem własności oznaczałoby jednak, że ust. 2 tego przepisu (wywłaszczenie) – nie mając swojego odpowiednika w art. 64 – musiałby być rozumiany jako odnoszący się wyłącznie do własności w sensie cywilistycznym, a zatem wyłącznie odjęcie prawa własności, a nie również innego prawa majątkowego na nieruchomości, dawałoby podstawę do „słusznego odszkodowania”<sup>145</sup>. Tymczasem w orzecznictwie TK podkreśla się, że konstytucyjne pojęcie wywłaszczenia, należy rozumieć jako „przymusowe odebranie wszelkiego rodzaju prywatnych uprawnień majątkowych”<sup>146</sup>.

Abstrahując od powyższych wątpliwości, należy podkreślić, że w przeciwieństwie do większości wspomnianych wyżej konstytucji państw naszego regionu polski ustroj-

<sup>140</sup> Por. np. wyroki z 25 lutego 1999 r., K 23/98 oraz z 12 stycznia 1999 r., P 2/98, a także wyrok z 21 marca 2000 r., K 14/99. Por. także wyrok z 21 maja 2001 r., SK 15/00, w którym podkreślił, że inaczej niż na gruncie przepisów konstytucyjnych sprzed wejścia w życie Konstytucji z 1997 r., „na gruncie przepisu art. 64 Konstytucji takie szerokie ujęcie prawa własności nie znajduje uzasadnienia. Przepis ten wyraźnie odróżnia własność od innych praw majątkowych”.

<sup>141</sup> Por. wyrok z 15 grudnia 2004 r., K 2/04 (prawo rekompensaty zabużańskiej), a także wyrok z 24 kwietnia 2007 r., SK 49/05 (przedwojenne obligacje Skarbu Państwa).

<sup>142</sup> Por. także K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja...*, 204–205.

<sup>143</sup> Tak również we wcześniejszym wyroku z 3 kwietnia 2008 r., K 6/05, w którym nawiązano ponownie do odrzuconej w wyrokach K 23/98 oraz P 2/98 koncepcji pojęcia własności w art. 21 ust. 1 jako synonimu całokształtu praw majątkowych. W wyroku P 12/11, podtrzymując to stanowisko, TK wskazała na identyczność brzmienia i funkcji art. 21 ust. 1 i 2 Konstytucji z 1997 r. oraz art. 7 utrzymywanych w mocy przepisów Konstytucji z 1952 r. i uznała, że: „Własność w ujęciu przepisów konstytucyjnych należy zatem rozumieć jako kategorię ściśle konstytucyjną, bardziej zbliżoną do ekonomicznego pojmowania własności, a więc będącą synonimem całokształtu praw majątkowych”.

<sup>144</sup> Por. L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 8; Z. Radwański, *Systemowe pojęcie własności w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 21 i art. 64 Konstytucji)*, [w:] *Podstawowe założenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2010, s. 47–48, a także A. Mączyński, *Prawo do mieszkania w świetle Konstytucji RP*, [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2003, s. 141.

<sup>145</sup> Zwraca na to uwagę także E. Łętowska, *op. cit.*, s. 895.

<sup>146</sup> Wyrok P 12/11. Por. też szerzej S. Jarosz-Żukowska, *Gwarancja ochrony własności i innych praw majątkowych*, [w:] M. Jabłoński (red.), *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, Wrocław 2014, s. 533–535.

dawca zdecydował się na wyraźną konstytucjonalizację innych niż własność praw majątkowych w art. 64, co uczyniono z wyraźną intencją pogodzenia standardu konstytucyjnego oraz strasburskiego, przyjmującego konsekwentnie, że gwarancją art. 1 Protokołu nr 1 objęta jest własność w znaczeniu cywilistycznym, a także inne prawa, interesy i roszczenia, ale tylko o charakterze majątkowym<sup>147</sup>. Bez wątpienia przepis ten nie posługuje się szerokim pojęciem własności w znaczeniu mienia, lecz wyodrębnia – jak wskazuje TK – trzy normy dotyczące ochrony własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia<sup>148</sup>. Poza tym ostatnim „inne prawa majątkowe” zostały jednak ujęte zbiorczo, natomiast określenie ich katalogu oraz treści pozostawione zostało ustawodawcy zwykłym<sup>149</sup>.

Takie ujęcie art. 64 pozwala uznać, że na gruncie tego przepisu pojęcie własności jest bliższe cywilistycznemu jej rozumieniu, ale z pewnością nie są to konstrukcje tożsame<sup>150</sup>. Na rzecz tej tezy przemawia także fakt użycia w ust. 1 art. 64 terminu „prawo do własności”, a nie „prawo własności”, choć trzeba też przyznać, że dalsze ustępy tego przepisu charakteryzują się niejednorodnością czy nawet zamętem terminologicznym<sup>151</sup>. W ust. 2 mówi się o „własności, innych prawach majątkowych i prawie dziedziczenia”; w ust. 3 zarówno o „własności”, jak i „prawie własności”<sup>152</sup>. To zróżnicowanie pojęć właściwe jest także wielu innym konstytucjom państw naszego regionu Europy i należy je przypisać po części także znacznemu rozbudowaniu przepisów o własności, które sprzyja – bardziej niż regulacje lakoniczne – ich niejednoznaczności.

Niemniej – jak podkreśla się w literaturze – „punktem wyjścia dla wyznaczenia zakresu konstytucyjnego pojęcia własności muszą być atrybuty, jakie tradycja nadaje instytucji własności jako prawa podmiotowego”<sup>153</sup>, a więc: „bezwzględny charakter prawa – skuteczność *erga omnes*, wyłączność władztwa właściciela, jego prawo do czynienia z przedmiotem dowolnego użytku, zbywalność, nieograniczoność w czasie, pierwotna elastyczność”<sup>154</sup>. Tylko takie podejście pozwala na zaakcentowanie szczególnego charakteru własności na tle innych kategorii praw majątkowych<sup>155</sup>. Z drugiej jednak strony, co akcentuje również TK, własność i inne prawa majątkowe, a także instytucja dziedziczenia

<sup>147</sup> Por. też M. Bednarek, *op. cit.*, s. 190.

<sup>148</sup> Wyrok K 23/98.

<sup>149</sup> Szerzej S. Jarosz-Żukowska, *Gwarancja ochrony...*, s. 538–540.

<sup>150</sup> Tak też K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 64.

<sup>151</sup> *Ibidem*, s. 65, a także L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 6.

<sup>152</sup> Zdaniem K. Zaradkiewicza wskazane różnice terminologiczne nie mają przypadkowego charakteru, a każdemu z użytych w art. 64 pojęć autor przypisuje odmienne znaczenie; K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja...*, s. 211.

<sup>153</sup> L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 8. W przypadku prawa własności uzasadnione jest zatem posługiwanie się terminem „prawo-instytucja”, odnoszonym do tych praw, które zapewniają ochronę przed ingerencją w sytuacje prawne jednostki, ukształtowane na gruncie norm prawa prywatnego; K. Wojtyczek, *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Zakamycze 1999, s. 22–23, a także M. Bednarek, *op. cit.*, s. 183–184 oraz s. 222. Jak wskazuje K. Zaradkiewicz, „Konstytucja chroni własność prywatną nie tylko jako indywidualny status prawny, («w jej konkretnym kształcie w rękach poszczególnego właściciela»), lecz także jako instytucję prawną”, K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja...*, s. 232 i n.

<sup>154</sup> B. Banaszkiwicz, *Konstytucyjne prawo do własności*, [w:] M. Wyrzykowski (red.), *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, Warszawa 2001, s. 17.

<sup>155</sup> Tak L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 9.



czenia, uregulowane w przepisach prawa prywatnego, stanowią formę korzystania przez jednostkę z określonego w art. 64 prawa konstytucyjnego, ale nie są tożsame z tym prawem. Przede wszystkim zasadniczo odmienna jest funkcja przepisów konstytucyjnych dotyczących prawa własności od funkcji przepisów prawa cywilnego. Te pierwsze działają w stosunkach jednostka – państwo, zakazując arbitralnego pozbawienia przez państwo prawa własności oraz kształtując granice władczej ingerencji władzy publicznej w sytuację podmiotu prawa własności (innych praw majątkowych)<sup>156</sup>. Jak się podkreśla, „o ile bowiem funkcją uregulowań cywilnoprawnych jest przypisanie własności jako nieograniczonego prawa rzeczowego konkretnemu podmiotowi tego prawa, to funkcją unormowań konstytucyjnych (w tym: art. 64 Konstytucji) pozostaje zapewnienie określonego zakresu (standardu) ochrony praw majątkowych, traktowanych jako określona klasa praw podmiotowych (w ujęciu zbiorczym «kategorialnym»)»<sup>157</sup>. Innymi słowy specyfika konstytucyjnej ochrony własności jako publicznego prawa podmiotowego wynika także z faktu, że ma ona nie tylko aspekt zachowawczy, sprowadzający się do ochrony uprawnień majątkowych już przynależnych danemu podmiotowi, ale wyznacza także zdolność do nabywania dóbr majątkowych (aspekt instytucjonalny). W tym znaczeniu prawo do własności przysługuje każdemu, choćby nie miał aktualnie żadnych praw majątkowych<sup>158</sup>. Nie oznacza to jednak, że z art. 64 ust. 1 czy art. 21 ust. 1 miałyby wynikać uprawnienie do zostania właścicielem czy roszczenie o przyznanie (nabycie) prawa własności konkretnemu podmiotowi, chyba że posiadałby on ukształtowane i przypisane mu na gruncie obowiązującego ustawodawstwa umowne lub wynikające z ustawy roszczenie o przeniesienie własności bądź ustanowienie lub przeniesienie prawa majątkowego<sup>159</sup>.

#### 4.2. Własność – prawo czy wolność?

Sytuując gwarancję „prawa do własności” w rozdziale II Konstytucji, polski ustrojodawca nie zdecydował się – wzorem większości omówionych wyżej ustaw zasadniczych – na jego umieszczenie wśród wolności i praw osobistych, ale wysunął na czoło wolności i praw ekonomicznych. To rodzi zaś pytanie o koncepcję własności na gruncie Konstytucji z 1997 r., a mianowicie o to, czy bliżej jej do tzw. socjalnej koncepcji własności czy raczej klasycznego podejścia do prawa własności, wyrażającego się w gwarancji wolności majątkowej (wolności własności<sup>160</sup>). Niewątpliwie ta pierwsza „przybliża i łączy prawo własności z ekonomicznymi, socjalnymi i w końcu kulturalnymi prawami w konstytucjach”<sup>161</sup>. Z drugiej jednak strony, jak powiedziano, socjalne ele-

<sup>156</sup> Tak TK w wyroku z 8 października 2007 r., K 20/07.

<sup>157</sup> K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 65.

<sup>158</sup> B. Banaszekiewicz, *op. cit.*, s. 31.

<sup>159</sup> K. Zaradkiewicz, *Instytucjonalizacja...*, przypis 313, s. 210.

<sup>160</sup> Tak K. Klima, *op. cit.*, s. 37 i n.

<sup>161</sup> *Ibidem*, s. 40.

menty własności są wyraźnie obecne zarówno w wielu konstytucjach w postaci formuły, że „własność zobowiązuje” (lub podobnych), jak i w orzecznictwie sądów konstytucyjnych, także polskiego TK<sup>162</sup>. Miejsce gwarancji własności w systematyce Konstytucji RP nie ma zatem przesądzającego znaczenia dla określenia charakteru „prawa do własności” w art. 64. Użycie tej formuły stanowi – jak wspomniano – wyraz braku tożsamości konstytucyjnej kategorii oraz kodeksowego pojęcia „własności”. Jak się podkreśla: „«Prawo do własności» oraz «innych praw majątkowych» [...] są instrumentami kształtowania sfery wolności majątkowej”<sup>163</sup>, natomiast „konstytucyjne prawo własności stanowi «model» (wzorzec) szczególnego prawa podmiotowego o cechach wyróżnianych w stosunku do «innych praw majątkowych»”<sup>164</sup>, a mianowicie prawa majątkowego o najpełniejszej treści.

Formuła użyta w art. 64 Konstytucji „prawo do...” nie stoi zatem w sprzeczności z uznaniem, że przepis wyraża „prawo wolnościowe, gwarantujące jednostce pewną sferę autonomii, w obrębie której państwo nie może ingerować lub może ingerować tylko w ograniczonym zakresie”<sup>165</sup>, czy inaczej publiczne prawo podmiotowe, którego treścią jest gwarantowana konstytucyjnie wolność nabywania mienia, jego zachowania oraz dysponowania nim<sup>166</sup>, a odpowiadającym jej obowiązkiem negatywnym ustawodawcy jest powstrzymanie się „od regulacji, które owe prawa mogłyby pozbawiać ochrony prawnej lub też ochronę tę ograniczać”<sup>167</sup>. W tym ujęciu konstytucyjne prawo własności (inne prawa majątkowe) miałoby zatem charakter typowego prawa „obronnego”<sup>168</sup> czy prawa negatywnego, chroniącego przed ingerencjami ze strony władzy publicznej. Co istotne, w orzecznictwie TK – w ślad zresztą za Trybunałem strasburskim – akcentuje się, że art. 64 chroni własność istniejącą, nie zaś nadzieję czy przypuszczenie, że dany podmiot stanie się w przyszłości podmiotem własności lub innego prawa majątkowego, „na skutek uchwalenia w przyszłości jakiejś ustawy, korzystnej dla ewentualnych beneficjentów”. Ochrona przewidziana w tym przepisie nie rozciąga się zatem „na etap poprzedzający samo istnienie własności”<sup>169</sup>. Nie budzi natomiast wątpliwości, że – obok praw majątkowych realnie już istniejących – objęte są nią także tzw. maksymalnie ukształtowane ekspektawy uzyskania takich praw majątkowych.

Trzeba jednak podkreślić, że na wyrażeniu wolności majątkowej nie wyczerpuje się walor gwarancyjny art. 64 Konstytucji. Z przepisu tego wynikają bowiem również pozytywne obowiązki państwa, tj. stworzenie dokładnych reguł prawno-instytucjonal-

<sup>162</sup> *Ibidem*.

<sup>163</sup> K. Zaradkiewicz, *Komentarz do art. 64...*, s. 1460, a także K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 65.

<sup>164</sup> *Ibidem*.

<sup>165</sup> Por. też A. Wołoszczak, *op. cit.*, s. 58.

<sup>166</sup> Wyrok z 31 stycznia 2001 r., P 4/99, a także wyrok SK 36/06.

<sup>167</sup> Por. wyroki z: 14 marca 2006 r., SK 4/05; z 19 września 2007 r., SK 4/06; z 23 maja 2006 r., SK 51/05; z 11 września 2006 r., P 14/06 oraz z 4 grudnia 2006 r., P 35/05.

<sup>168</sup> „*Abwehrrecht*” według doktryny i orzecznictwa niemieckiego. Por. też rozważania K. Zaradkiewicza, *Instytucjonalizacja...*, s. 226.

<sup>169</sup> Wyrok z 29 września 2003 r., K 5/03.

nym funkcjonowania stosunków majątkowych poprzez ukształtowanie podstawowych instytucji prawnych konkretyzujących treść prawa własności oraz określenie jego granic<sup>170</sup>, zaś na płaszczyźnie proceduralnej ustanowienie procedur i środków prawnych zapewniających ochronę własności i innych praw majątkowych<sup>171</sup>.

#### 4.3. Formy własności oraz zasada równej ochrony własności i innych praw majątkowych w Konstytucji RP

Podobnie jak wiele omówionych wyżej ustaw zasadniczych państw naszego regionu Europy, także Konstytucja z 1997 r. zerwała z pionową dyferencjacją własności, wyrażającą się brakiem „formalnego uprzywilejowania którejkolwiek z form własności”<sup>172</sup>. Przepis art. 21 ust. 1 formułuje ogólną gwarancję własności, która odnosi się do wszelkich podmiotów tego prawa<sup>173</sup>. Odosobniony jest raczej pogląd, że w przepisie tym mowa jest wyłącznie o własności prywatnej, o której stanowi art. 20<sup>174</sup>. W każdym razie jednak wyraźne odniesienie się do własności prywatnej, a w dalszych przepisach do własności jednostek samorządu terytorialnego (art. 165), a także własności Skarbu Państwa (art. 218) świadczy o tym, że polski ustrojodawca nie zrezygnował definitywnie z rodzajowego wyróżniania postaci (form) własności. Konsekwencje takiej regulacji wywołują jednak wątpliwości interpretacyjne, a także uwagi krytyczne.

Po pierwsze, twierdzi się nie bez racji, że własność publiczna została potraktowana z nadmierną wstrzeźliwością, ponieważ zabrakło w konstytucji generalnego przepisu pozwalającego na odtworzenie stanowiska ustrojodawcy w kwestii jej ochrony<sup>175</sup>. Nie znalazło się w niej – choćby wzorem niektórych wspomnianych wyżej ustaw zasadniczych – postanowienie, iż własność może być prywatna i publiczna.

Po drugie, wątpliwości doktryny budzi relacja własności prywatnej, własności podmiotów publicznych oraz zakresu ich ochrony, a w szczególności dopuszczalności uprzywilejowania tej pierwszej.

Po trzecie, krytyczne uwagi wywołuje usytuowanie własności prywatnej wyłącznie jako jednego z filarów społecznej gospodarki rynkowej, które uznaje się za niewystarczające, albowiem zabrakło podniesienia własności prywatnej do rangi samodzielnej zasady ustrojowej<sup>176</sup>, co – jak powiedziano wyżej – czynią niektóre inne konstytucje potransformacyjne.

Nie budzi wątpliwości, że art. 21 ust. 1 chroni wszystkie rodzaje własności, o których mowa w Konstytucji, a więc zarówno własność prywatną, komunalną i państwową,

<sup>170</sup> Por. wyroki TK w sprawach K 2/98 i K 23/98.

<sup>171</sup> Wyroki w sprawach SK 4/05, P 35/05. Por. w kwestii obowiązków państwa M. Bednarek, *op. cit.*, s. 222.

<sup>172</sup> R. Illinicz, *Formy własności w Konstytucji RP z 1997 r.*, [w:] K. Skotnicki (red.), *op. cit.*, s. 125.

<sup>173</sup> Por. wyrok K 8/98.

<sup>174</sup> Por. W. Sokolewicz, *Kilka uwag o gwarancjach prawa własności w Konstytucji RP*, [w:] K. Skotnicki (red.), *op. cit.*, s. 310–311.

<sup>175</sup> Por. obszernie rozważania R. Illinicza, *op. cit.*, s. 125.

<sup>176</sup> Tak A. Łabno, K. Skotnicki, *op. cit.*, s. 53.

zapewniając im minimum ochrony. Natomiast „jego – różnokierunkowa – konkretyzacja następuje w innych przepisach konstytucji”<sup>177</sup>, której towarzyszy także zróżnicowanie zakresu i poziomu ich ochrony. Własność osób fizycznych (innych podmiotów prawa prywatnego) objęta jest ochroną art. 64 w związku z art. 31 ust. 3 (ustanawiającego przesłanki i zasady ograniczeń własności), z której – jak już wspomniano – nie korzystają podmioty publiczne. Nie są one jednak jej pozbawione, bo własność samorządowa jest chroniona na mocy art. 21 ust. 1 oraz art. 165, zaś własność państwowa objęta jest tym pierwszym<sup>178</sup>, choć punktem odniesienia dla jej ochrony jest także bez wątpienia art. 1 (zasada dobra wspólnego) oraz art. 2 (zasada demokratycznego państwa prawnego i sprawiedliwości społecznej). Nie budzi natomiast wątpliwości – jak podkreśla TK – że „formuły wolnościowej nie można używać w odniesieniu do państwa i innych instytucji publicznych [...], których działalność podlegać musi innemu reżimowi pod względem konstytucyjnym niż działalność podmiotów prywatnych”<sup>179</sup>.

W świetle powyższego powstaje także pytanie, czy konstytucyjnie dopuszczalne jest przyznanie silniejszej ochrony własności podmiotów prywatnych. Za taką możliwością przemawiać może fakt, iż bez wątpienia gwarancja wyrażona w art. 64 stanowi „refleks ogólnej zasady ustrojowej, jaką jest uznanie własności prywatnej nie tylko za jedną z podstawowych instytucji porządku gospodarczego Rzeczypospolitej, ale też za jedną z podstawowych wartości, wokół których zbudowany jest porządek społeczny i prawny Rzeczypospolitej. Prawo własności i jego gwarancje wyrażone w art. 64 należy zatem interpretować w szczególności na tle art. 2 i art. 20 konstytucji”<sup>180</sup>. Nie budzi wątpliwości, że celem polskiego ustrojodawcy – podobnie jak wielu innych w naszym regionie Europy – było zaakcentowanie nowej filozofii w dziedzinie kształtowania stosunków własnościowych oraz zagwarantowanie własności prywatnej ochrony przynajmniej nie mniejszej aniżeli przysługuje ona własności publicznej oraz wykluczenie powrotu do systemu „opartego na dominacji własności państwa i podmiotów (przedsiębiorstw) o państwowym charakterze”<sup>181</sup>. Jak podkreśla TK, „kontekst historyczny powstania konstytucji wyjaśnia, że wpisanie zasady równej ochrony do przepisów normujących wolności i prawa człowieka i obywatela ma na celu podkreślenie niedopuszczalności różnicowania ochrony praw majątkowych przez przepisy przyznające państwu i podmiotom publicznym pozycję uprzywilejowaną w stosunku do osób fizycznych i osób prawnych prawa prywatnego. Zróżnicowanie regulacji środków i zakresu ochrony praw może być natomiast konsekwencją związania podmiotów publicznych, a w szczególności państwowych, normami konstytucyjnymi, które nie odnoszą się do osób prywatnych. Nakaz zapewnienia równej ochrony prawnej, po-

<sup>177</sup> L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 14.

<sup>178</sup> Por. też *ibidem*.

<sup>179</sup> Wyrok TK z 7 maja 2001 r., K 19/00.

<sup>180</sup> L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 16–17. Por. także wyrok TK z 29 lipca 2013 r., SK 12/12.

<sup>181</sup> Wyrok K 14/99.

dobnie jak wyrażona w art. 32 zasada równości, nie oznacza zatem pełnej identyczności sytuacji prawnej podmiotów publicznych i podmiotów prywatnych<sup>182</sup>.

Należy tutaj także podkreślić, że polski ustrojodawca nie przyjął – w ślad za rozwiązaniami w niektórych państwach naszego regionu – zasady równej ochrony wszystkich form własności, ale – jak się podkreśla choćby na gruncie czeskiej Karty Praw Podstawowych – bardziej elastyczną formułę równej dla wszystkich ochrony własności, innych praw majątkowych oraz prawa dziedziczenia. Usytuowanie tego postanowienia w art. 64 ust. 2 oznacza jednak, że może ona działać wyłącznie w kręgu podmiotów nim objętych, a więc z wyłączeniem własności publicznej.

Można oczywiście rozważać, czy wskazane mało kategorięczne podejście ustrojodawcy do kwestii ustrojowej roli własności prywatnej z jednej strony, z drugiej zaś statusu własności publicznej, jest odpowiednie zarówno dla państwa okresu transformacji ustrojowej, jak i wychodzącego z tego okresu, choć z wieloma niezamkniętymi problemami związanymi z zaszłości historycznymi, na czele z tzw. reprivatyzacją. Nie wydaje się jednak, żeby wskazane, nieuniknione przecież, niedostatki regulacji konstytucyjnej zaważyły na tym, że procesy restytucyjne w Polsce nie zostały dotąd – w przeciwieństwie do niemal wszystkich państw Europy Środkowej i Wschodniej – zakończone.

#### 4.4. Konstytucyjnie dopuszczalne formy ingerencji w sferę własności

Przypis art. 7 utrzymanych w mocy przepisów Konstytucji z 1952 r. nie formułował, jak czyni to obowiązująca regulacja konstytucyjna, przesłanek ograniczeń prawa własności, poręczając jedynie w sposób ogólny ochronę własności i prawa dziedziczenia oraz dopuszczając wywłaszczenie jedynie na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Lukę tę wypełnił TK, który już w stosunkowo wczesnym orzecznictwie podkreślał, że jakkolwiek prawo własności – w porównaniu z innymi prawami podmiotowymi – stanowi najszerszą formę korzystania z rzeczy, nie daje jednak właścicielowi absolutnej pełni władzy nad rzeczą, nie *ius infinitum* i może podlegać ograniczeniom ze względu na zasadę dobra ogółu (interesu ogólnego), wyprowadzoną przez Trybunał z zasady demokratycznego państwa prawnego<sup>183</sup>.

Pewnym trwałym elementem orzecznictwa TK jest zatem przyjęcie, iż „ocena wszelkich regulacji dotyczących prawa własności nie sprowadza się [...] do zagadnienia prawnej dopuszczalności wprowadzania ograniczeń jako takich, ale do kwestii dochowania konstytucyjnych ram, w jakich podlegające ochronie konstytucyjnej prawo może być ograniczane”<sup>184</sup>.

<sup>182</sup> Wyroki TK w sprawach P 4/99 oraz K 32/05.

<sup>183</sup> Wyrok z 28 maja 1991 r., K 1/91.

<sup>184</sup> Wyroki P 2/98 oraz P 11/98.

#### 4.4.1. Ograniczenia dotyczące treści i zakresu ochrony własności

Ramy dopuszczalnych ograniczeń własności wyznaczono w przepisach art. 31 ust. 3 oraz art. 64 ust. 3 Konstytucji RP. Podobnie zresztą jak w przeważającej większości ustaw zasadniczych zarówno państw Europy Zachodniej, jak i naszego regionu, art. 64 nie zawiera całościowej regulacji, wyznaczającej przesłanki i zasady ograniczeń dotyczących treści i zakresu ochrony własności (bo tak należy rozumieć pojęcie jej ustawowych ograniczeń), które w sposób uniwersalny dla wszystkich konstytucyjnych wolności i praw zostały określone w art. 31 ust. 3<sup>185</sup>. W art. 64 ust. 3 potwierdzona została natomiast w sposób jednoznaczny i wyraźny dopuszczalność ustawowych ograniczeń własności. Konsekwencją takiej regulacji jest konieczność uwzględniania wymagań przewidzianych w obu wskazanych przepisach przy ocenie konstytucyjności ustawowych ingerencji w sferę własności<sup>186</sup>, choć dyskusyjne jest, czy katalog przesłanek materialnych (wartości konstytucyjnych<sup>187</sup>) wskazanych w art. 31 ust. 3 jest wystarczający w przypadku ograniczeń własności i czy nie stanowi nadmiernie restrykcyjnego limitowania możliwości państwa w regulowaniu stosunków majątkowych<sup>188</sup>. Niemniej w doktrynie<sup>189</sup>, a także w orzecznictwie TK podkreśla się, z czym należy się w pełni zgodzić, że przyjęcie szerszego katalogu wartości uzasadniających ograniczenia własności dawałoby ustawodawcy nadmierną swobodę, a art. 64 traciłby swoje gwarancyjne znaczenie. Swego rodzaju „skutkiem ubocznym” tego stanowiska jest jednak tendencja do szerokiego interpretowania przesłanek materialnych wymienionych w art. 31 ust. 3. W orzecznictwie TK dotyczy to zwłaszcza przesłanki porządku publicznego<sup>190</sup>. W każdym razie zdaniem TK „łączna analiza wartości wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji prowadzi do wniosku, że wyrażają one koncepcję interesu publicznego jako ogólnego wyznacznika granic wolności i praw jednostki”<sup>191</sup>.

Odwołują się do niej także niektóre omówione wyżej konstytucje, traktujące interes publiczny jako dyrektywę sposobu korzystania z własności. Inaczej aniżeli wiele z nich, Konstytucja RP nie formułuje wprost zasady iż „własność zobowiązuje”, niemniej ma ona bez wątpienia podstawę w zasadzie solidaryzmu społecznego (art. 20 Konstytucji). W orzecznictwie TK wielokrotnie powtarzano, że „własność rodzi nie tylko uprawnienia, ale i obowiązki, zwłaszcza obowiązki legitymowane nakazami interesu

<sup>185</sup> Z przepisu tego można wyprowadzić wymóg podstawy ustawowej dla takich ingerencji (przesłanka formalna), wymóg proporcjonalności ingerencji (konieczności, adekwatności i proporcjonalności *sensu stricto*) oraz zakaz naruszania istoty wolności i praw, zakreślający maksymalną granicę ingerencji, a także przesłanki materialne, a więc pewne wartości, których ochrona usprawiedliwiać może ingerencję w sferę prawa własności.

<sup>186</sup> Orzeczenie TK z 11 maja 1999 r., K 13/98. Tak też L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 18.

<sup>187</sup> Przepis ten wymienia: bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochronę środowiska, zdrowie i moralność publiczną oraz wolności i prawa innych osób.

<sup>188</sup> Tak B. Banaszekiewicz, *op. cit.*, s. 40.

<sup>189</sup> L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 20. Tak też K. Grzybowski, *op. cit.*, s. 77.

<sup>190</sup> Szerzej S. Jarosz-Żukowska, *Gwarancja ochrony...*, s. 545–548.

<sup>191</sup> Wyrok z 26 marca 2002 r., SK 2/01.

publicznego. [...] Prawo własności służy nie tylko ochronie autonomii i samorealizacji jednostki, ale pełni również szereg funkcji ogólnospołecznych<sup>192</sup>.

Charakterystyczne dla ujęcia własności w kategoriach prawa podmiotowego (własności majątkowej) w Konstytucji RP jest natomiast dwukrotne powtórzenie zakazu naruszenia istoty – raz w art. 31 ust. 3 odnośnie do wszystkich wolności i praw, a drugi w art. 64 ust. 3 – do „istoty prawa własności”. Zarówno w orzecznictwie TK, jak i dominującym stanowisku doktryny podkreśla się, że powtórzenie to „należy [...] rozumieć raczej jako zaakcentowanie szczególnej rangi własności wśród całokształtu praw majątkowych<sup>193</sup>. Wspólną cechą orzecznictwa sądów konstytucyjnych innych państw (np. niemieckiego FTK czy francuskiej Rady Konstytucyjnej), a także polskiego TK jest – zrozumiwała do pewna stopnia – ogólność definicji „istoty prawa własności”. W orzecznictwie TK wskazuje się, że z jego naruszeniem mamy do czynienia, „gdy wprowadzone ograniczenia dotyczą podstawowych uprawnień składających się na treść [tego – dop. autora] prawa i uniemożliwiają spełnianie przez to prawo funkcji, jaką ma ono spełniać w porządku prawnym, opartym na założeniach wskazanych w art. 20<sup>194</sup> lub gdy „zakres ograniczeń prawa własności przybierze taki rozmiar, że niwecząc podstawowe składniki prawa własności, wydrąży je z rzeczywistej treści i przekształci w pozór tego prawa<sup>195</sup>. Bardziej skonkretyzowany kształt pojęcie „istoty prawa własności” uzyskuje na tle konkretnych zarzutów ocenianych w orzecznictwie TK<sup>196</sup>.

#### 4.4.2. Specyfika konstytucyjnego pojęcia wywłaszczenia

Wartością, która wyznacza kierunek interpretacji art. 64, jest także art. 21 ust. 2, stanowiący o przesłankach legalności wywłaszczenia<sup>197</sup>. Nie do końca jednoznaczne jest jednak rozumienie tego pojęcia. Zarówno na gruncie art. 7 utrzymanych w mocy przepisów Konstytucji z 1952 r., jak i Konstytucji z 1997 r. trwa – nierozwiązany dotąd w sposób satysfakcjonujący w orzecznictwie TK – spór o zasadność przyjęcia tzw. konstytucyjnego (szerokiego) pojęcia wywłaszczenia. Przeszło ono zresztą istotną ewolucję poglądów<sup>198</sup>. Trybunał oscyluje bowiem między szerokim, bliskim pojęciu pozbawienia

<sup>192</sup> Orzeczenie z 5 listopada 1997 r., K 22/97, a także wyroki: P 11/98 oraz z 7 lutego 2001 r., K 27/00.

<sup>193</sup> Tak L. Garlicki, *Komentarz do art. 64...*, s. 21. Inny pogląd prezentuje natomiast K. Zaradkiewicz, który uważa, że nie można utożsamiać „istoty” konstytucyjnego prawa własności z „istotą” wolności i praw konstytucyjnych w ogólności, o której mowa w art. 31 ust. 3 w kontekście dopuszczalnych ograniczeń w zakresie korzystania z nich. Uzasadnia to odmienną funkcją obu przepisów. Mianowicie, pojęcie „istoty prawa własności” w art. 64 ust. 3 należy, zdaniem autora, rozumieć jako pewien „idealny” i niezmienny wzorzec, stanowiący „miarę dopuszczalnego zakresu kształtowania ram i treści rozwiązań ustawowych”, *Instytucjonalizacja...*, s. 337. Natomiast w art. 31 ust. 3 pojęcie to „odwołuje się do funkcji konstytucyjnych praw i wolności i pozwala na ocenę możliwości ich realizacji”, *ibidem*, s. 306.

<sup>194</sup> Wyrok P 2/98, a także wyroki z 3 października K 33/99 czy z 3 lipca 2001 r., K 3/01.

<sup>195</sup> Wyrok P 11/98.

<sup>196</sup> Por. szerzej S. Jarosz-Żukowska, *Gwarancja własności...*, s. 548–550.

<sup>197</sup> Wyrok TK z 18 marca 2010 r., K 8/08.

<sup>198</sup> Na tę ewolucję poglądów TK w kwestii zakresu przedmiotowego art. 21 ust. 2 Konstytucji zwraca także uwagę P. Tuleja w zdaniu odrębnym do wyroku z 23 września 2014 r., SK 7/13.

własności w art. 1 Protokołu nr 1 do EKPCz, rozumieniem wywłaszczenia a uznawaniem za bardziej zasadne ograniczanie go do ujęcia właściwego prawu administracyjnemu wedle tzw. klasycznej teorii wywłaszczenia. Ta pierwsza tendencja wyraża się w tych orzeczeniach TK (także zapadających jeszcze przed 1997 r.), w których wskazywał, że art. 21 ust. 2 nie dotyczy tylko wywłaszczenia w sensie technicznym, a więc aktu będącego decyzją administracyjną, lecz wszelkiego pozbawienia własności na cele publiczne bez względu na formę, jaką ono przybiera<sup>199</sup>. Druga zaś w tych, w których podkreślał, że instytucja ta znana jest prawu polskiemu od dawna i zawsze łączyła się z ograniczeniem bądź odjęciem w całości prawa własności w drodze aktu indywidualnego, dotyczącego konkretnej nieruchomości na rzecz konkretnego podmiotu, oraz wiązała się zawsze ze sferą prawa rzeczowego<sup>200</sup>. W późniejszym orzecznictwie Trybunał powtórzył zaś, iż wywłaszczenie w znaczeniu konstytucyjnym powinno być ujmowane szeroko, przynajmniej jako „wszelkie pozbawienie własności [...] bez względu na formę” czy też jako „wszelkie ograniczenie bądź pozbawienie przysługującego podmiotowi prawa przez władzę publiczną”<sup>201</sup>. Stanowisko takie Trybunał uzasadniał bezdyskusyjną tezą, iż przy wykładni przepisów konstytucyjnych „nie mogą mieć znaczenia wiążącego i przesądzającego o sposobie ich interpretacji definicje formułowane w aktach niższego rzędu”<sup>202</sup>, a także szerokim rozumieniem pojęcia „pozbawienie własności” w orzecznictwie strasburskim. W konsekwencji uznał, że nie jest uzasadnione dyskwalifikowanie ustawy skutkującej odjęciem własności tylko z tego powodu, iż jej normatywny kształt odbiega od przyjmowanej w ustawodawstwie zwykłym konstrukcji wywłaszczenia. To zaś dało podstawę do uznania dopuszczalności tzw. wywłaszczenia *ex lege* (w drodze ustawy, a nie na jej podstawie w drodze indywidualnej decyzji administracyjnej), choć – trzeba podkreślić – incydentalnie w związku z wywłaszczeniem pod drogi publiczne i z zastrzeżeniem, że „takie szerokie ujęcie zakresu pojęcia „wywłaszczenie” nie oznacza stwierdzenia uznania pełnej dowolności ustawodawcy w sięganiu po rozmaite formy pozbawiania własności, nawet przy zachowaniu wspomnianych przesłanek celu publicznego i słusznego odszkodowania”<sup>203</sup>.

Nie budzi jednak wątpliwości, że poprzez nadużywanie ustawowej formy wywłaszczenia „zaciera się różnica między wywłaszczeniem a niedozwoloną przez Konstytucję nacjonalizacją. Zaciera się również granicę między wywłaszczeniem a ograniczeniami ustalającymi treść i zakres ochrony prawa własności”<sup>204</sup>. W literaturze wyrażany jest pogląd, iż wywłaszczenie *ex lege* pod drogi publiczne stanowiło w istocie nacjonalizację<sup>205</sup>. Dominuje w niej, słuszny moim zdaniem, pogląd, iż wskazanie w art. 20 na własność prywatną „ustanawia bezsprzecznie zakaz podejmowania przez państwo działań (w tym

<sup>199</sup> Orzeczenie z 8 maja 1990 r., K 1/90.

<sup>200</sup> Orzeczenie z 28 maja 1991 r., K 1/91.

<sup>201</sup> Wyrok z 14 marca 2000 r., P 5/99.

<sup>202</sup> Wyroki P 5/99 czy K 8/98.

<sup>203</sup> Wyrok P 5/99.

<sup>204</sup> Wyrok z 21 czerwca 2005 r., P 25/02.

<sup>205</sup> Tak K. Osajda, *Nacjonalizacja i reprowatywacja*, Warszawa 2009, s. 21.



także i stanowienia ustaw) wymierzonych we własność prywatną – np. nacjonalizacji całych sektorów gospodarczych na podstawie ustaw lub aktów równych im rangą i wyklucza ewentualny powrót do systemu gospodarki opartej na dominacji własności państwa. Ma on również znaczenie podczas wykładni innych przepisów Konstytucji<sup>206</sup>.

W nowszym orzecznictwie TK dostrzec można wyraźne odchylenie od przywołanych wyżej prób (choć też niekonsekwentnego) szerokiego definiowania wywłaszczenia w świetle art. 21 ust. 2 Konstytucji. W wyroku z 9 grudnia 2008 r. (K 61/07) stwierdził mianowicie, że „wywłaszczenie jest wyjątkową, szczególną formą ingerencji w sferę własności, dopuszczalną w wypadkach, gdy w grę wchodzi cel publiczny. Łączy się ono z ograniczeniem lub odjęciem w całości prawa własności w drodze aktu indywidualnego, dotyczącego konkretnej nieruchomości, na rzecz konkretnego podmiotu. Polega ono na nabyciu przez Państwo własności nieruchomości lub innego prawa do nieruchomości, będącej własnością podmiotu niepaństwowego, w drodze ściśle sformalizowanego postępowania administracyjnego połączonego z jednoczesnym wypłaceniem wywłaszczonemu odszkodowania określonego przez przepisy wywłaszczeniowe”. Ten kierunek został podtrzymany w wyroku w sprawie SK 7/13, w którym, nawiązując do wyroku P 25/02, Trybunał stwierdził wyraźnie, że „konstytucyjne pojęcie wywłaszczenia wymaga formy decyzji administracyjnej”, a zatem jest to „indywidualny akt administracyjny, na mocy którego dokonywane jest wywłaszczenie podmiotu prywatnego, które dokonuje się zawsze z inicjatywy podmiotu publicznego, na rzecz którego przechodzi – wbrew woli dotychczasowego właściciela – własność lub inne prawo majątkowe”. Tak zdefiniowane konstytucyjne pojęcie wywłaszczenia obejmuje w związku z tym, zdaniem TK, „stany spełniające łącznie następujące warunki:

- wywłaszczenie jest szczególną formą ingerencji w sferę własności, dopuszczalną jedynie, gdy w grę wchodzi cel publiczny, którego nie można zrealizować za pomocą innych środków prawnych,
- wywłaszczenie następuje zawsze z inicjatywy podmiotu publicznego, na rzecz którego przechodzi własność lub inne prawo majątkowe,
- wywłaszczenie następuje aktem indywidualnym, obejmującym konkretną nieruchomość, na rzecz konkretnego podmiotu, w postępowaniu administracyjnym,
- wywłaszczenie następuje na rzecz podmiotu publicznego wbrew woli właściciela prywatnego i polega na ograniczeniu bądź odjęciu w całości prawa własności lub innego prawa majątkowego,
- cel (interes) publiczny należy rozumieć wyłącznie jako dobro ogółu, czyli całego narodu lub społeczności regionalnej, a wywłaszczenie następuje w interesie uwłaszczanego podmiotu publicznego (bezpośrednio) oraz w interesie całego narodu lub społeczności regionalnej (pośrednio),

<sup>206</sup> B. Banaszak, *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2015, s. 205. Podobnie także L. Garlicki, *Komentarz do art. 20*, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003, s. 11. Inaczej P. T. Kociubiński, *op. cit.*, s. 87.

- wywłaszczenie połączone jest z jednoczesnym wypłaceniem wywłaszczonemu słusznego odszkodowania, określonego przez przepisy wywłaszczeniowe” (SK 7/13).

W świetle tak sformułowanej definicji wywłaszczenia w rozumieniu art. 21 ust. 2 Konstytucji nie będzie go stanowiło, zdaniem TK, przejęcie nieruchomości prywatnej i pozbawienie dotychczasowego właściciela władztwa nad gruntem wówczas, gdy odbywa się na jego wniosek i w jego własnym interesie gospodarczym bez władczej woli podmiotu publiczno-prawnego. Oznacza to zatem, że – jakkolwiek art. 21 ust. 2 milczy (podobnie jak większość ustaw zasadniczych) w kwestii wymogu przymusowości pozbawienia własności – polski TK traktuje go jako warunek *sine qua non* uznania odjęcia własności (innego prawa majątkowego) za wywłaszczenie w rozumieniu tego przepisu<sup>207</sup>.

W świetle orzecznictwa TK, zwłaszcza najnowszych jego wypowiedzi, nie ma pełnej jasności, jak należy rozumieć konstytucyjne pojęcie wywłaszczenia, do którego się regularnie odwołuje, w opozycji do węższej definicji ustawowej<sup>208</sup>. Możliwych jest tutaj bowiem kilka wariantów. Według pierwszego i najszerszego, prezentowanego także w doktrynie, wywłaszczenie w świetle art. 21 ust. 2 Konstytucji należałoby utożsamiać z wszelkimi formami ingerencji państwa w prawa do nieruchomości przysługujące innym podmiotom<sup>209</sup>. Wariant ten, obejmujący także tzw. wywłaszczenie faktyczne (*de facto*)<sup>210</sup> byłby niewątpliwie najbliższy konwencyjnemu rozumieniu pojęcia „pozbawienia własności”. Według drugiego, większa aniżeli ustawowa pojemność konstytucyjnego pojęcia wywłaszczenia wyrażałaby się w uznaniu, iż to ostatnie obejmuje nie tylko odjęcie (ograniczenie) prawa własności, ale także innego prawa majątkowego (użytkowania wieczystego, ograniczonych praw rzeczowych, a także innych praw majątkowych) następujące na rzecz podmiotu publicznego (na cele publiczne), zarówno w drodze aktu indywidualnego wydanego na podstawie ustawy, jak i *ex lege*. Trzecia możliwa interpretacja, częściowo zbieżna z poprzednią, ale od niej węższa, zakładałaby, że wywłaszczeniem jest odjęcie (ograniczenie) prawa własności, ale także innego prawa majątkowego na rzecz podmiotu publicznego (na cele publiczne), lecz jedynie w drodze aktu indywidualnego, wydanego na podstawie ustawy, po przeprowadzeniu postępowania administracyjnego. Wreszcie czwarty wariant zakładający, że wywłaszczeniem w myśl art. 21 ust. 2 jest nie tylko pozbawienie własności lub innego prawa majątkowego na nieruchomości dokonywane po przeprowadzeniu formalnego postępowania wywłaszczeniowego oraz na podstawie decyzji admi-

<sup>207</sup> Niemniej, jak widać na tle wyroku z 23 września 2014 r., SK 7/13, taki automatyzm może być niekiedy dyskusyjny. Por. zdanie odrębne P. Tulei do tego wyroku.

<sup>208</sup> Por. art. 112 ust. 2 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 2147.

<sup>209</sup> Tak E. Mzyk, jakkolwiek odnosi instytucję wywłaszczenia tylko do nieruchomości. Jednocześnie zaznacza, że wywłaszczenie przewidziane w u.g.n. stanowi tylko jedną z postaci wywłaszczenia, E. Mzyk, [w:] S. Kalus, E. Mzyk, Z. Marmaj (red.), *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 663. Zdaniem L. Garlickiego wywłaszczeniem jest natomiast „każde przymusowe odjęcie własności na cel publiczny i na rzecz podmiotu publicznego”, L. Garlicki, *Komentarz do art. 21...*, s. 13.

<sup>210</sup> Por. szerzej na ten temat S. Jarosz-Żukowska, *Wywłaszczenie faktyczne w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, [w:] A. Bator [et al.] (red.), *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych*, Wrocław 2013, s. 83 i n.

nistracyjnej wydanej w trybie kodeksu postępowania administracyjnego, ale także w drodze innych aktów indywidualnych wydanych na podstawie regulacji ustawowej, powodującej konsekwencje tożsame z wywłaszczeniem, a więc skutkujące definitywnym pozbawieniem władztwa nad nieruchomością przez dotychczasowego właściciela (użytkownika wieczystego czy podmiotu innego prawa majątkowego na nieruchomości) dokonywane – co do zasady – na rzecz podmiotu publicznego, choć niekoniecznie bezpośrednio z jego inicjatywy. To ostatnie oznaczałoby, że przymusowość wywłaszczenia nie jest bezwzględny wymogiem.

W każdym razie nie budzi wątpliwości, że jeśli podtrzymywana w orzecznictwie TK słuszna teza o potrzebie szerokiego pojmowania wywłaszczenia w ustawie zasadniczej ma mieć jakiegokolwiek znaczenie praktyczne, pojęcia wywłaszczenia nie należy rozumieć wyłącznie formalnie, tj. jako ograniczenia bądź odjęcia w całości prawa własności (innego prawa majątkowego) w drodze aktu indywidualnego wydanego po przeprowadzeniu formalnego postępowania wywłaszczeniowego, ale także sytuację opisaną w ostatnim ze wskazanych wyżej wariantów.

W kwestii przesłanek legalnego wywłaszczenia w świetle art. 21 ust. 2, a więc celu publicznego i słusznego odszkodowania, to podkreślić trzeba wyraźne podobieństwo tego standardu do rozwiązań przyjętych w innych państwach. Zasada odszkodowania w przypadku wywłaszczenia jest dziś niewątpliwie powszechnie akceptowana w doktrynie oraz orzecznictwie, znajdując także swój wyraz w aktach prawa międzynarodowego i ustawodawstwach poszczególnych państw. Oznacza to tym samym, że odszkodowanie zawsze musi towarzyszyć odjęciu lub ograniczeniu prawa własności albo innego prawa majątkowego, stanowiąc przesłankę jego dopuszczalności. Jak podkreśla TK w ślad za orzecznictwem ETPCz, „zawarantowanie słusznego odszkodowania stanowi jeden z czynników determinujących ocenę stopnia uciążliwości wynikającej z pozbawienia własności”<sup>211</sup>. W konsekwencji – pomimo bardziej elastycznej formuły słusznego odszkodowania, właściwej także wielu innym konstytucjom – TK stoi na stanowisku, iż słuszne odszkodowanie jest odszkodowaniem sprawiedliwym, zaś sprawiedliwe odszkodowanie jest jednocześnie odszkodowaniem ekwiwalentnym, tylko takie bowiem nie narusza istoty odszkodowania za przejętą własność; odszkodowaniem odpowiadającym wartości wywłaszczonej nieruchomości, wypłacany jednorazowo, a nie w ratach. W warunkach demokratycznego państwa prawnego ujmowanie słusznego odszkodowania w kategoriach prawnych sprowadza się więc, zdaniem Trybunału, do zasady ekwiwalentności, tzn. w przypadku wywłaszczenia – do stworzenia wywłaszczonemu właścicielowi możliwości odtworzenia rzeczy przejętej przez państwo (K 2/90) lub nawet szerszej sytuacji majątkowej, jaką miał przed wywłaszczeniem (P 5/99).

Zatem, pomimo braku wyraźnych wskazówek w art. 21 ust. 2 Konstytucji co do rozumienia pojęcia „słuszne odszkodowanie” przyjąć należy, że odnosi się ono niewątpliwie do jego wymiaru. Przedstawione wyżej tezy z orzecznictwa TK zdają się zakła-

---

<sup>211</sup> Wyrok P 5/99.

dać, że „słusznym” odszkodowaniem może być w zasadzie tylko „pełne” odszkodowanie. Z drugiej jednak strony, nieprzypadkowe było posłużenie się przez ustrojodawcę zwrotem „słuszne odszkodowanie”, a nie „odszkodowanie pełne”, jak to czynią niektóre z omówionych wyżej konstytucji. Mogą zatem istnieć szczególne sytuacje, gdy inna ważna wartość konstytucyjna pozwoli uznać za „słuszne” również odszkodowanie nie w pełni ekwiwalentne. Niedopuszczalne jest natomiast ograniczanie wymiaru odszkodowania w sposób arbitralny<sup>212</sup>.

W przeciwieństwie do wielu konstytucji innych państw art. 21 ust. 2 nie określa wprost terminu wypłaty odszkodowania, a w szczególności nie wymaga by było ono uprzednie wobec odjęcia własności. Nie budzi natomiast wątpliwości, że zarówno funkcja gwarancyjna tego przepisu, jak i sama jego stylizacja wymaga przynajmniej jednoczesności pozbawienia własności oraz wypłaty odszkodowania (tak TK wyraźnie w wyroku SK 7/13).

## 5. Konkluzje

Należy się w pełni zgodzić ze stwierdzeniem, którego słuszności dowodzą także przedstawione tutaj niektóre problemy związane z interpretacją przepisów traktujących o własności, że jej ochrona w nowoczesnych konstytucjach jest „zjawiskiem «delikatnym»”<sup>213</sup> z jednej strony z uwagi na klasyczną, wolnościową koncepcję własności, z drugiej zaś ze względu na specyfikę publicznoprawnej regulacji własności w stosunku do regulacji prywatnoprawnej (cywilistycznej), wyprzedzającej w czasie tę pierwszą. Konstytucyjna regulacja własności stanowi swego rodzaju „pomost od prawa konstytucyjnego do podstawowych koncepcji prawa prywatnego”<sup>214</sup>. To zaś powoduje, że niemożliwe jest zupełne zerwanie na gruncie ustawy zasadniczej z cywilnoprawną tradycją własności, a jednocześnie ujęcie konstytucyjne musi być na tyle pojemne, by stanowić operatywny wzorzec kontroli regulacji ustawowych. Dylematy te odzwierciedlają zasygnalizowane spory dotyczące konstytucyjnego pojęcia własności i wyłączenia.

Jak wynika z pobieżnej z konieczności analizy regulacji konstytucyjnych innych państw (w tym zwłaszcza naszego regionu Europy) – pomimo pewnych różnic w szczegółach – wspólne jest postrzeganie własności jako podstawowego prawa człowieka (wolności majątkowej) z jednoczesnym dążeniem do równowagi między interesem publicznym a indywidualnym interesem właściciela. Służy temu zamknięty katalog dopuszczalnych ingerencji w sferę własności, poczynając od ograniczeń dotyczących treści i zakresu ochrony własności, podyktowanych jej funkcją socjalną (z manifestującym ją stwierdzeniem, iż „własność zobowiązuje”) po wyjątkowe i ograniczone wymogami interesu publicznego oraz odszkodowania (co do zasady pełnego) odjęcie własności. Uprawnione wydaje się zatem przyjęcie, że zarówno na gruncie Konstytucji RP, jak

<sup>212</sup> Wyrok 20 lipca 2004 r., SK 11/02.

<sup>213</sup> K. Klima, *op. cit.*, s. 40.

<sup>214</sup> *Ibidem*, s. 40–41.

i innych omówionych wyżej ustaw zasadniczych socjalna koncepcja własności nie tyle konkuruje z podejściem wolnościowym, ale z nim współdziała. Taka intencja była niewątpliwie wspólna ustrojodawcom tzw. nowych demokracji, podobne bowiem były także ich doświadczenia historyczne, a konstytucyjne przepisy o własności jak żadne inne stanowią ich wyraz oraz wolę zerwania z nimi, zwłaszcza z dyferencjacją typów i form własności oraz towarzyszącego im uprzywilejowania niektórych z nich.

Nie budzi wreszcie wątpliwości, że choć ujęcie własności w nowszych konstytucjach jest dość rozbudowane, zwłaszcza gdy je porównywać do tych najstarszych, to na ich kształt zasadniczy wpływ ma orzecznictwo sądów konstytucyjnych, rozwijających niekiedy twórczo przepisy konstytucyjne.

## Bibliografia

### Literatura

- Banaszak B., *Prawo konstytucyjne*, Warszawa 2015.
- Banaszkiewicz B., *Konstytucyjne prawo do własności*, [w:] M. Wyrzykowski (red.), *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, Warszawa 2001.
- Bednarek M., *Prawo do mieszkania w konstytucji i ustawodawstwie*, Warszawa 2007.
- Filip J., *Aktualne problemy konstytucyjnej regulacji własności i projekty jej nowych ustawowych regulacji w Republice Czeskiej*, [w:] K. Skotnicki (red.), *Własność – zagadnienia ustrojowo-prawne. Porównanie rozwiązań w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Łódź 2005.
- Garlicki L., *Rada Konstytucyjna a ochrona praw jednostki we Francji*, Warszawa 1993.
- Garlicki L., *Komentarz do art. 20*, [w:] L. Garlicki (red.) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003.
- Garlicki L., *Komentarz do art. 21*, [w:] L. Garlicki (red.) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003.
- Garlicki L., *Komentarz do art. 37*, [w:] L. Garlicki (red.) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003.
- Garlicki L., *Komentarz do art. 64*, [w:] L. Garlicki (red.) *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, Warszawa 2003.
- Grzybowski K., *Konstytucyjna zasada ochrony własności jako zasada działania państwa. Ujęcie polskie na tle porównawczym*, [w:] K. Skotnicki (red.), *Własność – zagadnienia ustrojowo-prawne. Porównanie rozwiązań w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Łódź 2005.
- Illnicz R., *Formy własności w Konstytucji RP z 1997 r.*, [w:] K. Skotnicki (red.), *Własność – zagadnienia ustrojowo-prawne. Porównanie rozwiązań w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Łódź 2005.

- Jarosz-Żukowska S., *Gwarancja ochrony własności i innych praw majątkowych*, [w:] M. Jabłoński (red.), *Realizacja i ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostki w polskim porządku prawnym*, Wrocław 2014.
- Jarosz-Żukowska S., *Konstytucyjna zasada ochrony własności*, Kraków 2003.
- Jarosz-Żukowska S., *Wywłaszczenie faktyczne w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, [w:] A. Bator [et al.] (red.), *Współczesne koncepcje ochrony wolności i praw podstawowych*, Wrocław 2013.
- Kiwak W., *Własność jako uprawnienie*, *Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach* 2016, nr 260.
- Klima K., *Nowe konstytucyjne demokracje i powrót wolności własności (ogólna uwaga porównawcza)*, [w:] K. Skotnicki (red.), *Własność – zagadnienia ustrojowo-prawne. Porównanie rozwiązań w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Łódź 2005.
- Kociubiński P. T., *Powojenne przekształcenia własnościowe w świetle konstytucji*, Warszawa 2013.
- Kozerska E., *Wstęp*, [w:] E. Kozerska, P. Sadowski, A. Szymański (red.), *Problemy własności w ujęciu historyczno-prawnym*, Opole 2008.
- Lücke J., *Die Drittwirkung der Grundrechte an Hand des Art. 19 Abs. 3 GG: Zur horizontalen Geltung der Grundrechte in neuer Sicht*, „Juristen Zeitung”, 54 Jahrg., Nr 8, 16 April 1999.
- Łabno A., Skotnicki K., *Funkcje państwa a konstytucyjna regulacja prawa własności prywatnej. Rozważania na przykładzie rozwiązań polskich*, [w:] K. Skotnicki (red.), *Własność – zagadnienia ustrojowo-prawne. Porównanie rozwiązań w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Łódź 2005.
- Łętowska E., *Własność i jej ochrona jako wzorzec kontroli konstytucyjności. Wybrane problemy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2009, z. 4.
- Machnikowska A., *Problematyka własności w konstytucjach państw socjalistycznych Europy Środkowowschodniej*, [w:] K. Skotnicki (red.), *Własność – zagadnienia ustrojowo-prawne. Porównanie rozwiązań w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Łódź 2005.
- Mączyński A., *Prawo do mieszkania w świetle Konstytucji RP*, [w:] *Godność człowieka a prawa ekonomiczne i socjalne. Księga jubileuszowa wydana w piętnastą rocznicę ustanowienia Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2003.
- Mzyk E., [w:] S. Kalus, E. Mzyk, Z. Marmaj (red.), *Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz*, Warszawa 2008.
- Osajda K., *Nacjonalizacja i reprivatyzacja*, Warszawa 2009.
- Pisz M., *Sposób uregulowania własności w polskim i niemieckim prawie konstytucyjnym*, „Zeszyty Naukowe Prawa Konstytucyjnego” 2016, nr 9.
- Radwański Z., *Systemowe pojęcie własności w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 21 i art. 64 Konstytucji)*, [w:] *Podstawowe założenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2010.

- Rill H. P., *Eigentum, Sozialbindung und Enteignung von Boden und Umwelt*, [w:] Ch. Starck, W. Berg, B. Pieroth (red.), *Der Rechtsstaat und die Aufarbeitung der vorrechtlichen Vergangenheit*, Berlin 1992.
- Siekmann H., Duttge G., *Staatsrecht I: Grundrechte*, Frankfurt am Main 2000.
- Šinkunas H., *Konstytucyjne regulacje ochrony prawa własności na Litwie*, [w:] K. Skotnicki (red.), *Własność – zagadnienia ustrojowo-prawne. Porównanie rozwiązań w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Łódź 2005.
- Seidel G., *Handbuch der Grundrechte und Menschenrechte auf staatlicher, europäischer und universaler Ebene*, Baden-Baden 1996.
- Sokolewicz W., *Kilka uwag o gwarancjach prawa własności w Konstytucji RP*, [w:] K. Skotnicki (red.), *Własność – zagadnienia ustrojowo-prawne. Porównanie rozwiązań w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Łódź 2005.
- Šilejkis E., *Konstytucyjne pojęcie własności i jej sporne elementy w Republice Litewskiej*, [w:] K. Skotnicki (red.), *Własność – zagadnienia ustrojowo-prawne. Porównanie rozwiązań w państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, Łódź 2005.
- Staśkiewicz W., (red.), *Konstytucje państw Unii Europejskiej*, Warszawa 2011.
- Wojtyczek K., *Granice ingerencji ustawodawczej w sferę praw człowieka w Konstytucji RP*, Zakamycze 1999.
- Wołoszczak A., *Ograniczenia prawa własności (na tle Konstytucji RP z 1997 roku)*, „Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem” 2009, tom I, numer 1.
- Wróblewska I., *Poziome działanie praw jednostki jako rozwiązanie ustrojowe*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2014, nr 1(17).
- Zaradkiewicz K., *Instytucjonalizacja wolności majątkowej. Koncepcja prawa podstawowego własności i jej urzeczywistnienie w prawie prywatnym*, Warszawa 2013.
- Zaradkiewicz K., *Komentarz do art. 64*, [w:] M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, Warszawa 2016.
- Zattara F., *La dimension constitutionnelle et européenne du droit de propriété*, Paryż 2001.

## Akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, z 2001 r. Nr 28, poz. 319, z 2006 r. Nr 200, poz. 1471, z 2009 r., Nr 114, poz. 946.
- Protokół nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 20 marca 1952 r., Dz. U. z 1995 r. Nr 36, poz. 175.
- Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 2147.

## Orzecznictwo

- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 8 maja 1990 r., K 1/90.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 28 maja 1991 r., K 1/91.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 5 listopada 1997 r., K 22/97.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 stycznia 1999 r., P 2/98.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 25 lutego 1999 r., K 23/98.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 maja 1999 r., K 13/98.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 stycznia 2000 r., P 11/98.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 marca 2000 r., K 14/99.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 kwietnia 2000 r., K 8/98.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 października 2000 r., K 33/99.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 31 stycznia 2001 r., P 4/99.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7 maja 2001 r., K 19/00.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 maja 2001 r., SK 15/00.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 29 maja 2001 r., K 5/01.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 29 czerwca 2001 r., K 23/00.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 lipca 2001 r., K 3/01.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 października 2001 r., K 33/00.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 lutego 2002 r., K 39/00.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 26 marca 2002 r., SK 2/01.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 19 grudnia 2002 r., K 33/02.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 29 września 2003 r., K 5/03.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 lipca 2004 r., SK 11/02.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 15 grudnia 2004 r., K 2/04.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 21 czerwca 2005 r., P 25/02.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 marca 2006 r., SK 4/05.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 maja 2006 r., SK 51/05.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 września 2006 r., P 14/06.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 grudnia 2006 r., P 35/05.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 24 kwietnia 2007 r., SK 49/05.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 22 maja 2007 r., SK 36/06.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 19 września 2007 r., SK 4/06.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2007 r., K 20/07.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 17 marca 2008 r., K 32/05.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 3 kwietnia 2008 r., K 6/05.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 marca 2010 r., K 8/08.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 grudnia 2011 r., P 31/10.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 lipca 2012 r., K 8/10.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 grudnia 2012 r., P 15/12.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 grudnia 2012 r., P 12/11.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 29 lipca 2013 r., SK 12/12.  
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 września 2014 r., SK 7/13.



Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 21 lutego 1986 r. w sprawie *James i inni przeciwko Wielkiej Brytanii*, nr skargi 8793/79.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 8 lipca 1986 r. w sprawie *Lithgow przeciwko Wielkiej Brytanii*, nr skargi 9006/80 i inne.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 14 grudnia 2004 r. w sprawie *Bečvář i Bečvářová przeciwko Republice Czeskiej*, nr skargi 58358/00.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 15 marca 2007 r. w sprawie *Velikovi i inni przeciwko Bułgarii*, nr skargi 43278/98 i inne.

## Internet

<http://hudoc.echr.coe.int/eng>.

<http://biblioteka.sejm.gov.pl/konstytucja-albanii/>.

<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/ukraina-r2.html>.



**Joanna Helios**

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

# **Własność w ujęciu filozoficznym i socjologicznym. Wybrane problemy**

## **Streszczenie**

Celem niniejszego opracowania jest synteza zagadnień, które dotyczą pojmowania własności na gruncie socjologii i filozofii. Zakres rozważań ograniczono do trzech kwestii:

Po pierwsze, analizy wybranych sposobów pojmowania „własności” na gruncie socjologii i filozofii;

Po drugie, przedstawienia przykładowych problemów filozoficznych i socjologicznych w związku z własnością;

Po trzecie, uwypuklenia różnic pomiędzy własnością publiczną a własnością prywatną.

W ocenie Autorki teoretyczne wywody na temat istoty własności postrzeganej przez przedstawicieli prawa, filozofii i ekonomii mają swoje odniesienie w normach społecznych, ukształtowanych przez instytucje prawne, które muszą zajmować konkretne, jasne stanowisko w sporach pomiędzy podmiotami ekonomicznymi. Pewien problem stanowi określenie relacji między własnością a wolnością. Ów problem generuje wysmienite pole analizy i kontrowersji, przenoszona na płaszczyznę ostrych sporów politycznych i rozwiązań legislacyjnych, dla przykładu wycinka drzew w kontekście własności prywatnej i własności publicznej.

## **Słowa kluczowe**

własność, legitymizacja własności, aksjologia własności, wolność, posiadanie

„Własność” to jeden z najciekawszych, zarazem najtrudniejszych problemów filozofii i socjologii. Termin „własność” jest różnie rozumiany. W najprostszym, słownikowym znaczeniu „własność” jest rozumiana jako prawo do posiadania rzeczy i możliwość dysponowania nimi. Może mieć ona charakter podzielony lub jednoznacznie określony. Jako podstawowe rodzaje własności ze względu na posiadacza (na podmiot posiadający) wymieniane są własność prywatna i własność społeczna<sup>1</sup>. „Własność” stanowi problem w konkretnych kontekstach historycznych, geograficznych, kulturowych, etycznych, politycznych, gospodarczych i społecznych. Problem ów rodzi się w obrębie, tudzież przeciw tradycji, ideologii, dyscypliny naukowej, środowiska. „Własność” jest ideą, prawem, wartością, mitem, zasadą, fundamentem, celem. Bywała uznawana za „kradzież” lub też nieszczęście. „Własność” badana jest w płaszczyźnie normatywnej, de-

---

<sup>1</sup> J. Pilikowski, *Słownik szkolny. Wiedza o społeczeństwie*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2008, s. 324.

skryptywnej, teoretycznej i metateoretycznej. Aksjologiczne uwikłanie pojęcia „własność” to fakt lingwistyczny. Zdaniem J. Jabłońskiej-Boncy nie da się odseparować żadnego poziomu neutralnych aksjologicznie rozważań od ocen wynikających z konieczności zaproponowania jakiegoś rozumienia „własności”<sup>2</sup>.

„Własności” poświęcono tysiące książek. Spory o własność, jej rodowód, kierunki ewolucji czy jej funkcje to w istocie płaszczyzna sporów ideologicznych i walki politycznej. Jednocześnie od wieków własność jest instytucją obecną w praktyce codziennego bytowania każdego człowieka<sup>3</sup>.

Z uwagi na wielość problemów związanych z własnością w niniejszym opracowaniu w sposób syntetyczny zaprezentowano trzy kwestie:

- Po pierwsze, wybrane sposoby pojmowania „własności” na gruncie socjologii i filozofii;
- Po drugie, przykładowe problemy filozoficzne i socjologiczne<sup>4</sup> w związku z własnością;
- Po trzecie, rozróżnienie na własność publiczną i własność prywatną.

## I

Filozofowie klasycy, starając się rozstrzygnąć głębokie spory na temat organizacji społecznej, wyjaśniają, czym naprawdę jest własność. W literaturze znajdujemy przykłady<sup>5</sup> teorii filozoficznych, według których własność jest:

1. Oczekiwaniem (Bentham);
2. Przedmiotem sprawiedliwego podziału (Arystoteles);
3. Środkiem swobodnej wypowiedzi (Hegel);
4. Fundamentem wolności w życiu osobistym (Burke)<sup>6</sup>;
5. Mechanizmem rozwoju społeczeństwa (Diderot)<sup>7</sup>;
6. Przesłanką władzy (Kaczmarek)<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> J. Jabłońska-Bonca, *Własność – w labiryncie interdyscyplinarnych problemów. Kilka uwag wstępnych*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem*. Tom I: *Własność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 11.

<sup>3</sup> J. Wawrzyniak, *Władza a własność, czyli o wybranych problemach ewolucji stosunków między władzą polityczną a władzą ekonomiczną*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *op. cit.*, s. 138.

<sup>4</sup> W podręcznikach z zakresu socjologii ogólnej nie poświęca się własności osobnego rozdziału. Rozważania na ten temat są znikome. S. Kozyr-Kowalski, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2000, s. 98.

<sup>5</sup> R. Cooter, T. Ulen, *Ekonomiczna analiza prawa*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2009, s. 87–88.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 88.

<sup>7</sup> J. Oniszczyk, *Niektóre filozoficzne uzasadnienia i krytyki instytucji własności*, [www.krytykaprawa.pl/fulltxt.php?ICID=1087230](http://www.krytykaprawa.pl/fulltxt.php?ICID=1087230) [dostęp: 10.07.2016 r.].

<sup>8</sup> B. Kaczmarek, *Polityka – problem władzy a problem własności. Własność jako przesłanka władzy*, <http://www.teoriapolityki.pl/app/download/11013534/Polityka+-+problem+w%C5%82adzy+czy+problem+w%C5%82asno%C5%9Bci.pdf> [dostęp: 8.08.2016 r.].

Własność jest kategorią, która nie jest umocowana w doświadczeniu prawnym, lecz własność jako fundamentalna kategoria myśli prawniczej poprzedza wszelkie tego rodzaju doświadczenie. W pojęciu własności zawarte jest uprawnienie właściciela do wszelkich sposobów traktowania rzeczy, rygory ograniczające prawo rzeczowe nie mogą dotyczyć jego rzeczy, lecz jedynie rzeczy będących cudzą własnością. Rygory te są wytworem danego systemu prawnego i nie ma w nich żadnej wewnętrznej konieczności logicznej. Własność pozostaje natomiast kategorią logicznie niezbywalną dla myślenia prawnego. Wobec każdego systemu prawnego można skierować pytanie: kto jest właścicielem takiej a takiej rzeczy? Odpowiedź zależy od faktycznie przyjętych, empirycznych praktyk prawnych i może być poddana krytyce. Własność jako kategoria prawna *a priori* jest własnością w rozumieniu ogólnym, a nie własnością indywidualną bądź zbiorową. O tym, czy w danych okolicznościach obowiązuje własność indywidualna czy zbiorowa, poucza nas wyłącznie praktyka prawna. O tym zaś, która z nich obowiązywać powinna, pouczyć nas może tylko filozofia prawa. Poglądy filozofii na własność prywatną, o czym będzie jeszcze osobno mowa, znalazły odzwierciedlenie w niejednej teorii własności. Do najstarszych i dość powszechnych teorii własności należą koncepcje głoszące, że własność nabywa się przez zawłaszczenie lub przez specyfikację. Przejmując w posiadanie rzecz bezpańską, człowiek rozszerza swe panowanie nad przyrodą<sup>9</sup>.

Wiemy już, że własność jest najbardziej fundamentalną kategorią w naukach społecznych. Wskazywane są warunki, które muszą zostać spełnione, aby pojawiła się własność. Przede wszystkim musimy mieć do czynienia z rzadkością dóbr. Jeśli nie mieliśmy do czynienia z rzadkością dóbr, i wszystkie dobra byłyby tzw. wolnymi dobrami, tzn. że ich wykorzystanie przez kogoś do jakiegokolwiek celu nie wykluczałoby (bądź nie przeszkadzało, czy ograniczało) wykorzystania tego dobra przez kogoś innego do jakiegoś innego celu, wtedy własność nie byłaby potrzebna. Aby pojawiło się pojęcie własności, musi z konieczności występować niedobór dóbr, tak aby mógł powstać konflikt dotyczący wykorzystania owych dóbr. Funkcją praw własności jest zapobieżenie możliwym sporom dotyczącym wykorzystania rzadkości zasobów, poprzez przypisywanie praw do wyłącznej własności. Własność jest więc pojęciem normatywnym, mającym na celu doprowadzenie do wolnych od konfliktu interakcji poprzez stworzenie wiążących strony reguł (norm) postępowania w odniesieniu do rzadkich zasobów. Rzadkość dóbr, wszelkich dóbr, jest czymś realnym i to wszędzie, wobec tego potrzeba praw własności jest czymś oczywistym<sup>10</sup>.

Znaczenie zwrotu przedmiot własności, a w następstwie znaczenie wyrazu „własność”, zostało rozciągnięte na znacznie szerszy zakres. Niemal w każdym wypadku,

<sup>9</sup> G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2012, s. 144–145.

<sup>10</sup> D. Juruś, *Dzieje własności prywatnej. Od starożytności do współczesności*, Wydawnictwo FijoRR Publishing, Warszawa 2016, s. 282–283.

gdy prawo zapewnia człowiekowi jakieś dobrodziejstwo lub korzyść, ludzie skłonni są mówić, jakby prawo nadawało człowiekowi coś w rodzaju własności<sup>11</sup>.

Poniekąd mamy też naturalne stanowiska dotyczące własności. U podstaw naturalnej teorii własności leży idea, aby prawo własności oprzeć wyłącznie na istnieniu intersubiektywnie potwierdzonym związku pomiędzy właścicielem i posiadaną przez niego własnością oraz *mutatis mutandis* nazywać wszelkie roszczenia poparte jedynie subiektywnymi dowodami agresywnymi<sup>12</sup>. Człowiek rodzi się z prawem natury i w postaci praw podmiotowych otrzymuje naturalną władzę zachowania swojej własności w postaci życia, zdrowia, wolności czy mienia. Wymienione prawa podmiotowe bywają traktowane przez niektórych filozofów (np. John Locke) jako przyrodzone<sup>13</sup>. Locke stosuje koncepcję zawłaszczenia do dóbr natury, zwierząt oraz gruntu. Zatem zbieranie żołądź, złowienie ryby, upolowanie łani czy zaoranie ugoru sprowadza się do rozciągnięcia osobowości zbieracza, rybaka, myśliwego czy oracza na przedmioty jego pracy. Każdy z nich w zamierzony sposób przekształca dany materiał w użyteczny produkt, który tym samym staje się jego własnością. Człowiek ma w sobie wielką podstawę własności, choć trzeba mieć na uwadze, że zawłaszczenie nie jest nieograniczone. Wedle Johna Locka regulują je postanowienia prawa natury, które nakazują zachowanie rodzaju ludzkiego. Prawo natury zakazuje zatem takiego zawłaszczenia, które mogłoby prowadzić do wyrażenia krzywdy pozostałym. Nikt więc nie może zawłaszczyć więcej niż sam jest w stanie zużyć<sup>14</sup>. Jan Kalwin utrzymywał, że to, co każdy człowiek posiada, nie dostało się mu przez przypadek, ale w wyniku przydziału przez suwerennego Pana wszystkich. Bóg jest źródłem własności, a bogactwo można osiągnąć jedynie poprzez błogosławieństwo. Jednak Bóg, obdarzając kogoś własnością, nakłada nań równocześnie obowiązki. Dla purytanina obowiązki te odnosiły się już jedynie do obowiązków wobec Boga, determinując z jednej strony umiarkowane, wręcz ascetyczne korzystanie z własności, z drugiej jednak uwalniając od obowiązków wobec wspólnoty, gdyż relacja z Bogiem ma zawsze charakter indywidualny. Etyka purytańska to etyka nieskrępowanej działalności gospodarczej na rzecz Boga. Wszystko, co ogranicza purytanina w jego twórczej aktywności, jest nie do pogodzenia z duchem jego religii. Jej warunkiem musi być bezwzględna ochrona owoców tej pracy. Odebranie purytaninowi własności bez jego zgody jest grzechem<sup>15</sup>.

Własność jest wyjątkowym motywem postępowania ludzi. Społeczeństwo przechodzi różne fazy – od powstania, przez rozwój, aż do zaniku. W przypadku ludzi, którzy pojawili się na pewnym etapie tych przemian, własność odgrywa kluczowe znacze-

<sup>11</sup> J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN 1958, s. 311.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 287.

<sup>13</sup> J. Oniszczyk, *Filozofia i teoria prawa*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2008, s. 248.

<sup>14</sup> Z. Rau, *Własność w doktrynie politycznej Johna Locke'a*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *op. cit.*, s. 157.

<sup>15</sup> T. Tulejski, *Czy własność jest „święta”?* Davida Hume'a quasi-kontraktualna geneza własności, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *op. cit.*, s. 167.

nie, właśnie jako motyw postępowania. Wyróżniana jest własność pochodząca z pracy – traktowana jako dobroczynna oraz własność pochodząca z przywilejów osób, w której dostrzegane jest źródło sporów między ludźmi<sup>16</sup>. U filozofów znajdujemy też przekonania, że każdy człowiek jest właścicielem swojej osoby, zaś praca jest niejako „częścią” tego, kto ją wykonuje. Każdy, kto próbuje przejąć kontrolę nad efektami pracy drugiej osoby, chce jednocześnie przejąć kontrolę nad tą osobą<sup>17</sup>. U podstaw projektu własności leży praca. Praca jest bezsprzecznie własnością pracownika<sup>18</sup>. Papież Jan Paweł II podkreślał, że są tacy, którzy wykonują pracę, nie będąc właścicielami środków produkcji, oraz tacy, którzy są przedsiębiorcami i posiadaczami tych środków bądź są przedstawicielami właścicieli. Własność w nauczaniu Kościoła nigdy nie stanowiła społecznego przeciwieństwa pracy. Jest ona nabywana przede wszystkim przez pracę po to, aby służyła pracy. Papież podkreślał, że ta uwaga odnosi się zwłaszcza do własności środków produkcji. Środki produkcji nie mogą być posiadane wbrew pracy, nie mogą też być posiadane dla posiadania. Ich jedynym prawowitym tytułem posiadania jest służenie pracy. Papież potwierdzał, iż nauka Kościoła o własności starała się i zawsze stara zabezpieczyć prymat pracy, a przez to samo właściwą człowiekowi podmiotowość w życiu społecznym, zwłaszcza w dynamicznej strukturze całego procesu ekonomicznego. Ponadto Papież Jan Paweł II pisał o zasadzie pierwszeństwa pracy przed kapitałem<sup>19</sup>.

Własność traktowana bywa również jako zabobon. W tym ujęciu można mówić o pewnych wierzeniach, praktykach czy też przesądach, które są odnoszone do „własności”, dla przykładu „mistyczne własności liczb”. Jako zabobony wskazywane bywają także przekonania, że właściciel może dysponować swoją własnością bez żadnych ograniczeń. Zabobony mają najczęściej podłoże religijne. Na gruncie religijnym przyjmuje się, iż żona jest własnością męża. Św. Paweł napisał: „Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż; podobnie mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale jego żona” (1 List do Koryntian, rozdział 7, werset 4). Oczywiście istnieje pewnego rodzaju różnica pomiędzy zabobonem a własnością. Istnienie własności stanowi niezbędny warunek ludzkiej pomysłowości i egzystencji społeczeństwa. Własność jest wynalazkiem koniecznym do życia i tylko w tym znaczeniu ma charakter naturalny. Prawna fikcja własności powstaje drogą konwencji. Jest ona niczym innym jak dobrami, których stałe posiadanie zostało ustalone przez prawa społeczeństwa, to znaczy przez prawa sprawiedliwości. Argumentacja na rzecz konwencjonalnego charakteru własności wynika bezpośrednio z analizy natury ludzkiej i zanegowania koncepcji praw wrodzonych. W ocenie Davida Hume’a własność nie ma charakteru naturalnego, nie ma rzeczy, której własność przysługuje nam naturalnie. Bycie własnością nie jest cechą tkwiącą w samej rzeczy, lecz wynikiem wzajemnej umowy. Cechy pozostają te same, natomiast własność ulega zmianom. Jest ona

<sup>16</sup> J. Oniszczyk, *Niektóre filozoficzne uzasadnienia...*

<sup>17</sup> T. Żuradzki, *Własność jako konwencja*, „Diametros” 2008, nr 15, s. 104.

<sup>18</sup> J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 165 i n.

<sup>19</sup> E. Sałkiewicz-Munnerlyn, *Zagadnienia własności w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *op. cit.*, s. 202–203.

rodzajem stosunku. Stosunek ten ma charakter ograniczony do zewnętrznych wobec rzeczy istot rozumnych. Ów stosunek oddziałuje na procesy psychiczne. Dlatego też pewne przedmioty uważamy za swoją własność, inne zaś nie. Mamy zobowiązanie, by powstrzymać się od rozporządzania rzeczami, których nie uważamy za własne. Pojęcie własności wynika ze sprawiedliwości. Nigdy nie jest odwrotnie. Pojawia się wraz ze społeczeństwem i jest wyrazem naszego stosunku do rzeczy, który jest niezbędny dla pomyślności i istnienia społeczeństwa. Własność wiąże się z całkowitą swobodą rozporządzania rzeczą, z prawem do korzystania z niej, przemieszczania czy zniszczenia. Nie różni się niczym od posiadania. Różnica pewna polega na tym, że stałość i pewność własności zagwarantowane są przez wzajemne konwencje, a nie siłą i przebiegłością. Własność jest jedynie produktem konwencji, funkcjonuje w sferze zjawisk prawnych. W powszechnym odbiorze łączy się z realnym władztwem nad rzeczą, niezależnie od tytułu prawnego. Umysł łączy automatycznie władanie, rozporządzanie i korzystanie z rzeczy z uprawnieniem. Własność jest pewnym stosunkiem między właścicielem a rzeczą w wymiarze czasowym<sup>20</sup>.

Własność traktowana jest najczęściej jako stosunek jednostki do rzeczy. Jej relacje z innymi ludźmi mają w tym ujęciu charakter stosunków wymiany bądź konkurencji na rynku. Są więc stosunkami zapośredniczonymi przez rzeczy jako towary lub przez pieniądze. Relacje międzyludzkie nie sprowadzają się oczywiście do tego. Regulatorem wszelkiego życia społecznego są obiektywne wobec każdego z jego uczestników normy. Normy te są częściowo ich wspólnym wytworem, częściowo wytworem tylko niektórych z nich, choć obowiązują także innych, częściowo wytworem przeszłych pokoleń owych uczestników, jednakże aprobowane przez jego uczestników aktualnych. Działania ludzkie są zatem kierowane zarówno przez ich własną wolę, jak i zewnętrzne normy społeczne. Ich pochodzenie nie jest zawsze dla owych jednostek jasne, raczej poszczególnych nakazów i zakazów nie są w pełni zrozumiałe. Sposób ich postrzegania zależy od ich zakresu oraz zakresu osób, do których się odnoszą. Na gruncie socjologii własność jest wkomponowaną w teorię istotności socjalnych. Zadaniem socjologii jest uwzględnianie charakteru wyobrażanych bytów i ich roli w życiu społecznym, gdyż są one faktami społecznymi, konstruktami społecznymi<sup>21</sup>.

Własność można potraktować jako element pewnego pola problemowego, które skupia wiele zagadnień teoretycznych i praktycznych. Współczesne pojęcie własności, którego genezę interesował się między innymi Max Weber, ma charakter absolutny. Władztwo właściciela nad rzeczą jest niezależne od woli i interesów nie właścicieli. Pojęcie własności zachowuje swój absolutny charakter także we współczesnym państwie socjalnym, wprowadzającym liczne ograniczenia działań właścicielskich. Z prac Webera na temat agrarnej historii Rzymu wyłania się pojęcie własności rozumianej jako

<sup>20</sup> T. Tulejski, *Czy własność...*, s. 175–195.

<sup>21</sup> A. Przystalski, *Własność w systemie socjologicznym Ferdynanda Tonniesa*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2008, nr 2, s. 45–46.



norma przekształcająca strukturę społeczną, a zarazem stanowiąca podstawę rozstrzygnięcia sporów, własności, której funkcje społeczne stabilizuje pojęcie prawnicze skodyfikowane w formie przepisów bądź stosowane w trybie orzecznictwa przez powołaną do tego grupę ludzi i pod groźbą użycia przymusu. Takie pojęcie własności bywa określane jako socjologiczne. Pozwala generować pytania dotyczące: po pierwsze, legitymizacji własności, chodzi tutaj o powody, dla których ludzie, w szczególności podmioty stosujące prawo, akceptują prawo własności i go przestrzegają, oraz o szansę pojawienia się takich powodów; po drugie, funkcji własności, a więc o to, jak istnienie własności zmienia kontekst działań społecznych i jak przez to kształtuje strukturę społeczną, której celowość może podlegać ocenie z perspektywy różnych grup interesu. Dla teorii socjologicznej definicji własności wynikają dwa problemy: 1) problem wyczerpującego pozytywnego określenia, czym jest własność (adekwatność prawna), oraz 2) znalezienie takiej definicji własności, która respektowałaby historyczną zmienność instytucji własności przy jednoczesnym zachowaniu jej tożsamości (adekwatność historyczna). W uporaniu się z problemami definicyjnymi, jakie pojawiają się przy analizie własności, mogą pomóc dwie teorie: teoria jedności prawa własności oraz teoria praw jako interesów. Socjologa interesuje nie tylko pytanie, czym zastąpić absolutną koncepcję własności, dlaczego ona istnieje i trwa, jakie spełnia funkcje. W perspektywie historycznej własność jako pojęcie abstrakcyjne jest wtórna wobec własności jako normy społecznej przejawiającej się w różnych instytucjach prawnych i w praktyce rozstrzygnięcia sporów<sup>22</sup>.

Najczęściej spotykamy się z socjologiczno-ekonomicznymi ujęciami własności. Socjologiczno-ekonomiczne ujęcie własności znajduje liczne zastosowanie nie tylko do analizy kategoryjnej, ale także do analizy empirycznej. Ujęcie to koncentruje się na ekonomicznych nierównościach pomiędzy aktorami makrospołecznymi. Socjologiczno-ekonomiczna teoria własności, analizując stosunki wierzycielsko dłużnicze, traktuje je jako formę realnie ekonomicznej (przynoszącej nadwyżkę) współwłasności majątku dłużnika przez wierzyciela. Teoria socjologiczno-ekonomiczna jest odnośna do okresu socjalizmu w Polsce. Na jej tle wskazywane są różnice pomiędzy socjalizmem a kapitalizmem w zakresie własności. Co ciekawe, sam upadek socjalizmu w myśl teorii socjologiczno-ekonomicznej, miał charakter uwarunkowany własnościowo, a więc ściśle klasowy<sup>23</sup>.

## II

Można wskazać różne problemy filozoficzne i socjologiczne w związku z własnością. W niniejszym opracowaniu uwzględniłam trzy (z uwagi na charakter opracowania

<sup>22</sup> M. Kaczmarczyk, *Wstęp do socjologicznej teorii własności*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 2006, s. 27–72.

<sup>23</sup> P. Pluciński, *Tytuł prawny, posiadanie, korzystanie – kontrowersje wokół socjologicznej teorii własności*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, Rok LXIX, zeszyt 3, s. 250–251.

zostały zasygnalizowane jedynie w formie szkicu problemu), które w mojej ocenie war-  
te są refleksji w kontekście rozważań nad własnością.

## 1. Legitymizacja własności

Kiedy system własności zorientowany jest na sprawiedliwą alokację dóbr, to legi-  
tymizacja własności ma charakter wyłącznie aksjologiczny, a więc realizowana jest  
przez uznanie wartości realizowanych przez system norm własności, a jej rdzeniem jest  
typ więzi społecznej realizowanej przez prawo własności. Własność bywa traktowana  
jako prawo tworzące ogólną i abstrakcyjną więź między osobami należącymi do danej  
wspólnoty polityczno-prawnej. Prawo jest podstawowym czynnikiem legitymizacji wła-  
sności, bo to prawo kształtuje więzi, motywacje i postawy społeczne. W literaturze wy-  
różnia się sześć głównych twierdzeń socjologicznej teorii własności:

Po pierwsze, legitymizacja i system własności są niewspółmierne;

Po drugie, legitymizacja własności ma charakter aksjologiczny;

Po trzecie, podstawą legitymizacji własności nie jest stosunek człowieka do rzeczy,  
lecz typ więzi społecznej;

Po czwarte, prawo jest czynnikiem sprawczym legitymizacji własności;

Po piąte, własność nie można uzasadnić *a priori*;

Po szóste, zarówno strukturalna sprzeczność, jak i analityczna komplementarność  
legitymizacji i systemu własności nie mają charakteru przypadkowego, ale są rezultatem  
systemowej integracji społeczeństw nowożytnych<sup>24</sup>.

Max Weber, mimo że tego poglądu nie artykułuje dość wyraźnie, dostrzega, że le-  
gitymizacja własności jest niemożliwa bez systemu własności spełniającego uniwersal-  
ne normy sprawiedliwości. Z drugiej strony krytyka Webera kieruje się przede wszyst-  
kim przeciw materializacji prawa, czyli przeciw systemowi własności. Nie oznacza  
to jednak, że Weber kwestionuje prawomocność własności, lecz że w innym miejscu  
dostrzega jej źródło. Dostrzega go nie w systemie własności, ale w formalnej racjonal-  
ności absolutnej koncepcji własności, w samym ogólnym i abstrakcyjnym charakterze  
prawa rzeczowego charakteryzującego „społeczeństwo kontraktów”. Legitymizacja  
własności jest wewnętrznie spokrewniona z systemem własności i empirycznie od niego  
zależy, choć się do niego nie daje zredukować. Legitymizacja i system własności pozos-  
tają zarazem w relacji normatywnego napięcia, które tłumaczy strukturalną sprzecz-  
ność nieodłącznie towarzyszącą społecznemu funkcjonowaniu własności<sup>25</sup>. Dla socjolo-  
gii prawa kwestia uzasadnienia pojawia się więc zawsze w kontekście społecznym,  
w kontekście praktyki prawniczej, który wskazuje, czy i dlaczego w działaniach rutyno-  
wych uzasadnienie odgrywa jakąś rolę. Tak samo w odniesieniu do własności – pytanie

<sup>24</sup> A. Czarnota, *Własność a teoria społeczna i teoria prawa. O książce Michała Kaczmarczyka, wstęp do socjologicznej teorii własności*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *op. cit.*, s. 223–224.

<sup>25</sup> M. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 52–53.

o jej uzasadnienie jest dla socjologii wtórne wobec pytania, na czym polega funkcjonowanie prawnej instytucji własności w praktyce społecznej i kiedy w tej praktyce ujawnia się i może się ujawniać kwestia legitymizacji<sup>26</sup>. Przedmiotem legitymizacji własności jedynie pośrednio są prawa – o tyle tylko, o ile chronią ustabilizowane wzajemne oczekiwania uczestników rynku. Legitymizacja własności ujawnia wewnętrzne sprzeczności systemu prawnego, które implikują praktyczne stosunki pomiędzy podmiotami własności i wymagają racjonalnych rozstrzygnięć. Racjonalność tych rozstrzygnięć wykracza poza stosunki prawne i ukazuje ich sens społeczny<sup>27</sup>. Natura prawa własności nie pozwala mówić o jego uniwersalnej legitymizacji, chyba że w bardzo szczególnym znaczeniu i pod określonymi warunkami. Pojęcie to bowiem może mieć znaczenie empiryczne, dogmatyczne lub aksjologiczne. W sensie empirycznym uniwersalność legitymizacji własności oznacza jej powszechność. Ta jednak jest dla socjologii problematyczna z uwagi na względną, epistemiczną subiektywność, nietrwałość i niesamodzielność ludzkich przekonań. W sensie dogmatycznym legitymizacja własności jest uniwersalna, gdyż własność jako prawo bezwzględnie obejmować musi wszystkich członków danej wspólnoty prawnej. Ten dogmatyczny sens ma dla socjologii znaczenie dlatego, że dowodzi, iż to sam system prawny, nadając własności cechy prawa bezwzględnego, zmusza swych adresatów do poszukiwania uniwersalistycznego uzasadnienia, do wysuwania uniwersalistycznych roszczeń. Natomiast aksjologiczny sens uniwersalności legitymizacji własności oznacza, że jednostki mogą wysuwać roszczenie do uniwersalnej wartości, po których stronie się angażują. Sam punkt widzenia socjologa i filozofa bywa nieco odmienny. Od kiedy bowiem własność istnieje, filozofowie zastanawiają się, jakie przynosi ona korzyści, co ani w sensie prawnym, ani ekonomicznym nie oznacza, że powstała ze względu na te korzyści<sup>28</sup>; socjolog bardziej będzie się skupiał na kwestii legitymizacji własności, jej społecznych uwikłaniach.

## 2. Własność a wolność

Pojęcie wolności i własności należą do wspólnego obszaru zagadnień z pogranicza antropologii filozoficznej, filozofii społecznej, etyki, aksjologii, prawa i ekonomii. Dla filozofii wolność warunkuje i określa charakterystykę podmiotowego działania. Jednakże przestaje być przedmiotem analiz w swoich *ekonomicznych manifestacjach*. Wolność i własność należą do podstawowych kategorii obszaru ludzkiej *praxis*. W najbardziej podstawowym wymiarze zarówno wolność, jak i własność są kategoriami i aksjologicznymi, i ontologicznymi. Wyrażają wartość oraz pewien egzystencjalny fakt odnoszący się do ludzkiego podmiotu i jego konstytutywnych cech. Wolność polityczna i prawo własności są wypadkowymi aksjologicznego i ontologicznego wymiaru

---

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 81–82.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 106–107.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 120–121.

podmiotowości. Filozofia społeczno-polityczna libertarianizmu szczególnie zwraca uwagę na pojęciową parę „wolność – własność” ze względu na relacyjny związek tych elementów i ich specyficzne określenie charakteru podmiotowości człowieka i jego działań. Wzajemny stosunek wolności i własności w libertarianizmie ugruntowany jest na ontologiczno-egzystencjalnym statusie człowieka, z którego korzysta, w sposób świadomy lub nie, filozofia wolnościowa libertarianizmu. Libertarianizm podkreśla, iż odsunięcie kwestii własności z płaszczyzny dysput dotyczących wolności ma wpływ na manifestację wolności jednostki w obszarze społecznym. Własność wydaje się zapomnianą kategorią, chociaż to własność sygnalizuje obecność wolności i działanie człowieka w sferze publicznej. Ponadto określa charakterystykę i zakres jednostkowych aktów decyzji. Wedle libertarian wszystkie podstawowe pojęcia ekonomiczne nie mogą zostać zdefiniowane i rozumiane bez teorii własności. Definicja i teoria własności jest warunkiem zdefiniowania i zastosowania pozostałych terminów w ekonomii. Wolność jest bazą dla wszelkich innych wartości. Nie może być żadnej wolności w sferze publicznej odseparowanej od praw własności, które odnoszą się wyłącznie do jednoosobowej mniejszości, czyli indywidualnego „Ja”. Własność to kategoria, która określa zobiektywizowany obszar działań człowieka. Własność obok wolności jest wartością, która wynika z określeń, czym jest człowiek. Relacje między tymi aspektami podmiotowości fundują normatywny model etyczny. Ów model sprowadza się do tezy, iż każdy powinien decydować o sobie samym i tym, co należy do niego, jeśli nie ogranicza swoim postępowaniem podobnego prawa innych osób. Paweł Sikora zauważa, że wolność i własność są zobiektywizowane w sferze *praxis* w takim stopniu, iż odrzucenie tych kategorii jest niemożliwe do utrzymania zarówno w sensie teoretycznym, jak i praktycznym. Stosunek między wolnością i własnością w zakresie relacji jest wielowarstwowy. Wedle opinii P. Sikory własność jest jedną z wartości pochodną od aktu samoustanawiania siebie przez podmiot, czyli jego wolności, gdyż jest ona rezultatem specyficznego aktu obejmowania czegoś w posiadanie. Własność w odniesieniu do rzeczy wynika bezpośrednio z aktu samoustanawiania siebie i obejmowania w posiadanie tego, co bierze swój początek z działania jednostki<sup>29</sup>. Własność jest prawem naturalnym człowieka i gwarancją wolności<sup>30</sup>. Własność jest nie tylko jurydycznie uprawniona, zatem nie jest żadną kradzieżą. Własność jest instytucją konieczną z racji rozumowych, a mianowicie stanowi nieodzowny składnik każdego porządku prawnego jako apriorycznie ważnego porządku wolności. Niekiedy instytucja własności nie była uzasadniana racjami empirycznymi, antropologicznymi czy historycznymi, lecz racjami czysto racjonalnymi. Własność jest nie tylko z tego względu prawnie konieczna, że rodzajowi ludzkiemu przysługują pewne właściwości zoologiczne, ale

<sup>29</sup> P. Sikora, *Wolność i własność jako aspekty podmiotowości człowieka w libertarianizmie*, <http://liberalis.pl/2010/04/18/pawel-sikora-wolnosc-i-wlasnosc-jako-aspekty-podmiotowosci-czlowieka-w-libertarianizmie/> [dostęp: 9.08.2016 r.].

<sup>30</sup> B. Kaczmarek, *op. cit.*

też z tego, że ludzkość za przyczyną procesów historycznych rozwinęła się ku złemu. Własność nie stanie się zbędna również wówczas, gdy człowiek z racji pomyślnych doświadczeń i udanego wychowania miałby stać się kiedyś ponownie lepszy. Potrzeba własności ma wynikać z rozumowego namysłu nad wolnością zewnętrzną w perspektywie społecznej. Uzasadnienie własności ma być poprzedzone pewnym ustaleniem pojęciowym. Można je traktować jako *omówienie metafizyczne*. Pokazuje ono bowiem, że posiadanie prawne, w odróżnieniu od posiadania fizycznego, nie oznacza żadnego stosunku empirycznego, lecz czysty stosunek *a priori*. Sam Immanuel Kant pisze o *zewnątrznym Moim i Twoim*. Przyrodzona wolność, która jest *wewnętrznym Moim i Twoim*, zasadniczo wypada z obszaru nabywania i zbywania. Przez to wyłączeniu podlega również ciało i życie. Kant w swej nauce prawa nie wyeksponował specjalnie ich elementarnego znaczenia dla wolności. Przez to przyczynił się do powstania wrażenia ulegania przesądowi indywidualizmu posiadania<sup>31</sup>. Własność jest jednym z podstawowych i niezbędnych składników wolności praktycznej. Jeśli bowiem ktoś bezprawnie pozbawi inną osobę własności, tym samym naruszy jej zgodną z rozumowym pojęciem prawa wolność działania<sup>32</sup>.

### 3. Własność ciała

Podobnie jak swym ciałem własnością można swobodnie dysponować. Własność rozszerza niejako własne ciało poza jego naturalne granice i wyznacza zarazem wszystkim innym granicę ich swobody dysponowania<sup>33</sup>. Problem własności ciała możemy rozpatrywać zarówno w odniesieniu do ludzi, jak i zwierząt. Czyją własnością jest ciało? To pytanie stawiane jest przez filozofów, etyków w sporach związanych z aborcją, sztuczną prokreacją (własność embrionów), doświadczeniach przeprowadzanych na ludziach i zwierzętach. Te spory i debaty towarzyszą nauce, odkąd odkryła ciało jako twór biologiczny i uniezależniła się od religii. Według tradycji europejskiej istota ludzka składa się z duszy i ciała. Rozpatrywanie zależności pomiędzy tymi dwoma bytami należało do głównych kwestii rozpatrywanych przez filozofów i teologów. Dlatego badacze natury patrzyli na biologię człowieka przez pryzmat religii, a naruszające integralność ciała i duszy sekcje zwłok, służące zaspokajaniu ciekawości, uważano za świętokradztwo. Na ciele człowieka na przestrzeni wieków dokonywano wielu eksperymentów, zarówno terapeutycznych, jak i patologicznych<sup>34</sup>. W kontekście własności ciała ludzkiego stawiane są dalsze pytania o własność zwłok ludzkich. W świetle prawa zwłoki ludzkie są rzeczą,

<sup>31</sup> O. Hoffe, *Immanuel Kant*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 219–220.

<sup>32</sup> P. Szymaniec, *Problematyka własności w filozofii Immanuela Kanta*, [www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/34388](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/34388) [dostęp: 26.07.2016 r.].

<sup>33</sup> O. Hoffe, *op. cit.*, s. 218.

<sup>34</sup> A. Krzemińska, *Ciało w służbie nauki*, „Polityka. Niezbędnik Inteligentna. Bioetyka” 2015, nr 1, s. 29 i n.

aczkolwiek istnieją ograniczenia w dysponowaniu nimi<sup>35</sup>. W nauce powstaje dylemat o prawo zwierząt do własnego ciała? Mamy pogląd, zgodnie z którym te zwierzęta, będące świadome siebie i świadome swoich ciał w sensie wyższym, powinny być uznawane za właścicieli swoich ciał z większą pewnością niż te świadome swoich ciał tylko w sensie *body – awareness*. Własność ciała stanowi warunek wystarczający, lecz nie konieczny dla praw zwierząt, które mogą być postulowane z innego powodu aniżeli potrzeba wolności w zakresie dysponowania swoim ciałem. Warta rozważenia jest także relacja pomiędzy czujnością ciała (*body – awareness*), której uznanie już może rozstrzygnąć kwestię posiadania ciała na własność, a potrzebą respektowania praw zwierząt przez człowieka<sup>36</sup>.

### III

Własność może być rozpatrywana jako coś, co służy jednostkom, czyli właścicielom, albo jako coś, co służy społeczeństwu. Uwydatnia się przez to różnica między indywidualistyczną i społeczną teorią własności. Indywidualistyczna teoria własności odpowiada koncepcji liberalnej i demokratycznej. W koncepcji własności społecznej nurt konserwatywny spotyka się z nurtem socjalistycznym. Różnią się one o tyle, o ile socjalizm ostatecznie przyznaje, iż własność służy jednostkom bądź też składającemu się z nich „społeczeństwu”. Konserwatyzm tymczasem uznaje, że celem ostatecznym własności jest społeczeństwo jako całość. Nurt indywidualistyczny odpowiada pojęciu własności zaczerpniętemu z prawa rzymskiego, a nurt konserwatywno-socjalny pojęciu własności wzorowanemu na prawie niemieckim<sup>37</sup>.

Indywidualistyczna teoria własności nazywana jest teorią własności osobowej. Teoria własności osobowej przyjmuje, że własność nie oznacza panowania człowieka nad rzeczą, lecz stosunek, a nawet więź między człowiekiem a rzeczą. Godnością tutaj obdarzony jest zarówno człowiek, jak i rzecz. Człowiek posługuje się rzeczą, jednak i ona wymaga od niego, aby szanował ją i pielęgnował, używał i rozkoszował się jej istnieniem zgodnie z wartością rzeczy. Relacja między człowiekiem a rzeczą przypomina w tym ujęciu filozoficznym relacje międzyludzkie. Sytuacja ta nie dotyczy tylko i wyłącznie własności zwierząt domowych. Ma miejsce także wtedy, gdy chodzi o przedmioty martwe. Na gruncie filozofii przeciwko teorii własności opartej na osobistym przywiązaniu do rzeczy podnoszone są zarzuty. Filozofowie wskazują, że własność ma nie tylko aspekt pozytywny, który pozwala na cieszenie się rzeczą, ale ma także aspekt negatywny. Ten ostatni polega na tym, iż z jej posiadania wykluczeni są inni ludzie.

<sup>35</sup> Gardocka T., *Czy zwłoki ludzkie są rzeczą i co z tego wynika?*, [w:] Gołaczyński J., Mazurkiewicz J., Turlukowski J., Karkut D. (red.), *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2015, [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/77808/Non\\_omnis\\_moriar\\_osobiste\\_i\\_majatkowe\\_aspekty\\_smierci\\_czlowieka\\_zagadnienia\\_wybrane.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/77808/Non_omnis_moriar_osobiste_i_majatkowe_aspekty_smierci_czlowieka_zagadnienia_wybrane.pdf) [dostęp: 1.09.2016 r.].

<sup>36</sup> P. Wronarowicz, *Zwierzęca świadomość ciała – czyją własnością jest ciało zwierzęcia?*, „Diametros” 2013, nr 36 (czerwiec), s. 164–165.

<sup>37</sup> G. Radbruch, *op. cit.*, s. 146.

W swojej formie społecznej, tzn. jako kapitał, wyklucza ona innych nie tylko z udziału w poszczególnym przedmiocie własności, lecz w ogóle z wszelkiej własności jako takiej. Indywidualistyczne teorie własności nigdy nie były czysto indywidualistyczne. Opierały się na założeniu „przedustawnej harmonii” między indywidualną korzyścią własną a dobrem powszechnym. Społeczne teorie własności różnią się od nich tym, że rozpoznały iluzoryczność tamtej harmonii. Dostrzegły jednocześnie, że społeczna funkcja własności nie jest nierozzerwalnie związana z funkcją indywidualną, lecz wymaga ochrony i zabezpieczenia jako funkcja całkowicie odrębna<sup>38</sup>.

Stawiane są pytania o relację pomiędzy własnością a wspólnotą i społeczeństwem. Owe pytania są przeformułowywane w pytanie o to, jaką rolę dla stosunków własności odgrywa fakt pozostawania przez jednostkę w poza rzeczowych relacjach z innymi ludźmi, tzn. w stosunkach społecznych i w związkach społecznych, w których ludzie uczestniczą. Stosunki społeczne pojmowane są przez ich uczestników w sposób niespersonalizowany, związki społeczne natomiast jako podmiotowe byty. Na gruncie socjologii znana jest również kategoria pośrednia – istności socjalnych, określana mianem społecznego kolektywu. Ten typ istności jest czymś wyższym niż stosunek, wyraża się bowiem przez poczucie jedności, chociaż nie osiąga poziomu związku, tzn. wyobrażenia niezależnego od jednostek, personalizowanego bytu. Kolektywy społeczne odgrywają ważną rolę w analizie struktury stosunków własności, gdyż są formą, w jakiej wyodrębniają się warstwy społeczne. Jednostka może przy tym uczestniczyć we wszystkich trzech kategoriach istotności równocześnie. Z punktu widzenia stosunków własności rola ich polega na tym, że są one warunkiem wystąpienia u ich uczestników wyobrażenia własności wspólnej<sup>39</sup>.

System własności prywatnej oparty jest na idei, że wszelkie dobra można przypisać określonym osobom jako do nich należące. W systemie tym każdy obiekt ma właściciela, który określa w sposób ostateczny, kto, jak i kiedy ma tego obiektu używać. W systemie własności publicznej żadna osoba wobec żadnego obiektu nie zajmuje pozycji uprzywilejowanej, problem alokacji zasobów zostaje rozwiązany przez zastosowanie generalnej zasady, iż użycie zasobów w każdym konkretnym przypadku powinno mieć na uwadze zbiorowy interes całego społeczeństwa. Natomiast system własności wspólnej charakteryzuje się tym, że ani poszczególne jednostki, ani interes zbiorowy nie znajdują się w sytuacji uprzywilejowanej ze względu na dostęp do zasobów. System ten rządzi się generalną regułą powszechnej dostępności dóbr. Każdy z wymienionych systemów jest typem idealnym. Oczywiście możliwe są też systemy mieszane. Poza tym w każdym z systemów występować mogą różne reguły określające powstanie własności, jej granice i dystrybucje dóbr<sup>40</sup>.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 146–150.

<sup>39</sup> A. Przystalski, *op. cit.*, s. 46.

<sup>40</sup> M. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 122.

Własność publiczna związana jest z państwem na zasadzie relacji własności do państwa. Krytyczne odniesienie do własności publicznej pochodziło ze strony zwolenników własności prywatnej. Najbardziej znanym antycznym myślicielem opowiadającym się za publiczną formą własności był Platon. Uznawał on niezbędność ograniczenia własności ziemi. Bogactwo ponad pewną miarę miało przypadać państwu. Nowo tworzone miasta miały mieć wspólny zasób ziemi, która miała być podzielona na działki indywidualnie uprawiane. W myśli Platona pojawiła się pozytywna ocena własności wspólnotowej. Co ciekawe, Platon zakazywał naruszania cudzej rzeczy bez zgody właściciela. Na konieczność zniesienia własności prywatnej będącej źródłem zła i niesprawiedliwości oraz wprowadzenia wspólnej własności zwrócił uwagę Thomas Moore. Oceniał, że w warunkach własności prywatnej nie ma sprawiedliwości i społecznego dobrobytu, a zatem to istnienie własności przyczynia się do zła. Za jedyny środek do równego i sprawiedliwego podziału dóbr oraz do zapewnienia ludziom szczęścia uznawał zniesienie własności. Możliwa była tylko wspólna własność. Wizję ograniczonej własności prywatnej zaproponował Francis Bacon. Odrzucenie własności prywatnej charakterystyczne jest dla Tommaso Campanella. Opisał on własność prywatną jako źródło zepsucia i biedy<sup>41</sup>.

Własność prywatna chroni wolność jednostek, zapewniając im możliwość bezpiecznego wycofania się lub uniknięcia relacji ekonomicznych opartych na wyzysku. Tak długo jak jednostka może wybierać pomiędzy alternatywami i tak długo jak istnieje wiele takich alternatyw, w systemie wymiany rynkowej prawie wcale nie musimy przejmować się zależnością jednostki od zachowań innych<sup>42</sup>. Prawo własności prywatnej i prawo wolnej wymiany handlowej to naturalne, przedpaństwowe uprawnienia osobiste. Własność prywatna bywa rozumiana jako prawna konwencja zdefiniowana częściowo przez system podatkowy<sup>43</sup>. Levellerzy własność prywatną wywodzili z prawa naturalnego. Była ona bowiem dla nich instytucją stojącą ponad prawem pozytywnym, które miało ją jedynie ochraniać i gwarantować<sup>44</sup>.

Ciekawe jest kantowskie uzasadnienie własności prywatnej, które przeciwstawia się koncepcjom wspólnej własności, pojawiającym się w utopijnym komunizmie Oświecenia francuskiego. Kantowska koncepcja własności prywatnej zrywała też z wyobrażeniami feudalnymi, według których jednostki uzyskują własność jako darowiznę lub w formie łaski od zwierzchności państwowej. Kant odrzucił pogląd, że władza państwa jest właścicielem ziemi, twierdząc, że ziemia należy do ludu. Ten ostatni pojmowany jest nie w sensie kolektywnym, lecz dystrybutywnym. Oznacza to, że właścicielem ziemi nie jest lud jako całość, lecz zbiór jednostek, z których lud się składa, czyli ziemia jest w prywatnym, indywidualnym posiadaniu poszczególnych jednostek. Kant odmówił też racjonalności korporacyjnym formom własności (jak własność ziemiska zakonu

<sup>41</sup> J. Oniszczyk, *Niektóre filozoficzne uzasadnienia...*, s. 126–128.

<sup>42</sup> D. Juruś, *op. cit.*, s. 290.

<sup>43</sup> T. Żuradzki, *op. cit.*, s. 102.

<sup>44</sup> T. Tulejski, *Czy własność...*, s. 167.



czy rodu szlacheckiego). Nie jest bowiem racjonalne traktowanie jako użytkowników ziemi kolejnych generacji wchodzących w skład korporacji. Dziedziczenie może nastąpić tylko w formie indywidualnego aktu przekazania ziemi lub rzeczy poszczególnej jednostce, a nie na mocy korporacyjnych statutów. Kant domagał się zniesienia takich statutów jako sprzecznych z instytucją indywidualnej własności. Jego poglądy sympatyzowały z nowoczesnymi instytucjami kapitalistycznymi. Kant podkreślał absolutny charakter własności prywatnej. Właściciel nie jest niczym ograniczony w dysponowaniu swą rzeczą. Żadna instytucja, nawet państwo, nie może pozbawić właściciela jego rzeczy ani uznać ją za bezpańską. Prawo własności nie wymaga stałego fizycznego posiadania rzeczy, która nie przestaje być czyjąś własnością, kiedy właściciel jest nieobecny. Prawo własności daje jednostce prawo użytkowania i rozporządzania rzeczą bez ograniczeń<sup>45</sup>. Uznanie prywatnej czy osobistej własności jest podstawowym warunkiem zapobiegania przymusowi. Nie jest to na pewno warunek jedyny. Uznanie własności jest niewątpliwie pierwszym krokiem w wytyczaniu granic prywatnej sfery, która chroni nas przed przymusem. Od dawna zdawano sobie sprawę z dwóch rzeczy:

Po pierwsze, naród przeciwny instytucji własności prywatnej pozbawiony jest jednego z warunków wolności;

Po drugie, nikt nie może atakować własności osobistej i jednocześnie twierdzić, że ceni sobie cywilizację.

Współczesna antropologia potwierdza fakt, że własność prywatna pojawia się już bardzo wyraźnie na prymitywnych poziomach rozwoju oraz że podstawy własności jako zasady prawnej, która określa materialne zależności między człowiekiem a elementami jego środowiska, naturalnego i sztucznego, stanowią warunek niezbędny wszelkiego uporządkowanego działania w kulturowym sensie. Zasady własności i umów są niezbędne do wyznaczenia prywatnej sfery jednostki, ilekroć zasoby czy usługi potrzebne do realizacji jej celów są ograniczone i siłą rzeczy znajdują się w posiadaniu tego czy innego człowieka<sup>46</sup>.

Własność prywatna odgrywa dużą rolę w określeniu tożsamości człowieka. W demokratycznych systemach politycznych na ogół uznaje się, że prawo własności jako jedno z podstawowych praw człowieka zapewnia jednostce dwa główne efekty psychologiczne: poczucie bezpieczeństwa w grupie społecznej, w której rozwija ona swoją działalność, oraz efekt „dopełnienie Ja”. Brak własności oznacza wykluczenie i pozbawienie możliwości „dopełniania osobowości”<sup>47</sup>.

Jan Paweł II uważał, że prawo do własności prywatnej ma charakter naturalny. Według Kościoła posiadanie dóbr nie jest prawem absolutnym, ale jako prawo ludzkie jest ze swej natury ograniczone. Własność prywatna jest konieczna, a zatem godziwa, jednocześnie zaś obciążona ograniczeniami. Własność prywatna lub pewne dysponowa-

<sup>45</sup> Z. Kuderowicz, *Kant*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 2000, s. 80–81.

<sup>46</sup> F. A. von Hayek, *Konstytucja wolności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 148–149.

<sup>47</sup> J. Jabłońska-Bonca, *Własność...*, s. 18.

nie dobrami zewnętrznymi daje każdemu przestrzeń potrzebną dla autonomii osobistej i rodzinnej. Własność prywatna ma ze swej natury charakter społeczny, oparty na prawie społecznego przeznaczenia dóbr. Papież wskazywał na własność ziemi, wiedzy, techniki i umiejętności<sup>48</sup>.

Często wykazywana jest wyższość własności prywatnej nad własnością publiczną. Przyjmuje się, iż prywatyzacja, czyli przeniesienie własności z sektora publicznego do sektora prywatnego, zwiększa efektywność ekonomiczną dzięki bardziej twardym ograniczeniom budżetowym i wzrastającej dyscyplinie finansowej – taka jest podstawowa teza teorii praw własności<sup>49</sup>. W samej rzeczy próby naukowego wykazania wyższości własności prywatnej nad państwową kończą się heglowską desperacją, że skoro własność prywatna istnieje, przetrwała inne formy, jest najefektywniejsza. Prawa własności odgrywają zasadniczą rolę w efektywnym gospodarowaniu. Nikt bowiem nie chciałby produkować, nie mając gwarancji, że zostanie właścicielem produktu. Nikt nie chciałby kupować, jeśli nie miałby zagwarantowanych praw własności do nabytego produktu<sup>50</sup>.

Gruntowne zmiany w postrzeganiu własności państwowej nastąpiły po przełomie roku 1989. Nastąpiła wówczas zamiana własności publicznej na własność prywatną w państwach tzw. realnego socjalizmu. Proces ten przebiegał w państwach w dość różny sposób. Jedno było wspólne, mianowicie zarządzanie tym procesem przez państwo. Państwo w coraz mniejszym stopniu występowało w roli jedyne go właściciela. Natomiast w byłych państwach socjalistycznych w stosunku do typowych państw kapitalistycznych państwo miało dość znaczny udział w całości majątku narodowego<sup>51</sup>.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzam, że na gruncie filozofii mamy do czynienia z różnymi rozumieniami „własności”, uzależnionymi od poglądów danego filozofa, wpisującymi się w określony nurt filozoficzny. Sama „własność” wiązana jest z pracą, ze sprawiedliwością, wolnością, bywa traktowana jako motyw postępowania ludzi, czasami wręcz zabobon. Znajdujemy naturalne stanowiska dotyczące własności. Natomiast socjologia jest uboższa, jeśli chodzi o definicje „własności”. Mamy jednak sporo socjologiczno-ekonomicznych ujęć „własności”. Socjologię interesuje problematyka legitymizacji własności czy też legitymizacji systemu własności. W socjologii własność przynależy do teorii istotności socjalnych. Możemy zatem mówić o wielości problemów związanych z własnością. Rozróżnienie na własność publiczną i własność prywatną wpisuje się w dyskurs dotyczący sfery publicznej i sfery prywatnej.

W opracowaniu nie przedstawiono autorskiego stanowiska w poruszonych kwestiach z obawy, iż ocena mogłaby okazać się w efekcie końcowym zbyt powierzchowna.

<sup>48</sup> E. Sałkiewicz-Munnerlyn, *op. cit.*, s. 208–209.

<sup>49</sup> S. Szmitka, *Teoretyczne uwarunkowania wyższości własności prywatnej nad publiczną*, „Kwartalnik” 2012, nr 4, s. 126.

<sup>50</sup> A. Noga, *Teoretyczne podstawy przekształceń własnościowych*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *op. cit.*, s. 50.

<sup>51</sup> J. Wawrzyniak, *op. cit.*, s. 147.

## Bibliografia

- Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1958.
- Cooter R., Ulen T., *Ekonomiczna analiza prawa*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2009.
- Czarnota A., *Własność a teoria społeczna i teoria prawa. O książce Michała Kaczmarczyka, wstęp do socjologicznej teorii własności*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *Krytyka prawna. Niezależne studia nad prawem*, Tom I: *Własność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Gardocka T., *Czy zwłoki ludzkie są rzeczą i co z tego wynika?*, [w:] Gołaczyński J., Mazurkiewicz J., Turłukowski J., Karkut D. (red.), *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2015, [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/77808/Non\\_omnis\\_moriar\\_osobiste\\_i\\_majatkowe\\_aspekty\\_smierci\\_czlowieka\\_zagadnienia\\_wybrane.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/77808/Non_omnis_moriar_osobiste_i_majatkowe_aspekty_smierci_czlowieka_zagadnienia_wybrane.pdf) [dostęp: 1.08.2016 r.].
- Hayek von A. F., *Konstytucja wolności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Hoffe O., *Immanuel Kant*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Jabłońska-Bonca J., *Własność – w labiryncie interdyscyplinarnych problemów. Kilka uwag wstępnych*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *Krytyka prawna. Niezależne studia nad prawem*, Tom I: *Własność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Jabłońska-Bonca J. (red.), *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem*, Tom I: *Własność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Juruś D., *Dzieje własności prywatnej. Od starożytności do współczesności*, Wydawnictwo FijoRR PUBLISHING, Warszawa 2016.
- Kaczmarczyk M., *Wstęp do socjologicznej teorii własności*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.
- Kaczmarek B., *Polityka – problem władzy a problem własności. Własność jako przesłanka władzy*, <http://www.teoriapolityki.pl/app/download/11013534/Polityka+-+problem+wladzy+czy+problem+wlasnosci.pdf> [dostęp: 8.08.2016 r.].
- Kozyr-Kowalski S., *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2000.
- Krzemińska A., *Ciało w służbie nauki*, „Polityka. Niezbędnik Inteligenta. Bioetyka” 2015, nr 1.
- Kuderowicz Z., *Kant*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 2000.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Noga A., *Teoretyczne podstawy przekształceń własnościowych*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem*, Tom I: *Własność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Oniszczyk J., *Filozofia i teoria prawa*, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2008.

- Oniszczyk J., *Niektóre filozoficzne uzasadnienia i krytyki instytucji własności*, [www.krytyka-prawa.pl/fulltxt.php?ICID=1087230](http://www.krytyka-prawa.pl/fulltxt.php?ICID=1087230) [dostęp: 10.07.2016 r.].
- Pilikowski J., *Słownik szkolny. Wiedza o społeczeństwie*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2008.
- Pluciński P., *Tytuł prawny, posiadanie, korzystanie – kontrowersje wokół socjologicznej teorii własności*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, Rok LXIX, zeszyt 3.
- Przestalski A., *Własność w systemie socjologicznym Ferdynanda Tonnies*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2008, nr 2.
- Radbruch G., *Filozofia prawa*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2012.
- Rau Z., *Własność w doktrynie politycznej Johna Locke’a*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem*, Tom I: *Własność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Sańkiewicz-Munnerlyn E., *Zagadnienia własności w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem*, Tom I: *Własność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Sikora P., *Wolność i własność jako aspekty podmiotowości człowieka w libertarianizmie*, <http://liberalis.pl/2010/04/18/pawel-sikora-wolnosc-i-wlasnosc-jako-aspekty-podmiotowosci-czlowieka-w-libertarianizmie/> [dostęp: 9.08.2016 r.].
- Szmitka S., *Teoretyczne uwarunkowania wyższości własności prywatnej nad publiczną*, „Kwartalnik” 2012, nr 4.
- Szymaniec P., *Problematyka własności w filozofii Immanuela Kanta*, [www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/34388](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/34388) [dostęp: 26.07.2016 r.].
- Tulejski T., *Czy własność jest „święta”?* Davida Hume’a quasi-kontraktualna geneza własności, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem*, Tom I: *Własność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Wawrzyniak J., *Władza a własność, czyli o wybranych problemach ewolucji stosunków między władzą polityczną a władzą ekonomiczną*, [w:] J. Jabłońska-Bonca (red.), *Krytyka prawa. Niezależne studia nad prawem*, Tom I: *Własność*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Wronarowicz P., *Zwierzęca świadomość ciała – czyją własnością jest ciało zwierzęca?*, „Diametros” 2013 nr 36 (czerwiec).
- Żuradzki T., *Własność jako konwencja*, „Diametros” 2008, nr 15.

**Rafał Lipniewicz**

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

## **Własność w konstrukcji prawnej podatku od towarów i usług**

### **Streszczenie**

Własność stanowi jedną z węzłowych instytucji prawa cywilnego. Jej przenoszenie między stronami transakcji rynkowych stanowi bez wątpienia treść znacznej liczby umów w obrocie gospodarczym. Na tym tle pojawia się pytanie o charakterze tak teoretycznym, jak i praktycznym, o najbardziej efektywny model wykorzystania tej instytucji jako swoistego „budulca” treści norm prawa podatkowego, w szczególności w zakresie podatku od towarów i usług. W sytuacji odmiennego zakresu treści oraz metody regulacji w prawie cywilnym i podatkowym ustawodawca podatkowy zasadnie stosuje dwie metody: w treści większości norm ustawy o podatku od towarów i usług wykorzystuje instytucję własności bez ingerencji w jej treść cywilnoprawną, natomiast w przypadku podstawowej kategorii czynności opodatkowanych, czyli „dostawy towarów”, nadaje jej swoistego „ekonomicznego” charakteru.

### **Słowa kluczowe**

własność, podatek od towarów i usług, dostawa towarów, rozporządzenie towarem jak właściciel

### **Wstęp**

Własność stanowi jedną z węzłowych instytucji prawa cywilnego. Jej przenoszenie między stronami transakcji rynkowych stanowi bez wątpienia treść znacznej liczby umów w obrocie gospodarczym. Na tym tle pojawia się pytanie o charakterze zarówno teoretycznym, jak i praktycznym, o najbardziej efektywny model wykorzystania tej instytucji jako swoistego „budulca” treści norm prawa podatkowego, w szczególności w zakresie podatku od towarów i usług. W sytuacji odmiennego zakresu treści oraz metody regulacji w prawie cywilnym i podatkowym ustawodawca podatkowy zasadnie stosuje dwie metody: w treści większości norm ustawy o podatku od towarów i usług wykorzystuje instytucję własności bez ingerencji w jej treść cywilnoprawną, natomiast w przypadku podstawowej kategorii czynności opodatkowanych, czyli „dostawy towarów”, nadaje jej swoistego „ekonomicznego” charakteru. Celem artykułu jest prawnopodatkowa analiza stosowanych przez prawodawcę podatkowego metod ujęcia cywilnoprawnej instytucji własności w konstrukcji prawnej podatku od towarów i usług.

## 1. Podatek od towarów i usług w świetle unijnego systemu podatku od wartości dodanej

Współcześnie podatek od wartości dodanej (*Value Added Tax – VAT*) stanowi jeden z kluczowych elementów w systemach podatkowych wielu państw na świecie. Ze szczególnością mamy do czynienia w Unii Europejskiej, której państwa członkowskie już pod koniec lat 60. ubiegłego wieku (wówczas jeszcze jako państwa członkowskie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej) zdecydowały o konieczności rozpoczęcia procesu harmonizacji ich krajowych reżimów podatków obrotowych.

Generalnie harmonizacja podatkowa w ugrupowaniu integracyjnym zakłada eliminowanie różnic pomiędzy systemami podatkowymi państw członkowskich – nie oznacza jednak ujednolicenia systemów podatkowych, nawet w przypadku bardzo zaawansowanych form integracji; chodzi bowiem o wyeliminowanie tych różnic, których usunięcie jest istotne dla połączenia gospodarek członków danego ugrupowania integracyjnego<sup>1</sup>. Wynikiem harmonizacji jest również zbliżenie stosowanych w poszczególnych państwach zasad ustalania wartości produktów i zasad obliczania dochodu (przychodu, obrotu) do celów podatkowych, a taka harmonizacja podstawy opodatkowania może przyczynić się do zwiększenia transparentności w podejmowaniu decyzji biznesowych, a w konsekwencji do efektywniejszej alokacji zasobów w całym ugrupowaniu<sup>2</sup>.

Takie podejście przyjęto również w procesie harmonizacji podatków obrotowych (pośrednich) państw członkowskich EWG. Proces harmonizacji podatków pośrednich we Wspólnocie rozpoczął się na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, wówczas jednocześnie we wszystkich krajach EWG wprowadzono wieloetapowy system netto podatku od obrotu – podatek od wartości dodanej (dalej również jako podatek VAT) – który zastąpił istniejący wielofazowy system brutto podatku obrotowego<sup>3</sup>. Do podstawowych założeń, na których budowano nową formułę podatku VAT, należało – oparte na szerokiej podstawie opodatkowania – nakładanie podatku na wszystkich szczeblach obrotu gospodarczego, z możliwością odliczenia od podatku należnego w danej fazie obrotu podatku naliczonego w poprzedniej fazie obrotu<sup>4</sup>.

Wybór konstrukcji podatku od obrotu netto w unijnym systemie VAT oznacza, że podstawą opodatkowania jest obrót zrealizowany w danej fazie, pomniejszony jednakże o obrót dokonany w fazie poprzedniej; podatek obciąża więc nie cały obrót dokonany w każdej fazie, lecz jedynie wartość w danej fazie dodaną. Cechą charakterystyczną tej grupy podatków obrotowych jest wyłączenie z podstawy opodatkowania wszystkich obrotów obciążo-

<sup>1</sup> K. Suwalski, *Harmonizacja podatkowa w procesie integracji krajów UE – zarys problemu*, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/27247>, s. 147 [dostęp: 15.11.2016].

<sup>2</sup> S. Bogucki i in., *Podatek od czynności cywilnoprawnych a VAT*, Warszawa 2016, s. 116.

<sup>3</sup> Z. Kuraś, *Harmonizacja systemów podatkowych państw członkowskich Unii Europejskiej*, Studia Gdańskie 2009, t. VI, s. 231.

<sup>4</sup> R. M. Bird, P. Gendron, *VAT Revisited – A New Look at the Value Added Tax in Developing and Transitional Countries*, International Tax Program, October 2005, s. 8.

nych podatkiem we wcześniejszych fazach produkcji i wymiany, dlatego też dla tej konstrukcji podatku obrotowego przyjęto nazwę podatek od wartości dodanej<sup>5</sup>.

Do węzłowych zasad, na których oparty jest unijny system VAT, zalicza się zasadę powszechności oraz zasadę neutralności. Powszechność opodatkowania VAT ma zapewniać równowagę warunków konkurencji, czemu służy m.in. harmonizacja (w zróżnicowanym zakresie) wszystkich elementów konstrukcji tego podatku w UE. Powszechność opodatkowania wszelkich czynności wykonywanych w ramach działalności gospodarczej podatnika przejawia się głównie w specyficznych pojęciach dostawy towarów i świadczenia usług<sup>6</sup>. Natomiast realizacja zasady neutralności w podatku od wartości dodanej wyraża się w stworzeniu takich regulacji prawnych, zgodnie z którymi podatek naliczony (zapłacony) przez podatnika w cenie nabytych towarów i usług w ramach prowadzonej działalności opodatkowanej tym podatkiem może zostać odliczony, nie stanowiąc tym samym dla podatnika obciążenia kosztowego<sup>7</sup>.

Podstawą prawną unijnego systemu VAT jest dyrektywa rady nr 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej<sup>8</sup> (dalej: dyrektywa VAT), z kolei implementacja postanowień dyrektywy VAT w Polsce dokona została w drodze ustawy z dnia 11 marca 2003 r. o podatku od towarów i usług<sup>9</sup> (dalej również: u.p.t.u.). Oprócz tych dwóch głównych aktów prawnych zarówno na poziomie unijnym, jak i krajowym wydano wiele rozporządzeń wykonawczych, które uszczegóławiają postanowienia zawarte w dyrektywie VAT i ustawie o podatku od towarów i usług. Ideą harmonizacji z wykorzystaniem aktów prawnych w postaci dyrektyw jest określanie wspólnych (czasami bardzo szczegółowych) celów na poziomie unijnym, z pozostawieniem państwom członkowskim możliwości wyboru środków prawnych i faktycznych dla osiągnięcia wyznaczonych celów. Dyrektywa adresowana jest do państw członkowskich, co powoduje, że zasadniczo jej postanowienia nie mają charakteru powszechnie obowiązującego; dla podmiotów stosujących prawo w państwach UE podstawowe znaczenia mają zatem akty prawa krajowego (najczęściej ustawy), które w założeniu powinny być w pełni zgodne z celami dyrektywy. Jednak błędy, bądź celowe zaniechania, w procesie implementacji postanowień dyrektyw – w tym również dyrektywy VAT – w poszczególnych państwach UE powodują wątpliwości interpretacyjne co do zgodności przepisów krajowych państw UE w zakresie VAT z wzorcowymi postanowieniami dyrektywy VAT, które w wielu wypadkach rozstrzyga Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: Trybunał, TSUE).

<sup>5</sup> Zob. szerzej R. Lipniewicz, *Docelowy system VAT w Unii Europejskiej. Harmonizacja opodatkowania transakcji wewnątrzspółnotowych*, Warszawa 2009, s. 94–96.

<sup>6</sup> K. Zasiewska, *VAT. Podstawowe zasady i ujęcie w rachunkowości*, Warszawa 2012, s. 15.

<sup>7</sup> J. Iwin-Garżyńska, *Zasada neutralności podatku od towarów i usług na przykładzie zakupów środków trwałych sfinansowanych dotacją z funduszy unijnych*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2010, nr 33, s. 115.

<sup>8</sup> Dz. Urz. UE L 347 z 11.12.2006 r., s. 1, z późn. zm.

<sup>9</sup> Dz. U. z 2004 r. Nr 54, poz. 535 z późn. zm.

Celem niniejszego opracowania jest analiza przepisów polskiej ustawy o podatku od towarów i usług w kontekście wykorzystywania przez prawodawcę podatkowego cywilnoprawnej instytucji własności, natomiast ze względu na opisany powyżej model relacji aktów prawa unijnego i krajowego odniesienia do postanowień dyrektywy VAT oraz orzecznictwa Trybunału są nieodzowne.

Do elementów konstrukcji prawnej podatku zalicza się podmiot podatku (podatnik), przedmiot opodatkowania, podstawę opodatkowania, stawki podatkowe (elementy konieczne) oraz ulgi i zwolnienia podatkowe (elementy możliwe). Zgodzić należy się z tezą, że istotą polskiego podatku od towarów i usług – jako formy podatku od wartości dodanej – jest „efektywny kompromis między zasadą powszechności a zasadą jednokrotności opodatkowania”<sup>10</sup>, czemu służy przyjęta konstrukcja prawna.

Podatnikami VAT są osoby prawne, jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej (spółki cywilne i osobowe spółki handlowe) oraz osoby fizyczne wykonujące samodzielnie działalność gospodarczą, bez względu na cel i rezultat takiej działalności (art. 15 u.p.t.u.); oznacza to, że podatnikiem VAT jest każdy podmiot, niezależnie od formy własności i formy prawnej działalności, który samodzielnie prowadzi działalność gospodarczą, jednakże tylko w odniesieniu do czynności, które podmiot ten wykonał w ramach działalności gospodarczej<sup>11</sup>.

Przedmiot opodatkowania podatkiem od towarów i usług obejmuje czynności szeroko rozumianego obrotu gospodarczego, dlatego podatek ten niekiedy określany jest podatkiem od obrotu profesjonalnego<sup>12</sup>. Do generalnych czynności opodatkowanych prawodawca podatkowy zalicza: odpłatną dostawę towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju, eksport towarów, import towarów na terytorium kraju, wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów za wynagrodzeniem na terytorium kraju oraz wewnątrzwspólnotową dostawę towarów (art. 5 ust. 1 u.p.t.u.). Zgodnie z art. 5 ust. 2 u.p.t.u. czynności te podlegają opodatkowaniu niezależnie od tego, czy zostały wykonane z zachowaniem warunków oraz form określonych przepisami prawa. To ogólne rozszerzenie przedmiotowe interpretowane jest jako pozbawienie przez ustawodawcę znaczenia tego, czy dana czynność wywołuje w konkretnym wypadku skutki prawne, czy też nie – znaczenie ma bowiem to, czy określona czynność, co do zasady, nigdy nie może wywołać skutków prawnych i tylko tego rodzaju czynności prawne powinny być wykluczone z zakresu przedmiotowego podatku od towarów i usług<sup>13</sup>. Przedmiot opodatkowania powinny stanowić te konkretne czynności, które, mimo że z cywilnoprawnego punktu widzenia nie

<sup>10</sup> W. Modzelewski (red.), *Materiałne prawo podatkowe (część szczegółowa). Zarys wykładu*, Warszawa 2010, s. 58.

<sup>11</sup> K. Zasiewska, *op. cit.*, s. 17.

<sup>12</sup> S. Bogucki i in., *op. cit.*, s. 118.

<sup>13</sup> M. Goettel i M. Lemonnier (red.), *Instytucje prawa cywilnego w konstrukcji prawnej podatków*, Warszawa 2011, s. 207.



wywołały skutków prawnych, jednak, co do zasady, zdolne są (w innych okolicznościach) takie skutki wywołać, czyli mogą być „przedmiotem prawnie skutecznej umowy”<sup>14</sup>.

Podstawę opodatkowania podatku od towarów i usług stanowi, co do zasady, wszystko, co stanowi zapłatę, którą dokonujący dostawy towarów lub usługodawca otrzymał lub ma otrzymać z tytułu sprzedaży od nabywcy, usługobiorcy lub osoby trzeciej, włącznie z otrzymanymi dotacjami, subwencjami i innymi dopłatami o podobnym charakterze, mającymi bezpośredni wpływ na cenę towarów dostarczanych lub usług świadczonych przez podatnika (art. 29a ust. 1 u.p.t.u.). Podstawa opodatkowania jest zatem ściśle związana z przedmiotem opodatkowania, stanowiąc jego rozszerzenie<sup>15</sup>.

Stawki podatku od towarów i usług mają charakter proporcjonalny i wyrażają stosunek pomiędzy wysokością obciążenia podatkowego a wielkością podstawy opodatkowania<sup>16</sup>. Stawka podstawowa zgodnie z art. 41 ust. 1 wynosi 22 % (w okresie od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2016 r., z zastrzeżeniem art. 146f, stawka podatku wynosi 23% zgodnie z art. 146a pkt 1 u.p.t.u.), stawki obniżone dla określonych grup towarów i usług wynoszą natomiast 7% (w okresie od dnia 1 stycznia 2011 r. do dnia 31 grudnia 2016 r., z zastrzeżeniem art. 146f, stawka podatku wynosi 8% zgodnie z art. 146a pkt 2 u.p.t.u.) i 5%. Stawka dla eksportu towarów i wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów wynosi 0%.

Przyjęta konstrukcja prawna podatku od towarów i usług jest konsekwencją podstawowej funkcji podatków, czyli funkcji fiskalnej, i ma na celu zagwarantowanie zaplanowanych dochodów budżetowych, przy jednoczesnym zachowaniu powszechności i neutralności tego podatku. W celu osiągnięcia tych założeń ustawodawca podatkowy, działając zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, wykorzystuje w tekście prawnym pojęcia i instytucje wypracowane i stosowane w innych gałęziach prawa, a w szczególności prawa cywilnego. Jedną z takich instytucji prawnych jest „własność”, umocowana normatywnie w przepisach Kodeksu cywilnego.

## 2. Prawo cywilne a prawo podatkowe w ujęciu systemowym

Punktem wyjścia do rozważań na temat związków (relacji) pomiędzy różnymi gałęziami prawa powinno być odwołanie do idei systemu prawa – rozumianego jako uporządkowany zbiór norm prawnych obowiązujących w określonym miejscu (państwie) i w określonym czasie – który składa się z wielu możliwych do wyodrębnienia gałęzi (dziedzin) prawa<sup>17</sup>. Wskazuje się przy tym na postulowane cechy systemu prawa, czyli spójność i zu-

<sup>14</sup> *Ibidem*.

<sup>15</sup> R. Mastalski, *Prawo podatkowe*, Warszawa 2009, s. 525.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 529.

<sup>17</sup> B. Brzeziński, *Prawo podatkowe a prawo cywilne*, [w:] B. Brzeziński (red.), *Prawo podatkowe. Teoria. Instytucje. Funkcjonowanie*, Toruń 2009, s. 391.

pełność – system prawa powinien być zbiorem wolnym wewnątrznie od niezgodności i od luk (logicznych i konstrukcyjnych)<sup>18</sup>.

Zarówno prawo cywilne, jak i prawo podatkowe uznawane są za odrębne gałęzie prawa, które charakteryzują się odmiennymi cechami, odpowiednimi do pełnionych przez ich normy funkcji<sup>19</sup>. Prawa cywilne i podatkowe funkcjonują w różnych obszarach systemu prawa, dlatego muszą posługiwać się odmienną metodą regulowania stosunków społecznych. Przyjęta w prawie cywilnym metoda regulacji polega na kształtowaniu stosunków społecznych opartych na zasadzie równorzędności podmiotów będących stronami takiego stosunku, co wiąże się również z brakiem bezpośredniego przymusu ze strony państwa<sup>20</sup>.

Natomiast prawo podatkowe, jako że wyodrębniło się z prawa administracyjnego (finansowego) i reguluje stosunki między podmiotem (związkiem) publicznoprawnym (głównie państwem) a jednostką, posługuje się administracyjnoprawną metodą regulowania stosunków społecznych, co wynika z nieekwiwalentnego przesuwania środków pieniężnych (przy wykorzystaniu podatku) między stronami stosunku prawnopodatkowego<sup>21</sup>. Oznacza to również, że powstanie stosunku zobowiązaniowego pomiędzy podatnikiem i państwem nie następuje jako następstwo woli podmiotu zobowiązanego do świadczenia publicznoprawnego, ale wystąpienia u niego stanu faktycznego, odpowiadającego hipotezie określonej normy prawa podatkowego. Dzięki wyposażeniu związku publicznoprawnego we władztwo podatkowe ma on kompetencję do jednostronnego władczego kształtowania sytuacji prawnej innego podmiotu (podatnika). W prawnopodatkowym stosunku zobowiązaniowym jego podmioty (strony) znajdują się w pozycji nadrzędności – podporządkowania, gdzie podmiotem uprawnionym jest zawsze związek publicznoprawny, a zobowiązanym podmiot prywatny (podatnik bądź w szczególnych okolicznościach inny podmiot)<sup>22</sup>.

W prawie cywilnym strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swobodnego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego, co odzwierciedla zasadę autonomii woli stron. Strony umowy mogą zatem decydować o samym zawarciu umowy, doborze kontrahenta czy kształtować treści umowy. Natomiast w prawie podatkowym – z uwagi na fakt, iż normuje stosunki społeczne pomiędzy państwem a podmiotami, które są zobowiązane do ponoszenia danin na jego rzecz – stosunki te mają charakter etyczny” i powstają wyłącznie z woli ustawodawcy; ustawodawca „wymusza” zatem na adresatach norm zachowanie określone w dyspozycji normy prawnopodatkowej<sup>23</sup>.

Te zarysowane różnice co do treści i metody regulacji stosunków prawnych na gruncie obu gałęzi prawa nie stoją na przeszkodzie wskazywanemu w doktrynie znaczące-

<sup>18</sup> M. Goettel, M. Lemonnier (red.), *op. cit.*, s. 13.

<sup>19</sup> B. Brzeziński, *op. cit.*, s. 391.

<sup>20</sup> M. Goettel, M. Lemonnier (red.), *op. cit.*, s. 14.

<sup>21</sup> R. Mastalski, *op. cit.*, s. 25–26.

<sup>22</sup> M. Goettel, M. Lemonnier (red.), *op. cit.*, s. 15.

<sup>23</sup> J. Głuchowski, *Podatki i prawo podatkowe*, Warszawa 2013, s. 211.

go „nasylenia instytucjami prawa cywilnego” norm prawa podatkowego; wykorzystywanie tych instytucji w regulacjach prawnopodatkowych służy bowiem realizacji ważnych celów społecznych i ekonomicznych państwa, do których realizacji wykorzystywane są również przepisy prawa podatkowego. Instytucje prawa cywilnego umożliwiają zatem konstruowanie elementów podatkowych stanów faktycznych, które determinują stosunki prawnopodatkowe<sup>24</sup>.

W doktrynie dominuje pogląd o „autonomiczności” prawodawcy podatkowego do kształtowania treści norm podatkowych bez związania cywilistyczną siatką pojęciową, co uzasadniane jest autonomią prawa podatkowego<sup>25</sup>. Autonomia prawa podatkowego nie ma wszakże charakteru nieograniczonego, gdyż będąc wyrazem realizacji celów podatkowych (fiskalnych), dotyczy kształtowania się prawa podatkowego jako elementu systemu prawnego, co w konsekwencji rodzi konieczność uwzględniania w każdym przypadku zasad spójności i zupełności systemu prawa<sup>26</sup>. Skoro ustawodawca podatkowy, formułując obowiązek podatkowy na gruncie danego podatku, określa stany faktyczne będące przedmiotem opodatkowania, to obiektywnych kryteriów dotyczących kwalifikacji czynności dokonanych przez strony umowy (podatnika) należy poszukiwać w odpowiedniej ustawie podatkowej. Obowiązek podatkowy powinien być zatem jasno sformułowany bezpośrednio w przepisach ustawy podatkowej<sup>27</sup>.

Pojęcia, które zostają „przejęte z prawa cywilnego”, mają więc znaczenie w prawie podatkowym i są w nim stosowane wyłącznie z woli ustawodawcy podatkowego; nie obowiązują one samoistnie czy też samodzielnie z mocy prawa cywilnego. To ustawodawca podatkowy decyduje wreszcie, czy pojęcia przejęte z prawa cywilnego mają być rozumiane tak jak w tym prawie, czy też w inny sposób<sup>28</sup>.

Owo „przejmowanie” przez prawo podatkowe siatki pojęciowej czy instytucji prawa cywilnego jest konsekwencją faktu, że źródłem dochodów publicznych – których podatki stanowią najdonioślejsze źródło – są zjawiska gospodarcze, które w większości przypadków są efektem transakcji dokonywanych w ramach obrotu cywilnoprawnego. Punktem stycznym przedmiotów regulacji prawa cywilnego i prawa podatkowego są zatem „stosunki majątkowe wynikające z gospodarki towarowo-pieniężnej”; najściślejsze powiązania zachodzą zaś pomiędzy prawem podatkowym a prawem zobowiązań oraz prawem rzeczowym<sup>29</sup>.

Prawo podatkowe, pomimo że jest prawem publicznym, wykazuje daleko idące związki z prawem cywilnym zarówno w procesie jego tworzenia, jak i przede wszystkim stosowania. Konstrukcje poszczególnych podatków powinny zatem uwzględniać istnie-

<sup>24</sup> M. Goettel, M. Lemonnier (red.), *op. cit.*, s. 16.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> P. Borszowski, *Działalność gospodarcza w konstrukcji prawnej podatku*, Warszawa 2010, s. 38.

<sup>27</sup> J. Głuchowski, *op. cit.*, s. 215.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> K. Radzikowski, *Prawnopodatkowe skutki wadliwości czynności cywilnoprawnych*, Warszawa 2014, s. 42.

jący porządek prawny w sferze gospodarczej, nie prowadząc przy tym do istotnych ograniczeń w funkcjonowaniu instytucji cywilnoprawnych<sup>30</sup>. W rezultacie zaistnienia zdarzeń z zakresu prawa cywilnego u uczestników obrotu gospodarczego powstają określone przysporzenia w postaci przychodu, dochodu, zysku czy majątku, co z kolei „stanowi tworzywo przy konstruowaniu określonych podatków”<sup>31</sup>. Obecność określonych kategorii pojęciowych w obszarze obu analizowanych gałęzi prawa oparta być może na jednym z dwóch zasadniczych modeli<sup>32</sup>:

- 1) przepisy podatkowe odwołują się do określonych pojęć cywilnoprawnych bądź w drodze bezpośredniego odesłania, bądź w sposób dorozumiany, zakładając taki jego sens, w jakim dane pojęcie użyte jest w prawie cywilnym,
- 2) przepisy podatkowe posługują się pojęciami występującymi w regulacjach prawa cywilnego, nadając im jednak inny, „swoisty” (szczególny) sens.

Prawodawca podatkowy może zatem posługiwać się bądź pojęciami, które są określone co do treści i cech w prawie cywilnym, niebędącymi tym samym „samodzielnymi” pojęciami podatkowymi, lecz przez prawo podatkowe przejętymi, bądź są „samodzielnymi” pojęciami podatkowymi, definiowanymi wyłącznie na użytek ustaw podatkowych i mających tym samym cechy swoiste dla prawa podatkowego<sup>33</sup>.

Instytucją prawa cywilnego mającą doniosłe znaczenie na gruncie przepisów ustawy o podatku od towarów i usług jest instytucja „własności” jako formy prawnej korzystania z rzeczy oraz „przeniesienie własności” jako podstawowy sposób nabycia prawa własności. Jak podkreśla E. Gniewek, własność jest w pierwszej kolejności kategorią o charakterze ekonomicznym, z której perspektywy własnością jest każda forma władania majątkiem; natomiast własność jako instytucja prawna jest „zewnątrzną, jurydyczną szatą własności ekonomicznej”, stanowiąc przy tym „centralną instytucję całego systemu prawnego”<sup>34</sup>. Zgodnie z treścią art. 140 k.c. właściciel może – w granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego i z wyłączeniem innych osób – korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozpo-

<sup>30</sup> R. Mastalski, *Stosowanie prawa podatkowego*, Warszawa 2008, s. 26.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> M. Goettel, M. Lemonnier (red.), *op. cit.*, s. 17.

<sup>33</sup> A. Hanusz, *Zasada autonomii woli stron stosunków cywilnoprawnych w świetle prawa podatkowego*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 12, s. 37–40; Szerszą typologię związków prawa podatkowego z prawem cywilnym proponuje B. Brzeziński, wskazując na trzy możliwe sytuacje: normy jednej gałęzi prawa przez swoje zastosowanie tworzą sytuacje mające cechy stanów faktycznych objętych hipotezami innej gałęzi, normy jednej gałęzi prawa służą poprawnemu funkcjonowaniu norm innej gałęzi bądź normy jednej gałęzi prawa są „przejmowane” na różne sposoby na potrzeby innej gałęzi, uzupełniając normy oryginalne i „stanowiąc budulec dla nowych instytucji prawnych”, zob. B. Brzeziński, *op. cit.*, s. 394.

<sup>34</sup> E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1997, s. 52–59.

rzządzać rzeczą. Własność nie jest jednak prawem absolutnym (nieograniczonym), a spór o granice własności towarzyszy doktrynie prawa cywilnego od długiego czasu<sup>35</sup>.

Formuła przejścia prawa własności, wynikająca z postanowień art. 155 § 1 k.c., zakłada, że warunkiem wstępnym zastosowania art. 155 § 1 k.c. jest, aby zbywca był właścicielem rzeczy zbywanej. W przypadku gdy zbywca nie jest właścicielem rzeczy w chwili zawierania umowy, umowa ta nie przenosi własności. Umowa taka może jednak rodzić zobowiązanie do nabycia własności w przyszłości albo też okazać się umową nieskuteczną, jeżeli zbywca zawiera umowę, nie bacząc na fakt, że nie jest właścicielem rzeczy zbywanej<sup>36</sup>.

### **3. Modele zastosowania instytucji własności w podatku od towarów i usług**

#### **3.1. Model wykorzystania „własności” jako instytucji prawa cywilnego**

Prawodawca podatkowy odwołuje się do własności, nie ingerując w jej cywilnoprawną konstrukcję w przepisach ustawy o podatku od towarów i usług przede wszystkim w wymiarze funkcjonalnym. Oznacza to, że konstruuje wybrane podatkowoprawne stany faktyczne, „wbudowując” w nie prawo własności, które będąc przedmiotem obrotu cywilnoprawnego, skutkuje zaistnieniem podatkowoprawnego stanu faktycznego opisanego w przepisach u.p.t.u., z którym ustawa ta wiąże powstanie obowiązku podatkowego. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku artykułu 7 ust. 1 pkt 1 u.p.t.u., w którego świetle przez dostawę towarów rozumie się również przeniesienie z nakazu organu władzy publicznej lub podmiotu działającego w imieniu takiego organu albo przeniesienie z mocy prawa własności towarów w zamian za odszkodowanie. Za dostawę towarów uznaje się również wydanie towarów na podstawie umowy dzierżawy, najmu, leasingu lub innej umowy o podobnym charakterze, zawartej na czas określony, lub umowy sprzedaży na warunkach odroczonej płatności, jeżeli umowa przewiduje, że w następstwie normalnych zdarzeń przewidzianych tą umową lub z chwilą zapłaty ostatniej raty prawo własności zostanie przeniesione (art. 7 ust. 1 pkt 2 u.p.t.u.). Również w kwestii ujęcia normatywnego momentu powstania obowiązku podatkowego ustawa o podatku od towarów i usług stanowi, że obowiązek taki powstaje z chwilą przeniesienia z nakazu organu władzy publicznej lub podmiotu działającego w imieniu takiego organu własności towarów w zamian za odszkodowanie.

Artykuł 47 ust. 4 u.p.t.u. przewiduje natomiast, że w przypadku sprzedaży lub przeniesienia prawa własności w inny sposób – wynajmu, użyczenia, wydzierżawienia lub innego odstąpienia rzeczy, dokonanych przed upływem określonego w ustawie terminu –

<sup>35</sup> Szerzej na ten temat zob. S. Rudnicki, *Komentarz do Kodeksu Cywilnego. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2003, s. 40–45.

<sup>36</sup> M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny*, Tom I: *Komentarz. Art. 1–449<sup>11</sup>*, Warszawa 2016, s. 804–807.

rzeczy te są opodatkowane podatkiem według stawek obowiązujących w dniu tego odstąpienia, z uwzględnieniem wartości celnej ustalonej dla tego dnia przez organ celny.

Własność w znaczeniu cywilnoprawnym pojawia się również w treści art. 122 ust. 1 u.p.t.u., w którego świetle zwolnione od podatku są: dostawa, wewnątrzwspólnotowe nabycie i import złota inwestycyjnego (w tym również złota inwestycyjnego reprezentowanego przez certyfikaty na złoto asygnowane lub nieasygnowane) lub złota, którym prowadzony jest obrót na rachunkach złota, oraz w szczególności pożyczki w złocie i operacje typu *swap* w złocie, z którymi wiąże się prawo własności lub roszczenie w odniesieniu do złota inwestycyjnego, a także transakcje dotyczące złota inwestycyjnego związane z kontraktami typu *futures* i *forward*, powodujące przeniesienie prawa własności lub roszczenia w odniesieniu do złota inwestycyjnego.

Wbudowywanie w treści norm prawnopodatkowych pojęcia własności bez nadawania mu cech szczególnych, dostosowanych do potrzeb fiskalnych, leżących u podłoża regulacji podatkowych, należy w przypadku przytoczonych norm ustawy o podatku od towarów i usług uznać za zabiegł właściwy. Chcąc bowiem zachować spójność i zupełność systemu prawnego ustawodawca powinien „modyfikować” uznane i utrwalone w tradycji jednej gałęzi prawa pojęcia i instytucje jedynie w przypadkach, w których ze względu na odmienne cele regulacji prawa prywatnego (np. cywilnego) i publicznego (np. podatkowego) jest to niezbędna do prawidłowej konstrukcji szczególnej normy prawnej.

#### **4. Model „swoistego” wykorzystania instytucji własności dla celów podatku od towarów i usług**

Najdonioślejszym wyrazem skorzystania przez polskiego prawodawcę podatkowego z waloru autonomii prawa podatkowego na gruncie podatku od towarów i usług wydaje się pojęcie i zakres „dostawy towarów” jako przykładu o charakterze generalnym czynności opodatkowanych podatkiem od towarów i usług. Zgodnie z brzmieniem art. 7 ust. 1 u.p.t.u. pojęcie to oznacza „przeniesienie prawa do rozporządzania towarami jak właściciel”. Polski ustawodawca, realizując proces implementacji prawa unijnego, nie zdecydował się na istotne odstępstwa od wzorca zawartego w przepisach dyrektywy VAT – według art. 14 ust. 1 tejże dyrektywy „dostawa towarów” oznacza „przeniesienie prawa do rozporządzania rzeczą jak właściciel”.

W ujęciu teoretycznym wskazuje się na dwie możliwe interpretacje tego pojęcia: pierwsza, iż prawodawca, używając tego zwrotu, miał na myśli przeniesienie prawa własności określonej rzeczy w znaczeniu cywilnoprawnym; w konsekwencji, gdyby nie doszło do transferu własności określonego dobra zgodnie z przepisami porządku normatywnego mającego zastosowanie w konkretnej sprawie, wówczas nie można byłoby mówić o dostawie

towarów w rozumieniu art. 7 ust. 1 u.p.t.u. (art. 14 ust. 1 dyrektywy VAT). Alternatywnym sposobem rozumienia tego sformułowania jest przyjęcie, że przeniesienie prawa do rozporządzania rzeczą oznacza przeniesienie ekonomicznego władztwa nad rzeczą (własności ekonomicznej) bez konieczności zmiany właściciela w sensie cywilnoprawnym<sup>37</sup>.

Kwestia interpretacji sformułowania „przeniesienie prawa do rozporządzania rzeczą jak właściciel” użytego przez prawodawcę unijnego została rozstrzygnięta przez Trybunał w sprawie *Shipping and Forwarding Enterprise*. Trybunał uznał, że przeniesienie prawa własności rzeczy w rozumieniu cywilistycznym nie jest warunkiem koniecznym uznania określonej transakcji za dostawę towarów na gruncie podatku od wartości dodanej. Argumentem przemawiającym za przyjęciem takiej tezy była przede wszystkim konieczność zachowania jednolitości definicji transakcji opodatkowanych we wszystkich państwach członkowskich, w których obowiązują różne systemy prawne. Przyjęcie zatem, że przeniesienie własności określonej rzeczy, która ma się odbyć zgodnie z przepisami prawa cywilnego obowiązującymi na terenie danego państwa członkowskiego jako warunek konieczny dostawy towarów, prowadziłoby do zaburzenia spójności terminologicznej wspólnego systemu VAT, mogącego skutkować różnym zakresem opodatkowania tych samych czynności prawnych dokonywanych w różnych państwach UE<sup>38</sup>.

Tę „ekonomiczną” linię interpretacyjną Trybunał podtrzymał w wyroku w sprawie *Loyalty Management*, podkreślając, że pojęcie „dostawy towarów obejmuje nie tylko przeniesienie własności w formie przewidzianej przez dane prawo krajowe, lecz obejmuje ono także wszelkie przeniesienie władztwa nad rzeczami, które pozwala drugiej stronie na rozporządzanie nimi jak właściciel”<sup>39</sup>.

Podejście zakładające swoistość treści normatywnej przeniesienia własności rzeczy dla celów unijnego systemu podatku od wartości dodanej znajduje również potwierdzenie w opinii rzecznika generalnego w sprawie *Fast Bunkering*. Zgodnie z zaprezentowanym tam stanowiskiem, fakt, że dostawa wiąże się z przynajmniej dwukrotnym przekazaniem prawnego tytułu własności, nie ma wpływu na obowiązek podatkowy. Kluczowe jest bowiem, czy dochodzi do pojedynczego „przeniesienia prawa do rozporządzania rzeczą jak właściciel” w rozumieniu art. 14 ust. 1 dyrektywy VAT. W tym kontekście „prawo do rozporządzania” rzeczą należy interpretować jako „odnoszące się do uprawnień danej osoby w zakresie użytkowania, zużywania tej rzeczy lub korzystania z niej w inny sposób, niezależnie od

<sup>37</sup> D. Gibasiewicz, *Zasada neutralności podatku od wartości dodanej w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 148.

<sup>38</sup> Zob. wyrok TS z dnia 8 lutego 1990 r. w sprawie C-320/88 *Staatssecretaris van Financiën przeciwko Shipping and Forwarding Enterprise Safe BV*, ECLI:EU:C:1990:61, pkt 45–47; zob. również D. Gibasiewicz, *op. cit.*, s. 149.

<sup>39</sup> Zob. wyrok TS z dnia 7 października 2010 r. w sprawach połączonych C-53/09 i C-55/09 *Commissioners for Her Majesty's Revenue and Customs przeciwko Loyalty Management UK Ltd i Baxi Group Ltd*, ECLI:EU:C:2010:590, pkt 35.

tego, czy uprawnienie to podlega dalszym zobowiązaniom umownym, w szczególności obowiązkowi zapłaty za tę rzecz”<sup>40</sup>.

Pojęcia dostawy nie powinno się również utożsamiać z cywilnoprawną umową dostawy, oznacza ono bowiem przede wszystkim możliwość faktycznego dysponowania rzeczą, a nie rozporządzania nią w sensie prawnym (głównie w drodze przeniesienia własności). Wskazuje się w tym kontekście, że przyjęcie „prawnego” rozumienia własności rzeczy i uzależnienie wystąpienia opodatkowanej VAT-em „dostawy towarów” od spełnienia przesłanek cywilnoprawnych przejścia własności rzeczy, które różnią się w poszczególnych systemach prawa krajowego, prowadziłyby do naruszenia zasady neutralności VAT<sup>41</sup>, tworząc niejednolity zakres przedmiotu opodatkowania VAT w poszczególnych państwach UE.

W odniesieniu do treści art. 7 u.p.t.u. (inkorporującego brzmienie art. 14 ust. 1 dyrektywy VAT) podkreśla się, że użyty w tym przepisie zwrot „przeniesienie prawa do rozporządzania towarami jak właściciel” ma szersze znaczenie niż w prawie cywilnym. Obejmuje ono swoim zakresem nie tylko przeniesienie własności jako podstawy do rozporządzania rzeczą (towarem), ale również przeniesienie posiadania. Zwrotu „prawo do rozporządzania jak właściciel” nie można interpretować jako „prawa własności”<sup>42</sup> – definicja ta nie posługuje się bowiem pojęciami sprzedaży czy przeniesienia własności; nie odwołuje się do konkretnych przepisów z dziedziny prawa cywilnego regulujących przeniesienie własności. Zawarty w cytowanym przepisie zwrot „przeniesienie prawa do rozporządzania towarami jak właściciel” odrywa się od koncepcji cywilistycznych i kładzie akcent na ekonomiczną treść związaną z przeniesieniem prawa do rozporządzania towarami<sup>43</sup>.

Interpretacja zwrotu „przeniesienie prawa do rozporządzania towarami jak właściciel” nie jest jednakże bezproblemowa – mowa jest bowiem o tego rodzaju czynności, która daje otrzymującemu towar prawo do postępowania z nią jak właściciel.

Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził, że rozumienie pojęcia „przeniesienie prawa do rozporządzania towarami jak właściciel” w ujęciu art. 14 ust. 1 dyrektywy VAT oraz art. 7 ust. 1 u.p.t.u. nie oznacza jego interpretowania jedynie w sensie ekonomicznym. Z użytego w tych przepisach zwrotu wynika, że z dostawą towarów mamy do czynienia, nie tylko gdy dochodzi do przejścia prawa własności towaru, „co oznacza, że do dostawy towarów dochodzi zawsze, gdy następuje przeniesienie własności towaru w sensie prawnym (cywilistycznym), ale w każdym innym przypadku, gdy podatnik przeniesie faktyczne lub ekonomiczne władztwo nad rzeczą na inny podmiot, a nabywca towaru będzie miał swobodę w dysponowaniu (rozporządzaniu) rzeczą, tak jakby był jej właścicielem”<sup>44</sup>.

Skutkiem przeniesienia własności rzeczy w sensie prawnym (cywilistycznym) jest uzyskanie zawsze prawa do rozporządzania towarem jak właściciel w rozumieniu

<sup>40</sup> Zob. opinia rzecznika generalnego E. Sharpston z dnia 5 marca 2015 r. w sprawie C-526/13 *Fast Bunkering Klaipėda UAB v. Valstybinė mokesčių inspekcija prie Lietuvos Respublikos finansų ministerijos*, pkt 45.

<sup>41</sup> D. Gibasiewicz, *op. cit.*, s. 149.

<sup>42</sup> Zob. wyrok WSA w Gdańsku z dnia 6 lipca 2016 r., sygn. I SA/Gd 471/16.

<sup>43</sup> Zob. wyrok WSA w Łodzi z dnia 30 marca 2016 r., sygn. I SA/Łd 281/16.

<sup>44</sup> Zob. wyrok NSA z dnia 4 lutego 2015r., sygn. II OSK 1632/13.



art. 7 ust. 1 u.p.t.u., natomiast w świetle tego przepisu za dostawę towarów należy uznać także „wszelkie zbycie majątku rzeczowego przez jedną stronę, która upoważnia drugą stronę do dysponowania w rzeczywistości tym majątkiem tak, jakby była jego właścicielem, nawet jeśli nie nastąpiło faktyczne przeniesienie własności tego majątku w świetle przepisów prawa”<sup>45</sup>. W konsekwencji, za „dostawę towarów” w rozumieniu art. 7 ust. 1 u.p.t.u. należy uznać takie przeniesienie prawa do rozporządzania towarem, które z prawnego punktu widzenia przenosi na nabywcę prawo własności lub prawo umożliwiające nabywcy dysponowanie towarem jak właściciel<sup>46</sup>.

Do czynności, które mieszczą się w zakresie „przeniesienia prawa do rozporządzania towarami jak właściciel” zaliczyć należy sprzedaż, zamianę oraz każdą inną transakcję, która w aspekcie ekonomicznym będzie prowadziła do podobnego rezultatu<sup>47</sup>.

Kwestia „przeniesienia prawa do dysponowania” ma również praktyczne znaczenie z punktu widzenia nabywcy towaru i jego prawa do odliczenia podatku naliczonego zawartego w cenie towaru. Z art. 86 ust. 1 i 2 oraz art. 88 ust. 3a pkt 4 lit. a) u.p.t.u. wynika, iż sam fakt posiadania faktury nie gwarantuje jej odbiorcy prawa do odliczenia. Musi być to faktura prawidłowa pod względem podmiotowym i przedmiotowym, tj. dokumentująca faktyczną transakcję między wymienionymi w niej stronami. W przeciwnym wypadku, gdy choć jeden z elementów udokumentowanego nią stosunku prawnego nie odpowiada stanowi rzeczywistości, organy mają prawo taką fakturę kwestionować, a w konsekwencji pozbawić podatnika prawa do odliczenia podatku naliczonego z takiej faktury. Jednym z takich przypadków jest sytuacja, w której podatnik otrzymuje towar wskazany na fakturze, lecz jego faktycznym dostawcą nie jest podmiot wskazany w tym dokumencie – nie dochodzi wówczas do rzeczywistego przeniesienia prawa do rozporządzania towarami jak właściciel pomiędzy wystawcą faktury a jej odbiorcą<sup>48</sup>.

## Zakończenie

W świetle analizy metod wykorzystywania przez prawodawcę podatkowego instytucji właściwych prawu cywilnemu zasadne wydaje się twierdzenie, że w przypadku cywilnoprawnej instytucji „przeniesienia własności” udało się uniknąć „mechanicznego” w niektórych przypadkach wykorzystywania w prawie podatkowym instytucji właściwych prawu cywilnemu, poprzez przyjęcie w treści art. 7 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług szerszego pojęcia „ekonomicznego rozporządzania” towarem, jako warunku wystąpienia czynności opodatkowanej na gruncie podatku od towarów i usług.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> A. Mudrecki, *Opodatkowanie gmin podatkiem od towarów i usług na tle orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 2012, Sectio H, *Oeconomia* 46/3, s. 423.

<sup>48</sup> Zob. wyrok NSA z 22 października 2014 r., I FSK 1585/13.

Realizuje to postulat powszechności opodatkowania i zabezpiecza przed unikaniem opodatkowania poprzez podejmowanie transakcji biznesowych, które nie stanowią formy cywilnoprawnego przeniesienia własności, gospodarczo prowadziłyby do tożsamego efektu, pozostając jednakże poza zakresem opodatkowania.

## Bibliografia

### Literatura

- Bogucki S. i in., *Podatek od czynności cywilnoprawnych a VAT*, Warszawa 2016.
- Bird R. M., Gendron P., *VAT Revisited – A New Look at the Value Added Tax in Developing and Transitional Countries*, International Tax Program, October 2005.
- Borszowski P., *Działalność gospodarcza w konstrukcji prawnej podatku*, Warszawa 2010.
- Brzeziński B., *Prawo podatkowe a prawo cywilne*, [w:] B. Brzeziński (red.), *Prawo podatkowe. Teoria. Instytucje. Funkcjonowanie*, Toruń 2009.
- Goettel M. i Lemonnier M. (red.), *Instytucje prawa cywilnego w konstrukcji prawnej podatków*, Warszawa 2011.
- Głuchowski J., *Podatki i prawo podatkowe*, Warszawa 2013.
- Gniewek E., *Prawo rzeczowe*, Warszawa 1997.
- Gutowski M. (red.), *Kodeks cywilny*, Tom I: *Komentarz. Art. 1–449<sup>11</sup>*, Warszawa 2016.
- Gibasiewicz D., *Zasada neutralności podatku od wartości dodanej w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Warszawa 2012.
- Hanusz A., *Zasada autonomii woli stron stosunków cywilnoprawnych w świetle prawa podatkowego*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 12.
- Iwin-Garżyńska J., *Zasada neutralności podatku od towarów i usług na przykładzie zakupów środków trwałych sfinansowanych dotacją z funduszy unijnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2010, nr 33.
- Kuraś Z., *Harmonizacja systemów podatkowych państw członkowskich Unii Europejskiej*, „Studia Gdańskie” 2009, t. VI.
- Lipniewicz R., *Docelowy system VAT w Unii Europejskiej. Harmonizacja opodatkowania transakcji wewnątrzspółnotowych*, Warszawa 2009.
- Mastalski R., *Prawo podatkowe*, Warszawa 2009.
- Mastalski R., *Stosowanie prawa podatkowego*, Warszawa 2008.
- Modzelewski W. (red.), *Materialne prawo podatkowe (część szczegółowa). Zarys wykładu*, Warszawa 2010.
- Mudrecki A., *Opodatkowanie gmin podatkiem od towarów i usług na tle orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2012, Sectio H, Oeconomia 46/3.

Radzikowski K., *Prawnopodatkowe skutki wadliwości czynności cywilnoprawnych*, Warszawa 2014.

Rudnicki S., *Komentarz do Kodeksu Cywilnego. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2003.

Zasiewska K., *VAT. Podstawowe zasady i ujęcie w rachunkowości*, Warszawa 2012.

### **Akty prawne**

Dyrektywa rady nr 2006/112/WE z dnia 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz. Urz. UE L 347 z 11.12.2006 r.).

Ustawa z dnia 11 marca 2003 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2004 r. Nr 54, poz. 535 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r., poz. 459, tekst jedn.).

### **Orzeczenia sądów i trybunałów**

Wyrok NSA z dnia 22 października 2014 r., I FSK 1585/13.

Wyrok NSA z dnia 4 lutego 2015 r., sygn. II OSK 1632/13.

Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 6 lipca 2016 r., sygn. I SA/Gd 471/16.

Wyrok WSA w Łodzi z dnia 30 marca 2016 r., sygn. I SA/Łd 281/16.

Wyrok TS z dnia 8 lutego 1990 r. w sprawie C-320/88 *Staatssecretaris van Financiën przeciwko Shipping and Forwarding Enterprise Safe BV*, ECLI:EU:C:1990:61.

Wyrok TS z dnia 7 października 2010 r. w sprawach połączonych C-53/09 i C-55/09 *Commissioners for Her Majesty's Revenue and Customs przeciwko Loyalty Management UK Ltd i Baxi Group Ltd*, ECLI:EU:C:2010:590.

### **Internet**

Suwalski K., *Harmonizacja podatkowa w procesie integracji krajów UE – zarys problemu*, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/27247>.



# **Własność przemysłowa w prawie i ekonomii oraz praktyce gospodarczej**

## **Streszczenie**

W opracowaniu odniesiono się do głównych kwestii związanych z wielowymiarowością współczesnej problematyki własności przemysłowej. W konsekwencji założonym celem artykułu jest przedstawienie zarówno istoty jak i funkcji własności przemysłowej w trzech płaszczyznach, prawnej, ekonomicznej i empirycznej. Został on zrealizowany na podstawie krytycznej analizy literatury oraz danych empirycznych o charakterze wtórnym i pierwotnym.

## **Słowa kluczowe**

własność przemysłowa, własność intelektualna, patenty, procesy innowacji

## **Wstęp**

Własność przemysłowa stanowiąca jeden z najstarszych filarów rozwoju gospodarczego jako synonim, a zarazem bodziec postępu technicznego i materializacji ludzkiej kreatywności, prowokuje dziś dyskusje i tworzy dylematy, które nie istniały przed erą współczesnych gospodarek wiedzy. Konieczność sprostania stawianym jej wyzwaniom, ciągła presja na podnoszenie innowacyjności, koncentracja na niematerialnych zasobach produkcyjnych oraz radykalna reorganizacja strategii zarządzania sprawiają, że pozytywny prawie powszechnie stosunek do własności przemysłowej uległ dziś dość wyraźnej ewolucji. O ile jednak nauki prawne konsekwentnie koncentrują się tu na jej pozytywach, o tyle nauki ekonomiczne coraz częściej eksponują przede wszystkim jej słabości. W ujęciu prawnym powiązane z nią prawa znajdują dość powszechną akceptację jako wyraz ochrony indywidualnego lub zbiorowego wysiłku twórczego, z którego w przyszłości korzystać będzie ogół społeczeństwa. Pełnią w tym kontekście rolę motywacyjną (stymulują kreatywność), gratyfikacyjną (nagradzają wysiłek) i rekompensacyjną (gwarantują zwrot poniesionych nakładów). Natomiast wśród ekonomistów panuje dziś rozłam na nurt dostrzegający korzyści społeczne z czasowego monopolu prawnego oraz nurt radykalnie negujących istotę i usprawiedliwienia dla jego dalszego utrzymania. Wśród tych sprzecznych sygnałów próbuje się odnaleźć praktyka gospodarcza, którą jednak, jak wynika z danych empirycznych, także charakteryzuje ambiwalentny stosunek do kwestii wykorzystywania praw wyłącznych.

Celem opracowania jest przedstawienie istoty i funkcji własności przemysłowej w trzech płaszczyznach: prawnej, ekonomicznej i empirycznej. Zostanie on zrealizowany na podstawie krytycznej analizy literatury oraz danych empirycznych o charakterze wtórnym i pierwotnym.

## 1. Własność przemysłowa w ujęciu prawnym

Prawa własność przemysłowej to szczególny rodzaj praw powiązanych z wyłącznością dysponowania przedmiotami wchodzącymi w jej zakres. Podobnie jak w przypadku bezwzględnych praw własności, również tutaj można wyróżnić stronę pozytywną i negatywną uprawnień tego rodzaju. Pierwsza niesie możliwość wyłącznego korzystania z prawa w sposób zawodowy i zarobkowy na wszystkich polach jego eksploatacji – w działalności gospodarczej, dla użytku prywatnego, na rynkach internetowych, poprzez udostępnianie w drodze licencji itd. Druga oznacza nakaz powstrzymania się od wkraczania w sferę własności uprawnionego, skierowany do wszystkich osób trzecich<sup>1</sup>. Jako zasób niematerialny własność przemysłowa stanowi część szeroko ujmowanej własności intelektualnej, ale nie powinna być z nią utożsamiana. O ile bowiem własność intelektualna obejmująca prawa autorskie i pokrewne – wytwory służące rozrywce intelektualnej i duchowemu rozwojowi – powstaje automatycznie z datą ich kreacji, o tyle w przypadku własności przemysłowej do jej prawnego bytowania niezbędne jest spełnienie określonych wymagań merytorycznych i formalnych. Wydaje się, że taka właśnie klasyfikacja jest obecnie najbardziej czytelna, choć samo pojęcie własności przemysłowej, mimo wielokrotnie podejmowanych w tym kierunku wysiłków, nie doczekało się jednolitego unormowania ani na gruncie przepisów międzynarodowych, ani prawa krajowego, o czym już w roku 1931 pisał ówczesny znawca unormowań w tym zakresie – prof. F. Zoll<sup>2</sup>. A. Szewc i G. Jyż proponują, by w tej materii przyjąć wykładnię, zgodnie z którą prawa własności przemysłowej to „ogół norm prawnych regulujących stosunki związane z ochroną przedmiotów tej własności, a w pewnym zakresie także z korzystaniem z tych dóbr oraz obrotem nimi. Regulacja ta obejmuje stosunki materialne (prawa i obowiązki stron), procesowe (procedury sądowe i administracyjne) oraz zagadnienia ustrojowe i organizacyjne”<sup>3</sup>. Do urzeczywistnienia przypisanych do własności przemysłowej praw niezbędne jest zgłoszenie we właściwym urzędzie patentowym. Konieczność urzeczywistnienia przesłanek formalnych i merytorycznych związanych z procedurą zgłoszeniową zostało jednoznacznie określone, podobnie jak fakt, iż ich niespełnienie pociąga za sobą negatywne skutki, w postaci umorzenia postępowania lub wydania decyzji odmawiającej przyznanie ochrony. Wskazują na to przykładowe wyroki WSA w Warszawie z roku 2008. Wydane w odniesieniu do ochrony

<sup>1</sup> A. Szewc, G. Jyż, *Prawo własności przemysłowej*, C.H. Beck, Warszawa 2003, s. 2.

<sup>2</sup> A. Ponikło, J. Gutowski, *Polskie prawo patentowe. Komentarz*, Skład Główny Gebethner i Wolff, Warszawa 1935, s. 3 i 10.

<sup>3</sup> A. Szewc, G. Jyż, *op. cit.*, s. 4.

patentowej przyznawanej na wynalazki stwierdzają, że: „brak jednoznacznego podania opisu wykonania sposobu (przedmiotu wynalazku) poprzez zastosowanie pojęć niedookreślonych, bądź alternatywnie ujętych środków technicznych dyskwalifikuje zastrzeżenia patentowe, uniemożliwiając objęcie wynalazku ochroną patentową”<sup>4</sup>, przy czym zastrzeżenia te powinny być sformułowane tak „aby stanowiły precyzyjną instrukcję wskazującą na konkretne środki techniczne, niezbędne do osiągnięcia założonego powtarzalnego rezultatu w dowolnych (nie zaś wyjątkowych) warunkach. Instrukcja procesu technicznego musi zatem obejmować nie tylko opis celu tego procesu, ale również opis przedmiotu działania technicznego, a także pełen opis czynności składających się na proces techniczny – ich rozkładu w czasie i warunków, w których powinny przebiegać, opis środków działania technicznego. Działanie techniczne musi mieć przy tym charakter pewny i powtarzalny. Z samego faktu, iż w ściśle określonych warunkach uda się jednokrotnie przeprowadzić opisany w zastrzeżeniu proces technologiczny nie musi bowiem wcale wynikać, iż takie rozwiązanie w określonym stanie techniki nadaje się do opatentowania”<sup>5</sup>. Jeżeli wymogi formalne zostały ujednoczone, to merytoryczne mogą mieć bardzo zróżnicowany charakter, w zależności od przedmiotu własności. Często jednak ich wspólnym mianownikiem jest nowość (z wyjątkiem oznaczeń geograficznych), poziom wynalazczy oraz wymóg gospodarczej przydatności. Każda z wymienionych cech wymaga wykładni, jednak szczególne kontrowersje budzi rozumienie pojęcia poziom wynalazczy (nieoczywistość), do której odnosi się orzeczenie WSA w Warszawie z 2010 roku, w którym stwierdzono, że „przy merytorycznej ocenie nieoczywistości rozwiązania konieczne jest uwzględnienie w zasadzie całego stanu techniki. Rozwiązanie uważa się za oczywiste, gdy w świetle stanu techniki ujawnionego w jednym lub łącznie w kilku rozwiązaniach wynika ono w sposób oczywisty dla znawcy posiadającego przeciętną wiedzę z danej dziedziny”<sup>6</sup>. Będące wynikiem ludzkiej kreatywności przedmioty własności przemysłowej powinny również w określonych przypadkach posiadać walor techniczności – tak jest w przypadku wynalazków czy też wzorów użytkowych, który oznacza, że w aktualnym stanie techniki nie odnotowano podobnego rozwiązania. Przy czym za stan techniki przyjęto uważać wszystko to, co zostało udostępnione w jakikolwiek sposób do wiadomości publicznej przed datą, według której ustala się pierwszeństwo do uzyskania patentu, także informacje zawarte w zgłoszeniach wynalazków lub wzorów użytkowych<sup>7</sup>. Najważniejszymi regulacjami w obszarze własności przemysłowej, na gruncie prawa międzynarodowego, niezmiennie pozostają Konwencja paryska „o ochronie własności przemysłowej” z dnia 20 marca 1883 r. oraz Konwencja monachijska o udzielaniu patentów europejskich (tzw. konwencja o patencie europejskim) z dnia 5 października 1973 r. W polskim ustawodawstwie od lat podstawową regulację

<sup>4</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 października 2008 roku, VI SA/Wa 1112/08, LEX nr 520263 oraz wyrok WSA w Warszawie z dnia 20 października 2008 roku, VI SA/Wa 838/08, LEX nr 520181.

<sup>5</sup> Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 marca 2008 roku, II GSK 411/07, LEX nr 371983.

<sup>6</sup> Wyrok WSA w Warszawie z dnia 9 czerwca 2010 roku, VI SA/Wa 253/10, LEX nr 643991.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 z późn. zm.), art. 25.

stanowi ustawa z dnia 30 czerwca 2000 roku Prawo własności przemysłowej. To w niej odnaleźć można wyliczenie przedmiotów stanowiących rdzeń własności przemysłowej. Zgodnie z intencją ustawodawcy ochroną polegającą na wyłącznym rozporządzaniu na wszystkich polach prawnej i ekonomicznej eksploatacji objęte są:

- wynalazki chronione patentem przez okres dwudziestu lat,
- wzory użytkowe, na które przyznaje się dziesięcioletnie prawa ochronne,
- wzory przemysłowe, na które przyznaje się dwudziestopięcioletnie prawa z rejestracji,
- znaki towarowe, na które przyznaje się dziesięcioletnie prawa ochronne,
- topografie układów scalonych, na które przyznaje się dziesięcioletnie prawa z rejestracji,
- oznaczenia geograficzne, na które przyznaje się bezterminowe prawa z rejestracji.

Wśród dostępnych ścieżek uzyskania ochrony znajdują się procedura m.in. krajowa, regionalna, europejska, międzynarodowa (tzw. PCT). Pierwsza z nich dotyczy zgłoszenia w kraju ochrony docelowej, a zatem mocno ograniczonej terytorialnie. Pozwala to na znaczące obniżenie kosztów, ale jednocześnie – w przypadku zgłaszania w wielu krajowych systemach – różnicuje zakres ochrony. Druga prowadzona jest przed regionalnym urzędem patentowym umawiających się państw, w konsekwencji przyznana w tym trybie ochrona obowiązuje na ich obszarze. Ochronę regionalną udziela m.in. Europejska Organizacja Patentowa. Trzeci rodzaj procedury dostępny jest na mocy Konwencji o patencie europejskim, zgodnie z którą dokonanie zgłoszenia w krajowym systemie oznacza rozszerzenie zakresu ochrony o państwa unijne. Jednym z wymogów konstytutywnych jest w tym przypadku dołączenie stosownego tłumaczenia (walidacji) obejmującego opis wynalazku, zastrzeżenia patentowe oraz rysunki, jego brak powoduje nieważność ochrony na terytorium danego kraju. Ostatni tryb zgłoszenia do ochrony przeprowadzany jest na podstawie postanowienia Układu o współpracy patentowej (PCT), które umożliwiają ubieganie się o prawa wyłączne jednocześnie w wielu państwach<sup>8</sup>. Pomimo wieloletnich dyskusji i dostrzegania potrzeby ujednoczenia i poprawy efektywności zróżnicowanych procedur zgłoszeniowych, nadal nie udało się powołać do życia Patentu Wspólnotowego, który w zamyśle, czerpiąc z doświadczeń procedury unijnej, miałby wyeliminować związane z nią niedogodności – konieczność walidacji na języki krajowe i ponoszenia osobnych opłat w każdym z państw.

Należy przy tym pamiętać, iż powiązana z własnością przemysłowa wyłączność ograniczona jest zarówno terytorialnie (do systemu zgłoszenia), czasowo oraz w niektórych okolicznościach poprzez odgórnie nadaną licencję przymusową. Ponadto uprawniony musi mieć świadomość, że komercjalizacja produktu, będąca wyrazem urzeczywistnienia (np. wyna-

<sup>8</sup> A. Pyrża, *Poradnik wynalazcy*, KIG, UPRP, Warszawa 2009, s. 162.



lazku) lub nośnikiem chronionego rozwiązania (np. znak towarowy), powoduje tzw. wyczerpanie praw. Oznacza ono utratę prawa kontroli jego dalszego rozpowszechniania<sup>9</sup>.

## 2. Własność przemysłowa w naukach ekonomicznych

W sensie ekonomicznym własność oznacza wyłączność rozporządzania zasobami rzadkimi (*exclusion*). Przy czym w tej perspektywie prawa własności nie reprezentują jedynie prostych związków pomiędzy przedmiotem i człowiekiem, lecz relacje międzyludzkie związane z szeroko rozumianym wykorzystywaniem rzeczy<sup>10</sup>. Wykonywanie praw własności bez wątplenia wpływa na sytuację osób trzecich poprzez wywołanie tzw. pozytywnych lub negatywnych efektów zewnętrznych. Pierwsze oznaczają, że dana grupa społeczna uzyskuje korzyści, które są konsekwencją dysponowania prawami własności przez ich właściciela (np. poprawa jakości środowiska). Drugie niosą za sobą oddziaływanie niekorzystne (np. wzrost hałasu), które generują określone koszty ekonomiczne ponoszone przez daną społeczność. Na interakcje społeczne bardzo wyraziście wpływają prawa przypisane własności przemysłowej, z których korzystanie również wywołuje pozytywne, ale i negatywne efekty zewnętrzne. Niewątpliwie system instytucjonalnej ochrony praw tego typu w pewnym stopniu kreuje nowe produkty i usługi wpływające na poziom gospodarczego dobrobytu oraz na proces globalnej dyfuzji wiedzy, co jest symbolem efektów pozytywnych. Zwolennicy utrzymania praw wyłącznych wskazują także m.in.:

- na jednokierunkowe powiązanie stopnia ochrony własności przemysłowej z poziomem innowacyjności, udowodnianym m.in. poprzez korelację między liczbą przyznanych praw wyłącznych a PKB danego kraju<sup>11</sup>;
- na fakt, iż ochrona wynalazków czy wzorów użytkowych minimalizuje ryzyko związane z procesem komercjalizacji;
- że silna ochrona praw własności przemysłowej przyciąga inwestycje zagraniczne;
- że stanowi ona gwarancję własności do wytworów intelektu o przełomowym znaczeniu<sup>12</sup>.

Ważną przesłanką utrzymania instytucjonalnej ochrony własności przemysłowej z perspektywy ekonomicznej jest rola systemu w dyfuzji wiedzy i w konsekwencji stymulowaniu postępu technologicznego oraz technicznego. Sprzyja temu zasada jawności informacji zawartej w dokumentacji zgłoszeniowej, która tym samym staje się dostępna dla wszystkich

<sup>9</sup> L. Bieguński, *Ochrona własności przemysłowej*, Poradnik przedsiębiorcy, PARP, Warszawa 2004, [www.parp.gov.pl/files/74/81/104/ochrona\\_wlasnosci.pdf](http://www.parp.gov.pl/files/74/81/104/ochrona_wlasnosci.pdf) [dostęp: 16.06.2016].

<sup>10</sup> E. Furubotn, S. Pejovich, *The Economics of Property Rights*, Ballinger Publishing Company, Cambridge 1974.

<sup>11</sup> Statistical Country Profiles, WIPO, [http://www.wipo.int/pressroom/en/articles/2017/article\\_0002.html](http://www.wipo.int/pressroom/en/articles/2017/article_0002.html) [dostęp: 26.06.2016].

<sup>12</sup> M. Niklewicz-Pijaczyńska, *System patentowy jako narzędzie minimalizowania ryzyka innowacyjnego*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” 2015, t. 16, z. 8, cz. 3.

zainteresowanych danym pomysłem. Mogą one z niej czerpać poprzez uczenie się, wykorzystanie komercyjne za przyzwoleniem uprawnionego lub kreowanie własnych rozwiązań kompatybilnych lub alternatywnych dla zastrzeżonego rozwiązania. Występująca w tej sytuacji dyfuzja wiedzy może mieć charakter regionalny lub globalny i daje się zmierzyć m.in. przy wykorzystaniu metody cytowań patentowych. Polega ona na analizie odwołań do cudzych, zastrzeżonych już rozwiązań, umieszczonych w danym zgłoszeniu. Można przy tym przyjąć, że im większy odsetek cytowań danego rozwiązania, tym większe jego znaczenie dla rozwoju myśli technologicznej. Jednocześnie dzięki zawartości zbiorów patentowych i systematyzacji dokumentacji technicznej dochodzi tu do rzeczywistej realizacji idei *One stop shop* (Wszystko w jednym miejscu), pozwalającej na koncentrację na samym wysiłku twórczym, a nie żmudnym i kosztownym poprzedzającym go poszukiwaniu informacji.

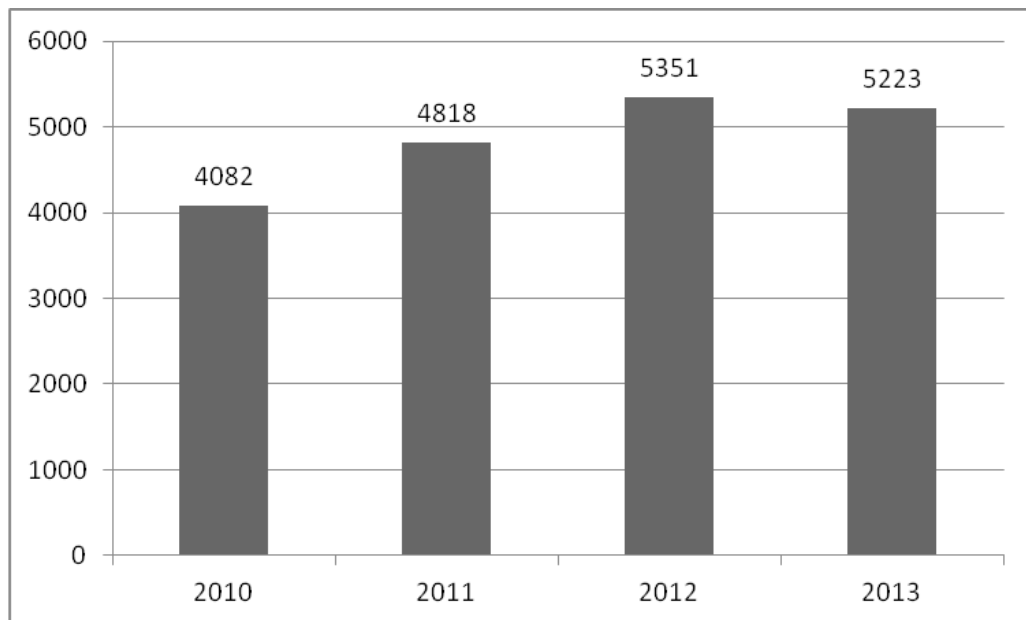
Tymczasem przeciwnicy utrzymania praw wyłącznych uważają, że przytaczane powyżej argumenty adwersarzy nie są wystarczające dla uzasadnienia dalszego funkcjonowania kosztownego, niejednolitego i nieefektywnego systemu. Ponadto ochrona ta tworzy swoisty, trudno akceptowalny monopol prawny, a w konsekwencji potencjalnie i rynkowy, sprzeczny z regułami wolnej konkurencji. Nie można bowiem zapominać, że istotą praw wyłącznych w obrocie gospodarczym jest m.in. zabezpieczenie przed działalnością konkurentów. Właśnie ten monopol, stwarzający ryzyko zamknięcia dostępu do rynku, jest jedną z głównych przyczyn niejednoznacznego stosunku ekonomii do kwestii ochrony własności przemysłowej. Zarzuca jej się ponadto, że zamiast pobudzać innowacyjność, w rzeczywistości ją krępuje i że wymusza kreowanie zbędnych technologii substytucyjnych. Podnoszony jest również argument, że to słaba, a nie silna ochrona własności tego typu stymuluje pojawianie się imitacji rozwiązań już sprawdzonych. Ogranicza to koszty i co istotne, również ryzyko ich komercjalizacji oraz ułatwia transfer wiedzy z podmiotów zagranicznych do rodzimych. Ważnym argumentem jest również ten o charakterze społecznym. Korzyści wynikające z ochrony instytucjonalnej powodują koncentrację aktywności na tych sferach badawczo-rozwojowych, które potencjalnie są najbardziej opłacalne lub widoczne marketingowo. Ponadto wyłączność usankcjonowana prawnie prowokuje do niezgodnego z prawem jej nadużywania (np. poprzez odmowę udzielenia licencji, nadużywanie pozycji dominującej w umowach wiązanych itp.), co negatywnie oddziałuje na życie gospodarcze. Ten ostatni problem jest szczególnie ważki, ponieważ ocena, czy w danej sytuacji faktycznie doszło do nadużycia uprawnień wyłącznych lub innego, negatywnego działania naruszającego konkurencję, jest kwestią problematycznej granicy pomiędzy prawami własności a ochroną konkurencji. Dlatego rozstrzygnięcia w tym zakresie wymagają rozważań, wiedzy i umiejętności dostrzeżenia wszystkich wynikających z nich konsekwencji. Dlatego też rozwiązania krajowe oraz „prawo europejskie (zasadniczo) nie ingeruje w przypadku zwykłego wykonywania praw własności przemysłowej – włączając w to egzekwowanie poszanowania tych praw oraz odmowę udzielenia licencji, nawet jeżeli uprawniony posiada pozycję dominującą na

rynku. Jak podkreślił Trybunał Sprawiedliwości (dalej jako TS), prawa własności intelektualnej – tak jak inne przedmioty prawa własności – są w większym lub mniejszym stopniu bezwartościowe bez gwarancji możliwości ich wykonywania. Niemniej jednak TS wskazał, że niektóre postacie wykonywania (ang. *exercise*) praw wyłącznych mogą naruszać prawo wspólnotowe (obecnie: unijne), a mianowicie zasadę swobodnego przepływu towarów<sup>13</sup>.

### 3. Własność przemysłowa w praktyce rynkowej

W praktyce gospodarczej stosunek do praw własności przemysłowej również wykazuje pewien dualizm. Ten ambiwalentny stosunek widoczny jest w zestawieniu krajowych i międzynarodowych statystyk instytucji zajmujących się jej ochroną. Przykładowo, dane urzędu patentowego RP dotyczące zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych w latach 2010–2013 pokazują, że o ile w okresie od roku bazowego do 2012 ilość zgłoszeń polskich podmiotów (firm, uczelni i instytutów badawczych, osób fizycznych) rosła, o tyle w 2013 trend ten uległ odwróceniu. Ponadto można zauważyć, że ich ogólny, ilościowy poziom i dynamika są dość słabe (Rys. 1).

**Rys. 1. Liczba zgłoszeń wynalazków i wzorów użytkowych podmiotów krajowych w Urzędzie Patentowym RP w roku 2014**

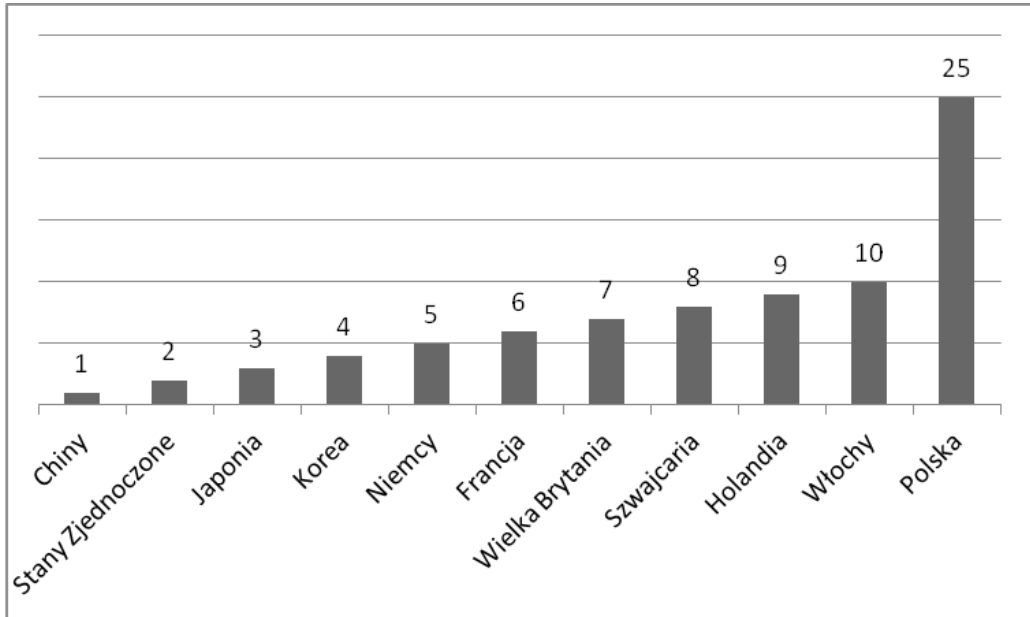


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Urzędu Patentowego RP.

<sup>13</sup> M. du Vall, *Nadużycie pozycji dominującej poprzez wykonywanie praw własności intelektualnej*, ZNUJ 2010, nr 3, s. 5–34, [www.lex.pl/akt/-/akt/naduzycie-pozycji-dominujacej-poprzez-wykonywanie-praw-wlasnosci-intelektualnej](http://www.lex.pl/akt/-/akt/naduzycie-pozycji-dominujacej-poprzez-wykonywanie-praw-wlasnosci-intelektualnej), [dostęp: 07.2016].

Odwrotnie niż przywołane wyżej statystyki krajowe dane WIPO pokazują paradoksalnie procentowy wzrost zgłoszeń zarówno w przypadku patentów, jak i w odniesieniu do znaków towarowych, co jest specyficznym papierkiem lakmusowym ogólnego zainteresowania ochroną własności przemysłowej. W porównaniu z 2013, w roku 2014 liczba zgłoszeń wynalazków wzrosła o 4,5%, zaś znaków towarowych o 6%. Wśród liderów patentowania (stanowiącego wskaźnik innowacyjności kraju) w 2014 roku znalazły się Chiny, Stany Zjednoczone oraz Japonia. Natomiast Polska zajęła 25 pozycję (Rys. 2).

**Rys. 2. Ranking krajów według zgłoszeń wynalazków do WIPO w 2014 roku**



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych WIPO<sup>14</sup>.

Z jednej strony prawa własności przemysłowej stawiane są zatem na piedestale jako fundament strategii innowacyjnej organizacji, z drugiej równie szybko z niego strącane jako przeszkoda na drodze postępu technologicznego. Zdaniem zwolenników, przesłanką utrzymania ich ochrony są dane dostarczane przez Global Intellectual Property Center, które pokazują, że ochrona własności przemysłowej realnie oddziałuje na rynek pracy, tworząc zapotrzebowanie na wyspecjalizowany kapitał ludzki, prowokując wzrost gospodarczy, wzmocnienie konkurencyjności i ochrony praw konsumentów, napędzając branże farmaceutyczną i medyczną oraz przemysł rolny i ekologię m.in. poprzez efektywniejsze gospodarowanie zasobami<sup>15</sup>. Stojący po drugiej stronie barykady, przedsiębiorcy niepatentujący, koncentrują się na wadach systemu, używając ich jako

<sup>14</sup> World Intellectual Property Indicators 2015, WIPO, [www.wipo.int/publications/en/details.jsp?id=4003](http://www.wipo.int/publications/en/details.jsp?id=4003), [dostęp: 16.06.2016].

<sup>15</sup> Why Are Intellectual Property Rights Important?, Global Intellectual Property Center, [www.theglobalipcenter.com/why-are-intellectual-property-rights-important](http://www.theglobalipcenter.com/why-are-intellectual-property-rights-important), [dostęp: 03.09.2015].

argumentu, że stanowią one realne blokady w samodzielnym i spontanicznym kreowaniu rozwiązań innowacyjnych. Często usprawiedliwiają tym również naruszanie cudzych praw wyłącznych. Argumentem przemawiającym za niską efektywnością systemów patentowych jest także współcześnie obserwowane zjawisko zgłaszania do ochrony rozwiązań, pomimo że nie spełniają one przesłanek merytorycznych niezbędnych do jej uzyskania. Praktyka ta może mieć zróżnicowane przyczyny. Jedną z nich jest dla przykładu fakt, iż poprzez zainicjowanie procedury patentowej dochodzi do skutecznej blokady konkurentów działających w tym samym lub podobnym obszarze. Druga wynika z uczynienia systemu patentowego narzędziem oceny efektywności i szacowania gratyfikacji finansowej pracowników zatrudnionych w zapleczach badawczo-rozwojowych firm, co może znacząco wpłynąć na aktywność w tym obszarze. Konsekwencją powyższego jest nowe zjawisko – pojawianie się w systemie tzw. patentów martwych. Są to zgłoszone do ochrony rozwiązania, do których uprawniony ma pełną świadomość ich znikomej lub żadnej wartości komercyjnej. Ponieważ w rzeczywistości nigdy nie trafiają na rynek, pokrywa on jedynie podstawowe, formalne koszty (m.in. opłatę za trzyletni okres ochronny). W efekcie poprawia się statystyka ilościowa patentów, rośnie współczynnik aktywności innowacyjnej, natomiast z perspektywy rynku są to rozwiązania bezużyteczne. Co interesujące, badania przeprowadzone na reprezentatywnej grupie ośrodków akademickich i przedsiębiorstwach wykazały, że patenty martwe pojawiają się przede wszystkim w statystykach zgłoszeń uczelnianych, w tym przypadku ich odsetek wyniósł ok. 50%. Tymczasem w dorobku firm patenty martwe pojawiają się jedynie sporadycznie (prawie 20%)<sup>16</sup>. Odmiennym, praktycznym problemem powiązanim z ochroną własności przemysłowej jest działalność tzw. trolli patentowych, czyli firm, które samodzielnie niczego nie wytwarzają, a istota ich funkcjonowania sprowadza się do celowego i świadomego wykorzystywania rozbieżności w przepisach i rejestrowania cudzych rozwiązań na swoje konto. Po zakończeniu procedury weryfikacyjnej uzyskują one wyłączne prawo czerpania wynikających stąd korzyści, z całkowitym pominięciem jego rzeczywistego twórcy. Paradoksalnie, zdarza się, że autor rozwiązania zmuszony jest zawrzeć w tej sytuacji umowę licencyjną, aby móc korzystać z efektów własnej kreatywności.

W obliczu słabości systemów patentowych przedsiębiorcy coraz odważniej i częściej sięgają do alternatywnych strategii zarządzania własnością przemysłową. Należą do nich m.in. koncepcja *free revealing*, model *open innovation* czy strategia *open source*. Pierwsza z nich, opracowana przez zespół D. Harhoffa, J. Henkela i E. von Hippela koncepcja *free revealing* (swobodne ujawnianie), opiera się na założeniu, że twórca danego przedmiotu własności przemysłowej (wynalazku, dzieła literackiego, przepisu kulinarnego) ujawnia go z własnej woli i przekonania każdemu zainteresowanemu na identycznych warunkach. Tym samym przypisane przedmiotowi informacje i wiedza

<sup>16</sup> M. Niklewicz-Pijaczyńska, M. Wachowska, *Stopień komercjalizacji polskich wynalazków: patenty akademickie a patenty biznesu*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 2015, Nr 402, s. 231.

stają się specyficznego rodzaju dobrem publicznym<sup>17</sup>. Badania empiryczne potwierdzają przyjętą przez autorów tezę, że dzięki efektowi sieci zwiększającej dyfuzję opracowanych rozwiązań oraz wprowadzaniu przez podmioty trzecie kolejnych udoskonaleń do uwolnionych pierwotypów<sup>18</sup>, twórca innowacji może odnieść większe korzyści niż w sytuacji, gdyby zastrzegł dla siebie wyłączność. Z kolei modele *open innovation* i *open source* promujące wykorzystanie w procesie innowacji przede wszystkim zewnętrznych źródeł innowacji pokazują, że koncentracja na wewnętrznych zasobach organizacji może okazać się dziś niewystarczająca. Koncepcje otwartości innowacyjnej stanowią przykład odejścia, od liniowego (popytowego i podażowego) wzorca procesu innowacyjnego z sekwencyjnie następującymi po sobie etapami, do wzorca nieliniowego, który w optymalny sposób wychwytuje idee pochodzące z zewnątrz, zasilając tym samym swój potencjał twórczy. Zatem „firmy mogą i powinny wykorzystywać zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne pomysły w swoich procesach innowacyjnych oraz wewnętrzne, jak i zewnętrzne ścieżki wprowadzania innowacji na rynek”<sup>19</sup>. J. West i W. Wanhaverbeke definiują otwartość jako „zestaw działań dla uzyskania korzyści płynących z wprowadzenia innowacji, jak i model kreowania, objaśniania i badania tych działań”, przy czym K. Laursen oraz A. Salter dostrzegają w tym względzie oczywistą korelację zgodnie, z którą im większa liczba zewnętrznych źródeł, tym większa otwartość firmy<sup>20</sup>. Szczególnym przypadkiem otwartości jest model *open source*, oznaczający wolność oprogramowania, a dokładniej sytuację, gdy umowa licencyjna pozwala na nieodpłatne wykorzystywanie i kopiowanie kodu źródłowego. W obszarze otwierania procesów innowacji warta uwagi jest także idea *User-Driven Innovation* (Wiodących Użytkowników) sformułowana przez E. von Hippela<sup>21</sup>, zgodnie z którą główną inspiracją i prowodyrem wprowadzanych przez firmy zmian są ich kluczowi użytkownicy. Dzięki temu odbiorcy produktów i usług stają się współtwórcami, na których symbolicznie scedowana zostaje część odpowiedzialności za sukces przedsiębiorstwa.

W skali światowej, według danych OECD na lata 2010–2012, zdecydowanymi liderami wykorzystywania zewnętrznych źródeł pozyskiwania innowacji były firmy tureckie i izraelskie, u których źródła rynkowe stanowiły w 86,6 i 85,5% podstawy wprowadzanych innowacji. Dla porównania, dla polskich przedsiębiorstw wskaźnik

<sup>17</sup> D. Harhoff, J. Henkel, E von Hippel, *Profiting from voluntary information spillovers: How users benefit by free revealing their innovations*, University of Munich, London 3, MIT Sloan School of Management 2002.

<sup>18</sup> J. Henkel, *Selective Revealing in Open Innovation Processes: The Case of Embedded Linux*, „Research Policy” 2006, vol. 35, issue 7, s. 953–969.

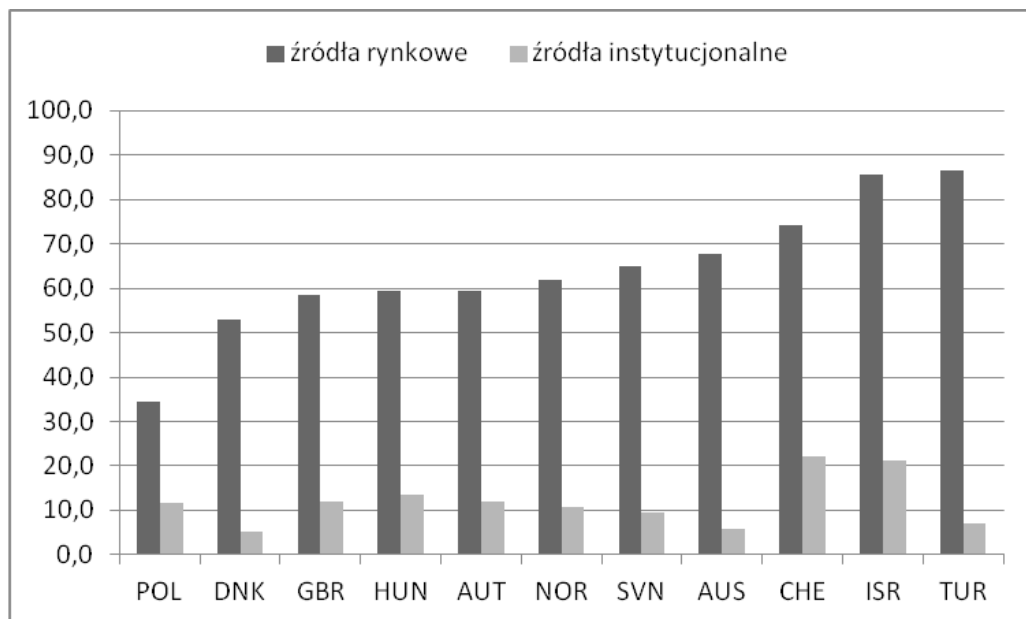
<sup>19</sup> H. Chesbrough, *Open innovation. The New imperative for creating and profiting from technology*, Harvard Business School Press, Boston 2003.

<sup>20</sup> K. Koziół-Nadolna, *Modele zarządzania innowacjami w XXI wieku*, [w:] B. Mikula (red.), *Historia i powstanie nauk o zarządzaniu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie 2012, s. 295–302.

<sup>21</sup> E. von Hippel, *Lead users: A source of novel product concepts*, “Management Science” 1986, 32.

ten był prawie o połowę niższy i wyniósł 34,5%. Miały one jednak wyższy od Turcji wskaźnik wykorzystywania źródeł zewnętrznych o charakterze instytucjonalnym (Rys. 3).

**Rys. 3. Zewnętrzne źródła innowacji według rodzaju**



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych OECD.

Przy czym za źródła rynkowe uznani zostali dostawcy urządzeń, materiałów, komponentów i oprogramowania, klienci, konkurenci i inne przedsiębiorstwa w tym samym sektorze, konsultanci, laboratoria komercyjnych lub prywatnych instytutów badawczo-rozwojowych. Natomiast do źródeł instytucjonalnych zaliczono uniwersytety i inne instytucje szkolnictwa wyższego oraz rządowe lub publiczne instytuty badawcze<sup>22</sup>. Znacznie lepszą pozycję uzyskały polskie firmy w zakresie kooperacyjnego opracowywania nowych rozwiązań. W podanych latach uplasowały się bowiem na wysokiej, jedenastej pozycji. Bezwzględny liderem tego zestawienia okazała się Wielka Brytania, dla której wskaźnik współpracy wyniósł odpowiednio 77,2 i 44,5%.

Czy jednak mimo rosnącej popularności otwieranie procesów innowacji i rezygnacja z ochrony własności przemysłowej jest lekarstwem na słabości systemów patentowych? Okazuje się, że niekoniecznie. Co bowiem istotne – bez względu na to, jaki typ otwartości zostanie wzięty pod uwagę, badania nad korelacją systemów typu *open innovation* i pojawianiem się innowacji przełomowych (wynałazków) wskazują, że związek taki ma charakter znikomy<sup>23</sup>, a innowacyjność, z którą mamy tu do czynienia

<sup>22</sup> OECD (2015), OECD Science, Technology and Industry Scoreboard 2015: Innovation for growth and society, OECD Publishing, Paris, [www.oecd-ilibrary.org/content/book/sti\\_scoreboard-2015-en](http://www.oecd-ilibrary.org/content/book/sti_scoreboard-2015-en) [dostęp: 01.07.2016].

<sup>23</sup> C.M. Christensen, *Przełomowe innowacje*, PWN, Warszawa 2010.

nia, ma charakter przede wszystkim kontynuacyjny. Tymczasem z perspektywy polityki gospodarczej za najbardziej pożądane uznaje się przede wszystkim innowacje pierwszego rodzaju, ponieważ to właśnie wynalazki, a nie imitacje, czynią z gospodarki lidera postępu. Należy również pamiętać, że tzw. wskaźnik zaangażowania zewnętrznego w innowacje odzwierciedla co prawda istnienie przepływów wiedzy, ale nie określa ich charakteru, częstotliwości lub intensywności<sup>24</sup>.

Dlatego też decyzja o objęciu przedmiotów własności przemysłowej ochroną lub przeciwnie rezygnacja z niej, zawsze powinna być poprzedzona dokładną kalkulacją kosztów i zysków wynikających z jej podjęcia oraz uwzględnienia rodzaju innowacji, jaka będzie realizowana w danej organizacji. Dopiero uwzględnienie wszystkich warunkowań, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych, pozwala na racjonalny dobór strategii skrojonej na miarę danego przedsiębiorstwa oraz najefektywniej odpowiadającej na potrzeby rynku.

## Zakończenie

Funkcjonowanie współczesnych, globalnych gospodarek w znaczący sposób odbiega od gospodarczych doświadczeń poprzednich pokoleń. Wypracowane normy, sposoby zarządzania, dobre praktyki okazują się w części lub nawet całkowicie nieprzydatne do wymogów rynków, które wykonały gwałtowną woltę na drogę postępu technologicznego, szerokiego wykorzystania kapitału ludzkiego, globalnej dyfuzji wiedzy. Zmieniało się również podejście do kwestii ochrony praw własności przemysłowej, dziś prawa wyłączne sprawdzają się jedynie jako jedna z możliwych alternatyw zdobycia pozycji konkurencyjnej i podniesienia innowacyjności. O ile jednak tradycyjne już rozwiązania prawne zdają się nie nadążać za rynkiem, o tyle rynek radzi sobie w tym zakresie samodzielnie, przedsiębiorcy racjonalnie oceniający korzyści z uzyskania praw ochronnych, czerpią ze sceptycyzmu nauk ekonomicznych, decydując się coraz częściej na wdrożenie alternatywnych strategii zarządzania zasobami niematerialnymi. Tworzą imitacje, wykorzystują *know-how*, otwierają procesy innowacyjne na użytkowników i inne podmioty. A mimo to wydaje się, że nikt nie deprecjonuje samej istoty własności przemysłowej oraz jej znaczenia dla podnoszenia wartości czy to przedsiębiorstwa, czy gospodarki. Można więc przyjąć, że bez względu na kreowane w przeszłości rozwiązania w obszarze jej ochrony, ona sama niezmiennie stanowić będzie podstawę rozwoju gospodarek wiedzy.

---

<sup>24</sup> OECD (2015), *op. cit.*



## Bibliografia

### Literatura

- Chesbrough H., *Open innovation. The New imperative for creating and profiting from technology*, Harvard Business School Press, Boston 2003.
- Christensen C.M., *Przełomowe innowacje*, PWN, Warszawa 2010.
- Furubotn E., Pejovich S., *The Economics of Property Rights*, Ballinger Publishing Company, Cambridge 1974.
- Harhoff D., Henkel J., von Hippel E., *Profiting from voluntary information spillovers: How users benefit by free revealing their innovations*, University of Munich, London 3, MIT Sloan School of Management 2002.
- Henkel J., *Selective Revealing in Open Innovation Processes: The Case of Embedded Linux*, „Research Policy” 2006, vol. 35, issue 7.
- Kozioł-Nadolna K., *Modele zarządzania innowacjami w XXI wieku*, [w:] Miłkowska B., *Historia i powstanie nauk o zarządzaniu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2012.
- Niklewicz-Pijaczyńska M., *System patentowy jako narzędzie minimalizowania ryzyka innowacyjnego*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” 2015, t. 16, z. 8, cz. 3.
- Niklewicz-Pijaczyńska M., Wachowska M., *Stopień komercjalizacji polskich wynalazków: patenty akademickie a patenty biznesu*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu 2015, Nr 402.
- Ponikło A., Gutowski J., *Polskie prawo patentowe. Komentarz*, Skład Główny Gebethner i Wolff, Warszawa 1935.
- Pyrza A., *Poradnik wynalazcy*, KIG, Urząd Patentowy RP, Warszawa 2009.
- Szewe A., Jyż G., *Prawo własności przemysłowej*, C.H. Beck, Warszawa 2003.
- von Hippel E., *Lead users: A source of novel product concepts*, “Management Science” 1986, 32.

### Źródła prawa

- Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz. U. z 2003 r. Nr 119, poz. 1117 z późn. zm.).
- Konwencja paryska o ochronie własności przemysłowej, zatwierdzona 20 marca 1883 r. w Paryżu, Akt Sztokholmski, Dz. U. z 1975 r. Nr 9, poz. 51.
- Konwencja o udzielaniu patentów europejskich (Konwencja o patencie europejskim), sporządzona w Monachium dnia 5 października 1973 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr 79, poz. 737).

## Orzecznictwo

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 9 czerwca 2010 roku, VI SA/Wa 253/10, LEX nr 643991.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 października 2008 roku, VI SA/Wa 1112/08, LEX nr 520263.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 20 października 2008 roku, VI SA/Wa 838/08, LEX nr 520181.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 12 marca 2008 roku, II GSK 411/07, LEX nr 371983.

## Internet

Bieguński L., *Ochrona własności przemysłowej. Poradnik przedsiębiorcy*, PARP, Warszawa 2004, [www.parp.gov.pl/files/74/81/104/ochrona\\_wlasnosci.pdf](http://www.parp.gov.pl/files/74/81/104/ochrona_wlasnosci.pdf) [dostęp: 12.06.2016].

OECD (2015), OECD Science, Technology and Industry Scoreboard 2015: Innovation for growth and society, OECD Publishing, Paris, [www.oecd-ilibrary.org/content/book/sti\\_scoreboard-2015-en](http://www.oecd-ilibrary.org/content/book/sti_scoreboard-2015-en) [dostęp: 01.07.2016].

Vall M. du, *Nadużycie pozycji dominującej poprzez wykonywanie praw własności intelektualnej*, ZNUJ 2010/3/5–34, [www.lex.pl/akt/-/akt/naduzycie-pozycji-dominujacej-poprzez-wykonywanie-praw-wlasnosci-intelektualnej](http://www.lex.pl/akt/-/akt/naduzycie-pozycji-dominujacej-poprzez-wykonywanie-praw-wlasnosci-intelektualnej), 2010, nr 3, s.5-34, [dostęp: 13.06.2016].

Why Are Intellectual Property Rights Important?, Global Intellectual Property Center [www.theglobalipcenter.com/why-are-intellectual-property-rights-important](http://www.theglobalipcenter.com/why-are-intellectual-property-rights-important) [dostęp: 03.09.2015].

World Intellectual Property Indicators 2015, WIPO, [www.wipo.int/ipstats/en/statistics/country\\_profile/countries/pl.html](http://www.wipo.int/ipstats/en/statistics/country_profile/countries/pl.html) [dostęp: 16.06.2016].  
[www.uprp.pl](http://www.uprp.pl).

**Daniel Karkut**

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

# Własność wirtualna. Problemy definicyjne i perspektywa polskiego prawa

## Streszczenie

Niniejszy artykuł podejmuje problematykę własności wirtualnej w ujęciu definicyjnym i normatywnym w świetle polskiego prawa. W pierwszej kolejności Autor czyni wprowadzenie do wskazanej problematyki, naświetlając problem mobilnego Internetu, Internetu Rzeczy i szczegółowo prezentując specyfikę gier internetowych (MMORPG). W kolejnym rozdziale Autor przedstawia definicje własności wirtualnej, które skonstruowano w zagranicznej literaturze prawniczej, z uwzględnieniem cech wykazywanych przez kod komputerowy. W dalszej części wysiłek badawczy skoncentrowany jest na ustaleniu ewentualnego znaczenia własności wirtualnej na gruncie polskiego porządku normatywnego. W zakończeniu Autor stawia pytanie o celowość zrewolucjonizowania w polskim prawie pojęcia własności.

## Słowa kluczowe

własność wirtualna, własność, MMORPG, Internet, kod komputerowy

## 1. Wprowadzenie do problematyki

Nie daje się nie zauważyć, że rozwój wirtualnej rzeczywistości<sup>1</sup> czy też cyberprzestrzeni<sup>2</sup> w ostatnich latach postępuje coraz dynamiczniej, w szczególności z uwagi na wpływ użytkowników sieci Internet na jego kreację<sup>3</sup>. Obecnie ponad miliard ludzi uczest-

---

<sup>1</sup> Termin ten został zaproponowany przez programistę J.Z. Laniera w 1989 r. dla określenia „komputerowo symulowanego trójwymiarowego i 360-stopniowego środowiska – przestrzeni cybernetycznej sprawiającej wrażenie realistycznego świata, z którego składnikami można wchodzić w interakcje” (zob. I. Matusiak, *Gra komputerowa jako przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa 2013, s. 102, powtarza za: W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków 2006, s. 192). Wąskie i szerokie znaczenie pojęcia „wirtualnej rzeczywistości” wyróżnił J. Monaco. Według pierwszego ze wspomnianych ujęć wirtualna rzeczywistość istnieje w przypadku stosowania technologii cyfrowej, m.in. w grach komputerowych, w celu zwiększenia prawdopodobieństwa realności i interaktywności (zob. I. Matusiak, *op. cit.*, s. 102, powtarza za: T. Aplin, *Copyright law in the digital society. The challenges of multimedia*, Oxford–Portland–Oregon 2005, s. 7). Natomiast w szerokim znaczeniu wirtualna rzeczywistość oznacza pełne „zanurzenie” w środowisku 3D i możliwość odbioru tego środowiska przez uczestnika wszelkimi dostępnymi zmysłami, także poprzez dotyk oraz węch.

<sup>2</sup> „Cyberprzestrzeń” odnosi się do całej przestrzeni internetowej, w której odbywa się komunikacja. Jest to zatem miejsce niedoznającej ograniczeń wymiany informacji, rozwoju życia społecznego, uczestniczenia w kulturze, utrzymywania różnorodnych więzi międzyludzkich za pośrednictwem komputera (zob. I. Matusiak, *op. cit.*, s. 104).

<sup>3</sup> Zob. G. Bar, D. Klimas, *Treść cyfrowa w obrocie konsumenckim*, [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński, D. Szostek (red.), *Media elektroniczne. Współczesne problemy prawne*, Warszawa 2016, s. 274.

niczy w gospodarce cyfrowej dzięki mobilnym urządzeniom elektronicznym łączącym ich z Internetem<sup>4</sup>. Smartfony i tablety, jak również nabywane przez ich użytkowników aplikacje służą znajdowaniu informacji (w tym dotyczących przestrzeni i poruszania się), zawieraniu umów, dokonywaniu płatności, uzyskiwaniu, przechowywaniu i korzystaniu z produktów (treści cyfrowych – książek, czasopism, muzyki, treści edukacyjnych i rozrywkowych itp.) oraz zapewnianiu dostępu do produktów cyfrowych i informacji przechowywanych w chmurze obliczeniowej<sup>5</sup>. Przestrzeń Internetu umożliwia też rozgrywkę prowadzoną w ramach zyskujących na swej popularności od lat 90. gier określanych jako *Massive Multiplayer Online Role Playing Games* (MMORPG) i to początkowo w ich kontekście pojawiła się w zagranicznej (amerykańskiej) literaturze prawniczej koncepcja (pojęcie) tzw. własności wirtualnej (ang. *virtual property*). Dlatego też zabiegiem celowym jest przybliżenie specyfiki tych gier i uczestnictwa w ich wirtualnych światach.

W grach typu MMORPG gracz wybiera postać mającą go reprezentować w wirtualnym świecie gry – *awatara*: jego rasę, wygląd, profesję, początkowe cechy i umiejętności, a następnie za pośrednictwem tej postaci prowadzi grę w fantastycznych światach kreowanych przez twórców gry<sup>6</sup>. Trzeba odnotować, że w grach MMORPG uczestnik samodzielnie kształtuje *awatara*, używając do tego narzędzi dostarczonych przez producenta gry (operatora), nadając postaci fikcyjnej zestaw cech (właściwości) pozaplastycznych, które wychodzą poza pewien wzorzec<sup>7</sup>. Taka postać może mieć własny charakter, przestrzegać określonych zasad albo zachowywać się naganie, może wypowiadać różne poglądy, pisać wiersze, śpiewać itp.<sup>8</sup> W słynnej grze o nazwie *Second Life* użytkownik może nawet w wirtualnym świecie ukształtować we wszelkich możliwych aspektach (a więc nie tylko w kwestii wyglądu czy cech charakterystycznych) postać stanowiącą odwzorowanie jego samego z realnego świata<sup>9</sup>. Zwykle w trakcie gry wir-

<sup>4</sup> Zob. P. Machnikowski, *Prawo zobowiązań w 2025 roku. Nowe technologie, nowe wyzwania*, [w:] A. Olejniczak, J. Haberk, A. Pyrzyńska, D. Sokołowska (red.), *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, Warszawa 2015, s. 381.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 381–382. Autor zauważa, że mobilny Internet zaczął odgrywać rolę w ochronie zdrowia, a jego znaczenie rośnie w sektorze usług edukacyjnych, w którym ułatwia kształcenie na odległość. Ponadto urządzenia zostają wyposażone w narzędzia komunikacji z Internetem, czujniki i inne elementy pozwalające im śledzić otoczenie, przekazywać i przyjmować informacje, a na ich podstawie podejmować decyzje i działania. Umożliwia to np. inteligentne zarządzanie sieciami energetycznymi i komunikacyjnymi, zużyciem energii i surowców w przedsiębiorstwie czy gospodarstwie domowym, gospodarką towarami i odpadami, uprawą roślin (tzw. Internet Rzeczy).

<sup>6</sup> Zob. J. Zimmer-Czekaj, *Prawa własności intelektualnej w wirtualnych światach*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2009 z. 105, s. 90.

<sup>7</sup> Zob. I. Matusiak, *Awatar jako przedmiot tzw. własności wirtualnej: powstanie, korzystanie i obrót – aspekt autorskoprawny*, „Wrocławskie Studia Sądowe” 2014, nr 4, s. 150.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 150. Zob. także: I. Matusiak, *Postacie świata wirtualnego w prawie autorskim*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 7, s. 38. Autor tłumaczy, że uczestnik gry, wykorzystując swojego *awatara*, nadaje mu jednocześnie określone pozaplastyczne właściwości, m.in. cechy charakteru, które zostają uzewnętrznione podczas relacji z innymi uczestnikami gry. Określona wirtualna postać może być uczciwa, ale także dopuszczać się w wirtualnym świecie gry przestępstw. Autor ryzykuje tezę, że uczestnik gry, kierując w wirtualnym świecie działaniami reprezentującej go postaci, wyposaża tę postać w określony życiorys.

<sup>9</sup> Zob. J. Kulesza, J. Kulesza, *Gra „Second Life” – wirtualny świat, realne przestępstwa?*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 3, s. 24–25. Autorzy wyjaśniają fenomen *Second Life*, wskazując, że stanowi nową jakość rozrywki, będąc skrzyżowaniem klasycznych gier typu MMORPG z serwisami społecznościowy-

tualne postaci pokonują potwory, wykonują określone przez program misje, zbierają wirtualne skarby, otrzymując za to wszystko tzw. punkty doświadczenia, które z biegiem czasu pozwalają im osiągnąć wyższy poziom<sup>10</sup>. Uzyskanie wyższego poziomu w grze lub zdobycie lepszych przedmiotów umożliwia pokonywanie silniejszych komputerowych potworów i stawanie do walki z potężniejszymi *avatarami* innych graczy<sup>11</sup>. Gracze rywalizują między sobą lub współpracują ze sobą<sup>12</sup>. Sprzedają i kupują broń, mikstury i inne potrzebne w grze przedmioty, posługując się wirtualną walutą<sup>13</sup>. Niekiedy tworzą drużyny w celu zwyciężania potworów (i innych wirtualnych przeciwników) oraz gromadzenia skarbów (i innych wartościowych przedmiotów)<sup>14</sup>. Niektóre gry MMORPG zawierają pewne elementy społeczne<sup>15</sup>, w których celem jest próba imitacji realnego życia<sup>16</sup>. Użytkownik może kupić nieruchomość w wirtualnym świecie gry i zbudować na niej dom, może także wykonywać dowolną, przez siebie obraną profesję; to gracz podejmuje decyzję, czy naśladować w grze swoje prawdziwe życie (czyli to, które prowadzi w realnym świecie), czy też grać *avatarem*, który całkowicie różni się od niego samego, włącznie z płcią, cechami charakteru, umiejętnościami *etc.*<sup>17</sup> W niektórych grach uczestnik może nawet prowadzić wirtualne przedsiębiorstwa trudniące się świadczeniem usług lub produkowaniem wirtualnych towarów, takich jak domy, samochody czy ubrania<sup>18</sup>.

---

mi, jak *MySpace*, *Yahoo!*, *YouTube*, *Facebook*. W *Second Life* to uczestnicy dodają nowe elementy do szkieletu stworzonego przez twórców gry. Gracz bowiem rozpoczyna od zaprojektowania swojej postaci, a następnie, przebywając w grze, może robić wszystko, na co ma tylko ochotę, jako że nie ma plansz do przejścia, punktów do zdobycia, poziomów do osiągnięcia *etc.* Pomysł *Second Life* polega na stworzeniu sobie – jak sama nazwa gry wskazuje – drugiego życia, tym razem wirtualnego, i spędzaniu go w grze. Ograniczeniem są jedynie umiejętności, kreatywność, wyobraźnia oraz zasobność portfela gracza. Na samym wstępie *avatar* odziany jest w podstawowe ubranie, a możliwości animacji postaci ograniczone są do minimum. Lepsze ubranie, zdolność wykonywania wysublimowanych gestów i ruchów czy bardziej złożonych czynności, a także samochód, dom, jedzenie, rozrywkę można nabyć za tzw. *Linden Dollary*. Lindeńskie dolary można uzyskać albo w grze, np. wykonując różne czynności, albo sprzedając stworzone przez siebie elementy gry, za które placą nabywcy – inni uczestnicy; można także wymienić je na prawdziwe dolary na specjalnej stronie internetowej, według określonego kursu (np. 1 dolar amerykański – około 290 dolarów lindeńskich). Możliwość ukształtowania w wirtualnym świecie *Second Life* postaci stanowiącej odwzorowanie rzeczywistej osoby tą postacią kierującej otwiera drogę do rozważania potencjalnego naruszenia dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby zmarłej w realnym świecie poprzez aktywność postaci podejmowaną w cyfrowym środowisku wspomnianej gry. Problematyka ta została podjęta w: D. Karkut, *Naruszenie kultu pamięci osoby zmarłej w wirtualnym świecie gry komputerowej (?)*, [w:] J. Gołaczyński, J. Mazurkiewicz, J. Turłukowski, D. Karkut (red.), *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2015, s. 416–427, dostępny pod adresem: [www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=77808](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=77808) [dostęp: 08.12.2016].

<sup>10</sup> Zob. J. Zimmer-Czekaj, *op. cit.*, s. 90.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> Zob. D. Fajdek, *Klany, teamy, gildie – wartość oznaczeń i ich ochrona prawna*, „Wrocławskie Studia Sądowe” 2014, nr 4, s. 31–52.

<sup>15</sup> Wspomniana już gra o nazwie *Second Life* czy też *Sims Online*, *Entropia Universe* i *There.com*.

<sup>16</sup> Zob. J. Zimmer-Czekaj, *op. cit.*, s. 91.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

## 2. Własność wirtualna. Ujęcie definicyjne

Problematyka własności wirtualnej wielokrotnie pozostawała w obszarze zainteresowania zagranicznej, w szczególności amerykańskiej, doktryny prawniczej<sup>19</sup>. Podejmowano trud skonstruowania właściwej definicji, która oddawałaby istotę wskazanej kategorii pojęciowej. Poszczególne zaproponowane definicje różnią się między sobą, niekiedy wyłącznie na płaszczyźnie językowej i redakcyjnej.

Własność wirtualna powszechnie definiowana jest jako kod komputerowy, za pomocą którego naśladowane są obiekty ze świata realnego<sup>20</sup>. W innym ujęciu własność wirtualna jest to kod oprogramowania przeznaczony do tego, aby zachowywać się oraz posiadać właściwości materialnej ruchomości ze świata realnego lub cząstki rzeczywistości<sup>21</sup>.

<sup>19</sup> Warto tutaj przytoczyć w szczególności następujące pozycje zagranicznej literatury, które z reguły podejmują także zagadnienie wirtualnych światów: J.A.T. Fairfield, *Virtual Property*, „Boston University Law Review” 2005, vol. 85, s. 1047–1102; F.G. Lastowka, D. Hunter, *The Laws of the Virtual Worlds*, May 2003, s. 36–68, praca dostępna pod adresem: <http://papers.ssrn.com/abstract=402860> [dostęp: 09.12.2016]; C.J. Cifirino, *Virtual Property, Virtual Rights: Why Contract Law, Not Property Law, Must be the Governing Paradigm in the Law of Virtual Worlds*, „Boston College Law Review” 2014, vol. 55, s. 238–258; M. Druckman-Church, *Taxing a Galaxy Far, Far Away: How Virtual Property Challenges International Tax Systems*, „Columbia Journal of Transnational Law” 2013, vol. 51, s. 482–485; D.E. Lawrence, *It Really Is Just a Game: the Impracticability of Common Law Property Rights in Virtual Property*, „Washburn Law Journal” 2008, vol. 47; A. Chein, *A Practical Look at Virtual Property*, „St. John’s Law Review” 2006, vol. 80, s. 1059–1090; N. DaCunha, *Virtual Property, Real Concerns*, „Akron Intellectual Property Journal” 2010, vol. 4, s. 41–57; H.Y.F. Lim, *Virtual World, Virtual Land But Real Property*, „Singapore Journal of Legal Studies” 2010, s. 307–319; J.A.T. Fairfield, *Mixed Reality: How the Laws of Virtual Worlds Govern Everyday Life*, „Berkeley Technology Law Journal” 2012, vol. 27, s. 69–75, 86 i n.; K. Hunt, *This Land Is Not Your Land: Second Life, Copy Bot, and the Looming Question of Virtual Property Rights*, „Texas Review of Entertainment & Sports Law” 2007, vol. 9, s. 145–146 i n.; J.W. Nelson, *A Virtual Property Solution: How Privacy Law Can Protect the Citizens of Virtual Worlds*, „Oklahoma City University Law Review” 2011, vol. 36, s. 398–399; K. Weckström, *Chasing One’s Tail: Virtual Objects as Intangible Assets, Intangible Property or Intellectual Property?* „Journal of Internet Law” 2012, vol. 16, s. 4–6; S.B. Richardson, *Classifying Virtual Property in Community Property Regimes: Are My Facebook Friends Considered Earnings, Profits, Increases in Value, or Goodwill?* „Tulane Law Review” 2011, vol. 85, s. 747–757; J.W. Nelson, *Fiber Optic Foxes: Virtual Objects and Virtual Worlds Through the Lens of Pierson v. Post and the Law of Capture*, „Journal of Technology Law & Policy” 2009, vol. 14, s. 12–17; *idem*, *The Virtual Property Problem: What Property Rights in Virtual Resources Might Look Like, How They Might Work, and Why They Are a Bad Idea*, „McGeorge Law Review” 2010, vol. 41, s. 283–285; W. Rumbles, *Theft in the Digital: Can You Steal Virtual Property*, „Canterbury Law Review” 2011, vol. 17, s. 360–362; L. Shen, *Who Owns the Virtual Items?* „Duke Law & Technology Review” 8/26/2010, s. 3–13; A.B. Steinberg, *For Sale – One Level 5 Barbarian for 94,800 Won: The International Effects of Virtual Property and the Legality of Its Ownership*, „Georgia Journal of International & Comparative Law” 2009, vol. 37, s. 389–395; R. Kennedy, *Law in Virtual Worlds*, „Journal of Internet Law” 2009, vol. 12, s. 6; A.V. Arias, *Life, Liberty, and the Pursuit of Swords and Armor: Regulating the Theft of Virtual Goods*, „Emory Law Journal” 2008, vol. 57, s. 1309–1317; C. Bonifield, A. Tomas, *Intellectual Property Issues for Marketers in the Virtual World*, „Journal of Brand Management” 2009, vol. 16, s. 572 i 576–577; R. Kabát, *Virtuální Vlastnictví – Vlastnictví za Časílus Downloadendi*, „Acta Universitatis Carolinae Iuridica” 2012, nr 4, s. 106–109.

<sup>20</sup> Zob. C.J. Cifirino, *op. cit.*, s. 238, który powołuje się na pogląd wyrażony w publikacji: J.A.T. Fairfield, *Virtual Property...*, s. 1053–1054 (w oryginale: *computer code that mimics real-world objects*).

<sup>21</sup> Zob. N. DaCunha, *op. cit.*, s. 41 (w oryginale: *software code designed to behave like and have the qualities of a physical, real-world chattel or piece of reality*). Autor wskazuje, że w trójwymiarowych wirtualnych światach własność jest wszędzie tam, gdzie spojrzysz. Jako przykłady podaje drzewa w lasach, budynki, pojazdy, ubrania oraz liczne inne obiekty. Zob. także: M. Druckman-Church, *op. cit.*, s. 482 (na tej stronie zamieszczono nieco inaczej sformułowaną definicję własności wirtualnej, która w swojej oryginalnej wersji językowej własność wirtualną tłumaczy następująco: *computer code that is designed to act more like land or chattel than ideas*).

Przez określenie „własność wirtualna” rozumie się niekiedy przedmioty i obiekty występujące w wirtualnych światach<sup>22</sup>. Pojęcie tej własności służy czasami do opisanego postaci wirtualnego świata oraz jego kont<sup>23</sup>.

Zauważyć można, że powyżej przedstawione definicje pojęcia własności wirtualnej różnią się nie tylko sformułowaniami. Pierwsze z dwóch wskazanych znaczeń tego terminu nacisk kładzie na nośnik wszelakich wizualizacji dających się zaobserwować gołym okiem w wirtualnym świecie, którym jest określony kod<sup>24</sup>. Natomiast druga definicja zwraca uwagę na owe wizualizacje, czyli przedmioty i obiekty występujące w wirtualnych światach, jak również postaci wirtualnego świata i jego konta. Kod komputerowy odpowiada za te wizualizacje (chodzi o to, żeby pojawiały się one na ekranie komputera użytkownika danej gry komputerowej), sam nie podlega jakiegokolwiek percepcji za pośrednictwem zmysłów użytkownika gry, dlatego też z punktu widzenia partycypacji w wirtualnym świecie nie ma większego znaczenia dla samych użytkowników, niezajmujących się przecież ingerowaniem w ten kod, lecz w elementy wirtualnego świata (właśnie wizualizacje).

Znane jest również szersze spojrzenie na własność wirtualną, które opiera się na założeniu, że podobnie jak własność w świecie rzeczywistym, własność wirtualna przyjmuje wiele różnych form<sup>25</sup>. Wyróżniono przynajmniej cztery formy własności wirtualnej obecne w życiu rzeczywistych osób obejmujące adresy stron internetowych, strony internetowe, konta e-mailowe oraz profile na portalu społecznościowym *Facebook*<sup>26</sup>. Wszystkie wcześniej przywołane typy własności wirtualnej mają niżej przedstawione cechy charakteryzujące własność wirtualną w ogólności, ale oprócz tego posiadają pewne unikatowe właściwości. Na tej podstawie można więc mówić o własności wirtualnej zarówno w węższym znaczeniu (własność wirtualna *sensu stricto*), jak i szerszym (własność wirtualna *sensu largo*). Pierw-

<sup>22</sup> Zob. J.W. Nelson, *A Virtual Property Solution...*, s. 398 (w oryginale: *items and objects that exist in virtual worlds*).

<sup>23</sup> *Ibidem*. Autor proponuje zrezygnowanie z określenia „własność wirtualna” na rzecz określenia „wirtualne zasoby” (w oryginale: *virtual resources*, zob. s. 399), argumentując, że zabieg taki pozwoli na przyjęcie szerszej perspektywy przy rozważaniu prawnych aspektów dotyczących obiektów, postaci i kont wirtualnego świata. Nazwa „własność” celowo lub nie powoduje usytuowanie debaty i dyskusji w ramach prawa rzeczowego, co ocenia negatywnie, zauważając, że w tego typu dyskusjach panuje tendencja do ignorowania rozwiązań opartych na „nie-własności” (w oryginale: *nonproperty-based solutions*). W kwestii zastąpienia określenia „własność wirtualna” określeniem „wirtualne zasoby” zob. także: J.W. Nelson, *The Virtual Property Problem...*, s. 285.

<sup>24</sup> Zob. C.J. Cifirino, *op. cit.*, s. 238. Kod jest to zestaw (lub część tego zestawu) tekstowych instrukcji, które składają się na programy komputerowe.

<sup>25</sup> Zob. S.B. Richardson, *op. cit.*, s. 749. Autorka jednostkę redakcyjną poświęconą wymienionym w niej formom własności wirtualnej zatytułowała *Examples of Virtual Property*, co świadczy o jedynie przykładowym wymienieniu tychże form. Zresztą Autorka wprost potwierdza to przypuszczenie pod koniec tej jednostki redakcyjnej, wyjaśniając, że profile na portalu społecznościowym *Facebook*, konta e-mailowe, strony internetowe oraz adresy stron internetowych stanowią egzemplifikacje tylko kilku form własności wirtualnej, które wiele współczesnych małżeństw posiada jako indywiduala, kiedy wstępują w związek małżeński i kreują je w trakcie jego trwania (zob. s. 757).

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 749. Kolejne strony (750–757) zawierają opis i charakterystykę uprzednio wyszczególnionych form własności wirtualnej. Na marginesie pragnę zwrócić uwagę na to, że niekiedy musi chodzić o profil na portalu społecznościowym *Facebook*, jako że niemalą popularnością cieszą się na świecie także inne tego typu portale internetowe, wśród których wspomnieć można chociażby o *MySpace* 'ie czy *Tweeterze*.

sze z zaproponowanych przez mnie ujęć odpowiada klasycznym definicjom własności wirtualnej, które zostały przytoczone na początku tego rozdziału, gdy szerszy sens to ten, pod którym kryją się różnorakie formy własności wirtualnej.

Kod komputerowy określany jako „własność wirtualna” charakteryzuje się trzema cechami wykazującymi własności funkcjonujące w świecie rzeczywistym: konkurencyjność, trwałość i interaktywność<sup>27</sup>. Cechy te najczęściej są wymieniane przez badaczy prawa zajmujących się własnością wirtualną<sup>28</sup>. Niekiedy zalicza się do nich także zbywalność<sup>29</sup> czy jeszcze inne cechy<sup>30</sup>.

Najogólniej mówiąc, konkurencyjność objawia się tym, że określony kod nie może być używany przez więcej niż jedną osobę w danym czasie<sup>31</sup>. Właściciele mogą wykluczyć innych z korzystania z przedmiotu objętego własnością<sup>32</sup>. Konkurencyjność nie jest cechą sprzężoną ze wspomnianym kodem (czy przedmiotami i obiektami wirtualnego świata) *per se*, jest raczej mechanizmem zapewnianym przez twórców wirtualnego świata jego użytkownikom, dzięki któremu mogą oni wyłączyć innym użytkownikom dostęp do tego kodu<sup>33</sup>. Konkurencyjność jest niezbędna, aby przedmiot własności wirtualnej funkcjonował we właściwy, zamierzony przez jego twórców sposób<sup>34</sup>.

Trwałość polega na tym, że kod istnieje niezależnie od tego, czy w danej chwili pozostaje w użyciu czy też nie<sup>35</sup>. W przypadku gier typu *Massively Multiplayer Online Role Playing Games* (MMORPG) wirtualny świat pozostaje w użyciu cały czas<sup>36</sup>. Oznac-

<sup>27</sup> Zob. np. C.J. Ciffrino, *op. cit.*, s. 238.

<sup>28</sup> Zob. J.A.T. Fairfield, *Virtual Property...*, s. 1063; S.B. Richardson, *op. cit.*, s. 748.

<sup>29</sup> Zob. N. DaCunha, *op. cit.*, s. 43. W grze, w której jej uczestnik ma możliwość gromadzenia wirtualnej własności, lecz nigdy nie dokonuje rozporządzeń w jej przedmiocie, waga jego właścicielskich praw ulegnie uszczupleniu. Autor zaznacza jednak, że aby przedmiot własności wirtualnej miał wartość, musi istnieć rynek i możliwość wymiany tego przedmiotu na środki finansowe.

<sup>30</sup> Zob. W. Rumbles, *op. cit.*, s. 361. Autor dokonuje wyszczególnienia oraz opisanego pięciu cech charakterystycznych, które w jego przekonaniu z powodzeniem można odnieść do wirtualnych dóbr. Po pierwsze, posiadanie lub prawo do posiadania w ramach danego środowiska. Jeżeli użytkownik sprawuje władztwo nad wirtualnym przedmiotem, to inni gracze (czy ich *avatars*) nie mogą posiadać tych samych dóbr w tym samym czasie. Po drugie, użytkownik może decydować, jak i przez kogo własność będzie używana, uwzględniając prawo do skonsumowania, zużycia oraz zniszczenia wirtualnego przedmiotu będącego jego własnością. Po trzecie, użytkownik może swobodnie przenieść wirtualne dobra będące jego własnością na innych użytkowników lub uczynić to w ramach wymiany. Po czwarte, użytkownik może wyłączyć innych z korzystania z jego własności. Po piąte, nie istnieją żadne czasowe ograniczenia w odniesieniu do posiadania, tak długo jak konieczne opłaty związane z uczestnictwem w danym wirtualnym świecie są ponoszone.

<sup>31</sup> Zob. J.A.T. Fairfield, *Virtual Property...*, s. 1053–1054 i C.J. Ciffrino, *op. cit.*, s. 238.

<sup>32</sup> Zob. S.B. Richardson, *op. cit.*, s. 748.

<sup>33</sup> Zob. N. DaCunha, *op. cit.*, s. 41. Ścisłej mówiąc, Autor posługuje się terminem „własność” (ang. *property*), omawiając cechę konkurencyjności, którą nazywa „wyłącznością” (ang. *exclusivity*), co, moim zdaniem, lepiej oddaje istotę tej cechy.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> Zob. J.A.T. Fairfield, *Virtual Property...*, s. 1054 i C.J. Ciffrino, *op. cit.*, s. 238. Pierwszy ze wskazanych Autorów podaje przykłady z życia codziennego, obrazujące wszystkie trzy cechy własności wirtualnej: konkurencyjność, trwałość i interaktywność. W odniesieniu do drugiej z nich, jeżeli odłożę pióro i wyjdę z pokoju, ono wciąż tam jest (w oryginale: *If I put the pen down and leave the room, it is still there* – zob. także: S.B. Richardson, *op. cit.*, s. 748).

<sup>36</sup> Zob. N. DaCunha, *op. cit.*, s. 42.



cza to, że własność w tych światach istnieje także wtedy, gdy użytkownik wyłączy swój komputer<sup>37</sup>.

Interaktywny kod to taki, który wchodzi w interakcje z innymi kodami<sup>38</sup>, zaś własność wirtualna nosi cechę interaktywności, ponieważ potencjalnie może jej doświadczać bliżej nieokreślona ilość graczy<sup>39</sup>, oczywiście z uwzględnieniem pierwszej z omawianych cech, czyli konkurencyjności. Inni użytkownicy mogą korzystać z określonego przedmiotu własności wirtualnej wyłącznie za przyzwoleniem<sup>40</sup> tego użytkownika, który rości sobie do niego prawa właścicielskie.

\* \* \*

Koncepcja własności wirtualnej jest opowiedzeniem się za istnieniem po stronie użytkowników gier komputerowych, którzy uczestniczą w ich wirtualnych światach, praw właścicielskich do posiadanych przez nich wirtualnych postaci, jak również wszelkich wirtualnych przedmiotów zgromadzonych w toku i na skutek uczestnictwa w rozgrywce, w szczególności takich jak wirtualne miecze, zbroja, mikstury, ubrania (czyli przedmiotów składających się na wyposażenie danej wirtualnej postaci), a także pojazdy, skarby, pieniądze *etc.* Trzeba mieć jednak na względzie to, że umowy licencyjne użytkowników końcowych (EULA) – stanowiące podstawę prawną udziału w tego typu grach – w przeważającej mierze zawierają postanowienia zastrzegające na rzecz producenta gry (operatora) wyłączne prawo własności, w tym wszelkie prawa własności intelektualnej, do oprogramowania gry, konta gry założonego przez użytkownika i wszelkich elementów wirtualnego świata gry, zazwyczaj wymienionych w tego typu umowach w sposób niezwykle szczegółowy<sup>41</sup>. W umowach licencyjnych użytkowników końco-

<sup>37</sup> *Ibidem*. Autor zauważa jednak, że cecha trwałości nie występuje w przypadku wszystkich gier wideo, jak na przykład w grze na *Nintendo* o nazwie: *Super Mario Brother*, w której wyłączenie gry spowoduje zniknięcie wszystkich zamków i smoków wcześniej znajdujących się w fantastycznym świecie tej gry. Chodzi bowiem o to, by wszystko w wirtualnym świecie trwało tak długo, jak świat ten pozostaje w użyciu.

<sup>38</sup> Zob. C.J. Ciffrino, *op. cit.*, s. 238.

<sup>39</sup> Zob. S.B. Richardson, *op. cit.*, s. 748.

<sup>40</sup> Zob. J.A.T. Fairfield, *Virtual Property...*, s. 1054. W odniesieniu do cechy interaktywności Autor podaje następujący przykład: wszyscy możecie używać mojego pióra za moim przyzwoleniem (w oryginale: *you can all interact with the pen – with my permission, you can experience it* – zob. także: S.B. Richardson, *op. cit.*, s. 748).

<sup>41</sup> Zob. np. Battle. Net End User License Agreement: „2. BLIZZARD’S OWNERSHIP. A. Blizzard is the owner [pogrub. – D.K.] or licensee of all right, title, and interest in and to the Battle.net Client, Battle.net, the Games, Accounts, and all of the features and components thereof. Battle.net and the Games may contain materials licensed by third-parties to Blizzard, and these third-parties may enforce their ownership rights against you in the event that you violate this Agreement. The following components of Battle.net and/or the Games, are owned or licensed by Blizzard [pogrub. – D.K.]: i. All virtual content appearing within Battle.net or the Games, such as: 1. Visual Components: Locations, artwork, structural or landscape designs, animations, and audio-visual effects; 2. Narrations: Themes, concepts, stories, and storylines; 3. Characters: The names, likenesses, inventories, and catch phrases of Game characters; 4. Items: Virtual goods, currency, potions, wearable items, pets, mounts, etc.; ii. All data and communications generated by, or occurring through, Battle.net or the Games; iii. All sounds, musical compositions, recordings, and sound effects originating in Battle.net or the Games; iv. All recordings, Game replays, or reenactments of in-game matches, battles, duels, etc.; v. Computer code, including but not limited to “Applets” and source code; vi. Titles, methods of operation, software, related documentation, and all other original works of authorship contained in Battle.net or the

wych daje się więc zaobserwować prawidłowość polegającą na tym, że użytkownikowi nie przyznaje się jakichkolwiek praw do założonego przez niego na serwerze gry konta. Najczęściej umowy licencyjne użytkowników końcowych są jednostronnie korzystne dla producentów gier (operatorów gier), chroniąc wyłącznie, czy przede wszystkim, ich majątkowe interesy<sup>42</sup>. Większość umów znanych jako EULA uderza mocą swych postanowień w koncepcję praw własności wirtualnej, które miałyby przysługiwać użytkownikom gier<sup>43</sup>.

Uwzględniając przywołane argumenty, zagraniczni uczeni uzasadnienia dla istnienia własności wirtualnej po stronie użytkowników gier komputerowych poszukiwali w różnego rodzaju teoriach o podłożu filozoficznym, w rzeczywistości odwołując się do koncepcji zastanych w literaturze prawniczej powstałej dużo wcześniej, zanim pojawił się temat własności wirtualnej, wokół którego od kilkunastu lat toczy się intensywna dyskusja<sup>44</sup>. Należy tutaj wspomnieć o trzech podstawowych i dominujących teoretycz-

---

Games; **vii.** All Accounts. Note that Blizzard owns all Accounts, and that all use of an Account shall inure to Blizzard's benefit. Blizzard does not recognize the transfer of Accounts. You may not purchase, sell, gift or trade any Account, or offer to purchase, sell, gift, or trade any Account, and any such attempt shall be null and void and may result in the forfeiture of the Account; **viii.** All Moral Rights that relate to Battle.net or a Game, including Custom Games, such as the right of attribution, and the right to the integrity of certain original works of authorship; and **ix.** The right to create derivative works, and as part of this Agreement, you agree that you will not create any work based on Battle.net or the Games, except as expressly set forth in this Agreement or otherwise by Blizzard in certain contest rules, Blizzard's Fan Policies, or addendum to this Agreement" (<http://us.blizzard.com/en-us/company/legal/eula.html>, stan na 28 lutego 2015 r. [dostęp: 15.02.2016]); World Of Warcraft Remote Terms Of Use: „6. Ownership. The Service and the clients used to access it are copyrighted works owned by Blizzard [pogrub. – D.K.] and its licensors, and Blizzard reserves all rights therein [pogrub. – D.K.]” ([http://us.blizzard.com/en-us/company/legal/wow\\_remote\\_tou.html](http://us.blizzard.com/en-us/company/legal/wow_remote_tou.html), stan na 30 lipca 2012 r. [dostęp: 15.02.2016]); Entropia Universe End User License Agreement: „4. Ownership and Proprietary Rights. 4.1. MindArk's Proprietary Rights. The Entropia Universe and the Entropia Universe System, including, but not limited to, computer code, text, graphics, audio files, logotypes, button icons, images, characters, items, concepts, data compilation and software, is the property of or controlled or licensed by or to MindArk [pogrub. – D.K.] and/or MindArk's Planet Partner(s) and protected by Swedish and international intellectual property rights laws” (<http://legal.entropiauniverse.com/legal/eula.xml>, stan na 5 maja 2011 r. [dostęp: 15.02.2016]); Daybreak Terms Of Service: „12. PROPRIETARY RIGHTS AND LICENSE. Daybreak and its licensors own all right, title and interest [pogrub. – D.K.] in and to the Daybreak Games. Daybreak and its licensors are the sole and exclusive owner of all intellectual property rights, including, without limitation, all copyrights, trademarks, patent rights, trade secret rights, know-how, and other rights (“Intellectual Property”) in the Daybreak Games” i „5. FREE TO PLAY YOUR WAY. 5.4. Virtual Items. Daybreak sells a variety of virtual items (“Virtual Items”), which are digital objects such as armor, weapons, adornments, furniture, pets, mounts, potions, etc. that end users can acquire and use for entertainment purposes in the Daybreak Games. Please note that Virtual Items are not chattel and you do not acquire any ownership rights in the Virtual Items [pogrub. – D.K.]. When you purchase or otherwise acquire any Virtual Item in any Daybreak Game(s), Daybreak is providing you a limited license to use the Virtual Item in such Daybreak Game for personal, non-commercial purposes. [...]” ([https://www.daybreakgames.com/terms-of-service?locale=en\\_US#section6](https://www.daybreakgames.com/terms-of-service?locale=en_US#section6), stan na 22 czerwca 2015 r. [dostęp: 15.02.2016]).

<sup>42</sup> Na temat umów licencyjnych użytkowników końcowych (EULA) m.in. w aspekcie podejścia producentów gier do koncepcji własności wirtualnej użytkowników gier zob. w szczególności: C.J. Cifrino, *op. cit.*, s. 243–245; N. DaCunha, *op. cit.*, s. 45–47; J.A.T. Fairfield, *Mixed Reality...*, s. 85–93; K. Hunt, *op. cit.*, s. 150–152; A.B. Steinberg, *op. cit.*, s. 395–398; R. Kennedy, *op. cit.*, s. 6; K. Weckström, *op. cit.*, s. 5.

<sup>43</sup> Zob. K. Hunt, *op. cit.*, s. 150.

<sup>44</sup> Zob. w szczególności F.G. Lastowka, D. Hunter, *op. cit.*, s. 43–66 (na tych stronach dokonano bardzo szczegółowego omówienia wszystkich teorii własności wirtualnej, jednak przedstawianie każdej z nich, i w dodatku tak szczegółowo, w niniejszej pracy nie wydaje się celowe); C.J. Cifrino, *op. cit.*, s. 246–258; N. DaCunha, *op. cit.*, s. 51–57; S.J. Horowitz, *Competing Lockean Claims to Virtual Property*, „Harvard Journal of Law and Technology” 2007, vol. 20, s. 443, 451, 454. Z polskiej literatury zob. A.M. Dzięgiel, *Prawo własności wirtualnej*, „Jurysta” 2014, nr 12, s. 27–28.

nych uzasadnieniach dla istnienia własności wirtualnej: teoria prawa własności Johna Locke'a, teoria personalizacji oraz utylitaryzm, aczkolwiek omówienie ich przekracza ograniczone ramy tego opracowania.

### 3. Własność wirtualna w świetle polskiego prawa

Podjmując trud badawczy zmierzający w kierunku ustalenia ewentualnego znaczenia kategorii własności wirtualnej na gruncie polskiego porządku normatywnego, w pierwszej kolejności trzeba rozstrzygnąć, czy własność wirtualna w przedstawionym wyżej rozumieniu może być pojmowana jako własność w ujęciu polskiego prawa cywilnego.

Treść prawa własności została unormowana w przepisie art. 140 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny<sup>45</sup>, w myśl którego „w granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą”. Własność w ujęciu przytoczonego przepisu jest prawem bezwzględnym, skutecznym *erga omnes*, ale nie nieograniczonym, jego przedmiotem bowiem mogą być wyłącznie rzeczy. Korzystanie z przedmiotu własności obejmuje władanie rzeczą oraz pobieranie pożytków i innych przychodów, które rzecz przynosi, zaś rozporządzanie rzeczą następuje w drodze czynności cywilnoprawnych, mających na celu wyzbycie się własności albo obciążenie rzeczy<sup>46</sup>. Legalną definicję pojęcia rzeczy ustawodawca sformułował w art. 45 k.c., który stanowi, że rzeczami „w rozumieniu niniejszego kodeksu są tylko przedmioty materialne”. Znaczna lapidarność wskazanej definicji rzeczy skłania do posiłkowania się w procesie dokonywania jej wykładni nieco bardziej rozbudowaną i szczegółową definicją, skonstruowaną przez dawniejszą polską naukę prawa, opierającą się na fundamencie cechy materialności, ostatecznie określonym treścią art. 45 k.c. Według tej definicji „rzeczami w rozumieniu naszego prawa cywilnego są materialne części przyrody w stanie pierwotnym lub przetworzonym, na tyle wyodrębnione (w sposób naturalny lub sztuczny), że w stosunkach społeczno-gospodarczych mogą być traktowane jako dobra samoistne”<sup>47</sup>.

<sup>45</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 380 ze zm., dalej: k.c.

<sup>46</sup> Zob. I. Matusiak, *Gra komputerowa...*, s. 272.

<sup>47</sup> Zaprezentowana definicja została zaproponowana przez J. Wasilkowskiego. Co do definicji pojęcia rzeczy warto sięgnąć do następujących pozycji dawniejszej polskiej literatury prawniczej: J. Wasilkowski, *Prawo rzeczowe w zarysie*, Warszawa 1957, s. 9; S. Szer, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 292; S. Grzybowski (red.), *Prawo cywilne*, Warszawa 1979, s. 55 (dokonano tu sprecyzowania definicji pojęcia rzeczy autorstwa J. Wasilkowskiego, tłumacząc, że „rzeczą nie jest jednak każdy przedmiot materialny, lecz jedynie taka materialna część przyrody w stanie naturalnym lub przetworzonym, która jest na tyle wyodrębniona, że stanowi samoistne dobro w obrocie cywilnoprawnym”); A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1982, s. 225.

Dobrom wirtualnym, które miałyby stanowić przedmiot własności wirtualnej, w polskiej literaturze prawniczej powszechnie odmawia się cywilnoprawnego statusu rzeczy<sup>48</sup>. Wirtualny przedmiot czy postać nie spełniają przesłanek konstytuujących rzecz<sup>49</sup>, *de facto* będąc zaprzeczeniem definicji rzeczy funkcjonującej od dziesięcioleci<sup>50</sup>. Dobra wirtualne należy postrzegać jako dobra niematerialne, co już w świetle lapidarnej definicji ustawowej rzeczy wyłącza możliwość kwalifikowania ich – na gruncie wspomnianego art. 45 k.c. – jako rzeczy. Istnienie wirtualnych przedmiotów czy innych dóbr o tym charakterze ograniczone jest wyłącznie do wirtualnego świata danej gry komputerowej, co oznacza, że nie mogą one funkcjonować samoistnie w rzeczywistości, tj. w realnym świecie rzeczy<sup>51</sup>. Inaczej mówiąc, immanentną cechą przedmiotów wirtualnych, jako elementów wirtualnego świata gry, jest to, że nie posiadają one żadnego dającego się wyodrębnić materialnego substratu, mogącego być nośnikiem wartości ekonomicznej, realnego do zaobserwowania<sup>52</sup> w fizycznym świecie zewnętrznym. Zauważono, że sam kod źródłowy, z jakiego zbudowany jest dany wirtualny przedmiot, odpowiadający za wyświetlanie się na ekranie komputera użytkownika gry określonych jej efektów wizualnych, nie może być uważany za materialny substrat takiego przedmiotu, ponieważ sam jako taki funkcjonuje jedynie w określonym środowisku (jest nim środowisko internetowe), a poza nim jest bezużyteczny<sup>53</sup>. Zatem wyłączenie komputera przez uczestnika rozgrywki spowoduje niemożność korzystania przez niego z występujących w świecie danej gry komputerowej wszelakich dóbr i oferowanych przez nie funkcjonalności. W jeszcze innym zaprezentowanym w piśmiennictwie ujęciu wirtualny przedmiot jest jedynie pewnym zapisem na elektronicznym nośniku danych, w konsekwencji w stosunku do niego nie mogą znaleźć zastosowania przepisy dotyczące rzeczy, wykluczając nie

<sup>48</sup> Zob. np. A. Olszewski, *Konstrukcja prawna umowy sprzedaży wirtualnych przedmiotów w świetle prawa polskiego*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2011, nr 4 s. 68; J. Rekies, M. Żarski, *Obrót wirtualnymi przedmiotami z MMORPG. Sweatshop, goldfarming i real money trading*, [w:] K. Grzybczyk (red.), *Prawo w wirtualnych światach*, Warszawa 2013, s. 146 i 152; I. Matusiak, *Gra komputerowa...*, s. 270; *idem*, *Czy gra komputerowa jest chroniona prawem autorskim?*, „Kwartalnik Urzędu Patentowego” 2013, nr 1, s. 72; A.M. Dzięgiel, *op. cit.*, s. 26; K. Szpyt, *Własność wirtualna – cywilnoprawna rewolucja czy ewolucja?*, [w:] P. Stec, M. Załucki (red.), *Wokół rekodyfikacji prawa cywilnego*, Kraków 2015, s. 232–233; P. Glabisz, *Massively Multiplayer Online Role-Playing Games. Zarys problemów ekonomicznych i prawnych*, „CBKE e-Biuletyn” 2006, nr 2, s. 6, dostępny pod adresem: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication?id=15655&tab=3> [dostęp: 09.12.2016]. Zob. także: wyrok SA w Katowicach z dnia 13 czerwca 2006 r., I ACa 272/06, *Legalis* nr 78711. W tezie tego orzeczenia sformułowano twierdzenie, że chybione jest mówienie o „własności” domeny internetowej, gdyż prawo własności w znaczeniu cywilistycznym, którego treść wyznacza przepis art. 140 k.c., odnosi się do rzeczy, jakimi domeny internetowe nie są, gdyż nie można przypisać im materialnego charakteru. Ustalenie poczynione przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w przytoczonym wyroku z powodzeniem można odnieść do elementów wirtualnego świata gry komputerowej typu MMORPG, pamiętając również o przedstawionym wcześniej szerszym znaczeniu własności wirtualnej, które obejmuje różne jej formy, jak na przykład adresy stron internetowych.

<sup>49</sup> Na pojęcie rzeczy składają się dwie cechy o charakterze konstytutywnym: materialny charakter i wyodrębnienie z przyrody.

<sup>50</sup> Zob. J. Rekies, M. Żarski, *op. cit.*, s. 146.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 152.

<sup>53</sup> *Ibidem*.

tylko przepisy dotyczące przeniesienia własności rzeczy, lecz także ochrony własności i ochrony posiadania<sup>54</sup>.

Reasumując, trzeba stwierdzić, że nie można dóbr wirtualnych postrzegać w kategoriach rzeczy w rozumieniu polskiego Kodeksu cywilnego. To prowadzi do konstatacji, że własność wirtualna w obecnym stanie prawnym, w którym pojęcie rzeczy ograniczone zostało wyłącznie do przedmiotów materialnych, gdy przedmiotem prawa własności w rozumieniu art. 140 k.c. może być jedynie rzecz, nie jest własnością w znaczeniu polskiego prawa cywilnego. Czy oznacza to, że własność wirtualna nie jest na gruncie polskiego prawa kategorią normatywną, lecz istnieje tylko w sferze koncepcyjnej, ewentualnie postulatów *de lege ferenda*?

Należy uwzględnić fakt, że pojęcie własności występuje nie tylko w prawie cywilnym, ale i w innych gałęziach prawa oraz Konstytucji. Artykuł 21 ust. 1 Konstytucji RP obejmuje własność ochroną, stanowiąc, że „Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia”, natomiast w art. 64 ust. 1 Konstytucji RP każdemu przyznano prawo do własności<sup>55</sup>, a w ustępie 2 tego artykułu postanowiono, że „własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej”. W żadnym z powołanych przepisów Konstytucji RP nie wyjaśniono znaczenia użytego w nich pojęcia własności. Pomimo braku w Konstytucji RP definicji własności, uznaje się, że przedmiot prawa własności sformułowanego w art. 64 Konstytucji RP obejmuje szerszy zakres niż własność w znaczeniu prawa cywilnego<sup>56</sup>. Własność w znaczeniu konstytucyjnym może odnosić się m.in. do praw o charakterze obligacyjnym, roszczeń wynikających z wyemitowania obligacji Skarbu Państwa<sup>57</sup>. W rozumieniu konstytucyjnym własność może być traktowana jako synonim pojęcia mienia<sup>58</sup>, które już ustawodawca zwykły objaśnił w art. 44 k.c., zgodnie z którym „mieniem jest własność i inne prawa majątkowe”.

W związku z powyższym sędzę, że nie ma żadnych przeciwwskazań, aby własność wirtualną poddać reżimowi konstytucyjnemu, dotyczącemu kategorii własności. Jeżeli własność w znaczeniu przepisów Konstytucji RP ustanawiających jej gwarancje ma szerszy zakres niż własność w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego, w rezultacie czego może być utożsamiana z pojęciem mienia określonym w art. 44 k.c., to nic nie stoi na przeszkodzie, aby także skonstatować, że własność wirtualna jest, a właściwie może

<sup>54</sup> Zob. A. Olszewski, *op. cit.*, s. 68. Należy się zgodzić z tym, że dobrom wirtualnym nie można przypisać posiadania przez nie materialnego charakteru. Jakkolwiek możliwe jest umieszczenie ich na określonym nośniku, na przykład odrębnym dysku twardym, płycie CD/DVD lub też innym nośniku, to w efekcie za rzecz będzie mógł być uznany jedynie nośnik, nie zaś zapisane na nim dobro mające postać cyfrową (zob. także: K. Szpyt, *op. cit.*, s. 233).

<sup>55</sup> Artykuł 64 ust. 1 Konstytucji RP ma następujące brzmienie: „Każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia”.

<sup>56</sup> Zob. wyrok TK z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02, OTK ZU-A nr 7/2002, poz. 97. Zob. także: E. Łętowska, *Własność i jej ochrona jako wzorzec kontroli konstytucyjności. Wybrane problemy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2009, z. 4, s. 896.

<sup>57</sup> Zob. I. Matusiak, *Gra komputerowa...*, s. 272.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

być, jednym z praw majątkowych (innych niż własność w rozumieniu kodeksu cywilnego), o których mowa w przytoczonym przepisie art. 44 k.c., co pozwoli zaliczyć ją do kategorii mienia w znaczeniu cywilistycznym, a więc na poziomie ustawodawstwa zwykłego, nie konstytucyjnego. Wówczas własność wirtualna jawiłaby się jako kategoria normatywna, choć niewysłowiona wprost w przepisach obowiązującego prawa. Naturalnie własność wirtualna nie wchodziłaby do katalogu praw rzeczowych, wobec których ustanowiono zasadę *numerus clausus*, z uwzględnieniem zasady, że dobra wirtualne nie są rzeczami w znaczeniu prawa cywilnego.

## Zakończenie

Problematyka własności wirtualnej nadal stanowi swoiste *novum* z perspektywy polskiego prawa oraz w efekcie nauki prawa i judykatury. Wydaje się, że aktualnie obowiązujące prawo, w szczególności prywatne, które kształtowało się jeszcze w XX wieku, w pewnych zakresach zawiera anachroniczne i nieprzystające do obecnej rzeczywistości rozwiązania, stojące przeciw przed ogromnym wyzwaniem płynącym z permanentnie zachodzącego i coraz bardziej dynamicznego rozwoju nowych technologii (technologii cyfrowych), w tym przemysłu gier komputerowych (internetowych). W zakończeniu tego artykułu warto postawić pytanie o to, czy wobec metamorfozy pojęcia (i pojmowania) własności w dzisiejszym świecie polski ustawodawca nie powinien przeprowadzić w tymże zakresie gruntownych (w istocie rewolucyjnych) zmian na gruncie prawa prywatnego?

## BIBLIOGRAFIA

### Literatura

- Aplin T., *Copyright law in the digital society. The challenges of multimedia*, Oxford–Portland–Oregon 2005.
- Arias A.V., *Life, Liberty, and the Pursuit of Swords and Armor: Regulating the Theft of Virtual Goods*, „Emory Law Journal” 2008, vol. 57.
- Bar G., Klimas D., *Treść cyfrowa w obrocie konsumenckim*, [w:] K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński, D. Szostek (red.), *Media elektroniczne. Współczesne problemy prawne*, Warszawa 2016.
- Bonifield C., Tomas A., *Intellectual Property Issues for Marketers in the Virtual World*, „Journal of Brand Management” 2009, vol. 16.
- Chein A., *A Practical Look at Virtual Property*, „St. John’s Law Review” 2006, vol. 80.

- Ciffrino C.J., *Virtual Property, Virtual Rights: Why Contract Law, Not Property Law, Must be the Governing Paradigm in the Law of Virtual Worlds*, „Boston College Law Review” 2014, vol. 55.
- DaCunha N., *Virtual Property, Real Concerns*, „Akron Intellectual Property Journal” 2010, vol. 4.
- Druckman-Church M., *Taxing a Galaxy Far, Far Away: How Virtual Property Challenges International Tax Systems*, „Columbia Journal of Transnational Law” 2013, vol. 51.
- Dzięgiel A.M., *Prawo własności wirtualnej*, „Jurysta” 2014, nr 12.
- Fairfield J.A.T., *Mixed Reality: How the Laws of Virtual Worlds Govern Everyday Life*, „Berkeley Technology Law Journal” 2012, vol. 27.
- Fairfield J.A.T., *Virtual Property*, „Boston University Law Review” 2005, vol. 85.
- Fajdek D., *Klany, teamy, gildie – wartość oznaczeń i ich ochrona prawna*, „Wrocławskie Studia Sądowe” 2014, nr 4.
- Glabisz P., *Massively Multiplayer Online Role-Playing Games. Zarys problemów ekonomicznych i prawnych*, „CBKE e-Biuletyn” 2006, nr 2, <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication?id=15655&tab=3> [dostęp: 09.12.2016].
- Grzybowski S. (red.), *Prawo cywilne*, Warszawa 1979.
- Horowitz S.J., *Competing Lockean Claims to Virtual Property*, „Harvard Journal of Law and Technology” 2007, vol. 20.
- Hunt K., *This Land Is Not Your Land: Second Life, Copy Bot, and the Looming Question of Virtual Property Rights*, „Texas Review of Entertainment & Sports Law” 2007, vol. 9.
- Kabát R., *Virtuální Vlastnictví – Vlastnictví za Časůlus Downloadendi*, „Acta Universitatis Carolinae Iuridica” 2012, nr 4.
- Karkut D., *Naruszenie kultu pamięci osoby zmarłej w wirtualnym świecie gry komputerowej (?)*, [w:] J. Gołaczyński, J. Mazurkiewicz, J. Turłukowski, D. Karkut (red.), *Non omnis moriar. Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2015, [www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=77808](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=77808) [dostęp: 08.12.2016].
- Kennedy R., *Law in Virtual Worlds*, „Journal of Internet Law” 2009, vol. 12.
- Kulesza J., Kulesza J., *Gra „Second Life” – wirtualny świat, realne przestępstwa?*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 3.
- Lastowka F.G., Hunter D., *The Laws of the Virtual Worlds*, May 2003, <http://papers.ssrn.com/abstract=402860> [dostęp: 09.12.2016].
- Lawrence D.E., *It Really Is Just a Game: the Impracticability of Common Law Property Rights in Virtual Property*, „Washburn Law Journal” 2008, vol. 47.
- Lim H.Y.F., *Virtual World, Virtual Land But Real Property*, „Singapore Journal of Legal Studies” 2010.
- Łętowska E., *Własność i jej ochrona jako wzorzec kontroli konstytucyjności. Wybrane problemy*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2009, z. 4.

- Machnikowski P., *Prawo zobowiązań w 2025 roku. Nowe technologie, nowe wyzwania*, [w:] A. Olejniczak, J. Haberko, A. Pyrżyńska, D. Sokołowska (red.), *Współczesne problemy prawa zobowiązań*, Warszawa 2015.
- Matusiak I., *Awatar jako przedmiot tzw. własności wirtualnej: powstanie, korzystanie i obrót – aspekt autorskoprawny*, „Wrocławskie Studia Sądowe” 2014, nr 4.
- Matusiak I., *Czy gra komputerowa jest chroniona prawem autorskim?* „Kwartalnik Urzędu Patentowego” 2013, nr 1.
- Matusiak I., *Gra komputerowa jako przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa 2013.
- Matusiak I., *Postacie świata wirtualnego w prawie autorskim*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2009, nr 7.
- Nelson J.W., *A Virtual Property Solution: How Privacy Law Can Protect the Citizens of Virtual Worlds*, „Oklahoma City University Law Review” 2011, vol. 36.
- Nelson J.W., *Fiber Optic Foxes: Virtual Objects and Virtual Worlds Through the Lens of Pierson v. Post and the Law of Capture*, „Journal of Technology Law & Policy” 2009, vol. 14.
- Nelson J.W., *The Virtual Property Problem: What Property Rights in Virtual Resources Might Look Like, How They Might Work, and Why They Are a Bad Idea*, „McGeorge Law Review” 2010, vol. 41.
- Olszewski A., *Konstrukcja prawna umowy sprzedaży wirtualnych przedmiotów w świetle prawa polskiego*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2011, nr 4.
- Pisarek W. (red.), *Słownik terminologii medialnej*, Kraków 2006.
- Rekies J., Żarski M., *Obrót wirtualnymi przedmiotami z MMORPG. Sweatshop, gold-farming i real money trading*, [w:] K. Grzybczyk (red.), *Prawo w wirtualnych światach*, Warszawa 2013.
- Richardson S.B., *Classifying Virtual Property in Community Property Regimes: Are My Facebook Friends Considered Earnings, Profits, Increases in Value, or Goodwill?* „Tulane Law Review” 2011, vol. 85.
- Rumbles W., *Theft in the Digital: Can You Steal Virtual Property*, „Canterbury Law Review” 2011, vol. 17.
- Shen L., *Who Owns the Virtual Items?*, „Duke Law & Technology Review” 8/26/2010.
- Steinberg A.B., *For Sale – One Level 5 Barbarian for 94,800 Won: The International Effects of Virtual Property and the Legality of Its Ownership*, „Georgia Journal of International & Comparative Law” 2009, vol. 37.
- Szer S., *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967.
- Szpyt K., *Własność wirtualna – cywilnoprawna rewolucja czy ewolucja?*, [w:] P. Stec, M. Załucki (red.), *Wokół rekodyfikacji prawa cywilnego*, Kraków 2015.
- Wasilkowski J., *Prawo rzeczowe w zarysie*, Warszawa 1957.
- Weckström K., *Chasing One’s Tail: Virtual Objects as Intangible Assets, Intangible Property or Intellectual Property?* „Journal of Internet Law” 2012, vol. 16.
- Wolter A., *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1982.



Zimmer-Czekaj J., *Prawa własności intelektualnej w wirtualnych światach*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Prawa Własności Intelektualnej” 2009 z. 105.

### **Orzecznictwo**

Wyrok SA w Katowicach z dnia 13 czerwca 2006 r., I ACa 272/06, Legalis nr 78711.

Wyrok TK z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02, OTK ZU-A nr 7/2002, poz. 97.



## Rozdział II

### Przedmiot własności



## **Własność gospodarstwa rolnego**

### **Streszczenie**

Celem opracowania jest rozważenie kwestii, czy można ująć gospodarstwo rolne w sposób konwencjonalny, jako przedmiot prawa własności, ale z zastrzeżeniem, że nie jest ono rzeczą. Gospodarstwo rolne jest bowiem przez ustawodawcę rozmaicie definiowane, a jego treść jest zależna przede wszystkim od celu i przedmiotu regulacji normatywnej, jednak zawsze jest to określony kompleks majątkowy. Przy tym należy uwzględnić, że z punktu widzenia kryterium całości gospodarczej ocena charakteru podstawowego czynnika tego kompleksu, jakim jest nieruchomości rolna, wymaga ustalenia nie tylko aktualnego stanu faktycznego, ale również określenia możliwości wykorzystywania gruntów wraz z budynkami do celów rolniczych oraz możliwości połączenia gruntów rolnych wraz z budynkami w jedną całość gospodarczą. Konieczne jest przy tym wskazanie, że status prawny poszczególnych składników gospodarstwa rolnego jest różnorodny. Jeżeli jednak gospodarstwo rolne uznawane za zorganizowaną całość gospodarczą może być przedmiotem prawa własności, to może być traktowane jako zespolony przedmiot stosunków prawnych i obrotu gospodarczego (w tym jako przedmiot umów prowadzących do jego zbycia). Analiza obowiązujących norm prawnych (przede wszystkim cywilnoprawnych) doprowadziła do konkluzji, że uzasadniony jest pogląd o wyodrębnieniu szczególnego rodzaju prawa własności, jakim jest własność gospodarstwa rolnego.

### **Słowa kluczowe**

gospodarstwo rolne, gospodarstwo rodzinne, prawo własności, nieruchomości rolna, kompleks majątkowy

### **Wstęp**

Określenie „gospodarstwo rolne” jest przez ustawodawcę rozmaicie definiowane, a jego treść jest zależna przede wszystkim od celu i przedmiotu regulacji normatywnej<sup>1</sup> i ma

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. R. Budzinowski, *Gospodarstwo rolne i przedsiębiorstwo rolne*, [w:] P. Czechowski (red.), *Prawo rolne*, wyd. 3, Warszawa 2015, s. 105. Zob. również P. Czechowski, A. Niewiadomski, *Gospodarstwo rolne jako masa majątkowa*, „*Studia Iuridica Agraria*”, t. VIII, Białystok 2009, s. 47 oraz K. Stefańska, *Przesłanki prawnego różnicowania pojęcia gospodarstwa rolnego*, [w:] J. Bieluk, A. Doliwa, A. Malarewicz-Jakubów, T. Mróz (red.), *Z zagadnień prawa rolnego, cywilnego i samorządu terytorialnego. Księga Jubileuszowa Profesora Stanisława Prutisa*, Białystok 2012, s. 288 oraz K. Czerwińska-Koral, *Pojęcie gospodarstwa rolnego w Kodeksie cywilnym*, „*Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i Praktyka*”, Rok XIII, Sosnowiec 2013, s. 381–382.

charakter instrumentalny, służący realizacji określonych celów społeczno-gospodarczych<sup>2</sup>, w szczególności prowadzenia szczególnego rodzaju działalności gospodarczej.

Podobnie jak w przypadku definicji przedsiębiorstwa, gospodarstwo rolne to określony kompleks majątkowy („zorganizowana całość gospodarcza”, inaczej masa majątkowa<sup>3</sup>), tylko że w sektorowym ujęciu gospodarczym chodzi przede wszystkim o funkcję prowadzenia gospodarstwa rolnego<sup>4</sup>. W doktrynie podkreślono, że należy dostrzec występujące pomiędzy przedsiębiorstwem a gospodarstwem rolnym zróżnicowanie i skromniejszą z założenia „wewnętrzną strukturę majątkową” gospodarstwa rolnego w porównaniu z rozbudowaną (również z założenia) strukturą składników przedsiębiorstwa<sup>5</sup>. W normatywnych definicjach (w szczególności w definicji zawartej w art. 55<sup>3</sup> ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny<sup>6</sup> gospodarstwo rolne zostało ujęte jako zespół różnorodnych składników materialnych i niematerialnych.

Należy zauważyć, że w doktrynie prezentowane są rozbieżne stanowiska dotyczące charakteru prawa przysługującego do gospodarstwa rolnego<sup>7</sup>. Według jednego z nich gospodarstwo rolne nie może być przedmiotem prawa własności w znaczeniu cywilistycznym i nie może też być przedmiotem współwłasności w częściach ułamkowych<sup>8</sup>. Odmienny pogląd przyjmuje, że gospodarstwo rolne jest przedmiotem prawa podmiotowego. Uznać więc je trzeba za dobro niematerialne, a tym samym prawo na gospodarstwie rolnym traktować należy jako prawo na dobru niematerialnym<sup>9</sup>.

Analiza współczesnej regulacji ustawowej (przede wszystkim zawartej w Kodeksie cywilnym oraz w ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego<sup>10</sup>) prowadzi do konkluzji, nawiązującej do koncepcji prof. A. Stelmachowskiego, że własność rolnicza (wyodrębniana ze względu na przedmiot własności) jest kompleksem praw i obowiązków określających sytuację prawną podmiotu – właściciela gospodar-

<sup>2</sup> Zob. R. Budzinowski, *W kwestii statusu prawnego gospodarstwa rolnego jako przedsiębiorstwa*, [w:] A. Dańko-Roesler, J. Jacyszyn, M. Pazdan, W. Popiołek (red.), *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Aleksandrowi Oleszce*, Warszawa 2012, s. 49.

<sup>3</sup> P. Czechowski, A. Niewiadomski, *op. cit.*, s. 48–49.

<sup>4</sup> Zob. E. Gniewek, R. Mikosz, *System prawa prywatnego*, t. 3, *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, wyd. 3, Warszawa 2013, s. 362.

<sup>5</sup> *Ibidem*. Zob. również W. J. Katner, *System Prawa Prywatnego, Prawo cywilne – część ogólna*, tom 1, red. M. Safjan, wyd. 2, Warszawa 2012, s. 1355–1356.

<sup>6</sup> T.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 459; dalej jako k.c.

<sup>7</sup> Zob. E. Niezbecka, *Komentarz do art. 55<sup>3</sup> k.c.*, [w:] A. Kidyba (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, wyd. 2, LEX/el., Warszawa 2012.

<sup>8</sup> Zob. np. S. Wójcik, *Nowe regulacje – nowe problemy i wątpliwości*, „Rejent” 1998, nr 8, s. 162. Zob. również S. Grzybowski, [w:] *System prawa cywilnego. Część ogólna*, t. 1, Wrocław 1974, s. 424–425 i podobnie D. Kokoszka, *Gospodarstwo rolne. Zagadnienia konstrukcyjne*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2008, z. 4, s. 1041.

<sup>9</sup> Zob. np. J. Górecki, *Gospodarstwo rolne jako przedmiot zastawy*, „Rejent” 2003, nr 4, s. 50.

<sup>10</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 2052; z późn. zm.; dalej jako u.k.u.r.

stwa rolnego<sup>11</sup> (w tym w szczególności właściciela gospodarstwa rodzinnego; gospodarstwo rodzinne zdefiniował ustawodawca w art. 5 ust. 1–3 u.k.u.r.).

Status prawny poszczególnych składników gospodarstwa rolnego jest różnorodny, ale gospodarstwo rolne jako zorganizowany kompleks majątkowy może być traktowane jako zespolony przedmiot stosunków prawnych i obrotu gospodarczego<sup>12</sup>. Gospodarstwo rolne można ująć w sposób konwencjonalny jako przedmiot własności, z tym jednak zastrzeżeniem, że nie jest ono rzeczą w rozumieniu art. 45 k.c.

Prawo to jest zbywalne<sup>13</sup> i jest prawem dziedzicznym, a także może być przedmiotem zapisu windykacyjnego<sup>14</sup> (zob. art. 981<sup>1</sup> § 2 pkt 3 k.c.), podlega także egzekucji (zob. art. 1064<sup>14</sup> i n. ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego<sup>15</sup>).

Ze względu na treść norm prawnych, zawartych np. w art. 4a u.k.u.r. oraz np. w art. 37 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy<sup>16</sup>, należy przyjąć, że ustawodawca stworzył w ten sposób możliwość obrotu tego rodzaju zorganizowaną całością gospodarczą. Jednak w obrocie niewskazane jest oznaczenie przedmiotu czynności prawnej tylko jako gospodarstwa rolnego, dlatego też w treści czynności prawnej (np. będącej podstawą zbycia), której przedmiotem jest gospodarstwo rolne, szczegółowo należy wymienić jego składniki<sup>17</sup>, ponieważ należy uwzględnić regulacje prawne dotyczące zbywania poszczególnych praw będących składnikami zorganizowanej jednostki produkcyjnej, jaką jest gospodarstwo rolne<sup>18</sup>.

Ocena, czy prowadzone gospodarstwo jest gospodarstwem rolnym w rozumieniu obowiązujących w określonym czasie (od dnia 18 grudnia 1964 r.<sup>19</sup> do 30 września 1990 r.<sup>20</sup>)

<sup>11</sup> Zob. pełną analizę tej koncepcji przedstawioną przez M. Korzycką-Iwanow, *Ochrona własności rolniczej w nawiązaniu do koncepcji własności rolniczej Profesora Andrzeja Stelmachowskiego*, „Studia Iuridica Agraria”, t. IX, red. S. Prutis, Białystok 2011, s. 115–121.

<sup>12</sup> Zob. E. Gniewek, *Prawo rzeczowe*, wyd. 11, Warszawa 2016, s. 36–37.

<sup>13</sup> Zob. np. J. Górecki, *op. cit.*, s. 50.

<sup>14</sup> Szerzej zob. P. Blajer, *Gospodarstwo rolne jako przedmiot zapisu windykacyjnego – wybrane problemy*, „Studia Iuridica Agraria”, t. IX, red. S. Prutis, Białystok 2011, s. 186 i n. oraz Z. Truszkiewicz, *O niektórych skutkach zapisu windykacyjnego przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego*, [w:] A. Dańko-Roesler, A. Oleszko, R. Pastuszko (red.), *Rozprawy z prawa prywatnego oraz notarialnego: księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Maksymilianowi Pazdanowi*, Warszawa 2014, s. 399–413.

<sup>15</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1822 z późn. zm.; dalej jako k.p.c.

<sup>16</sup> T.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 682.

<sup>17</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 9 grudnia 2010 r., IV CSK 210/10, LEX nr 1391324.

<sup>18</sup> Zob. Z. Truszkiewicz, *Prawo do gospodarstwa rolnego (do przedsiębiorstwa)*, [w:] E. Kremer, Z. Truszkiewicz (red.), *Rozprawy i studia. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Aleksandrowi Lichorowiczowi*, Kraków 2009, s. 264–265.

<sup>19</sup> W wykonaniu delegacji zawartej w art. 160 § 3 k.c., w tym dniu weszły w życie przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1964 r. w sprawie przenoszenia własności nieruchomości rolnych, znoszenia współwłasności takich nieruchomości oraz dziedziczenia gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 45, poz. 304 z późn. zm.); w § 2 tego rozporządzenia wprowadzono definicję gospodarstwa rolnego. Przed 1 października 1990 r. Kodeks cywilny w żadnym z przepisów nie definiował gospodarstwa rolnego, lecz w art. 160 § 3 k.c. upoważnił Radę Ministrów do wydania rozporządzenia określającego, jakie gospodarstwo uważa się za gospodarstwo rolne.

<sup>20</sup> W dniu 1 października 1990 r. przepis art. 55<sup>3</sup> k.c. został wprowadzony do Kodeksu cywilnego ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321).

przepisów prawa regulujących obrót tego rodzaju masą majątkową, uzależniona jest od wyjaśnienia, w jaki sposób kształtowała się wielkość minimalnej normy obszarowej gospodarstwa<sup>21</sup>. Wobec tego należy przypomnieć, że

- 1) od dnia 18 grudnia 1964 r. do dnia 22 grudnia 1971 r. – 0,2 ha,
- 2) od dnia 23 grudnia 1971 r. do dnia 30 czerwca 1989 r. – 0,5 ha,
- 3) od dnia 1 lipca 1989 r. do dnia 30 września 1990 r. – 1 ha.

Przepis art. 55<sup>3</sup> k.c., wprowadzając od dnia 1 października 1990 r. definicję gospodarstwa rolnego, nie określił minimalnej normy obszarowej jako czynnika, od którego uzależniona jest kwalifikacja zorganizowanej całości gospodarczej do kategorii gospodarstwa rolnego.

Normę obszarową – jako czynnik kwalifikujący – wprowadził ustawodawca do przyjętej dla celów obrotu definicji gospodarstwa rolnego w art. 2 pkt 2 u.k.u.r.; od dnia 30 kwietnia 2016 r. – stosownie do tego przepisu, ilekroć w ustawie jest mowa o gospodarstwie rolnym – należy przez to rozumieć gospodarstwo rolne w rozumieniu Kodeksu cywilnego, w którym powierzchnia nieruchomości rolnej jest nie mniejsza niż 1 ha.

## 1. Konstytucyjne podstawy własności gospodarstwa rolnego

Fundamentem zakresu i treści własności gospodarstwa rolnego są normy konstytucyjne. Wobec tego należy zwrócić uwagę na art. 23 Konstytucji RP<sup>22</sup>, który stanowi, że podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne<sup>23</sup>, przy czym zasada ta nie narusza postanowień art. 21 i art. 22 Konstytucji RP. Ze wskazanego przepisu Konstytucji RP wynika nakaz takiej interpretacji, która rodzinny charakter gospodarstwa – a zatem m.in. jego prowadzenie przez małżonków – będzie zabezpieczała<sup>24</sup>. Dlatego ustawowy system ograniczeń w obrocie nieruchomościami nawiązuje do konstytucyjnego pojęcia gospodarstwa rodzinnego<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> Zob. T. Libera, *Komentarz do art. 1–3 ustawy o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym*, [w:] W. Muszański, K. Walczak, *Prawo pracy – akty wykonawcze – suplement. Komentarz*, Warszawa 2006.

<sup>22</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

<sup>23</sup> Analizę tej normy przeprowadzili m.in. A. Oleszko, *Uznanie rodzinnego gospodarstwa rolnego jako konstytucyjnej podstawy polskiego ustroju rolnego (uwagi do Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r.)*, „Rejent” 1997, nr 5, s. 79 i n. oraz T. Kurowska, *Gospodarstwo rodzinne w świetle art. 23 Konstytucji RP*, [w:] K. Skotnicki, K. Winiarski (red.), *Własność i jej ograniczenia w prawie polskim*, Częstochowa 2004, s. 45–59; *eadem*, *Ochrona gospodarstwa rodzinnego – uwagi de lege lata i de lege ferenda*, „Studia Iuridica Agraria”, t. VIII, red. S. Prutis, T. Kurowska, Białystok 2009, s. 14–20 i powołaną tam literaturę. Zob. także W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Kraków 2000, s. 34; B. Banaszak, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 176–178.

<sup>24</sup> Tak NSA w wyroku z dnia 17 stycznia 2014 r., I OSK 185/13, LEX nr 1452136.

<sup>25</sup> Zob. B. Wierzbowski, *Gospodarka nieruchomościami*, Warszawa 2008, s. 169; *idem*, *Gospodarstwo rodzinne jako podstawa ustroju rolnego w Polsce*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej w Suwałkach 2005, nr 11, s. 24–37.



W doktrynie – dostrzegając problemy interpretacyjne, jakie wiążą się z wykładnią art. 23 Konstytucji RP – przyjmuje się, że wprowadza on zasadę ustrojową „drugiego szczebla”<sup>26</sup>, która raczej dopełnia i konkretyzuje zasady bardziej ogólne, z zasadą społecznej gospodarki rynkowej na czele, niż wprowadza wyjątek od nich. Artykuł 23 Konstytucji nie formułuje jakichkolwiek praw podmiotowych i nie wyznacza konstytucyjnego statusu jednostki<sup>27</sup>. Wytycza on natomiast kierunki polityki państwa (władz publicznych), dopuszczając pewne działania interwencjonistyczne w zakresie kształtowania ustroju rolnego<sup>28</sup>. W doktrynie wskazano: „Chodzi w szczególności o zapewnianie gospodarstwom rolnym należytego wsparcia (finansowego, społecznego i gospodarczego) oraz ustanowienie dla nich rozwiązań ochronnych w innych dziedzinach prawa”<sup>29</sup>. Przepis ten pełni wreszcie istotną rolę gwarancyjną, nakazując utrzymanie takiej struktury rolnictwa, która nie tylko zapewni funkcjonowanie rodzinnych gospodarstw rolnych, ale też ich charakter „podstawy ustroju rolnego państwa”<sup>30</sup>.

Istotne znaczenie ma zdanie 2 art. 23 Konstytucji, które – jak można sądzić pod wpływem historycznych doświadczeń z próbami kolektywizacji rolnictwa – harmonizuje z unormowaniami zawartymi w art. 21 i art. 22 Konstytucji RP. W rezultacie: „działania państwa (władz publicznych) dla zachowania i wsparcia systemu rodzinnych gospodarstw rolnych są dopuszczalne tylko w takim zakresie i tylko w takich formach, które nie naruszają prawa własności i wolności działalności gospodarczej”<sup>31</sup>.

W ocenie Trybunału Konstytucyjnego zasada wysłowiona w tym przepisie nie wyklucza istnienia innych typów gospodarstw rolnych<sup>32</sup>. Nakazuje jednak utrzymanie w polskim rolnictwie takiej struktury, która zapewnia gospodarstwom rodzinnym charakter „podstawy ustroju rolnego państwa”; gospodarstwo rodzinne ma więc być efektywną formą gospodarowania, zapewniającą „godziwe” utrzymanie rodzinom rolniczym oraz zaspokajającą potrzeby społeczeństwa<sup>33</sup>. Trybunał Konstytucyjny także podnosił, że zasada, o której mowa, wyznacza też kierunki polityki państwa – nakazuje władzom publicznym, zwłaszcza ustawodawcy, tak kształtować ustrój rolnictwa, aby zapewnić gospodarstwom rodzinnym należyte wsparcie (finansowe, społeczne i gospodarcze)<sup>34</sup>.

Norma ta nie wyłącza działania konstytucyjnych standardów ochrony własności, czego wyraźnym potwierdzeniem jest (skądinąd być może nie dość fortunnie sformułowane) zdanie 2 art. 23 Konstytucji; powinna jednak wpływać zarówno na interpretację,

<sup>26</sup> Zob. L. Garlicki, [w:] L. Garlicki (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005, s. 3; A. Oleszko, *op. cit.*, s. 85.

<sup>27</sup> Zob. A. Lichorowicz, *Konstytucyjne podstawy ustroju rolnego Rzeczypospolitej w świetle artykułu 23 Konstytucji*, [w:] M. Wyrzykowski (red.), *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, Warszawa 2001, s. 118–120.

<sup>28</sup> Zob. wyrok TK z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK 2001, nr 1, s. 5.

<sup>29</sup> Zob. L. Garlicki, *op. cit.*, s. 4.

<sup>30</sup> Zob. m.in. A. Domańska, *Konstytucyjne podstawy ustroju gospodarczego Polski*, Warszawa 2001, s. 142; A. Oleszko, *op. cit.*, s. 88–89.

<sup>31</sup> Tak L. Garlicki, *op. cit.*, s. 6.

<sup>32</sup> Zob. wyrok TK z dnia 7 maja 2014 r., K 43/12, OTK – Seria A 2014, nr 5, poz. 50.

<sup>33</sup> Zob. wyrok TK z dnia 31 stycznia 2000 r., P 4/99, OTK-ZU 2001, nr 1, poz. 5.

<sup>34</sup> Tak TK w wyroku z dnia 7 maja 2014 r., K 43/12, *op. cit.*

jak i stanowanie prawa – także w kwestiach, w których wartości te znajdują się w pewnej kolizji. Znaczenie art. 23 Konstytucji nie sprowadza się jedynie do potwierdzenia obowiązywania konstytucyjnych standardów własności i wolności gospodarczej w sferze działalności rolniczej – w takim wypadku powołane postanowienia Konstytucji byłyby pobawione jakiegokolwiek znaczenia praktycznego – ale nakłada obowiązek uzgodnienia tych wartości<sup>35</sup>.

## 2. Przykłady różnorodnych normatywnych definicji gospodarstwa rolnego

Potrzeba zdefiniowania gospodarstwa rolnego w przepisach ustawowych była wynikiem przede wszystkim przemian gospodarczych w Polsce, w tym w szczególności wywołana koniecznością wprowadzenia zmian powodujących zwiększenie stopnia ochrony własności rolniczej i wprowadzających ograniczenia wcześniejszej ingerencji administracyjnej<sup>36</sup>. Jednocześnie należy mieć na uwadze, że z perspektywy szczególnych potrzeb legislacyjnych definicja gospodarstwa rolnego podlega drobniejszym lub istotniejszym korektom i uzupełnieniom, czy to w zakresie obrotu, czy dziedziczenia, czy wreszcie w ramach regulacji publicznoprawnej<sup>37</sup>. Wspólną cechą tych definicji jest powiązanie gospodarstwa rolnego z produkcją rolną.

### 2.1. Definicja gospodarstwa rolnego według regulacji o ubezpieczeniu społecznym rolników

Stosownie do art. 6 pkt 4 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników<sup>38</sup>, ilekroć w ustawie jest mowa o gospodarstwie rolnym, rozumie się przez to każde gospodarstwo służące prowadzeniu działalności rolniczej. Ustawodawca akcentuje więc w tym wypadku funkcjonalne właściwości wyodrębnionych składników majątkowych<sup>39</sup>. „Efektywny jego wymiar przejawia się w tym, że zespolenie substratu majątkowego (gospodarstwo) i czynnościowego (prowadzenie działalności rolniczej) ma wpływ na zrozumienie terminu «rolnik». Uwzględnienie tego zapatrywania sprawia, że wątpliwe jest odwoływanie się do cywilistycznej definicji gospodarstwa rolnego. Przepis art. 55[3] k.c. akcentuje przede wszystkim aspekt materialny, funkcja gospodarstwa rolnego w tym przypadku ma poboczne znaczenie. Na gruncie u.s.r. jest odwrotnie.

<sup>35</sup> Zob. A. Lichorowicz, *op. cit.*, s. 121–123.

<sup>36</sup> Zob. K. Stefańska, *Pojęcia „nieruchomość rolna” i „gospodarstwo rolne” w ujęciu kodeksu cywilnego i ich znaczenie dla legislacji prawnorolnej*, „*Studia Iuridica Agraria*” t. VII, red. S. Prutis, T. Kurowska, Białystok 2009, s. 93.

<sup>37</sup> Zob. E. Gniewek, R. Mikosz, *op. cit.*, s. 362–363. Zob. również J. Bieluk, *Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego. Komentarz*, Warszawa 2016, s. 45.

<sup>38</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 277, z późn. zm.; dalej jako u.s.r.

<sup>39</sup> Zob. wyrok SA w Białymstoku z dnia 18 lutego 2014 r., III AUa 1003/13, LEX nr 1427986.

Powiązanie terminu «gospodarstwo rolne» z działalnością rolniczą sprawia, że pierwszoplanowe znaczenie ma atrybut funkcjonalny<sup>40</sup>. Należy wobec tego odróżnić regulacje prawa ubezpieczeń społecznych dotyczące składek, a przede wszystkim dotyczące podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników, od regulacji dotyczących tytułu do gruntów, na których rolnik prowadzi działalność rolniczą<sup>41</sup>. Analiza powołanej ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników prowadzi do wniosku, że pojęcie gospodarstwa rolnego jest niezrozumiałe bez uwzględnienia znaczenia określenia „rolnik” i „działalność rolnicza”. Pojęcia te są ze sobą ściśle powiązane. Według art. 6 ust 1 u.s.r. rolnik to pełnoletnia osoba fizyczna, zamieszkująca i prowadząca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, osobiście i na własny rachunek, działalność rolniczą w pozostającym w jej posiadaniu gospodarstwie rolnym, w tym również w ramach grupy producentów rolnych, a także osobę, która przeznaczyla grunty prowadzonego przez siebie gospodarstwa rolnego do zalesienia. Według art. 6 pkt 3 u.s.r. działalnością rolniczą jest działalność w zakresie produkcji roślinnej lub zwierzęcej, w tym ogrodniczej, sadowniczej, pszczelarskiej i rybnej. Zestawienie zawartych w u.s.r. definicji pozwala przyjąć, że ustawodawca posłużył się paralelną konwencją<sup>42</sup>. Z jednej strony istotna jest więc zachodząca między rolnikiem a gospodarstwem rolnym, z drugiej zaś, należy uwzględnić relację występującą między pełnoletnią osobą fizyczną a działalnością rolniczą. Wektor zależności w tej dualistycznej konstrukcji został określony odmiennie, odpowiednio: „posiadanie” i „prowadzenie”<sup>43</sup>.

W tym kontekście zrozumiała staje się definicja gospodarstwa rolnego zawarta w art. 6 pkt 4 u.s.r. Stwierdzenie, że ilekroć w ustawie jest mowa o gospodarstwie rolnym, rozumie się przez to każde gospodarstwo służące prowadzeniu działalności rolniczej, akcentuje funkcjonalne właściwości wyodrębnionych składników majątkowych. Spostrzeżenie to nie wyczerpuje jednak znaczenia normatywnego tego przepisu ustawy. Efektywny jego wymiar przejawia się w tym, że zespolenie substratu majątkowego (gospodarstwo) i czynnościowego (prowadzenie działalności rolniczej) ma wpływ na zrozumienie treści określenia „rolnik”<sup>44</sup>. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że własność lub posiadanie gospodarstwa rolnego, w obecnym stanie prawnym, pozostaje w zasadzie poza sferą stosunku ubezpieczenia społecznego rolników w sensie bezpośrednich przesłanek tego stosunku oraz że właściciele gospodarstw rolnych mogą dowodzić, że nie prowadzą działalności rolniczej<sup>45</sup>. Przy ustalaniu podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników, ustawowe domniemanie, że właściciel gruntów zaliczanych do użytków rolnych prowadzi działalność rolniczą, może być obalone odpowiednimi do-

<sup>40</sup> Tak *ibidem*.

<sup>41</sup> Zob. wyrok SN z dnia 24 czerwca 2013 r., II UK 399/12, *OSNP 2014, nr 4, poz. 60*.

<sup>42</sup> Tak SA w Białymstoku w wyroku z dnia 5 marca 2014 r., III AUa 1373/13, LEX nr 1451566.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>45</sup> Zob. uchwałę SN z dnia 6 maja 2004 r., II UZP 5/04, *OSNP 2004, nr 22, poz. 389*.

wodami<sup>46</sup>. Założenie, że w celu nabycia prawa do emerytury rolniczej posiadanie bądź własność (współwłasność) gospodarstwa rolnego znaczy to samo, co prowadzenie gospodarstwa rolnego, jest nieprawidłowe<sup>47</sup>.

Odpowiedzialność nabywcy gospodarstwa rolnego za składki na ubezpieczenie społeczne zbywcy uregulowana została samodzielnie w art. 52 ust. 1 pkt 1 u.s.r., w związku z art. 112 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa<sup>48</sup>. W tej sytuacji relacja umiejscowiona w ramach rolniczego ubezpieczenia społecznego nie może być regulowana przepisami prawa cywilnego<sup>49</sup>.

Zgodnie z prezentowanym w literaturze przedmiotu poglądem osoby fizyczne prowadzące działalność rolniczą, jako samoistni (bez tytułu prawnego w postaci prawa własności w odniesieniu do gruntów) lub zależni posiadacze gospodarstwa rolnego, mimo że jako rolnicy mogą podlegać ubezpieczeniu społecznemu rolników, są wyłączeni z możliwości przekazania gospodarstwa rolnego za rentę strukturalną<sup>50</sup>.

## 2.2. Gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o podatku rolnym

Zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym<sup>51</sup> za gospodarstwo rolne uważa się obszar gruntów sklasyfikowanych w ewidencji gruntów i budynków jako użytki rolne lub grunty zadrzewione i zakrzewione na użytkach rolnych, z wyjątkiem gruntów zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej innej niż rolnicza, o łącznej powierzchni przekraczającej 1 ha lub 1 ha przeliczeniowy i stanowiący własność lub znajdujących się w posiadaniu osoby fizycznej, osoby prawnej albo jednostki organizacyjnej, w tym spółki nieposiadającej osobowości prawnej. Zatem według ustawy o podatku rolnym, aby dany obszar gruntów uznać za gospodarstwo rolne, obszar ten musi być odpowiednio sklasyfikowany, nie może być na nim prowadzona inna działalność niż działalność rolnicza, mieć odpowiednią powierzchnię oraz być w posiadaniu m.in. osoby fizycznej<sup>52</sup>. Zgodnie z art. 1 u.p.r., opodatkowaniu podatkiem rolnym podlegają grunty sklasyfikowane w ewidencji gruntów i budynków jako użytki rolne lub grunty zadrzewione, lub zakrzewione na użytkach rolnych, z wyjątkiem gruntów zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza. W świetle definicji gospodarstwa rolnego, zawartej w przepisach ustawy o podatku rolnym, istotne są zatem dwa elementy: formalny, nakazujący ujęcie gruntu w ewidencji jako rolny, oraz

<sup>46</sup> Zob. np. wyrok SN z dnia 30 listopada 2005 r., I UK 59/05, OSNP 2006, nr 19–20, poz. 310.

<sup>47</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>48</sup> T.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 201 z późn. zm.

<sup>49</sup> Szerzej zob. K. Antonów, *Stosunek prawa ubezpieczeń społecznych do prawa cywilnego*, [w:] A. M. Świątkowski (red.), *Ochrona praw człowieka w świetle przepisów prawa pracy i zabezpieczenia społecznego*, Warszawa 2009, s. 317.

<sup>50</sup> Zob. R. Budzinowski, *Przekazanie gospodarstwa za rentę strukturalną w praktyce notarialnej*, „Rejent” 2004, nr 10, s. 46.

<sup>51</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 617, dalej jako u.p.r.

<sup>52</sup> Zob. uchwałę NSA z dnia 11 grudnia 2012 r., I OPS 5/12, ONSAiWSA 2013, nr 3, poz. 40.

faktyczny, dotyczący powierzchni (1 ha lub 1 ha przeliczeniowy) i przeznaczenia gruntu, który nie może być zajęty na prowadzenie działalności gospodarczej. Jedynymi normatywnymi przesłankami uznania gruntów za gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów ustawy o podatku rolnym jest zatem spełnienie wymogów co do ich powierzchni określonych w art. 2 ust. 1 u.p.r. oraz ich zaklasyfikowania w ewidencji gruntów jako użytki rolne lub jako grunty zadrzewione lub zakrzewione na użytkach rolnych oraz brak zajęcia gruntów na prowadzenie działalności gospodarczej innej niż działalność rolnicza, stosownie do art. 1 u.p.r.

W orzecznictwie wyjaśniono, że z art. 2 ust. 1 u.p.r. wynika, że dla uznania określonych gruntów za gospodarstwo rolne nie jest konieczne, aby stanowiły one zorganizowaną całość lub też leżały na obszarze jednej gminy, powiatu czy województwa<sup>53</sup>. Gospodarstwo rolne tworzą bowiem grunty będące własnością lub w posiadaniu jednej osoby, położone na dowolnym obszarze, nawet wówczas, gdy nie ma pomiędzy nimi żadnej więzi ekonomicznej, nawet wówczas, gdy z uwagi na ich położenie (np. w różnych gminach) nie mogą one stanowić zorganizowanej całości<sup>54</sup>. Z definicji gospodarstwa rolnego, wprowadzonej na potrzeby podatku rolnego, wynika, że jedynym elementem łączącym wyżej wymienione grunty jest osoba rolnika<sup>55</sup>.

W świetle przepisów o podatku rolnym nie ma znaczenia faktyczne prowadzenie na tych gruntach gospodarstwa rolnego w ujęciu funkcjonalnym, rozumianym jako prowadzenie działalności rolniczej, uzyskiwanie z tego tytułu dochodów, posiadanie stosownych środków produkcji to umożliwiających, czy też w przeciwieństwie do definicji tego pojęcia, zawartej w art. 55<sup>3</sup> k.c., traktowanie gospodarstwa rolnego jako zorganizowanej całości gospodarczej<sup>56</sup>. Definiując pojęcie gospodarstwa rolnego w ustawie o podatku rolnym, nie wprowadzono wymogu rolniczego wykorzystywania gruntu, co powoduje, że jedynym jego składnikiem są grunty wymienione w art. 1 u.p.r., o powierzchni wskazanej w art. 2 ust. 1 u.p.r. Właściciel gospodarstwa rolnego nie musi prowadzić działalności rolniczej i nie musi osiągać żadnych dochodów z gospodarstwa, a mimo to, jako właściciel gruntów, będzie zobowiązany do opłacania podatku rolnego<sup>57</sup>.

W art. 2 ust. 4 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych<sup>58</sup> oraz w art. 2 ust. 4 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych<sup>59</sup> zdefiniowano pojęcie gospodarstwa rolnego poprzez odniesienie się do przepisów ustawy o podatku rolnym, co oznacza, że dla określenia podatku dochodowego od osób fizycznych nie ma zastosowania definicja gospodarstwa rolnego z art. 55<sup>3</sup> k.c.

<sup>53</sup> Tak NSA w wyroku z dnia 22 października 2015 r., I GSK 8/14, LEX nr 1985681.

<sup>54</sup> Zob. także P. Borszowski, *Komentarz do ustawy o podatku rolnym*, [w:] P. Borszowski, K. Stelmaszczyk, *Podatki i opłaty lokalne. Podatek rolny. Podatek leśny. Komentarz*, Warszawa 2016.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> Zob. wyrok WSA w Warszawie z dnia 22 listopada 2010 r., III SA/Wa 1033/10, Lex nr 757352.

<sup>57</sup> Zob. wyrok NSA z dnia 13 lutego 1992 r., SA/Wr 1396/91, POP 1993, z. 2, poz. 32.

<sup>58</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 2032, z późn. zm.

<sup>59</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1888, z późn. zm.

### 2.3. Określenie gospodarstwa rolnego dla celów obowiązkowych ubezpieczeń majątkowych

Stosownie do art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych<sup>60</sup> gospodarstwo rolne to obszar użytków rolnych, gruntów pod stawami oraz sklasyfikowanych jako użytki rolne gruntów pod zabudowaniami, przekraczający łącznie powierzchnię 1,0 ha, jeżeli podlega on w całości lub części opodatkowaniu podatkiem rolnym, a także obszar takich użytków i gruntów, niezależnie od jego powierzchni, jeżeli jest prowadzona na nim produkcja rolna, stanowiąca dział specjalny w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych. Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych [...] redukuje pojęcie „gospodarstwo rolne” do samych tylko nieruchomości – użytków rolnych. Definicja ta została bowiem stworzona raczej dla wskazania, na kim spoczywa obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia, a nie dla ograniczenia zakresu ochrony wynikającej z umowy ubezpieczenia do szkód, które by wynikały z samego tylko korzystania z gruntów o określonej powierzchni<sup>61</sup>. Stosownie do art. 51 u.u.o., ubezpieczeniem OC rolników jest objęta odpowiedzialność rolnika, a także osoby pozostającej z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoby pracującej w jego gospodarstwie, w wypadku, gdy te osoby, pracując w gospodarstwie rolnym w okresie trwania ochrony ubezpieczeniowej, wyrządziły szkodę w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego. Z powyższego wynika, że kluczowe dla określenia zakresu ubezpieczenia OC rolników jest użycie przez ustawodawcę sformułowania „szkoda związana z posiadaniem gospodarstwa rolnego”.

W orzecznictwie przyjęto, że do oceny, czy konkretną, zindywidualizowaną rzecz można zakwalifikować jako część składową gospodarstwa rolnego, należy odwołać się do definicji zawartej w art. 55<sup>3</sup> k.c., gdyż wprawdzie ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych zawiera w art. 2 ust. 1 pkt 4 własną definicję, jednak nie można jej uznać za kompletną, ponieważ w jej zakresie nie mieszczą się inne – poza nieruchomością – składniki majątkowe, z którymi może ona tworzyć całość gospodarczą<sup>62</sup>.

„Wyjęcie” rzeczy (maszyny, urządzenia itp.) z gospodarstwa rolnego prowadzonego przez rolnika i jej użycie poza tym gospodarstwem, w celu niezwiązanym z produkcją rolną, nie czyni szkody wyrządzonej przy wykorzystaniu tej rzeczy szkodą pozostającą w związku z prowadzeniem przez rolnika gospodarstwa rolnego. Aby przyjąć, że taki związek zachodzi, nie wystarczy bowiem samo tylko stwierdzenie, że konkretna rzecz należy do rolnika i pochodzi z jego gospodarstwa rolnego, w którym także (lub przede wszystkim) jest używana. Zwierzę hodowane w gospodarstwie rolnym jest jego składnikiem, gdy tworzy z nim zorganizowaną całość i tak długo, póki ją tworzy. Wyję-

<sup>60</sup> T.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 z późn. zm., dalej jako u.u.o.

<sup>61</sup> Tak SN w wyroku z dnia 12 kwietnia 2013 r., IV CSK 565/12, OSNC 2014/A, poz. 17.

<sup>62</sup> Zob. wyroki SA w Białymstoku: z dnia 30 kwietnia 2012 r., I ACa 730/11 oraz z dnia 7 marca 2013 r., I ACa 880/12, Legalis.

te z tego gospodarstwa i używane w innym celu niż właściwy z uwagi na jego profil produkcji, przestaje być takim składnikiem. Szkada wyrządzona w związku z wykorzystaniem konia wierzchowego hodowanego w gospodarstwie rolnym, ale odłączonego od tego gospodarstwa w celu prywatnym, w celu realizacji upodobań hobbystycznych rolnika lub jego domownika, nie jest objęta odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela (art. 50 ust. 1 u.u.o.). Uznanie zwierzęcia hodowanego w gospodarstwie rolnym za „odłączone” od tego gospodarstwa jest usprawiedliwione wówczas, gdy zwierzę jest używane poza gospodarstwem rolnym i w innych celach niż związane z prowadzeniem produkcji rolnej o określonym profilu. Za objęte ubezpieczeniem obowiązkowym „szkody związane z posiadaniem gospodarstwa rolnego” należy w efekcie uznać szkody wynikłe z ryzyka związanego z funkcjonowaniem gospodarstwa rolnego jako zorganizowanej całości gospodarczej.

## 2.4. Ogólna definicja gospodarstwa rolnego przyjęta dla celów obrotu cywilno-gospodarczego

Określenie gospodarstwa rolnego, zawarte w art. 55<sup>3</sup> k.c., wprowadzono (poza przepisami podatkowymi) w celu wyeliminowania wątpliwości, jakie składniki majątku stanowią część składową gospodarstwa rolnego<sup>63</sup>. Trzeba przy tym przyjąć, że art. 55<sup>3</sup> k.c. zawiera definicję gospodarstwa rolnego na potrzeby, między innymi, oceny skuteczności kumulatywnego przejścia długu w razie zbycia, o którym stanowi art. 55<sup>4</sup> k.c. oraz art. 1064<sup>22</sup> k.p.c.

W doktrynie podkreślono, że zdefiniowanie w Kodeksie cywilnym pojęć „nieruchomość rolna” i „gospodarstwo rolne” wskazuje na znaczenie majątkowej funkcji własności<sup>64</sup>. Jednocześnie Kodeks cywilny wyznacza sposób ograniczania funkcji majątkowej własności rolniczej<sup>65</sup>. Należy także podkreślić, że art. 55<sup>3</sup> k.c. akcentuje przede wszystkim aspekt materialny, a funkcja gospodarstwa rolnego w tym przypadku ma poboczne znaczenie<sup>66</sup>. Ponadto cechą charakterystyczną konstrukcji definicji zawartej w art. 55<sup>3</sup> k.c. jest nie tylko ujęcie gospodarstwa rolnego jako zespół składników materialnych i niematerialnych, ale nadanie szczególnego charakteru jednemu ze składników materialnych, jakim są grunty rolne<sup>67</sup>. Przyjęta definicja wprowadziła hierarchię składników materialnych, stawiając na pierwszym miejscu grunt rolny, bez tego składnika bowiem nie może istnieć gospodarstwo rolne<sup>68</sup>. W doktrynie zostało przedstawione – inspirujące zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym – pojmowanie gospodarstwa rolnego w wąskim i szerokim uję-

<sup>63</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 7 maja 1997 r., II CKN 137/97, „Wokanda” 1997, nr 9, poz. 9.

<sup>64</sup> Zob. K. Stefańska, *Pojęcia „nieruchomość rolna” i „gospodarstwo rolne” w ujęciu kodeksu...*, s. 100.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> Zob. wyrok SA w Białymstoku z dnia 5 marca 2014 r., III AUa, *op. cit.*

<sup>67</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 9 grudnia 2010 r., IV CSK 210/10, LEX nr 1391324. Zob. także np. J. Bieluk, *Działy specjalne produkcji rolnej. Problemy prawne*, Białystok 2013, s. 49 oraz powołaną tam literaturę i orzecznictwo.

<sup>68</sup> Tak SN w postanowieniu z dnia 9 grudnia 2010 r., IV CSK 210/10, *op. cit.*

ciu<sup>69</sup>. Wyjaśniono równocześnie, że „w wąskim znaczeniu są to tylko nieruchomości rolne, które są lub mogą być wykorzystywane rolniczo i które tworzą lub mogą tworzyć zorganizowaną całość gospodarczą. W szerokim znaczeniu gospodarstwo rolne obejmuje – oprócz gruntów rolnych – także inne składniki materialne i niematerialne, które są związane z prowadzoną działalnością rolniczą lub mogą być powiązane z taką działalnością, tworząc zorganizowaną całość gospodarczą”<sup>70</sup>.

Przy tym trzeba akceptować pogląd przyjęty w orzecznictwie, według którego art. 55<sup>3</sup> k.c. nie uzależnia pojęcia gospodarstwa rolnego od jakiejkolwiek normy obszarowej, natomiast koncentruje się na zorganizowanej całości gospodarczej<sup>71</sup>. Jednocześnie gospodarstwo rolne jest zespołem czynników, zorganizowanych w celu realizacji określonego zadania, które nie muszą mieć charakteru łączności fizycznej, wystarczy, aby istniał między nimi związek organizacyjno-funkcjonalny<sup>72</sup>. Kryterium obszarowe jest przy tym niewystarczające do oceny gospodarstwa pod względem pracochłonności<sup>73</sup>.

Warto także wskazać, że – podobnie jak na tle definicji przedsiębiorstwa – można wyodrębnić przedmiotowe i funkcjonalne znaczenie określenia „gospodarstwo rolne”<sup>74</sup>. Ten element funkcjonalny jest podkreślony w definicji poprzez zwrot dotyczący stanowienia zorganizowanej całości gospodarczej. Ustawodawca bowiem w art. 55<sup>3</sup> k.c. zdefiniował gospodarstwo rolne jako określony zespół składników, stanowiących lub mogących stanowić zorganizowaną całość gospodarczą. Gospodarstwo rolne jest zatem zespołem różnorodnych składników tworzących zorganizowaną całość gospodarczą, w tym praw podmiotowych o charakterze cywilnoprawnym, związanych z prowadzeniem działalności o określonym przez ustawodawcę profilu. Powołany art. 55<sup>3</sup> k.c. definiuje wobec tego gospodarstwo rolne jako pewną zorganizowaną całość – zorganizowany, spójny system gospodarczy, zdolny do osiągnięcia założonych celów<sup>75</sup>.

Generalnie, należy uznać, że składniki gospodarstwa rolnego wymienione w tej definicji gospodarstwa rolnego, poza prawami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, podlegają reżimowi praworzeczowemu<sup>76</sup>. W doktrynie wyrażany jest pogląd, że z punktu widzenia definicji gospodarstwa rolnego nie mają większego znaczenia stosunki własnościowe<sup>77</sup>. W skład gospodarstwa rolnego mogą wchodzić grunty stanowiące własność osoby prowadzącej gospodarstwo rolne oraz osób trzecich, np. grunty

<sup>69</sup> Zob. Z. Truskiewicz, *Nieruchomość rolna i gospodarstwo rolne w rozumieniu U.K.U.R.*, „Krakowski Przegląd Notarialny” 2016, nr 2, s. 169.

<sup>70</sup> *Ibidem*.

<sup>71</sup> Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2006 r., I PK 160/05, „Prawo Pracy” 2006, nr 7–8, s. 50.

<sup>72</sup> W doktrynie prezentowane jest stanowisko, że definicja ujęta w art. 55<sup>3</sup> k.c. zawiera ujęcie przedmiotowo-funkcjonalne – zob. P. Czechowski, A. Niewiadomski, *op. cit.*, s. 47–60 oraz K. Stefańska, *Poszukiwanie modelu indywidualnego gospodarstwa rolnego*, „Studia Iuridica Agraria” 2001, t. II, s. 156.

<sup>73</sup> Zob. wyrok NSA z dnia 13 lipca 2016 r., I OSK 351/15, LEX nr 2100719.

<sup>74</sup> Zob. W. J. Katner, *op. cit.*, s. 1355.

<sup>75</sup> Zob. S. Rudnicki, [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, wyd. 8. Warszawa 2007, s. 230.

<sup>76</sup> Zob. wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 25 marca 2015 r., II SA/Go 79/15, LEX nr 1937428.

<sup>77</sup> Zob. E. Niezbecka, *op. cit.*



dzierżawione, grunty stanowiące jedynie przedmiot posiadania samoistnego bez tytułu prawnego<sup>78</sup>. Chociaż grunty rolne zajmują pozycję pierwszoplanową, gdyż przesądzają o rolnej kwalifikacji całego zespołu składników, jednakże nieruchomości rolne samodzielnie nie stanowią gospodarstwa rolnego. Dopiero na jej bazie gospodarstwo takie może być utworzone i prowadzone<sup>79</sup>.

W świetle przywołanej definicji gospodarstwa rolnego budynki lub ich części mają charakter części składowych gruntów rolnych. Użyte w niej pojęcie „inwentarz” obejmuje natomiast zwierzęta, maszyny, narzędzia, zaś przez „inne urządzenia” rozumieć należy np. studnie, szklarnie, magazyny, urządzenia do hodowli ryb, itp.<sup>80</sup> Trafne jest stanowisko przyjęte w orzecznictwie: „Brak własnych zabudowań gospodarczych, maszyn czy urządzeń rolniczych, jak również fakt, że użytkowane grunty nie znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie nie dowodzi automatycznie, że nie mogą stanowić gospodarstwa rolnego w rozumieniu art. 55(3) k.c.”<sup>81</sup>

W orzecznictwie przyjęto, że nie jest przy tym także konieczne, aby oprócz gruntów rolnych lub leśnych, które stanowią najistotniejszy składnik gospodarstwa rolnego, występowały pozostałe składniki gospodarstwa rolnego wymienione w art. 55<sup>3</sup> k.c.<sup>82</sup>. W judykaturze wyjaśniono również, że wchodzące w skład gospodarstwa rolnego grunty pod budynkami mieszkalnymi i grunty niezbędne do korzystania z tych budynków są nieruchomościami rolnymi (gruntami rolnymi) w rozumieniu – między innymi – art. 46<sup>1</sup> k.c.<sup>83</sup>

W definicji zawartej w art. 55<sup>3</sup> k.c. ustawodawca wyeksponował element organizacji wymienionych składników tej jednostki produkcyjnej<sup>84</sup>. Omawiana regulacja kodeksowa wskazuje na związek gruntu rolnego z pozostałymi elementami gospodarstwa rolnego (którego te grunty są podstawą) i z prowadzeniem gospodarstwa, co oznacza wytwórczość rolniczą w aspekcie organizacyjnym i wykonawczym. Wytwórczość wymaga stosowania różnych urządzeń, niejednokrotnie o dużym stopniu zmechanizowania i specjalizacji. Są to np. mieszalnice pasz, chłodnie, kombajny oraz prostsze maszyny i urządzenia m.in. do transportu, młócenia i mielenia zboża, rozdrabniania pasz itd. Posługiwanie się tymi urządzeniami pozostaje w związku z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, jeżeli skutek ich użycia znajduje się w dostatecznie bliskim związku z zasadniczym celem gospodarstwa, czyli uprawą roślin lub hodowlą we wszystkich fazach tej działalności i w fazie zbytu produktów<sup>85</sup>.

<sup>78</sup> Zob. R. Budzinowski, *Pojęcie gospodarstwa rolnego według kodeksu cywilnego (rozważania na tle art. 55(3) k.c.)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1991, z. 3, s. 59.

<sup>79</sup> Zob. np. wyrok SN z dnia 2 czerwca 2000 r., II CKN 1067/98, OSP 2001, nr 2, poz. 27.

<sup>80</sup> Tak WSA w Gorzowie Wielkopolskim w wyroku z dnia 25 marca 2015 r., II SA/Go 79/15, *op. cit.*

<sup>81</sup> Zob. wyrok NSA z dnia 1 marca 2016 r., II GSK 2143/14, LEX nr 2113068.

<sup>82</sup> Zob. postanowienie SN z dnia 22 października 2015 r., IV CSK 575/15, LEX nr 2008694.

<sup>83</sup> Zob. np. uchwałę SN z dnia 30 maja 1996 r., III CZP 47/96, OSNC 1996, z. 11, poz. 142.

<sup>84</sup> Zob. E. Klat-Górska, *Pojęcie gospodarstwa rolnego w umowie sprzedaży*, „Studia Prawnicze” 2001, nr 3–4, s. 91.

<sup>85</sup> Zob. E. Klat-Górska, *Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego, komentarz*, Warszawa 2013, s. 46. Zob. także wyrok SN z dnia 24 października 2003 r., III CKN 454/01, OSNC 2004, nr 12, poz. 198.

Należy podkreślić, że elementy wskazane w art. 55<sup>3</sup> k.c. nie muszą, lecz dopiero mogą stanowić zorganizowaną całość gospodarczą<sup>86</sup>. Według definicji gospodarstwa rolnego nie jest więc istotne, czy aktualnie – grunty te stanowią zorganizowaną całość gospodarczą. Istotne jest, aby chociaż potencjalnie mogły taką zorganizowaną całość stanowić. W tej możliwości nie należy dostrzegać jedynie warunków przedmiotowych, ale również przesłankę podmiotową<sup>87</sup>, mianowicie *animus* prowadzenia gospodarstwa rolnego, czyli wolę alokacji pracy i innych środków produkcji, także poza własnymi gruntami<sup>88</sup>.

Wobec tego – z punktu widzenia kryterium całości gospodarczej – ocena charakteru nieruchomości powinna uwzględniać nie tylko aktualny stan, ale również możliwość wykorzystywania gruntów wraz z budynkami do celów rolniczych oraz możliwość połączenia gruntów rolnych wraz z budynkami w jedną całość gospodarczą<sup>89</sup>. Przy tym dla określenia obszaru gospodarstwa rolnego nie ma istotnego znaczenia fakt, że w jednym z budynków mieszkalnych w tym gospodarstwie mieszka np. osoba niezajmująca się prowadzeniem gospodarstwa.

W doktrynie podkreśla się, że definicja gospodarstwa rolnego zawarta w art. 55<sup>3</sup> k.c. ma znaczenie w dziedzinie stosunków cywilnoprawnych, natomiast nie obowiązuje w dziedzinie administracyjnej (publicznoprawnej), gdzie przepisy szczególne zawierają własne definicje gospodarstwa rolnego<sup>90</sup>.

## 2.5. Funkcje siedliska w gospodarstwie rolnym

Przepisy prawa nie zawierają definicji legalnej pojęcia „działki siedliskowej” ani „siedliska”. Związanie gospodarstwa rolnego z zabudową zagrodową należy rozumieć funkcjonalnie, przyjmując cywilistyczne rozumienie gospodarstwa jako pewnej całości produkcyjnej<sup>91</sup>. Za działkę siedliskową uważa się działkę pod budynkami wchodzącymi w skład gospodarstwa rolnego<sup>92</sup>. To oznacza, że zabudowa zagrodowa to inaczej siedlisko, czyli funkcjonalnie zorganizowane w ramach jednego podwórka zabudowania o charakterze gospodarczym (produkcyjnym) oraz mieszkaniowym, służące prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Zgodnie z orzecznictwem samo siedlisko jednak nie może być uznane za gospodarstwo rolne<sup>93</sup>. Stanowi ono jedynie zaplecze i bazę gospodarstwa rolnego, z których korzystanie polega na ich użytkowaniu<sup>94</sup>. Działka siedliskowa to wy-

<sup>86</sup> Zob. np. postanowienia SN z dnia 7 maja 1997 r., II CKN 137/97, *op. cit.* i z dnia 22 października 2015 r., IV CSK 575/15, LEX nr 2008694.

<sup>87</sup> Zob. J. Nadler, *Pojęcie indywidualnego gospodarstwa rolnego w prawie rolnym*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego” ZNUWr, Prawo LIX, Wrocław 1976, s. 83.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 126–127.

<sup>89</sup> Zob. uchwałę SN z dnia 30 maja 1996 r., III CZP 47/96, *op. cit.*

<sup>90</sup> Zob. S. Rudnicki, R. Trzaskowski, *Komentarz do art. 55<sup>3</sup> Kodeksu cywilnego*, LEX/el., Warszawa 2014.

<sup>91</sup> Tak WSA w Szczecinie w wyroku z dnia 15 listopada 2012 r., II SA/Sz 865/12, LEX nr 1582399.

<sup>92</sup> Zob. uchwałę SN z dnia 15 grudnia 1969 r., III CZP 12/69, OSN 1970, nr 3, poz. 39.

<sup>93</sup> Zob. uchwałę SN z dnia 13 czerwca 1984 r., III CZP 22/84, OSNCP 1985, nr 1, poz. 8, z glosą M. Niedośpiała, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych” 1987, nr 7–8, poz. 126.

<sup>94</sup> *Ibidem*.

dzielony obszar gospodarstwa rolnego przeznaczony na utworzenie siedliska (dom mieszkalny, budynki inwentarskie i budowle rolnicze oraz podwórko), zabezpieczający działalność rolniczą<sup>95</sup>. Działka siedliskowa może być wydzielona z jednej lub kilku działek ewidencyjnych wchodzących w skład danego gospodarstwa rolnego.

Kierując się treścią art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych<sup>96</sup>, wskazać należy, że przeznaczenie nieruchomości pod siedlisko oznacza przeznaczenie gruntu w gospodarstwie rolnym pod budynki mieszkalne oraz inne budynki i urządzenia służące wyłącznie produkcji rolniczej oraz przetwórstwu rolno-spożywczemu. W takim ujęciu zabudowa mieszkaniowa na działce siedliskowej wyłącznie uzupełnia funkcję rolną i w żadnym razie nie może jej zdominować<sup>97</sup>.

Podkreślić wypada, że zabudowa zagrodowa stanowi inny, szczególny rodzaj zabudowy, który odróżnia ją od np. zabudowy jedno- lub wielorodzinnej, a istnienie na danym terenie zabudowy zagrodowej wyklucza wprowadzenie na ten teren zabudowy jednorodzinnej<sup>98</sup>.

## 2.6. Gospodarstwo rodzinne jako rodzaj gospodarstwa rolnego

W przepisach ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, odmiennie od regulacji zawartej w Kodeksie cywilnym, jako rodzaj gospodarstwa rolnego wyróżniono gospodarstwo rodzinne<sup>99</sup>. Analiza norm zawartych we wskazanych ustawach prowadzi do wniosku, że w przepisach ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego dokonano rozróżnienia gospodarstw rolnych na gospodarstwa rodzinne oraz na gospodarstwa rolne niemiesz-

---

<sup>95</sup> Należy wskazać na wykładnię celowościową art. 61 ust. 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 778, z późn. zm.; dalej jako u.p.z.p.), który może być podstawą – w przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego – umożliwiającą rolnikom posiadającym relatywnie duże gospodarstwa rolne, wydzielenie obszaru przeznaczonego na siedlisko, tj. miejsce zamieszkania oraz bazę i zaplecze gospodarstwa. Przepis art. 61 ust. 1 pkt 1 u.p.z.p. nie znajduje zastosowania do budowy zagrodowej, ale tylko wtedy, gdy powierzchnia gospodarstwa rolnego związanego z tą zabudową przekracza średnią powierzchnię gospodarstwa rolnego w danej gminie (art. 61 ust. 4 u.p.z.p.). Jeżeli gospodarstwo jest relatywnie duże, to przeprowadzenie inwestycji budowlanych z nim związanych nie wymaga sąsiedztwa zabudowanej działki ani ewentualnego dostosowywania do istniejącej zabudowy – zob. wyrok WSA w Szczecinie z dnia 13 grudnia 2012 r., II SA/Sz 1006/12. Przy tym szczególny cel, jaki przyświeca przewidzianemu w art. 61 ust. 4 u.p.z.p. odstępstwu od wymogu kontynuacji funkcji, parametrów, cech i wskaźników kształtowania zabudowy oraz zagospodarowania terenu, nakazuje właściwym organom administracji ustalenie, że dana zabudowa zagrodowa stanowi faktyczną bazę i zaplecze gospodarstwa rolnego, w którym prowadzona jest działalność o charakterze rolniczym. Weryfikacja tej koniecznej przesłanki wydania decyzji o warunkach zabudowy w trybie art. 61 ust. 4 u.p.z.p. poprzez ustalenie, czy nieruchomość objęta wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy zagrodowej wchodzi w skład gospodarstwa rolnego, które ma być z nią związane, w żadnym razie nie narusza art. 63 ust. 1 u.p.z.p. – tak NSA w wyroku z dnia 18 września 2014 r., II OSK 672/13, LEX nr 2135482.

<sup>96</sup> T.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 909 z późn. zm.

<sup>97</sup> Tak WSA w Gdańsku w wyroku z dnia 7 października 2013 r., II SA/Gd 423/13, LEX nr 1539072.

<sup>98</sup> Zob. np. wyrok NSA z dnia 4 grudnia 2008 r., II OSK 1536/07, LEX nr 477263 oraz wyroki WSA w Poznaniu: z dnia 4 września 2013 r., IV SA/Po 396/13 oraz z dnia 26 listopada 2010 r., II SA/Po 504/10, niepubl.

<sup>99</sup> Szerzej – zob. K. Stefańska, *Przesłanki prawnego różnicowania...*, s. 288–302 oraz powołaną tam literaturę.

czące się w tej grupie<sup>100</sup>. Te pierwsze stanowią centralną instytucję w kształtowaniu ustroju rolnego państwa, a nieruchomości rolne wchodzące w skład takiego gospodarstwa podlegają obowiązkowi dokumentowania, stosownie do art. 7 ust. 1 i 6 u.k.u.r.<sup>101</sup>

Zarówno definicja gospodarstwa rolnego, jak i gospodarstwa rodzinnego nie obejmuje gospodarstw o powierzchni użytków rolnych (czyli gruntów ornych, sadów, łąk trwałych, pastwisk trwałych, gruntów rolnych zabudowanych, gruntów pod stawami i gruntów pod rowami, stosownie do art. 2 pkt 2 i 5 u.k.u.r.) mniejszej niż 1 ha.

Jak wynika z art. 5 ust. 1 u.k.u.r., za gospodarstwo rodzinne uważa się gospodarstwo rolne:

- a) prowadzone przez rolnika indywidualnego,
- b) w którym łączna powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 300 ha<sup>102</sup>.

Rolnikiem indywidualnym jest osoba fizyczna, która spełnia warunki wskazane w art. 6 u.k.u.r.

W judykaturze przyjęto wobec tego stanowisko, że gospodarstwo rodzinne uzyskało ochronę prawną polegającą na zapewnieniu rodzinom rolniczym źródła utrzymania, przy czym powinno być ono realizowane nie poprzez oddawanie użytków rolnych w dzierżawę, lecz przez osobistą pracę właściciela i członków jego rodziny<sup>103</sup>. W uzasadnieniu tego poglądu podniesiono: „Cel ustawy, polegający na zapewnieniu rodzinom rolniczym źródła utrzymania i zmierzający do podnoszenia poziomu życia na wsi poprzez powiększanie gospodarstw rodzinnych jest też oczywisty, jeśli uwzględnić definicję ustawową gospodarstwa rodzinnego (art. 5 u.k.u.r.). Ustawodawca do łącznej powierzchni użytków rolnych zaliczył bowiem nie tylko nieruchomości rolne, do których osobie fizycznej przysługuje prawo własności, ale również i te, których jest samoistnym posiadaczem, użytkownikiem wieczystym i dzierżawcą. Podkreślenia wymaga właśnie to, że także dzierżawione grunty zalicza się do gospodarstwa rodzinnego. W ocenie Sądu Najwyższego oznacza to, że za priorytet ustawodawca uznaje osobiste prowadzenie gospodarstwa w odniesieniu do całości użytków rolnych składających się na gospodarstwo rodzinne”<sup>104</sup>.

Akceptować przy tym należy pogląd, zgodnie z którym brak podstaw do uznania, że jeśli gospodarstwo rolne prowadzone jest przez małżonków – a jest to reguła w polskich realiach – dla uznania tego gospodarstwa za rodzinne w rozumieniu przepisów u.k.u.r. ko-

<sup>100</sup> Zob. J. J. Skoczyła, E. Szlęzak, *Dostosowywanie polskiego prawa obrotu nieruchomościami do standardów europejskich*, [w:] *Cywilnoprawny obrót nieruchomościami przez cudzoziemców*, LexPolonica/el. 2010.

<sup>101</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>102</sup> Krytyczne uwagi dotyczące tej regulacji – zob. między innymi A. Lichorowicz, *Instrumenty oddziaływania na strukturę gruntową Polski w ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2004, z. 2, s. 406 oraz S. Prutis, *Kształtowanie ustroju rolnego – potrzeba nowej regulacji ustawowej*, „Studia Iuridica Agraria”, t. V, Białystok 2005, s. 170 i n.; *idem*, *Kształtowanie ustroju rolnego w Polsce po wejściu do Unii Europejskiej – adekwatność stosowanych instrumentów prawnych*, [w:] E. Kremer, Z. Truszkiewicz (red.), *Rozprawy i studia. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi A. Lichorowiczowi*, Warszawa 2009, s. 208.

<sup>103</sup> Tak SN w wyroku z dnia 13 listopada 2014 r., V CSK 52/14, LEX nr 1622340.

<sup>104</sup> *ibidem*.

nieczne jest, aby kwalifikacje rolnicze posiadali oboje małżonkowie<sup>105</sup>. Nie ma racjonalnych przesłanek, aby gospodarstwa w ten sposób prowadzone wyłączać z kręgu gospodarstw rodzinnych. Wystarczające jest zatem, aby kwalifikacjami rolniczymi legitymował się ten z małżonków, który faktycznie podejmuje decyzje w procesie gospodarowania<sup>106</sup>.

### 3. Władanie gospodarstwem rolnym

Nie każdy rodzaj korzystania ze składników majątkowych wchodzących w skład gospodarstwa jest manifestowaniem „posiadania gospodarstwa rolnego”, a tylko taki, który jest związany z funkcjonowaniem gospodarstwa jako zorganizowanego kompleksu gospodarczego<sup>107</sup>.

W doktrynie trafnie wywieziono: „W pewnych wypadkach rzecz sama w sobie może nie przynosić pożytków. Przynosi je dopiero wtedy, gdy zostaje zespolona z pracą i używana w ramach zorganizowanej jednostki mającej na celu prowadzenie działalności gospodarczej. Stąd takie zorganizowane zespoły rzeczy i praw jak przedsiębiorstwo czy gospodarstwo rolne mogą stanowić odrębny, samodzielny przedmiot dzierżawy. Poza regulacją pozostaje natomiast kwestia, czy w przypadku dzierżawy zorganizowanej jednostki produkcyjnej rozciąga się ona również na inwentarz żywy i martwy wchodzący w jej skład”<sup>108</sup>.

*De lege lata* należy przyjąć, że gospodarstwo rolne może stanowić odrębny przedmiot dzierżawy<sup>109</sup>. W wypadku dzierżawy gospodarstwa rolnego obejmuje ona zawsze nieruchomości rolną jako konieczny element gospodarstwa oraz wszystko to, co stanowi jego składniki w świetle art. 55<sup>3</sup> k.c.<sup>110</sup>

Jeżeli umowę dzierżawy gospodarstwa rolnego (lub nieruchomości rolnej) – po stronie dzierżawcy – zawarło kilka podmiotów, to na podstawie takiej umowy są oni współposiadaczami zależnymi i podobnie jak w wypadku prawa współwłasności posiadają gospodarstwo rolne (lub tylko nieruchomości rolną) jako całość, co nie wyklucza zawarcia umowy o podziale gospodarstwa rolnego (nieruchomości) do korzystania (*quod usum*)<sup>111</sup>. Nie było i nie jest wykluczone porozumienie pomiędzy współdzierżawcami, zarówno przed zawarciem umowy dzierżawy, jak i po objęciu gruntów na podstawie umowy dzierżawy, z tym że taka

<sup>105</sup> Zob. wyrok SN z dnia 29 stycznia 2008 r., IV CSK 447/07, LEX nr 371411. Sąd Najwyższy wyjaśnił w tym wyroku, że taki wniosek przede wszystkim nie wynika z wykładni literalnej art. 5 ust. 1 u.k.u.r. Ponadto, w praktyce często się zdarza, że w ramach przyjętego w rodzinie podziału obowiązków tylko jedno z małżonków zajmuje się prowadzeniem gospodarstwa, drugie zaś np. prowadzi gospodarstwo domowe lub pracuje poza rolnictwem, nie legitymując się kwalifikacjami wymaganymi treścią art. 6 ust. 3 u.k.u.r.

<sup>106</sup> *Ibidem*.

<sup>107</sup> Tak SN w wyroku z dnia 12 kwietnia 2013 r., IV CSK 565/2012, OSNC 2014/A, poz. 17.

<sup>108</sup> Tak A. Lichorowicz, [w:] J. Panowicz-Lipska (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, wyd. 2, Warszawa 2011, s. 191.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 193.

<sup>110</sup> Tak K. Zaradkiewicz, *Komentarz do art. 693 k.c.*, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny*. Tom II: *Komentarz. Art. 450–1088*, wyd. 8, Legalis, Warszawa 2015.

<sup>111</sup> Zob. wyrok SN z dnia 24 czerwca 2013 r., II UK 399/12, *op. cit.*

umowa określająca warunki podziału do korzystania ma znaczenie tylko między nimi. Na podstawie tej „własnej” umowy nie staną się odrębnymi dzierżawcami. Przy tym dzierżawcom (np. kilku rolnikom) przysługuje uprawnienie do posiadania całej dzierżawionej nieruchomości. To oznacza, że z tytułu umowy dzierżawy każdy współdzierżawca jest posiadaczem zależnym całości dzierżawionych gruntów (art. 336 k.c.)<sup>112</sup>. Innymi słowy podział faktyczny lub umowny potwierdza tylko uprawnienie do władania i korzystania z całości dzierżawionego areалу. Współdzierżawcy nie mogą jednak skutecznie żądać „zniesienia współposiadania”, czyli nie mają takiego uprawnienia jak współwłaściciele w odniesieniu do prawa współwłasności (art. 210 k.c.)<sup>113</sup>. Współdzierżawcy, którzy dzierżawią gospodarstwo rolne (lub nieruchomość), ponoszą wspólną odpowiedzialność wobec wydzierżawiającego jako jedna strona więzi prawnej o charakterze obligacyjnym. W przypadku takiej dzierżawy każdy ze współdzierżawców znajduje się w sytuacji pozwalającej na korzystanie z całej nieruchomości rolnej lub gospodarstwa rolnego, a do posiadania wystarcza sama możliwość takiego postępowania, czyli nie jest konieczne wykonywanie faktycznego władztwa nad każdą częścią dzierżawionego gospodarstwa rolnego<sup>114</sup>.

#### 4. Prowadzenie gospodarstwa rolnego a praca w nim

Przez prowadzenie gospodarstwa rolnego należy rozumieć samodzielny lub przy pomocy innych osób (osób bliskich, pracowników najemnych) rodzaj faktycznej pracy w gospodarstwie rolnym, wykonywanej na własny rachunek w charakterze właściciela bądź posiadacza<sup>115</sup> w rozumieniu art. 336 k.c. Za słuszny należy uznać pogląd, że samo manifestowanie praw własnościowych do gospodarstwa rolnego nie może być traktowane równoznacznie z jego prowadzeniem<sup>116</sup>. Podmiot prowadzi gospodarstwo rolne, gdy osobiście podejmuje wszelkie decyzje dotyczące prowadzenia działalności rolniczej w tym gospodarstwie, wykonując tam osobiście pracę<sup>117</sup>. Decydowanie o wszelkich sprawach dotyczących prowadzenia działalności rolniczej w gospodarstwie rolnym to, inaczej mówiąc, podejmowanie stosownych decyzji gospodarczych, od których zależy funkcjonowanie gospodarstwa rolnego, czyli osobiste kierowanie gospodarstwem rolnym<sup>118</sup>.

<sup>112</sup> *Ibidem*.

<sup>113</sup> Zob. wyrok SN z dnia 24 czerwca 2013 r., II UK 399/12. Zgodzić się należy z – wyrażonym w powołanym tu wyroku – stanowiskiem SN, że dzierżawa gruntów rolnych od Skarbu Państwa „daje dzierżawcy określone uprawnienia związane z dzierżawą, które odnoszą się do całości a nie tylko do części dzierżawionych gruntów. Przykładowo można wskazać na pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości (art. 29 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1491, z późn. zm.) czy uzyskanie nieruchomości w dalszą dzierżawę bez przetargu (art. 39 ust. 2 pkt 1 tej ustawy)”.

<sup>114</sup> Zob. wyrok SN z dnia 24 czerwca 2013 r., II UK 399/12, a także wyroki SA: *we Wrocławiu z dnia 20 marca 2012 r.* III AUa 28/12, LEX nr 1171361 oraz *w Szczecinie z dnia 29 października 2010 r.*, III AUa 500/10, OSASz 2011, nr 4, s. 136–146.

<sup>115</sup> Zob. wyrok WSA w Opolu z dnia 9 września 2009 r., II SA/OP 210/09, LEX nr 635054.

<sup>116</sup> Zob. wyrok SN z dnia 20 września 2005 r., III UK 77/05, LEX nr 276349.

<sup>117</sup> Zob. E. Klat-Górska, *Ustawa o kształtowaniu ustroju...*, Warszawa 2014, s. 114.

<sup>118</sup> *Ibidem*.

W wypadku wydzierżawienia gospodarstwa osobie fizycznej „prowadzącym gospodarstwo” jest dzierżawca, bo on wykonuje zawód rolnika na przedmiocie dzierżawy, a nie wydzierżawiający, który z tego tytułu pobiera tylko pożytki cywilne, sam zaś z rolnictwem może nie mieć nic wspólnego. Zgodnie z tym stanowiskiem zależny charakter posiadania dzierżawcy nie odbiera mu przymiotu „prowadzącego” gospodarstwo i nie nadaje takiego przymiotu wydzierżawiającemu<sup>119</sup>.

W orzecznictwie trafnie podkreśla się też zawodowy, stały, osobisty i realizujący interes danej osoby charakter działalności rolniczej. Ocena w tym zakresie dokonywana jest w odniesieniu do zespołu czynności, który w sposób funkcjonalny powinien korespondować z zasadami racjonalnej gospodarki w konkretnym gospodarstwie rolnym<sup>120</sup>. Prowadzenie działalności rolniczej to m.in. przyczynianie się do właściwego funkcjonowania gospodarstwa rolnego, czyli wykonywanie takich w nim prac, bez których zasadnicze funkcje gospodarstwa nie mogą być realizowane<sup>121</sup>. Nie ulega wątpliwości, że prowadzi gospodarstwo ten, kto władając nim w sensie prawnym – jak właściciel, użytkownik, posiadacz samoistny lub zależny – wykonuje czynności natury funkcjonalnej, niezbędne dla racjonalnej gospodarki w konkretnym gospodarstwie rolnym<sup>122</sup>. Prowadzenie działalności rolniczej nie musi przy tym polegać na wykonywaniu pracy fizycznej, a może mieć wyłącznie postać zarządzania gospodarstwem rolnym. Na marginesie trzeba podkreślić, że „fakt pozostawania w związku z małżeńskim z osobą prowadzącą gospodarstwo rolne nie może w sposób automatyczny przesądzać o prowadzeniu działalności rolniczej”<sup>123</sup>. W doktrynie wyjaśniono także, że z samego faktu, że w skład majątku wspólnego małżonków wchodzi gospodarstwo rolne, nie została wykluczona podstawowa zasada, jaką jest zasada samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym przez każdego z małżonków, jak również nie została wykluczona zasada nakładająca obowiązek współdziałania małżonków w zarządzie majątkiem wspólnym<sup>124</sup>. Natomiast zasada samodzielnego zarządu majątkiem wspólnym została ograniczona poprzez konieczność uzyskania zgody drugiego małżonka w przypadku dokonywania czynności prawnej prowadzącej do zbycia, obciążenia, odpłatnego nabycia, wydzierżawienia gospodarstwa rolnego<sup>125</sup>.

Praca we własnym gospodarstwie rolnym bądź zarządzanie nim jest formą aktywności zawodowej uprawianą dla celów zarobkowych<sup>126</sup>. Faktyczna praca w gospodarstwie to nie tylko osobista fizyczna praca w polu, ale także organizowanie pracy, zarządzanie gospodarstwem, decydowanie o rodzaju produkcji<sup>127</sup>. Pojęcie prowadzenia gospodarstwa

<sup>119</sup> Tak SN w postanowieniu z dnia 4 lipca 1980 r., III CRN 105/80, OSPiKA1981, nr 3, poz. 50.

<sup>120</sup> Zob. wyrok SN z dnia 3 lipca 1987 r., II URN 132/87, OSNCP 1988, nr 10, poz. 147.

<sup>121</sup> Zob. wyrok SA w Rzeszowie z dnia 30 października 2012 r., III AUa 629/12, Legalis.

<sup>122</sup> Tak: SA w Łodzi w wyroku z dnia 27 marca 2014 r., III AUa 980/13, Legalis.

<sup>123</sup> Tak trafnie: SA w Białymstoku w wyroku z dnia 3 października 2012 r., III AUa 46/12, Legalis.

<sup>124</sup> Zob. E. Kremer, *Obrót nieruchomościami z udziałem małżonków*, Studia Iuridica Agraria, t. IX, red. S. Prutis, Białystok 2011, s. 161.

<sup>125</sup> Tak E. Kremer, *op. cit.*

<sup>126</sup> Zob. uchwałę NSA z dnia 11 grudnia 2012 r., I OPS 5/12, ONSAiWSA 2013, nr 3, poz. 40.

<sup>127</sup> Zob. wyrok SN z dnia 7 września 1999 r., I PKN 250/99, OSNP 2001, nr 1, poz. 10.

rolnego jest o tyle szersze od kategorii pracy w gospodarstwie, że nie tylko wtedy, gdy się w nim osobiście pracuje, to jednocześnie się je prowadzi; można gospodarstwo prowadzić, nie pracując w nim osobiście (nie wykonując czynności w samym gospodarstwie), podobnie jak w gospodarstwie można pracować, wcale go nie prowadząc<sup>128</sup>. W literaturze przedmiotu trafnie podniesiono, że w definicjach gospodarstwa rolnego ustawodawca nie określił kryterium związanego z zapewnieniem przeciętnej egzystencji rodzinie rolnika<sup>129</sup>.

Do uznania pracy w gospodarstwie rolnym za stałą wystarczające jest wykonywanie w jej przebiegu wszystkich zabiegów agrotechnicznych związanych z prowadzoną produkcją w rozmiarze dyktowanym potrzebami i terminami tych prac oraz używaniem sprzętu ułatwiającego te prace, ich czasochłonności z uwzględnieniem jego charakteru, struktury i wielkości oraz podziału pracy. Stała praca w gospodarstwie nie zawsze musi polegać na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, gdyż – na przykład ze względu na rodzaj produkcji – niekiedy nie będzie to nawet konieczne<sup>130</sup>. Polega ona jednak na pewnej systematyczności i co najmniej na gotowości do wykonywania pracy rolnej, gdy jest to niezbędne rolnikowi prowadzącemu gospodarstwo, a nie wyłącznie wówczas, gdy pomoc taką deklaruje domownik. Ten element dyspozycyjności domownika potwierdza również wymóg zamieszkania domownika na terenie gospodarstwa lub w pobliżu, czyli w takiej odległości, która umożliwia jak najszybsze dotarcie na teren gospodarstwa, jeżeli zajdzie taka potrzeba, i świadczenia na rzecz gospodarstwa osoby bliskiej pracy w wymiarze czasu niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania gospodarstwa rolnego.

Stała praca w gospodarstwie rolnym wymaga również pewnego psychicznego nastawienia polegającego na wiązaniu się na określony czas z gospodarstwem rolnym<sup>131</sup>. Ten aspekt jest bardzo istotny, ponieważ stały charakter pomocy w gospodarstwie rolnym może być pojmowany w sposób o wiele bardziej racjonalny, przy rozumieniu stałości jako pozostawania w tym samym miejscu, trwałego związania się z jakimś miejscem lub jakąś osobą, nieulegania zmianom<sup>132</sup>. Pojmowana w ten sposób cecha stałości świadczy o istotnym znaczeniu nastawienia samego domownika na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika prowadzącego gospodarstwo. O stałej pra-

<sup>128</sup> Zob. *ibidem*, a także wyrok NSA z dnia 5 października 2001 r., II SA 1858/2001, LEX nr 53365. Zob. również E. Szemplińska, *Praca w gospodarstwie rolnym a uprawnienia pracownicze*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1998, nr 6, s. 32 oraz T. Śmigiewicz-Podgórska, *Praca na roli a świadczenia pracownicze*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1993, nr 2, s. 14.

<sup>129</sup> Zob. E. Gajewska, P. Iwaszkiewicz, *Gospodarstwo rodzinne w systemie obrotu nieruchomościami rolnymi w Polsce*, „Przegląd Prawa Rolnego” 2015, nr 1, s. 176.

<sup>130</sup> Zob. wyrok NSA z dnia 22 maja 2014 r., I OSK 1234/13, Legalis.

<sup>131</sup> Zob. wyrok SA w Rzeszowie z dnia 28 czerwca 1994 r., III AUR 206/94, OSA 1994, nr 7, poz. 62.

<sup>132</sup> Zob. wyrok SN z dnia 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007, nr 19–20, poz. 292.



cy można mówić tylko w wypadku pracy o istotnym znaczeniu dla prowadzonej w gospodarstwie działalności rolniczej<sup>133</sup>.

Wykonywanie stałej pracy w gospodarstwie nie wyklucza, co do zasady, innych form aktywności domownika. Obowiązujące przepisy nie stawiają wymogu, aby praca w gospodarstwie rolnym stanowiła jedyne czy główne źródło utrzymania, ani by była wykonywana w ściśle określonym rozmiarze<sup>134</sup>.

## 5. Rozporządzanie własnością gospodarstwa rolnego

Rozporządzanie własnością gospodarstwa rolnego – podobnie jak rozporządzenie prawem własności rzeczy w świetle art. 140 k.c. – może oznaczać zdarzenia prawne powodujące przeniesienie gospodarstwa rolnego (np. w drodze umowy sprzedaży, darowizny czy zamiany) bądź jego obciążenie (np. prawem użytkowania – zob. odpowiednio stosowany art. 75<sup>1</sup> § 1–4 k.c.).

Gospodarstwo rolne jest zasadniczo przedmiotem obrotu, ze wszystkimi jego składnikami, w drodze czynności prawnej dokonywanej *uno actu*<sup>135</sup>, o ile nie dokonano w jej treści wyraźnych wyłączeń<sup>136</sup>. Stosowany zaś obecnie *per analogiam* art. 55<sup>2</sup> k.c. nakazuje przy tym uznać, że czynność prawna, mająca za przedmiot gospodarstwo rolne, obejmuje wszystko, co wchodzi w skład gospodarstwa rolnego, chyba że co innego wynika z treści czynności prawnej<sup>137</sup>. Jednak zgodzić się należy ze stanowiskiem, że inaczej niż przy pojęciu przedsiębiorstwa, składnikiem koniecznym gospodarstwa rolnego jest zawsze nieruchomości rolna, dlatego problematyki zbycia gospodarstwa rolnego nie da się rozstrzygnąć tak samo jak zbycia przedsiębiorstwa<sup>138</sup>. Wobec tego swoboda w wyłączeniu poszczególnych składników nie może iść tak daleko<sup>139</sup>, aby zakres wyłączeń unicestwił zorganizowaną całość gospodarczą w ramach gospodarstwa rolnego.

Analiza norm prawnych prowadzi do konkluzji, że określenie „zbycie gospodarstwa rolnego” obejmuje katalog zdarzeń cywilnoprawnych, których skutkiem jest przeniesienie własności gospodarstwa rolnego<sup>140</sup> na inny podmiot (lub inne podmioty). Mając na względzie zbycie gospodarstwa rolnego na podstawie umowy, gdy jej

<sup>133</sup> Zob. wyrok SN z dnia 25 marca 2014 r., I UK 349/13, Lex 1477426.

<sup>134</sup> Zob. wyrok SN z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, OSNP 1998, nr 16, poz. 491.

<sup>135</sup> Zob. np. M. Bednarek, *Mienie. Komentarz do art. 44–55<sup>3</sup> Kodeksu cywilnego*, Kraków 1997, s. 220 i powołaną tam literaturę oraz J. Górecki, *op. cit.*, s. 56–57, *idem*, *Zbycie gospodarstwa rolnego w celu zabezpieczenia wierzytelności*, *Studia Iuridica Agraria* 2002, t. 3, s. 295–300 oraz K. Maj, *Zmiany w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego obowiązujące od dnia 30 kwietnia 2016 r.*, „Krakowski Przegląd Notarialny” 2016, nr 2, s. 73–74.

<sup>136</sup> Tak E. Gniewek, R. Mikosz, *op. cit.*, s. 362 i 588.

<sup>137</sup> Tak SA we Wrocławiu w wyroku z dnia 14 czerwca 2013 r., I ACa 521/13, LEX nr 1369452.

<sup>138</sup> Zob. E. Niezbecka, *op. cit.*

<sup>139</sup> Por. wyrok SN z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 294/08, LEX nr 619667, w odniesieniu do przedsiębiorstwa.

<sup>140</sup> Zob. także rozważania dotyczące zbycia przedsiębiorstwa – szerzej T. Mróz, A. Opalski, U. Promińska, *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – umowy nienazwane*, tom 9, red. W.J. Katner, wyd. 2, Warszawa 2015, s. 906–911.

skutkiem jest przeniesienie jego własności, wymienić można najczęściej w praktyce występujące zdarzenia prawne, a mianowicie:

- 1) umowę sprzedaży gospodarstwa rolnego,
- 2) wkład gospodarstwa rolnego do spółki w postaci przeniesienia jego własności,
- 3) umowę darowizny gospodarstwa rolnego,
- 4) umowę zamianę gospodarstwa rolnego,
- 5) umowę w wykonaniu umowy z następcą<sup>141</sup>,
- 6) umowę dożywocia gospodarstwa rolnego.

Zbycie gospodarstwa rolnego może być również skutkiem ugody sądowej lub pozasądowej.

## Podsumowanie

W obrocie gospodarczym czynnikiem konstytuującym gospodarstwo rolne – w myśl definicji tego kompleksu majątkowego ujętej w art. 55<sup>3</sup> k.c. – jest występowanie elementu organizacji oraz funkcjonalnego powiązania różnorodnych jego składników umożliwiających traktowanie gospodarstwa rolnego jako pewien kompleks majątkowy. Wobec tego regulacja cywilnoprawna określająca gospodarstwo rolne jako przedmiot stosunków cywilnoprawnych uwypukla znaczenie przedmiotowe, ale z silnym akcentem funkcjonalnym. Występowanie elementu organizacji pozwala odróżnić gospodarstwo rolne od majątku, gdyż ten ostatni jest przedmiotem organizacji i stanowi jedynie zbiór elementów wchodzących w skład zorganizowanej całości, jaką jest gospodarstwo rolne. Z tych względów wydaje się uzasadnione wyodrębnienie szczególnego rodzaju własności, czyli własności gospodarstwa rolnego.

---

<sup>141</sup> Umowa o przekazanie gospodarstwa rolnego następcy została wprowadzona do systemu prawnego ustawą z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. Nr 32, poz. 140), obowiązującą od dnia 1 stycznia 1978 r. Wcześniej uzyskanie przez rolnika świadczeń emerytalnych lub o zbliżonym charakterze mogło wynikać z umowy dożywocia lub z przeniesienia własności gospodarstwa rolnego na rzecz Skarb Państwa (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 25 listopada 2005 r., III CZP 59/05, OSNC 2006, nr 5, poz. 79). Od dnia 1 stycznia 1983 r. do dnia 31 grudnia 1990 r. zasady przekazywania gospodarstw rolnych następcom były unormowane w ustawie z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (t.j. Dz. U. z 1989 r. Nr 24, poz. 133). Od dnia 1 stycznia 1991 r. zasady przekazywania gospodarstw rolnych następcom reguluje ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 277, z późn. zm.). Umowa w wykonaniu umowy z następcą stanowi odrębny typ umowy nazwanej, określonej w art. 84 i 85 u.s.r. – zob. postanowienie SN z dnia 20 listopada 2013 r., I CSK 218/13, LEX nr 1399855.

## Bibliografia

### Podstawowe akty prawne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 459.
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. z 2016 r., poz. 1822, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 778, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 2052, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 2060, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych, t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 909, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 277, z późn. zm.
- Ustawa z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym, t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 617, z późn. zm.

### Literatura

- Antonów K., *Stosunek prawa ubezpieczeń społecznych do prawa cywilnego*, [w:] Świątkowski A. M. (red.), *Ochrona praw człowieka w świetle przepisów prawa pracy i zabezpieczenia społecznego*, Warszawa 2009.
- Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012.
- Bednarek M., *Mienie. Komentarz do art. 44–55<sup>3</sup> Kodeksu cywilnego*, Kraków 1997.
- Bieluk J., *Działy specjalne produkcji rolnej. Problemy prawne*, Białystok 2013.
- Bieluk J., *Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Blajer P., *Gospodarstwo rolne jako przedmiot zapisu windykacyjnego – wybrane problemy*, *Studia Iuridica Agraria*, t. IX, red. S. Prutis, Białystok 2011.
- Borszowski P., *Komentarz do ustawy o podatku rolnym*, [w:] Borszowski P., Stelmaszczyk K., *Podatki i opłaty lokalne. Podatek rolny. Podatek leśny. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Budzinowski R., *Gospodarstwo rolne i przedsiębiorstwo rolne*, [w:] Czechowski P. (red.), *Prawo rolne*, wyd. 3, Warszawa 2015.

- Budzinowski R., *Pojęcie gospodarstwa rolnego według kodeksu cywilnego (rozważania na tle art. 55<sup>3</sup> k.c.)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1991, z. 3.
- Budzinowski R., *Przekazanie gospodarstwa za rentę strukturalną w praktyce notarialnej*, „Rejent” 2004, nr 10.
- Budzinowski R., *W kwestii statusu prawnego gospodarstwa rolnego jako przedsiębiorstwa*, [w:] Dańko-Roesler A., Jacyszyn J., Pazdan M., Popiołek W. (red.), *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Aleksandrowi Oleszce*, Warszawa 2012.
- Czechowski P., Niewiadomski A., *Gospodarstwo rolne jako masa majątkowa*, „Studia Iuridica Agraria”, t. VIII, Białystok 2009.
- Czerwińska-Koral K., *Pojęcie gospodarstwa rolnego w Kodeksie cywilnym*, „Roczniki Administracji i Prawa. Teoria i Praktyka”, Rok XIII, Sosnowiec 2013.
- Dmowski S., Rudnicki S., *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, wyd. 8, Warszawa 2007.
- Domańska A., *Konstytucyjne podstawy ustroju gospodarczego Polski*, Warszawa 2001.
- Gajewska E., Iwaszkiewicz P., *Gospodarstwo rodzinne w systemie obrotu nieruchomości rolnymi w Polsce*, „Przegląd Prawa Rolnego” 2015, nr 1.
- Garlicki L., [w:] Garlicki L. (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, Warszawa 2005.
- Gniewek E., *Prawo rzeczowe*, wyd. 11, Warszawa 2016.
- Gniewek E., Mikosz R., *System prawa prywatnego*, t. 3, *Prawo rzeczowe*, Gniewek E. (red), wyd. 3, Warszawa 2013.
- Górecki J., *Gospodarstwo rolne jako przedmiot zastawu*, „Rejent” 2003, nr 4.
- Górecki J., *Zbycie gospodarstwa rolnego w celu zabezpieczenia wierzytelności*, „Studia Iuridica Agraria”, t. III, Białystok 2002.
- Grzybowski S., [w:] *System prawa cywilnego. Część ogólna*, t. 1, Wrocław 1974.
- Katner W. J., *System Prawa Prywatnego, Prawo cywilne – część ogólna*, tom 1, Saffjan M. (red.), wyd. 2, Warszawa 2012.
- Klat-Górska E., *Pojęcie gospodarstwa rolnego w umowie sprzedaży*, „Studia Prawnicze” 2001, nr 3–4.
- Klat-Górska E., *Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego, komentarz*, Warszawa 2013.
- Kokozska D., *Gospodarstwo rolne. Zagadnienia konstrukcyjne*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2008, z. 4.
- Korzycka-Iwanow M., *Ochrona własności rolniczej w nawiązaniu do koncepcji własności rolniczej Profesora Andrzeja Stelmachowskiego*, „Studia Iuridica Agraria”, t. IX, Prutis S. (red.), Białystok 2011.
- Kremer E., *Obrót nieruchomościami z udziałem małżonków*, „Studia Iuridica Agraria”, t. IX, Prutis S. (red.), Białystok 2011.

- Kurowska T., *Gospodarstwo rodzinne w świetle art. 23 Konstytucji RP*, [w:] Skotnicki K., Winiarski K. (red.), *Własność i jej ograniczenia w prawie polskim*, Częstochowa 2004.
- Kurowska T., *Ochrona gospodarstwa rodzinnego – uwagi de lege lata i de lege ferenda*, „*Studia Iuridica Agraria*”, t. VIII, Prutis S. (red.), Kurowska T., Białystok 2009.
- Libera T., *Komentarz do art. 1–3 ustawy o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym*, [w:] Muszalski W., Walczak K., *Prawo pracy – akty wykonawcze – suplement. Komentarz*, Warszawa 2006.
- Lichorowicz A., *Instrumenty oddziaływania na strukturę gruntową Polski w ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego*, „*Kwartalnik Prawa Prywatnego*” 2004, z. 2.
- Lichorowicz A., *Konstytucyjne podstawy ustroju rolnego Rzeczypospolitej w świetle artykułu 23 Konstytucji*, [w:] Wyrzykowski M. (red.), *Konstytucyjne podstawy systemu prawa*, Warszawa 2001.
- Lichorowicz A., [w:] Panowicz-Lipska J. (red.), *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczegółowa*, wyd. 2, Warszawa 2011.
- Maj K., *Zmiany w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego obowiązujące od dnia 30 kwietnia 2016 r.*, „*Krakowski Przegląd Notarialny*” 2016, nr 2.
- Mróz T., Opalski A., Promińska U., [w:] *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – umowy nienazwane*, tom 9, Katner W. J. (red.), wyd. 2, Warszawa 2015.
- Nadler J., *Pojęcie indywidualnego gospodarstwa rolnego w prawie rolnym*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego*” Prawo LIX, Wrocław 1976
- Niedośpiał M., *Glosa do uchwały SN z dnia 13 czerwca 1984 r., III CZP 22/84*, „*Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych*” 1987, nr 7–8, poz. 126
- Niezbecka E., *Komentarz do art. 55<sup>3</sup> k.c.*, [w:] Kidyba A. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I: Część ogólna*, wyd. 2, Warszawa 2012.
- Oleszko A., *Uznanie rodzinnego gospodarstwa rolnego jako konstytucyjnej podstawy polskiego ustroju rolnego (uwagi do Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 r.)*, „*Rejent*” 1997, nr 5.
- Prutis S., *Kształtowanie ustroju rolnego – potrzeba nowej regulacji ustawowej*, „*Studia Iuridica Agraria*”, t. V, Białystok 2005.
- Prutis S., *Kształtowanie ustroju rolnego w Polsce po wejściu do Unii Europejskiej – adekwatność stosowanych instrumentów prawnych*, [w:] Kremer E., Truszkiewicz Z. (red.), *Rozprawy i studia. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi A. Lichorowiczowi*, Warszawa 2009.
- Rudnicki S., Trzaskowski R., *Komentarz do art. 55<sup>3</sup> Kodeksu cywilnego*, LEX/el., Warszawa 2014.
- Skoczylas J. J., Szlęzak E., *Dostosowywanie polskiego prawa obrotu nieruchomościami do standardów europejskich*, [w:] *Cywilnoprawny obrót nieruchomościami przez cudzoziemców*, LexPolonica/el. 2010.

- Skrzydło W., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Kraków 2000.
- Stefańska K., *Pojęcia „nieruchomość rolna” i „gospodarstwo rolne” w ujęciu kodeksu cywilnego i ich znaczenie dla legislacji prawnorolnej*, „*Studia Iuridica Agraria*” t. VII, Prutis S. (red.), Kurowska T., Białystok 2009.
- Stefańska K., *Poszukiwanie modelu indywidualnego gospodarstwa rolnego*, „*Studia Iuridica Agraria*”, t. II, Białystok 2001.
- Stefańska K., *Przesłanki prawnego różnicowania pojęcia gospodarstwa rolnego*, [w:] red. Bieluk J., Doliwa A., Malarewicz-Jakubów A., Mróz T., *Z zagadnień prawa rolnego, cywilnego i samorządu terytorialnego. Księga Jubileuszowa Profesora Stanisława Prutisa*, Białystok 2012.
- Szemplińska E., *Praca w gospodarstwie rolnym a uprawnienia pracownicze*, „*Praca i Zabezpieczenie Społeczne*” 1998, nr 6.
- Śmigiewicz-Podgórska T., *Praca na roli a świadczenia pracownicze*, „*Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego*” 1993, nr 2.
- Truskiewicz Z., *Nieruchomość rolna i gospodarstwo rolne w rozumieniu U.K.U.R.*, „*Krakowski Przegląd Notarialny*” 2016, nr 2.
- Truskiewicz Z., *O niektórych skutkach zapisu windykacyjnego przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego*, [w:] Dańko-Roesler A., Oleszko A., Pastuszko R. (red.), *Rozprawy z prawa prywatnego oraz notarialnego: księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Maksymilianowi Pazdanowi*, Warszawa 2014.
- Truskiewicz Z., *Prawo do gospodarstwa rolnego (do przedsiębiorstwa)*, [w:] Kremer E., i Truskiewicz Z. (red.), *Rozprawy i studia. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Aleksandrowi Lichorowiczowi*, Kraków 2009.
- Wierzbowski B., *Gospodarka nieruchomościami*, Warszawa 2008.
- Wierzbowski B., *Gospodarstwo rodzinne jako podstawa ustroju rolnego w Polsce*, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Suwalsko-Mazurskiej w Suwałkach* 2005, nr 11.
- Wójcik S., *Nowe regulacje – nowe problemy i wątpliwości*, „*Rejent*” 1998, nr 8.
- Zaradkiewicz K., *Komentarz do art. 693 k.c.*, [w:] *Kodeks cywilny. Tom II: Komentarz. Art. 450–1088*, Pietrzykowski K. (red.), wyd. 8, Warszawa 2015.

## **Orzecznictwo**

### **Trybunału Konstytucyjnego**

- Wyrok TK z dnia 31 stycznia 2000 r., P 4/99, OTK-ZU 2001, nr 1, poz. 5.
- Wyrok TK z dnia 31 stycznia 2001 r., P 4/99, OTK 2001, nr 1, s. 5.
- Wyrok TK z dnia 7 maja 2014 r., K 43/12, OTK – Seria A 2014, nr 5, poz. 50.

### **Sądu Najwyższego**

- Uchwała SN z dnia 15 grudnia 1969 r., III CZP 12/69, OSN 1970, nr 3, poz. 39.

Postanowienie SN z dnia 4 lipca 1980 r., III CRN 105/80, OSPiKA1981, nr 3, poz. 50.  
Uchwała SN z dnia 13 czerwca 1984 r., III CZP 22/84, OSNCP 1985, nr 1, poz. 8  
Wyrok SN z dnia 3 lipca 1987 r., II URN 132/87, OSNCP 1988, nr 10, poz. 147.  
Uchwała SN z dnia 30 maja 1996 r., III CZP 47/96, OSNC 1996, z. 11, poz. 142.  
Postanowienie SN z dnia 7 maja 1997 r., II CKN 137/97, „Wokanda” 1997, nr 9, poz. 9.  
Wyrok SN z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, OSNP 1998, nr 16, poz. 491.  
Wyrok SN z dnia 7 września 1999 r., I PKN 250/99, OSNP 2001, nr 1, poz. 10.  
Wyrok SN z dnia 2 czerwca 2000 r., II CKN 1067/98, OSP 2001, nr 2, poz. 27.  
Wyrok SN z dnia 24 października 2003 r., III CKN 454/01, OSNC 2004, nr 12, poz. 198.  
Uchwała SN z dnia 6 maja 2004 r., II UZP 5/04, OSNP 2004, nr 22, poz. 389.  
Wyrok SN z dnia 20 września 2005 r., III UK 77/05, .LEX nr 276349.  
Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 25 listopada 2005 r., III CZP 59/05, OSNC 2006, nr 5, poz. 79.  
Wyrok SN z dnia 30 listopada 2005 r., I UK 59/05, OSNP 2006, nr 19–20, poz. 310.  
Wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2006 r., I PK 160/05, „Prawo Pracy” 2006, nr 7–8, s. 50.  
Wyrok SN z dnia 4 października 2006 r., II UK 42/06, OSNP 2007, nr 19–20, poz. 292.  
Wyrok SN z dnia 29 stycznia 2008 r., IV CSK 447/07, LEX nr 371411.  
Wyrok SN z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 294/08, LEX nr 619667.  
Postanowienie SN z dnia 9 grudnia 2010 r., IV CSK 210/10, LEX nr 1391324.  
Wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2013 r., IV CSK 565/12, OSNC 2014/A, poz. 17.  
Wyrok SN z dnia 24 czerwca 2013 r., II UK 399/12, OSNP 2014, nr 4, poz. 60.  
Postanowienie SN z dnia 20 listopada 2013 r., I CSK 218/13, LEX nr 1399855.  
Wyrok SN z dnia 25 marca 2014 r., I UK 349/13, Lex 1477426.  
Wyrok SN z dnia 13 listopada 2014 r., V CSK 52/14, LEX nr 1622340.  
Postanowienie SN z dnia 22 października 2015 r., IV CSK 575/15, LEX nr 2008694.

## **NSA i WSA**

Wyrok NSA z dnia 13 lutego 1992 r., SA/Wr 1396/91, POP 1993, z. 2, poz. 32.  
Wyrok NSA z dnia 5 października 2001 r., II SA 1858/2001, LEX nr 53365.  
Wyrok NSA z dnia 4 grudnia 2008 r., II OSK 1536/07, LEX nr 477263.  
Wyrok WSA w Opolu z dnia 9 września 2009 r., II SA/OP 210/09, LEX nr 635054.  
Wyrok WSA w Warszawie z dnia 22 listopada 2010 r., III SA/Wa 1033/10, Lex nr 757352.  
Wyrok WSA w Szczecinie z dnia 15 listopada 2012 r., II SA/Sz 865/12, LEX nr 1582399.  
Uchwała NSA z dnia 11 grudnia 2012 r., I OPS 5/12, ONSAiWSA 2013, nr 3, poz. 40.  
Wyrok WSA w Gdańsku z dnia 7 października 2013 r., II SA/Gd 423/13, LEX nr 1539072.  
Wyrok NSA z dnia 17 stycznia 2014 r., I OSK 185/13, LEX nr 1452136.  
Wyrok NSA z dnia 22 maja 2014 r., I OSK 1234/13, Legalis.  
Wyrok NSA z dnia 18 września 2014 r., II OSK 672/13, LEX nr 2135482.  
Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 25 marca 2015 r., II SA/Go 79/15, LEX nr 1937428.

Wyrok NSA z dnia 22 października 2015 r., I GSK 8/14, LEX nr 1985681.

Wyrok NSA z dnia 1 marca 2016 r., II GSK 2143/14, LEX nr 2113068.

Wyrok NSA z dnia 13 lipca 2016 r., I OSK 351/15, LEX nr 2100719.

### **Sądów Apelacyjnych**

Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 28 czerwca 1994 r., III AUR 206/94, OSA 1994, nr 7, poz. 62.

Wyrok SA w Szczecinie z dnia 29 października 2010 r., III AUa 500/10, OSASz 2011, nr 4, s. 136–146.

Wyrok SA w Rzeszowie z dnia 30 października 2012 r., III AUa 629/12, Legalis.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 20 marca 2012 r. III AUa 28/12, LEX nr 1171361

Wyrok SA w Białymstoku z dnia 30 kwietnia 2012 r., I ACa 730/11, Legalis.

Wyrok SA w Białymstoku z dnia 3 października 2012 r., III AUa 46/12, Legalis.

Wyrok SA w Białymstoku z dnia 7 marca 2013 r., I ACa 880/12, Legalis.

Wyrok SA we Wrocławiu z dnia 14 czerwca 2013 r., I ACa 521/13, LEX nr 1369452.

Wyrok SA w Białymstoku z dnia 18 lutego 2014 r., III AUa 1003/13, LEX nr 1427986.

Wyrok SA w Białymstoku z dnia 5 marca 2014 r., III AUa 1373/13, LEX nr 1451566.

Wyrok SA w Łodzi z dnia 27 marca 2014 r., III AUa 980/13, Legalis.



## Z problematyki własności zwierząt

### Streszczenie

Celem opracowania jest wskazanie oraz analiza wybranych problemów wiążących się z prawem własności zwierząt. Rozważania dotyczą zwłaszcza samego pojęcia własności zwierząt w związku z ich dereifikacją. Kolejno omówiono kwestie nabycia i utraty własności zwierząt, tj. w szczególności: znalezienie jako formę nabycia „własności” zwierzęcia, nabycie „własności” zwierząt wolno żyjących przez ich tzw. pozyskiwanie, porzucenie i zawłaszczenie zwierzęcia, a także problematykę utraty „własności” zwierzęcia.

### Słowa kluczowe

własność zwierząt, dereifikacja, nabycie własności, utrata własności

### 1. Własność i dereifikacja zwierząt

O problemie własności zwierząt można mówić w dwóch perspektywach: przed wejściem w życie ustawy o ochronie zwierząt oraz po wejściu tejże ustawy w życie.

Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych perspektyw, to zacząć należy od tego, że nie budziła wątpliwości sytuacja zwierzęcia pozostającego we władztwie podmiotu, gdyż w związku z tym, iż było ono uznawane za rzecz, to musiało być oceniane w kategoriach przedmiotu prawa własności w ujęciu cywilistycznym<sup>1</sup> w rozumieniu art. 140 Kodeksu cywilnego<sup>2</sup>. Różnice zdań pojawiały się w tamtym okresie w odniesieniu do zwierząt wolno żyjących, głównie wypowiedziano się na temat sytuacji prawnej zwierząt łownych. Przyjmowano generalnie, że zwierzęta łowne nie są przedmiotem niczyjego prawa własności. Szerzych dyskusji nie prowadzono, bo i nie było w tym kontekście znaczących rozbieżności, w odniesieniu do zwierząt żyjących w środowisku wodnym (ryb i raków). Przyjmowano, że dopiero po odłowieniu stawały się one rzeczami i przedmiotem własności w ujęciu cywilistycznym. Dotychczas zaś dopóki pozostawały w wodzie, to jako jej części składowe stano-

---

<sup>1</sup> M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013, s. 56.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 380). Art. 140 stanowi: „W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych granicach może rozporządzać rzeczą”.

wiły własność właściciela wody. W przypadku zaś wód płynących, będących własnością państwową, zwierzęta te były traktowane jako mienie państwowe. Natomiast poprzez wykonywanie prawa rybołówstwa przez uprawnione osoby następował swojego rodzaju akt załączania, ściślej będący wykonywaniem uprawnienia do pobierania pożytków<sup>3</sup>.

Po wejściu w życie ustawy o ochronie zwierząt<sup>4</sup> sytuacja nieco się zmieniła, gdyż pojawił się w polskim ustawodawstwie mechanizm dereifikacji. Mechanizm ten zakłada, że zwierzę oraz rzecz stanowią odrębne kategorie przedmiotów stosunków cywilnoprawnych. Podkreślić należy fakt, że w art. 1 ustawy o ochronie zwierząt wskazano, że zwierzę jest to „istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia”, przy czym nie jest rzeczą w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Człowiek w stosunku do zwierząt powinien wykazywać zachowania, które zwykle odnoszone są do istot żywych, zdolnych do pewnych odczuć (np. cierpienia), a nie przedmiotów (rzeczy). Takie podejście do zwierząt to jednak bardzo znacząca zmiana<sup>5</sup>. Aczkolwiek zauważyć należy, że art. 2 tejże ustawy stanowi, że „W sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy”. Zdaniem J. Białocerkiewicza nie do zaakceptowania na gruncie prawa pozytywnego jest dwoistość polegająca na tym, że dana jednostka jednocześnie nie jest rzeczą i nią jest. „Derefikacja oznacza, że zwierzę staje się podmiotem w prawie publicznym i prywatnym z ograniczeniem dotyczącym sfery ekonomicznej. Pozostaje tylko sprecyzowanie tej podmiotowości co do jej charakteru i zakresu”<sup>6</sup>. Przedmiotem regulacji ustawowej jest tutaj postępowanie ze zwierzętami kręgowymi, w tym zwierzętami kręgowymi wykorzystywanymi do celów naukowych lub edukacyjnych, ale tylko w zakresie nieuregulowanym w ustawie o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych. Zaakcentować też należy, że właściwe organy administracji rządowej oraz organy samorządu terytorialnego mają obowiązek (art. 3 ustawy o ochronie zwierząt) współdziałania w celu realizacji zadań nałożonych ustawowo nie tylko z Inspekcją Weterynaryjną czy samorządem lekarsko-weterynaryjnym, ale także z wszelkimi instytucjami i organizacjami, których statutowym celem działania jest właśnie ochrona zwierząt<sup>7</sup>. Zdaniem M. Goettela nadal mamy nierozwiązany dylemat, czy art. 2, mówiący o poddaniu regulacjom ustawy o ochronie zwierząt tylko postępowania ze zwierzętami kręgowymi, dotyczy wszystkich przepisów ustawy czy tylko niektórych. Cytowany Autor uważa, że gdyby przyjąć pierwszą ewentualność, należałoby jednocześnie uznać, że mechanizm dereifikacji dotyczy tylko zwierząt kręgowych i że zwierzęta inne niżeli kręgowce nie są objęte ochroną hu-

<sup>3</sup> M. Goettel, *op. cit.*, s. 56–58. Patrz szeroko na ten temat: B. Rakoczy, *Własność wód w prawie polskim*, „Przegląd Prawa Ochrony Środowiska” 2013, nr 1, s. 10 i n.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 856).

<sup>5</sup> Od strony filozoficznej traktowanie zwierząt jak rzeczy było już w Polsce krytykowane – por. I. Lazari-Pawłowska, *Zwierzę nie jest rzeczą*, [w:] I. Lazari-Pawłowska, *Etyka. Pisma wybrane*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.

<sup>6</sup> J. Białocerkiewicz, *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*, Toruń 2005, s. 107.

<sup>7</sup> J. Stelmasiak, *Administracyjnoprawne aspekty ochrony zwierząt*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2002, s. 155.

manitarną, a tego rodzaju wnioski nie mogą pozostać bez sprzeciwu. W opinii Goettela najbardziej przekonująca wydaje się argumentacja, iż w treści art. 2 mamy do czynienia z odwołaniem się jedynie do tych uregulowań ustawy, które wprowadzają szczegółowe standardy postępowania w odniesieniu do objętych przepisami tej ustawy kategorii zwierząt kręgowych. Chodzi więc o regulacje zawarte w rozdziałach od 2 do 6, a odnoszące się do zwierząt: domowych, gospodarskich, wykorzystywanych do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych, specjalnych, wolno żyjących (dzikich). Reszta przepisów ustawy o ochronie zwierząt dotyczy także pozostałych zwierząt kręgowych, czyli nieobjętych regulacjami tej ustawy, jak np. zwierząt doświadczalnych, ale i bezkręgowców. Tezę tę potwierdza imperatyw zawarty w art. 5 omawianej ustawy, wedle którego każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania. Przepisy ustawy odnoszące się do zasad ochrony humanitarnej ustanawiają w szczególności zakaz zabijania zwierząt (wprowadzając równocześnie dopuszczalne wyjątki) oraz zakaz znęcania się nad zwierzętami, tworząc obszerny katalog zachowań noszących znamiona znęcania się, a ponadto wprowadzając specyficzną sankcję za naruszenie tegoż zakazu, a mianowicie czasowe odebranie zwierzęcia. Z wymienionymi zakazami w bliskim związku pozostają normy określające zasady i sposób postępowania przy uśmiercaniu zwierząt w dopuszczalnych przypadkach, jak też wskazujące warunki prowadzenia zabiegów lekarsko-weterynaryjnych na zwierzętach<sup>8</sup>. T. Liszcz jest przekonana, że art. 1 ustawy o ochronie zwierząt jest początkiem przełomu w sytuacji zwierząt w polskim społeczeństwie, ale na skutki jednak trzeba trochę poczekać<sup>9</sup>. E. Łętowska natomiast sam fakt dereifikacji oceniła pozytywnie, przytaczając następujące argumenty:

- aprobata dla samych założeń ideowych etyki ekologicznej i wynikającego z niej krytycyzmu wobec reifikacji zwierzęcia, istoty żyjącej,
- przekonanie o wartości potrzeby kultywowania, również w prawie, terminologii odzwierciedlającej aksjologię (chodzi o nienazywanie istoty żyjącej rzeczą),
- nieprzekonywający charakter krytyki dereifikacji, wynikający z niedostrzeżenia jej istoty,
- brak przeszkód dogmatycznych w przyjęciu takiego rozwiązania<sup>10</sup>.

Po dokonaniu normatywnej dereifikacji zwierząt klasa obiektów, jak mówi M. Nazar, które mogą stanowić element przedmiotu stosunku prawnego, została bardziej zróżnicowana, ponieważ w jej obrębie pojawił się nowy element, a mianowicie zwierzęta jako istoty żywe, nietraktowane jako przedmioty (materialne). A zatem klasyfikacja obiektów będących

<sup>8</sup> M. Goettel, *op. cit.*, s. 236–237.

<sup>9</sup> T. Liszcz, *Zwierzęta w prawie stanowionym*, „Więź” 1998, nr 7, s. 50.

<sup>10</sup> E. Łętowska, *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja*, [w:] A. Szpunar (red.), *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, Łódź 1997, s. 85–86.

elementem przedmiotu stosunku cywilnoprawnego obejmuje obecnie obiekty materialne, zwierzęta jako istoty żyjące, niebędące przedmiotami, oraz obiekty niematerialne<sup>11</sup>.

Warte zauważenia jest stanowisko A. Habudy i W. Radeckiego, którzy podkreślają, że „przyjęcie przez prawodawcę założenia, iż zwierzęta nie są rzeczami, jest rezultatem odejścia od bezwzględno antropocentryzmu, co przejawia się choćby w Światowej Deklaracji Praw Zwierzęcia przyjętej w Paryżu przez UNESCO w 1978 r. Owa Deklaracja nie ma charakteru normy prawa międzynarodowego, jest raczej normą moralną, co wszakże nie przeszkodziło wielu zasadom w niej zawartym stać się normami w niektórych porządkach prawnych”<sup>12</sup>. Z. Radwański uznał zaś, że odesłanie zawarte w art. 1 § 2 ustawy o ochronie zwierząt odnosi się do przepisów cywilnoprawnych, regulujących prawo własności i obrót zwierzętami, ograniczeniu natomiast uległo „wykonywanie uprawnień właścicielskich wobec zwierząt”<sup>13</sup>.

Pojawia się wobec tego stanu rzeczy pytanie, czy w odniesieniu do zwierząt można uznać adekwatność koncepcji własności, czy też powstaje konieczność stworzenia prawa podmiotowego innego typu, chociaż o identycznej funkcji i treści jak własność. Skąd te pytania? Skoro zwierzę, w rozumieniu art. 1 ustawy o ochronie zwierząt, nie jest rzeczą, to nie może być tym samym przedmiotem prawa własności. Innym zaś problemem jest adekwatne stosowanie do zwierząt przepisów dotyczących własności. W ustawie o ochronie zwierząt nie pojawia się w odniesieniu do zwierzęcia pojęcie własności, ale w wielu miejscach ustawodawca używa jednak określenia „właściciel”<sup>14</sup>. Sprawy się komplikują, gdy przeanalizuje się inne akty prawne dotyczące interesującej nas problematyki. I tak w ustawie – Prawo łowieckie<sup>15</sup> zwierzęta łowne uznane zostały za własność Skarbu Państwa. W cywilistycznej literaturze nadal podtrzymywany jest pogląd wypracowany w okresie obowiązywania ustawy łowieckiej z 1959 roku i aktualny na gruncie Prawa łowieckiego z 1995 roku, że prawo własności do zwierzyny ujęte w art. 2 nie jest prawem własności w rozumieniu art. 140 k.c., lecz jest szczególnym prawem podmiotowym o charakterze bezwzględnym<sup>16</sup>. Zwierzęta w stanie wolnym niebędące zwierzyną nie są przedmiotami żadnego prawa majątkowego. Są to przedmioty materialne niczyje, które mogą stać się rzeczami przez zawładnięcie nimi i objęcie w posiadanie samoistne<sup>17</sup>. W nowszym piśmiennictwie zgłoszony został odmienny pogląd w odniesieniu do zwierząt objętych ochroną gatunkową. I tak, zwierzęta objęte taką ochroną należy oceniać jako przedmioty szczególnych praw majątkowych, stanowiących składniki mienia Skarbu Państwa, tak jak w przypadku „własności” zwierząt łownych. Dopiero zwierzęta

<sup>11</sup> M. Nazar, *Normatywna dereifikacja zwierząt – aspekty cywilnoprawne*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt*, Verba, Lublin 2002, s. 134.

<sup>12</sup> A. Habuda, W. Radecki, *Przepisy karne w ustawach w ochronie zwierząt oraz o doświadczeniach na zwierzętach*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 5, s. 21.

<sup>13</sup> Z. Radwański, *Prawo cywilne. Część ogólna*, C. H. Beck, Warszawa 1999, s. 113.

<sup>14</sup> Zob. np. art. 4 pkt 8 i 16, art. 6 ust. 2 pkt 11 czy art. 7 ust. 1, 3, 4.

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 13 października 1995 roku – Prawo łowieckie (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 2168).

<sup>16</sup> W. Radecki, *Prawo łowieckie. Komentarz*, Difin, Warszawa 2008, s. 52.

<sup>17</sup> M. Bednarek, *Mienie. Komentarz do art. 44–55/3/ Kodeksu cywilnego*, Kraków 1997, s. 84–85.

wolno żyjące (czyli ani łowne, ani objęte ochroną gatunkową) należy uznać za dobro ni-czyje<sup>18</sup>. W opinii W. Radeckiego wolno utrzymywać, iż prawo własności w ujęciu art. 2 Prawa łowieckiego jest prawem cywilnym ze względu na art. 1 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt, aczkolwiek mocno naznaczonym elementami publicznoprawnymi. Odnosi się to także do zwierząt łownych, do których stosuje się ustawę o ochronie zwierząt<sup>19</sup>. Podobnie R. Stec uważa, że chodzi tu o własność w znaczeniu cywilistycznym, zawierającym wyraźne elementy publicznoprawne<sup>20</sup>. Jak podkreśla K. Piernik-Wierzbowska, przyjęto szerokie rozumienie „własności” zwierzyny łownej w stanie wolnym, przy czym ustanowienie tego prawa ma wynikać z potrzeby wyeliminowania wątpliwości, czyją własnością są zwierzęta łowne oraz kto może nimi dysponować. Autorka zastanawia się też, dlaczego pojęciu „własność” znajdującemu się w art. 2 Prawa łowieckiego nadal przypisuje się inne znaczenie niż wynikające z obowiązujących przepisów prawa. Argumentuje, że punktem wyjścia dla każdej wykładni prawa powinna być przecież wykładnia językowa, a odstępianie od niej powinno następować tylko wyjątkowo. Zgodnie z dyrektywą języka prawnego bowiem, jeżeli prawodawca nadał danym zwrotom swoiste znaczenie prawne, to należy się nim posługiwać bez względu na to, jakie znaczenie mają równokształtne zwroty w języku prawnym. Mając natomiast na uwadze zakaz wykładni homonimicznej, tym samym zwrotom nie powinno się nadawać różnych znaczeń, przy czym gdy prawodawca chce nadać tym samym wyrażeniom inne znaczenie, to wtedy powinien wyraźnie ten fakt zaznaczyć w tekście prawnym<sup>21</sup>. Aktualne jest więc w tym kontekście pytanie, jak właściwie należy interpretować pojęcie „własności” czy „właściciela” zwierzęcia? Zdaniem M. Goettela trzeba je traktować jako prawo podmiotowe podobne do prawa własności. W efekcie przyjmuje się, że jest to prawo majątkowe, bezwzględne, skuteczne *erga omnes* i bezterminowe. Nie ma przeszkód, żeby w stosunku do zwierząt posługiwać się pojęciami „własności” czy „właściciela”, ale z zastrzeżeniem, że chodzi o własność w znaczeniu przenośnym<sup>22</sup>. M. Nazar dodaje, że chodzi o własność w znaczeniu przenośnym, analogicznie jak tzw. własność przemysłowa, górnicza, intelektualna, własność wód, przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego. W takich bowiem przypadkach chodzi nie o prawo do rzeczy, ale o bezwzględne prawo do obiektów innego rodzaju, niebędących rzeczami<sup>23</sup>. Dereifikacja zwierząt nie spowodowała przy tym ich personifikacji skutkującej upodmiotowieniem i zdolnością nabywania oraz posiadania praw. Nazar twierdzi, że ochrona zwierząt nie wymaga jednakże prawnej personifikacji zwierząt i wyposażeń ich w prawa podmiotowe. Dobro zwierząt może wszak zostać zabezpieczone

<sup>18</sup> W. Radecki, *Ustawy o ochronie zwierząt. Komentarz*, Difin, Warszawa 2015, s. 49.

<sup>19</sup> W. Radecki, *Prawo łowieckie...*, s. 53.

<sup>20</sup> R. Stec, *Uprawianie łowiectwa i prowadzenie gospodarki łowieckiej. Uwarunkowania administracyjno-prawne, cywilnoprawne i organizacyjne*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 72 i 74.

<sup>21</sup> K. Piernik-Wierzbowska, *Systematyka i zagadnienie własności zwierząt oraz ich statusu prawnego w kontekście problematyki odpowiedzialności za szkody przez nie wyrządzone*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2015, Tom XVI, s. 231–233.

<sup>22</sup> M. Goettel, *op. cit.*, s. 61.

<sup>23</sup> M. Nazar, *op. cit.*, s. 136.

tw. refleksami prawnymi, będącymi odbiciem prawnym obowiązków nałożonych na podmioty prawa, tj. ludzi i ich jednostki organizacyjne<sup>24</sup>.

„Własność” zwierzęcia może więc przysługiwać osobie fizycznej (zwierzęta domowe oraz częściowo gospodarskie), osobie prawnej bądź jednostce organizacyjnej niebędącej osobą prawną (zwierzęta gospodarskie, doświadczalne, utrzymywane w ogrodach zoologicznych, cyrkach, stadninach itp.), nie wyłączając Skarbu Państwa (np. psy służbowe Policji czy Straży Granicznej). Trudności pojawiają się w zakresie ustalenia „statusu właściciela” zwierząt wolno żyjących (dzikich), a więc zwierząt nieudomowionych, które żyją w warunkach niezależnych od człowieka<sup>25</sup>, które to trudności zaakcentowano powyżej. Problemy pojawiają się również w wypadku określenia sytuacji tzw. zwierząt dziczyńskich, podwórkowych oraz zwierząt zaliczanych do dzikich, ale pozostających w warunkach zależności od człowieka. Jeśli chodzi o pierwszą kategorię, to obecnie obowiązująca ustawa o ochronie zwierząt w art. 33a ust. 3 mówi jedynie o „własujących” się psach, nie zezwalając na ich zwalczanie, a tylko na przedsięwzięciu działań zapobiegawczych. Chodzi więc tu o zwierzęta, nad którymi nikt nie sprawuje nadzoru. W pewnym sensie zbliżona do zwierząt dziczyńskich jest kategoria tzw. zwierząt podwórkowych, czyli w praktyce psów i kotów, których „właściciele” nie są znani. W obydwu wymienionych kategoriach zwierząt mamy zazwyczaj do czynienia z sytuacją utraty władztwa nad tymi zwierzętami przez dotychczasowych „właścicieli” w następstwie porzucenia, ucieczki lub zabłąkania się. Owe stany faktyczne nie pociągają jednakże za sobą utraty praw właścicielskich do takich zwierząt, przynajmniej przez pewien czas. Utrata takich praw może nastąpić dopiero w rezultacie nabycia tych praw przez inny podmiot. Gdy zaś chodzi o zwierzęta dzikie, to należy przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, czy o zaliczeniu do tej kategorii decyduje stan bytowania niezależnie od człowieka, czy też przynależność gatunkowa. Zdaniem Goettela o kwalifikacji zwierzęcia jako wolno żyjącego rozstrzygają oba kryteria. Zwierzę to, pozostając w warunkach niezależności od człowieka, nie może równocześnie zaliczać się do gatunku zwierząt udomowionych. Objęcie we władanie przez człowieka takiego zwierzęcia oznacza w efekcie utratę przez nie charakteru zwierzęcia wolno żyjącego, z kolei jego uwolnienie się spod zależności od człowieka powoduje odzyskanie „statusu” zwierzęcia wolno żyjącego<sup>26</sup>.

Na treść i wykonywanie „własności” zwierzęcia składa się: 1) uprawnienie do korzystania ze zwierzęcia oraz 2) uprawnienie do rozporządzania zwierzęciem. Sposób posługiwania się zwierzętami musi w szczególności odpowiadać wymogom humanitarnego ich traktowania, uwzględniającego potrzeby zwierzęcia oraz zapewniającego mu opiekę i ochronę (art. 5 oraz art. 4 pkt 2 ustawy o ochronie zwierząt). Ustawodawca, zezwalając na zabijanie zwierząt, uzależnia to od przestrzegania rygorystycznych warunków. W szczególności wymaga, aby pozbawianie życia zwierząt odbywało się humanitarnie

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 138–139.

<sup>25</sup> M. Goettel, *op. cit.*, s. 61–62.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 65–67.

(tzn. zadawanie minimalnego cierpienia fizycznego i psychicznego). Nakłada ponadto obowiązek, w sytuacji uśmiercenia zwierzęcia w ubojni, wcześniejszego pozbawienia go świadomości czy też, w sytuacji konieczności bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia, podania mu wcześniej środka usypiającego (art. 33 i 34 ustawy o ochronie zwierząt). Ustawodawca wprowadził też pewne uregulowania szczegółowe, np. przewidujące poddanie dodatkowym rygorom utrzymujących zwierzęta domowe, gospodarskie, wykorzystywane do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych czy utrzymywane w ogrodach zoologicznych. Natura zwierzęcia narzuca też pewne ograniczenia w zakresie wykonywania uprawnień korzystania w drodze czynności prawnych. Specyficzne ograniczenia wynikają z potencjalnego niebezpieczeństwa dla otoczenia, którego źródłem mogą być cechy osobowości przedstawicieli niektórych gatunków zwierząt. Ograniczenia te polegają na wprowadzeniu konieczności uzyskania zezwolenia właściwego organu. I tak np. na prowadzenie hodowli lub utrzymywanie psa rasy uznanej za agresywną wymagane jest zezwolenie organu gminy<sup>27</sup>. Decyzję w tej sprawie wydaje wójt (burmistrz, prezydent miasta) właściwy ze względu na planowane miejsce prowadzenia hodowli lub utrzymywania psa na wniosek osoby, która zamierza prowadzić taką hodowlę bądź utrzymywać takiego psa. Wójt (burmistrz, prezydent miasta) nie wydaje zezwolenia, a wydane cofa, jeśli pies będzie lub jest utrzymywany w warunkach i w sposób, które stanowią zagrożenie dla ludzi lub zwierząt. Rozstrzygnięcia w omawianej sprawie podejmowane są w formie decyzji administracyjnej<sup>28</sup>.

Atrybut korzystania obejmuje też uprawnienie do pobierania pożytków. W obecnym stanie prawnym do pożytków zwierzęcia należy stosować adekwatne przepisy dotyczące pożytków rzeczy. Dodać należy w tym miejscu, że ryby i inne organizmy żyjące w środowisku wodnym nie stanowią pożytków zwierząt, lecz pożytki wody. Biorąc po uwagę konieczność przeciwdziałania zagrożeniom wobec zwierzęcia ze strony jego „właściciela”, ustawodawca przewiduje możliwość ingerencji w wykonywanie „własności” zwierząt, a mianowicie chodzi o specyficzny środek administracyjny w postaci czasowego odebrania zwierzęcia<sup>29</sup>. Analiza drugiego atrybutu „własności” zwierzęcia, tj. rozporządzania, pociąga za sobą konieczność odniesienia się do sposobów wyzbycia się tego prawa w drodze przeniesienia go na inny podmiot, rozporządzenia nim na wypadek śmierci bądź zniesienia na podstawie jednostronnej czynności prawnej, jak też jego obciążeniem<sup>30</sup>, o czym mowa jeszcze będzie w dalszej części opracowania.

Należy zauważyć, że na właściciela każdej rzeczy (odpowiednio zwierzęcia) nałożone są pewne ograniczenia w korzystaniu i rozporządzaniu. Może on bowiem czynić wszystko, ale co nie jest zabronione przez: 1) ustawy, 2) zasady współżycia społecznego i 3) co nie jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Istota

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 68–71.

<sup>28</sup> Art. 10 ust. 1, 2, 2a, 2c ustawy o ochronie zwierząt.

<sup>29</sup> M. Goettel, „Czasowe odebranie” oraz „przepadek” jako szczególne środki prawnej ochrony zwierząt, „Studia Prawnoustrojowe” 2011, nr 13, s. 146 i n.

<sup>30</sup> M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia...*, s. 80–81.

prawa własności rozumianego jako najszersze prawo do rzeczy określana jest zaś przez ustalenie owych ograniczeń<sup>31</sup>. Jeśli chodzi o ograniczenia nakładane na „właściciela” zwierzęcia dotyczące zarówno sfery korzystania, jak i rozporządzania, o których powyżej wspomniano, wprowadza ustawa o ochronie zwierząt. W szczególności ograniczenia te ulegają różnicowaniu w zależności od rodzaju zwierząt. Generalnie jednak człowiek winien jest zwierzęciu poszanowanie, ochronę i opiekę. Poszanowanie to, jak podkreślono, wyraża się m.in. w obowiązku humanitarnego traktowania, generalnym zakazie zabijania zwierząt oraz w zakazie znęcania się nad nimi. Naruszenie ostatniego z wymienionych zakazów może spowodować uruchomienie daleko idących sankcji wobec właściciela, do pozbawienia prawa „własności” zwierzęcia włącznie<sup>32</sup>.

## 2. Nabycie i utrata „własności” zwierzęcia

### 2.1. Znalezienie jako forma nabycia „własności” zwierzęcia

Zgodnie z art. 183 § 2 k.c. przepisy o rzeczach znalezionych stosuje się odpowiednio m.in. do zwierząt, które się zabłąkały bądź uciekły. Konsekwencje prawne znalezienia zwierzęcia w obu wypadkach będą jednakowe. Znalazca zwierzęcia w pierwszej kolejności jest zobowiązany do niezwłocznego zawiadomienia o fakcie znalezienia osoby uprawnionej do odbioru zwierzęcia. Następnie znalazca, jeżeli nie wie, kto jest uprawniony do odbioru zwierzęcia albo też nie zna miejsca zamieszkania uprawnionego, powinien bezzwłocznie zawiadomić o fakcie znalezienia właściwy organ państwa (obecnie jest nim starosta). Znalazca zwierzęcia w każdej sytuacji nie jest zobowiązany do przechowywania go u siebie i może żądać, żeby organ to zwierzę odebrał. Oddanie zwierzęcia organowi na przechowanie nie oznacza przy tym, że organ ów przechowuje to zwierzę u siebie, gdyż nie dysponuje przecież odpowiednimi warunkami i możliwościami. W praktyce zwierzę takie zostaje przejęte od znalazcy na zlecenie organu oraz na jego koszt przez pracowników właściwej placówki zajmującej się zwierzętami, do których należą zwłaszcza: schroniska dla zwierząt, hodowcy, ogrody zoologiczne, jednostki hodowlane lub doświadczalne, a w razie konieczności jakakolwiek inna placówka dysponująca odpowiednimi warunkami do przechowywania i utrzymania określonego rodzaju zwierząt.

Ustawa o ochronie zwierząt nieco skomplikowała zasady postępowania ze zwierzętami znalezionymi, dlatego że zwierzęta, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone, a nie ma możliwości ustalenia ich „właściciela” lub innej osoby, pod której opieką dotychczas pozostawały, zalicza do tzw. zwierząt bezdomnych<sup>33</sup>. Jednocześnie

<sup>31</sup> K. Piernik-Wierzbowska, *op. cit.*, s. 230–231.

<sup>32</sup> R. Mikosz, [w:] E. Gniewek (red.), *System Prawa Prywatnego*, Tom 3, C. H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2013, s. 496.

<sup>33</sup> Art. 4 pkt 16 ustawy o ochronie zwierząt.



zgodnie z art. 11 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt, obowiązek zapewnienia opieki zwierzętom bezdomnym oraz ich wyłapywania ciąży na gminie (w ramach jej zadań własnych). Zasady realizacji tegoż obowiązku gmina określa corocznie w drodze uchwały zawierającej program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt<sup>34</sup>. W tej sytuacji przyjmuje się, iż gmina to znalazca w rozumieniu k.c. W rezultacie gmina ma obowiązek zawiadomienia osoby uprawnionej do odbioru. Tylko tryb zawiadomienia jest w tym przypadku inny i polega on w szczególności na stosownym ogłoszeniu przez gminę o terminie, miejscu wyłapywania oraz adresie schroniska, w którym wyłapanne zwierzęta zostaną umieszczone. „Właściciel” może więc uzyskać informację o losie swojego zgubionego zwierzęcia oraz odebrania go. Gmina nie będzie miała zaś obowiązku zawiadomienia właściwego organu państwa, tak jak to następuje w przypadku innego znalazcy. Zaznaczyć przy tym należy, że te zasady postępowania nie znajdują zastosowania wobec zwierząt innych niż domowe i gospodarskie w rozumieniu ustawy o ochronie zwierząt, gdyż tylko zwierzęta domowe i gospodarskie mogą być kwalifikowane jako bezdomne. Pozostaje jeszcze kwestia kosztów ponoszonych na utrzymywanie znalezionej zwierzęcia. Znalazca będzie mógł domagać się od uprawnionego, zgodnie z art. 842 k.c., zwrotu wydatków (z odsetkami) poniesionych w celu należytego utrzymania zwierzęcia oraz zwolnienia go z zobowiązań zaciągniętych w powyższym celu<sup>35</sup>. Dodać należy, że gmina nie nabywa sama prawa własności do zwierzęcia, lecz współdecyduje o nabyciu takiego prawa przez osobę fizyczną, a to tytułem wykonywania przez gminę publicznej opieki zastępczej. W tym celu organ gminy wydaje dokument potwierdzenia nabycia własności według ustalonego wzoru. Nabycie prawa własności do zwierzęcia w tym trybie stanowi właśnie akt realizacji zadania publicznego i jego dopełnienie wobec konkretnego zwierzęcia<sup>36</sup>.

## 2.2. Porzucenie i zawłaszczenie zwierzęcia

Prawo cywilne rozróżnia dwa rodzaje porzucenia (art. 180 k.c.):

- 1) polegające na pozbyciu się władztwa nad rzeczą z jednoczesnym zamiarem wyzbycia się własności;
- 2) polegające na pozbyciu się władztwa nad rzeczą, ale bez zamiaru wyzbycia się własności.

Biorąc pod uwagę fakt, że przepisy ustawy o ochronie zwierząt nie definiują terminu porzucenia, pojawiło się pytanie, czy prawodawca odwołuje się wobec tego do porzucenia z art. 180 k.c., czy też może kreuje nowe pojęcie autonomiczne. Zdaniem M. Goettela, z czym trudno się nie zgodzić, uznać należy tę drugą ewentualność. Dlaczego? Bo po

<sup>34</sup> Art. 11a pkt 1 ustawy o ochronie zwierząt.

<sup>35</sup> M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia...*, s. 84–91. Zob. też na ten temat: M. Nazar, *op. cit.*, s. 145–147.

<sup>36</sup> [www.boz.org.pl/raport/2016/5.htm](http://www.boz.org.pl/raport/2016/5.htm) [dostęp: 14.06.2016].

pierwsze, możliwe jest porzucenie zwierzęcia nie tylko przez „właściciela”, ale także przez osobę, która sprawuje nad zwierzęciem opiekę. Po drugie zaś, zamiar wyzbycia się „własności” zwierzęcia na gruncie postanowień ustawy o ochronie zwierząt wydaje się nie odgrywać żadnego znaczenia. I po trzecie, konstrukcja porzucenia została umieszczona w ustawie o ochronie zwierząt w konkretnym celu, a mianowicie w celu zobowiązania organów gminy do podjęcia określonych działań ochronnych wobec porzuconych zwierząt, a także zastosowanie względem sprawcy porzucenia sankcji administracyjnoprawnej (czasowe odebranie zwierzęcia) albo karnej za czyn przestępczy (znęcanie się)<sup>37</sup>. W. Radecki podkreśla, że porzucenie w zamiarze wyzbycia się własności jest czynnością prawną, a czynność prawna sprzeczna z ustawą jest nieważna, a skoro porzucenie zwierzęcia jest znęcaniem się nad nim, czyli, jak już zasygnalizowano, przestępstwem, zatem „właściciel” nie może w sposób prawnie skuteczny wyzbyć się własności poprzez porzucenie zwierzęcia. Porzucając zwierzę w zamiarze wyzbycia się własności, „właściciel” nie traci własności, którą utraci dopiero wówczas, gdy sąd wyda wyrok orzekający przepadek zwierzęcia. Jeśli „właściciela” nie można ustalić, to powstaje luka prawna i dopiero stosując, w drodze analogii *legis*, przepisy art. 180 i 181 k.c. można wyprowadzić wnioski, że ze względu na dobro zwierzęcia utrata własności jednak w takiej sytuacji występuje. Cytowany Autor wyraża opinię, że wystarczy założyć, iż porzucenie jest działaniem czysto faktycznym, żeby stało się jasne, że porzucający zwierzę traci jego własność<sup>38</sup>. M. Nazar stwierdza, że wyłączona jest możliwość wyzbycia się własności zwierzęcia przez jego porzucenie z zamiarem utraty prawa własności, a zatem w trybie dokonania czynności prawnej jednostronnej *intervivos*, określonej w art. 180 k.c. Jego zdaniem stanowi to doniosłe ograniczenie wykonywania uprawnienia do rozporządzania przedmiotem własności<sup>39</sup>.

Z porzuceniem wiąże się instytucja zawłaszczenia, która oznacza nabycie własności rzeczy ruchomej niczyjej przez objęcie jej w posiadanie samoistne (art. 181 k.c.). Zatem powiedzieć można, że możliwość zawłaszczenia istnieje tylko w odniesieniu do zwierząt stanowiących dobra niczyje<sup>40</sup>. Oczywiście pojawia się w tym miejscu pytanie, kiedy można mówić o zwierzęciu niczym. Problem ten nie budzi większych wątpliwości w odniesieniu do kategorii zwierząt objętych regulacjami ustawy o ochronie zwierząt. Zwierzęta domowe, gospodarskie, wykorzystywane do celów rozrywkowych, widowiskowych, filmowych, sportowych i specjalnych, utrzymywane w ogrodach zoologicznych zawsze stanowią wszak przedmiot czyjegoś prawa własności. Trudności pojawiają się przy podjęciu próby ustalenia „właściciela” zwierząt wolno żyjących (dzikich), czyli nieudomowionych, żyjących w warunkach niezależnych od człowieka. W kwestii własności zwierząt łownych ustawodawca wypowiedział się w art. 2 Prawa łowieckiego, stwierdzając, że jako dobro ogólnonarodowe

<sup>37</sup> M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia...*, s. 92–93.

<sup>38</sup> W. Radecki, *Ustawy o ochronie...*, s. 48–49.

<sup>39</sup> M. Nazar, *op. cit.*, s. 141.

<sup>40</sup> M. Goettel, *Sytuacja prawna zwierząt w świetle przepisów Kodeksu cywilnego o porzuceniu i zawłaszczeniu rzeczy*, [w:] J. Gołaczyński, P. Machnikowski (red.), *Współczesne problemy prawa prywatnego, Księga pamiątkowa ku czci profesora Edwarda Gniewka*, C. H. Beck, Warszawa 2010, s. 165.

stanowią one własność Skarbu Państwa. Podobna sytuacja dotyczy zwierząt objętych ochroną gatunkową<sup>41</sup>, o czym mowa była już powyżej. E. Gniewek zwraca uwagę, że zwierzęta w stanie wolnym nie mogą stanowić samodzielnego przedmiotu obrotu<sup>42</sup>. Z rozwiązaniem wyjątkowym mamy do czynienia przy określaniu skutków prawnych wyrojenia pszczół. Przepis art. 181 k.c. o zawłaszczeniu ruchomości niczyjej ma odpowiednie zastosowanie także do nabycia własności roju pszczół, który staje się niczyj, jeśli jego właściciel nie odnalazł go przed upływem trzech dni od wyrojenia. Rój zaś, który osiadł w cudzym ulu zajęтым, staje się własnością tego, czyją własnością był rój, który w ulu się znajdował<sup>43</sup>. W konsekwencji możliwe staje się więc nabycie roju niczyjzego przez objęcie go w posiadanie samostne, czyli w drodze zawłaszczenia. Nabywcą w ten sposób może być zwłaszcza właściciel ula niezajętego, w którym rój osiadł, jak również były właściciel roju, jeśli odszukał rój już po upływie trzydniowego terminu, odzyskując tym samym utraconą własność<sup>44</sup>.

### 2.3. Nabycie „własności” zwierząt wolno żyjących przez ich tzw. pozyskiwanie

Termin pozyskiwanie zwierząt żyjących w środowisku lądowym lub powietrznym nie ma jednolitego znaczenia. W szczególności chodzi tutaj o pozyskiwanie zwierząt na polowaniu, przede wszystkim przez ich łowienie. Przepisy Prawa łowieckiego zezwalają na pozyskiwanie zwierząt żywych tylko do celów hodowlanych, w tym eksportu, oraz celów naukowych. Łowienie dozwolone jest jedynie w sieci i nieraniące łapki (art. 9 ust. 3). Zwierzyna pozyskana w obwodzie łowieckim zgodnie z przepisami prawa staje się własnością dzierżawcy lub zarządcy obwodu, pozyskana zaś na terenie, który nie wchodzi w skład obwodu łowieckiego, pozostaje własnością Skarbu Państwa<sup>45</sup>.

Oprócz gospodarki łowieckiej pozyskiwanie pojawia się na gruncie przepisów ustawy o ochronie przyrody<sup>46</sup>. Zostało ono zdefiniowane (w art. 5 pkt 15 lit. b) jako „chwytanie, łowienie lub zbieranie zwierząt gatunków chronionych lub ich części i produktów pochodnych do celów gospodarczych”. Omawiana ustawa przewiduje możliwość pozyskiwania zwierząt objętych częściową ochroną gatunkową, zobowiązując przy tym ministra środowiska do tego, aby określił on gatunki objęte taką ochroną oraz sposoby ich pozyskiwania. Prawo ich pozyskiwania przysługuje wyłącznie podmiotom posiadającym stosowne zezwolenie, co w efekcie oznacza, że owe podmioty stają się właścicielami pozyskanych gatunków zwierząt<sup>47</sup>.

<sup>41</sup> Zob. szeroko na ten temat: *Ibidem*, s. 165–167. Patrz także: A. Pązik, M. Słomski, *Prawo łowieckie. Komentarz*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 24–27.

<sup>42</sup> E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Legalis 2014, teza 4 komentarza do art. 45.

<sup>43</sup> Zob. M. Nazar, *op. cit.*, s. 144.

<sup>44</sup> M. Goettel, *Sytuacja prawna zwierząt...*, s. 167.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 168.

<sup>46</sup> Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 627).

<sup>47</sup> M. Goettel, *Sytuacja prawna zwierząt...*, s. 168.

Pozyskiwanie zwierząt wolno żyjących jest również dopuszczalne na gruncie przepisów ustawy o ochronie zwierząt. Kwestia ta dotyczy pozyskiwania zwierząt wolno żyjących (dzikich) w celu preparowania ich zwłok. Pozyskiwanie takie wymaga zezwolenia marszałka województwa właściwego ze względu na miejsce wykonywania ekspozycji. Marszałek wydaje takie zezwolenie tylko w przypadku, gdy zwłoki zwierząt będą preparowane wyłącznie w celu naukowym, dydaktycznym lub edukacyjnym. W takim zezwoleniu ustala warunki i sposób pozyskiwania zwierząt dla wspomnianych celów, po uzyskaniu opinii starosty właściwego ze względu na miejsce pozyskiwania zwierząt. Zezwolenia nie wydaje się, a wydane cofa, jeśli zachodzi uzasadniona potrzeba ochrony zasobów genetycznych lub przemawiają za tym względy sanitarne. Podmiot dysponujący stosownym zezwoleniem nabywa więc zgodnie z prawem ich własność. Podobnie, zgody marszałka województwa właściwego ze względu na miejsce tworzenia takiej kolekcji wymaga pozyskiwanie zwierząt wolno żyjących (dzikich) w celu tworzenia zbioru spreparowanych zwłok tych zwierząt<sup>48</sup>.

Na innych zasadach odbywa się pozyskiwanie zwierząt żyjących w środowisku wodnym, gdyż ich sytuacja prawa jest specyficzna. Otóż, do chwili wyłowienia stanowią one integralne części wody, będąc przedmiotem własności właściciela wody. Kwestia ich zawłaszczania zostaje przesunięta na płaszczyznę pobierania pożytków<sup>49</sup>.

## 2.4. Utrata „własności” zwierzęcia

Najczęściej jest tak, że utrata „własności” zwierzęcia łączy się z jej nabyciem. Inne sytuacje są rzadkie, ale oczywiście mogą zaistnieć. I tak utrata „własności” zwierzęcia może stanowić następstwo orzeczenia środka karnego przepadku przedmiotów (w tym wypadku przedmiotem tym jest zwierzę) przewidywanego przez prawo karne. Podobny środek przepadku zwierzęcia przewidują też ustawy odnoszące się do zwierząt, jak np. ustawa o ochronie zwierząt czy ustawa o ochronie przyrody. Przepadek taki znany jest również prawu cywilnemu (art. 412 k.c.). Chodzi o przepadek świadczenia orzekany fakultatywnie przez sąd cywilny na rzecz Skarbu Państwa, w sytuacji gdy świadczenie zostało spełnione świadomie w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę bądź w celu niegodziwym, np. sytuacja, gdy ktoś wręcza łapówkę w postaci szczeniaka drogiej rasy<sup>50</sup>.

Przypadkiem wygaśnięcia „własności” zwierzęcia o charakterze szczególnym jest jego uśmiercenie. Jeśli Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska lub Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał zezwolenie na zabicie zwierząt objętych ochroną gatunkową, mogą one być uśmiercone przy użyciu broni myśliwskiej przez osoby uprawnione do jej posiadania. Generalnie wymagana jest zgoda właściciela zwierzęcia. Zwierzę może być też uśmiercone bez zgody właściciela – na podstawie orzeczenia lekarza wete-

<sup>48</sup> Art. 22 ust. 1, 2, 3, 5, art. 22a ustawy o ochronie zwierząt.

<sup>49</sup> M. Goettel, *Sytuacja prawna zwierząt...*, s. 169.

<sup>50</sup> M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia...*, s. 111–112.

rynarii. Ustalenie właściciela i uzyskanie jego zgody nie dotyczy zwierząt chorych na choroby zwalczane z urzędu. Gdy bezzwłoczne uśmiercenie zwierzęcia jest niezbędne do realizacji zadań związanych z ochroną przyrody na obszarze parku narodowego, to potrzebę uśmiercenia zwierzęcia stanowiącego zagrożenie stwierdza w drodze decyzji administracyjnej dyrektor parku narodowego, na którego obszarze znajduje się owo zwierzę<sup>51</sup>. Dodatkowe samodzielne przesłanki uzasadniające zabicie zwierząt wprowadza art. 33a ustawy o ochronie zwierząt, stanowiąc, że w sytuacji, gdy zwierzęta stanowią nadzwyczajne zagrożenie dla życia, zdrowia lub gospodarki człowieka, w tym gospodarki łowieckiej, dopuszcza się podjęcie działań, których celem jest ograniczenie populacji tych zwierząt. M. Gabriel-Węglowski utrzymuje, że choć przedmiotowa ustawa nie stwierdza tego wprost, to jedną z form ograniczania populacji może być w tym wypadku fizyczna eliminacja danych zwierząt (np. odstrzał wilków)<sup>52</sup>. Podstawą prawną jest tutaj uchwała sejmiku województwa, po zasięgnięciu opinii regionalnej rady ochrony przyrody, organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, oraz Polskiego Związku Łowieckiego<sup>53</sup>. Śmierć zwierzęcia jest równoznaczna z unicestwieniem przedmiotu prawa „własności”, tym samym pociąga za sobą wygaśnięcie samego prawa<sup>54</sup>.

Problematyka „własności” zwierząt – jak wynika z powyższych rozważań – ma doniosłe znaczenie i nie budzi wątpliwości. Mimo wejścia w życie ustawy o ochronie zwierząt wprowadzającej dereifikację zwierząt, co moim zdaniem ma doniosłe znaczenie prawne i moralne, wciąż nasuwa się wiele pytań i wątpliwości. Oczywiście wskazano jedynie na niektóre problemy wiążące się z przedmiotowym zagadnieniem; z uwagi na ramy opracowania nie poruszono innych problemów związanych z prawem „własności” zwierząt, jak np. pobierania pożytków czy odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta, bądź ich współwłasności.

## Bibliografia

### Literatura

- Bednarek M., *Mienie. Komentarz do art. 44–55/3 Kodeksu cywilnego*, Kraków 1997.
- Białocerkiewicz J., *Status prawny zwierząt. Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*, Toruń 2005.
- Gabriel-Węglowski M., *Przestępstwa przeciwko humanitarnej ochronie zwierząt*, Wydawnictwo TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2005.

<sup>51</sup> Art. 33 ust. 1b, 2, 3a ustawy o ochronie zwierząt.

<sup>52</sup> M. Gabriel-Węglowski, *Przestępstwa przeciwko humanitarnej ochronie zwierząt*, Wydawnictwo TNOiK Dom Organizatora, Toruń 2005, s. 91.

<sup>53</sup> Art. 33a ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt.

<sup>54</sup> M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia...*, s. 117.

- Gniewek E., Machnikowski P. (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Legalis 2014, teza 4 komentarza do art. 45.
- Goettel M., „Czasowe odebranie” oraz „przepadek” jako szczególne środki prawnej ochrony zwierząt, „*Studia Prawnoustrojowe*” 2011, nr 13.
- Goettel M., *Sytuacja prawna zwierząt w świetle przepisów Kodeksu cywilnego o porzuceniu i zawłaszczeniu rzeczy*, [w:] J. Gołaczyński, P. Machnikowski (red.), *Współczesne problemy prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci profesora Edwarda Gniewka*, C. H. Beck, Warszawa 2010.
- Goettel M., *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2013.
- Habuda A., Radecki W., *Przepisy karne w ustawach w ochronie zwierząt oraz o doświadczeniach na zwierzętach*, „*Prokuratura i Prawo*” 2008, nr 5.
- Lazari-Pawłowska I., *Zwierzę nie jest rzeczą*, [w:] I. Lazari-Pawłowska, *Etyka. Pisma wybrane*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.
- Liszczyński T., *Zwierzęta w prawie stanowionym*, „*Więź*” 1998, nr 7.
- Łętowska E., *Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja*, [w:] A. Szpunar (red.), *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, Łódź 1997.
- Mikosz R., [w:] E. Gniewek (red.), *System Prawa Prywatnego*, Tom 3, C. H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2013.
- Nazar M., *Normatywna dereifikacja zwierząt – aspekty cywilnoprawne*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt*, Verba, Lublin 2002.
- Pązik A., Słomski M., *Prawo łowieckie. Komentarz*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015.
- Piernik-Wierzbowska K., *Systematyka i zagadnienie własności zwierząt oraz ich statusu prawnego w kontekście problematyki odpowiedzialności za szkody przez nie wyrządzone*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2015, Tom XVI.
- Radecki W., *Prawo łowieckie. Komentarz*, Difin, Warszawa 2008.
- Radecki W., *Ustawy o ochronie zwierząt. Komentarz*, Difin, Warszawa 2015.
- Radwański Z., *Prawo cywilne. Część ogólna*, C. H. Beck, Warszawa 1999.
- Rakoczy B., *Własność wód w prawie polskim*, „*Przegląd Prawa Ochrony Środowiska*” 2013, nr 1.
- Stec R., *Uprawianie łowiectwa i prowadzenie gospodarki łowieckiej. Uwarunkowania administracyjnoprawne, cywilnoprawne i organizacyjne*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012.
- Stelmasiak J., *Administracyjnoprawne aspekty ochrony zwierząt*, [w:] M. Mozgawa (red.), *Prawna ochrona zwierząt*, Oficyna Wydawnicza Verba, Lublin 2002.

## **Akty prawne**

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 380).

Ustawa z dnia 13 października 1995 roku – Prawo łowieckie (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 2168).

Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 856).

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 627).

## **Internet**

[www.boz.org.pl/raport/2016/5.htm](http://www.boz.org.pl/raport/2016/5.htm) [dostęp: 14.06.2016].





## **„Własność” wynagrodzenia za pracę**

### **Streszczenie**

Wynagrodzenie za pracę jest istotnym i koniecznym elementem każdego stosunku pracy, niezależnie od podstawy jego nawiązania, a bezwzględny wymóg odpłatności ma odróżniać stosunek pracy od wielu stosunków cywilnoprawnych, w ramach których praca może być świadczona. Osobą uprawnioną do wynagrodzenia jest pracownik, a samo prawo do wynagrodzenia ma charakter bezwzględny. Pracownik nie może się go zrzec ani przenieść na inną osobę. Ustanowiona w ten sposób ochrona, będąca wyrazem funkcji alimentacyjnej wynagrodzenia, ogranicza jednocześnie prawo pracownika do dysponowania nim. Celem opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie, czy wynagrodzenie za pracę może być przedmiotem prawa własności i jakim ograniczeniom zostaje ono poddane na gruncie prawa pracy.

### **Słowa kluczowe**

własność, stosunek pracy, wynagrodzenie

## **1. Uwagi wprowadzające**

Prawo pracy, będąc odrębną dziedziną prawa, jest niewątpliwie ściśle związane z rynkiem. Dzieje się tak dlatego, że jego funkcjonowanie łączy się z zatrudnieniem pracowników, a co za tym idzie – z koniecznością wypłaty wynagrodzenia za pracę. Zasadą jest, w przypadku stosunku pracy, że pracodawca ma prawo korzystania z pracy świadczonej przez pracownika, w zamian za co zobowiązany jest do wypłaty wynagrodzenia (art. 22 § 1 Kodeksu pracy). W konsekwencji, wynagrodzenie za pracę staje się konstytutywnym elementem powstałej relacji prawnej. Pracodawca, określając wartość wynagrodzenia, zobligowany jest do uwzględnienia obowiązujących w tym zakresie regulacji prawnych odnoszących się zarówno do sposobu ustalenia wysokości wynagrodzenia (odpowiednio do rodzaju wykonywanej pracy i kwalifikacji pracownika), jak i do zasad jego wypłaty. Wynagrodzenie za pracę, będąc również głównym determinantem podjęcia decyzji o zatrudnieniu przez pracownika, stanowi istotny element działalności gospodarczej. Mając powyższe na uwadze, zasadne staje się pytanie, czy wynagrodzenie za pracę może być przedmiotem prawa własności i jakim ograniczeniom zostaje ono poddane na gruncie prawa pracy. Jednocześnie wynagrodzeniu za pracę przypisuje się ściśle określone znaczenie. Ma ono zapewnić utrzymanie osoby pracownika oraz jego

rodziny, co określa się mianem funkcji alimentacyjnej i rodzinnej płacy<sup>1</sup>. Z uwagi na fakt, że w większości przypadków wynagrodzenie za pracę jest jedynym dochodem w rodzinie, można przyjąć, że jest ono głównym (jedynym) źródłem utrzymania pracownika i jego rodziny. Wynagrodzenie jest więc podstawowym warunkiem zatrudnienia i głównym celem podjęcia pracy przez większość pracowników.

Jednym z aspektów wskazującym na powiązanie między gospodarką a prawem pracy są koszty zatrudniania pracowników, będące kosztami działalności gospodarczej. Ich konieczną częścią jest zaś wynagrodzenie za pracę<sup>2</sup>. Wynagrodzenie traktowane jest więc jako koszt zatrudnienia, a jego wysokość wpływa na konkurencyjność firmy na rynku. Innymi słowy, wynagrodzenie stanowi dla pracodawcy najważniejszy składnik kosztów pracy. Oznacza to, że odpłatność jest zarówno kategorią prawa pracy, jak i kategorią ekonomiczną. Przy czym w ramach stanowienia i stosowania prawa pracy wynagrodzenie za pracę stanowi centralną kwestię, a rola prawa pracy w tym zakresie wynika przede wszystkim z funkcji ochronnej przypisanej tej gałęzi prawa. Z punktu widzenia ekonomii wynagrodzenie jest niezwykle złożoną instytucją, gdzie aspekty ekonomiczne współlistnieją i przeplatają się z elementami socjologicznymi, psychologicznymi, etycznymi czy politycznymi<sup>3</sup>. W sferze prawa pracy wynagrodzenie również nie jest kategorią jednolicie pojmowaną. Stanowi to konsekwencję braku definicji legalnej tego pojęcia. Ani Kodeks pracy<sup>4</sup>, ani inne akty tego prawa nie definiują pojęcia prawnego „wynagrodzenia za pracę”. W prawie pracy pojęcie „wynagrodzenie za pracę” używane jest w węższym i szerszym znaczeniu. Z jednej strony art. 78 k.p. stanowi o ścisłym związku wynagrodzenia ze stosunkiem pracy i przyjęciu, że stanowi ono ekwiwalent wykonanej pracy. W znaczeniu wąskim wynagrodzenie za pracę oznacza świadczenie wzajemne pracodawcy w zobowiązaniowym stosunku pracy. W tym ujęciu ustawodawca przyjmuje, że wynagrodzenie za pracę powinno być tak ustalone, aby odpowiadało w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i posiadanym kwalifikacjom, wymaganym przy jej wykonywaniu, a także uwzględniało ilość i jakość świadczonej pracy. Przy czym wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną (art. 80 k.p.). Z drugiej strony, art. 18<sup>3c</sup> § 2 k.p. wprowadza znacznie szersze pojęcie wynagrodzenia, obejmując wszystkie jego składniki bez względu na ich nazwę i charakter, a także inne świadczenia związane z pracą, przyznawane pracownikom w formie pieniężnej lub w innej formie niż pieniężna. Innymi słowy, w powyższym ujęciu wynagrodzenie za pracę obejmuje wszystkie świadczenia, zarówno pieniężne, jak i niepieniężne otrzymywane w naturze przez pracownika od pracodawcy z tytułu pozostawania w stosunku pracy.

<sup>1</sup> J. Wratny, *Prawo do wynagrodzenia za pracę w świetle zasad sprawiedliwości i równości*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” Lublin – Polonia 2015, Vol. 62, Nr 2, s. 298.

<sup>2</sup> L. Florek, *Wynagrodzenie za pracę w gospodarce rynkowej*, [w:] B. Cudowski, J. Iwulski, *Z aktualnych zagadnień prawa pracy i zabezpieczenia społecznego. Księga jubileuszowa Profesora Waleriana Sannetry*, Białystok 2013, s. 105.

<sup>3</sup> Zob. H. Karaszewska, *Ewolucja wynagrodzeń w Polsce w okresie zmian systemu ekonomicznego*. Toruń 2003, s. 19.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r., t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1502 ze zm. (dalej też jako k.p.).

Bezsporne zaś jest, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa pracy wynikającymi z art. 22 § 1 k.p., że wynagrodzenie jest jedną z głównych cech stosunku pracy i stanowi istotny element zatrudnienia w ramach tego stosunku prawnego. Innymi słowy, zatrudnienie na podstawie stosunku pracy ma charakter odpłatny, a strony nie mogą umówić się przy zawieraniu umowy o pracę, że praca będzie wykonywana pod tytułem darmym. Przedstawiona reguła została rozszerzona w art. 84 k.p., zgodnie z którym pracownik nie może zrzec się prawa do wynagrodzenia ani przenieść go na inną osobę. Można zatem przyjąć, że wynagrodzenie za pracę, odpowiadające rodzajowi wykonanej pracy, jej ilości i jakości oraz posiadanym przez pracownika kwalifikacjom, odzwajemnia wartość wykonanej przez niego pracy.

Na marginesie należy również odnotować, że pojęcie „wynagrodzenia” występuje także w innych gałęziach prawa. Jest to odrębny od wynagrodzenia za pracę rodzaj świadczenia. Wynagrodzenie za pracę jest bowiem świadczeniem ściśle związanym ze stosunkiem pracy. Jako przykład można wskazać wynagrodzenie za dokonanie dzieła, wynagrodzenie zleceniobiorcy, osoby prowadzącej cudze sprawy bez zlecenia i innych osób spełniających świadczenie polegające na świadczeniu pracy poza ramami stosunku pracy, wynagrodzenie za pracownicze projekty wynalazcze i projekty racjonalizatorskie<sup>5</sup>, czy *droit de suite*<sup>6</sup>. Przedstawione świadczenia mają jednak charakter świadczeń cywilnych, i to także wtedy, gdy np. projekt wynalazczy został dokonany w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy. Z tego też względu nie podlegają rygorom oraz ochronie przewidzianej przez przepisy prawa pracy.

Drugim zagadnieniem określającym problematykę poniższego opracowania jest pojęcie własności. Nie można się nie zgodzić z twierdzeniem, że własność jest przede wszystkim kategorią ekonomiczną i oznacza każdą formę władania częściami przyrody mającymi wartość majątkową, która pozwala na zawłaszczenie jej materialnych części<sup>7</sup>. W znaczeniu prawnym własność odnoszona jest tylko do jednej formy władania częściami przyrody i w techniczno-prawnym znaczeniu stanowi prawną formę korzystania z rzeczy<sup>8</sup>. Zaś szczególnym rodzajem rzeczy, będącym przedmiotem stosunku prawnego (cywilnoprawnego), są pieniądze. Występują one w obrocie jako środek zapłaty wykorzystywany w toku wymiany dóbr i usług. Pieniądze pełnią przede wszystkim funkcję nośnika i miernika wartości w postaci określonych znaków pieniężnych. Mając na uwadze, że wartość wynagrodzenia za pracę została wyrażona w pieniądzu, powstaje pytanie, czy wynagrodzenie to, będące świadczeniem wynikającym ze stosunku pracy, może stanowić „własność” pracownika i jakim ograniczeniom podlega swoboda dysponowania nim. Wydaje się, że odpowiedź powinna być pozytywna.

<sup>5</sup> Art. 22 i 23 ustawy z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej, t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1410.

<sup>6</sup> Art. 19 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 666.

<sup>7</sup> A. Cisek, [w:] E. Gniewek (red.), *Podstawy prawa cywilnego*, Warszawa 2010, s. 202.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

## 2. Pojęcie wynagrodzenia za pracę

W nauce prawa pracy wynagrodzenie za pracę jest definiowane jako obowiązkowe świadczenie przysparzające pracodawcy na rzecz pracownika o charakterze majątkowym (pieniężnym), przypadające w zamian za wykonaną pracę, świadczoną w ramach stosunku pracy oraz okoliczności prawnie równoważone świadczeniu pracy, względnie – określone przepisami okresy niewykonywania pracy<sup>9</sup> – płatne przerwy w świadczeniu pracy. Osobą uprawnioną do wynagrodzenia jest pracownik, będący stroną stosunku pracy. Innymi słowy pracownik ma prawo do wynagrodzenia, które ma charakter roszczeniowy, co oznacza, że można dochodzić przez sąd pracy ustalenia jego wysokości i wypłaty przez pracodawcę.

W ujęciu Sądu Najwyższego wynagrodzenie za pracę jako pojęcie prawa pracy oznacza całość należnej na podstawie przepisów płacowych i umowy o pracę zapłaty za pracę, obejmując także część, którą pracodawca odlicza jako składki na ubezpieczenie społeczne i zaliczki na podatek dochodowy. Pracodawca jest wobec pracownika dłużnikiem zobowiązany do zapłaty przysługującego wynagrodzenia w pełnej wysokości, a kwoty, które przekazuje jako płatnik podatku dochodowego i zaliczki na składki ubezpieczeniowe, są częścią wynagrodzenia pracownika<sup>10</sup>. Mając powyższe na uwadze, należy podkreślić, że przedmiot wierzytelności pracownika wobec pracodawcy z tytułu zapłaty za pracę (art. 22 § 1 k.p.) stanowi całe wynagrodzenie za pracę z uwzględnieniem wartości, którą następnie pracodawca odlicza jako składki na ubezpieczenie społeczne i zaliczki na podatek dochodowy.

Wynagrodzenie za pracę ma również charakter bezwzględny, a jakakolwiek czynność prawna zmierzająca do pozbawienia go tego prawa lub jego ograniczenia jest nieważna z mocy prawa. Powoduje to, że wypłata wynagrodzenia za pracę stanowi podstawowy obowiązek pracodawcy w stosunku do pracownika, również w sytuacji, gdy pracownik nie świadczy pracy (nie ze swojej winy). Ponadto, prawo do wynagrodzenia nie jest zależne od sytuacji majątkowej pracodawcy i jak podkreśla Sąd Najwyższy, pracodawca nie może być zwolniony z obowiązku wypłacenia wynagrodzenia za pracę z tego powodu, że stanowi to dla niego nadmierne obciążenie finansowe<sup>11</sup>. Obowiązek wypłacania należnego wynagrodzenia obciąża każdego pracodawcę niezależnie od tego, czy w czasie powstania zobowiązania był on podmiotem samodzielnym czy jednostką budżetową.

Wynagrodzenie za pracę ma charakter majątkowy i przysparzający, co oznacza, że przynosi pracownikowi określoną korzyść majątkową, powiększa jego aktywa. Ponieważ pracodawca realizuje świadczenie wyłącznie na rzecz pracownika, a ten nie może się zrzec prawa do wynagrodzenia, powoduje to, że wynagrodzenie ma charakter osobisty. Zgodnie z art. 86 § 2 k.p. wypłaty wynagrodzenia dokonuje się w formie pieniężnej,

<sup>9</sup> H. Szurgacz, [w:] H. Szurgacz (red.), *Prawo pracy. Zarys wykładu*, Warszawa 2016, s. 219.

<sup>10</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 250/13, Lex.

<sup>11</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2006 r., II PK 113/05, Lex.

periodycznie (w regularnych odstępach czasu), w ustalonych z góry terminach. Z tego też względu wynagrodzenie za pracę jest świadczeniem okresowym. Charakteryzuje je również cecha ekwiwalentności, wiążąca się z odpowiednim jego ukształtowaniem w odniesieniu do rodzaju pracy, kwalifikacji pracownika, ilości i jakości świadczonej pracy. Co do zasady wynagrodzenie ma stanowić ekwiwalent wykonanej przez pracownika pracy w ramach wiążącego strony stosunku prawnego, adekwatny do wartości włożonej przez niego pracy (z uwzględnieniem powyższych aspektów). Nie zawsze będzie to jednak ekwiwalentność świadczeń w rozumieniu ekonomicznym, co spowodowane jest różnymi kategoriami ryzyk modyfikującymi tę w istotny sposób. Ustawodawca bowiem przewiduje sytuacje, w których, mimo nieświadczenia pracy, pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia (tzw. płatne przerwy w świadczeniu pracy). Oznacza to, że w określonych sytuacjach pracodawca jest zobowiązany do spełnienia świadczenia w postaci wypłaty wynagrodzenia, pomimo że pracownik nie świadczył pracy. W literaturze zwraca się uwagę, że przy szeroko rozumianym znaczeniu ekwiwalentności świadczeń uzyskiwanych przez strony stosunku pracy można przyjąć, iż świadczeniem realizowanym na rzecz pracownika przez pracodawcę jest również składka na ubezpieczenie społeczne płacona ze środków pracodawcy<sup>12</sup>. Konstrukcja powyższa znajduje potwierdzenie w ekonomicznym ujęciu wynagrodzenia za pracę, gdzie traktowane jest ono jako koszt zatrudnienia będący dla pracodawcy w ujęciu podatkowym kosztem uzyskania przychodu.

Brak definicji legalnej wynagrodzenia za pracę powoduje, że zinterpretowanie tego pojęcia jest trudne. W doktrynie przeważa pogląd nakazujący jego szerokie rozumienie. W takim ujęciu wynagrodzenie za pracę obejmuje nie tylko świadczenia ustalone w ramach zawartego stosunku pracy, ale też niezaspokojone uprawnienia płacowe<sup>13</sup>. Wynagrodzenie za pracę ma zatem złożoną strukturę, a jego najważniejszym elementem jest wynagrodzenie zasadnicze. Pozostałe składniki (elementy) wynagrodzenia (dodatki, premie, nagrody) jako składowe świadczenia przysługującego pracownikowi zależą od rodzaju wykonywanej pracy, jej właściwości oraz warunków, w jakich jest ona świadczona.

Główną, bezpośrednią podstawą ustaleń płacowych (wynagrodzenia) jest umowa o pracę, która stanowi źródło wzajemnych zobowiązań stron stosunku pracy. W zakresie ustaleń płacowych swoboda stron została ograniczona przede wszystkim przez zasady prawa pracy, stanowiące o prawie do godziwego wynagrodzenia w części dotyczącej wynagrodzenia minimalnego (art. 13 k.p.) oraz zasadę równego traktowania w zakresie wynagrodzenia i zasadę niedyskryminacji w zatrudnieniu (art. 11<sup>2</sup> i art. 11<sup>3</sup> k.p.). Z tego też względu sąd pracy nie może ukształtować wynagrodzenia za pracę, jeżeli jest ono wypłacane w wysokości mieszczącej się w granicach określonych w przepisach prawa pracy i umowie o pracę, poza przypadkiem naruszenia zasady równego traktowania

<sup>12</sup> K. Ślebzak, *Prawny charakter składek na ubezpieczenie społeczne*, [w:] Ł. Kucharczyk-Rok, O. Rawski, A. Zołna (red.), *Ubezpieczenia społeczne dawniej i dziś. W 80-lecie uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu społecznym*, Wrocław 2013, s. 107.

<sup>13</sup> M. Tomaszewska, [w:] J. Stelina (red.), *Prawo pracy*, Warszawa 2013, s. 270.

w zatrudnieniu (niedyskryminowania z przyczyn określonych w art. 18<sup>3a</sup> § 1 k.p.), bo tylko w takiej sytuacji znajduje zastosowanie art. 18 § 3 k.p., zgodnie z którym postanowienia umów o pracę i innych aktów, na podstawie których powstaje stosunek pracy, naruszające zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, są nieważne. Zamiast takich postanowień stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy, a w razie braku takich przepisów – postanowienia te należy zastąpić odpowiednimi postanowieniami niemającymi charakteru dyskryminacyjnego<sup>14</sup>.

### 3. Wynagrodzenie jako przedmiot prawa własności

Próbując odpowiedzieć na pytanie, czy wynagrodzenie stanowi przedmiot prawa własności pracownika, należy określić pojęcie własności. Ze swej istoty bowiem (i nazwy) prawo własności jest prawem na rzeczy własnej. Z tej przyczyny obejmuje zasadniczo „pełnię władzy” właściciela nad jego rzeczą<sup>15</sup>. W klasycznym ujęciu cywilistycznym własność należy rozumieć jako podmiotowe prawo własności w znaczeniu techniczno-prawnym (jurydycznym), będące rodzajem najsilniejszego, choć niepozabawionego określonych granic, prawa podmiotowego o charakterze bezwzględnym<sup>16</sup>. Znajduje to potwierdzenie w obowiązującym ustawodawstwie. Artykuł 21 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że Rzeczpospolita Polska chroni własność i prawo dziedziczenia, zaś wywłaszczenie jest dopuszczalne tylko wówczas, gdy jest dokonywane na cele publiczne i za słusznym odszkodowaniem. Zgodnie z art. 64 ust. 1 Konstytucji RP każdy ma prawo do własności, innych praw majątkowych oraz prawo dziedziczenia. Własność, inne prawa majątkowe i prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej (art. 64 ust. 2 Konstytucji RP). Konstytucja RP gwarantuje, że własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza to istoty prawa własności (art. 64 ust. 3 Konstytucji RP). W literaturze zauważa się, że pojęcie „prawo własności” używane jest w Konstytucji RP w dwóch różnych znaczeniach: w sensie cywilistycznym (w art. 64 ust. 1 i 2) oraz w sensie ogólniejszym (w art. 21 ust. 1), w którym „własność” należy odczytywać jako określenie zbiorcze dla wszystkich praw majątkowych<sup>17</sup>. Prawo do wynagrodzenia jest niewątpliwie prawem majątkowym i jako takie może stanowić przedmiot własności w szerokim rozumieniu tego pojęcia. Jednakże w ujęciu cywilistycznym przedmiotem własności mogą być tylko rzeczy (przedmioty materialne). Przedmiotem własności są rzeczy w techniczno-prawnym znaczeniu (w rozumieniu art. 45 k.c.). Rzeczami w rozumieniu prawa cywilnego są materialne części przyrody w stanie pierwotnym lub przetworzonym, na tyle

<sup>14</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 r., II PK 196/11, Lex.

<sup>15</sup> E. Gniewek, *Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz*, Warszawa 2001, Lex. Komentarz bieżący do art. 140 k.c.

<sup>16</sup> W. Szydło, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, Legalis. Komentarz bieżący do art. 140 k.c. i cytowana tam literatura.

<sup>17</sup> L. Garlicki, *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2008, s. 112.

wyodrębnione (w sposób naturalny lub sztuczny), że w stosunkach społeczno-gospodarczych mogą być traktowane jako dobra samoistne<sup>18</sup>. Powstaje pytanie, czy wynagrodzenie wypłacane w formie pieniężnej może stanowić przedmiot prawa własności w tym ujęciu. Status prawnorzeczowy pieniędzy nie jest do końca jasny. Zgodnie z definicją zawartą w *Słowniku Języka Polskiego* pieniądź oznacza środek płatniczy przyjmowany w zamian za towary i usługi lub zwalniający od zobowiązań<sup>19</sup>. Pieniądże pełnią zatem w obrocie funkcję środka wymiany i zapłaty poprzez wyrażanie określonej siły ekonomicznej. Reprezentują wartość rzeczy, usług, pracy itd. Mają moc umarzania wszelkich zobowiązań i są środkiem zapłaty (realizują świadczenie pieniężne)<sup>20</sup>. Pełnią więc funkcję powszechnego środka wymiany dóbr i usług, funkcję akumulacji wartości ekonomicznych i funkcję płatniczą, polegającą na zaspokojeniu interesów wierzyciela, prowadząc do umorzenia zobowiązania<sup>21</sup>. W doktrynie prawa cywilnego przyjmuje się, że pieniądze są szczególnym rodzajem rzeczy<sup>22</sup>. Pieniądże pełnią swoją rolę w obrocie nie z powodu fizycznych właściwości materialnych, lecz w wyniku przyznanej przez państwo mocy umarzania zobowiązań pieniężnych<sup>23</sup>. Pieniądże kwalifikowane są również do kategorii rzeczy będących nośnikami informacji, a zarazem nośnikami wartości<sup>24</sup>. W klasycznej postaci chodzi tutaj o znaki pieniężne, ucieleśniające określoną wartość wymiarną w pieniądzu. Stanowisko to potwierdził Sąd Najwyższy, uznając, że rzeczami są również pieniądze będące środkiem płatniczym – zarówno banknoty, jak i bilon. Są to jednak rzeczy *sui generis*, a wartość pieniędzy nie wynika z ich właściwości fizycznych, lecz z określenia i gwarancji, jakie im zapewnia państwo<sup>25</sup>. Dlatego należy przyjąć, że ilekroć mowa jest o pieniądzu w funkcji miernika wartości i środka zapłaty, chodzi wówczas zawsze o jednostki pieniężne, niezależnie od tego, czy są one ucieleśnione w znakach pieniężnych, czy też występują w innej postaci, np. w postaci zapisu na rachunku bankowym<sup>26</sup>.

Zgodnie z zasadą przewidzianą w Kodeksie pracy wynagrodzenie jest wypłacane w formie pieniężnej do rąk pracownika. Obowiązek wypłaty wynagrodzenia w pieniądzu nakłada również art. 3 ratyfikowanej przez Polskę konwencji Nr 95 MOP z dnia 1 lipca 1949 r. dotyczącej ochrony płacy<sup>27</sup>, który stanowi, że płace w gotówce będą wypłacane wyłącznie w pieniądzu mającym prawny obieg, a wypłaty w postaci

<sup>18</sup> Zob. J. Wasilkowski, *Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1963, s. 8.

<sup>19</sup> *Słownik Języka Polskiego*, [www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl).

<sup>20</sup> W. J. Katner, [w:] M. Saffjan (red.), *System Prawa Prywatnego, Prawo cywilne – część ogólna*, t. 1, Warszawa 2012, s. 1341.

<sup>21</sup> Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2005, s. 55 i n.

<sup>22</sup> E. Gniewek, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, Legalis. Komentarz bieżący do art. 45 k.c. i cytowana tam literatura.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> T. Sokołowski, [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449<sup>11</sup>*, Warszawa 2016, Legalis. Komentarz bieżący do art. 45 k.c.

<sup>25</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1998 r., III CKN 49/98, Legalis.

<sup>26</sup> Ł. Zelechowski, [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016, Legalis. Komentarz bieżący do art. 45 k.c.

<sup>27</sup> Dz. U. z 1955 r. Nr 38, poz. 234 i 235.

weksli, bonów, kuponów lub we wszelkiej innej formie uważanej za reprezentującą pieniądź mający prawny obieg będą zakazane. Forma pieniężna wynagrodzenia jest również determinowana faktem, że pieniądź jest powszechnym miernikiem wartości i ogólnym środkiem wymiany. Pracodawca swoje świadczenie powinien spełnić do rąk pracownika. Jest to podstawowa zasada wynikająca z art. 86 k.p. Obowiązek wypłaty wynagrodzenia może być spełniony przez pracodawcę także w inny sposób niż do rąk pracownika, przy czym inna forma wypłaty wymaga jego zgody. Należy podkreślić, że każda zmiana sposobu spełnienia świadczenia wymaga zgody wierzyciela (pracownika) wyrażonej na piśmie. Z uwagi na rozwój usług bankowych, wygodę, bezpieczeństwo i łatwość dostępu coraz powszechniejszą formą wypłaty wynagrodzeń jest przelew na konto pracownika. Z racji na to, że jest to forma bezgotówkowa, dla jej skuteczności także wymagana jest pisemna zgoda pracownika.

Zasadą jest, że pieniądze (jednostki pieniężne) nie stanowią przedmiotu stosunku prawnego, nie występują samodzielnie w obrocie<sup>28</sup>. Inaczej mówiąc, nie mogą one być same w sobie przedmiotem obrotu, a jedynie wyrażają wartość świadczonych dóbr i usług<sup>29</sup>. Mając powyższe na uwadze, należy przyjąć, że wynagrodzenie wypłacane w pieniądzu mającym prawny obieg stanowi majątkowy odpowiednik wykonanej przez pracownika pracy w ramach stosunku pracy. Tym samym wynagrodzenie jest, co do zasady, odwzajemnieniem wartości wykonanej przez pracownika pracy. W konsekwencji, wynagrodzenie wyrażone w pieniądzu przynależy do grupy rzeczy, ale o bardzo specyficznym charakterze. Z tego też względu można uznać, że wynagrodzenie stanowi „własność” pracownika i podlega określonej przepisami prawa ochronie.

#### 4. Dysponowanie wynagrodzeniem

Pracownik, co do zasady, ma prawo swobodnego dysponowania pobranym wynagrodzeniem za pracę. Korzysta z możliwości rozporządzania środkami pieniężnymi uzyskanymi z tytułu wynagrodzenia za pracę i wypłaconymi mu przez pracodawcę, a więc stanowiącymi jego własność. Ograniczenie zaś w dysponowaniu wynagrodzeniem dotyczy dysponowania prawem do niepobranego, należnego wynagrodzenia i przejawia się w ustanowionym w art. 84 k.p. zakazie zrzeczenia się tego prawa (prawa do wynagrodzenia) i przeniesienia go na inną osobę. Można przyjąć, że zakaz ten pełni funkcję ochronną poprzez zabezpieczenie prawa pracownika do wynagrodzenia. Zakaz zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia i przeniesienia go na inną osobę ma charakter powszechny. Z jednej strony odnosi się do wynagrodzenia należnego za pracę wykonywaną w ramach stosunku pracy, z drugiej obejmuje wszystkich pracowników. Ma więc zastosowanie do wszystkich osób zatrudnionych na podstawie stosunku pracy, bez

<sup>28</sup> W. J. Katner, *op. cit.*, s. 1341.

<sup>29</sup> *Ibidem*.



względu na podstawę nawiązania tego stosunku prawnego i zajmowane stanowisko. Należy pamiętać, że wynagrodzenie za pracę pełni funkcję alimentacyjną, polegającą na tym, iż jest to jedyne albo też główne źródło utrzymania pracownika i jego rodziny, a więc muszą oni mieć zagwarantowane środki do egzystencji<sup>30</sup>. Istotą zakazu wynikającego z art. 84 k.p. jest wyeliminowanie dopuszczalności zatrudniania pracowników nieodpłatnie<sup>31</sup>. Taka sytuacja może nastąpić, gdy oświadczenie woli pracownika, zmierzające do rezygnacji z zapłaty za świadczoną pracę, dotyczy wynagrodzenia przeszłego. Mówi się wtedy wprost o zobowiązaniu się pracownika do wykonywania pracy bez wynagrodzenia<sup>32</sup>. Powyższa konstrukcja jest oczywiście sprzeczna z obowiązującą bezwzględnie zasadą odpłatności pracy wykonywanej w ramach stosunku pracy. Odpłatność jest bowiem cechą konstytutywną stosunku pracy. Sąd Najwyższy uznał ponadto, że na podstawie art. 84 k.p. nieważne jest zobowiązanie się pracownika, iż w przyszłości nie będzie dochodził od pracodawcy wynagrodzenia za pracę (*pactum de non petendo*)<sup>33</sup>. Zakaz zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia wyłącza zatem prawną skuteczność wszelkich czynności prawnych, jednostronnych lub dwustronnych, w tym również zwolnienia pracodawcy z obowiązku zapłaty za pracę już wykonaną. Kodeks pracy w odniesieniu do prawa do wynagrodzenia za pracę wyłącza więc możliwość dokonania takiej czynności prawnej, jak zwolnienie z długu (art. 508 k.c.). Z artykułu 84 k.p. wynika zakaz nie tylko całkowitego, lecz także częściowego zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia. Zakaz ten ma charakter bezwzględny i obejmuje zrzeczenie się prawa do wynagrodzenia za pracę w drodze wszelkich oświadczeń woli pracownika, w tym również w drodze ugody sądowej<sup>34</sup>. Ponadto, art. 84 k.p. ustanawia zakaz przeniesienia prawa do wynagrodzenia na inną osobę, co oznacza niezbywalność tego prawa. Przy czym, na gruncie art. 84 k.p., przeniesienie prawa do wynagrodzenia na inną osobę należy rozumieć szerzej niż tylko jako cywilnoprawną umowę przelewu wierzytelności. Termin ten obejmuje wszelkie oświadczenia woli pracownika skierowane na przekazanie praw dotyczących wynagrodzenia za pracę innej osobie<sup>35</sup>. Innymi słowy, prawo do wynagrodzenia ani jego część nie może być przeniesione na inną osobę, bez względu na przyczynę czy cel takiej czynności<sup>36</sup>. W konsekwencji, norma ustanawiająca zakaz zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia przez pracownika i przeniesienia tego prawa na inną osobę stanowi o bezwzględnym charakterze tego prawa, a czynności prawne naruszające powyższy zakaz są nieważne z mocy art. 58 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

<sup>30</sup> K. Walczak, [w:] K. Walczak (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2016, Legalis. Komentarz bieżący do art. 84 k.p.

<sup>31</sup> B. Wagner, [w:] L. Florek (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2011, Lex. Komentarz bieżący do art. 84 k.p.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006, II PK 161/05, Lex.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> B. Wagner, *op. cit.*

<sup>36</sup> M. Skąpski, [w:] K. W. Baran (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa, 2016, Lex. Komentarz bieżący do art. 84 k.p.

Natomiast do umów o pracę i innych czynności kreujących stosunek pracy zastosowanie znajduje art. 18 k.p., stanowiący, że postanowienia umów o pracę oraz innych aktów, na podstawie których powstaje stosunek pracy, nie mogą być mniej korzystne dla pracownika niż przepisy prawa pracy, a te, które są mniej korzystne, są nieważne, a zamiast nich stosuje się odpowiednie przepisy prawa pracy.

Zakaz zrzeczenia się i przeniesienia prawa do wynagrodzenia na inną osobę obejmuje swym zakresem prawo do wszystkich składników wynagrodzenia za pracę, w całości i w części. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego ochronie tej, oprócz wynagrodzenia za pracę w ścisłym znaczeniu, podlegają należności przysługujące pracownikowi na podstawie przepisów prawa pracy w rozumieniu art. 9 § 1 k.p. i spełniające podobne funkcje jak wynagrodzenie za pracę. Przyjmuje się, że wynagrodzenie za pracę stanowi zbiorczą nazwę dla różnego rodzaju wypłat dokonywanych przez pracodawcę na rzecz pracownika i obejmuje składniki, o których wynagrodzeniowym charakterze tylko niekiedy przesądza ustawodawca. Natomiast należność zagwarantowana w umowie o pracę, niemająca swojego odpowiednika w przepisach prawa pracy i niebędąca wynagrodzeniem za pracę ani niespełniająca podobnej funkcji – funkcji alimentacyjnej – nie mieści się w tak rozumianym przedmiocie ochrony<sup>37</sup>.

Zakaz wynikający z art. 84 k.p. dotyczy, jak to było podkreślone, prawa do wynagrodzenia za pracę. Wypłaconym wynagrodzeniem pracownik powinien móc dysponować swobodnie. Oznacza to, że przepis ustanawiający zakaz przeniesienia na inną osobę z racji, że dotyczy prawa do wynagrodzenia, nie odnosi się do sposobu dysponowania przez pracownika środkami pieniężnymi uzyskanymi z tytułu wynagrodzenia za pracę (środkami wypłaconymi). Gwarancja prawa podmiotowego do swobodnego dysponowania przez pracownika wypłaconym mu wynagrodzeniem wynika także wprost z art. 6 Konwencji Nr 95 MOP. Stanowi on, że zabrania się pracodawcy ograniczania w jakikolwiek sposób wolności pracownika w dysponowaniu swą płacą według własnej woli.

Ograniczenie prawa podmiotowego do swobodnego dysponowania wynagrodzeniem za pracę przejawia się jednak w ustanowionej w art. 28 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego<sup>38</sup> możliwości nakazania przez sąd wypłaty przysługującego pracownikowi wynagrodzenia, w całości lub w części, do rąk jego małżonka, jeżeli pracownik pozostający ze swym małżonkiem we wspólnym pożyciu nie spełnia ciężącego na nim obowiązku przyczynienia się do zaspokojenia potrzeb rodziny. Zgodnie natomiast z art. 29 k.r.o. małżonek pracownika pozostający z nim we wspólnym pożyciu jest upoważniony do odbioru wynagrodzenia za pracę, jeśli pracownik nie może tego zrobić osobiście ze względu na przemijającą przeszkodę i nie wyraził sprzeciwu wobec pobrania wynagrodzenia przez małżonka. Przedstawione regulacje stanowią jednocześnie wyjątki od zakazu przeniesienia prawa do wynagrodzenia na inną osobę.

<sup>37</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2006 r., II PK 317/05. Lex.

<sup>38</sup> Ustawa z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 2082 (dalej jako k.r.o.).

Zakazem wynikającym z art. 84 k.p. nie jest również objęta sytuacja odnosząca się do udzielenia upoważnienia przez pracownika osobie trzeciej do odebrania należnego wynagrodzenia. Upoważnienie takie nie może być uznane za przeniesienie prawa do wynagrodzenia na inną osobę<sup>39</sup>.

Prawo podmiotowe pracownika do swobodnego dysponowania wynagrodzeniem jest również ograniczone w kontekście tej części wynagrodzenia, która jest przekazywana przez pracodawcę odpowiednim instytucjom ubezpieczeniowym (ZUS) jako składka na ubezpieczenie społeczne. Należy pamiętać, że wynagrodzenie za pracę oznacza całość należnej na podstawie przepisów płacowych i umowy o pracę zapłaty za pracę, obejmując także tę część, którą pracodawca odlicza jako składki na ubezpieczenia społeczne. To, że nie są one fizycznie wypłacane pracownikowi, lecz przekazywane odpowiednim organom jako składki, jest w tym wypadku wymaganym przez prawo sposobem realizacji obowiązku zapłaty pracownikowi części wynagrodzenia<sup>40</sup>. Ponieważ składki ubezpieczeniowe są częścią wynagrodzenia pracownika, nie mogą stanowić dochodu publicznego ani dochodu podmiotu publicznego, a w konsekwencji nie mogą zostać uznane za daninę publiczną. Jednakże część wynagrodzenia stanowiąca składkę na ubezpieczenie społeczne w momencie przekazania jej organowi, zyskuje charakter publiczny w tym sensie, że nie można mówić ani o własności składki, ani o prawie podmiotowym do swobodnego dysponowania nimi przez samych ubezpieczonych<sup>41</sup> (pracowników).

W doktrynie wskazuje się też na inne ograniczenia prawa własności pracownika wynikające wprost z przepisów prawa pracy. Przykładem może być regulacja wynikająca z art. 61<sup>2</sup> k.p., zgodnie z którym w razie nieuzasadnionego rozwiązania przez pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia, w przypadku gdy pracodawca nie dopuścił się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków wobec pracownika, pracodawcy przysługuje roszczenie o odszkodowanie, o którym orzeka sąd pracy. Przepis ten wprowadza rozwiązanie o charakterze sankcyjnym, kreując zryczałtowane zobowiązanie materialne zwane odszkodowaniem, oderwane od istnienia szkody i jej ewentualnej wysokości<sup>42</sup>. Nie ulega wątpliwości, że powyższa konstrukcja narusza „własność” pracownika. Innym przykładem, który wskazuje, że regulacje prawa pracy ograniczają prawo własności pracownika, są majątkowe kary regulaminowe. Abstrahując od aksjologii leżącej u podstaw kar porządkowych, należy podkreślić, że składają się one na instytucję, która pozwala zmusić pracownika do rozporządzenia swoim mieniem<sup>43</sup>.

<sup>39</sup> A. M. Świątkowski, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2016, Legalis. Komentarz bieżący do art. 84 k.p.

<sup>40</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 250/13, Lex.

<sup>41</sup> Tak K. Ślęzak, *op. cit.*, s. 113.

<sup>42</sup> Tak A. Sobczyk, *Ograniczenia praw i wolności konstytucyjnych pracownika w prawie pracy – zarys problematyki*, [w:] B. Cudowski, J. Iwulski (red.), *Z aktualnych zagadnień prawa pracy i zabezpieczenia społecznego. Księga jubileuszowa Profesora Waleriana Sanetry*, Białystok 2013, s. 378.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 380.

## 5. Podsumowanie

Przy założeniu, że prawo własności jest najpełniejszym pod względem zakresu prawem podmiotowym, dającym możliwość korzystania przez uprawnionego z największego zakresu uprawnień względem rzeczy stanowiących jego własność, jakie w systemie prawnym mogą przysługiwać podmiotowi prawa<sup>44</sup>, na gruncie prawa pracy, wobec wynagrodzenia za pracę, doznaje ono wielu ograniczeń. Przede wszystkim ograniczenie w dysponowaniu wynagrodzeniem przejawia się w ustanowionym w art. 84 k.p. i mającym charakter powszechny zakazie zrzeczenia się prawa do wynagrodzenia i przeniesienia go na inną osobę. Można wskazać na sytuację, w której sąd, w okolicznościach przewidzianych przez przepisy k.r.o., nakazuje wypłatę przysługującego pracownikowi wynagrodzenia, w całości lub w części, do rąk jego małżonka. W artykule nie została poruszona problematyka dokonywania potrąceń z wynagrodzenia za pracę, ale nie ulega wątpliwości, że jest to również sytuacja, w której przepisy prawa pracy pozwalają na jednostronne, a zatem bez zgody pracownika, zmniejszenie jego wynagrodzenia w wypadku wystąpienia należności wymienionych w art. 87 k.p. Wszystkie przedstawione regulacje ograniczają możliwość korzystania przez uprawnionego pracownika z przysługującego mu zakresu uprawnień względem wynagrodzenia stanowiącego jego „własność”, poprzez rozporządzenie jego mieniem.

## Bibliografia

- Cisek A., [w:] E. Gniewek (red.), *Podstawy prawa cywilnego*, Warszawa 2010.
- Florek L., *Wynagrodzenie za pracę w gospodarce rynkowej*, [w:] B. Cudowski i J. Iwulski (red.), *Z aktualnych zagadnień prawa pracy i zabezpieczenia społecznego. Księga jubileuszowa Profesora Waleriana Sanetry*, Białystok 2013.
- Garlicki L., *Polskie prawo konstytucyjne. Zarys wykładu*, Warszawa 2008.
- Gniewek E., *Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz*, Warszawa 2001.
- Gniewek E., [w:] E. Gniewek (red.), P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Karaszevska H., *Ewolucja wynagrodzeń w Polsce w okresie zmian systemu ekonomicznego*, Toruń 2003.
- Katner W. J., [w:] M. Safjan (red.), *System Prawa Prywatnego, Prawo cywilne – część ogólna*, t. 1, Warszawa 2012.
- Radwański Z., Olejniczak A., *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2005.
- Słownik Języka Polskiego*, [www.sjp.pwn.pl](http://www.sjp.pwn.pl).
- Skąpski M., [w:] K.W. Baran (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2016.

---

<sup>44</sup> W. Szydło, *op. cit.*

- Sobczyk A., *Ograniczenia praw i wolności konstytucyjnych pracownika w prawie pracy – zarys problematyki*, [w:] B. Cudowski, J. Iwulski (red.), *Z aktualnych zagadnień prawa pracy i zabezpieczenia społecznego. Księga jubileuszowa Profesora Waleriana Sanetry*, Białystok 2013.
- Sokołowski T., [w:] M. Gutowski (red.), *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1-449<sup>11</sup>*, Warszawa 2016.
- Szurgacz H., [w:] H. Szurgacz (red.), *Prawo pracy. Zarys wykładu*, Warszawa 2016.
- Szydło W., [w:] E. Gniewek (red.), P. Machnikowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Ślebzak K., *Prawny charakter składek na ubezpieczenie społeczne*, [w:] Ł. Kucharczyk-Rok, O. Rawski, A. Żoła (red.), *Ubezpieczenia społeczne dawniej i dziś. W 80-lecie uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu społecznym*, Wrocław 2013.
- Świątkowski A.M., *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Tomaszewska M., [w:] J. Stelina (red.), *Prawo pracy*, Warszawa 2013.
- Wagner B., [w:] L. Florek (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2011.
- Walczak K., [w:] K. Walczak (red.), *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 2016.
- Wasilkowski J., *Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1963.
- Wratny J., *Prawo do wynagrodzenia za pracę w świetle zasad sprawiedliwości i równości*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Lublin – Polonia 2015, vol. 62, nr 2.
- Żelechowski Ł., [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2016.

## **Akty prawne**

- Ustawa z 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy, t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 2082. Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r., t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1502 ze zm. (dalej też jako k.p.).
- Ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej, t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1410.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 666.

## **Orzecznictwo**

- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2006 r., II PK 113/05, Lex.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 r., II PK 196/11, Lex
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2006 r., II PK 317/05, Lex.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006, II PK 161/05, Lex.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1998 r., III CKN 49/98, Legalis.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 250/13, Lex.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 250/13, Lex.



# Problem własności środków zgromadzonych w otwartym funduszu emerytalnym

## Streszczenie

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 4 listopada 2015 roku zdecydował o publicznym charakterze składki przekazywanej do otwartych funduszy emerytalnych (OFE) oraz o braku odrębności środków zgromadzonych w tych funduszach od finansów publicznych. TK stanął w nim na stanowisku, że przekazanie przez ZUS do OFE środków pochodzących ze składki emerytalnej należy uznać tylko za czynność technicznoorganizacyjną, prowadzącą *de facto* do ograniczonej w czasie zmiany podmiotu administrującego środkami publicznymi (z szeroko rozumianego państwa na podmiot prywatny). Według Trybunału nie prowadzi to do *sui generis* przewłaszczenia tych środków na OFE lub PTE. Tymczasem ogłoszenie przez Ministerstwo Rozwoju „Programu Budowy Kapitału Polaków” na nowo rozpalilo spór o charakter prawny środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. Kluczowym elementem tego programu jest przekazanie środków zgromadzonych w OFE częściowo do Funduszu Rezerwy Demograficznej, a częściowo do III filaru systemu emerytalnego. Wstępne założenia przewidują przekazanie na podstawie ustawy 25% aktywów OFE do Funduszu Rezerwy Demograficznej (około 35 mld złotych). Pozostałe 75% aktywów tych funduszy ma być przekazane z dniem 1 stycznia 2018 roku na Indywidualne Konta Emerytalne (IKE) wszystkich 16,5 mln członków OFE (około 103 mld złotych). Równocześnie OFE mają być przekształcone w fundusze inwestycyjne otwarte polskich akcji (FIO), działające na podstawie ustawy o funduszach inwestycyjnych. Zmiany te będą miały dalekosiężne konsekwencje prawne. Celem niniejszej analizy jest ich przedstawienie.

## Słowa kluczowe

ZUS, Fundusz Rezerwy Demograficznej, OFE, system emerytalny, Program Budowy Kapitału Polaków

## 1. Składka przekazywana do otwartego funduszu emerytalnego

Niniejsza analiza podnosi wciąż aktualny problem charakteru prawnego środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. Wymiar tego problemu wykracza poza dziedzinę prawa i ma istotne konsekwencje ekonomiczne. Kluczowym elementem „Programu Budowy Kapitału Polaków” jest przekazanie środków zgromadzonych w OFE częściowo do Funduszu Rezerwy Demograficznej, a częściowo do III filaru systemu emerytalnego. Wstępne założenia przewidują przekazanie na podstawie ustawy 25% aktywów OFE do Funduszu Rezerwy Demograficznej (około 35 mld złotych). Pozostałe 75% aktywów tych funduszy ma być przekazane z dniem pierwszego stycznia 2018 roku na Indywidualne Konta Emerytalne (IKE) wszystkich 16,5 mln członków OFE (około 103

mld złotych). Równocześnie OFE mają być przekształcone w fundusze inwestycyjne otwarte polskich akcji (FIO), działające na podstawie ustawy o funduszach inwestycyjnych. Niewątpliwie zmiany te będą miały dalekosiężne konsekwencje prawne.

Rozważania na temat własności środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych należy rozpocząć od przedstawienia problematyki składki przekazywanej do OFE.

Zgodnie z art. 22 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm., dalej jako ustawa systemowa) składka na ubezpieczenie emerytalne wynosi 19,52% podstawy wymiaru. Uogólniając, jest ona finansowana z własnych środków, w równych częściach przez ubezpieczonych i płatników albo samych ubezpieczonych (art. 16 ust. 1 ustawy systemowej). Składka ta jest obliczana, rozliczana i przekazywana w całości do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przez płatników co miesiąc (art. 17 ust. 1 ustawy systemowej). Następnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych odprowadza część składki do otwartego funduszu emerytalnego, którego ubezpieczony jest członkiem, a pozostałą jej część przekazuje do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Składka trafiająca do OFE podlega przekazaniu, począwszy od najbliższej płatności składek na ubezpieczenie emerytalne, dokonanej po otrzymaniu przez Zakład od otwartego funduszu emerytalnego zawiadomienia o zawarciu umowy członkowskiej przez ubezpieczonego (art. 111 ust. 8 ustawy systemowej). Przekazanie składki do otwartego funduszu emerytalnego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych następuje niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 15 dni roboczych, licząc od otrzymania składki opłaconej przy użyciu dokumentów płatniczych, raportów miesięcznych i deklaracji (art. 47 ust. 9 ustawy systemowej).

Jeżeli nie nastąpiło przekazanie składki do otwartego funduszu emerytalnego w terminie z przyczyn leżących po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, od składki tej należne są odsetki liczone według zmiennej stopy procentowej, obowiązującej dla kolejnych trzymiesięcznych okresów rozpoczynających się pierwszego dnia każdego kwartału kalendarzowego. Wysokość zmiennej stopy procentowej jest obliczana jako średnia arytmetyczna średnich ważonych stóp rentowności 52-tygodniowych bonów skarbowych sprzedanych na czterech ostatnich przetargach, które odbyły się do końca miesiąca poprzedzającego ostatni miesiąc przed rozpoczęciem danego kwartału, i jest zaokrąglana do dwóch miejsc po przecinku. Do obliczania odsetek przyjmuje się, że rok wynosi 365 dni (art. 47 ust. 10a i 10b ustawy systemowej).

Natomiast jeżeli przekazanie składki do otwartego funduszu emerytalnego nie nastąpiło w terminie z powodu nieprzekazania lub przekazania błędnego zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych, zgłoszenia płatnika składek, imiennego raportu miesięcznego, deklaracji rozliczeniowej, dokumentu płatniczego lub zlecenia płatniczego, ZUS wymierza płatnikowi składek lub instytucji obsługującej wpłaty składek dodatkową opłatę. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przesyła płatnikowi składek lub instytucji obsługującej wpłaty składek zawiadomienie o nieprzekazaniu lub przekazaniu błędnego doku-



mentu, nie później niż w ciągu 30 dni, licząc od następnego dnia po upływie terminu przekazania składki do otwartego funduszu emerytalnego. Tę dodatkową opłatę Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustala, w drodze decyzji, w wysokości odsetek od kwoty nieprzekazanej w terminie składki na otwarte fundusze emerytalne, za okres od następnego dnia po upływie terminu przekazania składki do otwartego funduszu emerytalnego (art. 47 ust. 10c i 10e ustawy systemowej).

## **2. Wysokość składki przekazywanej do OFE**

Do 2011 roku wysokość składki emerytalnej przekazywanej do OFE wynosiła 7,3% podstawy jej wymiaru, a pozostała jej część (12,22% podstawy wymiaru) przekazywana była do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W 2011 roku ustawą z dnia 25 marca 2011 r. o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem systemu ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2011 r., Nr 75, poz. 398, cyt. dalej: ustawa nowelizująca z 2011 r.) przeprowadzono pierwszą reformę kapitałowego filaru systemu emerytalnego. A jednym z jej głównych elementów było podzielenie składki przekazywanej do OFE i przekierowanie jej części do nowoutworzonych subkont w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Zgodnie z art. 21 w związku z art. 22 ustawy nowelizującej z 2011 r., w brzmieniu sprzed 1 lutego 2014 r., dotychczasowa składka trafiająca do OFE w wysokości 7,3% podstawy wymiaru została podzielona na część nadal trafiającą do OFE w wysokości 2,3% podstawy wymiaru oraz część w wysokości 5% podstawy wymiaru, która zaczęła trafiać na nowo utworzone w ramach drugiego filaru subkonto w ZUS. Proporcje te miały ulegać zmianie na korzyść składki na OFE w kolejnych latach. W 2013 roku składka przekazywana do OFE wzrosła do 2,8% podstawy wymiaru, natomiast część trafiająca na subkonto w ZUS spadła do 4,5% podstawy wymiaru. Pierwszy miesiąc 2014 roku to krótki czas, gdy składka przekazywana do OFE ponownie wzrosła do 3,1% podstawy wymiaru, a składka trafiająca na subkonto w ZUS została obniżona do 4,2% podstawy wymiaru (art. 21 w związku z art. 22 ustawy nowelizującej z 2011 r. w brzmieniu sprzed 1 lutego 2014)<sup>1</sup>.

Następnie wysokość składek przekazywanych do OFE i na subkonto w ZUS została ustalona ustawą z dnia 6 grudnia 2013 o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad wypłaty emerytur ze środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych (Dz.U. z 2013 r., poz. 1717, cyt. dalej: ustawa nowelizująca z 2013 r.). Podział został ustalony na poziomie 2,92% podstawy wymiaru – składka w OFE oraz 4,38% podstawy wymiaru – składka na subkonto w ZUS (art. 22 ust. 3 ustawy systemowej). Obecnie brak jest planów, co do zmiany tych proporcji przed zapowiadaną likwidacją rynku otwartych funduszy emerytalnych.

---

<sup>1</sup> M. Dybał, *The Polish Pension Reform of 2011*, "Wrocław Review of Law, Administration & Economics" 2014, nr 1, vol. 4, s. 33 i n.

Na subkoncie w ZUS składki są tylko ewidencjonowane, a nie inwestowane, chociaż są częścią tzw. II filaru (kapitałowego filaru). Środki trafiające na subkonto w ZUS są wykorzystywane do finansowania bieżących świadczeń emerytalnych (w ramach metody repartycyjnej)<sup>2</sup>. Ewidencjonowanie składek następuje niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu 15 dni roboczych przy użyciu dokumentów płatniczych, raportów miesięcznych lub deklaracji (art. 40a ust. 2 ustawy systemowej). Ewidencjonowane składki podlegają corocznej waloryzacji według średniego nominalnego wzrostu PKB z ubiegłych 5 lat (art. 40c ust. 4 ustawy systemowej). Przy czym w wyniku przeprowadzonej waloryzacji stan subkonta nie może ulec obniżeniu (art. 40c ust. 1 ustawy systemowej). Oznacza to, że wyeliminowano możliwość ponoszenia nominalnych strat przez ubezpieczonego<sup>3</sup>. Termin waloryzacji składek na subkoncie jest zbieżny z terminem waloryzacji składek zewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego w ramach pierwszego filaru systemu ubezpieczenia emerytalnego<sup>4</sup>.

### 3. Dobrowolność przekazywania składek do OFE

Jednym z ważniejszych elementów reformy emerytalnej z 2014 roku było zwolnienie ubezpieczonych z obowiązku przekazywania składek do otwartych funduszy emerytalnych i umożliwienie im podjęcia decyzji o alokacji kapitałowej części składki na ubezpieczenie emerytalne<sup>5</sup>. Członkowie OFE zyskali możliwość złożenia deklaracji o dalszym przekazywaniu składek do otwartych funduszy emerytalnych. Zgodnie z art. 11 ustawy nowelizującej z 2013 r. w okresie od 1 kwietnia do 31 lipca 2014 roku każdy członek OFE miał możliwość złożenia do ZUS oświadczenia woli o przekazywaniu części składki emerytalnej do OFE po 1 lipca 2014 roku. Od tej decyzji ubezpieczonego zależało, czy kapitałowa składka jest dzielona na dwie części, między subkonto w ZUS (4,38% podstawy wymiaru) oraz konto w OFE (2,92% podstawy wymiaru), czy też w całości trafia ona do ZUS i jest zapisywana na subkoncie ubezpieczonego (7,3% podstawy wymiaru). Należy podkreślić, że brak złożenia deklaracji o dalszym przekazywaniu części składki do otwartego funduszu emerytalnego było równoznaczne ze skierowaniem tej składki w całości na subkonto w ZUS. Przy tym osoby, które nie złożyły oświadczenia o przekazywaniu części składki do otwartego funduszu emerytalnego, nadal pozostają członkami OFE, a fundusze zarządzają ich aktywami zgromadzonymi przed 1 lipca 2014 roku, do momentu osiągnięcia przez tych ubezpieczonych wieku emerytalnego. Zgodnie z art. 39a ust. 1 ustawy sys-

<sup>2</sup> A. Klimkiewicz, *Gromadzenie kapitału emerytalnego w ZUS i OFE jako element warunkujący wysokość emerytury*, [w:] F. Chybalski, E. Marcinkiewicz (red.), *Współczesne zabezpieczenie emerytalne. Wybrane aspekty ekonomiczne, finansowe i demograficzne*, Łódź 2013, s. 58–70.

<sup>3</sup> K. Zawieja-Żurowska, *Refleksja nad przyszłością systemu emerytalnego oraz finansowego bezpieczeństwa jego beneficjentów*, [w:] F. Chybalski, E. Marcinkiewicz (red.), *Współczesne zabezpieczenie emerytalne. Wybrane aspekty ekonomiczne, finansowe i demograficzne*, Łódź 2013, s. 81–93.

<sup>4</sup> A. Nerka, *W poszukiwaniu modelu waloryzacji emerytur*, [w:] F. Chybalski, E. Marcinkiewicz (red.), *Współczesne problemy systemów emerytalnych – wybrane zagadnienia*, Łódź 2015, s. 63 i n.

<sup>5</sup> S. Jakubowski, *Proces wygaszania kapitałowej części ubezpieczenia emerytalnego*, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu* 2016, nr 1, vol. 16, s. 73 i n.

temowej, począwszy od 2016 r., co 4 lata, w okresie od 1 kwietnia do 31 lipca, każdy członek OFE będzie miał możliwość złożenia do ZUS takiego oświadczenia woli o przekazywaniu części składki emerytalnej do OFE po 1 lipca danego roku, pod warunkiem, że rynek OFE nie zostanie wcześniej zlikwidowany.

Brak obowiązku przekazywania składek do otwartego funduszu emerytalnego oznacza dla najmłodszych ubezpieczonych dobrowolność korzystania z usług OFE. Starsi ubezpieczeni takiego wyboru nie mają, ponieważ zostali już członkami OFE i pozostaną nimi do momentu osiągnięcia wieku emerytalnego lub zapowiadanej likwidacji rynku OFE. Natomiast osoby, które dopiero wkraczają na rynek pracy i nie zostały wcześniej członkami OFE, mają realny wybór co do tego, czy w ramach drugiego filaru emerytalnego odprowadzać składkę tylko na subkonto w ZUS, czy też jednocześnie odprowadzać ją na subkonto w ZUS i do wybranego przez ubezpieczonego OFE (art. 39 ust. 1 ustawy systemowej).

#### 4. Charakter prawny składki

Charakter prawny składki przez wiele lat był przedmiotem gorącego sporu w doktrynie prawa ubezpieczeń społecznych<sup>6</sup>. Z jednej strony argumentowano, że technika składkowa zastosowana w kapitałowym filarze systemu emerytalnego miała inny sens niż w ubezpieczeniach społecznych. Wskazywano, że nastąpiła prywatyzacja ryzyka starości, a składki przekazywane do otwartego funduszu emerytalnego nie są zobowiązaniami publicznoprawnymi obywatela, lecz jego własnymi, prywatnymi i przymusowymi oszczędnościami. Takie stanowisko było dość powszechne już na etapie kształtowania i wdrażania reformy<sup>7</sup>. W późniejszym okresie było ono nadal mocno rozpowszechnione wśród przedstawicieli prawa ubezpieczeń społecznych. Nadal przyjmowano, że środki zgromadzone w OFE to oszczędności ubezpieczonego, z których będzie on mógł korzystać dopiero po osiągnięciu wieku emerytalnego<sup>8</sup>. R. Pacud argumentował również, że środki przekazywane do OFE nie mają charakteru składki ubezpieczeniowej, gdyż fundusze te nie są instytucjami ubezpieczeniowymi<sup>9</sup>. Utrzymywano przy tym, że przez płacenie składek członek funduszu emerytalnego wyzbywa się aktywów z własnego majątku w postaci prawa własności środków pieniężnych i zamienia je na aktywa osobiste stanowiące wiarygodność względem otwartych funduszy emerytalnych.

<sup>6</sup> A. Jabłoński, *Charakter prawny środków zgromadzonych w otwartym funduszu emerytalnym*, [w:] L. Florek, Ł. Pisarczyk (red.), *Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 2011, s. 350.

<sup>7</sup> J. Jończyk, *Kosztowna prywatyzacja ryzyka starości*, „Rzeczpospolita” z 23 kwietnia 1997 r.; U. Kalina-Prasznic, *Kontrowersje wokół reformowania systemów emerytalnych*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych i Gospodarczych” 1997, nr 7, s. 15–19; U. Kalina-Prasznic, *Uwagi o reformowaniu systemu emerytalnego*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1997, nr 9, s. 2–6.

<sup>8</sup> W. Piotrowski, *Niektóre aspekty prawne reformy systemu emerytalnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1999, nr 1; U. Kalina-Prasznic, *Społeczne zabezpieczenie emerytalne pracowników – Między prawem a rynkiem*, Warszawa 2012, s. 173.

<sup>9</sup> R. Pacud, *Oczekiwanie prawne na emeryturę dożywotnią*, Bydgoszcz–Katowice 2006, s. 114.

Powyższym argumentom przeciwstawiano pogląd zakładający, że składka przekazywana do OFE jest składką na ubezpieczenie emerytalne, a nie wkładem oszczędnościowym. Wskazywano, że składka ta jest ceną ubezpieczeniowej gwarancji świadczenia na wypadek dożycia wieku emerytalnego. Oznacza to, że przekazywana do OFE część składki na ubezpieczenie emerytalne nie stanowi własności ubezpieczonego i zachowuje nadal swój publicznoprawny charakter i podlega zabezpieczeniu na zasadach dotyczących składek na ubezpieczenie emerytalne<sup>10</sup>. Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy systemowej otwarte fundusze emerytalne są wykonawcami zadań z zakresu ubezpieczeń społecznych, a ich działalność polega na gromadzeniu i lokowaniu składek, które mogą być przeznaczone wyłącznie na sfinansowanie świadczeń emerytalnych. Związek między składką a świadczeniem polega tu na tym, iż w zamian za wpłacone składki członek OFE nabywa prawo majątkowe w postaci wierzytelności wobec otwartego funduszu emerytalnego, mającą formę jednostki rozrachunkowej. Jednostki te są umarzone, a środki uzyskane z umorzenia przekazywane na subkonto ZUS w celu sfinansowania emerytury. A zatem uiszczenie składki jest warunkiem niezbędnym nabycia prawa do świadczenia. Podział składki na ubezpieczenie emerytalnej jest podyktowany wyłącznie zmianą techniki finansowania świadczeń (gromadzenia i pomnażania), co nie może jednak determinować natury składki<sup>11</sup>.

Ostatecznie kwestia charakteru prawnego składki przekazywanej do otwartego funduszu emerytalnego została rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy w wyroku z 4 czerwca 2008 roku, gdzie wyraził on stanowisko, iż system emerytalny oparty na zasadach ubezpieczeniowych charakteryzuje się przymusem ubezpieczenia społecznego związanym ściśle z obowiązkiem odprowadzania składek, a powstający z mocy przepisów ustawy systemowej stosunek ubezpieczenia społecznego ma charakter publicznoprawny. Inaczej rzecz ujmując, środki na ubezpieczenie społeczne, w szczególności emerytalne, są i będą przeznaczane na wypłatę świadczeń dla innych podmiotów aniżeli ich płatnik i w tym znaczeniu są środkami publicznymi podlegającymi ściągnięciu oraz zabezpieczeniu na zasadach dotyczących składek na ubezpieczenia społeczne. Z art. 47 ust. 10a i 10b ustawy systemowej wynika przy tym roszczenie otwartego funduszu emerytalnego do Zakładu o nakazanie przekazania części składki, sankcjonowane odpowiedzialnością za odsetki. Oznacza to, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych pełni wobec otwartego funduszu emerytalnego w istocie rolę płatnika części składki przekazywanej mu przez właściwego płatnika składek. Obowiązek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przekazania części składki emerytalnej wynika z ustawy systemowej i jest częścią złożonego stosunku emerytalnego ubezpieczenia społecznego. Wszystko to prowadzi do wniosku, że składki na ubezpieczenie emerytalne odprowadzane do otwartego funduszu emerytalnego nie są

<sup>10</sup> T. Bińczycka-Majewska, *Wybrane problemy zabezpieczenia ryzyka starości*, [w:] E. Bielak, H. Lewandowski (red.), *Granice liberalizacji prawa pracy. Problemy zabezpieczenia społecznego, Materiały XIV Zjazdu Katedr (Zakładów) Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych*, Łódź 2003, s. 47.

<sup>11</sup> A. Jabłoński, *Charakter prawny członkostwa w otwartym funduszu emerytalnym*, [w:] T. Bińczyckiej-Majewskiej (red.), *Konstrukcje prawa emerytalnego*, Zakamycze 2004, s. 189 i n.

prywatną własnością członka funduszu, a pochodzą z podziału przekazywanej Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych składki na to właśnie ubezpieczenie i przeliczone na jednostki rozrachunkowe stanowią podstawę nabywania przez członka otwartego funduszu emerytalnego uprawnień częściowych do przyszłej emerytury do czasu nabycia prawa do całości środków zgromadzonych na indywidualnym koncie. Zatem składka emerytalna, z uwagi na jej przeznaczenie na tworzenie funduszu emerytalnego, posiada publicznoprawny ubezpieczeniowy charakter, który zachowuje nadal po przekazaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych jej części do funduszu<sup>12</sup>.

## 5. Problem charakteru i własności aktywów OFE

Przez długi czas tocząca się debata w ramach doktryny prawa ubezpieczeń społecznych koncentrowała się głównie wokół charakteru prawnego składki przekazywanej do otwartego funduszu emerytalnego. Tymczasem problematyka ta stanowi tylko właściwy punkt wyjścia do analizy problemu własności środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. Konieczna jest bowiem również pogłębiona analiza sytuacji prawnej tych środków już po ich przekazaniu do otwartego funduszu emerytalnego.

Przekazywane na rachunek w otwartym funduszu emerytalnym składki oraz wypłaty transferowe stają się aktywami OFE (art. 6 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 291, cyt. dalej: ustawa o OFE). Aktywa funduszu obejmują środki wpłacone do funduszu, prawa nabyte przez fundusz oraz pożytki z tych praw. Natomiast aktywa netto funduszu ustalane są przez pomniejszenie wartości aktywów funduszu o jego zobowiązania (art. 6 ust. 2 ustawy o OFE). Oznacza to, że pojęcie „aktywów funduszu” użyte przez ustawodawcę jest tożsame z pojęciem majątku, gdyż ten stanowi określoną masę składającą się nie tylko z majątkowych aktywów, ale i z pasywów (majątek w znaczeniu szerokim). Ponieważ pojęcie majątku nigdzie nie jest ustawowo zdefiniowane, a w doktrynie nie jest jednolicie rozumiane, stąd też znaczenie, w jakim zostało ono użyte, wymaga z reguły ustalenia w drodze odpowiedniej wykładni. Natomiast pojęcie „aktywów netto” funduszu tożsame jest z pojęciem mienia, które zdefiniowane jest w przepisie art. 44 Kodeksu cywilnego<sup>13</sup>.

Przez długi czas w doktrynie prawa ubezpieczeń społecznych nie budziło większych wątpliwości powszechne stanowisko, że to otwarte fundusze emerytalne są wyłącznym podmiotem tak zdefiniowanego mienia<sup>14</sup>. Wskazywano tutaj, że otwarty fun-

<sup>12</sup> Wyrok SN z 4 czerwca 2008 r., II UK 12/08 (OSNP 2009, nr 21–22, poz. 291).

<sup>13</sup> Patrz: M. Bednarek, *Mienie. Komentarz do art. 44–55 kodeksu cywilnego*, Zakamycze, Kraków 1997, s. 176.

<sup>14</sup> Tak: A. Jabłoński, *Charakter prawny środków...*, s. 350; K. Bandarzewski, *Działalność otwartych funduszy emerytalnych na rynku papierów wartościowych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2000, nr 8, s. 16; A. Chróścicki, *Fundusze inwestycyjne i emerytalne. Komentarz do ustawy o funduszach inwestycyjnych i ustawy o funduszach emerytalnych*, Warszawa 1998, s. 50, 216; R. Pacud, *Czynności prawne rozporządzające prawem do wkładu emerytalnego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2003, nr 1, s. 57

dusz emerytalny, który posiada osobowość prawną, jest wyłącznym podmiotem praw wynikających ze zgromadzonych aktywów. Przesądzać o tym miało właśnie przyznanie otwartemu funduszowi emerytalnemu osobowości prawnej. Co miało służyć wyodrębnieniu majątkowemu funduszu. Podnoszono, że ustawodawca wprowadził do obowiązującego porządku prawnego nowy typ osoby prawnej w postaci otwartego funduszu emerytalnego właśnie po to, by funduszowi temu, będącemu samodzielnym podmiotem prawa, przysługiwały wszelkie prawa do zdefiniowanego w art. 6 ust. 1 ustawy o OFE majątku oraz by majątek ten został oddzielony od majątku powszechnego towarzystwa emerytalnego (jako spółki zarządzającej)<sup>15</sup>. Już na etapie przygotowywania reformy w 1997 r. wskazywano, że z pełną świadomością dokonano wyboru konstrukcji prawnej funduszu emerytalnego jako osoby prawnej. Takie rozwiązanie miało pozwalać na jednoznaczne uznanie, że właścicielem aktywów pochodzących ze składek członków jest otwarty fundusz emerytalny<sup>16</sup>. Powszechnie wskazywano również podobieństwo konstrukcji otwartych funduszy emerytalnych i funduszy inwestycyjnych otwartych, które miało uzasadniać podobne rozumienie pojęcia aktywów w przypadku obu instytucji<sup>17</sup>.

## 6. *Res iudicata pro veritate accipitur*

Tymczasem Trybunał Konstytucyjny stanął na zupełnie innym stanowisku. Stwierdził on, że przekazanie przez ZUS do OFE środków pochodzących ze składki emerytalnej należy uznać tylko za czynność technicznoorganizacyjną, prowadzącą *de facto* do ograniczonej w czasie zmiany podmiotu administrującego środkami publicznymi (z szeroko rozumianego państwa na podmiot prywatny). Według Trybunału nie prowadzi to do *sui generis* przewłaszczenia tych środków na OFE lub PTE<sup>18</sup>.

Warto tutaj podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny powołuje się na fakt, że przekazanie środków pochodzących ze składki na ubezpieczenie emerytalne podmiotowi prywatnemu ma charakter tymczasowy. Jednakże zgodnie z pierwotną koncepcją reformy emerytalnej z 1999 roku to przekazanie miało mieć charakter ostateczny. Środki trafiające do OFE miały być wykorzystane na wykup dożywotniej emerytury kapitałowej w prywatnym Zakładzie Emerytalnym. W tym celu od 2009 roku miał powstać, obok rynku otwartych funduszy emerytalnych, rynek prywatnych zakładów ubezpieczeniowych specjalizujących się w wypłacaniu świadczeń emerytalnych z kapitałowego filaru ubezpieczenia emerytalnego. Niestety Sejm III kadencji nie podjął prac nad ustawą o Zakładach Emerytalnych. Dopiero Sejm IV kadencji reaktywował działania legislacyjne mające na celu dokończenie reformy emerytalnej z 1999 roku i uchwalił ustawę z dnia

<sup>15</sup> A. Jabłoński, *Charakter prawny środków...*

<sup>16</sup> *Uzasadnienie do projektu ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych*, Studia z zakresu prawa pracy i pomocy społecznej 1997/1998, Kraków 1997/1998, s. 20–21.

<sup>17</sup> A. Jabłoński, *Charakter prawny środków...*, s. 354; S. Jakubowski, *Otwarte fundusze emerytalne a fundusze inwestycyjne*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2003, nr 56, s. 109.

<sup>18</sup> Wyrok TK z 4 listopada 2015 r., K 1/14.

21 listopada 2008 r. o emeryturach kapitałowych (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 1097) oraz ustawę z dnia 19 grudnia 2008 r. o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych (druk Sejmowy nr 865). Z powodu braku odpowiedniego zabezpieczenia interesów przyszłych emerytów przed negatywnymi zjawiskami ekonomicznymi, przewidywanych wysokich opłat pobieranych przez Zakłady Emerytalne oraz braku mechanizmu waloryzacji ustawa o funduszach dożywotnich emerytur kapitałowych została zawetowana przez Prezydenta RP<sup>19</sup>. W tej sytuacji budowę rynku prywatnych Zakładów Emerytalnych przełożono do roku 2014, a wykorzystanie środków zgromadzonych w OFE zostało ograniczone tylko do zagwarantowania okresowych emerytur kapitałowych mających formę prostej comiesięcznej wypłaty części zgromadzonego kapitału i to dokonywanej za pośrednictwem ZUS. Na gruncie ekonomicznej analizy prawa<sup>20</sup> do tego momentu uzasadnione było stanowisko wskazujące na prywatyzację składki przekazywanej do OFE oraz prywatnoprawny charakter środków zgromadzonych w OFE<sup>21</sup>.

Dopiero reforma z 2013 roku zdecydowała o ostatecznym porzuceniu koncepcji budowy rynku prywatnych Zakładów Emerytalnych i o skierowaniu do ZUS środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych<sup>22</sup>. Co umożliwiło Trybunałowi Konstytucyjnemu zajęcie stanowiska o publicznoprawnym charakterze środków zgromadzonych w OFE.

Natomiast nigdy nie budziło wątpliwości i jest powszechnie akceptowane stanowisko, że członek OFE pozbawiony jest praw własności do aktywów zgromadzonych w otwartym funduszu emerytalnym. Członkowi OFE przysługuje tylko wierzytelność, której treścią jest możliwość żądania wypłaty środków w sytuacjach określonych prawem (art. 6 w związku z art. 99 ust. 1 ustawy). Wierzytelność członka OFE wobec funduszu ma postać jednostki rozrachunkowej lub zbioru jednostek rozrachunkowych. Jednostka rozrachunkowa jest prawem majątkowym reprezentującym wierzytelność członka w stosunku do otwartego funduszu emerytalnego<sup>23</sup>. Stanowi ona proporcjonalny udział członka w aktywach netto funduszu emerytalnego (art. 99 ust. 3 ustawy). Stąd też, ilekroć jest mowa w ustawie o: gromadzeniu środków lub o zgromadzonych środkach na rachunku członka w otwartym funduszu emerytalnym, należy przez to rozumieć gromadzenie jednostek rozrachunkowych lub zgromadzone jednostki rozrachunkowe na rachunku członka w otwartym funduszu emerytalnym. Pozbawienie członków OFE praw własności do aktywów zgromadzonych w otwartym funduszu emerytalnym i przyznania im tylko jednostek rozrachunkowych reprezentujących wierzytelności wobec funduszu jest następstwem rozdzielenia majątku otwartego funduszu emerytalnego od majątku jego członków.

<sup>19</sup> U. Kalin-Prasznic, *Spoleczne...*, s. 143.

<sup>20</sup> Na temat pojęcia i stosowania ekonomicznej analizy prawa patrz: T. Nieborak, *Tworzenie i stosowanie prawa rynku finansowego a proces ekonomizacji prawa*, Poznań 2016, s. 58 i n.

<sup>21</sup> U. Kalina-Prasznic, *Spoleczne...*, s. 173; A. Jabłoński, *Charakter prawny środków...*, s. 355; S. Jakubowski, *Prawno-ekonomiczne aspekty gromadzenia i lokowania środków przez otwarty fundusz emerytalny*, Wrocław 2013, s. 61 i n.

<sup>22</sup> Art. 5 ustawy nowelizującej z 2013.

<sup>23</sup> Patrz również: U. Kalina-Prasznic (red.), *Leksykon polityki gospodarczej*, Kraków 2005, s. 106.

Jedyne uprawnienia przysługujące członkowi OFE w zakresie dysponowania zgromadzonymi środkami na jego indywidualnym rachunku w otwartym funduszu emerytalnym to przeniesienie środków znajdujących się na rachunku członka z jednego funduszu do innego funduszu oraz złożenie dyspozycji na wypadek śmierci.

Przenoszenie środków między otwartymi funduszami emerytalnymi jest naturalną konsekwencją budowy rynku emerytalnego i umożliwienia członkom OFE wyboru swojego funduszu oraz zmiany wyboru w okresie gromadzenia środków w ramach kapitałowego filaru systemu emerytalnego.

To, co jest istotne z punktu prowadzonej analizy, to możliwość złożenia przez członka OFE dyspozycji na wypadek jego śmierci. Zgodnie z art. 82 ust. 1 ustawy OFE ubezpieczony, który przystępuje do otwartego funduszu emerytalnego, może wskazać imiennie jedną lub więcej osób fizycznych, na których rzecz ma nastąpić, po jego śmierci, wypłata środków, które nie zostały przetransferowane na rachunek OFE małżonka.

Jeżeli członek OFE wskaże kilka osób uprawnionych do otrzymania środków po jego śmierci i nie oznaczył ich udziału w tych środkach, uważa się, że udziały tych osób są równe (art. 82 ust. 2 ustawy OFE). Członek OFE może w każdym czasie zmienić poprzednią dyspozycję, wskazując inne osoby fizyczne uprawnione do otrzymania środków po jego śmierci zamiast lub oprócz osób wcześniej wskazanych. Ubezpieczony może również w inny sposób oznaczyć udział wskazanych osób w tych środkach albo odwołać poprzednią dyspozycję, nie wskazując żadnych innych osób.

Wskazanie przez członka OFE osób do dziedziczenia środków z OFE, a przez to również środków zewidencjonowanych na subkoncie ZUS, jest czynnością prawną *mortis causa*. Niniejsza dyspozycja ma naturę postanowienia fakultatywnego, które nie łączy się z powinnością prawną powstającą po stronie ubezpieczonego i nie warunkuje ważności umowy z OFE ani otwarcia subkonta ZUS<sup>24</sup>. Przy tym fundusz jest obowiązany poinformować ubezpieczonego, przystępującego do otwartego funduszu emerytalnego, o skutkach niezłożenia powyższej dyspozycji (art. 82 ust. 5 ustawy OFE).

Przedmiotem dyspozycji jest imienne wskazanie osoby lub osób, którym w razie śmierci członka OFE zostaną wypłacone środki zewidencjonowane na subkoncie. Dane niniejszych osób powinny pozwalać na identyfikację beneficjentów środków po śmierci członka OFE. Do zakresu tych danych można zaliczyć w szczególności: imię nazwisko, datę urodzenia, serię i numer dokumentu tożsamości (dowodu osobistego lub paszportu), numer PESEL i numer NIP, jeśli osoby mają obowiązek posługiwania się tym numerem na podstawie przepisów o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, oraz adres i miejsce zamieszkania. Jeżeli osobie wskazanej w dyspozycji na wypadek śmierci nie nadano numeru PESEL i numeru NIP lub jednego z nich, można wykorzystać dane obejmujące serię i numer dowodu osobistego lub paszportu.

<sup>24</sup> A. Nerka, *Wokół problematyki podziału środków w razie śmierci członka otwartego funduszu emerytalnego*, [w:] F. Chybalski, I. Staniec (red.), *10 lat reformy emerytalnej w Polsce – efekty, szanse, perspektywy i zagrożenia*, Monografie Politechniki Łódzkiej 2009, s. 101 i n.



Nie budzi wątpliwości stanowisko, że osoby wskazane muszą zostać określone w sposób pozwalający na ich bezsporną identyfikację. Jednocześnie nie jest możliwe wskazanie osoby nieżyjącej albo nienarodzonej (*nasciturus*). Co więcej, wskazanie osoby uprawnionej do otrzymania środków po śmierci członka OFE staje się bezskuteczne, jeżeli osoba ta zmarła przed śmiercią członka OFE (art. 82 ust. 4 ustawy OFE). W takim przypadku udział, który był przeznaczony dla zmarłego, przypada w równych częściach pozostałym osobom wskazanym, chyba że członek OFE zadysponuje tym udziałem w inny sposób.

Wypłata środków zgromadzonych na rachunku członka OFE dla spadkobierców tegoż członka stanowi wyjątek w ubezpieczeniach społecznych i jest właściwa dla stosunków prawnych ubezpieczeń na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, do których nawiązują stosunki prawne z zakresu kapitałowego filaru ubezpieczenia emerytalnego. Warto zaznaczyć, że dziedziczenie i wypłata całości lub części środków zewidencjonowanych i zgromadzonych w kapitałowym filarze ubezpieczenia społecznego spotyka się z krytyką w literaturze przedmiotu.

## 7. Program budowy kapitału Polaków

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2014 roku zdecydował o publicznym charakterze składki przekazywanej do otwartych funduszy emerytalnych oraz o braku odrębności środków zgromadzonych w tych funduszach od finansów publicznych. W teorii i praktyce powinno to zakończyć wszelką debatę na temat charakteru prawnego środków przekazywanych do już zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych. Tymczasem ogłoszenie przez Ministerstwo Rozwoju „Programu Budowy Kapitału Polaków” na nowo rozpało spór o docelowy model zabezpieczenia emerytalnego opartego na metodzie kapitałowej.

Kluczowym elementem tego programu jest zamiar wykorzystania środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych do wsparcia polskiej gospodarki i budowy oszczędności emerytalnych polskich gospodarstw domowych. Ma to być zrealizowane przez przekazanie środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych częściowo do Funduszu Rezerwy Demograficznej, a częściowo do III filaru systemu emerytalnego. Wstępne założenia przewidują przekazanie na podstawie ustawy 25% aktywów otwartych funduszy emerytalnych do Funduszu Rezerwy Demograficznej (około 35 mld złotych). Pozostałe 75% aktywów tych funduszy ma być przekazane z dniem pierwszego stycznia 2018 roku na Indywidualne Konta Emerytalne (IKE) wszystkich 16,5 mln członków OFE (około 103 mld złotych). Natomiast same otwarte fundusze emerytalne mają być przekształcone w fundusze inwestycyjne otwarte akcji polskich (FIO), działające na podstawie ustawy o funduszach inwestycyjnych. Program

ten stanowiłyby fundament nowej umowy społecznej, a nowo założone Indywidualne Konta Emerytalne mają być „następcą” otwartych funduszy emerytalnych<sup>25</sup>.

Zmiany te będą miały dalekosiężne prawne konsekwencje zarówno dla profesjonalnych uczestników rynków finansowych, jak i z punktu widzenia obecnych członków OFE.

## 8. Ostateczna prywatyzacja środków zgromadzonych w OFE

Zamiana otwartych funduszy emerytalnych w fundusze inwestycyjne otwarte akcji polskich, działające w ramach rynku emerytalnego i oferujące swoje usługi w formie Indywidualnych Kont Emerytalnych, będzie oznaczać prywatyzację 75% środków dotychczas zgromadzonych w tych funduszach. W ten sposób z porządku prawnego zniknie specyficzny typ osoby prawnej, jaką jest otwarty fundusz emerytalny. Majątek pozostawiony w tych przekształconych funduszach przestanie być elementem finansów społecznego ubezpieczenia emerytalnego i straci swój publiczny charakter. Aktywa zgromadzone w OFE przestaną pełnić szczególną funkcję, jaką jest współfinansowanie świadczeń emerytalnych. Zerwane zostaną związki systemowe między tymi funduszami a systemem społecznego ubezpieczenia emerytalnego. W konsekwencji przekształcone fundusze nie powinny zostać zaliczone do grona wykonawców ubezpieczenia społecznego, które jest enumeratywnie oznaczone w art. 3 ust. 1 ustawy systemowej.

## 9. Likwidacja kapitałowego filaru społecznego ubezpieczenia emerytalnego

Ostateczna prywatyzacja trzech czwartych środków zgromadzonych w otwartych funduszach emerytalnych i przekształcenie OFE w tradycyjne fundusze inwestycyjne wymusi likwidację kapitałowego filaru społecznego ubezpieczenia emerytalnego. Obecnie filar ten składa się z dwóch elementów składowych: subkont w ZUS oraz rachunków rozliczeniowych w funduszach emerytalnych. Subkonta w ZUS jako instytucja prawna są powszechnie krytykowane w doktrynie prawa ubezpieczeń społecznych<sup>26</sup>. Po likwidacji rynku otwartych funduszy emerytalnych subkonta w ZUS powinny zostać scalone z indywidualnymi kontami ZUS prowadzonymi w ramach pierwszego filaru społecznego ubezpieczenia emerytalnego. Rozwiązanie takie będzie równoznaczne z likwidacją drugiego filaru ubezpieczenia emerytalnego.

<sup>25</sup> Rusza Program Budowy Kapitału, informacja prasowa Ministerstwa Rozwoju z dnia 4 lipca 2016 r.

<sup>26</sup> K. Antonów, *OFE – ubezpieczenie versus oszczędzanie*, [w:] L. Florek, Ł. Pisarczyk (red.), *Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 2011; R. Pacud, *Zmiana kierunku reformy emerytalnej z 1999 r.*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 1, s. 17 i n.; I. Jędrasik–Jankowska, *Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego*, Warszawa 2015, s. 62 i n.

## **10. Liberalizacja regulacji obowiązujących fundusze emerytalne**

Pomimo dość istotnych różnic należy stwierdzić, że otwarte fundusze emerytalne oraz fundusze inwestycyjne otwarte jako podmioty rynku kapitałowego mają wiele cech wspólnych. Między innymi podobne są podstawowe zasady ich funkcjonowania. Oba rodzaje funduszy to podmioty prywatne, zarządzane dla zysku przez towarzystwo. Źródłem ich aktywów są głównie środki wnoszone przez ich członków lub uczestników. W obu rodzajach funduszy gromadzenie środków ma charakter indywidualny i w obu przypadkach zgromadzone środki inwestowane są na rynkach finansowych. Oznacza to, że zarówno członkowie OFE, jak i uczestnicy FIO akcji polskich ponoszą podobne ryzyko inwestycyjne związane z lokatami kapitałowymi i nie mają pewności co do ich zyskowności. Tym, co zasadniczo różni oba rodzaje funduszy, to bardzo restrykcyjne limity inwestycyjne ciążące na otwartych funduszach emerytalnych oraz bardzo ograniczona swoboda kształtowania relacji między członkiem a otwartym funduszem emerytalnym. Dlatego zdaniem autora przekształcenie OFE w fundusze inwestycyjne otwarte wymusi liberalizację limitów inwestycyjnych ciążących obecnie na otwartych funduszach emerytalnych.

Konsekwencją ostatniej reformy kapitałowego filaru ubezpieczenia emerytalnego, w tym transferu ponad połowy aktywów OFE do ZUS, jest ukierunkowanie inwestycji otwartych funduszy emerytalnych w krajowe instrumenty udziałowe, które stanowią obecnie prawie 80% portfela inwestycyjnego OFE. Utrzymanie takiej struktury portfeli inwestycyjnych OFE w długim okresie i po przekształceniu w FIO nie jest pożądane ani też chyba możliwe. Zachowawcza i ujednolicona polityka inwestycyjna OFE była jedną z głównych wad rynku otwartych funduszy emerytalnych. Dlatego należy spodziewać się, że swoboda lokacyjna przekształconych funduszy będzie dużo większa niż obecnych OFE. Liberalizacja w tym zakresie będzie niewątpliwie korzystna zarówno dla rozwoju rynków finansowych w Polsce, jak i dla obecnych członków OFE. Większy wybór w ramach rynku IKE umożliwi lepsze dopasowanie polityki inwestycyjnej do preferencji indywidualnego klienta, a obecnego członka OFE.

## **11. Liberalizacja polityki cenowej**

Liberalizacja funkcjonowania obecnych otwartych funduszy emerytalnych nie ograniczy się tylko do polityki inwestycyjnej tych funduszy, a obejmie ona również finansowanie ich działalności. Obecnie pobieranie opłat przez OFE jest ściśle regulowane ustawą o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych. Zgodnie z art. 134 ust. 1 opłata pobierana od składki przekazywanej do OFE nie może być większa niż 1,75% wysokości składki. Natomiast wysokość maksymalnej miesięcznej opłaty za zarządzanie uregulowana jest art. 136 ust. 2a i uzależniona jest ona od wysokości aktywów netto

OFE. Te maksymalne opłaty są ustalone przez ustawodawcę na niskim poziomie, co jest niewątpliwie korzystne dla klientów OFE.

Tymczasem regulacje prawne w zakresie opłat pobieranych przez FIO oraz dobrowolne fundusze emerytalne są bardziej liberalne i dają większą swobodę kształtowania polityki cenowej. Opłaty maksymalne, nawet jeżeli są narzucone przez ustawodawcę Dobrowolnym Funduszem Emerytalnym, to mają wyższy poziom.

Dzięki temu otwarte fundusze emerytalne są obecnie dużo bardziej konkurencyjne cenowo od prowadzących bardzo podobną politykę cenową funduszy inwestycyjnych otwartych akcji polskich. Obecna szacunkowa wysokość kosztów mierzonych wskaźnikiem Total Expense Ratio dla FIO akcji polskich oscyluje w okolicach 4%. Tymczasem ten sam wskaźnik dla otwartych funduszy emerytalnych kształtuje się w okolicach zaledwie 2%. Dlatego przekształceniu otwartych funduszy emerytalnych w fundusze inwestycyjne będzie towarzyszyć liberalizacja regulacji dotyczących finansowania tych funduszy, a w konsekwencji wzrost cen ponoszonych przez klientów.

## **12. Większa swoboda dysponowania zgromadzonymi środkami**

Najważniejszą konsekwencją zmiany reżimu prawnego środków zgromadzonych w OFE będzie przyznanie klientom tych funduszy prawa do swobodnego dysponowania tym kapitałem po osiągnięciu wieku emerytalnego. W obecnym stanie prawnym członek OFE ma bardzo ograniczone prawo rozporządzania środkami zgromadzonymi na swoim indywidualnym rachunku w OFE, zarówno przed, jak i po osiągnięciu wieku emerytalnego. Zgodnie z art. 83 ust. 1 ustawy o OFE ubezpieczony, który został członkiem otwartego funduszu emerytalnego, może wskazać jedną lub więcej osób fizycznych uprawnionych do otrzymania środków zgromadzonych na rachunku w OFE po jego śmierci, które nie zostały przetransferowane na rachunek OFE małżonka. Ponadto zgodnie z art. 119 ustawy o OFE członek OFE może przystąpić do innego otwartego funduszu emerytalnego. Dokonywana jest wtedy wypłata transferowa środków, po wcześniejszym powiadomieniu dotychczasowego funduszu emerytalnego o zawarciu przez członka umowy z innym funduszem tego rodzaju.

Natomiast podstawowy sposób wykorzystania tych środków to przeniesienie ich na subkonto w ZUS. Od 2014 r. subkonto w ZUS jest mechanizmem ochrony środków zgromadzonych w ramach kapitałowego filaru ubezpieczenia emerytalnego przed ryzykiem spadku wartości w ostatnich latach aktywności zawodowej członka OFE. Mechanizm ten jest oparty na przenoszeniu środków zgromadzonych na rachunku członka OFE na subkonto w ZUS wraz ze zbliżaniem się członka OFE do wieku emerytalnego. Celem jest ochrona ubezpieczonego przed „ryzykiem złej daty” – tj. osiągnięcia wieku emerytalnego w trakcie giełdowej bessy i wypłacenia ze stratami kapitałowymi środków zgromadzonych w OFE. Stopniowe przenoszenie kapitału emerytalnego na podstawie art. 40a ust. 1 ustawy systemowej w formie miesięcznych rat – przez 10 lat przed wiekiem

emerytalnym – określane jest „suwakiem bezpieczeństwa”. Środki zgromadzone na subkoncie są wykorzystywane do wyliczenia świadczenia emerytalnego wypłacanego przez ZUS w ramach społecznego ubezpieczenia emerytalnego. Dlatego też przyznanie członkom OFE takich samych możliwości dysponowania zgromadzonymi środkami, jakie mają uczestnicy FIO w ramach IKE, można uznać za wyjątkowo hojne rozwiązanie dla przyszłych emerytów.

Zgodnie z art. 34 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o indywidualnych kontach emerytalnych oraz indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego (t.j. Dz.U. z 2014 r., poz. 1147) wypłata środków zgromadzonych na IKE następuje w trzech przypadkach: na wniosek uczestnika po osiągnięciu przez niego wieku 60 lat, na wniosek uczestnika po osiągnięciu przez niego wieku 55 lat i nabycia prawa do wcześniejszej emerytury, jeżeli wcześniej nie wystąpił on z wnioskiem o wypłatę środków oraz w przypadku śmierci uczestnika, na wniosek osoby uprawnionej.

Wypłata świadczenia może być, w zależności od wniosku uczestnika albo osoby uprawnionej, dokonywana jednorazowo albo ratalnie. Wypłata (jednorazowa lub pierwsza z wypłat ratalnych) jest dokonywana w terminie nie dłuższym niż jeden miesiąc od dnia złożenia wniosku.

Dlatego też zmiany wprowadzane w ramach Programu Budowy Kapitału Polaków mogą być wyjątkowo korzystne dla obecnych członków OFE. Po pierwsze, zyskają oni prawo wyboru odnośnie do tego, jak będą pomnażane zgromadzone przez nich środki, w przeciwieństwie do dość jednolitej polityki inwestycyjnej obecnych OFE. Po drugie, po osiągnięciu wieku emerytalnego będą mogli dysponować zgromadzonymi w ramach tych funduszy środkami.

Tym, co może budzić najwięcej kontrowersji, to prywatyzacja aż 75% środków zgromadzonych w OFE. Środki te mają charakter publiczny i stanowią dość istotny element finansów społecznego ubezpieczenia emerytalnego. Dlatego powinny być wykorzystane w całości na zasilenie Funduszu Rezerwy Demograficznej. Tutaj z całą mocą uwidacznia się rozbieżność dwóch celów stawianych przed Programem Budowy Kapitału Polaków. Z jednej strony poprawa sytuacji finansowej systemu społecznego ubezpieczenia emerytalnego, a z drugiej skokowy rozwój rynku emerytalnego. Jaką wagę dla ekipy rządzącej mają te dwa cele, obrazują proporcje, w jakich środki zgromadzone w OFE mają trafić do Funduszu Rezerwy Demograficznej, a w jakich pozostać w przekształcanych funduszach. To, czy proporcje te są właściwe i jaki będzie ich kształt ostateczny, powinno być przedmiotem poważnej debaty publicznej. Dość powiedzieć, że obecna propozycja skierowania trzech czwartych środków zgromadzonych w OFE na rynek IKE jest wyjątkowo hojna zarówno dla obecnych członków OFE, jak i profesjonalnych uczestników rynków finansowych.

## Bibliografia

### Literatura

- Antonów K., *OFE – ubezpieczenie versus oszczędzanie*, [w:] L. Florek, Ł. Pisarczyk (red.), *Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 2011.
- Bandarzewski K., *Działalność otwartych funduszy emerytalnych na rynku papierów wartościowych*, „Przegląd Prawa Handlowego” 2000, nr 8.
- Bednarek M.: *Mienie. Komentarz do art. 44–55 kodeksu cywilnego*, Zakamycze, Kraków 1997.
- Bińczycka-Majewska T., *Wybrane problemy zabezpieczenia ryzyka starości*, [w:] E. Bielelak, H. Lewandowski (red.), *Granice liberalizacji prawa pracy. Problemy zabezpieczenia społecznego, Materiały XIV Zjazdu Katedr (Zakładów) Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych*, Łódź 2003;
- Chróścicki A., *Fundusze inwestycyjne i emerytalne. Komentarz do ustawy o funduszach inwestycyjnych i ustawy o funduszach emerytalnych*, Warszawa 1998.
- Dybał M., *The Polish Pension Reform of 2011*, “Wrocław Review of Law, Administration & Economics” 2014, nr 1, Vol. 4.
- Jabłoński A., *Charakter prawny członkostwa w otwartym funduszu emerytalnym*, [w:] T. Bińczycka-Majewska (red.), *Konstrukcje prawa emerytalnego*, Zakamycze 2004.
- Jabłoński A., *Charakter prawny środków zgromadzonych w otwartym funduszu emerytalnym*, [w:] L. Florek, Ł. Pisarczyk (red.), *Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 2011.
- Jakubowski S., *Otwarte fundusze emerytalne a fundusze inwestycyjne*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji” 2003, nr 56.
- Jakubowski S., *Prawno-ekonomiczne aspekty gromadzenia i lokowania środków przez otwarty fundusz emerytalny*, Wrocław 2013.
- Jakubowski S., *Proces wygaszania kapitałowej części ubezpieczenia emerytalnego*, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu 2016, nr 1, Vol. 16.
- Jędrasik-Jankowska I., *Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego*, Warszawa 2015.
- Jończyk J., *Kosztowna prywatyzacja ryzyka starości*, „Rzeczpospolita” z 23 kwietnia 1997 r.
- Kalina-Prasznic U., *Społeczne zabezpieczenie emerytalne pracowników – Między prawem a rynkiem*, Warszawa 2012
- Kalina-Prasznic U., *Uwagi o reformowaniu systemu emerytalnego*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1997, nr 9.
- Kalina-Prasznic U., *Kontrowersje wokół reformowania systemów emerytalnych*, „Przegląd Ubezpieczeń Społecznych i Gospodarczych” 1997, nr 7.
- Kalina-Prasznic U. (red.), *Leksykon polityki gospodarczej*, Kraków 2005.

- Klimkiewicz A., *Gromadzenie kapitału emerytalnego w ZUS i OFE jako element warunkujący wysokość emerytury*, [w:] F. Chybalski, E. Marcinkiewicz (red.), *Współczesne zabezpieczenie emerytalne. Wybrane aspekty ekonomiczne, finansowe i demograficzne*, Łódź 2013.
- Nerka A., *W poszukiwaniu modelu waloryzacji emerytur*, [w:] F. Chybalski (red.), E. Marcinkiewicz, *Współczesne problemy systemów emerytalnych – wybrane zagadnienia*, Łódź 2015.
- Nerka A., *Wokół problematyki podziału środków w razie śmierci członka otwartego funduszu emerytalnego*, [w:] F. Chybalski, I. Staniec (red.), *10 lat reformy emerytalnej w Polsce – efekty, szanse, perspektywy i zagrożenia*, Monografie Politechniki Łódzkiej 2009.
- Nieborak T., *Tworzenie i stosowanie prawa rynku finansowego a proces ekonomizacji prawa*, Poznań 2016.
- Pacud R., *Czynności prawne rozporządzające prawem do wkładu emerytalnego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2003, nr1.
- Pacud R., *Oczekiwanie prawne na emeryturę dożywotnią*, Bydgoszcz–Katowice 2006.
- Pacud R., *Zmiana kierunku reformy emerytalnej z 1999 r.*, „Państwo i Prawo” 2012, nr 1.
- Piotrowski W., *Niektóre aspekty prawne reformy systemu emerytalnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1999, nr 1.
- Rada Ministrów RP, *Uzasadnienie do projektu ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych*, Studia z zakresu prawa pracy i pomocy społecznej 1997/1998, Kraków 1997/1998.
- Zawieja-Żurowska K., *Refleksja nad przyszłością systemu emerytalnego oraz finansowego bezpieczeństwa jego beneficjentów*, [w:] F. Chybalski, E. Marcinkiewicz (red.), *Współczesne zabezpieczenie emerytalne. Wybrane aspekty ekonomiczne, finansowe i demograficzne*, Łódź 2013.

## **Orzecznictwo**

- Wyrok SN z 4 czerwca 2008 r., II UK 12/08 (OSNP 2009, nr 21–22, poz. 291).
- Wyrok TK z 4 listopada 2015 r., K 1/14.





**Julitta Koćwin**

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

## **Własność intelektualna a piractwo medialne<sup>1</sup>**

### **Streszczenie**

Piractwo medialne staje się aktualnie jednym z ważnych problemów przejawiających się we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego. Celem podjętych badań studiów była kwestia ochrony własności intelektualnej przed piractwem medialnym. W badaniach dokonano analizy różnych rodzajów piractwa medialnego oraz jego skutków prawnych, społecznych i gospodarczych. Określono również skalę i przyczyny piractwa medialnego w Polsce.

Z uwagi na zróżnicowane podejście społeczne do podjętej kwestii badań w artykule starano się znaleźć odpowiedź m.in. na następujące tezy: Dlaczego ludzie nie kupują oryginałów? Jakie są przyczyny pobierania nielegalnych plików z Sieci i jaka jest skala tego zjawiska? Jakie są skutki piractwa medialnego dla gospodarki i czy faktycznie tracą na nim autorzy, twórcy kultury? Czy każdą formę pobierania plików z Internetu należy zaliczyć do piractwa medialnego? W jakich okolicznościach należałoby zwalczać bezwzględnie piractwo medialne, traktowane jako zawłaszczanie praw autorskich?

We wnioskach końcowych podkreślono, że aktualnie funkcjonujące rozwiązania prawne nie są skuteczne w zwalczaniu piractwa medialnego (internetowego). Sprzyja mu również akceptacja części społeczeństwa, niewidząca w tym zjawisku naruszania norm prawnych i moralnych.

### **Słowa kluczowe**

ochrona, własność intelektualna, piractwo medialne, *sharing*, *hosting*, *torrent*, portale społecznościowe do wymiany plików

### **Wstęp**

Wraz z cyfryzacją kultury rośnie rola Internetu umożliwiającego łatwy dostęp do jej zawartości. Wielu internautów „ściąga” filmy, muzykę, gry, książki zamieszczone w Sieci. Fakt ten potwierdza duża popularność portali służących do wymiany i pobierania plików. Proceder ten w opinii przeciwników cyfryzacji kultury powoduje problemy związane z opłacalnością produkcji filmowych czy wydawnictw muzycznych, książkowych itp., oraz wynagradzaniem autorów.

W dzisiejszych czasach piractwo medialne stało się problemem na skalę globalną. Codziennie we współczesnym świecie dochodzi do procederu nielegalnego kopiowania i rozpowszechniania materiałów chronionych prawami autorskimi oraz naruszania własności intelektualnej.

---

<sup>1</sup> Prezentowany artykuł stanowi kontynuację badań podjętych przez autorkę.

Internet jest medium powszechnym, do którego ma dostęp większość społeczeństw. Na rozmaitych portalach społecznościowych internauci dzielą się ulubioną muzyką, filmami, gramami, oprogramowaniem czy interesującymi zdjęciami. Internet ewoluował, stał się nie tylko źródłem wiedzy, ale także miejscem kontaktów z innymi użytkownikami, jest także niczym nieskrępowanym zasobem filmów, muzyki, gier, programów komputerowych, książek, grafik i wielu innych rzeczy. Większość internautów uważa, że pobieranie plików na własny użytek jest legalne. Niestety, te przekonania doprowadziły do problemu łamania praw autorskich. Powodów, dlaczego ludzie decydują się na pobieranie plików z sieci jest wiele, najczęstszym z nich jest jednak brak środków finansowych na zakup oryginalnego produktu. Kiedy cena płyty z filmem lub muzyką czy książki wynosi tyle, co tygodniowa suma przeznaczona na żywność, wybór staje się oczywisty<sup>2</sup>. Drugim powodem jest to, że nie wszystkie nowości trafiają do Polski, wówczas jedyną możliwością zobaczenia filmu czy serialu z ulubionym aktorem jest obejrzenie go w Internecie.

Piractwo stanowi nieodłączny element internetowej egzystencji. W Sieci istnieje wiele portali, które udostępniają wszystko, co cieszy się powszechnym zainteresowaniem. Walka z piractwem w większości wypadków nie ma sensu, ponieważ natychmiast pojawiają się nowe strony udostępniające te same materiały. Dodatkowo zajmuje ona wiele czasu i jest bardzo kosztowna, a mimo to nielegalnych kopii produktów nie ubywa.

W wielu wypadkach usługi nielicencjonowanego czy nielegalnego dostępu do treści są doskonale zorganizowane i realizowane w celu czerpania korzyści finansowych. Wiele takich portali współpracuje z podmiotami finansowymi, które uczestniczą i umożliwiają finansowanie działalności pirackiej, np. bankami, systemami elektronicznych płatności, jak YetiPay, operatorami komórkowymi oraz reklamodawcami.

Należy także zwrócić uwagę na różnicę między **komercyjnym piractwem** (np. w Sieci można znaleźć relacje o kartelach narkotykowych, rozprawdzających nielegalne kopie systemu Windows, traktujących to jako dodatkowe źródło dochodu), co na pewno jest działalnością przestępczą, a wymianianiem treści medialnych między internautami. Pomimo że ten drugi proceder jest w wielu krajach karalny, to społecznie akceptowalny.

Piractwo medialne jest dość kontrowersyjnym problemem, gdyż mimo społecznego przyzwolenia zdarzają się także przeciwnicy i krytycy tego procederu. Co ciekawe, osoby, które krytykują ściąganie plików z Sieci, często same je pobierają. Można zatem przyjąć dwa punkty widzenia tego zagadnienia, tj. z jednej strony piractwo można uznać za zjawisko negatywne, z drugiej dzięki piractwu upowszechnia się kultura, co jest z kolei zjawiskiem pozytywnym. Z uwagi na zróżnicowane podejście społeczne do podjętej kwestii badań w artykule starano się znaleźć odpowiedź na następujące pytania:

1. Dlaczego ludzie nie kupują oryginałów? Jakie są przyczyny pobierania nielegalnych plików z Sieci i jaka jest skala tego zjawiska?

---

<sup>2</sup> *Piractwo medialne*, <http://php5.edu.pl/piractwo-medialne/> [dostęp: 03.01.2016].

2. Jakie są skutki piractwa medialnego dla gospodarki i czy faktycznie tracą na nim autorzy, twórcy kultury?
3. Czyje interesy naruszają piraci, a komu piractwo służy?
4. Jaka jest granica między piractwem a czerpaniem korzyści z możliwości użytkowania Internetu?
5. Czy każdą formę pobierania plików z Internetu należy zaliczyć do piractwa medialnego?
6. W jakich okolicznościach należałoby zwalczać bezwzględnie piractwo medialne, traktowane jako zawłaszczanie praw autorskich?

Ponieważ skala problemu jest olbrzymia, ze względu na duże przyzwolenie społeczności internetowej należy tę kwestię przeanalizować, stawiając ją na równi z innymi problemami. W związku z tym treść opracowania została podzielona na 4 części: w pierwszej z nich omówiono formy „piractwa”, w drugiej przedstawiono skalę oraz powody pobierania plików z nielegalnych źródeł, w trzeciej przeanalizowano obowiązujące przepisy prawne, zwracając uwagę przede wszystkim na różną interpretację prawną tego zjawiska, natomiast ostatnią część poświęcono nowemu zjawisku: nieetycznego oraz nieuczciwego ścigania internautów przez adwokatów, kancelarie, stowarzyszenia za naruszenie wyłącznych praw do utworów – *copyright trollingowi*, motywowanego wyłącznie chęcią zysku.

## 1. Piractwo medialne

W polskim ustawodawstwie brak jest legalnej definicji piractwa medialnego (oraz komputerowego). Wiele różnych definicji tego zjawiska można znaleźć w literaturze, a także w Internecie. Przykładowo: **piractwo medialne** (w tym komputerowe) polega na nielegalnym kopiowaniu i posługiwaniu się własnością intelektualną (programami komputerowymi, muzyką, filmami, gramami itp.) bez zgody autora lub producenta i bez uiszczenia odpowiednich opłat.

Nie każda forma piractwa przynosi takie same korzyści. Warto zatem wprowadzić rozróżnienie na treści multimedialne (muzyka, filmy) i programy komputerowe. Programy komputerowe chronione są lepiej przez prawo niż na przykład muzyka lub film.

W Polsce korzystanie z nielegalnych serwisów internetowych, zawierających treści wideo, oraz pirackiego oprogramowania jest dość powszechne. Według raportu Pricewaterhouse Coopers (PwC) z nielegalnych serwisów internetowych, które oferują treści wideo, korzysta 7,5 mln Polaków. Od 29 do 49% spośród nich płaci za dostęp do treści wideo znajdujących się w serwisach świadczących dostęp do nielegalnych treści multimedialnych. Szacuje się, że gospodarka polska traci na tym rocznie od 500 do 700 mln PLN<sup>3</sup>. Skala piractwa oprogramowania jest porównywalna.

---

<sup>3</sup> Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo na gospodarkę w Polsce, PwC 2014, s. 1, 32.

Większość portali internetowych działających na polskim rynku sprzyja piractwu, utrzymując serwisy oferujące dostęp do pirackich treści i czerpiąc z nich korzyści, np. sprzedając na nich powierzchnię reklamową czy pobierając opłaty za ściągane z nich pliki, np. chomikuj.pl, który umożliwia pobieranie pirackich kopii za opłatą, natomiast odpowiedzialność prawną za naruszenie praw autorskich przerzuca na użytkowników.

Obok takich serwisów udostępniających różne pliki istnieją strony informujące, gdzie można znaleźć i pobrać za darmo wszelkiego rodzaju muzykę, gry, filmy i wiele innych treści chronionych prawem autorskim, np. PEBx.pl.

Popularne serwisy filmowe, jak np. zalukaj.tv czy kinoman.tv, eKino.tv, iitv.pl, kinolive.pl, mają w swoich zbiorach tysiące skatalogowanych produkcji filmowych, które można obejrzeć za darmo z dołączoną reklamą lub wykupić „konto Premium” dające dostęp do jakości HD i pierwszeństwa w oglądaniu premier. Regulamin takich stron informuje, że „biblioteka” filmów nie jest własnością serwisu, filmy nie znajdują się na serwerach portalu, strona jedynie podaje link, gdzie ktoś wrzucił film, natomiast właściciel serwisu nie sprawdza, czy ta osoba miała do tego prawo, jego rola polega jedynie na ułatwianiu internautom znalezienia tego, czego szukają.

Pliki można pobierać także z serwisów „hostujących” (np. CatShare.net, FileShark.pl, rapidu.net, sharehost.eu, turbobit.net), których zaletą jest to, że pobierając z nich pliki chronione prawem autorskim, nie udostępniamy ich, pozostając w ten sposób w zgodzie z polskim prawem. Darmowe ściąganie jednak wiąże się z wolnym pobieraniem pliku oraz oczekiwaniem na rozpoczęcie pobierania (10–90 sek.), podczas którego wyświetlane są reklamy na stronie lub w nowych kartach, lub oknie przeglądarki. Nigdy nie wiadomo, jakie będą to reklamy, a przypadkowe kliknięcie w reklamę może spowodować instalację szpiegującego dodatku. Te niedogodności są eliminowane wraz z zakupem „konta Premium” za kilkadziesiąt złotych miesięcznie<sup>4</sup>.

Do zakupu „konta Premium” serwisy zachęcają, nie tylko eliminując niedogodności z pobieraniem plików, ale także stwarzając dodatkowe możliwości, np. płacenie za pliki udostępniane innym. Przykładowo serwis rapidu.net gwarantuje pełną anonimowość, oferując jednocześnie możliwość zarobienia za ściągnięte pliki z naszego konta – 65 PLN za 1000 pobrań (rapidu.net/login/). Natomiast Catshare.net płaci 70 PLN (22,88 USD) za każde 1000 pobrań, w tym wypadku jednak cena zależy od wielkości pliku – im większy plik, tym większy zarobek. Cena w USD wskazuje, że portal nie ogranicza się tylko do użytkowników z Polski. Pełny cennik na stronie: catshare.net/affiliate. Podobnie sharehost.eu płaci użytkownikom za pobrane pliki z ich kont w zależności od wielkości pliku – w tym wypadku jest to 100 PLN za plik powyżej 2048 MB. Pełny cennik na stronie: sharehost.eu/affiliate.html.

---

<sup>4</sup> Skąd najlepiej, legalnie ściągać duże pliki. Przegląd serwisów, „Komputer Świat”, 25 września 2015, <http://www.komputerswiat.pl/artykuly/redakcyjne/2015/09/czy-warto-korzystac-z-serwisow-hostujacych-pliki.aspx> [dostęp: 04.08.2016].

Portale *sharingowe* żerują na nieświadomych internautach, zachęcają ich do wrzucania plików, oferując w zamian niewielkie wynagrodzenie za pobrane od nich pliki i zapewniają ich o pełnej anonimowości. Użytkownicy przeważnie nie czytają regulaminów takich portali przed rejestracją, a zgodnie z nimi cała odpowiedzialność za łamanie praw autorskich przeliczana jest na użytkowników, gdyż odpowiedzialność ponosi osoba, która wrzuciła plik na portal, a nie portal, który zarobił na tym pliku znacznie więcej niż użytkownik. Tego typu portale korzystają z wadliwego prawa.

Znaczna część klientów takich stron jest przekonana, że korzysta z legalnego źródła. Strony wyglądają profesjonalnie, oferują możliwość zakupu abonamentu, istnieje także możliwość korespondencji. Jedyną różnicą jest to, że serwis nie płaci tantiem za udostępniane filmy i jest zarejestrowany za granicą, np. na Karaibach. Serwisy działające na granicy prawa zwykle rejestrowane są na tzw. słupy, czyli podstawione osoby. Ale ich właściciele mają umowy z operatorami komórkowymi, konta bankowe, adresy do korespondencji, więc nie są anonimowi<sup>5</sup>.

Przychody tego typu witryn szacuje się na ok. 100 tys. PLN miesięcznie. Najpopularniejsze serwisy odwiedzane są kilkadziesiąt milionów razy w ciągu roku. Szacuje się, że ich dochody tylko z reklam wynoszą ok. 700 tys. PLN rocznie. Na najpopularniejszych portalach jest zarejestrowanych ok. 1,5–2 mln użytkowników. Jeżeli co setny z nich zdecyduje się wykupić roczny „abonament Premium” za 180 PLN, portal zarobi ok. 3 mln PLN rocznie. Część z tych pieniędzy otrzymuje operator komórkowy za umożliwienie opłacenia abonamentu przez SMS. Z raportów policji wynika, że piraci płacą od 10 do nawet 30 tys. PLN za dostarczenie kinowej nowości, stawka ta zależy od tego, jak szybko film trafi do właściciela pirackiego serwisu<sup>6</sup>.

Korzystając z zasobów internetowych, można trafić na portal oferujący możliwość obejrzenia za darmo wielu filmów. Jednak aby uzyskać dostęp do treści, należy podać numer telefonu komórkowego, a następnie odblokować dostęp do filmu przez wpisanie kodu SMS. W rzeczywistości „darmowy” SMS sporo kosztuje (celowe wprowadzanie w błąd o koszcie usługi), a w wielu wypadkach nieświadomy internauta dodatkowo wykupuje bliżej nieokreśloną usługę SMS, która naraża go na duże wydatki, np. filmowyszekspir.pl czy best-com.pl, które przekierowują na płatną usługę edownload.com.pl. Podobnie przekierowują: maxkino.tv na ilovemobi.com; filmy.ionic.pl na films-hd.pl; ogladam.pl na pobierzgo.pl; zafrikox.com na redcloud.com. „Darmowy dostęp” nie jest darmowy, stanowi pułapkę, a twórca witryny czeka tylko na naiwnych internautów, którzy w większości nie czytają regulaminów.

Dobrym sposobem na wyłudzenie prywatnych danych stosowanym przez te portale jest podpinanie pod pliki (zwłaszcza pakowane w zip) złośliwego i szpiegującego oprogramowania.

<sup>5</sup> M. Rabij, *Pirackie serwisy filmowe, czyli linkujący z wiatrem*, <http://www.newsweek.pl/pirackie-filmy-kinomaniak-tv-newsweek-pl,artykuly,271902,1.html> [dostęp: 25.05.2016].

<sup>6</sup> *Ibidem*.

mowania, które zbiera informacje z komputerów osób pobierających np. filmy. W takiej sytuacji poszkodowany internauta praktycznie nie może temu przeciwdziałać.

Innym przykładem może być strona pobieraczek.pl działająca w latach 2009–2013, oferująca „10 dni pobierania bez opłat” filmów, muzyki, gier itp., ale dopiero po rejestracji w serwisie i podaniu swoich prywatnych danych. Regulamin serwisu był napisany małą czcionką oraz mało czytelny między reklamami. Jak się potem okazało, po 10 dniach od rejestracji na podane dane serwis wysyłał e-mail z rachunkiem i żądaniem zapłaty nawet osobom, które nie pobrały żadnych plików. Osoby, które odmówiły, były zastraszane informacjami o skierowaniu długu do windykacji, o przygotowaniu sądowego wezwania do zapłaty, o komorniczej egzekucji i wpisaniu do rejestru dłużników. Duża grupa internautów płaciła, obawiając się konsekwencji, nie wiedząc, że nie muszą płacić, zwłaszcza dzieci, gdyż umowy przez nie zawierane bez zgody opiekunów prawnych są nieważne. Na właściciela serwisu Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) dwukrotnie nałożył karę finansową w 2011 i 2012 r. za naruszanie zbiorowych interesów konsumentów i nakazał zaprzestanie takiej działalności, co jednak nie przyniosło oczekiwanych skutków<sup>7</sup>. Ostatecznie sprawa miała swój finał w sądzie i serwis zamknięto, ale podobne serwisy nadal funkcjonują w Internecie.

Serwis pobieraczek.pl posiadał w swoich zbiorach tysiące materiałów: filmy, muzykę, gry i zapewniał użytkownikom o pełnej anonimowości. Materiały, którymi dysponował serwis, dodawane były przez internautów. Serwis nie płacił twórcom należnych opłat. Podczas procesu „Pobieraczka” nie wyjaśniono legalności pochodzenia plików zgromadzonych przez serwis.

Inną możliwością dotarcia do poszukiwanych treści stanowią strony internetowe będące wyszukiwarką plików w sieci peer-to-peer (p2p), korzystające z protokołu BitTorrenta oraz magnet link. Strony takie nie „hostują” żadnych plików, także tych, których rozpowszechnianie może naruszać prawo autorskie, a jedynie udostępniają odnośniki do danych zasobów, w postaci plików torrent. Najbardziej popularną taką stroną jest uruchomiona na początku 2004 r. przez szwedzką organizację Piratbyrå, The Pirate Bay (Zatoka Piratów).

### 1.1. Piractwo komputerowe

Skala piractwa dotycząca oprogramowania komputerowego jest równie ogromna, szczególnie programów firm Microsoft, Corel, Adobe i Norton. Nielegalne programy tych producentów najczęściej są dostępne w serwisach aukcyjnych. Handel nielegalnym oprogramowaniem na portalach aukcyjnych, np. allegro, stanowi coraz większy problem. Rośnie również liczba aukcji internetowych, na których sprzedawane są klucze

<sup>7</sup> G. Szaro, *Pobieraczek.pl przed sądem. Pozew 600 osób, które wcześniej... straszono sądem*, 21.08.2014, [http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,16505017,Pobieraczek\\_pl\\_przed\\_sadem\\_Pozew\\_600\\_osob\\_ktore.html?disableRedirects=true](http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,16505017,Pobieraczek_pl_przed_sadem_Pozew_600_osob_ktore.html?disableRedirects=true) [dostęp: 10.08.2016].

licencyjne, rzekomo uprawniające nabywców do legalnego używania oprogramowania. Jednakże często sprzedawcy nie są w stanie dowieść legalnego pochodzenia tych kluczy. Każdy użytkownik korzystający z programu komputerowego chronionego prawem autorskim jest zobowiązany wykazać uprawnienia licencyjne, w przeciwnym razie naraża się na odpowiedzialność prawną<sup>8</sup>.

Według BSA (Business Software Alliance) w styczniu 2015 r. na jednym z największych portali aukcyjnych ponad 90% aukcji z ofertą produktów Microsoftu (Windows 7 i 8; Office 2010 i 2013) stanowiły nielegalne kopie. W kwietniu 2015 r. wartość sprzedaży nielegalnych programów Microsoft wyniosła prawie 2 mln PLN. Podobnie sytuacja wygląda w wypadku innych producentów. Według BSA udział procentowy sprzedanych nielegalnych produktów w styczniu i lutym 2015 r. wynosił dla oprogramowania Adobe 86%, Corel 71% i Norton 90%. Produkty Microsoftu (jak systemy operacyjne Windows 7 i 8 oraz pakiety Office 2010 i 2013) są najczęściej używanym nielegalnym oprogramowaniem<sup>9</sup>.

Analogicznie według danych polskiej firmy IPR Expert (zajmującej się m.in. nadzorem aukcji internetowych oferujących oprogramowanie lub same klucze licencyjne) ok. 90% aukcji z oprogramowaniem Microsoft budzi istotne wątpliwości, zwłaszcza dotyczących pakietu Microsoft Office 2010. O nieuczciwym charakterze większości ofert świadczą wyniki zakupów testowych na allegro: każda z ok. 40 tego rodzaju transakcji kończyła się zakupem produktu bez uprawnień licencyjnych dla klientów, a część produktów była zwyczajnymi podróbkami. Na portalach aukcyjnych można nabyć legalne oprogramowanie, jednakże ryzyko nabycia nielegalnego oprogramowania jest duże. Dystrybutorom sprzedającym legalne oprogramowanie na platformie allegro trudno jest się „przebić” przez tysiące dużo tańszych od legalnych produktów podejrzanych ofert<sup>10</sup>.

Internauci w wielu wypadkach nie biorą pod uwagę, że ryzyko użytkowania nielegalnego oprogramowania jest związane z tym, że często nie zawiera ono ważnych składników oryginalnego oprogramowania oraz dokumentacji, nie ma też dostępu do pomocy technicznej. Dostarczane jest bez ochrony gwarancyjnej i opcji aktualizacji. Instalowanie i korzystanie z nielegalnego oprogramowania może uniemożliwić pobieranie niektórych aktualizacji i dodatków. Kupno i korzystanie z fałszywego oprogramowania jest niebezpieczne i wiąże się z różnymi zagrożeniami, zwiększa też ryzyko zainfekowania komputera złośliwym oprogramowaniem, tj. programami wywiadowczymi, szpiegującymi i innymi niebezpiecznymi programami, jak np. wirusy, które mogą uszkodzić dane na twardym dysku lub spowolnić działanie komputera czy sieci, a także programy typu malware, które prze-

<sup>8</sup> *Lepiej nie bogacić się na cudzej pracy*, 23.04.2015, [http://www.chip.pl/mobile/news/wydarzenia/prawo-i-polityka/2015/04/lepiej-nie-bogacic-sie-na-cudzej-pracy/mobile\\_view](http://www.chip.pl/mobile/news/wydarzenia/prawo-i-polityka/2015/04/lepiej-nie-bogacic-sie-na-cudzej-pracy/mobile_view) [dostęp: 03.01.2016].

<sup>9</sup> *Polska, a piractwo*, 25.04.2015, [http://www.chip.pl/mobile/news/wydarzenia/prawo-i-polityka/2015/04/polska-a-piractwo/mobile\\_view](http://www.chip.pl/mobile/news/wydarzenia/prawo-i-polityka/2015/04/polska-a-piractwo/mobile_view) [dostęp 03.01.2016].

<sup>10</sup> *Lepiej nie bogacić się na cudzej pracy...*

chwytują ważne dane (np. hasła dostępu, numery kont bankowych itp.)<sup>11</sup>. Nabywając nielegalny program, kupujący naraża się jest także na kradzież tożsamości.

## 1.2. Piractwo mobilne

Piractwo mobilne jest stosunkowo nowym rodzajem piractwa medialnego i sprowadza się do nielegalnego pobierania różnych treści za pomocą urządzeń mobilnych. Polega ono na omijaniu opłaty za gry czy aplikacje, które pobierane są spoza oficjalnego kanału dystrybucji (jak np. sklepy internetowe), zależnie od przystosowania aplikacji do systemu urządzenia (Google Play, Windows Store, Apple App Store), a także oficjalnych stron internetowych twórców.

Największy odsetek piratów mobilnych stanowią użytkownicy urządzeń z systemem Android. Decyduje o tym popularność tego systemu na smartfonach i tabletach, a także otwartość platformy, która umożliwia łatwe uruchomienie nielegalnej gry czy aplikacji<sup>12</sup>.

Większość użytkowników (56%) urządzeń mobilnych nie uważa piractwa medialnego za coś złego. Natomiast zaskakujący jest fakt, że ok. 25% ankietowanych przyznało się do piractwa i równocześnie uważa ten proceder za niedopuszczalny. Tylko 1% nie miał zdania na ten temat, 36% ankietowanych przyznało się do pobierania aplikacji i gier spoza oficjalnych źródeł. Wśród przyznających się do pobierania nielegalnych aplikacji 83% stanowią użytkownicy Androida, 13% Windows Phone i 4% iOS. Natomiast biorąc pod uwagę ogólny procent użytkowników każdego systemu, okazuje się, że 43% użytkowników systemu Android, 19% Windows Phone i 28% iOS przyznaje się do tego procederu<sup>13</sup>.

Z informacji uzyskanych od twórców gier wynika, że 75% użytkowników płatnych gier i aplikacji na Androida to piraci. Jednakże piractwo mobilne nie dotyczy tylko produktów, za które należy zapłacić kilkanaście złotych. Co ciekawe, okazuje się, że również 10% użytkowników pobiera gry spoza oficjalnych kanałów dystrybucji, mimo że są one darmowe. W wypadku systemu iOS 50% użytkowników pobrało gry płatne nielegalnie, natomiast w wypadku gier darmowych tylko 5%<sup>14</sup>.

Powodem pobierania aplikacji i gier mobilnych spoza oficjalnych kanałów dystrybucji jest ich cena – 63% ankietowanych uważa, że ceny za gry i aplikacje w sklepach są za wysokie. Największą grupą wskazującą na wysokie ceny gier i aplikacji są użytkownicy urządzeń z Androidem (81%), pomimo że aplikacje i gry na ten system należą do najtańszych w porównaniu z iOS czy Windows Phone<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> *Czym jest piractwo komputerowe?*, <http://www.autodesk.pl/adsk/servlet/index?siteID=553660&id=22444644> [dostęp: 03.01.2016].

<sup>12</sup> W. Łęczycki, *Polacy wciąż piraczą... mobilnie – czyli piractwo mobilne w liczbach*, 04.10.2014, <http://mobileworld24.pl/2014/10/04/polacy-wciaz-piraca-mobilnie-czyli-piractwo-mobilne-w-liczbach/> [dostęp: 03.01.2016].

<sup>13</sup> *Raport z badania rynku, w ramach akcji stop mobilnemu piractwu*, Mobile World 24, wrzesień 2014, s. 7, 11, 21, 23.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 16, 19.



## 2. Przyczyny akceptowania piractwa medialnego

W kwestii tej należałoby odwołać się do doświadczeń europejskich, szczególnie krajów o wysokim stopniu zaawansowania w korzystaniu z technik informacyjno-komunikacyjnych.

Z ankiety przeprowadzonej w Danii w 2011 roku wynikało, że 70% osób akceptuje tam piractwo komputerowe, w tym 20% akceptuje je w pełni. Co ciekawe, od poprzedniego badania (z 1997 r.), w którym pytano o postawę wobec piractwa, nie zmniejszył się stopień jego akceptacji. Równocześnie ponad 75% badanych nie akceptuje pobierania chronionych materiałów i dalszego ich sprzedawania. W tym wypadku internauci uważają to za kradzież, natomiast pobranie plików na własny użytek nie jest przez nich uważane za przestępstwo. Ciągłe oskarżenia pod adresem internautów, że winni są rzekomo niebotycznych strat finansowych, sprawiają, że branża medialna postrzegana jest jako pazerna i nastawiona jedynie na zarabianie pieniędzy<sup>16</sup>. Przeprowadzona sonda pokazała ponadto, że poziom zamożności czy ubóstwa nie ma związku ze stopniem akceptacji piractwa. Nawet zamożni ludzie nie chcą kupować drogich płyt z muzyką i filmami oraz programów komputerowych.

Wśród internautów można zauważyć **4 typy postaw wobec nieformalnego obiegu treści cyfrowej**.

Pierwsza postawa: „Przecież i tak wszyscy ściągną” cechuje osoby, które uważają nieformalny obieg za normę i których większość znajomych ściąga muzykę i filmy z Internetu. Dla nich Internet jest podstawowym źródłem dostępu do filmów i muzyki, zatem narzekają na wysokie ceny i opóźnienia w wejściu na rynek zagranicznych premier, a fizyczne nośniki uważają za niepraktyczne. Aktywnie uczestniczą w cyfrowym nieformalnym obiegu, w wielu wypadkach z pominięciem obiegu formalnego, gdyż są negatywnie nastawione do niego. Stanowią oni 8% Internautów.

Druga postawa: „Internet jest dla mnie źródłem informacji o kulturze” dotyczy osób, które głównie z Netu dowiadują się o nowych trendach, bez niego wiedzieliby mniej o książkach, filmach, muzyce. Jest to postawa powszechna, dotyczy 50% Internautów.

Trzecią postawę: „Ściąganie jest łatwiejsze” reprezentują osoby, których do obiegu oficjalnego zniechęcają niedogodności związane z kupowaniem (płacenie kartą, przelewem itp.). Dla tych osób ściąganie treści z Sieci bywa wstępem do późniejszego zakupu, pobierają na próbę. Dostrzegają oni przewagę obiegów nieformalnych, jednak godzą je z tradycyjnym rynkowym. Ta grupa obejmuje 13% Internautów.

Czwartą grupę tworzą „krytycy obiegu nieformalnego” (11%), którzy uznają korzystanie z niego za kradzież i uważają, że prawo winno być surowsze dla osób ściągniętych pliki z Internetu. Stanowią oni stosunkowo nieliczną grupę przeciwną nieformalnym obiegom treści, traktując je jako praktyki nielegalne.

<sup>16</sup> M. Chudziński, *Piractwo społecznie akceptowane?*, 01.03.2013, <http://di.com.pl/piractwo-spoecznie-akceptowane-36340> [dostęp: 03.01.2016].

Pomijając postawy skrajne, dla większej grupy Internautów obieg nieformalny stanowi racjonalny wybór i jest odpowiedzią na ubogą ofertę z obiegów formalnych (13%), podobnie połowa ankietowanych łączy obiegi formalny i nieformalny, traktując Internet jako źródło kultury<sup>17</sup>.

**Argument** twórców i organizacji antypirackich o **utraconych przychodach** jest nieadekwatny, gdyż nie zawsze pamiętają oni, że osoby pobierające kopie z Sieci nie kupią tych treści w sklepie, ponieważ albo ich nie stać, albo nie uważają ich za wystarczająco wartościowe. Jeżeli nie mogą mieć filmu czy muzyki za darmo, rezygnują z tego całkowicie. Pomimo piractwa ludzie nadal chodzą do kina, na koncerty, kupują oryginalne płyty, ale pod warunkiem, że są tego warte. Piractwo wymusza też wyższe standardy jakościowe. Muzycy i filmowcy poważniej traktują swoją pracę i swoich klientów, natomiast tracą ci, którzy masowo produkują *sequele*.

Piractwo służy artystom, albowiem interesy twórców (muzyków, pisarzy, aktorów) nie zawsze są zgodne z interesami wydawców (studiów filmowych i nagraniowych, domów wydawniczych). Ponadto twórcy otrzymują niewielką część kwoty, którą uiszcza w sklepie klient. Większość pieniędzy zgarniają chciwi (pazerni) pośrednicy i to oni najbardziej atakują Internet i kurczowo trzymają się dotychczasowych modeli biznesowych. Pobieranie z Sieci pirackich kopii uderza w system pośredników, który jednakowo wyzyskuje artystów i odbiorców. Coraz więcej twórców to rozumie i zaczyna stosować model niezależnej dystrybucji. Na przykład niektóre grupy muzyczne zamieszczają na swojej stronie internetowej mp3 do pobrania i nie narzekają na spadek sprzedaży ich płyt czy brak publiczności na koncertach. Artystów i wytwórnie należy zachęcać do poszukiwania nowych modeli biznesowych, które uwzględniają rozwój Internetu i wiążące się z nim innowacje technologiczne<sup>18</sup>.

## 2.1. Skala i przyczyny piractwa medialnego w Polsce w świetle badań

Według Raportu „Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści” pliki z Sieci pobiera tylko część użytkowników, mimo że ponad połowa ma takie doświadczenia. Osoby regularnie ściągające muzykę czy filmy stanowią ok. 20% Internautów<sup>19</sup>. Natomiast z badań „World Internet Project Polska 2011” wynika, że większość Internautów pobiera z Sieci wyłącznie treści, za które nie musi płacić<sup>20</sup>.

Udział Internautów w nielegalnym obiegu treści jest powszechny: 88% z nich uczestniczy w nieformalnym obiegu muzyki; 78% filmów, 73% książek. Dane te obejmują

<sup>17</sup> *Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści, Raport z badań*, Centrum Cyfrowe, Warszawa 2012, s. 89–92.

<sup>18</sup> W. Wowra, *Najważniejsze korzyści piractwa komputerowego*, <http://gadzetomania.pl/14819,najwazniejsze-korzysci-piractwa-internetowego-2> [dostęp: 03.01.2016].

<sup>19</sup> *Obiegi kultury...*, s. 77.

<sup>20</sup> *World Internet Project Polska 2011*, Agora SA i Grupa TP, s. 70.

mują ściąganie plików z Sieci, korzystanie z plików ściągniętych przez innych, kopiowanie treści od rodziny i znajomych, kserowanie i skanowanie książek, pożyczanie płyt CD i DVD lub korzystanie z biblioteki. Ogółem 72% respondentów ściąga pliki z Sieci (filmy, muzyka, książki), np. z sieci wymiany plików czy ze stron z plikami. Jeśli udział w obiegu nieformalnym zdefiniuje się szerzej, ujmując wszystkie nieformalne kanały (np. streaming, wymienianie się plikami przez znajomych itd.), to uczestnictwo w nim deklaruje 92% Internautów. Kiedy uwzględnimy nieformalne obiegi treści w formatach fizycznych (np. wymianę i kopiowanie książek, płyt CD i DVD), okazuje się, że w tak zdefiniowanym obiegu uczestniczą praktycznie prawie wszyscy Internauci (95%). Świadczy to o tym, że wśród korzystających codziennie z Internetu pozarynkowe pozyskiwanie treści kulturowych jest normą, a trzy czwarte przyznaje się do ściągania treści z Sieci<sup>21</sup>.

Z szacunków PwC wynika, że co piąty Polak systematycznie korzysta z portali internetowych świadczących (umożliwiających) nielegalny dostęp do treści wideo, co stanowi prawie 30% wszystkich Internautów i 94% ludzi szukających treści wideo w Internecie. Większość osób oglądających wideo w Internecie korzysta zarówno ze źródeł legalnych, jak i nielegalnych (73% wśród oglądających filmy, 49% seriele i 45% transmisje sportowe). Najwięcej czasu Internauci spędzają na oglądaniu filmów z nielegalnych źródeł (13 godz. w miesiącu), natomiast najmniej na oglądaniu imprez sportowych (3,5 godz. w miesiącu). W Polsce, w skali roku poprzez nielegalne źródła odtworza się 400–500 mln filmów, 650–750 mln odcinków seriali i 150–180 mln transmisji sportowych. Prawie połowa płaci za korzystanie z treści wideo pochodzących z nielegalnych źródeł, przy czym średnia ich zadeklarowanych wydatków stanowi ok. 14,8 PLN miesięcznie. Większa część pirackich portali jest równocześnie finansowana przez reklamodawców<sup>22</sup>.

W opinii Internautów w **2012 r.** czynnikami, które przeszkadzają w korzystaniu z obiegu formalnego były: **cena** – 43%, **kanal** – 25%, **jakość** – 17%, **aktualność** – 16%.

Z analizy danych statystycznych jednoznacznie wynika, że koszt dostępu do filmu (jego cena) jest najważniejszym kryterium wyboru. Podobnie wraz ze wzrostem cen coraz większa część Internautów zaczyna preferować nieformalne, darmowe źródła. Wynik ten potwierdzają wydatki respondentów w ciągu miesiąca na zakup (wypożyczenie) filmów i seriali: 54% nie dokonało żadnego wydatku, 25% wydało do 25 PLN, a 21% powyżej tej sumy. Na odpowiedzi nie ma większego wpływu wiek, płeć, wykształcenie ani miejsce zamieszkania<sup>23</sup>.

W raporcie PwC z **2014 r.** najczęściej wymienianymi przyczynami korzystania z serwisów oferujących nielegalny dostęp do plików wideo były: „**olbrzymia oferta treści**” (32%) i „**bezpłatny dostęp**” (26%). Deklaracje te jednak nie zawsze miały związek z sytuacją materialną korzystających. Wyniki badań po raz kolejny potwierdziły tezę, że przy-

<sup>21</sup> *Obiegi kultury...*, s. 56.

<sup>22</sup> *Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo...*, s. 21–25, 34.

<sup>23</sup> *Obiegi kultury...*, s. 81–82.

czynny korzystania z serwisów nielegalnie udostępniających pliki są w niewielkim stopniu uzależnione od dochodów gospodarstwa domowego respondenta. Osoby, które oceniały dobrze lub bardzo dobrze swoją sytuację materialną, także podawały brak opłaty jako jeden z najważniejszych powodów korzystania z nielegalnych źródeł<sup>24</sup>.

Wśród powodów pobierania za darmo filmów i seriali z Sieci oprócz **ceny** (72%) respondentów uważa, że filmy i seriale na płytach są za drogie) istotna okazała się kwestia większego wyboru materiałów dostępnych w Internecie (75%) oraz większa aktualność oferty (67%). W dalszej kolejności wskazywana była swoboda użycia (49%) i brak reklam (46%)<sup>25</sup>.

Kupienie płyty CD czy DVD jest sporym wydatkiem. Biorąc pod uwagę, że wolumen PKB per capita w Polsce jest 5-krotnie mniejszy niż w Europie Zachodniej, a za przeciętną płacę można kupić 3-krotnie mniej towarów (co oznacza, że za tzw. dniówkę w Polsce można kupić np. 2 płyty CD, natomiast w krajach bogatych ponad 10). Wybór okazuje się oczywisty, gdyż ściągnięcie pliku z Sieci nie naruszy domowego budżetu. Poza tym często z albumu CD może podobać się tylko jeden utwór, a płyta kosztuje 60 zł. Podobnie zakup DVD z serialem jest sporym wydatkiem.

Jednak tłumaczenie się części internautów „**brakiem pieniędzy**” na legalny zakup dotyczy szczególnie gier (38%), w następnej kolejności filmów (31%) i muzyki (27%). Użytkowników, którzy posiadają środki i równocześnie pobierają treści bez płacenia, nie jest dużo, stanowią oni: 26% osób ściągających muzykę, 25% filmy i 16% gry<sup>26</sup>.

Niechęć do płacenia nie zawsze związana jest z czynnikami finansowymi, duże znaczenie ma także „**wygoda i szybkość dostępu**”. Wyniki badań dowiodły, że błędne jest utożsamianie piractwa wyłącznie z niepłaceniem za treści i kradzieżą. Znaczenie takich czynników jak „**łatwość dostępu i swoboda użycia**” potwierdza sukces serwisu iTunes, umożliwiającego szybki i wygodny zakup mp3, które mogą być później odsłuchiwane na dowolnym urządzeniu, inaczej niż muzyka sprzedawana na nośnikach CD. Dla użytkowników istotna jest także swoboda w decydowaniu, w jaki sposób i gdzie będą korzystać z danych treści<sup>27</sup>.

Niski poziom dochodów to nie jedyna przyczyna popularności pirackich kopii. **Oryginały** nie są kupowane, ponieważ **pojawiają się** z dużym opóźnieniem, **po kilku** miesiącach, a nawet **latach** od swoich premier, w momencie, kiedy wiele osób już zna serial czy film. Kiedy w Polsce zapowiadana jest premiera nowego CD czy DVD, już od dawna jego kopię można znaleźć w Necie i to doskonałej jakości. Niekiedy można ją mieć przed polską premierą kinową. Osoby, które decydują się na zakup oryginałów, skazane są na oglądanie reklam i antypirackich spotów umieszczanych na płytach DVD. Internet umożliwia najszybszy (np. zaraz po premierze w USA), najłatwiejszy i wygod-

<sup>24</sup> Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo..., s. 43.

<sup>25</sup> Obiegi kultury..., s. 75.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 78–79.

ny (dobra jakość, napisy, lektor ivo) dostęp do „kultury w formie elektronicznej” niż większość płatnych legalnych form.

Prócz tego producenci własności intelektualnej w wydaniu elektronicznym stosują różnorodne zabezpieczenia, aby uniemożliwić kopiowanie (**zabezpieczenia antypirackie**), jednak działania takie są krytykowane za zbytnią uciążliwość dla nabywców, poza tym są mało skuteczne<sup>28</sup>.

Przykładowo większość gier w dzisiejszych czasach ma skomplikowane zabezpieczenia antypirackie, często jest wymagane ciągłe połączenie z Internetem, grę trzeba przypisać do konta na STEAM (dzięki czemu nie można jej np. odsprzedać). Steam umożliwia ściąganie zakupionych gier z ich serwerów, a status VAC pokazuje, czy ktoś wcześniej nie oszukiwał, tzn. używał sposobów na ominięcie zabezpieczeń w grach (tzw. cheaty). Obecnie wiele gier wydawanych jest jedynie w wersji na konsole, gdyż piractwo na konsolach jest praktycznie niemożliwe do zrealizowania.

Podobnie muzyka sprzedawana na nośnikach CD jest zabezpieczona systemem DRM, który uniemożliwia słuchanie płyt CD np. na przenośnym odtwarzaczu. Producent ogranicza w ten sposób prawa użytkowników, którzy nie będą mogli decydować o tym, gdzie chcą odtwarzać zakupione „treści”. Nie powinno więc dziwić ściąganie nielegalnych treści, które mogą być modyfikowane dowolnie.

Najbardziej postępowe w tej kwestii są koncerty fonograficzne, które przeszło 10 lat temu postanowiły, że zamiast prowadzić np. procesy sądowe, umożliwiają legalny zakup muzyki online. Tak powstał serwis iTunes, a następnie serwisy takie jak Spotify, w których miesięczny abonament daje dostęp do biblioteki ponad 20 mln mp3. Szacuje się, że obecnie co drugi dolar został zarobiony przez koncerty fonograficzne w Internecie. Producenci filmów powinni rozważyć istnienie takich serwisów jak VOD, w których filmy dostępne będą już w momencie filmowej premiery<sup>29</sup>.

Wiele do zyczenia pozostawia także jakość nośników, po 2–3 latach często zdarza się, że płyty nie da się już ponownie odtworzyć, w takiej sytuacji żaden sklep nie przyjmuje reklamacji. Zatem uczciwy konsument zawsze będzie stratny – wydał pieniądze na drogi produkt, który z czasem okazuje się produktem „krótkotrwałego użytku”. Często nowa płyta DVD zaraz po zakupie „zawiesza się” w jakimś momencie odtwarzania.

Do piractwa przyczynia się także **emisja reklam** w trakcie nadawanego programu. Wielu widzów omija emisję filmu czy serialu na żywo, by nie oglądać reklam, z tego powodu wynik oglądalności w TV spada, mimo że zainteresowanie serialem praktycznie nie spadło. Z kolei niska oglądalność serialu jest zawsze przyczyną zakończenia jego emisji<sup>30</sup>.

Badania wykazały, że **„respondenci są świadomi tego, że ściąganie i rozpowszechnianie treści pirackich jest niezgodne z prawem”** (77% wskazań). Ponad połowa akcep-

<sup>28</sup> D. Pogue, *Obsesja zabezpieczeń*, „Świat Nauki” 2011, nr 9 (241), s. 19.

<sup>29</sup> M. Rabij, *op. cit.*

<sup>30</sup> A. Siennica, *Dlaczego skasowano „Stargate: Atlantis”?*, <http://naekranie.pl/aktualnosci/dlaczego-skasowano-stargate-atlantis> [dostęp: 03.01.2016].

tuje stwierdzenie, że piractwo jest nieetyczne, bo odbiera twórcom należne wynagrodzenie. Jednakże ten sposób korzystania z treści jest powszechny wśród tych samych respondentów<sup>31</sup>.

Badania potwierdziły także, że **użytkownicy** korzystający z serwisów internetowych z plikami często „**mają problem z odróżnieniem serwisów oferujących nielegalny dostęp do treści od źródeł legalnych**”. Tylko 8% badanych było w stanie prawidłowo zidentyfikować serwisy działające w pełni legalnie. Równocześnie brak umiejętności takiego rozróżnienia trudno uznać za istotną przyczynę rozwoju piractwa. W grupie respondentów zakwalifikowanych jako świadomych i jednocześnie deklarujących, że chcieliby korzystać tylko z legalnych źródeł, skala piractwa wyniosła aż 73%<sup>32</sup>.

Internetowy obieg nieformalny jest drugim po masowych mediach nadawczych (telewizja, radio) źródłem dostępu do kultury, gdyż bierze w nim udział 33% obywateli (w dowolnych typach wymiany treści cyfrowej). Jeśli dodatkowo uwzględni się również tradycyjne formy wymiany i pożyczania treści – to udział ten wzrośnie do 39%. W formalnym, rynkowym obiegu tych samych treści bierze udział 13% Polaków. Badania nie potwierdziły tezy o zastępowaniu obiegu rynkowego przez nieformalny. Osoby najintensywniej ściągające pliki z Sieci jednocześnie najczęściej kupują, stanowiąc 32% kupujących książki, 31% kupujących filmy i 51% kupujących muzykę. Traktują oni różne obiegi treści jako komplementarne, a dzięki dostępowi nieformalnemu zwiększa się grupa ludzi korzystających z kultury. Tylko 8% respondentów uczestniczy w nieformalnym obiegu i nie kupuje żadnych treści w obiegu formalnym<sup>33</sup>.

## 2.2. Wpływ piractwa medialnego na polską gospodarkę

W Polsce skala piractwa jest znacznie wyższa niż w rozwiniętych krajach Europy Zachodniej. Autorzy raportu „Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo na gospodarkę w Polsce” uważają, że koszty tego procederu odczuwane są nie tylko przez twórców, ale także Skarb Państwa i rynek pracy. Analogiczną skalę tego zjawiska (w przeliczeniu na jednego internautę) zauważyć można tylko w Hiszpanii i Włoszech. Do krajów, w których piractwo cieszy się stosunkowo niską akceptacją, należą Niemcy, Wielka Brytania i Japonia, tj. kraje, które cechuje stabilność gospodarcza, a w wypadku Japonii ponadto szanujące prawo i ochronę własności społeczeństwo<sup>34</sup>.

Według raportu przygotowanego przez PwC w 2013 r. skutek piractwa wideo w Internecie wartość utraconego PKB wynosiła od 500 do 700 mln PLN, tj. 0,04% całkowitego PKB Polski, co oznacza, że Skarb Państwa utracił od 170 do 250 mln PLN. Straty Skarbu Państwa stanowią równowartość ok. 6–9% budżetu Ministerstwa Kultury lub całkowitych

<sup>31</sup> *Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo...*, s. 88.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 43, 82.

<sup>33</sup> *Obiegi kultury...*, s. 5, 37, 40, 41.

<sup>34</sup> *Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo...*, s. 30.

wydatków Ministerstwa na teatry. Ekspertci twierdzą, że ograniczenie dostępu do nielegalnych treści mogłoby umożliwić stworzenie dodatkowych 6000–6500 miejsc pracy. Ponadto szacują, że w latach 2013–2018 średnioroczne tempo wzrostu piractwa w Polsce może kształtować się w granicach 29–54%. W 2018 r. straty gospodarcze oparte na scenariuszu umiarkowanego wzrostu wyniosłyby 1,8 mld PLN, natomiast w scenariuszu bardziej pesymistycznym przewyższyłyby 6,1 mld PLN, tj. dwukrotność dotychczasowego budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego<sup>35</sup>.

### 3. Regulacje piractwa w polskich przepisach prawnych

W 1998 roku powstała **Koalicja Antypiracka**, której głównym celem jest walka z naruszaniem prawa własności intelektualnej. Realizując tę misję, stara się za pośrednictwem różnego rodzaju kampanii społecznych uświadamić społeczeństwo o problemie naruszania praw autorskich<sup>36</sup>.

Polskie przepisy prawne w kwestii piractwa są nieprecyzyjne. Nie wyjaśniają one takich kwestii, jak:

- Czy korzyść majątkowa jest tożsama z unikaniem opłat?
- Czym jest program komputerowy?
- Jakie są granice tzw. dozwolonego użytku?

Przykładowo **art. 278 § 2 Kodeksu karnego**<sup>37</sup> jako kradzież definiuje uzyskanie „bez zgody osoby uprawnionej, [...] program komputerowy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”. Nie jest jednak jasne, czy używanie w celach osobistych uzyskanego w ten sposób programu jest jednoznaczne z uzyskaniem korzyści majątkowej polegającej na niezapłaceniu opłaty licencyjnej. Według innych opinii prawnych brak wydatku nie może być utożsamiany z korzyścią majątkową.

Osobom, które udostępniają twory chronione prawem autorskim, grozi odpowiedzialność karna i cywilna. Zgodnie z **art. 79 pkt 1 ustawy o prawie autorskim**<sup>38</sup> osobie, która nielegalnie rozpowszechnia twory chronione prawem autorskim, grozi przeważnie kara finansowa, zależna od ilości udostępnianych plików. Ustawa stanowi m.in., że „Uprawniony [...] może żądać [...] naprawienia wyrządzonej szkody: [...] poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia”. Zgodnie z tym zamieszczanie plików z filmami i muzyką na portalach umożliwiających ich pobieranie trudno jest uznać za działanie niezawinione.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>36</sup> *Piractwo medialne...*

<sup>37</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553.

<sup>38</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, t.j. Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 ze zm.

Artykuł 116 pkt 1 ustawy o prawie autorskim nakłada odpowiedzialność karną na osobę, która „bez uprawnienia albo wbrew jego warunkom rozpowszechnia cudzy utwór w wersji oryginalnej albo w postaci opracowania, artystyczne wykonanie, fonogram, wideogram lub nadanie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Taki rodzaj rozpowszechniania utworów może mieć także odniesienie do pobierania plików w ramach sieci p2p (torrenty itp.), w której osoba pobierająca plik równocześnie udostępnia plik innym użytkownikom (rozpowszechnia go), co jest uważane za działanie bezprawne. Wobec tego ściąganie treści z Internetu z użyciem technologii p2p z prawnego punktu widzenia może budzić wiele wątpliwości. Rozpowszechnianie nie mieści się w granicach dozwolonego użytku w sytuacji, kiedy utwór udostępniamy jest poza krąg osób, które pozostają z nami w związku osobistym.

Ponadto jeżeli ktoś udostępnia w sieci pliki „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (art. 119 pkt 2). Natomiast jeżeli ktoś z udostępniania plików w Sieci uczynił „stałe źródło dochodu [...] podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5” (art. 119 pkt 3). Nie ma znaczenia forma udostępniania plików. W myśl tych przepisów bardzo niebezpieczne jest zamieszczanie plików (muzyka, filmy, itp.), zarówno na własnej stronie internetowej, jak i w sieciach typu p2p, a także na takich serwerach, jak YouTube, Chomikuj.pl czy Wrzuta.pl.

W świetle przytoczonych regulacji prawnych dziwić może zatem fakt istnienia tak wielu portali oferujących nielegalne treści.

Według **art. 17 ustawy o prawie autorskim** „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu”, natomiast **artykuł 35** stwierdza, że „Dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słuszne interesy twórcy”. Ocena, czy doszło do przestępstwa w myśl przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, w dużym stopniu zależy od granic, tzw. **dozwolonego użytku**. Określenie tych granic jest problematyczne nie tylko w Polsce, gdyż dyskusja na ten temat toczy się na całym świecie. W Polsce zgodnie z ustawą programy komputerowe są wyłączone z prywatnego dozwolonego użytku, aczkolwiek ustawa nie definiuje, czym jest program komputerowy.

**Artykuł 23 ustawy** przejrzysto określa, że „Bez zezwolenia twórcy wolno nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego użytku osobistego [...] Zakres własnego użytku osobistego obejmuje korzystanie z pojedynczych egzemplarzy utworów przez krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego”. W art. 23 ustawodawca dopuścił wyjątek od generalnej zasady dającej twórcom monopol na korzystanie z utworu, o którym mowa w art. 17. Natomiast art. 35 ogranicza monopol twórcy, zezwalając na dozwolony użytek osobisty. Ustawodawca dopuścił dozwolony użytek, m.in. w celu umożliwienia dostępu do dóbr kultury. W opracowaniach na ten temat wskazuje się też na racjo-



nalność ustawodawcy, polegającą na nietworzeniu prawa, które byłoby niemożliwe do stosowania (a taka sytuacja by zaistniała, gdyby nie przewidziano dozwolonego użytku osobistego). Dlatego też nie można mówić o przestępstwie naruszenia praw autorskich i pokrewnych, o którym mowa w **art. 115 ust. 3 prawa autorskiego**.

W polskim prawie samo ściąganie filmów z Sieci (tj. utworów chronionych prawem autorskim) nie jest zatem nielegalne i nie narusza prawa (oczywiście, jeżeli to pobieranie nie odbywa się przy równoczesnym ich rozpowszechnianiu). Zgodnie z prawem takie działanie (tego rodzaju korzystanie z utworów) można uznać za dozwolony użytek osobisty (prywatny), zgodnie z którym (w myśl przytoczonego art. 23 ustawy o prawie autorskim bez zezwolenia twórcy uprawnionego z tytułu autorskich praw majątkowych) wolno nieodpłatnie korzystać z rozpowszechnionego już utworu w zakresie własnego użytku osobistego.

Użytkownik nie ma prawnego obowiązku sprawdzenia legalności pliku oraz czy treści rozpowszechniane w Internecie są udostępniane legalnie czy też nie, co oznacza, że wolno pobierać pliki z Sieci bez konieczności uzyskania osobnej zgody uprawnionego lub zapłaty wynagrodzenia. Bez względu na to, czy posiadamy film wydany jest na legalnym nośniku, ściągnięcie tego samego filmu z Netu jest dozwolone w celu osobistego użytku. Problematiczne jest jednak pobieranie filmów, które nie są jeszcze dostępne (tzn. jeszcze przed premierą na DVD czy on-line), gdyż to wskazuje, że treści zamieszczono nielegalnie.

Analogicznie pobieranie plików muzycznych z Netu na własny użytek nie jest łamaniem prawa, gdyż mieści się w granicach dozwolonego użytku. Nagranie kilku utworów z Internetu na płytę stanowi użytek rozrywkowy. Takie CD można nawet podarować komuś, gdyż pozwala na to art. 23 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zakres dozwolonego własnego użytku prywatnego (osobistego) dotyczy korzystania z „pojedynczych egzemplarzy utworów” przez grono osób będących w związku osobistym, szczególnie pokrewieństwa, powinowactwa lub towarzyskim. Problem jednak sprawia interpretacja grupy osób pozostających w stosunku towarzyskim, zwłaszcza w dobie portali społecznościowych. W uproszczeniu (praktyce) przyjmuje się, że są to osoby, które się znają i utrzymują kontakt<sup>39</sup>. Podobnie pobieranie z Internetu e-booków jest dozwolone.

Reasumując, pobieranie muzyki, filmów, książek itp. z Sieci nie jest sankcjonowane, jeżeli odbywa się bez ich rozpowszechniania. Również żaden przepis nie nakazuje kasować plików z muzyką, filmami itp., ściągniętych z Internetu po ich odsłuchaniu. Można przechowywać pliki na dysku, jeśli nie wykracza to poza ramy dozwolonego użytku.

Warto zwrócić uwagę na odmienność sytuacji w wypadku programów komputerowych, z których bez odpowiedniej przypisanej do programu licencji nie można korzystać. Podstawowa różnica między pobieraniem filmów i muzyki a oprogramowania polega

<sup>39</sup> *Poniedziałek z prawnikiem o piractwie, czyli co można, a czego nie można ściągać z Internetu*, <http://niebezpiecznik.pl/post/poniedzialek-z-prawnikiem-o-piractwie-czyli-co-mozna-a-czego-nie-mozna-sciagac-z-internetu/?similarpost> [dostęp: 03.01.2016].

na tym, że z filmami i utworami muzycznymi można się zapoznać, bez potrzeby otrzymania zgody uprawnionego z tytułu praw autorskich. Natomiast korzystanie z programu komputerowego czy gier wiąże się zazwyczaj z koniecznością zakupu licencji przypisanej do programu. Pobieranie muzyki i filmów z Sieci mieści się w granicach dozwolonego użytku prywatnego, a pobieranie oprogramowania już nie. Zgodnie z art. 278 § 2 Kodeksu karnego używanie programu komputerowego bez odpowiedniej licencji (bez zgody osoby uprawnionej) stanowi przestępstwo.

Efektywna ochrona własności intelektualnej, a także przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom ze strony internetowych usługodawców, którzy czerpią zyski z nielegalnego rozpowszechniania treści medialnych, jest trudne z uwagi na liczne luki prawne, wielorakie wyłączenia odpowiedzialności niektórych podmiotów oraz nieprecyzyjne definicje prawne lub ich brak (np. pojęcie „dozwolony użytek”, pozwalające na wymianę plików ze znajomymi, w dobie portali społecznościowych, na których prawie każdy użytkownik Internetu ma tysiące znajomych, daje możliwości nadużyć), rejestrację serwisów za granicą (np. Cypr, Karaiby), lokowanie serwerów poza terytorium kraju (np. strona The Pirate Bay po przejściu przez policję serwerów w Szwecji została przywrócona z serwera znajdującego się w Holandii), a także rozproszenie podmiotów typowe dla działalności pirackiej.

Polskie prawo autorskie nie nadąza za postępowaniem technologicznym, istniejące regulacje nie rozwiązują problemów w wirtualnej strefie dynamicznej „rzeczywistości cyfrowej”, która wymaga nowych regulacji prawnych zabezpieczających interesy wszystkich podmiotów w niej działających. Obecnie obowiązujące przepisy polskiego prawa stworzono w „rzeczywistości analogowej” i na dzień dzisiejszy nie chronią interesów twórcy w „rzeczywistości cyfrowej”, która stwarza większe możliwości naruszenia prawa własności intelektualnej<sup>40</sup>.

Walka z piractwem to przysłowiowa walka z wiatrakami. Firmy dystrybucyjne niechętnie przyznają się do bezradności. Jak dotąd „zastraszanie” Internautów sądami, odszkodowaniami i karami jest mało skuteczne. Potwierdzeniem tej opinii jest wypowiedź jednego z przedstawicieli branży: „Namierzamy człowieka, przekazujemy sprawę organom ścigania i nic się nie dzieje. Policja i prokuratorzy wolą prostsze, bardziej oczywiste sprawy. A nawet jeśli go przycisną, po miesiącu nadaje już z innego miejsca<sup>41</sup>”.

#### **4. Copyright trolling**

Początkowo *trolling* polegał na uzyskaniu patentu na wynalazek lub prawa do znaku towarowego w celu ich ochrony, co umożliwiało ściganie nieuprawnionych do korzy-

<sup>40</sup> *Piractwo w sieci przyczyną milionowych strat dla polskiej gospodarki*, <http://www.pwc.pl/pl/media/2014/2014-04-16-piractwo-w-sieci-przyczyna-milionowych-strat-dla-polskiej-gospodarki.html> [dostęp: 03.01.2016].

<sup>41</sup> M. Rabij, *op. cit.*

stania z nich. Osoby uprawnione nie używały wynalazku we własnej działalności, lecz szukały tych, którzy to robią, w celu uzyskania od nich odszkodowania za naruszenie patentu. Głównym celem takiego postępowania była chęć osiągnięcia zysku. Zanim jednak mogły osiągnąć „łatwy” zysk, musiały ponieść koszty zarejestrowania wynalazku lub znaku towarowego i poczekać na udzielenie prawa, co przeważnie trwa kilka miesięcy. W wypadku praw autorskich jest inaczej, gdyż powstają one w momencie stworzenia „dzieła”, nie wymagają rejestracji i nie zależą od wpłaty jakichkolwiek opłat<sup>42</sup>.

*Copyright trolling* jest to wezwanie do zapłaty za naruszenie praw autorskich w Internecie. Aczkolwiek w tym wypadku prawa autorskie stanowią pretekst do zastraszania internautów i żądania od nich zapłaty.

W procedurze tym nie wiadomo, w jaki sposób kancelaria prawna zdobywa adresy IP domniemanych sprawców naruszeń praw autorskich. Na ich podstawie uruchamia postępowanie umożliwiające dostęp do akt prokuratury i uzyskanie danych osobowych. Zatem najpierw prawnicy nadużywają prawa, aby pozyskać dane osobowe, a następnie wykorzystują je do zastraszania i wyłudzenia pieniędzy. Działalność taka bardziej przypomina windykację nieistniejących długów<sup>43</sup>.

W ostatnim czasie pojawiło się wiele kancelarii prawnych rozsyłających tysiące wezwań do użytkowników popularnych portali internetowych, jak np. chomikuj.pl, oskarżając ich o nielegalne pobieranie lub udostępnianie plików z filmami, muzyką, książkami czy oprogramowaniem.

Pisma najczęściej kierowane są do przypadkowych osób, w imieniu podmiotów, których kopie pełnomocnictwa nie zostają załączone (nie wiadomo także, czy faktycznie istnieją), podpisywane przez podmioty, których tożsamość niełatwo jest zidentyfikować.

W piśmie kancelaria najczęściej informuje, że w chwili obecnej nie ma danych osobowych użytkowników serwisu naruszających prawa autorskie, lecz dopiero planuje rozpocząć postępowania karne, zatem na początek wysyła pismo z proponowaną ugodą. Wezwania do ugody za kilkaset złotych rozsyłane są elektronicznie, czasem nawet za pośrednictwem innej firmy.

Wezwania trafiają także do osób, przeciwko którym nie toczą się żadne postępowania, ale są tak skonstruowane, że wskazują, iż w razie braku ugody takie postępowanie będzie podjęte.

Analiza tego typu wezwań wykazała, że kancelarie nie przedstawiają żadnego pełnomocnictwa od rzekomego autora oraz dokumentu potwierdzającego, że autor ma prawa i może dochodzić jakichkolwiek roszczeń z tytułu naruszenia jego praw autorskich do utworu. Takie wezwanie nie ma żadnej podstawy do kontynuowania wymiany korespondencji. Nie ma też pewności, czy kancelaria działa rzeczywiście w imieniu autora i że ten

<sup>42</sup> J. Jastrząb, *Copyright trolling, czyli jak (nieuczciwie) wykorzystać prawa autorskie*, <http://prawatworcow.pl/it/copyright-trolling-czyli-jak-nieuczciwie-wykorzystac-prawa-autorskie/> [dostęp: 12.08.2016].

<sup>43</sup> M. Maj, *Zapłać 550 zł za pobieranie filmu? Co na to Naczelna Rada Adwokacka?*, 27.06.2014, <http://di.com.pl/zaplac-550-zl-za-pobieranie-filmu-co-na-to-naczelnarada-adwokacka-50161> [dostęp: 05.08.2016].

ma prawa autorskie do danego utworu. Aby podjąć merytoryczną polemikę z taką kancelarią, należałoby zażądać uzupełnienia pisma o wymagane dokumenty<sup>44</sup>.

W opinii prawników w tym przypadku mamy do czynienia z *copyright trollingiem*, czyli nadużyciem ze strony prawnika reprezentującego w sposób nieuprawniony posiadaczy praw autorskich. Z punktu widzenia prawa wezwania kierowane przez kancelarie są nieprofesjonalne, nieetyczne i godzące w interesy konsumenta, pozbawione podstawy prawnej i faktycznej. Ich celem jest próba wyłudzenia nienależnych roszczeń poprzez wywołanie u adresata obawy wszczęcia postępowania karnego.

Istotne w kwestii *copyright trollingu* jest określenie, jak wyglądają rzeczywiście kwestie prawne w takiej sytuacji? W polskim prawie karnym obowiązuje „zasada swobodnej oceny dowodów” (a nie dowolnej jak w interpretacji wspomnianych kancelarii), co oznacza, że to sąd ocenia każdy dowód. Dowodem może być *screen* ekranu, ale każdy zapis cyfrowy można sfałszować, poza tym trudno będzie udowodnić, że przedstawia on wygląd strony internetowej w danej dacie. Wykazanie, kiedy popełniono przestępstwo, jest istotne dla możliwości określenia odpowiedzialności karnej. Ocena dowodu zależy od faktów. Zamieszczenie „utworu” w Internecie i umożliwienie do niego „dostępu na żądanie” jest publicznym udostępnianiem utworu i wiąże się z naruszeniem majątkowych praw autorskich, zatem uprawnionemu, którego autorskie prawa zostały naruszone, należy się odszkodowanie na podstawie art. 79 Prawa autorskiego. Problemem jest jednak fakt zaistnienia realnej i rzeczywistej szkody. W sytuacji, kiedy utwór nie został pobrany, nie stał się on substytutem i zamiennikiem dla oryginału. Niełatwo jest ustalić granicę między tym, co jest istotnym, a co mało istotnym związkiem przyczynowym z punktu widzenia odpowiedzialności odszkodowawczej<sup>45</sup>.

Sugerowanie zamiaru wszczęcia procesu karnego wobec odbiorcy wezwania jest działaniem bezprawnym, nieetycznym i całkowicie nierzeczowym, mającym na celu wymuszenie zapłacenia żądań. Sugestia, że adresat jest podejrzany, wzbudza obawy, że organa ścigania będą prowadzić sprawę karną, natomiast adresat wezwania nie jest osobą podejrzewaną (nieuczciwy prawnik ufa, że nigdy nią nie będzie, bo zapłaci „okup” za niewszczęwanie postępowania karnego).

Działanie takie jest nieetyczne i nie ma nic wspólnego z działaniem antypirackim. Aby wszczęć postępowanie karne wobec jakiegokolwiek osoby, policja i prokurator mają obowiązek zgromadzić dowody, co w sytuacji naruszenia praw autorskich nie jest proste. W praktyce udowodnienie naruszenia praw autorskich jest bardzo trudne. W postępowaniu cywilnym wnoszący pozew ma obowiązek wykazać naruszenia prawa, natomiast pozwany nie ma obowiązku mu w tym pomagać. Podobnie osoba najbliższa pozwanemu ma prawo odmowy składania zeznań i występowania w charakterze świad-

<sup>44</sup> A. Goska, *Copyright trolling – wezwanie do zapłaty*, <http://www.infor.pl/prawo/prawa-konsumenta/konsument-w-sieci/700843,2,Copyright-trolling-wezwanie-do-zaplaty.html> [dostęp: 23.05.2016].

<sup>45</sup> M. Maj, *Kancelaria żąda 900 zł za film na Chomikuj, którego nikt nie musiał pobrać*, 10.12.2014, <http://di.com.pl/kancelaria-zada-900-zl-za-film-na-chomikuj-ktorego-nikt-nie-musial-pobrac-51122> [dostęp: 03.01.2016].

ka. Wezwania do zapłaty są zatem działaniem nastawionym jedynie na zysk i nie stanowią prawnej formy walki z piractwem internetowym<sup>46</sup>.

W USA i wielu innych krajach *copyright trolling* został uznany za nieetyczny i godzący w interesy konsumenta, a prawnicy wymuszający zapłatę zostali ukarani dyscyplinarnie (np. w Wielkiej Brytanii), a także i finansowo. Niepokój budzi więc bezczynność i opieszałość instytucji państwa polskiego (UOKiK, GIODO) oraz samorządów adwokackich (NRA), które w takich sprawach powinny interweniować, zwłaszcza że adresaci wezwań są słabszą stroną i nie są w stanie skutecznie bronić swoich praw<sup>47</sup>.

## Zakończenie

Nielegalny obieg treści istnieje od zawsze, jednak to dopiero Internet i postęp technologiczny umożliwił zaistnienie tego zjawiska na skalę masową. Powstały nowe „instytucje” pośredniczące w wymianie kultury, tj. portale wymiany plików dla Internautów, serwisy społecznościowe, hostingowe czy sieci peer-to-peer, nastąpiły zmiany sposobów słuchania, gromadzenia, tworzenia kolekcji. Oferta rynkowa często postrzegana jest jako niesatysfakcjonująca. Do rozwoju obiegu nieformalnego przyczynia się m.in. i taka okoliczność, że dozwolone z perspektywy polskiego prawa użyczenie treści jest blokowane przez producentów różnymi rozwiązaniami technologicznymi<sup>48</sup>.

Pozyskiwanie treści w sposób nieformalny jest częstym zjawiskiem, a wśród aktywnych internautów jest to niemalże powszechna praktyka. Skala obiegu nieformalnego jest dużo większa od skali obiegu formalnego (kupowanie, pożyczanie, wymienianie, ściąganie plików). Aktualnie obieg nieformalny w największym zakresie występuje w Internecie. Korzystanie z treści cyfrowej jest częstsze niż wymiana nośników.

Obiegi formalny i nieformalny wbrew wielu opiniom nie są wykluczającymi się alternatywami, tylko formami uzupełniającymi się. Badania pokazały, że osoby zainteresowane kulturą uzyskują do niej dostęp za pośrednictwem różnych kanałów (oficjalnych i nieoficjalnych). Istnieje także grupa osób, która uczestniczy jedynie w obiegu nieformalnym, rezygnując z uczestnictwa w obiegu rynkowym.

Dzięki obiegom nieformalnym poszerza się skala aktywności kulturowej. Badania wykazały, jak marginalną rolę odgrywa obecnie obieg rynkowy i formalny sieciowy. W Internecie brakuje dobrej i popularnej komercyjnej oferty cyfrowej<sup>49</sup>.

W artykule zaakcentowano, że w polskim prawodawstwie brak jest ustawowej definicji piractwa medialnego. Na podstawie definicji funkcjonującej w praktyce za pirata uznawana jest każda osoba, która pobiera jakiegokolwiek treści z Sieci bez zgody autora. Definicja ta jest zbyt ogólna, gdyż nie uwzględnia tzw. dozwolonego użytku. Zdaniem

<sup>46</sup> A. Goska, *op. cit.*

<sup>47</sup> *Ibidem.*

<sup>48</sup> *Obiegi kultury...*, s. 98–99.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 96–97.

autorki piractwo zachodzi wówczas, kiedy mamy do czynienia ze świadomym naruszeniem prawa autorskiego, gdy ktoś podejmuje działalność polegającą na czerpaniu korzyści finansowych z udostępnianych nielegalnych plików, nie płacąc ich autorom, jest to zjawisko zdecydowanie negatywne. Natomiast sama wymiana plików między Internautami, mimo że uważana bywa za piractwo, służy bardziej celom zapoznawczym oraz sprzyja upowszechnianiu się kultury, a wraz z tym wzrasta popularności autorów. Gdyby nie Internet i portale do wymiany plików, wiele osób nie miałoby możliwości zapoznania się z dorobkiem kulturalnym w takim wymiarze.

Przykładem może być najbardziej znany i popularny portal youtube o zasięgu światowym, na którym swoje konta poza zwykłymi użytkownikami posiadają artyści, muzycy czy aktorzy. Wiele plików znajdujących się na tym portalu narusza prawo własności intelektualnej, pliki takie po jakimś czasie są usuwane, a konta użytkowników, którzy przez dłuższy czas naruszają regulamin portalu, są blokowane, ale dzięki temu procederowi upowszechniają się też prace artystów, ich albumy, filmy, jest to najlepsza forma reklamy i to bezkosztowej. Artyści mają tego świadomość, dlatego wielu z nich umieszcza na tym portalu wideo swoich koncertów, teledyski z najnowszymi utworami, aktorzy prezentują krótkometrażowe filmiki (*short*), zamieszczają wywiady czy odpowiadają na pytania fanów.

Uznawana za naruszanie praw autorskich (ze względu na równoczesne z pobieraniem udostępnianie pliku) wymiana w sieci p2p jest jedną z form wymiany plików między Internautami, gdzie nikt nie czerpie z tego korzyści finansowych. Zatem dziwi fakt ścigania osób korzystających z sieci p2p w sytuacji działalności tak dużej liczby portali *sharingowych* (umożliwiają wymianę i dzielenie się plikami za pomocą np. serwisu internetowego) czy *hostingowych* (udostępniają miejsca na dysku twardym stale podłączonym do Internetu), finansowanych przez reklamodawców, które nie tylko pobierają opłaty za ściągane od nich nielegalne kopie, ale w wielu wypadkach narzucają Internautom dodatkowe usługi i związane z tym koszty.

Internet umożliwia dostęp do kultury za pośrednictwem ścieżki legalnej i nielegalnej. Problem polega jednak na tym, że niełatwo je odróżnić. Na przykład wiele osób uważa serwis chomikuj.pl za autoryzowany serwis do pobierania plików. Płacąc za pobrane pliki z tego serwisu, traktują go jak legalny „sklep”. Piractwo komercyjne pozornie nie różni się od autoryzowanych stron do pobierania plików, co wprowadza internautę w błąd i wówczas nie potrafi on rozróżnić tych dwóch ścieżek.

Badania potwierdziły, że znaczna część osób, które pobierają różne materiały z Sieci, również je kupuje. Internet daje zatem możliwość zapoznania się z dziełem (nikt nie kupuje „kota w worku”), a jeżeli spełni jego oczekiwania, internauta zazwyczaj zakupi je.

Internet sprzyja upowszechnieniu kultury, dzięki niemu wiele osób może obejrzeć filmy, posłuchać muzyki, przeczytać książki, zwiedzić muzea, obejrzeć galerie zdjęć, obrazów, poznać inne kultury..., czego by nie zrobiły, nie mając dostępu do Sieci. Dzięki temu również rośnie popularność twórców kultury, o których potem dyskutuje się na różnych blogach i rozmawia w serwisach społecznościowych, a dzięki temu uzyskują

oni bezpłatną reklamę. Ponadto w dobie portali społecznościowych wymiana plików jest formą życia towarzyskiego.

Inną kwestią jest nieuprawnione czerpanie korzyści z czyjejś pracy. Piractwo komercyjne jest bowiem doskonale zorganizowanym, dochodowym i „bezpiecznym biznesem”. Zwłaszcza że policja przeważnie ściga pojedynczych użytkowników, którzy zarejestrowali się na pirackim portalu, a nie jego właściciela, który czerpie korzyści materialne z lekkomyślności i braku wiedzy prawnej internautów.

Jednak walka z piractwem musi być racjonalna, aby była skuteczna. Przede wszystkim jest to zbyt dochodowy biznes, co potwierdza fakt, że portale te mimo nałożonych na nie kar finansowych nadal prowadzą swoją działalność, a nawet jeżeli dojdzie do zamknięcia takiego portalu, to startuje on pod inną nazwą. Otwarty dostęp do dóbr kultury, a zwłaszcza jej cyfryzacja, zawsze będzie sprzyjać piractwu, cenzura Internetu nie tylko wzbudzi powszechne protesty (np. protesty przeciw ACTA), ale także jest niemożliwa.

Piractwu medialnemu sprzyja także brak interesującej oferty w mediach nadawczych emitujących często wielokrotnie te same programy, za które konsument opłaca abonament telewizyjny, a w wielu wypadkach łącznie dodatkowo abonament jakiejś platformy cyfrowej czy kablówki, trudno zatem, aby nie pobrał pliku z Internetu, w końcu i tak już płaci abonament, w którego ramach niewiele otrzymuje w zamian. Do piractwa przyczynia się także brak możliwości odbioru programów z platform cyfrowych podczas złej pogody czy słaba jakość sprzętu oferowana przez nie do odbioru płatnej telewizji.

Obecnie większość osób w czasie wolnym korzysta z Internetu na serwisach społecznościowych, czytając blogi, serwisy plotkarskie, na których pisze się o nowościach muzycznych czy filmowych, których jednak nie może zobaczyć w kinie, telewizji lub nabyć w legalnym obiegu rynkowym, zatem jedyną możliwością zapoznania się z nimi jest „ściągnięcie” ich z Internetu.

Reasumując, analiza obowiązujących regulacji prawnych prowadzi do wniosków, że aktualnie funkcjonujące rozwiązania prawne nie są skuteczne w zwalczaniu piractwa medialnego (internetowego). Przeszkodą w zwalczaniu piractwa są nie tylko rozwiązania technologiczne, lecz także protesty społeczności internetowej, broniącej wolności słowa i liberalnego dostępu do treści, a także długotrwałe procedury sądowe, które nie działają prewencyjnie. Podejmowane działania polegające na blokowaniu dostępu do określonych treści w Internecie czy samych serwerów należących do piratów uznawane są w opinii społecznej za bezprawną cenzurę zapobiegawczą i niosą ze sobą ryzyko doprowadzenia do znacznego ograniczenia treści dostępnych w Necie. Walka z piractwem medialnym wymaga więc wyważenia interesów autorów oraz użytkowników Internetu, ochrony własności intelektualnej (form i zakresu) z upowszechnianiem i umasowieniem dostępu do kultury.

## Bibliografia

### Literatura

*Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo na gospodarkę w Polsce*, PwC, 2014.  
*Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści, Raport z badań*, Centrum Cyfrowe, Warszawa 2012.

Pogue D., *Obsesja zabezpieczeń*, „Świat Nauki” 2011, nr 9 (241), s. 19.

*Raport z badania rynku, w ramach akcji stop mobilnemu piractwu*, Mobile World 24, wrzesień 2014.

Word Internet Project Polska 2011, Agora SA i Grupa TP.

### Źródła prawa

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553.

Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz. U. z 1994 r. Nr 24, poz. 83.

### Internet

Chudziński M., *Piractwo społecznie akceptowane?*, 01.03.2013, <http://di.com.pl/piractwo-spoecznie-akceptowane-36340> [dostęp: 03.01.2016].

*Czym jest piractwo komputerowe?*, <http://www.autodesk.pl/adsk/servlet/index?siteID=553660&id=22444644> [dostęp: 03.01.2016].

Goska A., *Copyright trolling – wezwanie do zapłaty*, <http://www.infor.pl/prawo/prawa-konsumenta/konsument-w-sieci/700843,2,Copyright-trolling-wezwanie-do-zaplaty.html> [dostęp: 23.05.2016].

Jastrząb J., *Copyright trolling, czyli jak (nieuczciwie) wykorzystać prawa autorskie*, <http://prawatworcow.pl/it/copyright-trolling-czyli-jak-nieuczciwie-wykorzystac-prawa-autorskie/> [dostęp: 12.08.2016].

*Lepiej nie bogacić się na cudzej pracy*, 23.04.2015, [http://www.chip.pl/mobile/news/wydarzenia/prawo-i-polityka/2015/04/lepiej-nie-bogacic-sie-na-cudzej-pracy/mobile\\_view](http://www.chip.pl/mobile/news/wydarzenia/prawo-i-polityka/2015/04/lepiej-nie-bogacic-sie-na-cudzej-pracy/mobile_view) [dostęp: 03.01.2016].

Łęczycki W., *Polacy wciąż piracą... mobilnie – czyli piractwo mobilne w liczbach*, 04.10.2014, <http://mobileworld24.pl/2014/10/04/polacy-wciaz-piraca-mobilnie-czyli-piractwo-mobilne-w-liczbach/> [dostęp: 03.01.2016].

Maj M., *Kancelaria żąda 900 zł za film na Chomikuj, którego nikt nie musiał pobrać*, 10.12.2014, <http://di.com.pl/kancelaria-zada-900-zl-za-film-na-chomikuj-ktorego-nikt-nie-musial-pobrac-51122> [dostęp: 03.01.2016].



- Maj M., *Zapłać 550 zł za pobieranie filmu? Co na to Naczelna Rada Adwokacka?*, 27.06.2014, <http://di.com.pl/zaplac-550-zl-za-pobieranie-filmu-co-na-to-naczelnarada-adwokacka-50161> [dostęp: 05.08.2016].
- Piractwo medialne*, <http://php5.edu.pl/piractwo-medialne/> [dostęp: 03.01.2016].
- Piractwo w sieci przyczyną milionowych strat dla polskiej gospodarki*, <http://www.pwc.pl/pl/media/2014/2014-04-16-piractwo-w-sieci-przyczyna-milionowych-strat-dla-polskiej-gospodarki.html> [dostęp: 03.01.2016].
- Policja: „ściągnięcie filmów z Internetu nie jest nielegalne i nie grozi za to odpowiedzialność karna”*, <http://niebezpiecznik.pl/post/policja-sciaganie-filmow-z-internetu-nie-jest-nielegalne-i-nie-grozi-za-to-odpowiedzialnosc-karna/> [dostęp: 03.01.2016].
- Polska a piractwo*, 25.04.2015, [http://www.chip.pl/mobile/news/wydarzenia/prawo-i-polityka/2015/04/polska-a-piractwo/mobile\\_view](http://www.chip.pl/mobile/news/wydarzenia/prawo-i-polityka/2015/04/polska-a-piractwo/mobile_view) [dostęp: 03.01.2016].
- Poniedziałek z prawnikiem o piractwie, czyli co można, a czego nie można ściągać z Internetu*, <http://niebezpiecznik.pl/post/poniedzialek-z-prawnikiem-o-piractwie-czyli-co-mozna-a-czego-nie-mozna-sciagac-z-internetu/?similarpost> [dostęp: 03.01.2016].
- Rabij M., *Pirackie serwisy filmowe, czyli linkujący z wiatrem*, <http://www.newsweek.pl/pirackie-filmy-kinomaniak-tv-newsweek-pl,artykuly,271902,1.html> [dostęp: 25.05.2016].
- Siennica A., *Dlaczego skasowano „Stargate: Atlantis”?*, <http://naekranie.pl/aktualnosc/dlaczego-skasowano-stargate-atlantis> [dostęp: 03.01.2016].
- Skąd najlepiej, legalnie ściągać duże pliki. Przegląd serwisów*, „Komputer Świat”, 25 września 2015, <http://www.komputerswiat.pl/artykuly/redakcyjne/2015/09/czy-warto-korzystac-z-serwisow-hostujacych-pliki.aspx> [dostęp: 04.08.2016].
- Szaro G., *Pobieraczek.pl przed sądem. Pozew 600 osób, które wcześniej... straszono sądem*, 21.08.2014, [http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,16505017,Pobieraczek\\_pl\\_przed\\_sadem\\_Pozew\\_600\\_osob\\_ktore.html?disableRedirects=true](http://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,16505017,Pobieraczek_pl_przed_sadem_Pozew_600_osob_ktore.html?disableRedirects=true) [dostęp: 10.08.2016].
- Wowra W., *Najważniejsze korzyści piractwa komputerowego*, <http://gadzetomania.pl/14819,najwazniejsze-korzysci-piractwa-internetowego-2> [dostęp: 03.01.2016].



## Rozdział III

### Podmiot własności



## Publicznoprawny kontekst i wymiar aspektów podmiotowych własności komunalnej

### Streszczenie

Wobec hybrydowych atrybutów charakteru prawnego własności komunalnej analiza koncentruje uwagę na aspektach podmiotowych ujmowanych w perspektywie publicznoprawnej – *in concreto stricte* ustrojowym nastawieniu i przeznaczeniu. Prowadzone rozważania przede wszystkim dotyczą wpływu korporacyjnych konotacji samorządności i publicznoprawnych aspektów upodmiotowienia samorządowych podmiotów administracji publicznej na administrowanie własnością komunalną/administrowanie w kontekście własności komunalnej.

Wykazano, że sfera *dominium* poddawana może być oddziaływaniom ze strony administracji samorządowej wywodzonym nie „tylko” ze sfery osobowości prawnej, ale i podmiotowości publicznoprawnej. Przy tej okazji poddano analizie interakcje zachodzące (w ww. kontekście) między cywilnymi a publicznymi atrybutami upodmiotowienia samorządowych podmiotów administracji publicznej, co pozwoliło stwierdzić, że pogranicze pomiędzy sferą *imperium* i *dominium* nie stanowi materii poddającej się jednoznacznym identyfikacjom (w szczególności w przypadkach nakładania się ról pełnionych w obrocie prawnym przez podmioty administracji publicznej).

Mając zaś na uwadze zróżnicowanie podsystemów administracji samorządowej, ustalono, że nawet w administracji *stricte* samorządowej (legitymującej się najwyższym stopniem usamorzędowania) mamy do czynienia z ograniczonym zastosowaniem mechanizmu korporacyjnego sprawowania władzy w stosunku do sfery własności komunalnej. Osobowa proveniencja terytorialnych związków samorządowych nie przesądza więc o gwarantowaniu prawnego wpływu mieszkańców na wykonywanie zadań publicznych w sferze bezpośrednio związanej z własnością komunalną.

### Słowa kluczowe

*dominium*, własność komunalna, *imperium*, podmiotowość (osobowość) publicznoprawna, korporacja, samorządność, administracja samorządowa, układy korporacyjne, ustrój korporacyjnocentryczny.

### I

Problematyka własności komunalnej (mienia samorządowego, mienia komunalnego czy też już pojęć o węższym zasięgu semantycznym, tj. w szczególności: mienia gminy, mienia gminnego, mienia powiatu, mienia województwa)<sup>1</sup> stanowi przedmiot częstych

---

<sup>1</sup> Zważywszy na prowokowane przez prawodawcę zamieszanie terminologiczno-pojęciowe [więcej na ten temat np. J. Jagoda, *Komentarz do art. 43*, [w:] B. Dolnicki (red.), *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz*, LEX/el. 2016; J. Gola, G. Klich, *Pojęcie mienia publicznego – dylematy*, „Samorząd Terytorialny” 2013, z. 3, s. 36–50], pierwsze trzy z ww. terminów będą traktowane synonimicznie (tj. jako ogół praw majątkowych samorządowego podmiotu administracji publicznej – np. jednostki samorządu terytorialnego,

i zróżnicowanych analiz, przede wszystkim o prawnopozytywnej proveniencji. Nie doczekała się jednak jeszcze monograficznego opracowania koncentrującego uwagę na aspektach podmiotowych ujmowanych w perspektywie publicznoprawnej. Tego rodzaju kontekst jest, oczywiście, uwzględniany, jednakże przede wszystkim jako punkt odniesienia dla rozważań eksponujących specyfikę charakteru tej kategorii mienia publicznego, docelowo prowadząc do wyróżnienia mienia skarbowego (kapitałowego), mienia administracyjnego i mienia przeznaczonego dla celów użyteczności publicznej<sup>2</sup>. W konsekwencji wskazuje się (w doktrynie i judykaturze), że „zakwalifikowanie mienia jako publicznego wyłącza możliwość gospodarowania nim wyłącznie według zasad prawa cywilnego, lecz oznacza poddanie go zarządowi opartemu na przepisach prawa publicznego, zwłaszcza zaś administracyjnego i finansowego, choć oczywiście odwołującego się w niezbędnym zakresie do prawa cywilnego”<sup>3</sup>. Nie zaskakuje więc następująca konstatacja: „Odnotować jednak należy zróżnicowanie pozycji prawnej poszczególnych składników mienia gminy ze względu na funkcje, które ma ono do spełnienia. Zasadnicza linia podziału przebiega między prawami majątkowymi stanowiącymi tzw. mienie publiczne, które służy funkcjonowaniu organów administracji lub bezpośredniemu zaspokajaniu zbiorowych potrzeb publicznych (np. drogi, budynki urzędów, szkół itp.), a majątkiem służącym celom gospodarczym (np. nieruchomości, hale targowe itp.). O ile w zakresie pierwszym gmina z natury rzeczy poddana jest szczególnym ograniczeniom o charakterze publicznoprawnym, o tyle gospodarowanie pozostałymi składnikami mienia podlega w całości regułom prawa cywilnego. Gdy chodzi o prawa do tej części majątku, gmina musi być traktowana w sposób zbliżony do podmiotów prawa prywatnego. Nie ulega jednak wątpliwości, że także ta część majątku, która nie służy bezpośrednio użytkowi powszechnemu, nie może być wykorzystana na dowolne cele”<sup>4</sup>. W tych warunkach w istocie nieuchronne jest kojarzenie hybrydowych atrybutów charakteru prawnego własności komunalnej. Obecnie za notoryjne bowiem uznać należy konkluzje typu: „Ważne jest również to, że wyróżnienie kategorii mienia lub własności publicznej nie powinno mieć na celu automatycznego stwierdzenia, że podlegają one wyłącznie regulacji publicznoprawnej. Przeciwnie, jednostki samorządu

---

związku jednostek samorządu terytorialnego, jednostki pomocniczej gminy, szkoły samorządowej, spółki komunalnej – ten wątek będzie sukcesywnie analizowany), a więc odnoszonych do majątku rozumianego jako składnik mienia. Przemawia za tym także przyjmowany punkt widzenia, nastawiony na analizowanie problematyki własności komunalnej w ustrojowo-podmiotowej perspektywie.

<sup>2</sup> Np. z następującą argumentacją: „Majątek skarbowy, którego funkcją jest generowanie dochodów (np. dochody z kapitału, pożyczki z nieruchomości, papiery wartościowe), w zakresie gospodarowania poddany jest w większej części regulacji prawa prywatnego, a przepisy publicznoprawne mają do niego zastosowanie wyjątkowo, służąc jedynie nadzorowi nad gospodarowaniem tymi rzeczami. Majątek administracyjny pełni rolę użytkową, służąc zapewnieniu skuteczności funkcjonowania organów i innych podmiotów administracji publicznej przez wyposażenie ich w odpowiednie budynki stanowiące ich siedziby; mienie to podlega prawu publicznemu (związanie danej rzeczy z celem działania administracji, wynikające z jej przeznaczenia, oparte jest na przepisie prawa administracyjnego). Identyczny jest status prawny rzeczy publicznych (mienia przeznaczonego dla celów użyteczności publicznej), który został oparty w zasadniczej części na regulacji publicznoprawnej, w szczególności zaś w zakresie korzystania z tych rzeczy zgodnie z ich przeznaczeniem” – J. Jagoda, *op. cit.*

<sup>3</sup> W. Szydło, *Mienie publiczne w polskim prawie cywilnym i administracyjnym*, „Przeгляд Prawa Publicznego” 2009, nr 3, s. 33.

<sup>4</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, OTK ZU nr 3/2000, poz. 87.

terytorialnego jako właściciele składników mienia wchodzą w cały szereg stosunków cywilnoprawnych i powinny być wtedy postrzegane nie jako jednostki administracji publicznej, lecz jako osoby prawne (prawa cywilnego) [...] Mimo zatem zaliczenia mienia komunalnego do kategorii mienia publicznego [...] nie można go charakteryzować jako wyłącznie publicznoprawnego lub wyłącznie prywatnoprawnego”<sup>5</sup>.

Co przy tym szczególnie warto zaznaczyć, wśród publicznoprawnych antecedencji mienia komunalnego kluczową rolę odgrywa silny związek ze sferą realizowanych poprzez administrację samorządową zadań publicznych. Często w tym kontekście poruszane są też wątki wspólnotowe (korporacyjne). Tego rodzaju konotacje przeważnie jednak nie wykraczają poza wymiar sygnalizacyjny, np.:

- „Mienie komunalne stanowi przede wszystkim instrument realizacji zadań publicznych i ochrony interesów zbiorowych społeczności lokalnej”<sup>6</sup>;
- „W jej wyodrębnieniu upatruje się przede wszystkim gwarancji dla gminnej wspólnoty samorządowej, że zadania mające na celu zaspokojenie jej potrzeb pod względem materialnym mogą zostać zrealizowane”<sup>7</sup>.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że także dotychczasowy dorobek opracowań mocniej angażujących się w analizowanie korporacyjno-podmiotowych aspektów własności komunalnej, nie wyczerpał tego rodzaju problematyki<sup>8</sup>. Bezspornie warto zatem korporacyjny kontekst i wymiar własności komunalnej poddać dokładniejszej analizie o *stricte* ustrojowym nastawieniu i przeznaczeniu.

*Przyjęcie* publicznoprawnego punktu widzenia sprzyja także eksponowaniu problematyki podmiotowości (osobowości) publicznoprawnej – *nota bene*, w kontekście sfery *dominium*. Tego rodzaju zestawienie niewątpliwie zasługuje na uwagę. Nie dość bowiem, że publiczne aspekty upodmiotowienia kojarzone są bardziej ze sferą *imperium*, to daje to asumpt do konfrontacji z poglądami kontestującymi dopuszczalność i przydatność wyodrębniania tego typu podmiotowości. Tymczasem okazuje się, że ze strony administracji samorządowej sfera *dominium* (w tym w zakresie dotyczącym własności komunalnej) poddawana może być oddziaływaniom wywodzonym nie „tylko” ze sfery osobowości prawnej, ale i podmiotowości publicznoprawnej. Poza tym nie ulega

<sup>5</sup> J. Jagoda, *op. cit.* Zob. jeszcze: „Mienie komunalne jest więc rodzajem mienia publicznego, którego nie można utożsamiać z mieniem prywatnym. Najważniejsza różnica pomiędzy tymi dwiema kategoriami jest taka, że mienie publiczne, będąc mieniem w rozumieniu prawa cywilnego, może podlegać różnym modyfikacjom (np. ograniczenie uprawnień właścicielskich wynikające z prawa publicznego), co znajduje uzasadnienie w funkcji tego mienia oraz roli podmiotu publicznego, jakim jest jednostka samorządu terytorialnego. [...] Od własności prywatnej różni się tym, że ścisłe rozgraniczenie sfery *imperium* i *dominium* nie jest możliwe, gdyż obie te sfery się przenikają” – *ibidem*.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> D. Fleszer, *Mienie komunalne*, „Casus” 2015, nr 78, s. 21.

<sup>8</sup> Np. A. Klein, *Kilka uwag w kwestii wykonywania własności komunalnej*, „Samorząd Terytorialny” 1991, z. 11–12, s. 99–105, m.in. z następującą konkluzją: „Mieszkańcy gminy, w których interesie, jako ekonomicznych właścicieli, działają organy gminy, nie mają możliwości bezpośredniego wpływania na sposób wykonywania własności przez organy gminy” – *ibidem*, s. 104.

wątpliwości, że zasadne i niezbędne jest rozpatrywanie podmiotowości zarówno w ujęciu prywatnoprawnym, jak i publicznoprawnym. Warto zatem i kontekst podmiotowości publicznoprawnej uczynić kluczowym wątkiem analitycznym prowadzonych w tym przypadku rozważań.

W uzupełnieniu należy jeszcze podkreślić, że przyjmowana perspektywa badawcza kładzie akcent na atrybuty samorządności, kwestię samodzielności samorządowego administrowania, traktując je drugoplanowo<sup>9</sup>. Problematyka własności komunalnej analizowana będzie głównie z punktu widzenia administracji samorządowej w sferze *ad intra*, zewnętrzna optyka poznawcza samorządu terytorialnego będzie co najwyżej dopełniać docelowo zamierzoną analizę.

Punkt wyjścia dla dalszej analizy stanowią zatem następujące ustalenia: „Samorządność (samoadministrowanie, a dokładniej – samokreowanie administrowania), polegając na upodmiotowieniu grupy społecznej dla potrzeb administrowania, oznacza zarazem mechanizm kreowania woli podmiotu administracji publicznej o osobowej proveniencji. W tej perspektywie akcent położony jest więc na samodecydowanie, czyli taki stan i zarazem mechanizm, w ramach których bazuje się na korporacyjnie konstruowanym upodmiotowieniu. [...] samorządność (samodecydowanie w ramach wykonywania administracji publicznej) jest pojęciem, które, nie ignorując otoczenia podmiotu administracji publicznej, eksponuje atrybuty lokowane w jego sferze wewnętrznej. [...] samodzielność jest konsumowana w ramach samorządności (jest przy tym swego rodzaju jej kontynuacją), z kolei samorządność konstytuuje samodzielność, w znacznym stopniu determinując jej przebieg”<sup>10</sup>.

## II

Perspektywa badawcza ustawiona na korporacyjnych konotacjach samorządności i publicznoprawnych aspektach upodmiotowienia samorządowych podmiotów administracji publicznej czyni właściwy im paradygmat strukturalno-organizacyjny punktem odniesienia dla badania jego wpływu na administrowanie własnością komunalną/administrowanie w kontekście własności komunalnej. Warto bowiem sprawdzić, czy i – ewentualnie – w jaki sposób korporacyjne właściwości konstrukcyjne charakterystyczne dla mechanizmu określanego mianem samorządu terytorialnego oddziałują na samorządowe administrowanie w sferze własności komunalnej. Uwzględnienie natomiast drugiego z przyjętych motywów poznawczych pozwoli skoncentrować uwagę na administrowaniu (w odniesieniu do sfery własności samorządowej) z pozycji właściwych dla podmiotowości publicznoprawnej, umożliwiając zarazem weryfikowanie ewentualnych interakcji

<sup>9</sup> Oczywiście, nie z zamiarem umniejszania znaczenia samodzielności samorządowego administrowania, lecz ze względu na docelowo preferowaną optykę badawczą.

<sup>10</sup> P. Lisowski, *Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego (kluczowe aspekty terminologiczno-pojęciowe i konstrukcyjne, [w:] B. Jaworska-Dębska, R. Budzisz (red.), Prawne problemy samorządu terytorialnego z perspektywy 25-lecia jego funkcjonowania*, Warszawa 2016, s. 20–21.



zachodzących (w ww. kontekście) między cywilnymi a publicznymi atrybutami upodmiotowienia samorządowych podmiotów administracji publicznej.

Zważywszy jednak na wieloaspektowość i złożoność problematyki organizacji prawnej administracji publicznej, bezspornie potęgowaną w warunkach administracji samorządowej<sup>11</sup>, zasadne jest poczynienie kilku wstępnych ustaleń i założeń w celu stworzenia warunków do odpowiednio zdyscyplinowanej (w szczególności pod względem terminologiczno-pojęciowym) analizy. Z zamiarem syntetycznego ich przedstawienia w odniesieniu do kluczowych publicznoprawnych aspektów organizacji prawnej administracji samorządowej, ujmowanej instytucjonalnie i relacyjnie, należy stwierdzić, że uniwersalnym doświadczeniem i zarazem rozwiązaniem strukturalno-organizacyjnym charakterystycznym dla systemu administracji publicznej jest konstruowanie każdego spośród wchodzących w jego skład podsystemów na bazie następującej triady typów jednostek organizacyjnych: podmiot administracji publicznej (np. państwo, gmina, szkoła wyższa), organ administracji publicznej (w istocie organ danego podmiotu administracji publicznej – np. wojewoda, wójt, rektor), aparat pomocniczy organu administracji publicznej (np. urząd wojewódzki, urząd gminy, rektorat). W administracji samorządowej, a dokładniej rzecz ujmując – w ramach tych jej segmentów, które wyznaczają wewnętrzną organizację poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego (tj. gmin, powiatów i województw<sup>12</sup>) – na poziomie organów znajdują też zastosowanie samorządowe formy demokracji bezpośredniej (wybory samorządowe, referenda lokalne i konsultacje samorządowe), czyniące korporację terytorialną (w zakresie obejmującym tych członków danej wspólnoty samorządowej, którzy spełniają wymagania do partycypowania w sprawowaniu władzy w drodze ww. form demokracji bezpośredniej)<sup>13</sup> władzami tego rodzaju podmiotów administracji publicznej<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> „Administracja publiczna (jako organizacja) jest całością bazującą na wielości podmiotów administracji publicznej (z jednoczesnym różnicowaniem ich roli w systemie administracji publicznej) i ich rozczłonkowaniem organizacyjnym/strukturalnym. Należy podkreślić szczególne tego konsekwencje dla administracji samorządowej. W tym bowiem sektorze administracji publicznej pluralizm podmiotowy znajduje zdecydowanie częstsze zastosowanie (szczególnie na poziomie podmiotów podstawowych), wyraźniej przy tym eksponując atrybuty charakterystyczne dla układu zdecentralizowanego. W efekcie w administracji samorządowej łatwiej o skłonność do jej postrzegania jako – w istocie – administracji samorządowych” – P. Lisowski, *Relacje strukturalne w polskim samorządzie terytorialnym*, Kolonia Limited 2013, s. 241.

<sup>12</sup> Konstruowanym na bazie stosownych wspólnot samorządowych i właściwych im terytoriów (zob.: art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym – Dz. U. z 2016 r., poz. 446, dalej: u.s.g.; art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym – Dz. U. z 2016 r., poz. 814, dalej: u.s.p.; art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa – Dz. U. z 2016 r., poz. 486, dalej: u.s.w.).

<sup>13</sup> Więcej na ten temat, w tym w odniesieniu do różnic zachodzących w tym zakresie między ustrojem gmin a ustrojem pozostałych jednostek samorządu terytorialnego – np. P. Lisowski, *Europeizacyjne konotacje instytucji wspólnoty samorządowej w Polsce*, [w:] J. Sługocki (red.), *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej: problemy prawnoadministracyjne*, T. 2, Uniwersytet Szczeciński–Wrocław 2014, s. 29–45.

<sup>14</sup> W kwestii zróżnicowania instytucjonalnych aspektów terytorialnej korporacji publicznej, a w szczególności odróżniania korporacji terytorialnej jako podmiotu administracji publicznej (w której skład wchodzi wszyscy mieszkańcy danej gminy/powiatu/województwa) od korporacji terytorialnej jako władzy (*sen-*

Nie ulega przy tym wątpliwości, że:

- „Administracja samorządowa stanowi [...] w istocie – sumę przestrzeni organizacyjnych, niejednorodnie [...] nawiązujących do właściwości układu zdecentralizowanego samorządowo, które łączy to, że każdy z zaliczanych do niej podsystemów administracji publicznej uzyskuje taką kwalifikację w warunkach samorządowych relacji strukturalnych. [...] Punkt wyjścia dla wyznaczania takiego segmentu administracji publicznej stanowią struktury organizacyjne poszczególnych gmin (powiatów, województw)”<sup>15</sup>;
- „administracja samorządowa nie jest jednolita, co – w szczególności – przekłada się na różnicowanie nawiązań do mechanizmu określanego mianem samorządu terytorialnego. Te bowiem inaczej przebiegają w przypadku władz (w tym i organów) oraz urzędów (samorządowych) z podsystemów pierwszego stopnia<sup>16</sup> (z odpowiednimi różnicami), niż jest to udziałem samorządowych jednostek organizacyjnych z podsystemów drugiego stopnia”<sup>17,18</sup>.

Administrację samorządową tworzą więc podsystemy różnego rodzaju samorządowych podmiotów administracji publicznej (w ich ramach funkcjonują – każdorazowo – organy i właściwe im urzędy, a czasami – również – i władze w postaci wspomnianych już samorządowych form demokracji bezpośredniej). Punkt wyjścia (i zarazem punkt odniesienia dla integrowania – w pewnych zakresach podsystemów administracji samorządowej<sup>19</sup>) stanowią podsystemy poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, w których ramach wyznaczające ich zasięg samorządowe relacje strukturalne wewnętrzne *sensu largo*<sup>20</sup> najmocniej (choć nierównomiernie) nawiązują do mechanizmów oddziaływania charakterystycznych dla układu zdecentralizowanego samorządowo. W związku z tym, że chodzi w tym przypadku o instytucje prawa ustrojowego o najwyraźniejszej korporacyjnej proveniencji można przyjąć, iż w ramach gmin, powiatów i województw administracja samorządowa bazuje na relacjach w typie układu korporacyjnego. Osłabianie tego rodzaju nawiązań strukturalno-organizacyjnych, będące udziałem takich samorządowych podmiotów administracji publicznej (oraz ich usytuowania w systemie admini-

---

*su stricto*)/podmiotu władzy korporacji terytorialnej/władzy podmiotu administracji publicznej (do której przynależność warunkowana jest już legitymowaniem się prawami wyborczymi) zob.: P. Lisowski, *Relacje...*, s. 195, 227–228, 234–237.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 241–242.

<sup>16</sup> Np. podsystemy jednostek samorządu terytorialnego (jako przykłady tzw. podstawowych podmiotów administracji publicznej).

<sup>17</sup> Np. podsystemy szkół samorządowych (jako przykłady tzw. uzupełniających podmiotów administracji publicznej).

<sup>18</sup> P. Lisowski, *Relacje...*, s. 243–244.

<sup>19</sup> Trzeba bowiem pamiętać o konsekwencjach obowiązywania koncepcji samotności (separacji) ustrojowej jednostek samorządu terytorialnego – więcej na ten temat: *ibidem*, s. 245–251 (wraz z przywoływanymi tam publikacjami).

<sup>20</sup> A więc zachodzące między władzami danej gminy, danego powiatu/województwa (zarówno w postaci mieszkańców jako władzy *sensu stricto* – np. w warunkach referendum lokalnego – jak i organów danej jednostki samorządu terytorialnego).

stracji publicznej) jak jednostki pomocnicze gmin<sup>21</sup>, związki jednostek samorządu terytorialnego<sup>22</sup> i związki metropolitarne<sup>23</sup>, przekonuje do upatrywania w ich ustroju (a więc i w perspektywie zachodzących w nich, i z nimi, samorządowych relacji strukturalnych) zmodyfikowanych – w kontekście korporacyjnym – układów organizacyjnych; stąd propozycja, by je nazywać układami *quasi*-korporacyjnymi (w ramach jednostek pomocniczych gmin) i układami parakorporacyjnymi (w pozostałych zakresach)<sup>24</sup>.

Suma ww. podmiotów (i właściwych im podsystemów) tworzy administrację *stricte* samorządową, w której ramach ustrój poszczególnych samorządowych podmiotów administracji publicznej można określić jako korporacyjno-centryczny – każdorazowo bowiem, aczkolwiek w różnym sposób, wyznaczany jest nawiązaniem do korporacji terytorialnej jako podmiotu administracji i do korporacji jako władzy takiego podmiotu. Do administracji samorządowej należy ponadto zaliczyć administrację przysamorządową. W przypadku tego segmentu administracji publicznej przyjmowane rozwiązania strukturalno-organizacyjne nie stanowią już prostej kontynuacji układu zdecentralizowanego samorządowo. Inaczej rzecz ujmując, mamy w tym zakresie do czynienia z podsystemami podmiotów administracji publicznej, których ustrój nie jest już definiowany mniej lub bardziej bezpośrednimi odniesieniami do właściwości konstrukcyjnych (i związanych z nimi konsekwencji) samorządowych korporacji terytorialnych. Tego rodzaju konotacje nie przekraczają już bowiem granic otoczenia organizacyjnego tych podmiotów (i ich podsystemów). W konsekwencji ich strukturalno-organizacyjne powiązania z administracją *stricte* samorządową sprowadzają się do integrowania z właściwymi jej podsystemami, prowadząc w szczególności do ich podporządkowania podstawowym (subpodstawowym) samorządowym podmiotom administracji publicznej (zob. konstrukcja prowadzenia szkół przez jednostki samorządu terytorialnego/ związki jednostek samorządu terytorialnego). W efekcie ich usamorządowanie ogranicza się do samorządowego ich prowadzenia (samorządowego zarządzania nimi), nie przekłada się natomiast na korporacyjne konstruowanie sposobu organizowania i funkcjonowania tych podsystemów administracji publicznej. Zatem szkoła samorządowa jest „jedynie” szkołą prowadzoną według mechanizmu określanego mianem samorządu terytorialnego, nie funkcjonuje już jednak („w środku”) na tego rodzaju zasadach. Stąd propozycja, by tego rodzaju przypadki zaliczać do przysamorządowej części administracji samorządowej.

Niezbędne ustalenia wprowadzające zakończy syntetyczna identyfikacja przeznaczenia i atrybutów upodmiotowienia i podmiotowości publicznoprawnej. Z punktu wi-

<sup>21</sup> Z uwzględnieniem specyfiki dzielnic m.st. Warszawy. Więcej na ten temat: P. Lisowski, *Stołeczne dzielnice – szczególnie przypadek jednostek pomocniczych gminy jako subpodstawowych podmiotów administracji publicznej*, „Samorząd Terytorialny” 2014, z. 1–2, s. 88–106 (wraz z przywoływanymi tam publikacjami).

<sup>22</sup> Sprowadzających się do związków lokalnych jednostek samorządu terytorialnego – w tym, począwszy od dnia 1 stycznia 2016 r., także związków powiatowo-gminnych.

<sup>23</sup> Aczkolwiek w tej chwili niewiele wskazuje na to, by ten typ związków samorządowych (znajdujący umocowanie w przepisach ustawy z dnia 9 października 2015 r. o związkach metropolitarnych – Dz. U. poz. 1890).

<sup>24</sup> Więcej na ten temat: P. Lisowski, *Relacje... passim*. Ww. podmioty można zaś określić mianem – odpowiednio jw. – podmioty subpodstawowe, podmioty parapodstawowe.

dzenia dorobku nauki prawa administracyjnego istnienie publicznoprawnego kontekstu i wymiaru stanu upodmiotowienia (tj. znajdowania się w sytuacji administracyjnoprawnej, bazującej na wyodrębnieniu organizacyjnym i prawnym, zakładającej zdolność występowania w obrocie prawnym jako adresata uprawnień/obowiązków czy też zadań i kompetencji<sup>25</sup>) i wynikającej z niego podmiotowości (pozwalającej już aktywnie uczestniczyć w obrocie prawnym, a więc polegającej na konsumowaniu – w drodze oświadczeń woli lub wiedzy – możliwości stworzonych przez uprzednie upodmiotowienie)<sup>26</sup> jest faktem notoryjnym<sup>27</sup>, w szczególności mocno eksponowanym w kontekście problematyki samorządu terytorialnego<sup>28</sup> (*nota bene*, pomimo braku unormowań wprost odnoszących się do tego rodzaju kwestii<sup>29</sup>). Co więcej, należy podkreślić zarówno chronologicznie, jak i rankingowo pierwotne i fundamentalne znaczenie sfery publicznoprawnej upodmiotowienia i podmiotowości. Bezspornie, to od niej bowiem zaczyna się proces kreowania podmiotów administracji publicznej, któremu – nie w każdym przypadku – może towarzyszyć proces upodmiotowienia w płaszczyźnie prywatnoprawnej. Jeśli więc każdy podmiot administracji publicznej legitymuje się podmiotowością publicznoprawną<sup>30</sup>, to już niektóre z nich mogą uzyskać najwyższy poziom podmiotowości prywatnoprawnej, tj. osobowość prawną (np. szkoły wyższe oraz jednostki samorządu terytorialnego i ich związki ją posiadają, a jednostki pomocnicze gmin czy też szkoły z systemu oświaty – nie). Nie ulega przy tym wątpliwości, że podmiotowość prywatnoprawna chociaż ze strukturalno-administracyjnej perspektywy wtórna – to odgrywa niebagatelną rolę przy wyznaczaniu granic samodzielnego administrowania. W istocie urealniania, w kontekście majątkowym, możliwość wykonywania zadań publicznych (których realizacja wyznacza sens wykonywania administracji publicznej). Nieprzypadkowo i trafnie zatem Trybunał Konstytucyjny stwierdza, że: „Własność przysługująca gminom odgrywa [...] szczególną, konstytucyjną rolę. W pewnym sensie decyduje bowiem o realności systemu samorządowego w państwie”<sup>31</sup>. Rację też należy przyznać poglądom wskazującym na to, iż: „podstawową gwarancją samodzielności jednostek samorządu terytorialnego jest własność. Konstytucja w art. 165 ust. 1 traktuje własność komunalną

<sup>25</sup> W szczególności odpowiednio: w obrocie administracyjnoprawnym, uprawnień i obowiązków administracyjnoprawnych czy też zadań i kompetencji o prawnoadministracyjnej proveniencji.

<sup>26</sup> *Nota bene*, że stanem upodmiotowienia należy kojarzyć zdolność prawną, zaś z podmiotowością – zdolność do czynności prawnych. Przyjmując perspektywę administrujących, pierwsza z ww. zdolności jest udziałem podmiotów administracji publicznej, druga – organów administracji publicznej.

<sup>27</sup> Więcej na ten temat np. P. Lisowski, *Relacje...*, s. 41–43 i s. 58–66 (wraz z przywoływanymi tam publikacjami).

<sup>28</sup> Np.: M. Jaroszyński (red.), *Prawo administracyjne. Część I*, Warszawa 1952, s. 76; B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny*, Zakamycze 2006, s. 20; J. Korczak, *Konstytucyjne podstawy struktur i funkcji samorządu terytorialnego*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System prawa administracyjnego. Konstytucyjne podstawy funkcjonowania administracji publicznej*, t. 2, Warszawa 2012, s. 214.

<sup>29</sup> Czego reprezentatywnym przykładem treść art. 165 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

<sup>30</sup> Aczkolwiek stopień uzyskiwanej w takich warunkach strukturalno-organizacyjnej emancypacji może być różnicowany, por. np. autonomiczne szkoły wyższe, zdecentralizowane samorządowo gminy, szkoły z systemu oświaty bazujące na decentralizacji charakterystycznej dla zakładów administracyjnych.

<sup>31</sup> Zob. przypis 4.

jako gwarancję osobowości prawnej samorządu, w szczególności jako gwarancję podmiotowości prawnej gmin [...]. Własność przysługująca gminom odgrywa szczególną rolę i ma znaczenie ustrojowe. W świetle przepisów rozdziału VII Konstytucji własność komunalna musi być przede wszystkim postrzegana jako instrument realizacji zadań publicznych i ochrony interesów zbiorowych społeczności lokalnej (art. 163 Konstytucji)<sup>32</sup>.

Nie negując trafności konkluzji upatrującej w prywatnoprawnych aspektach podmiotowości prawnej kluczowych gwarancji urealniania samodzielności samorządowego administrowania, warto zauważyć, że tego rodzaju analizy nie angażują się w rozważania uwzględniające w takim kontekście wątek samorządności. Stąd zamiar sanowania w niniejszym opracowaniu także i tego rodzaju „zaniechań”.

### III

Jak już sygnalizowano, trzeba odróżniać atrybuty usamorządowienia w administracji *stricte* samorządowej od ich dostępności w ramach administracji przysamorządowej. Tylko bowiem w pierwszym przypadku zakłada się – w pewnym (różnicowanym) zakresie – możliwość współadministrowania w drodze samorządowych form demokracji bezpośredniej w ramach funkcjonowania danego podsystemu administracji. W konsekwencji zastosowanie wyborów samorządowych, referendum lokalnych i konsultacji samorządowych w stosunku do administracji przysamorządowej można rozważać co najwyżej pośrednio – poprzez administrację *stricte* samorządową. Zatem, w kontekście np. spółek komunalnych czy szkół samorządowych można w najlepszym razie analizować usamorządowiony wpływ na oddziaływanie, jakie na właściwe im podsystemy administracji publicznej mogą wywierać podmioty administracji *stricte* samorządowej (a nie – usamorządowienie funkcjonowania tych podsystemów). Dlatego dalsza analiza koncentrować się będzie na sferze administracji *stricte* samorządowej ograniczonej do układów korporacyjnych. W tym bowiem zakresie relatywnie najłatwiej o korporacyjne konotacje. W konsekwencji prowadzone rozważania nie tylko pominą sferę administracji przysamorządowej, ale i jedynie okazjonalnie nawiązywać już będą do układów subkorporacyjnych (właściwych dla jednostek pomocniczych gmin) i układów subkorporacyjnych (charakterystycznych dla celowych związków samorządowych).

Co zaś szczególnie warto podkreślić, nawet w administracji *stricte* samorządowej o najwyższym stopniu usamorządowienia (a więc w warunkach układów korporacyjnych) mamy do czynienia z ograniczonym zastosowaniem mechanizmu korporacyjnego sprawowania władzy w stosunku do sfery własności komunalnej. Nie dość bowiem, że nawet ustroj jednostek samorządu terytorialnego *summa summarum* preferuje rozwiązania właściwe dla demokracji przedstawicielskiej (co więcej, w powiatach i województwach wybory – a więc i referenda odwoławcze – dotyczą tylko organów stanowiących i kontrolnych), to jeszcze instytucje korporacyjne nie są specjalnie predysponowane

<sup>32</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 marca 2013 r., K 25/10, OTK-A 2013/3/27.

do wpływania na administrowanie własnością komunalną. Właściwości konstrukcyjne i przeznaczenie wyborów samorządowych nie stwarzają wyraźnych i bezpośrednich możliwości oddziaływania na gospodarowanie własnością komunalną<sup>33</sup>. Trzeba też uwzględnić znany praktyce administracyjnej problem alienacji organów jednostek samorządu terytorialnego względem korporacji terytorialnych (ujmowanych jako władze samorządowych podmiotów administracji publicznej). Nie ulega również wątpliwości, że ważne i rozstrzygające referenda odwoławcze (przeprowadzone w przyczynie związanej ze sposobem wykonywania prawa własności komunalnej) można co najwyżej traktować jako *sui generis* odreagowanie na wcześniejsze działania (zaniechania) organów jednostek samorządu terytorialnego.

Ocena przydatności merytorycznych referendów lokalnych do usamorządowienia administrowania własnością komunalną nie jest już tak jednoznaczna, jednak i w tym zakresie trudno o wyraźne prokorporacyjne konkluzje. Mając bowiem na uwadze ustawowo wyznaczone kompetencje organów jednostek samorządu terytorialnego – w tym zastrzegane *explicite* do wyłącznej właściwości rad i sejmików<sup>34</sup> – uznać należy, iż *hic et nunc* unormowania nie sprzyjają imperatywnemu oddziaływaniu członków wspólnot samorządowych na komunalne administrowanie w sprawach majątkowych. Warto w tym kontekście przypomnieć o szeroko analizowanym problemie zakresu przedmiotowego referendów lokalnych<sup>35</sup>. Konstatowana tendencja do preferowania w administracji *stricte* samorządowej pośredniego wykonywania zadań publicznych, skutkująca zarazem przewagą w codziennym administrowaniu mechanizmów demokracji pośredniej, doprowadziła do wyprowadzenia przez judykaturę dość kontrowersyjnej koncepcji referendum opiniodawczego<sup>36</sup>. Opowiadając się w ten sposób za dopuszczalnością np. referendum gminnego w sprawie zasad zbywania nieruchomości na czas nieoznaczony czy też likwidacji zakładu komunalnego, wyłączono jego prawnie imperatywny charakter. Wypracowany w ten sposób kompromis pozwala więc rozstrzygnąć swoiste spory kompetencyjne (zachodzące między np. radą gminy a mieszkańcami gminy uprawnionymi do sprawowania władzy w drodze referendum gminnego), zarazem jednak prowadząc do zacierania – w pewnych zakresach – różnic między instytucją referendum lokalnego a instytucją konsultacji samorządowych. Poza tym, wiele niestety wskazuje na to, że poleganie na walorach demokracji deliberatywnej w realiach polskiej praktyki samorządowej często nie rokuje zbyt optymistycznie.

<sup>33</sup> Mamy przecież do czynienia z konstrukcją ukierunkowaną na wywoływanie skutków w sferze *ad personam* (a nie *ad meritum*). Ponadto, przy powierzaniu funkcji samorządowej pochodzącej z bezpośrednich wyborów zastosowano koncepcję bliższą konstrukcji mandatu wolnego (np. I. Skrzydło-Niżnik, *Model ustroju samorządu terytorialnego w Polsce na tle zagadnień ustrojowego prawa administracyjnego*, Kraków 2007, s. 374).

<sup>34</sup> Zob. odpowiednio: art. 18 ust. 2 u.s.g. (w szczególności pkt 9), art. 12 u.s.p. (w szczególności pkt 8), art. 18 u.s.w. (w szczególności pkt 19).

<sup>35</sup> Nietyczący referendów obligatoryjnych.

<sup>36</sup> Szczególne znaczenie w tym zakresie należy przyznać wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lutego 2003 r., K 30/02, OTK-A 2003, nr 2, poz. 16.

Z powodów wskazanych powyżej docenianiu szerokiej dostępności konsultacji samorządowych (ich przedmiotem mogą być bowiem, poza sprawami/przypadkami „przewidzianymi ustawą”<sup>37</sup>, inne ważne sprawy dla poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego<sup>38</sup> a więc dotyczące sfery własności komunalnej) powinna towarzyszyć nie tylko świadomość niewładczego charakteru tego rodzaju wypowiedzi o korporacyjnej proweniencji, ale i sygnalizowanych już ułomności rodzimej praktyki samorządowej.

Aktywnie ujmowana samorządność (traktowana jako mechanizm korporacyjnego sprawowania władzy) w odniesieniu do problematyki własności komunalnej może zatem znajdować dość oszczędne zastosowanie. Co zaś szczególnie warto podkreślić, trudno w tym zakresie znaleźć prawne tytuły do wykorzystywania instytucji samorządowej demokracji bezpośredniej do bezpośredniego i zarazem władczego oddziaływania członków wspólnot samorządowych na gospodarowanie majątkiem komunalnym. Wynika z tego, że powszechna przynależność mieszkańców gmin/powiatów/województw do podmiotów administracji publicznej w typie jednostek samorządu terytorialnego nie przekłada się na możliwość wyraźnego prawnego oddziaływania korporacji terytorialnych (rozumianych już jako władze jednostek samorządu terytorialnego) na administrowanie własnością komunalną<sup>39</sup>. Innymi słowy, osobowa proweniencja terytorialnych związków samorządowych nie przesądza o gwarantowaniu prawnego wpływu mieszkańców (uprawnionych do udziału w samorządowych formach demokracji bezpośredniej) na wykonywanie zadań publicznych w sferze bezpośrednio związanej z własnością komunalną.

Już tylko sygnalizacyjnie wystarczy natomiast wspomnieć o tym, że wykazane ograniczenia ulegają pogłębieniu w przypadku związków jednostek samorządu terytorialnego i jednostek pomocniczych gmin (aczkolwiek w zróżnicowanym zakresie). W przypadku związków celowych<sup>40</sup> wynika to przede wszystkim z nieprzewidywania odnoszenia do właściwych tym podmiotom podsystemów administracji publicznej instytucji wyborów samorządowych i referendum lokalnych. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać we właściwościach konstrukcyjnych tych instytucjonalnych form współdziałania międzykomunalnego – w szczególności w tym, że nie są one związkami wspólnot samorządowych<sup>41</sup>. Co się zaś tyczy jednostek pomocniczych gmin (z uwzględnieniem, w tym zakresie, specyfiki stołecznych dzielnic), to zauważyć należy, iż brak w ich ramach wspólnot samorządowych nie przeszkodził przewidywaniu wykorzystywania wyborów do niektórych typów organów uchwałodawczych jednostek pomocni-

<sup>37</sup> Zestawienie obligatoryjnych konsultacji samorządowych – zob.: J. Korczak, P. Lisowski, A. Ostapski, *Konsultacje z mieszkańcami jednostki samorządu terytorialnego*, [w:] *Ustrój samorządu terytorialnego. Materiały dydaktyczne*, Wrocław 2015, s. 380. *Nota bene*, wśród nich jedynie konsultacje w sprawie tworzenia (itp.) lokalnych jednostek samorządu terytorialnego oraz jednostek pomocniczych gmin wykazują pośrednie związki z problematyką własności komunalnej.

<sup>38</sup> Zob. odpowiednio: art. 5 ust. 1 u.s.g., art. 3d ust. 1 u.s.p., art. 10a ust. 1 u.s.w.

<sup>39</sup> Wydaje się przy tym, że tego rodzaju konkluzja znajduje szersze zastosowanie w ramach polskiej administracji *stricte* samorządowej (przede wszystkim – z racji przyjętych rozwiązań prawnych).

<sup>40</sup> *Nota bene*, od dnia 1 stycznia 2016 r. mogących już funkcjonować także jako związki powiatowo-gminne.

<sup>41</sup> Więcej na ten temat: P. Lisowski, *Relacje...*, s. 459–463 (wraz z przywołanymi tam publikacjami).

czych gmin (rad dzielnic/osiedli) oraz do stołecznych rad dzielnic (kwalifikowanych już jako organy stanowiące i kontrolne tych, co do zasady, byłych gmin warszawskich). Jak już jednak wykazano, trudno w przypadku wyborów o bezpośrednie i władcze oddziaływanie w sferze *ad meritum*. Poza tym, na forum jednostek pomocniczych gmin brakuje prawnego umocowania (w świetle regulacji konstytucyjnych i unormowań odpowiednich samorządowych ustaw ustrojowych) do stosowania instytucji referendum lokalnego. *Summa summarum* i w tym zakresie utrzymuje się więc stan mocno stonowanego podejścia prawodawcy do wprowadzania prawnych możliwości konsumowania przynależności do gminnych wspólnot samorządowych.

Pomimo to, poniekąd paradoksalnie, w sołectwach (gdzie organem uchwałodawczym jest zebranie wiejskie) oraz w osiedlach z zebraniem mieszkańców<sup>42</sup> (zamiast rad osiedli), mamy do czynienia z rozwiązaniami łagodzącymi poczucie niezbyt prokorporacyjnego nastawienia instrumentów mających służyć konsumowaniu samorządności. Zmianę oceny zawdzięczamy specyficznemu konstruowaniu ww. organów jednostek pomocniczych gmin. Swoistość tych rozwiązań strukturalno-organizacyjnych (bezspornie taką kwalifikację uzasadnia fakt, że są to organy administracji publicznej, będące jednocześnie wyrazem demokracji bezpośredniej<sup>43</sup>), polega bowiem na tym, że wola mieszkańca sołectwa/osiedla przesądza *ad hoc* o tym, czy wchodzi on w skład *in concreto* ukonstytuowanego organu uchwałodawczego. Brak aktu wyborczego do obu ww. organów stwarza więc możliwość bezpośredniego uczestniczenia mieszkańców w administrowaniu na forum ww. jednostek pomocniczych gmin (w zakresie przypisanych im statutowo kompetencji). Praktyka samorządowa nie jest jednak w tym zakresie nastawiona na przyznawanie kompetencji władczych, preferując – czemu poniekąd trudno się dziwić, zważywszy na pomocniczy status sołectw i osiedli – kompetencje opiniotwórczo-inicjujące. Mimo to docenić należy tego rodzaju rozwiązania. W analizowanej perspektywie stwarza bowiem uczestnikom takich zebrań (na co dzień administrowanym, podczas ww. zebrań stającym się współadministrującymi) możliwość partycypowania w podejmowaniu decyzji (aczkolwiek raczej nie o imperatywnym charakterze) dotyczących m.in. własności komunalnej – w szczególności w zakresie pozostającym w zarządzie danej jednostki pomocniczej.

#### IV

Zgodnie z przyjętymi założeniami ostatnia część docelowo zamierzonej analizy koncentrować będzie uwagę na administrowaniu własnością samorządową, ujmowanemu z perspektywy podmiotowości publicznoprawnej i właściwego jej upodmiotowienia. Preferowanie takiego punktu widzenia przesądza o drugoplanowym potraktowaniu prywatnoprawnej części hybrydowych atrybutów własności komunalnej.

<sup>42</sup> Zob. art. 36 ust. 1 i art. 37 ust. 4 u.s.g.

<sup>43</sup> Zob. np. I. Skrzydło-Niżnik: *op. cit.*, s. 351.



Niewątpliwie mamy w tym przypadku do czynienia z interesującym i nietypowym zestawieniem. Właściwe mu instytucje prawne wykazują przecież mocne związki ze sferą *dominium*, zarazem jednak silnie nawiązują do uwarunkowań i motywacji o bezspornie administracyjnoprawnej proveniencji i podobnie ocenianym przeznaczeniu. Jak już sygnalizowano, konotacjom publicznoprawnym należy w tym zakresie przyznać swego rodzaju pierwszeństwo. Co więcej, trzeba też uznać, iż to w ramach przestrzeni administracyjnoprawnej finalizowana jest, jak i z tej perspektywy docelowo też recenzowana, przedmiotowa aktywność. Z systemowego punktu widzenia sferę prywatnoprawną (z właściwymi jej antecedencjami) traktować więc można jako swego rodzaju fazę przejściową w administrowaniu własnością komunalną – tyle że niewątpliwie o trudnym do przecenienia znaczeniu, poddawaną przy tym modyfikacjom inspirowanym bliskim i intensywnym sąsiedztwem uwarunkowań publicznoprawnych. Rozwijając wątek owego sąsiedztwa oraz relacji między podmiotowością publicznoprawną a osobowością prawną, wypada stwierdzić, co następuje: w uzupełnieniu do stwierdzenia wskazującego na to, że nie każdy podmiot administracji publicznej wyposażony jest też w osobowość prawną (np. posiadają ją jednostki samorządu terytorialnego i ich związki, czego nie można już powiedzieć o szkołach samorządowych czy jednostkach pomocniczych gmin), warto dodać, że możliwe jest również różnicowanie zakresu i zasięgu samodzielności w sferze publicznoprawnej (np. gmina niewątpliwie jest bardziej samodzielna od prowadzonej przez nią szkoły). Nie ulega jednak wątpliwości, że podmiotami administracji publicznej w największym stopniu zdecentralizowanymi są te, które legitymują się (też) osobowością prawną. Jak już bowiem wskazywano, związane z tego rodzaju upodmiotowieniem i właściwą mu podmiotowością uprawnienia stwarzają warunki do urealnienia samodzielności w administrowaniu. Bezspornie przecież dysponowanie majątkiem w warunkach dostępnych w ramach osobowości prawnej stanowi kluczową gwarancję samodzielnego administrowania, w istocie – o totalnym wręcz znaczeniu. Nie da się bowiem ograniczyć zastosowania związanych z tym atrybutów do sfery *stricte* prywatnoprawnej; mniej lub bardziej rzutują one na całą sferę administrowania danego podmiotu administracji publicznej (w tym także na aktywność lokowaną poza działaniami bezpośrednio związanymi z przestrzenią właściwą dla *dominium*). Maksymalizowanie natężenia samodzielności w sferze majątkowej (będące udziałem podmiotów administracji wyposażonych także w osobowość prawną) nie tylko więc poszerza zakres, ale i pogłębia zasięg samodzielnego administrowania<sup>44</sup>.

Zauważyć w tym kontekście warto, że w sferze publicznej i prywatnej<sup>45</sup> w istocie nie ma różnic między sposobem upodmiotowienia publicznych podmiotów admini-

---

<sup>44</sup> Pamiętać należy o tym, że oznacza to też zwiększenie odpowiedzialności.

<sup>45</sup> *Nota bene*, w drugim przypadku niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z maksymalną emancypacją (w postaci osobowości prawnej), czy też z rozwiązaniami ograniczającymi prawo do dysponowania majątkiem (np. konstrukcja ułomnej osoby prawnej).

stracji publicznej (np. państwa, związków samorządowych czy też publicznych zakładów administracyjnych)<sup>46</sup>. Jest tak dlatego, że podmioty administracji publicznej – jak już na to wskazywano – kreowane są pierwotnie w sferze publicznoprawnej, a zatem kwestia ich podmiotowości w ujęciu prywatnoprawnym (w szczególności w formie osobowości prawnej) bazuje na uprzednim upodmiotowieniu w płaszczyźnie prawa publicznego<sup>47</sup>. Nie ulega przy tym wątpliwości, że kluczowe i pierwotne znaczenie należy w tym względzie przyznać unormowaniom ustrojowego prawa administracyjnego. Co przy tym równie istotne, różnicowanie przeznaczenia obu ww. sfer upodmiotowienia oraz możliwość odrębnego traktowania trybów i momentów ich ustanawiania<sup>48</sup> (choć niekoniecznie rozłączne ich traktowanie) nie znajduje wyraźnego potwierdzenia w sposobie konstytuowania warunków do kreowania zdolności prawnej. Natomiast na dalszym etapie organizowania podmiotów administracji publicznej, a w szczególności w fazie ich funkcjonowania, mogą zacząć już o sobie dawać znać różnice związane z odmiennymi sposobami kreowania podmiotowości publicznoprawnej i prywatnoprawnej – przede wszystkim wynikające z możliwego różnicowania zasad i trybu kształtowania zdolności do czynności prawnych<sup>49</sup>. Problem jest zresztą bardziej złożony, czego swego rodzaju podsumowaniem są sygnalizowane już hybrydowe atrybuty charakteru prawnego własności komunalnej.

## V

Problematyka publicznoprawnego kontekstu i wymiaru aspektów podmiotowych własności komunalnej niewątpliwie otwiera interesujące perspektywy badawcze, stwarzając zarazem warunki do wieloaspektowych analiz. Zważywszy zaś na dotychczasowe relatywnie mniejsze zainteresowanie tego rodzaju optyką badawczą, warto podejmować rozważania o takim nastawieniu, także w formie artykułów o sygnalizacyjno-propedeutycznym nastawieniu.

Tym bardziej, że mamy w tym przypadku do czynienia z konstrukcjami i uwarunkowaniami stanowiącymi – jak wykazano – zarówno punkt wyjścia, jak i punkt dojścia dla administrowania własnością komunalną. Z drugiej jednak strony, często znajdują w tym zakresie złożone konstrukcje prawne, których konceptualizacja wymaga wywa-

---

<sup>46</sup> Powyższego zastrzeżenia nie należy więc wprost odnosić do tzw. administrujących podmiotów prywatnych, które można też określić mianem *quasi*-publicznych (funkcjonalnych) podmiotów administracji publicznej (jednostek organizacyjnych o cechach podmiotów administracji publicznej) – a więc np. spółek komunalnych lub prywatnych – tj. podmiotów o prywatnoprawnym pochodzeniu, niestanowiących przejawu decentralizacji administracji publicznej (więcej na ten temat: P. Lisowski, *Relacje...*, s. 184–187).

<sup>47</sup> Przy czym mogą w tym zakresie znaleźć zastosowanie dwa zasadnicze rozwiązania konstrukcyjne, skutkujące podziałem podmiotów administracji publicznej na podmioty o osobowej i majątkowej proweniencji (np. odpowiednio: jednostki samorządu terytorialnego i zakłady administracyjne); więcej na ten temat: *ibidem*, s. 172–173).

<sup>48</sup> Zob. np. przepisy rozdziałów 7. u.s.g. i u.s.p. (w zakresie dotyczącym związków jednostek samorządu terytorialnego).

<sup>49</sup> Mogące skutkować odmiennosciami w sposobie kształtowania reprezentacji podmiotu prawa czy też koniecznością odróżniania pełnomocnictwa cywilnego od upoważnienia administracyjnego.

żenia odpowiedniego balansu między kontekstem publicznoprawnym i prywatnoprawnym. Nie ulega zaś wątpliwości, że pogranicze pomiędzy sferą *imperium* i *dominium* nie stanowi materii poddającej się jednoznacznym identyfikacjom. Poza tym, trzeba też mieć na uwadze sytuacje nakładania się ról pełnionych w obrocie prawnym przez podmioty administracji publicznej. W szczególności chodzi o przypadki, w których np. administrowanie gminy powinno uwzględniać zarówno jej punkt widzenia właściwy optyce *imperium*, jak i *dominium* (np. przy podejmowaniu gminnych aktów planowania przestrzennego w stosunku do terenów obejmujących nieruchomości, do których tytuły prawne posiada dana gmina). W tego rodzaju warunkach nietrudno więc o wątpliwości interpretacyjne, co dodatkowo podkreśla znaczenie opracowań podejmujących próby porządkowania tego rodzaju problematyki.

Dochodzą do tego jeszcze konsekwencje (zróżnicowane) korporacyjnych „uwikłań” konstrukcyjnych administracji samorządowej. Jak jednak ustalono, w ramach administracji *stricte* samorządowej – i to nawet w jej części ograniczonej do układów korporacyjnych – trudno *hic et nunc* o wykazanie prawnych umocowań do wyraźnego i bezpośredniego oddziaływania członków korporacji terytorialnych (ujmowanych jako władze jednostek samorządu terytorialnego) na administrowanie w sferze własności komunalnej. Okazuje się więc, że niewiele się w tej materii zmieniło w stosunku do pierwotnego stanu prawnego<sup>50</sup>, chociaż przez przeszło ćwierć wieku zarówno w doktrynie i orzecznictwie, jak i w praktyce samorządowej sukcesywnie podnosi się znaczenie wspólnot samorządowych i właściwych ich członkom zbiorowych potrzeb<sup>51</sup>.

## Bibliografia

### Literatura

- Dolnicki B., *Samorząd terytorialny, Zakamycze 2006.*
- Dolnicki B. (red.), *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz*, LEX/el. 2016.
- Fleszer D., *Mienie komunalne*, „Casus” 2015, nr 78, s. 16–21.
- Gola J., Klich G., *Pojęcie mienia publicznego – dylematy*, „Samorząd Terytorialny” 2013, z. 3, s. 36–50.
- Jaroszyński M. (red.), *Prawo administracyjne. Część I*, Warszawa 1952.
- Klein A., *Kilka uwag w kwestii wykonywania własności komunalnej*, „Samorząd Terytorialny” 1991, z. 11–12, s. 99–105.

---

<sup>50</sup> Na co zwracano już uwagę na początku funkcjonowania reaktywowanej administracji samorządu terytorialnego w III RP (zob. przypis 8).

<sup>51</sup> Warto w tym kontekście postawić pytanie o to, czy jako społeczeństwo dojrzeliśmy (już) do większego udziału samorządowych form demokracji bezpośredniej w wykonywaniu administracji publicznej. Poza tym trzeba mieć też na uwadze to, że wielość i skomplikowanie będące udziałem wielu segmentów zadań publicznych mogą też obiektywnie nie sprzyjać zwiększaniu stopnia ich samorządowej realizacji.

- Korczak J., *Konstytucyjne podstawy struktur i funkcji samorządu terytorialnego*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System prawa administracyjnego. Konstytucyjne podstawy funkcjonowania administracji publicznej*, t. 2, Warszawa 2012, s. 151–272.
- Korczak J., Lisowski P., Ostapski A., *Ustrój samorządu terytorialnego. Materiały dydaktyczne*, Wrocław 2015.
- Lisowski P., *Europeizacyjne konotacje instytucji wspólnoty samorządowej w Polsce*, [w:] J. Sługocki (red.), *Dziesięć lat polskich doświadczeń w Unii Europejskiej: problemy prawnoadministracyjne*, T. 2, Uniwersytet Szczeciński–Wrocław 2014, s. 29–45.
- Lisowski P., *Relacje strukturalne w polskim samorządzie terytorialnym*, Kolonia Limited 2013.
- Lisowski P., *Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego (kluczowe aspekty terminologiczno-pojęciowe i konstrukcyjne*, [w:] B. Jaworska-Dębska, R. Budzisz (red.), *Prawne problemy samorządu terytorialnego z perspektywy 25-lecia jego funkcjonowania*, Warszawa 2016, s. 18–29.
- Lisowski P., *Stołeczne dzielnice – szczególnie przypadek jednostek pomocniczych gminy jako subpodstawowych podmiotów administracji publicznej*, „Samorząd Terytorialny” 2014, z. 1–2, s. 88–106.
- Skrzydło-Niżnik I., *Model ustroju samorządu terytorialnego w Polsce na tle zagadnień ustrojowego prawa administracyjnego*, Kraków 2007.
- Szydło W., *Mienie publiczne w polskim prawie cywilnym i administracyjnym*, „Przegląd Prawa Publicznego” 2009, nr 3, s. 17–40.

## **Źródła prawa**

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2016 r., poz. 446).
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2016 r., poz. 814).
- Ustawa z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2016 r., poz. 486).
- Ustawa z dnia 9 października 2015 r. o związkach metropolitarnych (Dz. U. poz. 1890).

## **Orzecznictwo**

- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 kwietnia 2000 r., K 8/98, OTK ZU, nr 3/2000, poz. 87.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 lutego 2003 r., K 30/02, OTK-A 2003, nr 2, poz. 16.
- Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 marca 2013 r., K 25/10, OTK-A 2013/3/27.

## **Wpływ ogłoszenia upadłości na majątek upadłego dłużnika**

### **Streszczenie**

Opracowanie zawiera omówienie skutków ogłoszenia upadłości dla dłużnika w zakresie uprawnienia do rozporządzania prawem własności oraz zasady sprawowania zarządu przez syndyka masą upadłości, tj. majątkiem dłużnika, który ma posłużyć na zaspokojenie wierzycieli.

### **Słowa kluczowe**

upadłość, majątek dłużnika, masa upadłości, syndyk, sprawowanie zarządu

Celem opracowania jest dokonanie analizy wpływu ogłoszenia upadłości dłużnika na uprawnienia do rozporządzania prawem własności. Ogłoszenie upadłości wywołuje różnego rodzaju skutki w zakresie sfery prawnej upadłego dłużnika w zakresie jego praw osobistych lub majątkowych. Wyodrębnienia skutków związanych z ogłoszeniem upadłości można dokonać na podstawie systematyki ustawy Prawo upadłościowe<sup>1</sup>, a mianowicie: skutki odnoszące się do osoby upadłego, majątku, związane z bezskutecznością czynności prawnych zdziałanych przez upadłego, dotyczących realizacji zlecenia rozrachunku w systemach płatności i systemach rozrachunku papierów wartościowych czy z przebiegiem postępowań sądowych i administracyjnych dotyczących majątku upadłego wchodzącego w skład masy upadłości.

Ogłoszenie upadłości nie powoduje utraty przez upadłego prawa własności, a jedynie wiąże się z ograniczeniem uprawnień właścicielskich, a mianowicie w zakresie uprawnienia do rozporządzania prawem własności, choć także i w innych sferach uprawnień właścicielskich. Stosownie do przepisu art. 140 k.c.<sup>2</sup>: „W granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą”. Na prawo pod-

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 233 ), dalej jako pr.up.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2016 r., poz. 380), dalej jako k.c.

miotowe właściciela stanowiące treść praw własności składa się następująca triada uprawnień:

- 1) prawo rozporządzania rzeczą (*ius disponendi*);
- 2) prawo korzystania z rzeczy (*ius utendi-fruendi*);
- 3) prawo posiadania rzeczy (*ius possidendi*)<sup>3</sup>.

Pod pojęciem „prawa do rozporządzania” przedmiotem własności w doktrynie rozumie się rozporządzenie prawem do rzeczy względnie prawem do określonej masy majątkowej, wiążące się z dokonywaniem czynności prawnych<sup>4</sup> obejmujących przeniesienie prawa własności (zarówno odpłatnie, jak i nieodpłatnie), zamianę, ale także wyzbycie się prawa własności w formie jednostronnej czynności prawnej oraz obciążenie przedmiotu własności innym prawem.

W celu ochrony grupowego interesu wierzycieli należało ograniczyć uprawnienia właścicielskie upadłego, aby jego majątek nie uległ uszczupleniu i w jak największym stopniu posłużył na zaspokojenie wierzycieli. W związku z powyższym ustawodawca czynności zarządcze i rozporządzające dotyczące majątku dłużnika przekazał syndykowi. Z momentem ogłoszenia upadłości czynności zarządcze i rozporządzające upadłego przechodzą *ex lege* na syndyka, a więc prawo własności zostało ograniczone poprzez zakaz rozporządzania majątkiem przez upadłego (por. art. 173 w związku z przepisem art. 61 i 185 ust. 2 pr.up).

Zgodnie z przepisem art. 61 pr.up. z dniem ogłoszenia upadłości majątek upadłego staje się masą upadłości, która służy zaspokojeniu wierzycieli upadłego, ale pamiętać należy, iż masę upadłości stanowią składniki majątku dłużnika, które mogą zostać spieniężone. W skład masy upadłości wchodzi majątek należący do upadłego dłużnika w dniu ogłoszenia upadłości oraz majątek powstały po ogłoszeniu upadłości, czyli nabyty w toku postępowania upadłościowego, aż do czasu jego zakończenia.

Wprawdzie przepis art. 44 k.c. zawiera definicję mienia, jednakże niewątpliwie należy ją odnieść także do majątku, który również obejmuje własność i inne prawa majątkowe. W literaturze wyrażono stanowisko, że mienie rozumiane jako „własność i inne prawa majątkowe” prowadzi do równoległego wyodrębnienia pojęcia majątku choć w węższym tego słowa znaczeniu<sup>5</sup>. Mienie uważane jest za kategorię ogólniejszą pojęciowo, gdyż nie musi się wiązać bezpośrednio z aktywami oznaczonego podmiotu pra-

<sup>3</sup> A. Stelmachowski, [w:] T. Dybowski (red.), *Prawo rzeczowe. System Prawa Prywatnego*, tom 3, Warszawa 2007, s. 232.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> Por. M. Bednarek, *Mienie. Komentarz do art. 44–55 Kodeksu cywilnego*, Kraków 1997, s. 30–31; A. Dyoniak, *Pojęcie majątku w prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1985, z. 11–12, s. 123; W. J. Katner, [w:] M. Safjan (red. tomu), *Prawo cywilne – część ogólna. System Prawa Prywatnego*, tom 1, Warszawa 2012, s. 1298; E. Skowrońska-Bocian, [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, 2013, s. 192–193; Ł. Żelechowski, [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, T. 1: *Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013, s. 523–524.

wa cywilnego ani też z żadnym skonkretyzowanym podmiotem<sup>6</sup>. Ustawodawca posługuje się pojęciem mienia np. w Kodeksie cywilnym w odniesieniu do majątku wspólnego współników spółki cywilnej (art. 863 k.c.), w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym w odniesieniu do majątku wspólnego i majątku osobistego małżonków (np. art. 31–33 k.r.o.<sup>7</sup>). Ustawodawca definiuje majątek także jako zespół praw majątkowych (aktywa) i obowiązków majątkowych (pasywa majątku), jak występuje to w odniesieniu do spadku stanowiącego ogół praw i obowiązków majątkowych zmarłego (art. 922 § 1 k.c.)<sup>8</sup>. Jak z powyższego wynika, pojęcie majątku jest szersze w swym zakresie w stosunku do mienia, gdyż majątek to zarówno mienie, jak i stany faktyczne, jak np. posiadanie, choć wyłącznie takie, które nie wiąże się z obciążeniem. W doktrynie wyróżnia się: majątek produkcyjny, majątek jednostek organizacyjnych świadczących usługi niekomercyjne czy majątek służący tylko zaspokajaniu potrzeb osobistych.

Wszystko, co mogłoby zostać w ramach postępowania upadłościowego spieniężone, zasadniczo wchodzi w skład masy upadłości, jeśli może zostać przeznaczone na zaspokojenie wierzytelności, a w szczególności ruchomości, nieruchomości, wierzytelności i prawa, użytkowanie, udziały w spółkach, prawo odkupu<sup>9</sup>. Natomiast do masy upadłości nie wchodzi prawa, których nie można spieniężyć, bądź związane są wyłącznie z osobą upadłego. Z powyższych względów nadal zachowuje aktualność pogląd M. Allerhanda, iż w skład masy upadłości nie wchodzi prawa majątkowe związane z osobą upadłego, których nie można przenieść na inną osobę (np. roszczenia alimentacyjne, odszkodowawcze z tytułu czynów niedozwolonych). W związku z tym, że praw tych nie można zbyć, to niemożliwe jest spieniężenie takiego prawa<sup>10</sup>. Z powyższych względów ustawodawca wyłączył z masy upadłości mienia upadłego te składniki, które nie mogłyby posłużyć na zaspokojenie wierzycieli upadłego dłużnika. Stosownie do przepisu art. 63 pr.up. – nie wchodzi do masy upadłości:

- 1) mienie, które jest wyłączone od egzekucji według przepisów ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego<sup>11</sup>;
- 2) wynagrodzenie za pracę upadłego w części niepodlegającej zajęciu;
- 3) kwota uzyskana z tytułu realizacji zastawu rejestrowego lub hipoteki, jeżeli upadły pełnił funkcję administratora zastawu lub hipoteki, w części przypadającej zgodnie z umową powołującą administratora pozostałym wierzycielom.

Uchwała zgromadzenia wierzycieli może także wyłączyć z masy upadłości inne składniki mienia upadłego (art. 63 ust. 2 pr.up.).

<sup>6</sup> J. Jezioro, [w:] U. Kalina-Prasznicek (red.), *Encyklopedia prawa*, Warszawa 2007, s. 388.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 2080), dalej jako k.r.o.

<sup>8</sup> Por. M. Bednarek, *op. cit.*, s. 30; E. Skowrońska-Bocian, *op. cit.*, s. 192–193; Ł. Żelechowski, *op. cit.*, s. 523–524.

<sup>9</sup> M. Allerhand, *Prawo upadłościowe, komentarz, orzecznictwo*, Bielsko-Biała 1999, s. 165.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>11</sup> Dz. U. z 2016 r., poz. 1822 k.p.c.

Ponadto w skład masy upadłości nie wchodzi mienie przeznaczone na pomoc dla pracowników upadłego i ich rodzin, stanowiące zgromadzone na odrębnym rachunku bankowym środki pieniężne zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, tworzonego na podstawie przepisów o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, wraz z przypadającymi po ogłoszeniu upadłości kwotami pochodzącymi ze zwrotu udzielonych pożyczek na cele mieszkaniowe, wpłatami odsetek bankowych od środków tego funduszu oraz opłatami pobieranymi od korzystających z usług i świadczeń socjalnych finansowanych z tego funduszu organizowanych przez upadłego, a składniki tego mienia oznaczy sędzia-komisarz (art. 64 ust. 1 pr.up.). Przedmiotowym mieniem zarządza nadal upadły, chyba że został ustanowiony likwidator, kurator bądź przedstawiciel albo reprezentant upadłego ustanowiony na podstawie przepisów o przedsiębiorstwach państwowych, wydając zgromadzone na odrębnym rachunku bankowym funduszu środki na cele i według zasad określonych w przepisach o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Skoro w skład masy upadłości wchodzi tylko prawa majątkowe, to *a contrario* nie wchodzi prawa osobiste upadłego nawet, jeżeli w efekcie ich spieniężenia można by było osiągnąć środki na zaspokojenie wierzycieli. Natomiast w przypadku, gdyby upadły uzyskał odszkodowanie pieniężne za naruszenie praw osobistych (nazwiska, firmy, z tytułu praw autorskich), które byłyby związane ze stosunkami niemajątkowymi, to jako majątkowe weszłyby w skład masy upadłości<sup>12</sup>.

W przypadku upadłego będącego stroną umowy o subpartycypację, o której mowa w art. 183 ust. 4 ustawy z dnia 27 maja 2004 r. o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi<sup>13</sup>, w skład masy upadłości nie wchodzi wierzytelności będące przedmiotem tej umowy (art. 65a ust. 1 pr.up.). Fundusz sekurytyzacyjny wstępuje w prawa upadłego z tytułu wierzytelności podlegających wyłączeniu zgodnie z ust. 1 oraz zabezpieczeń tych wierzytelności (art. 65a ust. 2 pr.up.). Syndyk natomiast przekazuje funduszowi sekurytyzacyjnemu świadczenia otrzymane od dłużników z tytułu wierzytelności, o których mowa w ust. 1, oraz dłużników z tytułu zabezpieczeń tych wierzytelności (art. 65a ust. 3 pr.up.).

Natomiast w przypadku uczestnika systemu płatności lub systemu rozrachunku papierów wartościowych, o którym mowa w art. 22 ust. 1 pkt 4, nie wchodzi mienie upadłego wymienione w art. 80, a także inne aktywa niezbędne do wykonania obowiązków wynikających z uczestnictwa w systemie, które powstały przed ogłoszeniem upadłości. Jednakże mienie pozostałe po wykonaniu obowiązków wynikających z uczestnictwa w systemie wchodzi do masy upadłości (art. 66 ust. 1 i 3 pr.up.).

Ponadto, przedmiot zabezpieczenia ustanowionego w związku z uczestnictwem w systemie płatności lub systemie rozrachunku papierów wartościowych w rozumie-

<sup>12</sup> Z. Świeboda, *Komentarz do prawa upadłościowego i prawa o postępowaniu układowym*, Warszawa 1999, s. 59.

<sup>13</sup> Dz. U. z 2014 r., poz. 157, z późn. zm .



niu ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. o ostateczności rozrachunku w systemach płatności i systemach rozrachunku papierów wartościowych oraz zasadach nadzoru nad tymi systemami<sup>14</sup>, na rzecz podmiotu prowadzącego ten system lub na rzecz uczestnika tego systemu, nie wchodzi do masy upadłości:

- 1) uczestnika tego systemu lub uczestnika współpracującego z nim systemu interoperacyjnego, który ustanowił to zabezpieczenie,
- 2) niebędącego uczestnikiem podmiotu prowadzącego system interoperacyjny współpracujący z tym systemem,
- 3) jakiegokolwiek innego podmiotu, który ustanowił to zabezpieczenie – w razie ogłoszenia upadłości któregośkolwiek z nich.

Również mienie przeznaczone na pomoc dla uczestników systemu ochrony, stanowiące zgromadzone na odrębnym rachunku bankowym środki pieniężne funduszu pomocowego, tworzonego na podstawie przepisów ustawy z dnia 7 grudnia 2000 r. o funkcjonowaniu banków spółdzielczych, ich zrzeszaniu się i bankach zrzeszających<sup>15</sup>, wraz z przypadającymi po ogłoszeniu upadłości kwotami pochodzącymi ze zwrotu udzielonych pożyczek na cele pomocowe, wpłatami odsetek bankowych od środków tego funduszu oraz opłatami pobieranymi od korzystających z usług i świadczeń finansowanych z tego funduszu organizowanych przez upadłego, nie wchodzi w skład masy upadłości. Składniki tego mienia oznaczy sędzia-komisarz. Na postanowienie sędziiego-komisarza przysługuje zażalenie upadłemu, wierzycielom oraz uczestnikom systemu ochrony (art. 67a ust. 1 pr.up.). Mieniem tym co do zasady zarządza upadły, chyba że został ustanowiony likwidator, kurator bądź przedstawiciel albo reprezentant upadłego ustanowiony na podstawie postanowień umowy systemu ochrony, wydając na odrębnym rachunku bankowym funduszu środki na cele i według zasad określonych w przepisach ustawy, o której mowa w ust. 1, oraz umowy systemu ochrony (art. 67a ust. 2 pr.up.). Dotychczasowi uczestnicy systemu ochrony mogą zdecydować o przekazaniu mienia, o którym mowa w ust. 1, do jednego z nich albo do nowej jednostki, w celu utworzenia, z wykorzystaniem tego mienia, nowego systemu ochrony lub jego wykorzystania w istniejącym systemie ochrony (art. 67a ust. 3 pr.up.).

Masa upadłości stanowi składniki majątkowe należące do dłużnika, którymi zarządza syndyk, a mogące posłużyć zaspokojeniu wierzycieli. W związku z tym masa upadłości stanowi więc przedmiot, a nie podmiot prawa.

Omówiona regulacja jednoznacznie potwierdza, że upadły dłużnik nie traci prawa własności posiadanych składników majątkowych stanowiących masę upadłości, lecz w wyniku ogłoszenia upadłości traci jedynie zarząd swoim majątkiem i prawo do rozporządzania nim, gdyż jego majątek ma posłużyć na zaspokojenie wierzycieli. Sąd,

<sup>14</sup> Dz. U. z 2013 r., poz. 246 i 1036.

<sup>15</sup> Dz. U. z 2014 r., poz. 109 oraz Dz. U. z 2015 r., poz. 1166.

uwzględniając wniosek o ogłoszenie upadłości, w postanowieniu o ogłoszeniu upadłości obowiązany jest wyznaczyć syndyka masy upadłości, który zamiast upadłego będzie sprawował zarząd masą upadłości<sup>16</sup>. Wszelkie czynności podejmowane przez syndyka wpływają na prawa i obowiązki upadłego<sup>17</sup>.

Jak zostało wspomniane, od dnia ogłoszenia upadłości zarząd majątkiem upadłego dłużnika sprawuje syndyk, który z mocy prawa nie tylko obejmuje zarząd majątkiem upadłego, ale przeprowadza także jego likwidację (art. 173 pr.up.). W związku z tym niezbędne było przyznanie syndykowi uprawnień związanych z dokonywaniem czynności w toku postępowań cywilnych i administracyjnych. Od momentu ogłoszenia upadłości przedsiębiorcy stroną ww. postępowaniach dotyczących masy upadłości jest wyłącznie syndyk<sup>18</sup>. Podkreślić należy, iż pomimo ogłoszenia upadłości upadły może nadal prowadzić wszystkie swoje sprawy dotyczące niemajątkowych praw osobistych, majątkowych niezbywalnych, a także przedmiotów wyłączonych z masy upadłości.

Utrata przez upadłego z chwilą ogłoszenia upadłości legitymacji do występowania w charakterze strony w postępowaniach dotyczących masy upadłości nie jest równoznaczna z utratą przez upadłego zdolności do czynności prawnych, a w związku z tym nie wiąże się także z utratą zdolności sądowej i procesowej<sup>19</sup>. W przypadku ogłoszenia upadłości osoby prawnej syndyk nie przejmuje funkcji organów stanowiących upadłej osoby prawnej, gdyż upadły nie traci zdolności do czynności prawnych<sup>20</sup>. Z powyższych względów syndyk nie może być traktowany jak organ osoby prawnej<sup>21</sup>. Przepis art. 75 ust. 1 pr.up. pozbawia upadłego prawa do zarządu mieniem wchodzącym w skład masy upadłości, korzystania z niego i rozporządzania, nie oznacza to jednakże pozbawienia upadłego praw do posiadanego majątku.

Syndyk powoływany jest w celu sprawowania zarządu majątkiem upadłego, zabezpiecza przed zniszczeniem, uszkodzeniem lub zabránieniem go przez osoby postronne, aby w efekcie przystąpić do jego likwidacji (art. 173 pr.up.).

<sup>16</sup> Por. przepis art. 51 pkt 6 pr.up.

<sup>17</sup> M. Allerhand, *op. cit.*, s. 167.

<sup>18</sup> Postanowienie SN z dnia 24 czerwca 1999 r., II CKN 358/99, OSNC 1999, Nr 12, poz.219, z glosą aprobującą T. Radkiewicz, „Palestra” 2000, Nr 7–8, s. 260.

<sup>19</sup> Por. stanowisko SN, który w postanowieniu z dnia 9 lutego 1999 r., I CKN 882/98 OSNC 1999, Nr 7–8, poz. 142 wyraził pogląd, że ogłoszenie upadłości osoby prawnej nie pozbawia tej osoby zdolności sądowej. W uzasadnieniu powołanego orzeczenia SN stwierdził, że zdolność występowania w procesie jako strona stanowi procesowy odpowiednik zdolności prawnej. Dlatego też zdolność prawną i zdolność sądową jednostka organizacyjna uzyskuje z chwilą nabycia osobowości prawnej, a traci z chwilą utraty tej osobowości. W odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością chwilą utraty zdolności prawnej i zdolności sądowej będzie chwila wykreślenia z rejestru. Jeżeli utrata zdolności prawnej i zdolności sądowej miałyby nastąpić w innej chwili, niezbędny byłby wyraźny przepis normujący taką sytuację. W kwestii zdolności wekslowej dłużnika po ogłoszeniu upadłości por. stanowisko SN zawarte w orzeczeniu z dnia 2 kwietnia 1936 r., II C 2692/35, OSN 1936, Nr 11, poz. 434, stosownie do którego: „Dłużnik przez ogłoszenie mu upadłości nie traci osobistej zdolności wekslowej”.

<sup>20</sup> Por. stanowisko SN, który w postanowieniu z dnia 9 lutego 1999 r., I CKN 882/98 OSNC 1999, Nr 7–8, poz. 142.

<sup>21</sup> Wyrok NSA w Warszawie z 17 listopada 1993 r., III SA 817/93, POP 1995, Nr 6, poz. 119.

W związku z tym, że objęcie majątku przez syndyka następuje z mocy prawa, to wyłączną podstawę do objęcia przez syndyka majątku stanowi postanowienie o ogłoszeniu upadłości syndyka<sup>22</sup>. Postanowienie o ogłoszeniu upadłości podlega obwieszczeniu (art. 53 ust. 1 pr.up.), ale syndykowi należy je doręczyć po uprzednim powiadomieniu go o ogłoszeniu upadłości (art. 53 ust. 2 pr.up.).

Ustawodawca nie określa, w jaki sposób syndyk powinien ustalić składniki majątkowe dłużnika stanowiące masę upadłości. Przepis art. 69 pr.up. stanowi, że ustalenie składu masy upadłości następuje przez sporządzenie spisu inwentarza oraz spisu należności. W spisie inwentarza syndyk ujmuje prawa, objęte ruchomości, nieruchomości oraz środki pieniężne zgromadzone w kasie i na rachunkach bankowych. Spis należności sporządza się na podstawie ksiąg upadłego oraz dokumentów bezspornych. Jeżeli syndyk na podstawie ksiąg upadłego oraz dokumentów bezspornych ustali, że w skład masy upadłości wchodzi ruchomości, nieruchomości oraz środki pieniężne, których syndyk nie objął, sporządza ich spis. W miarę ich obejmowania albo uzyskiwania ich równowartości syndyk składa uzupełnienie spisu inwentarza. Syndyk wraz ze spisem inwentarza dokonuje oszacowania majątku wchodzącego do masy upadłości. W celu ułatwienia wykazania składników wchodzących w skład masy upadłości ustawa wprowadza także domniemanie, że rzeczy znajdujące się w posiadaniu upadłego w dniu ogłoszenia upadłości należą do majątku upadłego (art. 69 ust. 3 pr.up.).

Ponadto w przypadku, kiedy syndyk powźmie wątpliwości, jakie składniki wchodzi w skład masy upadłości, może wystąpić do sędziego-komisarza o przeprowadzenie w tym zakresie postępowania wyjaśniającego. Na mocy przepisu art. 218 pr.up. syndyk może złożyć sędziemu-komisarzowi wniosek o przeprowadzenie dowodu, jeżeli uzna za konieczne ustalenie okoliczności sprawy w drodze postępowania dowodowego. W przypadku uwzględnienia wniosku postępowanie dowodowe prowadzi sędzia-komisarz.

Ustalenie przez syndyka, jaki majątek wchodzi w skład masy upadłości, stanowi niezbędny warunek do ustalenia z jednej strony zakresu ograniczenia upadłego w zarządzie i prawie do rozporządzania majątkiem, z drugiej zaś strony do ustalenia zakresu uprawnień syndyka masy upadłości do zarządu majątkiem upadłego.

Czynności syndyka zatem polegać będą na ustaleniu stanu czynnego i biernego masy upadłości, uregulowaniu stanu prawnego oraz wyłączeniu z masy upadłości przedmiotów, które nie wchodzi w skład masy upadłości. Podstawowym zadaniem syndyka w ramach czynności związanych z zarządem jest określenie składu masy upadłości, zabezpieczenie majątku przed zniszczeniem lub zabránieniem przez osoby postronne, przystąpienie do likwidacji tego majątku, sporządzenie listy wierzytelności, w której ustali sumę podlegającą podziałowi pomiędzy wierzycieli, wymieni wierzytelności i prawa osób uczestniczących w podziale sumy oraz oznaczy sumę, jaka przypadnie każdemu z wierzycieli (art. 244 pr.up.). W pełni aktualny pozostaje pogląd O. Bubera, że czynno-

<sup>22</sup> J. Jankowski, *Przebieg postępowania egzekucyjnego, upadłościowego i układowego. Struktura postępowań w ujęciu dynamicznym*, Kraków 1999, s. 262.

ści syndyka związane z zarządaniem masą upadłości polegają przede wszystkim na ustaleniu tzw. masy podziałowej, tj. uchwyceniu całego ruchomego i nieruchomego majątku upadłego, sporządzeniu inwentarza i bilansu, uporządkowaniu stanu prawnego, wyeliminowaniu z masy wszystkich przedmiotów do upadłego nienależących, odzyskaniu na drodze sądowej przedmiotów, do których upadły ma prawo, a także na powiększeniu masy poprzez ubezszkodzenie czynności zdziałanych przez upadłego na niekorzyść wierzycieli<sup>23</sup>.

Z powyższym obowiązkiem syndyka koresponduje powinność po stronie upadłego dłużnika w zakresie wskazania i wydania syndykowi majątku, ksiąg rachunkowych i ewidencji, korespondencji i innych dokumentów, który wiąże się także z koniecznością złożenia pisemnego oświadczenia przez upadłego wobec sędziego-komisarza (art. 57 ust.1 pr. up.). Zgodnie z przepisem upadły jest obowiązany wskazać i wydać syndykowi cały swój majątek, a także dokumenty dotyczące jego działalności, majątku oraz rozliczeń, w szczególności księgi rachunkowe, inne ewidencje prowadzone dla celów podatkowych i korespondencję. Wykonanie tego obowiązku upadły potwierdza w formie oświadczenia na piśmie, które składa sędziemu-komisarzowi. Upadły jest obowiązany udzielać sędziemu-komisarzowi i syndykowi wszelkich potrzebnych wyjaśnień dotyczących swojego majątku (art. 57 ust. 2 pr.up.). Celem umożliwienia wykonania tego obowiązku sędziemu-komisarz może postanowić, aby upadły będący osobą fizyczną nie opuszczał terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez jego zezwolenia (art. 57 ust. 3 pr.up.)<sup>24</sup>. Wykonanie przez upadłego dłużnika ww. obowiązków dotyczących wskazania i wydania syndykowi majątku, ksiąg, korespondencji i innych dokumentów upadły potwierdza oświadczeniem na piśmie składanym sędziemu-komisarzowi pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Zaniechanie złożenia przez upadłego takiego oświadczenia należy traktować jako uchybienie obowiązkowi, uzasadniające zastosowanie wobec upadłego środków przymusu. Natomiast złożenie przez upadłego oświadczenia niezgodnego z rzeczywistością należałoby traktować jako złożenie fałszywych zeznań<sup>25</sup> w rozumieniu art. 233 k.c.<sup>26</sup>.

<sup>23</sup> O. Buber, *Polskie prawo upadłościowe*, Warszawa 1936, s. 101.

<sup>24</sup> Przepis art. 57 ust. 3 pr.up. stosuje się odpowiednio do członków organu zarządzającego upadłego niebędącego osobą fizyczną.

<sup>25</sup> S. Gurgul, *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Warszawa 2013, s. 127.

<sup>26</sup> Przepis art. 233 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, zm. Nr 128, poz. 840; Dz. U. z 1999 r. Nr 64, poz. 729, Nr 83, poz. 931; Dz. U. z 2000 r. Nr 48, poz. 548, Nr 93, poz. 1027, Nr 116, poz. 1216; Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1071; Dz. U. z 2003 r. Nr 111, poz. 1061, Nr 121, poz. 1142, Nr 179, poz. 1750) stanowi, że „§ 1. Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Warunkiem odpowiedzialności jest, aby przyjmujący zeznanie, działając w zakresie swoich uprawnień, uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie lub odebrał od niego przyrzeczenie. § 3. Nie podlega karze, kto, nie wiedząc o prawie odmowy zeznania lub odpowiedzi na pytania, składa fałszywe zeznanie z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu. § 4. Kto, jako biegły, rzeczoznawca lub tłumacz, przedstawia fałszywą opinię lub tłumaczenie mające służyć za dowód w postępowaniu określonym w § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 5. Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia, jeżeli: fałszywe zeznanie, opinia lub tłumaczenie dotyczy oko-

Stosownie bowiem do dotychczasowego brzmienia przepisu art. 169 ust. 2 pr.up. – syndyk lub zarządca nie mógł prowadzić działalności wymagającej koncesji lub zezwolenia, chyba że co innego wynikało z ustawy lub decyzji, albo zezwolenia. W wyniku nowelizacji pr.up. na mocy ustawy z 15 maja 2015 r. Prawo restrukturyzacyjne przedmiotowy przepis został zmieniony i obecnie syndyk prowadzący przedsiębiorstwo upadłego może już prowadzić działalność wymagającą koncesji, licencji albo zezwolenia, chyba że co innego wynika z odrębnych ustaw (art. 169 ust. 4 pr.up.). Ponadto po ogłoszeniu upadłości syndyk może prowadzić dalej przedsiębiorstwo upadłego, jeżeli możliwe jest zawarcie układu z wierzycielami lub możliwa jest sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego w całości lub jego zorganizowanych części. Jeżeli syndyk prowadzi przedsiębiorstwo upadłego, to powinien podjąć wszelkie działania zapewniające zachowanie przedsiębiorstwa co najmniej w niepogorszym stanie (art. 312 ust. 1 i 2 pr.up.).

Zasadniczym celem postępowania upadłościowego jest ochrona wierzycieli dłużnika (art. 2 ust.1 pr.up) poprzez ich równomierne zaspokojenie przy zachowaniu przedsiębiorstwa dłużnika, o ile racjonalne względy na to pozwolą. Utrzymanie przedsiębiorstwa dłużnika wiąże się z realizacją zasady optymalizacji<sup>27</sup>. Osiągnięcie powyższych celów zazwyczaj nie będzie możliwe, jeśli nie będzie majątku dłużnika, z którego byłoby możliwe zaspokojenie wierzycieli. W związku z tym już na etapie poprzedzającym ogłoszenie upadłości sąd upadłościowy powinien ocenić, czy istnieją racjonalne podstawy do wszczęcia i prowadzenia postępowania, a w szczególności, czy istnieje majątek, który mógłby posłużyć na zaspokojenie roszczeń wierzycieli.

Reasumując, przepisy ustawy Prawo upadłościowe nie naruszają konstytucyjnie zagwarantowanej ochrony prawna własności, gdyż upadły dłużnik nie traci prawa własności posiadanych składników majątkowych stanowiących masę upadłości, a jedynie w wyniku ogłoszenia upadłości traci uprawnienie do sprawowania zarządu swoim majątkiem i prawo do rozporządzania nim. Zasadniczym celem postępowania upadłościowego jest bowiem ochrona wierzycieli dłużnika poprzez ich równomierne zaspokojenie, a tylko kiedy racjonalne względy na to pozwolą, przedsiębiorstwo dłużnika może zostać zachowane. Regulacje prawa upadłościowego pełnią funkcję ochronną, która urzeczywistniana jest poprzez zaspokojenie wierzycieli w drodze podziału funduszy masy upadłości pochodzących z likwidacji jej składników<sup>28</sup>, a więc składników majątkowych dłużnika.

---

liczności nie mogących mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, sprawca dobrowolnie sprostuje fałszywe zeznanie, opinię lub tłumaczenie, zanim nastąpi, chociażby nieprawomocne, rozstrzygnięcie sprawy”.

<sup>27</sup> F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze. Wprowadzenie*, Kraków 2003, s. 32.

<sup>28</sup> A. Jakubecki, *Status wierzyciela paulińskiego w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku dłużnika*, [w:] J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea praxis. Aurea teoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, Tom I, Warszawa 2011, s. 863.

## Bibliografia

- Allerhand M., *Prawo upadłościowe, komentarz, orzecznictwo*, Bielsko-Biała 1999.
- Bednarek M., *Mienie. Komentarz do art. 44–55 Kodeksu cywilnego*, Kraków 1997.
- Buber O., *Polskie prawo upadłościowe*, Warszawa 1936.
- Dyoniak A., *Pojęcie majątku w prawie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1985, z. 11–12.
- Gurgul S., *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Warszawa 2013.
- Jankowski J., *Przebieg postępowania egzekucyjnego, upadłościowego i układowego. Struktura postępowań w ujęciu dynamicznym*, Kraków 1999.
- Jakubecki A., *Status wierzyciela paulińskiego w postępowaniu upadłościowym obejmującym likwidację majątku dłużnika*, [w:] J. Gudowski, K. Weitz (red.), *Aurea praxis. Aurea teoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, Tom I, Warszawa 2011.
- Jezioro J., [w:] U. Kalina-Prasznic (red.), *Encyklopedia prawa*, Warszawa 2007.
- Katner W. J., [w:] M. Safjan (red. tomu), *Prawo cywilne – część ogólna. System Prawa Prywatnego*, Tom 1, Warszawa 2012.
- Skowrońska-Bocian E., [w:] K. Pietrzykowski (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2013.
- Stelmachowski A., [w:] T. Dybowski (red.), *Prawo rzeczowe. System Prawa Prywatnego*, Tom 3, Warszawa 2007.
- Świeboda Z., *Komentarz do prawa upadłościowego i prawa o postępowaniu układowym*, Warszawa 1999.
- Zedler F., *Prawo upadłościowe i naprawcze. Wprowadzenie*, Kraków 2003.
- Żelechowski Ł., [w:] K. Osajda (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, T. 1: *Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, Warszawa 2013.

## **Autonomia wspólnego przedsiębiorstwa w stosunkach z założycielami<sup>1</sup>**

### **Streszczenie**

Celem opracowania jest ukazanie problemu samodzielności wspólnego przedsiębiorstwa w stosunkach z założycielami z punktu widzenia przepisów o kontroli koncentracji przedsiębiorstw. Autonomia w zakresie prowadzenia działalności operacyjnej *joint venture* jest jednym z kryteriów oceny pełnego zakresu funkcji, pozwalającego zakwalifikować utworzenie wspólnego przedsiębiorstwa jako stanu faktycznego koncentracji. Wspólne przedsiębiorstwo pełnofunkcyjne podlega wspólnej kontroli założycieli a jednocześnie musi być od nich niezależne pod względem operacyjnym. W analizie uwzględniono najnowsze orzecznictwo dotyczące tytułowego problemu oraz koncepcję jednego organizmu gospodarczego. W opracowaniu przyjęto hipotezę, że założenie o autonomii operacyjnej wspólnego przedsiębiorstwa jest sprzeczne z przesłanką wspólnej kontroli założycieli i nie stanowi narzędzia ułatwiającego rozróżnienie wspólnych przedsiębiorstw stanowiących stan faktyczny koncentracji od tych, które stanowią porozumienie ograniczające konkurencję w rozumieniu art. 101 TFUE i art. 6 u.o.k.k.<sup>2</sup>

### **Słowa kluczowe**

wspólne przedsiębiorstwo, *joint venture*, spółka zależna, spółka dominująca

## **1. Wprowadzenie**

Współczesna działalność gospodarcza, zwłaszcza gdy prowadzona jest na wielką skalę w sensie organizacyjno-prawnym i właścicielskim, opiera się na skomplikowanych strukturach współdziałania gospodarczego, czego przykładem jest konstrukcja wspólnego przedsiębiorstwa<sup>3</sup>. Może ono powstać w oparciu o różne formy prawno-organizacyjne, a cele, jakim służy, kształtują jego naturę – koordynacyjną lub koncentracyjną. W praktyce większość wspólnych przedsiębiorstw (*joint venture*) stanowi hybrydę koordynacyjno-koncentracyjną. W wielu przypadkach trudno jest jednoznacznie rozstrzygnąć, czy wspólne przedsiębior-

---

<sup>1</sup> Publikacja została przygotowana w ramach realizacji projektu badawczego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie decyzji nr 2014/15/B/HS5/00689.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 229 (dalej: u.o.k.k.).

<sup>3</sup> Aby uniknąć posługiwania się różnymi pojęciami wykorzystywanymi w prawie krajowym i unijnym (np. „przedsiębiorstwo” i „przedsiębiorca”), w opracowaniu będzie używane pojęcie przedsiębiorstwa w znaczeniu podmiotowym a nie przedmiotowym.

stwo stanowi formę porozumienia objętego reżimem art. 101 TFUE<sup>4</sup>, czy koncentracji objętej reżimem rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004<sup>5</sup>. Głównym narzędziem wyodrębnienia różnych typów *joint ventures* jest „pełen zakres funkcji”. W świetle rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004 wyodrębnia się wspólne przedsiębiorstwo o pełnym i o niepełnym zakresie funkcji. Pierwsze stanowi formę koncentracji i jest objęte reżimem rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004, a drugie jest uznawane za porozumienie wchodzące w zakres art. 101 TFUE i ewentualnie prawa krajowego państw członkowskich<sup>6</sup>. W świetle u.o.k.k. takie zróżnicowanie nie występuje, wszystkie przypadki utworzenia wspólnych przedsiębiorstw są bowiem objęte obowiązkiem zgłoszenia do Prezesa UOKiK, jeżeli spełniają ustawowe progi ilościowe określone w art. 13 ust. 1 u.o.k.k.<sup>7</sup> Na gruncie prawa polskiego nie ma potrzeby rozstrzygać o charakterze wspólnego przedsiębiorstwa. Inaczej jest w świetle unijnego prawa kontroli koncentracji, w którym jest to wręcz konieczne. W praktyce istnieją jednak wątpliwości, czy rzeczywiście wspólne przedsiębiorstwo stanowi koncentrację<sup>8</sup>. Z tego względu analiza kryterium samodzielności będzie dotyczyła przepisów rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004.

Rozróżnienie wspólnych przedsiębiorstw pełno- i niepełnofunkcyjnych jest dosyć trudne i opiera się na kryteriach o charakterze jakościowym, co z jednej strony budzi problemy interpretacyjne, a z drugiej ogranicza pewność prawną przedsiębiorstw. Jednym z podstawowych narzędzi wyodrębnienia pełno- i niepełnofunkcyjnych wspólnych przedsiębiorstw jest ich samodzielność operacyjna. Wspólne przedsiębiorstwo podlega wspólnej kontroli założycieli, którzy wywierają decydujący wpływ na jego działalność, ale aby zostało ono uznane za pełnofunkcyjne, musi posiadać autonomię w zakresie prowadzenia bieżących spraw<sup>9</sup>. Celem opracowania nie jest wyczerpujące omówienie, a jedynie zarysowanie sprzeczności jednego z kryteriów służących do weryfikacji „pełnego zakresu funkcji”, jakim jest samodzielność *joint venture* w stosunkach z założycielami. Wspólne przedsiębiorstwo pełnofunkcyjne podlega wspólnej kontroli założycieli i jednocześnie musi być od nich niezależne. W opracowaniu przyjęto hipotezę, że autonomia wspólnego przedsiębiorstwa jest sprzeczna z przesłanką wspólnej kontroli i nie stanowi narzędzia ułatwiającego rozróżnienie poszczególnych typów wspólnych przedsiębiorstw.

<sup>4</sup> Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE C 115, s. 4 (dalej: TFUE).

<sup>5</sup> Rozporządzenie Rady (WE) nr 139/2004 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, Dz. Urz. UE 2004, L 24, s. 1.

<sup>6</sup> Zob. D. Kostecka-Jurczyk, *Porozumienia kooperacyjne w polskim i europejskim prawie konkurencji*, e-wydawnictwo Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii, Wrocław 2014, s. 53–60.

<sup>7</sup> T. Skoczny, *Komentarz do art. 13*, [w:] T. Skoczny (red.), *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2014, s. 614; E. Modzelewska-Wąchal, *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 145.

<sup>8</sup> Zob. np. decyzja Prezesa UOKiK Nr DOK-1/2004; decyzja Nr DOK 6/06; decyzja Nr DOK 66/05; decyzja nr DDI 43/01; decyzja Nr DPI-24/2003; decyzja nr DKK-174/2014.

<sup>9</sup> W opracowaniu użyto pojęcia „założyciele wspólnego przedsiębiorstwa” a nie „spółki dominujące”, ponieważ pojęcie założycieli (rodziców) jest szersze niż spółki dominującej. Nie każdy założyciel ma prawa głosu na walnym zgromadzeniu/zgromadzeniu wspólników, uprawniające go do wywierania decydującego wpływu na wspólne przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 4 ust. 4 u.o.k.k.



Istotne jest tutaj pytanie, czy w praktyce wspólne przedsiębiorstwo rzeczywiście jest niezależne od założycieli, skoro mogą oni narzucać mu własne strategie, w tym także wywierać wpływ na powołanie jego organów. Założyciele posiadający większość praw do głosowania na walnym zgromadzeniu (zgromadzeniu wspólników) wywierają nań decydujący wpływ. Prawo spółki założycielskiej do ingerencji w integralność wspólnego przedsiębiorstwa, zwłaszcza możliwość wywierania nań decydującego wpływu, powoduje, że trudno potwierdzić, czy wspólne przedsiębiorstwo ma realną możliwość samodzielnego prowadzenia polityki handlowej oraz niezależnego podejmowania decyzji.

## 2. Forma prawna wspólnego przedsiębiorstwa

Wspólne przedsiębiorstwo jest definiowane jako porozumienie, w którym co najmniej dwie strony podejmują wspólnie określoną działalność gospodarczą, której nie byłyby w stanie realizować indywidualnie. Pojęcie *joint venture* obejmuje zarówno transakcje koncentracji, jak i kooperacji w obszarze badawczo-rozwojowym, produkcji i dystrybucji<sup>10</sup>. Wspólne przedsiębiorstwo można scharakteryzować też jako umowę handlową między dwoma lub więcej przedsiębiorstwami, mającą na celu utworzenie nowego przedsiębiorstwa przez wniesienie udziałów i następnie podział zysków/strat, kosztów i kontroli<sup>11</sup>. Utworzenie wspólnego przedsiębiorstwa „jest wyrazem przekonania, że celów wspólnego projektu nie można osiągnąć w drodze kooperacji funkcjonalnej [...], tj. bez tworzenia odrębnego podmiotu”<sup>12</sup>. Aktualnie w świetle art. 3 ust. 4 rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004<sup>13</sup> formę koncentracji stanowią wspólne przedsiębiorstwa utworzone na trwałych podstawach i wykonujące wszystkie funkcje autonomicznej jednostki gospodarczej – tzw. pełnofunkcyjne wspólne przedsiębiorstwa.

Wspólne przedsiębiorstwo może być utworzone w różnych formach: wspólnie kontrolowanej spółki zależnej lub wspólnej agencji decydującej o planach rozwoju, celach, strategiach rynkowych lub projektach badawczo-rozwojowych<sup>14</sup>. Wspólne przed-

<sup>10</sup> T. Skoczny, *op. cit.*, s. 614; J. Kokkoris, H. Shelansky, *EU Merger Control. A Legal and Economic Analysis*. Oxford University Press, Oxford 2014, s. 142; K. Kohutek, M. Sieradzka, *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014, s. 482; por. K. Strzyczkowski, *Kontrola koncentracji przedsiębiorstw w prawie wspólnotowym*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2006, Nr 4, s. 7; M. Zięba, *Wrózenie z fusów. Wspólne przedsiębiorstwo a kontrola koncentracji*, [w:] B. Kurcz (red.), *Prawo i Ekonomia konkurencji*, a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010, s. 429–430.

<sup>11</sup> T. Skoczny, *Przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji*, [w:] J. Barcz (red.), *Prawo Unii Europejskiej. Prawo materialne i polityki*, wyd. 2, „Prawo i Praktyka Gospodarcza” 2005, s. 393; T. Skoczny, *Komentarz...*, s. 615; J. Faull, A. Nikpay, *The EC Law of Competition*, Oxford University Press, Oxford 2007, s. 663; L. S. Morais, *Joint Ventures and EU Competition Law*, Hart Publishing, Oxford and Portland, Oregon 2014, s. 27–30; M. Szydło, *Kontrola wspólnych przedsiębiorstw (joint venture) w prawie antymonopolowym*, „Prawo Spółek” 2002, Nr 12, s. 41–42; ABA Section of Antitrust Law, *Joint Venture, Antitrust Analysis of Collaboration among Competitors*, Second Edition, ABA Publishing, Chicago 2014, s. 6–7.

<sup>12</sup> T. Skoczny, *Komentarz...*, s. 616–617.

<sup>13</sup> Rozporządzenie Rady (WE) nr 139/2004 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, Dz. Urz. UE 2004, L 24, s. 1.

<sup>14</sup> Zob. J. Lenart, T. Kaczyńska, *Kiedy utworzenie nowej spółki nie będzie kwalifikowane jako utworzenie nowego przedsiębiorcy (joint venture)? Praktyczne rozważania dotyczące problematyki joint venture w polskim*

siębiorstwo najczęściej przyjmuje formę spółki prawa handlowego (osobowej lub kapitałowej)<sup>15</sup>. Nie wyklucza się możliwości utworzenia *joint venture* w formie spółdzielni<sup>16</sup>. Jeśli założyciele utworzą odrębną spółkę, którą wspólnie kontrolują, pozostając niezależnymi partnerami, i żaden z nich nie przejmuje kontroli nad działalnością drugiego (tzn. nie przejmują względem siebie kontroli), to taka transakcja nie stanowi koncentracji. Jeśli jednak założyciele wnoszą aktywa do nowo utworzonej spółki (np. przekazują wspólnemu przedsiębiorstwu działalność dystrybucyjną), wówczas wspólne przedsiębiorstwo przejmuje kontrolę nad wniesionymi aktywami, co oznacza stan faktyczny koncentracji. Pojęcie koncentracji obejmuje transakcje przynoszące trwałe zmiany w kontroli uczestniczących przedsiębiorstw i tym samym w strukturze rynku. Koncentracją stanowi zatem zmiana w strukturze kontroli przedsiębiorstwa<sup>17</sup>. Nie każde wspólne przedsiębiorstwo stanowi koncentrację, dlatego w świetle rozporządzenia w sprawie kontroli koncentracji należy rozróżnić pełno- i niepełnofunkcyjne wspólne przedsiębiorstwo<sup>18</sup>.

### 3. Pełno- i niepełnofunkcyjne wspólne przedsiębiorstwo

Pełnofunkcyjność wspólnego przedsiębiorstwa jest określana jako zdolność do prowadzenia działalności gospodarczej i wykonywania funkcji typowych dla innych przedsiębiorstw na tym samym rynku właściwym. Wspólne przedsiębiorstwo będzie uznane za pełnofunkcyjne, jeżeli będzie miało własny zarząd, kapitał ludzki, środki trwałe i odpowiednie środki finansowe, pozwalające na prowadzenie działalności gospodarczej w długim okresie czasu. Należy przy tym podkreślić, że funkcje *joint venture* nie powinny być ograniczone do wykonywania tylko pewnego „wycinka” działalności jednego z założycieli (np. tylko produkcja, sprzedaż czy działalność badawczo-rozwojowa) i w długim okresie nie powinno być ono uzależnione od założycieli jako dostawców lub klientów. Zatem, aby uznać wspólne przedsiębiorstwo za pełnofunkcyjne, musi ono posiadać odpowiednie zasoby materialne i niematerialne i samodzielnie wypełniać te same funkcje, co inne przedsiębiorstwa działające na rynku właściwym<sup>19</sup>.

Narzędzia służące do oceny, czy wspólne przedsiębiorstwo wypełnia wszystkie funkcje autonomicznego przedsiębiorstwa zostały zawarte w obwieszczeniu jurysdyk-

*prawie konkurencji*, internetowy „Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny” 2016, nr 1 (5), s. 38.

<sup>15</sup> Analiza decyzji Prezesa UOKiK wydanych w latach 2000–2017 wskazuje, że do utworzenia wspólnego przedsiębiorstwa wykorzystywana jest głównie forma spółki akcyjnej lub z o.o.

<sup>16</sup> Na gruncie u.o.k.k. toczy się spór, czy forma spółki cywilnej pozwala na utworzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Zob. P. Semeniuk, *Koncepcja jednego organizmu gospodarczego w prawie konkurencji*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 128.

<sup>17</sup> T. Skoczny, *Komentarz...*, s. 616–617.

<sup>18</sup> M. Szydło, *Kontrola operacji koncentracyjnych w prawie wspólnotowym*, „Studia Europejskie” 2005, nr 4, s. 84; decyzja Prezesa UOKiK Nr DDI-58/02, s. 8.

<sup>19</sup> Zob. D. Kostecka-Jurczyk, *Kryterium pełnego zakresu funkcji*, „Zarządzanie Finansami” 2016.

cyjnym<sup>20</sup>. Filarem, na którym oparto kryterium pełnego zakresu funkcji, jest samodzielność operacyjna.

#### 4. Niezależność *joint venture* w stosunkach z założycielami

Wspólne przedsiębiorstwo musi samodzielnie funkcjonować jako sprzedający lub kupujący i wykonywać wszystkie funkcje, jakie realizują inne przedsiębiorstwa na rynku właściwym<sup>21</sup>. Jeśli *joint venture* wykonuje wszystkie funkcje samodzielnego przedsiębiorstwa, ale dla podtrzymania i rozwoju swojej działalności gospodarczej w istocie jest zależne od założycieli, nie jest postrzegane jako niezależny uczestnik rynku. Komisja nie uznaje wspólnego przedsiębiorstwa za pełnofunkcyjne, jeśli świadczy ono usługi wyłącznie dla założycieli i jest uzależnione od czynników produkcji założycieli, a sprzedaż stronom trzecim wyrobów wspólnego przedsiębiorstwa stanowi tylko dodatkowe źródło przychodów *joint venture* w porównaniu z transakcjami z założycielami. Wspólne przedsiębiorstwo musi mieć swój własny system zarządzania, dostęp do surowców, środków finansowych, składników materialnych i niematerialnych, jak również zasobów ludzkich<sup>22</sup>. W sprawie *Agroenergi/NeovaPellets/JV* Komisja potwierdziła pełnofunkcyjność wspólnego przedsiębiorstwa m.in. z uwagi na fakt, że w praktyce wspólne przedsiębiorstwo było pracodawcą, posiadało także własną kadre menedżerską i zarząd<sup>23</sup>.

Kryterium samodzielności wspólnego przedsiębiorstwa zostało oparte na założeniu, że podlega ono wspólnej kontroli spółek założycielskich, ale jednocześnie może samodzielnie prowadzić działalność gospodarczą i musi być wyposażone w minimum niezależności decyzyjnej. W opinii Komisji wspólna kontrola może być wykonywana także wówczas, gdy udziałowcy mniejszościowi mają prawo weta w decyzjach dotyczących budżetu, planów handlowych, większych inwestycji i obsadzania organów wspólnego przedsiębiorstwa<sup>24</sup>. W tym miejscu istotne jest pytanie, czy w praktyce rzeczywiście wspólne przedsiębiorstwo podejmuje samodzielne działania, jeżeli spółki założycielskie mogą narzucać mu własną politykę, w tym także wywierać wpływ na powołanie organów *joint venture*. Prawo założyciela do ingerencji w integralność wspólnego przedsiębiorstwa powoduje bowiem, że trudno potwierdzić, czy wspólne przedsiębiorstwo ma rzeczywistą możliwość prowadzenia samodzielnie polityki handlowej oraz niezależnego podejmowania decyzji.

<sup>20</sup> Skonsolidowane obwieszczenie Komisji dotyczące kwestii jurysdykcyjnych na mocy rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, Dz. Urz. UE 2008, Nr C 95, s. 1, (dalej też jako obwieszczenie jurysdykcyjne).

<sup>21</sup> Wytyczne Komisji w sprawie pojęcia wspólnego przedsiębiorstwa o pełnym zakresie funkcji, Dz. Urz. 1998, Nr C 66, s. 1, pkt 16.

<sup>22</sup> J. Kokkoris, H. Shelansky, *op. cit.*, s. 147.

<sup>23</sup> Decyzja Komisji z dnia 15.05.2014 w sprawie Nr COMP/M.7185 *Agroenergi/NeovaPellets/JV*, Dz. Urz. UE 2014, C 193, s. 1, pkt 11.

<sup>24</sup> Skonsolidowane obwieszczenie Komisji dotyczące kwestii jurysdykcyjnych na mocy rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, *op. cit.*, pkt 22–23.

Powstaje zatem pytanie, czy samodzielność wspólnego przedsiębiorstwa z jednej strony i wspólna kontrola założycieli z drugiej nie stanowią wykluczających się kryteriów. Jest to o tyle problematyczne, że wspólna kontrola musi być ukształtowana tak, aby istniała wystarczająca swoboda dla samodzielnej działalności i własnych zachowań wspólnego przedsiębiorstwa. W świetle obwieszczenia jurysdykcyjnego wspólne przedsiębiorstwo może mieć pełny zakres funkcji i tym samym funkcjonować jako podmiot gospodarczy samodzielny z operacyjnego punktu widzenia, co nie oznacza, że takie wspólne przedsiębiorstwo jest samodzielne, jeżeli chodzi o podejmowanie decyzji strategicznych<sup>25</sup>. W obwieszczeniu jurysdykcyjnym przyjęto założenie, że *joint venture* ma własne strategie biznesowe, podejmuje samodzielnie bieżące decyzje handlowe i może realizować własne cele, a jej zachowania rynkowe są autonomiczne (nie są inspirowane przez założycieli). Wspólne przedsiębiorstwo nie jest jednak niezależne od założycieli przy podejmowaniu decyzji strategicznych. Dla spełnienia kryterium pełnego zakresu funkcji wystarczy, jeżeli wspólne przedsiębiorstwo jest samodzielne na płaszczyźnie operacyjnej<sup>26</sup>. W przeciwnym razie wspólnie kontrolowane przedsiębiorstwo nigdy nie mogłoby zostać uznane za wspólne przedsiębiorstwo o pełnym zakresie funkcji. Podejście przyjęte w obwieszczeniu jurysdykcyjnym skłania do pytania, czy samodzielność operacyjna jest właściwym kryterium kwalifikacji wspólnych przedsiębiorstw jako formy koncentracji. Samodzielność na poziomie operacyjnym kłóci się z istotą wspólnej kontroli założycieli, którzy kontrolując wspólne przedsiębiorstwo, wywierają nań decydujący wpływ i podejmują decyzje strategiczne. W sprawie *Cementbow*<sup>27</sup> Sąd Pierwszej Instancji (dalej: SPI) zwrócił uwagę, że praktycznie trudno jest podejmować decyzje operacyjne (dotyczące transakcji handlowych ze stroną trzecią) w oderwaniu od polityki handlowej założycieli, skoro ci mają możliwość blokowania strategicznych decyzji. Wprawdzie członkowie organów statutowych wspólnego przedsiębiorstwa nie muszą być jednocześnie członkami organów założycieli, ale to nie pozbawia założycieli możliwości wywierania decydującego wpływu na wspólne przedsiębiorstwo. Członkowie tych organów są bowiem mianowani przez założycieli<sup>28</sup>. W efekcie założyciele mogą wywierać wpływ także na działalność operacyjną wspólnego przedsiębiorstwa. Z tych względów wątpliwa jest teza o autonomii wspólnego przedsiębiorstwa. W wyroku w sprawie *El du Pont*<sup>29</sup> i *Dow Chemical*<sup>30</sup> Sąd potwierdził, że założyciele wspólnego przedsiębiorstwa wywierali decydujący wpływ na jego udział w kartelu. W skład organów statutowych uprawnionych do powoływa-

<sup>25</sup> *Ibidem*, pkt 93.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> Wyrok SPI w sprawie T-282/02 *Cementbow*, Zb. Orz. 2006, s. II-319, pkt 62.

<sup>28</sup> *Ibidem*, pkt 70–74.

<sup>29</sup> Wyrok Sądu w sprawie T-76/08 *El du Pont i inni przeciwko Komisji*, wyrok jeszcze nieopublikowany w Zbiorze Orzeczeń UE.

<sup>30</sup> Wyrok Sądu w sprawie T-77/08 *Dow Chemical przeciwko Komisji*, wyrok jeszcze nieopublikowany w Zbiorze Orzeczeń UE.

nia kadry menedżerskiej wchodzili przedstawiciele założycieli<sup>31</sup>. Sąd uznał, że wspólne przedsiębiorstwo nie było samodzielne. Taki pogląd wyraził też Trybunał Sprawiedliwości UE (TSUE), rozpatrując odwołanie *El du Pont* i *Dow Chemical* od wyroku Sądu<sup>32</sup>. Stanowisko Sądu i TSUE prezentowane w powyższych sprawach potwierdza tezę, że założyciele mogą wywierać wpływ na działalność operacyjną *joint venture*, w tym również na jej politykę handlową (np. ustalanie cen). Zatem istnieje sprzeczność pomiędzy założeniem autonomii wspólnego przedsiębiorstwa a wspólną kontrolą. Także z punktu widzenia ekonomicznego niezasadne jest założenie, że wspólne przedsiębiorstwo kształtuje swoją politykę handlową niezależnie od założycieli. Założyciele korzystają z formy wspólnego przedsiębiorstwa dla realizacji pewnych ekonomicznych celów. Autonomia wspólnego przedsiębiorstwa budzi też wątpliwości z innych względów. Mianowicie Komisja w swojej praktyce decyzyjnej zakłada, że wspólne przedsiębiorstwo nie powinno konkurować z założycielami<sup>33</sup>. Założyciel bowiem nie jest skłonny konkurować z *joint venture*, gdyż chce uniknąć ewentualnych strat jako inwestor. W takim przypadku nie należy obawiać się zakłócenia konkurencji. Na gruncie pierwszego rozporządzenia w sprawie kontroli koncentracji<sup>34</sup> Komisja Europejska wyrażała pogląd, że jeżeli tylko jeden z założycieli prowadził działalność na rynku wspólnego przedsiębiorstwa, nie dochodziło do koordynacji zachowań rynkowych między założycielami, ponieważ taki założyciel pełnił rolę przywódcy przemysłowego<sup>35</sup>.

## 5. Kryterium przywództwa przemysłowego

Kryterium przywództwa przemysłowego zostało rozwinięte przez Komisję Europejską (dalej: Komisja) w rozporządzeniu Rady (EWG) nr 1310/97<sup>36</sup> dla uzasadnienia obecności jednej ze spółek założycielskich na rynku wspólnego przedsiębiorstwa. Jak już wcześniej wskazano, przepisy pierwszego rozporządzenia w sprawie kontroli koncentracji narzucały wymóg wycofania się założycieli z rynku wspólnego przedsiębiorstwa. Jeśli jeden z założycieli pozostawał obecny na rynku wspólnego przedsiębiorstwa, Komisja wykluczała ryzyko ograniczenia konkurencji. Założyciel ten nie musiał zupełnie wycofać się

<sup>31</sup> Wyrok Sądu w sprawie T-76/08 *El du Pont i inni przeciwko Komisji*, *op. cit.*, pkt 71; wyrok Sądu w sprawie T-77/08 *Dow Chemical przeciwko Komisji*, *op. cit.*, pkt 86.

<sup>32</sup> Wyrok TSUE w sprawie C-172/12 *El du Pont przeciwko Komisji*, wyrok jeszcze nieopublikowany w Zbiorze Orzeczeń UE; wyrok TSUE w sprawie C-179/12 P *Dow Chemical przeciwko Komisji*, wyrok jeszcze nieopublikowany w Zbiorze Orzeczeń UE.

<sup>33</sup> L. Nouvel, *The New European Treatment of Joint Ventures: A Shift Towards a More Economic Approach*, „International Business Law Journal” 2002, Nr 5, s. 511, 519.

<sup>34</sup> Rozporządzenie Rady (EWG) z dnia 21.12.1989 nr 4064/89 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, Dz. Urz. WE 1989, L 395, s. 1.

<sup>35</sup> K. Baas, *The Substantive Appraisal of Joint Ventures under the EU Merger Control Regime*, Wolters Kluwer Law&Business 2015, s. 149.

<sup>36</sup> Rozporządzenie Rady (EWG) z dnia 30.06.1997 zmieniające rozporządzenie Rady (EWG) nr 4064/89 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, Dz. Urz. WE 1997, L 180, s. 1.

z rynku *joint venture*, jeżeli był on przywódcą przemysłowym w stosunku do wspólnego przedsiębiorstwa. Dopóki założyciel pełnił rolę przywódcy przemysłowego w stosunku do wspólnego przedsiębiorstwa, dopóty jego obecność na rynku *joint venture* nie budziła wątpliwości. Komisja przyjęła założenie, że obecność jednego z założycieli na rynku wspólnego przedsiębiorstwa nie pozwala domniemywać ograniczenia konkurencji między pozostałymi założycielami i wspólnym przedsiębiorstwem.

Posługiwanie się stosunkowo enigmatycznym kryterium „przywództwa przemysłowego” rodzi pytanie, czy pomimo pozostawania jednego z założycieli na rynku wspólnego przedsiębiorstwa może dojść do długotrwałej zmiany struktury rynku. Odpowiedź na to pytanie jest kluczowa nie tylko z punktu widzenia oceny zmian strukturalnych na rynku, ale też z punktu widzenia możliwości koordynacji zachowań rynkowych przez założycieli. Na gruncie pierwszego rozporządzenia w sprawie kontroli koncentracji koordynacja między założycielami i wspólnym przedsiębiorstwem miała znaczenie tylko wówczas, gdy stanowiła środek koordynacji między założycielami. Ocena ewentualnej koordynacji między założycielami i wspólnym przedsiębiorstwem nie była konieczna<sup>37</sup>. Ponadto wykluczano koordynację, jeśli na rynku wspólnego przedsiębiorstwa pozostawał obecny tylko jeden z założycieli. Między tymi obydwooma przedsiębiorstwami zdaniem Komisji nie ma przestrzeni dla koordynacji zachowań konkurencyjnych – są oni niezależni względem siebie. Taka praktyka Komisji naruszała już wówczas treść art. 3 ust. 2 zdanie 2 rozporządzenia Rady (EWG) nr 4064. To zdanie zostało skreślone przez nowelę rozporządzenia z 1997 r. Jednakże obecność założycieli na rynku *joint venture* nadal stanowi istotny problem dla wykładni elementów koordynacji w świetle art. 2 ust. 4 rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004. Przed rewizją pierwszego rozporządzenia w sprawie kontroli koncentracji w 1998 r, Komisja rozważała kryterium przywództwa przemysłowego w celu potwierdzenia trwałej zmiany struktury rynku i tym samym w celu potwierdzenia, że rozporządzenie w sprawie kontroli koncentracji jest stosowane w przypadku koncentracyjnych wspólnych przedsiębiorstw. Tym samym kryterium „przywództwa przemysłowego” mogło być użyteczne w ocenie, czy pomimo pozostawania na rynku jednego z założycieli dochodziło do trwałej zmiany struktury rynku założyciela. Interesująca jest sprawa *Thomson/Pilkington*<sup>38</sup>, gdy Komisja stwierdziła stan faktyczny koncentracji, w której założyciel pozostał na rynku wspólnego przedsiębiorstwa i zostało potwierdzone jego przywództwo. W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy ma ono związek z kryterium wspólnej kontroli oraz przesłankami samodzielności wspólnego przedsiębiorstwa. W obwieszczeniu z 1990 r.<sup>39</sup> wskazano m.in.: „wspólne przedsię-

<sup>37</sup> Obwieszczenie Komisji w sprawie rozróżnienia koncentracyjnych i kooperacyjnych wspólnych przedsiębiorstw w świetle rozporządzenia Rady (EWG) 4064/89 z dnia 21.12.1989 r. w sprawie kontroli koncentracji między przedsiębiorstwami, Dz. Urz. WE 1994, Nr C 385, s. 1., pkt 17 i 18.

<sup>38</sup> Decyzja Komisji z dnia 23.10.1991 w sprawie Nr IV/M.086 *Thompson/Pilkington*, Dz. Urz. WE 1991, Nr C 279, s. 9.

<sup>39</sup> Obwieszczenie Komisji w sprawie operacji koncentracyjnych i kooperacyjnych w świetle rozporządzenia 4064/89 z dnia 21.12.1989 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, Dz. Urz. WE 1990, Nr C 203, s. 6, pkt 11 i 12.

biorstwo będzie w rozumieniu rozporządzenia wspólnie kontrolowane...”, „wspólnej kontroli nie ma, jeśli jeden z założycieli może sam wpływać na działalność gospodarczą tego przedsiębiorstwa”. W przypadku przywództwa przemysłowego nie ma miejsca dla samodzielności w sensie autonomicznych zachowań konkurencyjnych *joint venture*. Wspólne przedsiębiorstwo nie ma swobody decyzyjnej, gdyż założyciel ma siłę kierowania nim. Kontroluje on bowiem wspólne przedsiębiorstwo i może wywierać nań decydujący wpływ. Zatem kryterium przywództwa przemysłowego nie było właściwym narzędziem weryfikacji problemów konkurencyjnych wspólnego przedsiębiorstwa ani jego samodzielności względem założycieli. W tym kontekście bardziej pożądane wydaje się zweryfikowanie niezależności *joint venture* pod kątem możliwości prowadzenia niezależnej od założycieli polityki handlowej. Należy przez to rozumieć możliwość ustalania cen na rynku niezależnie od założycieli i generowania większości obrotów w transakcjach ze stroną trzecią.

## 6. Niezależność polityki handlowej *joint venture* względem założycieli

W obwieszczeniu jurysdykcyjnym Komisja zawarła wiele kryteriów pozwalających ocenić samodzielność (niezależność) wspólnego przedsiębiorstwa od założycieli<sup>40</sup>. Wskazała ona, że jeżeli wspólne przedsiębiorstwo będzie obecne na wyższym szczeblu rynku niż założyciele (np. na rynku hurtowym) i będzie stale zaopatrywało założycieli, należy zbadać, czy będzie ono w stanie utrzymać się na rynku, nie sprzedając swoich produktów założycielom. Można to zbadać na podstawie udziału sprzedaży (lub wartości sprzedaży założycielom) w ogólnej produkcji wspólnego przedsiębiorstwa. Komisja wskazuje, że *joint venture* będzie wykonywało pełny zakres funkcji, jeżeli generuje ponad 50% obrotu w transakcjach ze stronami trzecimi<sup>41</sup>. Następnie należy sprawdzić, czy założyciele mogą otrzymać nadzwyczaj korzystne, odbiegające od przyjętych w praktyce rabaty. Np. w sprawie *VEOLIA TRANSPORT/TRENITALIA/JV*<sup>42</sup> wspólne przedsiębiorstwo zaopatrywało założycieli oraz inne podmioty na warunkach rynkowych, tzn. miało pełną autonomię w zakresie ustalania poziomu cen i podejmowania działań marketingowych. Z tego względu zostało ono uznane za pełnofunkcyjne. Jeśli znaczna część produktów będzie wytwarzana na potrzeby założycieli, należy mówić o produkcyjnym wspólnym przedsiębiorstwie, pracującym na zlecenie przedsiębiorstw założycielskich. W kontekście omawianych problemów interesująca jest także odpowiedzialność założycieli za zachowania konkurencyjne wspólnego przedsiębiorstwa.

<sup>40</sup> Podobne kryteria zostały sformułowane już wcześniej w nieobowiązującym już obwieszczeniu Komisji w sprawie pojęcia wspólnych przedsiębiorstw o pełnym zakresie funkcji, *op. cit.*, pkt 12–14.

<sup>41</sup> Obwieszczenie jurysdykcyjne, pkt 98.

<sup>42</sup> Decyzja Komisji z dnia 20.07.2011 w sprawie COMP/M.6150 *VEOLIA TRANSPORT/TRENITALIA/JV*, Dz. Urz. UE 2011, C 249, s. 2, pkt 13.

## 7. Samodzielność a odpowiedzialność założycieli za naruszenie prawa konkurencji przez *joint venture*

Z punktu widzenia odpowiedzialności założycieli za naruszenie prawa konkurencji przez wspólne przedsiębiorstwo należy spojrzeć nieco inaczej na problem samodzielności. Sprawy *El du Pont* i *Cementbow* potwierdzają, że założyciele i wspólne przedsiębiorstwo mogą stanowić jeden organizm gospodarczy w zakresie odpowiedzialności założycieli za naruszenie prawa konkurencji przez *joint venture*. Potwierdza to tezę o braku pewności prawnej założycieli uczestniczących we wspólnym przedsiębiorstwie i jednocześnie wskazuje, że trudno jest im realizować właściwą, niebudzącą ryzyka naruszenia konkurencji, politykę współdziałania gospodarczego poprzez pełnofunkcyjne wspólne przedsiębiorstwo. Rynek wspólnego przedsiębiorstwa jest bowiem potencjalnym rynkiem dla koordynacji, jeżeli dwóch założycieli prowadzi na nim działalność gospodarczą.

Sąd zwrócił uwagę, że spółka dominująca ponosi odpowiedzialność za zapewnienie, że jej spółka zależna przestrzega reguł konkurencji poprzez wdrożenie programu *compliance*<sup>43</sup>, a samo uchybienie jego wdrożenia nie stanowi dowodu, że spółka dominująca nie wywiera decydującego wpływu na spółkę zależną. Stwierdzenie to jest niezrozumiałe, zwłaszcza biorąc pod uwagę, iż według Sądu wdrożenie programu *compliance* przez spółkę dominującą dowodzi wywierania przez nią decydującego wpływu na spółkę zależną. Oczywiście, jak już wyżej wskazano, wykorzystanie programu *compliance* jako wskazówki, że spółka dominująca wywiera decydujący wpływ na spółkę zależną, samo w sobie jest problematyczne i wymaga zmiany. Działa bowiem demobilizująco na wdrażanie tego programu i może prowadzić do większej liczby nadużyć prawa konkurencji. Spółki dominujące nie będą wdrażały systemów *compliance*, aby wykazać brak decydującego wpływu na spółkę zależną. Lepszym rozwiązaniem byłoby nieuwzględnianie programów *compliance* przy ocenie decydującego wpływu spółki dominującej na zależną. Nie pojawi się wówczas wątpliwość, kto ponosi odpowiedzialność za naruszenie prawa konkurencji. Wyrok SPI w sprawie *Dow Chemical i El du Pont* został w całości utrzymany przez TSUE<sup>44</sup>. Według TSUE spółki dominujące i należące do nich wspólne przedsiębiorstwo są częścią tego samego organizmu gospodarczego dla celów ustalenia odpowiedzialności, ale nie są jego częścią z punktu widzenia ustalenia, czy naruszyły art. 101 TFUE przykładowo poprzez wymianę wrażliwych informacji handlowych. To skłania do pytania czy wspólne przedsiębiorstwo stanowi wraz z jego założycielami jeden organizm gospodarczy?

<sup>43</sup> *Compliance* stanowi system zapewnienia zgodności działalności gospodarczej przedsiębiorcy z przepisami jego prawa wewnętrznego oraz prawa powszechnie obowiązującego.

<sup>44</sup> Wyrok TSUE w sprawie C-172/12 *El du Pont przeciwko Komisji*, *op. cit.*; wyrok TSUE w sprawie C-179/12 P *Dow Chemical przeciwko Komisji*, *op. cit.*



## 8. Niezależność wspólnego przedsiębiorstwa a doktryna jednego organizmu gospodarczego

Autonomia wspólnego przedsiębiorstwa zaprzecza wspólnej kontroli i komplikuje zastosowanie doktryny jednego organizmu gospodarczego. Jest to szczególnie istotna kwestia z punktu widzenia zastosowania art. 101 TFUE do porozumień między wspólnym przedsiębiorstwem i jego założycielami oraz z punktu widzenia odpowiedzialności założycieli za zachowania konkurencyjne *joint venture*. Zarówno Trybunał Sprawiedliwości UE i Sąd, jak też Komisja wyrażają pogląd, że art. 101 TFUE nie ma zastosowania do spółki dominującej i spółki zależnej, jeśli nie ma ona faktycznej ekonomicznej autonomii<sup>45</sup>. Istnieją jednak wątpliwości, czy tę zasadę można zastosować w przypadku wspólnego przedsiębiorstwa, ponieważ podlega ono wspólnej, a nie wyłącznej kontroli założycieli. SPI w wyroku *El du Pont* i *Dow Chemical*<sup>46</sup> potwierdził, że wspólne przedsiębiorstwo jest niezależne operacyjnie od założycieli, ale w zakresie podejmowania decyzji strategicznych jest od nich zależne<sup>47</sup>. Trudno jednak uznać, że tworzą oni jeden organizm gospodarczy, ponieważ założyciele nie kontrolują się wzajemnie, a *joint venture* podlega ich wspólnej kontroli.

### Wnioski

W świetle przepisów rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004 (art. 3 ust. 4) wspólne przedsiębiorstwo ma charakter pełnofunkcyjny i stanowi formę koncentracji w rozumieniu art. 3 ust. 1 lit. b) tego rozporządzenia, kiedy „trwale wypełnia wszystkie funkcje samodzielnego przedsiębiorstwa”. Aby wspólne przedsiębiorstwo zostało zakwalifikowane jako pełnofunkcyjne, musi mieć własny system zarządzania, dostęp do surowców, środków finansowych, składników materialnych i niematerialnych, jak również zasobów ludzkich. *Joint venture* nie będzie pełnofunkcyjne, jeśli świadczy usługi wyłącznie/lub w przeważającej części dla założycieli, gdy sprzedaż stronom trzecim wyrobów wspólnego przedsiębiorstwa stanowi tylko dodatkowe źródło jego przychodów w porównaniu z transakcjami z założycielami. Jednym z kluczowych kryteriów weryfikacji „pełnego zakresu funkcji” jest autonomia wspólnego przedsiębiorstwa w stosunkach z założycielami. Konstrukcja tego narzędzia wydaje się sprzeczna z istotą koncentracji w formie wspólnego przedsiębiorstwa. Kluczowym elementem operacji koncentracyjnej w formie *joint venture* jest bowiem wspólna kontrola założycieli. Wspólna kontrola w uproszczeniu przejawia się w możliwości wywierania decydującego wpływu na spół-

<sup>45</sup> Wyrok SPI w sprawie T-112/05 *Akzo Nobel NV i inni przeciwko Komisji*, Zb. Orz. 2007, s. II-5049, pkt 57–58.

<sup>46</sup> Wyrok SPI w sprawie T-76/08 *El du Pont i inni przeciwko Komisji*, *op. cit.*, pkt 78; wyrok SPI w sprawie T-77/08 *Dow Chemical przeciwko Komisji*, *op. cit.*, pkt 93.

<sup>47</sup> Por. K. Baas, *op. cit.*, s. 178; P. Semeniuk, *op. cit.*, s. 143–146.

kę zależną przez spółki dominujące. To z kolei oznacza możliwość wpływania na strategiczne decyzje spółki zależnej przez dominującą. Zatem ta pierwsza ma ograniczoną samodzielność. W przypadku wspólnego przedsiębiorstwa w obwieszczeniu jurysdykcyjnym oraz w praktyce decyzyjnej Komisji Europejskiej wyrażany jest pogląd, że decydująca z punktu widzenia jego niezależności od założycieli jest samodzielność operacyjna prowadząca się głównie do autonomii w zakresie konstruowania polityki handlowej. Takie rozwiązanie ma przede wszystkim na celu ułatwienie weryfikacji ewentualnych problemów mieszczących się w obszarze prawa konkurencji, jak np. ryzyka koordynacji zachowań konkurencyjnych przez założycieli i/lub wspólne przedsiębiorstwo. Jest to jednak podział sztuczny, przyjęty na potrzeby weryfikacji różnych typów wspólnych przedsiębiorstw. Autonomia wspólnego przedsiębiorstwa zaprzecza wspólnej kontroli i komplikuje zastosowanie doktryny jednego organizmu gospodarczego, a ustalenie, które wspólne przedsiębiorstwa stanowią formę koncentracji w rozumieniu art. 3 ust. 4 rozporządzenia Rady (WE) nr jest ciągle dosyć problematyczną kwestią.

## Bibliografia

### Literatura

- ABA Section of Antitrust Law, *Joint Venture, Antitrust Analysis of Collaboration among Competitors*, Second Edition, ABA Publishing, Chicago 2014.
- Baas K., *The Substantive Appraisal of Joint Ventures under the EU Merger Control Regime*, Wolters Kluwer Law&Business, 2015.
- Faull J., Nikpay A., *The EC Law of Competition*, Oxford University Press, Oxford 2007.
- Kohutek K., Sieradzka M., *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014.
- Kokkoris J., Shelansky H., *EU Merger Control. A Legal and Economic Analysis*. Oxford University Press, Oxford 2014.
- Kostecka-Jurczyk D., *Kryterium pełnego zakresu funkcji*, „Zarządzanie Finansami” 2016. Kostecka-Jurczyk D., *Porozumienia kooperacyjne w polskim i europejskim prawie konkurencji*, e-wydawnictwo Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii, Wrocław 2014.
- Lenart J., Kaczyńska T., *Kiedy utworzenie nowej spółki nie będzie kwalifikowane jako utworzenie nowego przedsiębiorcy (joint venture)? Praktyczne rozważania dotyczące problematyki joint venture w polskim prawie konkurencji*, internetowy Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny 2016, nr 1(5).
- Modzelewska-Wąchal E., *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Warszawa 2002.

- Morais L.S., *Joint Ventures and EU Competition Law*, Hart Publishing, Oxford and Portland, Oregon 2014.
- Nouvel L., *The New European Treatment of Joint Ventures: A Shift Towards a More Economic Approach*, *International Business Law Journal* 2002, Nr 5.
- Semeniuk P., *Koncepcja jednego organizmu gospodarczego w prawie konkurencji*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015.
- Skoczny T., *Komentarz do art. 13*, [w:] T. Skoczny (red.), *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, C.H. Beck, Warszawa 2014.
- Skoczny T., *Przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji*, [w:] J. Barcz (red.), *Prawo Unii Europejskiej. Prawo materialne i polityki*, wyd. 2, „Prawo i Praktyka Gospodarcza” 2005.
- Strzyczkowski K., *Kontrola koncentracji przedsiębiorstw w prawie wspólnotowym*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2006, Nr 4.
- Szydło M., *Kontrola wspólnych przedsiębiorstw (joint venture) w prawie antymonopolowym*, „Prawo Spółek” 2002, Nr 12.
- Szydło M., *Kontrola operacji koncentracyjnych w prawie wspólnotowym*, „Studia Europejskie” 2005, Nr 4.
- Zięba M., *Wróżenie z fusów. Wspólne przedsiębiorstwo a kontrola koncentracji*, [w:] B. Kurcz (red.), *Prawo i Ekonomia konkurencji*, a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.

## Akty prawne

- Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, Dz. Urz. UE C 115, s. 4.
- Rozporządzenie Rady (WE) nr 139/2004 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, Dz. Urz. UE 2004, L 24, s. 1.
- Rozporządzenie Rady (EWG) z dnia 30.06.1997 zmieniające rozporządzenie Rady (EWG) nr 4064/89 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, Dz. Urz. WE 1997, L 180, s. 1.
- Ustawa z dnia 16 lutego 2007 o ochronie konkurencji i konsumentów, t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 229.
- Skonsolidowane obwieszczenie Komisji dotyczące kwestii jurysdykcyjnych na mocy rozporządzenia Rady (WE) nr 139/2004 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, Dz. Urz. UE 2008, Nr C 95, s. 1.
- Obwieszczenie Komisji w sprawie rozróżnienia koncentracyjnych i kooperacyjnych wspólnych przedsiębiorstw w świetle rozporządzenia Rady (EWG) 4064/89 z dnia 21.12.1989 w sprawie kontroli koncentracji między przedsiębiorstwami, Dz. Urz. WE 1994, Nr C 385, s. 1, pkt 17 i 18.

Obwieszczenie Komisji w sprawie operacji koncentracyjnych i kooperacyjnych w świetle rozporządzenia 4064/89 z dnia 21.12.1989 w sprawie kontroli koncentracji przedsiębiorstw, Dz. Urz. WE 1990, Nr C 203, s. 6, pkt 11 i 12.

Wytyczne Komisji w sprawie pojęcia wspólnego przedsiębiorstwa o pełnym zakresie funkcji, Dz. Urz. WE 1998, Nr C 66, s. 1, pkt 16.

### **Decyzje Komisji Europejskiej**

Decyzja Komisji z dnia 23.10.1991 w sprawie Nr IV/M.086 *Thompson/Piklington*, Dz. Urz. WE 1991, Nr C 279, s. 19.

Decyzja Komisji z dnia 20.07.2011 w sprawie COMP/M.6150 *VEOLIA TRANSPORT/TRENITALIA/JV*, Dz. Urz. UE 2011, C 249, s. 2.

Decyzja Komisji z dnia 15.05.2014 w sprawie Nr COMP/M.7185 *Agroenergi/Neova-Pellets/JV*, Dz. Urz. UE 2014, C 193, s. 1.

Decyzje Prezesa UOKiK

Decyzja Prezesa UOKiK Nr DDI 43/01.

Decyzja Prezesa UOKiK Nr DDI-58/02.

Decyzja Prezesa UOKiK Nr DPI-24/2003.

Decyzja Prezesa UOKiK Nr DOK-1/2004.

Decyzja Prezesa UOKiK Nr DOK 66/05.

Decyzja Prezesa UOKiK Nr DOK 6/06.

Decyzja Prezesa UOKiK Nr DKK-174/2014.

### **Orzecznictwo**

Wyrok SPI w sprawie T-282/02 *Cementbow*, Zb. Orz. 2006, s. II-319.

Wyrok SPI w sprawie T-76/08 *El du Pont i inni przeciwko Komisji*, niepublikowany.

Wyrok SPI w sprawie T-77/08 *Dow Chemical przeciwko Komisji*, niepublikowany.

Wyrok TSUE w sprawie C-172/12 *El du Pont przeciwko Komisji*, niepublikowany.

Wyrok TSUE w sprawie C-179/12 P *Dow Chemical przeciwko Komisji*, niepublikowany.

Wyrok SPI w sprawie T-112/05 *Akzo Nobel NV i inni przeciwko Komisji*, Zb. Orz. 2007, s. II-5049.

**Justyna Ziobrowska**

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

**Urszula Kalina-Prasznic**

Opiekun naukowy – Scientific Tutor

## **Sharing economy jako nowy trend konsumencki**

### ***Sharing economy as a new consumer trend***

#### **Abstrakt**

Nowe technologie sprawiają, że współczesna gospodarka szybko się zmienia. Wraz z rynkiem internetu mobilnego oraz wzrostem zaufania dla odważnych start-upów rozwija się nowoczesna gałąź gospodarki – *sharing economy*. Stajemy się uczestnikami ekonomicznej rewolucji, która zmienia nasze dotychczasowe rozumienie konsumpcji oraz prawa własności. Jest to czas, w którym dostęp do usług i rzeczy tworzy nową formę i poszerza klasyczne atrybuty uprawnień właścicielskich.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie koncepcji i możliwych zastosowań *sharing economy*. Autorka opisuje definicje, wskazuje zalety i wady wspólnej konsumpcji oraz przykłady firm opierających swoją strategię o *sharing economy*.

W artykule wykorzystano metodę analizy literatury oraz badań dokumentów.

#### **Słowa kluczowe**

gospodarka dzielenia się, gospodarka współdzielenia, wspólna konsumpcja, *sharing economy*, własność

#### **Abstract**

New technologies are responsible for fast changing of the global economy. Together with mobile internet and gains of trust in the courageous start-ups there is a new branch of economy developing – the *sharing economy*. We are becoming participants of the economic revolution, which changes the current understanding of consumption and laws of ownership. It is the time, when an access to services and things creates a new form and expands classic attributes of owner ship eligibility.

The goal of this article is to show the concept and possible applications of the *sharing economy*. The Author describes definitions, points to advantages and disadvantages of the common consumption and examples of the companies which base their strategy on the *sharing economy*. In the article there has been used a method of literature analysis and document research.

#### **Keywords**

sharing economy; ownership

#### **JEL classification: A11**

## Wstęp

Od 2008 r. na Zachodzie (od ok. 2010 r. w Polsce) obserwujemy rozwój zjawiska kulturowo-społecznego, jakim jest współdzielenie dóbr. Zaczęło dominować wśród wielu konsumentów przekonanie, że ważniejszy jest dziś dla nich dostęp do czegoś niż posiadanie konkretnej rzeczy. Stanowi to niejako odpowiedź na kryzys finansowy. Ludzie dostrzegli w dzieleniu się szansę na oszczędność. Społeczności zaczęły współpracować, by ułatwić sobie pełny dostęp do zasobów. Przyspieszył to dynamiczny rozwój sieci internetowej, mediów społecznościowych, nieustanny dostęp do Internetu poprzez urządzenia mobilne (smartphone'y, tablety, *wearable devices*). Ludzie nauczyli się prostej, szybkiej i efektywnej komunikacji między sobą za pomocą internetu. Dzięki technologii cyfrowej przywrócona została idea pożyczania, barteru, udostępniania własnych zasobów innym (dobra, środki finansowe, umiejętności, czas). Podważony został sens posiadania dóbr na własność, a coraz większa uwaga przywiązywana jest do ich funkcji. Dostęp do usług i rzeczy zaczyna być traktowany jako nowa forma posiadania (nowa forma własności).

### **Sharing economy – idea wspólnej konsumpcji**

Z badań przeprowadzonych przez PWC (Pricewater house Coopers) wynika, że zmienia się sposób naszego myślenia o wartości, jaką niesie ze sobą własność. 81% respondentów wykazało, że bardziej opłacalne jest dla nich korzystanie z cudzych dóbr i usług niż posiadanie ich na własność. Nowoczesny konsument nie chce już zadłużać się w nieskończoność. Aż 43% traktuje posiadanie zasobów na własność jako niepotrzebny ciężar dla budżetu, a 57% postrzega ideę dostępu do zasobów jako atrakcyjną alternatywę dla idei własności<sup>1</sup>.

*Sharing economy* („gospodarka dzielenia się”, „gospodarka współdzielenia”) to system społeczno-gospodarczy zbudowany wokół podziału zasobów ludzkich i materialnych. Obejmuje wspólną kreację, produkcję, dystrybucję, handel oraz konsumpcję dóbr i usług przez różnych ludzi, a także organizacje<sup>2</sup>. Termin jest przeciwieństwem posiadania rzeczy na własność. Nie jest to nowe zjawisko. Zagadnienia z tej dziedziny po raz pierwszy poruszyli w 1978 r. Marcus Felson oraz Joe L. Spaeth w pracy *Community Structure and Collaborative Consumption: A routine activity approach*. Wprowadzili wówczas pojęcie wspólnej konsumpcji<sup>3</sup>.

Gospodarka współdzielenia polega na łączeniu osób za pomocą platform internetowych, umożliwiając im świadczenie usług lub wspólne korzystanie z aktywów, zasobów, czasu, umiejętności lub kapitału, bez przekazywania praw własności<sup>4</sup>. Może być zarówno

<sup>1</sup> Raport PWC, *Współdziel i rządz! Twój nowy model biznesowy jeszcze nie istnieje*, <https://www.pwc.pl/pl/pdf/ekonomia-wspoldzielenia-1-raport-pwc.pdf> [dostęp: 15.10.2016].

<sup>2</sup> *What is the Sharing Economy?*, <http://www.thepeoplewhoshare.com/> [dostęp: 04.09.2016].

<sup>3</sup> M. Felson, J. Spaeth, *Community Structure and Collaborative Consumption: A routine activity approach*, „American Behavioral Scientist” 1978, 21 (March–April), s. 614–624.

<sup>4</sup> *Ekonomia współdzielenia to początek ery prosumentów*, <http://www.pwc.pl/pl/media/2016/2016-02-23-ekonomia-wspoldzielenia-to-poczatek-ery-prosumentow.html> [dostęp: 15.10.2016].

*non-profit*, jak też w formie przynoszącej zyski jednej ze stron. Jednak przede wszystkim polega na wymianie dokonywanej między jednym człowiekiem a drugim, dlatego też często mówi się o ekonomii *peer-to-peer*<sup>5</sup>. Zamiast kupować samochód, można wyruszyć z kimś razem w podróż, zamiast płacić za hotel, można zamieszkać u osoby prywatnej, zamiast kupować usługi (np. korepetycje, nauka języka), można skorzystać z wymiany takich usług. *Sharing economy* to trend przeciwny nadmiernemu konsumpcjonizmowi<sup>6</sup>.

Warunki, które musi spełnić przedsiębiorstwo, żeby móc zostać zaliczonym do sektora *sparing economy*, to:

- Uwalnianie wartości nieużywanych bądź nie w pełni wykorzystanych zasobów
  - w celu uzyskania korzyści finansowych lub niefinansowych;
- Istnienie misji wyraźnie opartej na transparentności, autentyczności;
- Wspieranie i szanowanie przed przedsiębiorstwa dostawców, reprezentujących stronę podażową platformy;
- Czerpanie korzyści z możliwości dostępu do dóbr i usług przez klientów w sposób bardziej efektywny niż gdyby je nabywali na własność;
- Przedsiębiorstwo powinno być zbudowane na rozproszonych rynkach
  - i zdecentralizowanych sieciach, które tworzą poczucie przynależności<sup>7</sup>.

Nowe technologie umożliwiają „starym” zachowaniom rynkowym (idea pożyczania, barter) powrót na skalę wcześniej niemożliwą do osiągnięcia<sup>8</sup>. Prognozuje się, że do 2025 r. globalny przychód z ekonomii współdzielenia wyniesie 335 mld dolarów. Serwisy oparte na idei współdzielenia, oferujące m.in. przewozy samochodowe czy noclegi, stają się coraz popularniejsze także w Polsce (aktywnie korzysta z nich 26% obywateli)<sup>9</sup>.

Według raportu francuskiego *The Institute for Sustainable Development and International Relations* gospodarstwa domowe wykorzystujące ideę wspólnej konsumpcji są w stanie zaoszczędzić do 7% wydatków, a produkcja odpadów może spaść do 20%. Firmy i osoby świadczące usługi w tym modelu mają szansę na zarobek<sup>10</sup>.

W USA gospodarka współpracy cieszy się poparciem większości rekruterów oraz osób poszukujących pracy. Potwierdzenie tego stanowią wyniki badania przeprowadzonego w Stanach Zjednoczonych przez Career Arc: 89% pracodawców i 85% poszukujących pracy uznaje *sparing economy* za pozytywną ewolucję gospodarki pracy. Ponadto około

---

<sup>5</sup> Uber, Airbnb i spółka. *Ekonomia dzielenia się i sposoby na oszczędzanie w dobie smartfonów*, <http://natemat.pl/111429,uber-airbnb-i-spolka-ekonomia-dzielenia-sie-i-sposoby-na-oszczedzanie-w-dobie-smartfonow> [dostęp: 12.10.2016].

<sup>6</sup> *Ekonomia współdzielenia*, <http://www.ekonomiawspoldzielenia.pl/> [dostęp: 17.10.2016].

<sup>7</sup> B. Malinowski, *Czym naprawdę jest sharing economy?*, <http://wethecrowd.pl/czym-naprawde-sharing-economy/> [dostęp: 13.10.2016].

<sup>8</sup> *Sharing Is Contagious: An Info graphic on the Rise of Collaborative Consumption*, <https://www.good.is/infographics/sharing-is-contagious-the-rise-of-collaborative-consumption> [dostęp: 17.10.2016].

<sup>9</sup> *Ekonomia współdzielenia to początek...* [dostęp: 15.10.2016].

<sup>10</sup> *Sharing economy w Polsce nabiera rozpędu dzięki start-upom i usługom mobilnym*, <http://www.benchmark.pl/aktualnosci/sharing-economy-w-polsce-nabiera-rozpedu.html> [dostęp: 10.10.2016].

2/3 respondentów chwali ten model gospodarki – nawet w obliczu towarzyszących mu wyzwań prawnych. *Sharing economy* ma jednak też swoich przeciwników<sup>11</sup>.

Zalety i wady zjawiska gospodarki współdzielenia zostały przedstawione w poniższej tabeli.

**Tabela 1. Zalety i wady *sparing economy***

Zalety	Wady
Budowanie więzi społecznych i zaufania między ludźmi, utrzymywanie bliskich relacji międzyludzkich, poczucie przynależności i wspólnotowości w mikrospołecznościach	Eliminacja tradycyjnych pośredników
Efektywniejsze wykorzystanie zasobów zamiast nadmiernego konsumpcjonizmu; nowy instrument rozwoju gospodarki	Niedostosowane przepisy prawne, brak odpowiedniego otoczenia regulacyjnego dla ekonomii współpracy (dotyczy praw i obowiązków osób świadczących usługi)
Ograniczenie zużycia zasobów (ograniczona produkcja samochodów, zużycia benzyny) – ochrona środowiska naturalnego, względy ekologiczne	Zagrożenie dla tradycyjnych usługodawców, tradycyjnego biznesu
Oszczędność czasu i pieniędzy	Nieuczciwa konkurencja (ceny dużo niższe od cen rynkowych)
Wygoda, elastyczność, prostota i funkcjonalność serwisu	Hierarchiczność organizacji w przypadku kilku serwisów (aplikacji)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Różne oblicza *sharing economy**, [http://www.pi.gov.pl/PARP/chapter\\_86197.asp?soid=DFE8A2F9EB1F43E19D0F6AD1B9C7DCB6](http://www.pi.gov.pl/PARP/chapter_86197.asp?soid=DFE8A2F9EB1F43E19D0F6AD1B9C7DCB6) [dostęp: 16.10.2016].

Pod względem ogólnego zaufania Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród krajów objętych badaniem European Social Survey w 2014 r. Z opinią, że „większości ludzi można ufać”, zgadzało się według badania w 2003 oraz 2005 r. zaledwie 10,5% respondentów, 11,5% w 2007 r., 13% w 2009 r., tyle samo w 2011 r. i 12% w 2013 r. W 2015 r. było to 15% – cztery razy mniej niż w Danii, Norwegii oraz Finlandii<sup>12</sup>. Wydaje się niemożliwe, aby w kraju zmagającym się z poważnym kryzysem zaufania ekonomia współdzielenia mogła się rozwinąć. A jednak. W Polsce wyrasta coraz więcej firm bazujących na idei globalnego trendu *sparing economy*. Legislacja procesów zachodzących w obszarze wspólnej konsumpcji będzie miała ogromny wpływ na jej rozwój. Państwa bardziej liberalne od pozostałych staną się siedzibą ekonomii współdzielenia. Natomiast te kraje, które będą próbowały zablokować prawnie rozwój *sparing economy*, będą mogły zaledwie spowolnić rozwój tego nowego ładu społeczno-ekonomicznego<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> *Gospodarka współpracy lekiem na polskie bezrobocie*, [http://www.biznes.newseria.pl/komunikaty/praca/gospodarka\\_wspolpracy,b2138189847](http://www.biznes.newseria.pl/komunikaty/praca/gospodarka_wspolpracy,b2138189847) [dostęp: 18.10.2016].

<sup>12</sup> R. Drzewiecki, *Nieufność – narodowa wada genetyczna Polaków?*, <http://forsal.pl/drukowanie/793865> [dostęp: 14.10.2016].

<sup>13</sup> Ł. Zgiep, *Sharing economy jako ekonomia przyszłości*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2014, s. 202.



## Przykłady firm opierających swoją strategię na *sharing economy*

Sektor *sharing economy* możemy podzielić na gospodarkę współpracy (Kickstarter, Airbnb), gospodarkę dostępu (Uber, Washio), gospodarkę na żądanie (nabywanie produktów i usług na własność) oraz gospodarkę dzielenia się (BlaBlaCar, Skilltrade)<sup>14</sup>.

Istnieją różne formy wspólnej konsumpcji, które dotyczą konkretnych przedmiotów lub usług. Najistotniejsze z nich przedstawione zostały w tabeli poniżej.

**Tabela 2. Wybrane formy wspólnej konsumpcji**

Forma	Opis
Clothswap, toyswap	Bezgotówkowa wymiana ubrań lub zabawek, np. Z szafy do szafy, Szafa
Cohousing	Połączenie zupełnie samodzielnych mieszkań przestrzenią wspólną, użytą przez wszystkich mieszkańców (np. kuchnia, pralnia)
Couchsurfing	Platforma, poprzez którą można zaoferować darmowy nocleg ludziom z całego świata lub znaleźć kogoś, kto przenocuje nas w czasie podróży, np. Airbnb, Couchsurfing.com
Crowdfunding	Społeczne zbieranie funduszy na realizację określonego celu, np. Polakpotrafi.pl, Kickstarter.com
Coworking	Wynajmowanie pomieszczeń, w których można wykonywać swoją pracę, np. Skilltrade.org
Carpooling	Współdzielenie jazdy samochodem za opłatą w celu zmniejszenia kosztów dojazdu do celu, np. BlaBlaCar, Uber, Wolneauto.pl
Roomsharing	Wynajmowanie swojego pokoju w określonych terminach (zazwyczaj na krótki czas)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: P. Wardak, T. Zalega, *Kolaboratywna konsumpcja jako nowy trend konsumencki*, [http://www.sim.wz.uw.edu.pl/sites/default/files/artykuly/p\\_wardak\\_t\\_zalega.pdf](http://www.sim.wz.uw.edu.pl/sites/default/files/artykuly/p_wardak_t_zalega.pdf) [dostęp: 19.10.2016].

Przedmiotem *sharing economy* są przede wszystkim usługi transportowe (BlaBlaCar, Turo, Uber, Wolneauto.pl, JadeZabiore.pl), akomodacja i przestrzeń (Airbnb, Landshare, JustPark), umiejętności, wiedza i czas (Skillshare, Skilltrade, Khan Academy, Wikipedia) oraz inne zasoby materialne, jak narzędzia, sprzęt filmowy itd. Inne rozwiązania oparte na tym modelu to coworking polegający na wspólnym wynajmowaniu biura, Parking Panda, przez którą można wynająć swoje podwórko jako miejsce postojowe, Feastly pozwalający na zamawianie wspólnych obiadów oraz Walutomat, przez który można wymienić waluty<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> B. Malinowski, *op. cit.* <http://wethecrowd.pl/czym-naprawde-sharing-economy/> [dostęp: 13.10.2016].

<sup>15</sup> *Sharing economy w Polsce...* <http://www.benchmark.pl/aktualnosci/sharing-economy-w-polsce-nabiera-rozpedu.html> [dostęp: 10.10.2016].

Sukcesy firm takich jak Airbnb, BlaBlaCar czy Uber zachęcają polskich przedsiębiorców do tworzenia nie tylko autorskich projektów, ale i do kreatywnego czerpania z pomysłów już opracowanych. Poniżej opisane zostaną cztery wybrane serwisy, które kojarzone są z sektorem *sparing economy*.

Airbnb to najpopularniejszy na świecie serwis dla podróżników, który oferuje płatne noclegi w ponad 35 tysiącach miast w 192 krajach na całym świecie. Za jego pośrednictwem można wynająć apartament, willę, a nawet zamek. Airbnb umożliwia udostępnianie swojego domu innym użytkownikom podczas naszej nieobecności. To najprostszy sposób na to, by czerpać korzyści finansowe ze swojej wolnej przestrzeni i reklamować ją wielomilionowej publiczności. Serwis powstał w 2008 r., rok później obsłużył 21 tysięcy klientów, a w 2015 r. już 40 milionów (obecnie 60 milionów). W 2011 r. dysponował 120 tysiącami ofert, a obecnie ma ich w puli 2,5 miliona. Airbnb jest wyceniane na około 30 miliardów dolarów, a więc znacznie wyżej niż jakakolwiek sieć hotelarska na świecie.

Airbnb ma obecnie w Polsce 11 tysięcy ofert zakwaterowania, co stanowi 10% wszystkich pokoi w hotelach<sup>16</sup>.

Jeżeli Airbnb jest amerykańskim uosobieniem nowej ekonomii zaufania, BlaBlaCar szybko staje się europejską odpowiedzią.

BlaBlaCar to największy na świecie serwis społecznościowy łączący kierowców, którzy dysponują wolnymi miejscami w swoich samochodach z pasażerami podróżującymi w tym samym kierunku. Dotyczy to zarówno krótkich, jak i długich dystansów. Osoba zainteresowana wspólnymi przejazdami musi stworzyć własny profil *on-line*, w którym zawarte są nie tylko szczegóły planowanych przejazdów, ale również oceny i komentarze od innych użytkowników, informacje o połączeniu poprzez media społecznościowe. Serwis BlaBlaCar umożliwia milionom osób bardziej przyjazne, ekonomiczne (zwrot kosztów paliwa) i efektywne podróżowanie po całej Europie. Stworzony został w 2006 r. przez Frédéricę Mazzellę we Francji. Funkcjonuje obecnie w 22 państwach. W Polsce pojawił się w 2012 r. W ciągu ostatnich 12 miesięcy członkowie BlaBlaCar (globalnie) zaoszczędzili 500000 ton ekwiwalentu ropy naftowej, 1 mln ton dwutlenku węgla. Do końca września 2016 r. w serwisie zarejestrowanych było ponad 35 milionów użytkowników, udostępnionych zostało ponad 50 milionów przejazdów, a średnie wykorzystanie miejsc w samochodach wyniosło: 2,8 osób (w całej populacji: ok. 1,7 osób)<sup>17</sup>.

Uber to aplikacja mobilna również łącząca kierowców z pasażerami. Jest to usługa globalna, która funkcjonuje w 400 miastach w 68 krajów świata. W Polsce dostępna jest od 2013 r. Jest tylko 15 rynków, w których Uber funkcjonuje w ponad pięciu miastach – Polska jest jednym z nich. Od 2014 r. Uber zaczął oficjalnie oferować swoje usługi w Warszawie, a od 2015 r. w Krakowie, Trójmieście, Poznaniu, Warszawie, Łodzi oraz Aglomeracji Śląskiej, a od 2016 r. także w Katowicach. Polska stała się trzecim najwięk-

<sup>16</sup> [www.airbnb.pl](http://www.airbnb.pl) [dostęp: 14.10.2016].

<sup>17</sup> [www.blablacar.pl](http://www.blablacar.pl) [dostęp: 16.10.2016].

szym rynkiem w Unii Europejskiej, po Wielkiej Brytanii i Francji. Do atutów Ubera zaliczyć możemy: bezpieczeństwo, przejrzystość i przystępność cenową, wygodę oraz jakość obsługi płatności bezgotówkowych. W aplikacji możemy zobaczyć zdjęcie kierowcy, jego samochód wraz z numerem rejestracyjnym. Ponadto każdy przejazd jest kontrolowany przez system. Wiadomo kto z kim oraz gdzie podróżuje. Cennik jest ogólnodostępny, po przejeździe można drogą mailową pobrać fakturę. W niedalekiej przyszłości Uber będzie korzystać z autonomicznych samochodów i autobusów zamawianych przez klientów. Powyższa aplikacja budzi w Polsce i na świecie również pewne kontrowersje. Pojęcie bezpieczeństwa jest mocno podważane, gdyż kierowców nie dotyczą żadne regulacje wymagane zazwyczaj przez korporacje taksówkarskie. Nie ma niestety gwarancji, że kierowca będzie dobrze znał miasto, wybierze najkrótszą drogę dojazdu czy też będzie jechał bezpiecznie, przestrzegając przepisów ruchu drogowego. Firma Uber, która dysponuje własną flotą samochodów i prowadzi dość bezlitosną politykę cenową, to przykład przedsiębiorstwa należącego do tzw. gospodarki dostępu.

Skilltrade natomiast to pierwsza polska platforma wymiany umiejętności stworzona przez Macieja Glińskiego i Wojciecha Marciniaka. Model dzielenia się umiejętnościami i spotykania nowych osób z okolicy sprawdzili wcześniej na grupach na Facebooku. Pod koniec 2014 r. powstał portal Skilltrade.org, który po ponad półtora roku działania skupia prawie 300 tys. użytkowników (z ponad 100 krajów). Obecnie w serwisie umieszczono ponad 1000 umiejętności do wyboru, przyporządkowanych do poszczególnych kategorii: języki, sport (np. koszykówka, bieganie), fitness i siłownia (np. trening personalny), aktywnie razem (np. pomoc z komputerem, marketing) oraz inne ciekawe propozycje (np. zwiedzanie, motywacja). Istnieje również dodatkowa rubryka: spotkania towarzyskie. Jest ona przeznaczona dla osób niezainteresowanych wymianą, które chcą pójść z kimś do kina czy teatru. Jest to idealne miejsce, które umożliwi rozwój osobisty. Użytkownicy wpisują swoje umiejętności, którymi mogą się dzielić z innymi oraz te, w których sami chcieliby się rozwijać. Po nawiązaniu kontaktu mogą rozpocząć rozmowę, ustalić szczegóły spotkania, na którym wymienią się doświadczeniami i umiejętnościami. Jeżeli nie interesuje ich wymiana, mogą spotkać się na wspólne bieganie w parku, łyżwy czy coworking. Baza użytkowników serwisu skupionych wokół różnych umiejętności umożliwia partnerom biznesowym i reklamodawcom precyzyjne docieranie do osób o konkretnych umiejętnościach, zainteresowaniach oraz stylach życia. Od niedawna klienci Skilltrade.org z powodzeniem testują platformę jako narzędzie rekrutacji. Dzięki zaangażowaniu znajomych udaje się dotrzeć do rekrutowanych, co okazuje się szczególnie efektywne w przypadku programistów. Obecnie Skilltrade znajduje się w intensywnej fazie rozwoju. Pozyskał finansowanie, stworzył nową wersję portalu oraz rozbudowuje zespół. Założyciele planują ekspansję zagraniczną – na Anglię, USA, Niemcy i Szwecję<sup>18</sup>.

<sup>18</sup> <https://skilltrade.org> [dostęp: 11.10.2016].

## Podsumowanie

Podsumowując, zjawisko *sharing economy* uzupełnia gospodarkę głównego nurtu o segment biznesu odpowiedzialnego społecznie, który charakteryzuje się dbałością o wartości i zmienia tradycyjne pojęcie własności, wzbogacając je o aspekty społecznych interakcji. Nie jest możliwy rozwój gospodarki bez zaufania, a także skłonności do współpracy. Zjawisko *sharing economy* to nie tylko odpowiedź na potrzeby gospodarki w czasie kryzysu, ale także rozwiązanie dla osób, które rozumieją, że aby konsumować, nie trzeba posiadać. Pomimo pojawiających się wątpliwości dotyczących w dużej mierze praw i obowiązków osób świadczących usługi w tym obszarze gospodarka współdzielenia to niewątpliwie wiele korzyści, takich jak: ograniczenie zużycia zasobów, kryształowanie się nowych modeli biznesowych, niskie koszty i wynikające z nich oszczędności, budowanie więzi społecznych i zaufania między ludźmi (powstawanie lokalnych społeczności) oraz przeciwdziałanie wykluczeniom będącym atrybutem prawa własności.

## Conclusion

In conclusion, the phenomenon of the sharing economy completes the traditional economy with a business segment, which is socially responsible and is characterized by keeping values in mind and changes traditional idea of ownership, enriching it with socialite action aspects. Development of the economy is impossible without trust and willingness to cooperate. The phenomenon of the sharing economy is not only an answer to the needs of economy in the time of crisis, but is also a solution for people, who understand that in order to consume, there is no need to possess. In spite of emerging doubts concerning laws and obligations of people providing services in this sector, the economy of sharing brings, without doubt, many positives, such as: limitation of usage of resources, creation of new business models, low costs (and savings provided with them), building social bonds and trust between people (creation of local societies) and combating exclusion which is an attribute of laws of ownership.

## Bibliografia

- Drzewiecki R., *Nieufność – narodowa wada genetyczna Polaków?*, [www.forsal.pl](http://www.forsal.pl)  
*Ekonomia współdzielenia*, [www.ekonomiawspoldzielenia.pl](http://www.ekonomiawspoldzielenia.pl)  
*Ekonomia współdzielenia to początek ery prosumentów*, [www.pwc.pl](http://www.pwc.pl)
- Felson M., Spaeth J., *Community Structure and Collaborative Consumption: A routine activity approach*, „American Behavioral Scientist” 1978, 21 (March–April).
- Gospodarka współpracy lekiem na polskie bezrobocie*, [www.biznes.newseria.pl](http://www.biznes.newseria.pl)  
*Kolaboratywna konsumpcja. Nowy model biznesowy?*, [www.pi.gov.pl](http://www.pi.gov.pl)
- Malinowski B., *Czym naprawdę jest sharing economy?*, [www.wethecrowd.pl](http://www.wethecrowd.pl)
- Raport PWC, *Współdziel i rządź! Twój nowy model biznesowy jeszcze nie istnieje*, <https://www.pwc.pl/pl/pdf/ekonomia-wspoldzielenia-1-raport-pwc.pdf>
- Różne oblicza sharing economy*, [www.pi.gov.pl](http://www.pi.gov.pl)
- Sharing Is Contagious: An Infographic on the Rise of Collaborative Consumption*, <https://www.good.is/infographics/sharing-is-contagious-the-rise-of-collaborative-consumption>
- Sharingeconomy w Polsce nabiera rozpędu dzięki start-upom i usługom mobilnym*, [www.benchmark.pl](http://www.benchmark.pl)
- Uber, Airbnb i spółka. Ekonomia dzielenia się i sposoby na oszczędzanie w dobie smartfonów*, [www.natemat.pl](http://www.natemat.pl)
- What is the Sharing Economy?*, [www.thepeoplewhoshare.com](http://www.thepeoplewhoshare.com)  
[www.airbnb.pl](http://www.airbnb.pl)  
[www.blablacar.pl](http://www.blablacar.pl)  
[www.skilltrade.org](http://www.skilltrade.org)  
[www.uber.com.pl](http://www.uber.com.pl)
- Zgiep Ł., *Sharing economy jako ekonomia przyszłości*, „Myśl Ekonomiczna i Polityczna” 2014.





Zbiór opracowań zawartych w tej pracy [...] przedstawia zwięźle współczesny stan wiedzy na temat własności w gospodarce, widzianej z dwóch perspektyw: teorii i polityki gospodarczej oraz prawa dotyczących zagadnienia ochrony prawa własności ze względu na jego podmiot lub przedmiot oraz uregulowań ograniczających właścicieli w dysponowaniu tym prawem. [...]

Punktem wyjścia analiz aspektów ekonomicznych i prawnych przez jej autorów jest przedstawienie własności jako kategorii normatywnej filozoficznej i ekonomicznej.

z recenzji prof. dr. hab. Leona Olszewskiego

ISBN 978-83-65431-54-7 (druk)

ISBN 978-83-65431-55-4 (online)